David Duke

# ŻYDOWSKI SUPREMATYZM

MOJE PRZEBUDZENIE W KWESTII ŻYDOWSKIEJ

**O autorze:** David Duke to prawdopodobnie najbardziej kontrowersyjny amerykański polityk historii najnowszej. Atakowany przez niemal cały medialny i polityczny establishment, Duke został wybrany do Izby Reprezentantów w stanie Luizjana w 1989 r. Później otrzymał większość euroamerykańskich głosów w dwóch stanowych wyborach – do amerykańskiego Senatu oraz na stanowisko gubernatora stanu.

W roku 1996 został wybrany do Republikańskiego Komitetu Wykonawczego w największym dystrykcie Luizjany, któremu odtąd przewodniczył. Zajmował to stanowisko do 2000 r., wtedy bowiem rozpoczął pracę badawczą i jeździł po świecie, wygłaszając swoje poglądy.

Duke określa siebie jako obrońcę praw obywatelskich, który walczy w imię ochrony dziedzictwa wszystkich ludzi. Twierdzi, że wszyscy powinni mieć równe prawa, w tym prawo do samostanowienia. Uważa, że żydowscy supremataści dążą do panowania nie tylko nad Palestyńczykami na Bliskim Wschodzie, lecz także nad pozostałymi narodami. *„Nie tylko Zachodni Brzeg Jordanu jest dziś pod okupacją, lecz także Wschodnie Wybrzeże USA"*- twierdzi Duke. Utrzymuje, że nieokiełznana potęga żydowskich suprematystów zarówno w rządzie, jak i w mediach, prowadzi świat do globalizmu, który wymaże z powierzchni ziemi ludzką różnorodność i wolność.

Jest on również autorem książki „Moje Przebudzenie" („My Awakening"), wydanej przez Free Speech Press.

**Żydowski Suprematyzm.** Jednym z najbardziej prominentnych przywódców społeczności żydowskiej w USA jest Stephen Steinlight, przewodniczący wydziału do spraw krajowych Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego (najbardziej wpływowej organizacji amerykańskich Żydów). Napisał on:

*„Wyznam to, że jak co najmniej tysiące innych typowych żydowskich dzieci mojego pokolenia, byłem hodowany na żydowskiego nacjonalistę, a nawet quasi-separatystę... salutowałem obcej fladze, ubrany w mundur reflektujący jej barwy, śpiewałem obcy hymn państwowy, uczyłem się obcego języka, obcych pieśni i tańców, i byłem uczony, że to Izrael jest [moją] prawdziwą ojczyzną... Byłem uczony wyższości mego narodu wobec Pogan, którzy nas prześladowali... ludzi, mniej wrażliwych, inteligentnych i moralnych niż my. Byliśmy także uczeni naszej mrocznej historii; że na nikim nie możemy polegać."*

Wypowiedź Steinlighta odkrywa przed nami żydowski suprematyzm, który ośmiela się krytykować niewielu. Ci, którzy twierdzą, że inne rasy są mniej inteligentne, mniej czułe i mniej moralne są zazwyczaj miażdżeni przez media. Wyobraźcie sobie medialną histerię, która wybuchłaby, gdyby jakiś biały polityk przyznał się do tak rasistowskiego usposobienia.

Żydowscy supremataści, którzy dominują w massmediach ostrożnie skrywają zarówno swą ideologię, jak i swój wielki wpływ na władzę.

Słowa Steinlighta to tylko jeden z setek zdumiewających cytatów, które David Duke odsłania i dokumentuje, tworząc odważne exposé najpotężniejszego, rasowego oraz religijnego suprematyzmu na ziemi. Duke ujawnia istnienie potężnego elementu władzy w Izraelu, dążącego do supremacji nie tylko nad Zachodnim Brzegiem Jordanu, lecz do mesjanistycznej supremacji nad całym światem.

Duke stwierdza, że każdy, kto sprzeciwia się żydowskiemu suprematyzmowi zostaje niesprawiedliwie oskarżony o „antysemityzm". On sam dedykuje swoją książkę nieżyjącemu izraelskiemu profesorowi, Izraelowi Shahakowi, który również mężnie stawał na drodze żydowskiemu suprematyzmowi. Shahak wierzył, że ów suprematyzm zagraża zarówno Żydom, jak i nie-Żydom. Tak samo uważa David Duke.

Ta książka rzuci Ci wyzwanie. Jej przeznaczeniem jest stać się jednym z najbardziej istotnych dzieł XXI wieku.

**UNORMOWANIA PRAWNE**

**Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej:**

**Art. 14.**
Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu.

**Art. 54.**
1. Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.

**Powszechna Deklaracja Praw Człowieka:**

**Art. 19**
Każdy człowiek ma prawo wolności opinii i wyrażania jej; prawo to obejmuje swobodę posiadania niezależnej opinii, poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i poglądów wszelkimi środkami, bez względu na granice.

# Żydowski Suprematyzm

## Moje przebudzenie w kwestii żydowskiej

David Duke

*„Antysemityzm i żydowski szowinizm mogą być zwalczane jedynie równocześnie." -Izrael Shahak, ocalały z Holokaustu, izraelski działacz pokojowy.*

*Dedykuję tą pracę doktorowi Izraelowi Shahakowi, ocalałemu z Holokaustu i obywatelowi izraelskiemu, który wykazując moralną i intelektualną odwagę rzucił wyzwanie żydowskiemu suprematyzmowi, zagrażającemu zarówno Żydom, jak i nie-Żydom.*

# Spis treści


Wstęp 1

1 Kwestia Żydowska 41

2 Żydowski suprematyzm 67

3 Chrześcijaństwo, judaizm i islam 95

4 Żydzi, komunizm i prawa obywatelskie 117

5 Kto kontroluje media? Żydowska supremacja medialna 143

6 Żydowska supremacja polityczna 179

7 Korzenie antysemityzmu I - Wyzysk ekonomiczny 199

8 Korzenie antysemityzmu II - Zbrodnia i zdrada 223

9 Izrael I: Państwo żydowskiej supremacji 261

10 Izrael II - supremacja poprzez terror 283

11 Izrael III: Zdrada Ameryki 305

12 Dochodzenie w sprawie Holokaustu 347

13 Sterowana przez Żydów inwazja obcych 407

14 Żydowska strategia ewolucyjna oraz twierdzenia o wyższości Żydów nad pozostałymi 421

Posłowie tłumacza 449

Bibliografia 451

# Wstęp

*Obiecuję, że ta książka rzuci Ci wyzwanie. Jej zdumiewające świadectwo dokumentalne stanie naprzeciw niektórym z Twych najbardziej utrwalonych przekonań.*

*Jeśli jesteś w stanie odłożyć na bok, najlepiej jak potrafisz, stronniczość, którą mogłeś wyrażać w tym temacie albo nawet uprzedzenia wobec mojej osoby, to będziesz mógł bardziej uczciwie ocenić idee i dowody zawarte w tej książce. To wszystko, o co autor może poprosić swojego czytelnika i właśnie o to Cię proszę. Gorliwie ufam, że jeśli postarasz się utrzymywać swój umysł w stanie otwartym, to, co przeczytasz, zaskoczy Cię.*

*Prawdziwa moc tej książki pochodzi od jej dokumentacji z poważnych źródeł. W istocie szybko odkryjesz, że większość moich dowodów na temat żydowskiego suprematyzmu i międzynarodowego syjonizmu pochodzi ze źródeł żydowskich. Argumentują one bardziej przekonująco na rzecz mojego punktu widzenia, niż cokolwiek, co mógłbym napisać. Zachęcam Cię, by zajrzał do tych źródeł i sprawdził je dla samego siebie. W książce tej zabiorę Cię ze sobą w fascynującą podróż odkrywczą w zakazany obszar. Nalegam, żebyś dzielnie utrzymywał(a) otwartość umysłu podczas badania tematów, które na Ciebie czekają. To jedyny sposób, w jaki każdy z nas może dojść do prawdy.*

Niektórzy będą zniesławiać tę książkę, nazywając ją antysemicką. A jednak nie jest uznane za antyamerykańskie badać historyczne znęcanie się nad Indianami. Nikt nie nazywa antychrześcijańskimi rozmów na temat ekscesów Inkwizycji. Czy za anty-białe uważa się udokumentowanie historii praw Jima Crowa na Południu? Massme-

dia są wypełnione po brzegi opowieściami o zagrożeniu ze strony islamskiego ekstremizmu. Nikt nie mówi, że antymuzułmańskim jest rozpatrywać skrajne elementy islamskiego fundamentalizmu. Niniejsza książka ośmiela się rozpatrywać temat zakazany: temat żydowskiego ekstremizmu.

Ta książka nie jest antysemicka; ona zwyczajnie bada i dokumentuje potężne, ekstremistyczne elementy etnicznego suprematyzmu, który istniał wśród społeczności żydowskiej od czasów historycznych po obecne. Owa książka udowodni, a uczyni to głównie dzięki źródłom żydowskim, istnienie żydowskich supremacyjnych pierwiastków wśród najwyższych szczebli rządowej, medialnej i finansowej władzy. Ponieważ każdy, kto wypowiada się na ten temat, jest oczerniany jako "antysemita", to ważne, abym wymownie powtórzył, że moja książka nie dotyczy wszystkich Żydów, a jedynie żydowskich ekstremistów. Mam sporo szacunku do poszczególnych Żydów, ta książka jest w istocie dedykowana pamięci jednego z nich - nieżyjącego już prof. Izraela Szahaka.

Jako wprowadzające, przelotne spojrzenie na żydowski suprematyzm, mogę wskazać bliski związek Białego Domu Stanów Zjednoczonych z potężną, ekstremistyczną organizacją żydowską, Chabad Lubawicz.

Czym jest Chabad Lubawicz? Jest to światowa, ultra-ortodoksyjna, skrajna organizacja żydowska, mająca działaczy w każdym z czołowych krajów świata. Jeśli nieznane jest Ci owe zrzeszenie, to jego rasowy suprematyzm zaszokuje Cię.

Chabad Lubawicz naucza, że nie-Żydzi są nieczystymi, gorszymi rasowo istotami, których jedynym celem istnienia na ziemi jest służba Żydom. Wielu chabadzkich rabinów utrzymuje, że Żydzi mają literalnie boskie DNA, podczas gdy nie-Żydzi są "boskim odpadkiem kreacji"[1]. Często głoszą oni, że jest nie grzechem, a wręcz czynem prawym, zabić lub oszukać nie-Żyda. Niektórzy czytelnicy być może nie będą chcieli w to uwierzyć, lecz jakiekolwiek szybkie przeszukanie Internetu, na oficjalnych stronach Chabadu i pośród publikacji licznych chabadzkich rabinów, potwierdzi każde moje słowo. Odkryjecie, że wszystko w "Żydowskim Suprematyźmie" jest gruntownie udokumentowane, z referencjami.

Chabad i pozostali eskstremistyczni rabini ortodoksyjni często

są autorami kolumn dla najważniejszej żydowskiej gazety w Stanach Zjednoczonych "*Jewish Week*". W tym piśmie znajdziesz supremacyjne przekonania, które każda przyzwoita ludzka istota określiłaby mianem okropnych. Tylko rozpatrz poniższy cytat:

*"Zaś co do gojów... Stosunek Zalmana (brzmiał): "Pogańskie dusze są całkowicie innego i niższego przyporządkowania. Są one totalnie złe, bez zgoła jakichkolwiek wartości odkupiających." [...] Jeśli każda pojedyncza komórka w żydowskim ciele pociąga za sobą boskość, jest częścią Boga, to każde pasmo DNA jest częścią Boga. A zatem, w żydowskim DNA jest coś wyjątkowego [...]"*

*"Jeżeli Żyd potrzebuje wątroby, czy można zabrać wątrobę od niewinnego, odchodzącego nie-Żyda, by go uratować? Tora prawdopodobnie by na to zezwoliła. «Żydowskie życie ma nieograniczoną wartość»„ wyjaśnił. «Istnieje coś bezgranicznie bardziej świętego i unikalnego w żydowskim życiu, w porównaniu do nie-żydowskiego życia»".* - Rabin Chabad Lubawicz, Yitzhak Ginsburgh dla "*Jewish Week*", najważniejszej publikacji prasowej dla Żydów w USA.

Tą deklarację złożył przewodni lubawiczowy rabin o nazwisku Yitshak Ginsburgh i możecie ją znaleźć w numerze "*Jewish Week*" z 26 kwietnia 1996 roku. Wielu chrześcijan wątpiłoby w autentyczność cytatu zwyczajnie dlatego, iż nie mogliby uwierzyć, że jakikolwiek religijny przywódca powiedział, że czymś moralnym dla Żyda jest zabicie nie-Żyda i odebranie mu wątroby.

**President George W. Bush (2001-T.S.E.C)**

Na wielu ze swoich wykładów czesto przywołuję horror tego, co powiedział rabin Ginsburgh przez wskazywanie obecnym na sali nie-Żydom, iż Żydzi mają moralne prawo, by zamordować twoją matkę lub ojca, syna lub córkę, męża lub żonę, by zapewnić Żydowi zdrową wątrobę. Zło zawarte w takim stwierdzeniu jest dla większości z nas po prostu nie do pojęcia, ale powtarzam, to stwierdzenie zostało zamieszczone w największej, najbardziej popularnej żydowskiej publikacji prasowej w Stanach Zjednoczonych.

Za zwykłe cytowanie Ginsburgha i eksponowanie żydowskiego suprematyzmu w moich artykułach i prelekcjach byłem potępiany jako krzewiciel nienawiści, antysemita i fanatyk. Muszę znosić to traktowanie ze strony mediów, podczas gdy Ginsburgh nie doświadczył ani odrobiny krytycyzmu. Deklaracja ta nie była jedną z tych, jakie wygłaszają obłąkani ekstremistyczni Żydzi z bezludnego, pustynnego rejonu Izraela, lecz padła z ust jednego z honorowanych liderów sekty, która aktualnie organizuje swoje przyjęcia i konferencje w Białym Domu.

Artykuł w *"The New Republic"* z 4 maja 1992 roku odsłonił nienawistną, anty-pogańską naturę Chabad Lubawicz.

*"[...]istnieją pewne silne ironie w chabadzkim nowym, mesjanistycznym uniwersaliźmie, w jego misji wobec pogan; i z pewnością najbardziej nieprzyjemna z nich dotyczy skądinąd nieukrywanej, a nawet rasowej pogardy dla gojów."*

*"[...]co więcej, ta charakterystyka pogan jako będących z natury złymi, jak i będącymi duchowo jak również biologicznie gorszymi od Żydów, nie została w żaden sposób zmieniona w następnych publikacjach Chabadu." (The New Republic)[2]*

"Wielki Rebbe" - to duchowy przywódca Chabadu. Był nim nieżyjący już rabin Menachem Schneerson, którego wielu Żydów czciło niczym Mesjasza. Chabad twierdzi, że rabin Schneerson nie popełnił ani jednego grzechu przez całe swoje życie, zebrali się również w wielotysięcznej liczbie na miejsce jego pochówku, oczekując, że powstanie z martwych. Co rabin Schneerson mówił o poganach?

Następujące cytaty są zaczerpnięte z książki zawierającej jego nagrane przesłania do wiernych w Izraelu, zatytułowanej *"Zbiór Rozmów" (ang. "Gatherings of Conversations" - tłum.)* i wydanej w Izraelu w 1965r. W ciągu następujących po sobie trzech dekad swo-

jego życia aż do śmierci, rabin Schneerson pozostał konsekwentny: nie zmienił ani jednej ze swoich opinii. To, czego uczył Schneerson, stało się oficjalną, chasydzką doktryną Lubawiczów. W odniesieniu do nie-Żydów, poglądy rebbe były klarowne:

Austria - President Thomas Klestil

Secretary of Homeland Security Michael Chertoff

Vice President Dick Cheney ...

France - President Jacques Chirac

*"Różnica między żydowską, a nie-żydowską osobą wynika z powszechnej ekspresji «różnicujmy się». A zatem, nie mamy do czynienia z przypadkiem głębokiej zmiany, w której dana osoba jest wyłącznie na wyższym poziomie. Mamy raczej do czynienia z przypadkiem «różnicowania się» między totalnie odmiennymi gatunkami. Oto, co musi zostać powiedziane o ciele: ciało żydowskiej osoby jest totalnie innej jakości niż ciała [członków] wszystkich narodów świata."*

*"[...] A nawet większa różnica istnieje w odniesieniu do duszy. Istnieją dwa, przeciwstawne typy dusz, nie-żydowska dusza pochodzi z trzech szatańskich sfer, podczas gdy żydowska dusza wynika ze świętości."*

*"Przeto więc pytamy: Dlaczego nie-Żyd powinien być karany za to, że zabija nawet nie-żydowski embrion, podczas gdy Żyd nie po-*

*winien być karany, nawet jeśli zabija żydowski embrion? Odpowiedź może być zrozumiana przez [rozpatrzenie] różnicy między Żydami a nie-Żydami. Żyd nie został stworzony jako środek dla jakiegoś innego celu; on sam w sobie jest celem, ponieważ substancja wszystkich [boskich] emanacji została stworzona tylko po to, by służyć Żydom".[3]*

Jedynie garstka odważnych Żydów walczy z żydowskim suprematyzmem i anty-pogańską, rasową nienawiścią Chabad Lubawicz. Jednym z nich jest dr Michael Samuel, były profesor Judaistyki. Oto fragment listu, który wysłał na temat rządowego finansowania centrum Chabadu w kanadyjskim Montrealu:

*"Nazywam się Michael Samuel. Jestem byłym profesorem studiów nad Judaistyką w departamencie Uniwersytetu Concordia w Montrealu i mam do Państwa pytanie:*

*Co by Państwo zrobili, gdyby rasistowski kult próbował zbudować swoją siedzibę w Waszym sąsiedztwie? Co, gdyby ten kult interesował się szczególnie młodymi ludźmi, nauczając ich, że wszyscy chrześcijanie i muzułmanie to:*

1. *złe szatańskie kreatury z urodzenia (a wszystkie pogańskie dzieci to"małe demony")*
2. *nie lepszymi od robactwa*
3. *istoty naprawdę nie żyjące w ogóle, lecz już "martwe"*
4. *istoty, które muszą być przymusowo nawrócone lub podporządkowane "Mesjaszowi"*
5. *oraz, że ich świętym obowiązkiem jest przyspieszenie nadejścia tego "Mesjasza", w celu ukończenia przymusowego nawrócenia lub podporządkowania nie-Żydów tak prędko, jak to tylko możliwe.*

*To tylko niektóre z rasistowskich nauk fanatycznego, mesjanistycznego kultu «Chabad Lubawicz». Ten kult, odprawiający maskaradę «autentycznego judaizmu», otrzymał obietnicę wsparcia finansowego w wysokości niemal 1 miliona dolarów od rządu premiera Luciena Boucharda z Quebecu, na budowę swojego nowego religijnego i «sięgającego dalej» (misyjnego) kompleksu w Côte-Saint-Luc, w regionie Montreal.*

*Dlaczego powinno Państwa to obchodzić? Ponieważ Chabad Lubawicz to nie tylko nasz problem, może być równie dobrze Waszym problemem. To ekstremalnie potężna, światowa organizacja. Jej siła do tej pory zastrasza media, które boją się eksponować dowody rasizmu produkowanego tu publicznie, aby nie zostały oskarżone o antysemityzm. Rozpaczliwie potrzebujemy Państwa pomocy w przełamaniu tego medialnego zamroczenia [...]"[4]*

Wysiłki doktora Samuela na rzecz powstrzymania finansowania centrum Chabad Lubawicz w Montrealu nie powiodły się. Kanada wtrąca do więzień swoich własnych obywateli za "przestępstwo nienawiści", polegające na zwyczajnym krytykowaniu żydowskiego ekstremizmu, lecz dała tej żydowskiej, ekstremistycznej sekcie, która bucha okrutną nienawiścią do pogan, 800 tysięcy dolarów z kieszeni kanadyjskich podatników. Wpływ Chabadu zachodzi dalej i głębiej od zwykłego brania pieniędzy z podatków; posiadają oni zakulisowe wejścia do biur najpotężniejszych przywódców politycznych na świecie.

Zdjęcia pokazują szefa linii politycznej Białego Domu, Joshuę Boltena, jak również prezydenta Busha, z rabinami tej ekstremistycznej żydowskiej organizacji znanej jako Chabad Lubawicz. Biały Dom regularnie zaprasza rabinów Chabadu na swoje uroczystości, a nawet zezwala im nauczać wielu żydowskich członków personelu, którzy tam pracują. Rabini Chabad Lubawicz często odprawiają modlitwę na oficjalnych mityngach Gabinetu Białego Domu.

Na próżno będziesz szukać jakiegokolwiek potępienia żydowskiego suprematyzmu w popularnych mediach i politycznych kręgach. W rzeczywistości, 27 czerwca 2006 roku George Bush wydał oświadczenie, w którym uhonorował pamięć Wielkiego Rebbe, rabina Menachema Mendla Schneersona. Każdy prezydent USA od śmierci rabina Schneersona honoruje tego skrajnego żydowskiego supremastystę. Oto bezpośredni cytat za Żydowską Agencję Telegraficzną (JTA) zdającą raport z uhonorowania rabina Schneersona i pokazującą jednocześnie wpływ Chabadu na amerykańską linię polityczną.

*"Biały Dom do Chabadu: Bush nie będzie naciskał na Izrael.*

*Administracja Busha nie będzie zmuszać Izraela do unilateralnych koncesji, powiedzieli naczelni oficjele Białego Domu reprezentantom ruchu Lubawicz.*

*Chabad Lubawicz zakończył dwudniowe obchody 12 rocznicy śmierci rabina Menachema Mendla Schneersona środowymi spotkaniami z Michaelem Chertoff'em, Sekretarzem Bezpieczeństwa Krajowego i Joshuą Boltenem, szefem personelu Białego Domu. Obaj panowie są Żydami.*

*Bolten i inni oficjele Białego Domu zapewnili reprezentantów Chabadu, że prezydent Bush nigdy nie zmusi Izraela do ustąpienia terytorium na rzecz Palestyńczyków bez quid pro quo, powiedzieli partycypanci. Bolten orzekł, że Bush będzie podążał za doradztwem izraelskiego premiera Ehuda Olmerta w decydowaniu, które koncesje wspierać." [5]*

Gdybym miał tu dość miejsca, pokazałbym zdjęcia liderów Chabadu z każdym prezydentem amerykańskim od czasów Richarda Nixona. Mógłbym pokazać fotografie tych przywódców z francuskim prezydentem Mitterandem, brytyjskim premierem Tony Blairem, z niemiecką kanclerz Angelą Merkel, z ukraińskim prezydentem Wiktorem Juszczenko, a nawet z prezydentem Rosji, Władimirem Putinem.

Nie tylko brodaci ekstremiści Chabadu mają tak supremacyjne poglądy, lecz również wielu publicznie rozpoznawalnych, najbardziej wpływowych Żydów w Stanach Zjednoczonych.

Doskonałym przykładem jest Stephen Steinlight. Służył przez pięć lat jako Dyrektor Spraw Krajowych na rzecz największej i najpotężniejszej żydowskiej organizacji w USA, Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego. W artykule dla krajowego magazynu dla Żydów z października 2001 roku zawarł on następujące spostrzeżenia:

*"Wyznam to, że, jak co najmniej tysiące innych typowych żydowskich dzieci mojego pokolenia, byłem hodowany na żydowskiego nacjonalistę, a nawet quasi-separatystę. Każdego lata, przez dwa miesiące, w ciągu 10 lat mojego dzieciństwa i wczesnej młodości, jeździłem na żydowski obóz letni. Tam, każdego poranka, salutowałem obcej fladze, ubrany w mundur reflektujący jej barwy, śpiewałem obcy hymn państwowy, uczyłem się obcego języka, obcych pieśni i tańców, i byłem uczony, że to Izrael jest prawdziwą ojczyzną. Emigracja do Izraela była uważana za najwyższą cnotę i, jak wielu pozostałych żydowskich nastolatków mojego pokolenia, spędziłem dwa okresy letnie, pracując w kolektywnym gospodarstwie w Izraelu, w trakcie których*

*rozważałem taką możliwość Byłem uczony wyższości mego narodu wobec Pogan, którzy nas prześladowali. Byliśmy uczeni, by postrzegać nie-Żydów jako niegodnych zaufania wyrzutków; ludzi, po których można się spodziewać porywów nienawiści; ludzi, mniej wrażliwych, inteligentnych i moralnych niż my. Byliśmy także uczeni naszej mrocznej historii, że na nikim nie możemy polegać."[6]*

Gdyby jakikolwiek nieżydowski polityk ośmielił się powiedzieć, że "typowe żydowskie dzieci" są naumyślnie uczone, iż ich prawdziwym obiektem lojalności jest nie Ameryka, lecz Izrael; a także, że Żydzi mówią o sobie, iż są lepsi od Pogan pod względem inteligencji i moralności, to zostałby bezlitośnie potępiony przez media i zmuszony do opuszczenia świata polityki jako antysemita. A jednak to wyczerpujące wyznanie jest autorstwa byłego szefa Spraw Krajowych dla Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego. Powinno zostać podkreślone, że słowa Steinlighta nie pochodzą z jakiejś przypadkowo uchwyconej, beztroskiej konwersacji, lecz są jego dokładnymi, starannie dobranymi słowami z ważnego artykułu, który napisał dla żydowskiego odbiorcy, zatytułowanego "Żydowski słupek w zmieniającej się amerykańskiej demografii".

Jeśli ten prominentny amerykański Żyd trafił w sedno, to istnieje realne niebezpieczeństwo dla Stanów Zjednoczonych. Gdyż, skoro "typowi Żydzi jego pokolenia" są naprawdę lojalni wobec Izraela bardziej niż wobec krajów, w których żyją, to czyż nie ma zagrożenia, że mogliby używać swoich wpływów w mediach i rządzie, by służyły syjonistycznej agendzie? Ta książka ukaże, w jaki sposób potężni żydowscy supremacyści używają swojego wpływu do sterowania amerykańską polityką wobec Bliskiego Wschodu w postaci katastrofalnej dla amerykańskich interesów. Izraelo-centryczna polityka na Bliskim Wschodzie doprowadziła Amerykę do cierpienia z powodu okropnego terroryzmu z 11 września.

Niniejsza książka ujawni, że to oni poprowadzili nas na rzeź i klęskę wojny w Iraku - wojny, która kosztowała życie 500 tysięcy Irakijczyków, a tysiące Amerykanów śmierć lub okaleczenie, niebywałe miliardy dolarów i zraniła amerykańskie interesy na całym świecie. Czy ktokolwiek jeszcze nie wie, że ta wojna była wojną o Izrael, a nie o Amerykę?

Każdy nie-żydowski polityk, który orzekłby, że niektórzy władni

Żydzi są nielojalni wobec kraju, który zamieszkują oraz, iż są bardziej lojalni wobec Izraela i żydowskiej agendy, zmierzyłby się z końcem własnej kariery. I jaka z kolei byłaby reakcja, gdyby George Bush, bądź jakikolwiek inny biały lider stwierdził, że biała rasa jest lepsza od pozostałych? Jednakże z jakiegoś powodu sprawozdanie Steinlighta obnażające żydowski suprematyzm nie przyciągnęło ani jednego słowa uwagi ze strony mediów, czy politycznego establishmentu.

Jakakolwiek krytyka żydowskiego ekstremizmu jest niezwłocznie potępiana jako "antysemityzm". Chroniczny recital medialny o horrorach Holokaustu uczynił z terminu "antysemicki" moralny równoważnik poparcia masowego mordu. To słowo samo w sobie zamyka dyskusję i raczej nie służy otwartej debacie. Co więcej, jest ono rażąco nadużywane; stosuje się je nawet przeciwko tym, którzy zwyczajnie oprotestowują izraelskie łamanie praw człowieka wymierzone w Palestyńczyków.

Z niechęcią zaczynam swoją książkę od pisania, czego ona *nie dotyczy*. Medialna atmosfera jednakże zmusza mnie do tego.

Ze względu na druzgocącą zdolność mediów do zniekształcania tego, co mówię i piszę, wyrażam stanowczo tu i teraz, że *nie jestem* przeciwnikiem *wszystkich* Żydów, tak samo jak autor badający ekscesy Inkwizycji nie jest przeciwnikiem *wszystkich* chrześcijan. "*Żydowski Suprematyzm*" swoiście rozpatruje długi zapis żydowskiej, supremacyjnej ideologii i historii, która wywierała potężny i krzywdzący skutek, zarówno na świat żydowski, jak i nie-żydowski.

Jako pierwszy potwierdzę, iż nie wszyscy Żydzi wspierają ów suprematyzm bądź go podzielają. W rzeczywistości, wielu mężnych Żydów bardzo cierpi z powodu sprzeciwiania się mu. Jeden z nich, izraelski profesor, dr Izrael Shahak, był wykładowcą na Uniwersytecie Hebrajskim. Oferował niezbity materiał dowodowy na to, że żydowscy radykałowie prowadzili nieubłaganą wojnę etniczną przeciwko nie-Żydom od czasu ich pobytu w Egipcie. Dr Shahak uważał, że ten skrajny szowinizm wywołał całe stulecia powtarzających się antysemickich reakcji, sięgnąwszy od pogromów faraona aż do horrorów tego, co dziś nazywane jest Holokaustem. Przekonująco argumentował, że, o ile zarówno Żydzi, jak i Poganie, nie staną odważnie przeciw tej supremacyjnej agendzie i jej władzy, to będzie ona konty-

nuowała stwarzanie doktliwego zagrożenia dla jednych i drugich.[7]

Niniejsza książka nie tylko ukaże istnienie żydowskiej, supremacyjnej ideologii; ona wykaże, że ci, którzy wyznają tę ideologię, dzierżą ogromną władzę w mediach, rządzie i światowej finansjerze. W tych wczesnych latach XXI wieku są na tyle potężni, by wysłać amerykańskich żołnierzy na śmierć lub okaleczenie w liczbie dziesiątek tysięcy w wojnie irackiej; wojnie opartej na kłamstwie "broni masowego rażenia" i pozostałych kłamstwach, które promowali praktycznie niekwestionowani w mediach. Ta wojna była z pewnością wymierzona w każdy realny interes Stanów Zjednoczonych Ameryki. A teraz planują nowe konflikty i kolejne katastrofy dla Ameryki i dla świata.

Ta książka traktuje o ostatecznym zmniejszeniu zagrożeń i wzajemnej nienawiści pomiędzy naszymi ludami. To nie może mieć miejsca, dopóki zarówno Żydzi, jak i Poganie, nie usłyszą drugiej strony kwestii żydowskiej, punktu widzenia aktualnie wyjętego spod prawa w nowoczesnym świecie.

Gdy piszę linijki do tego wstępu, siedzę na jednym ze wzniesień Gór Skalistych, nazwanym od topoli osikowej, z której cienia właśnie korzystam. Jej okrągłe liście tańczą z łatwością na orzeźwiającym wietrze, odzwierciedlając światło słoneczne i zapewniając mi magiczny obraz. Przez te błyszczące liście mogę zobaczyć ośnieżone szczyty horyzontu. Ten widok dogadza zarówno mym oczom, jak i duszy. Z tego mistycznego miejsca nie mogę ujrzeć ani jednej ludzkiej istoty; jedynie świetność natury wypełnia mój wzrok. Kwestie polityki, kultury, religii, narodowości, etniczności i rasy zdają się być gdzieś daleko stąd. Z tego punktu obserwacyjnego świat, a nawet sama natura, wygląda pogodnie. A jednak, gdy przyglądam się bliżej scenicznemu pięknu natury, widzę konflikt i wojnę, która zaćmiewa nawet największy tumult pośród ludzkości.

Tu, na tej górze, szaleje nigdy niekończąca się walka żywiołu z żywiołem i gatunku z gatunkiem. Wiatr, deszcz i śnieg pewnego dnia zniwelują te wielkie skalne góry. Nawet płynny strumyk, najwyższy symbol pogodności dla wielu ludzi, gwałtownie walczy o życie w ruchu skierowanym przeciwko górze. W rzeczy samej, z biegiem czasu ta wielka góra ulegnie nawet najmniejszym strumyczkom wodnym i pozostałym erozjom natury.

Gdy piszę w swoim zeszyciku, dwie mrówki podchodzą do kawałka brzoskwini leżącego obok mnie. Jedna jest pokaźniejsza i inaczej wyposażona od drugiej. Ma przewagę nad mniejszą, jednak pokonane stworzenie ucieka z powrotem do swojego królestwa, by zdać raport o dużym składzie słodkiego pożywienia. Jej krewniacy będą próbowali odzyskać skarb z rąk swych konkurentów. Dwa malutkie podgatunki potrafią iść na wojnę o jeden kawałek owocu. Moje oczy otworzyły się na konflikt otaczający mnie wokoło.

Na tej górze, drzewa, krzewy i trawa konkurują o światło słoneczne, a przez to o własne życie. Mniejsze ptaki wypatrują ostrożnie jastrzębi. Flora i fauna mierzą się z niebezpieczeństwem śmierci ze strony insektów i pasożytów, które czyhają, by je pożreć. Nawet wewnątrz każdej formy życia szaleje mikroskopijna wojna. Im bliżej się przyjrzeć, tym bardziej intensywna jest bitwa. W jednym metrze sześciennym żyznej gleby znajduje się więcej stworzeń rannych, zabitych, zjedzonych, a nawet wyeksploatowanych bądź zniewolonych, aniżeli wszystkich ludzkich istnień na ziemi, które spotkał podobny los. Biolodzy mogliby podać nieskończoną ilość przykładów nigdy niekończącej się walki o życie i dominację pomiędzy formami życia wystarczającą, by wypełnić milion książek o pojemności niniejszej.

A jednak dziwne, lecz to właśnie ta brutalna walka o przetrwanie prowadzona przez biliony lat stworzyła pogodne piękno, które tak mocno porusza moje serce, gdy spoglądam z tego wysokiego miejsca. A więc być może ta góra nie różni się tak bardzo od odwiecznych bitew pośród rodzaju ludzkiego. Historyczna walka pomiędzy rasami ludzkimi odgrywała wielką rolę w naszej ewolucji, jak i dla wszystkich form życia w świecie przyrody. Jej rezultat dla ludzkości jest nie mniej zapierający dech w piersiach, niż widok z tej góry. Stworzyła wyższą ludzkość, która dała nam sztukę w postaci "*Madonny z Dzieciątkiem*" daVinci, najwyższe ekspresje wzniosłej miłości, które odnajdujemy w "*Romeo i Julii*" Szekspira, czy w "*Odzie do greckiej urny*" Johna Keats'a.

Odwieczna walka wykreowała ewolucyjne zalety, które pozwoliły naszemu rodzajowi odcisnąć ślady stóp na Księżycu. Wciąż trudno pojąć, że ludzkie istoty chodziły po innym świecie i w istocie podróżowały prosto do Srebrnego Globu, na który ludzkość spoglądała z zadumą przez tysiąclecia. Czy te rzeczy mogły zostać osiągnięte

bez ewolucyjnej walki o życie i dominację, która poprowadziła nas wzwyż? Można z pewnością wywieść tezę, że to walka na śmierć i życie o ewolucyjną siłę była tym, co wydało na świat piękne, najwyższe formy miłości oraz osiągnięcia, które w zamian nadały nam sens. Owa walka stworzyła piękno pośród ludzkości i chwałę w jej osiągnięciach dokładnie tak, jak pozornie okrutna natura wykreowała całkowity splendor widziany z mojej ukochanej góry.

A zatem być może tutaj, otoczony wspaniałym obrazem natury, znajduję się w świecie bardzo odległym od ludzkich konfliktów tam na dole. Większość ludzi przygląda się spokojnym widokom przyrody i nigdy nie zadaje sobie pytania o wojnę, która szaleje pod jej estetycznym sklepieniem. Istnieją także ci, którzy nie zdają sobie sprawy z rasowych i etnicznych konfliktów wrzących zarówno nad, jak i pod powierzchnią ludzkości.

Osobiście staram się zmniejszyć nienawiść obecną pośród ludzkości, oferując wizję prawa każdego narodu do zachowania swojego dziedzictwa i wolności. Nie można zakończyć tej wojny, jeśli się nie wie, że ona w ogóle trwa. Owa książka traktuje o etnicznej wojnie szalejącej przez trzy tysiące lat, prowadzonej przez jedną ekstremistyczną grupę przeciw reszcie rodzaju ludzkiego.

Pomimo, iż fantazjujemy o pokojowo-kochającej naturze ludzkiej, to większość naszej historii jest zapiskiem plemiennej, etnicznej bądź rasowej wojny jednego rodzaju z drugim. W ramach przykładu, najbardziej czytana na świecie księga, Biblia, dokumentuje krwawą historię konfliktu między Izraelitami a pozostałymi narodami regionu Bliskiego Wschodu. Opowiada chwalebne historie wojen i szokujące sprawozdania ludobójstw. Ktokolwiek by czytał Stary Testament bezstronnie, łatwo rozpozna dominujący motyw rasowego i etnicznego supremacyzmu. Istnieje wiele krzykliwych jego ekspresji:

- **Izraelici są "ludem wybranym" przez Boga, ponad wszystkimi pozostałymi narodami świata."**[8]
- **Izraelici mają prawo panować nad wszystkimi innymi narodami i zostało im obiecane, że pewnego dnia będą posiadać całą ziemię i nią rządzić.**[9]
- **Izraelici chwalą się ludobójstwem na całych narodach i królestwach.**[10]

- **Izraelitom nakazuje się mordować wszystkich ludzi na ziemiach, gdzie zamierzają zamieszkać oraz zabijać wszystkich cudzoziemców, którzy nie podadzą się ich niewoli.[11]**

- **Izraelitom zabrania się czynić z własnych rodaków niewolników, lecz zachęca się ich do zniewalania nie-Izraelitów, którzy mogą być przekazywani jako niewolnicy ich potomkom do końca świata.[12]**

- **Izraelitom zabrania się zawierania mieszanych małżeństw, czy też "mieszania swego nasienia" z innymi ludźmi.[13]**

Niewiele osób ośmiela się chociażby przyjąć do wiadomości ten krzykliwy, rasowy suprematyzm Biblii. A ci, którzy zdadzą sobie sprawę ze skrajnego żydowskiego suprematyzmu Starego Testamentu, mają skłonność wierzyć, że tego typu opinie odnoszą się do czasów zamierzchłych i nie mają żadnego wpływu na teraźniejszość. "*Żydowski Suprematyzm*", jednakże, ukazuje, iż potężny etnocentryzm starożytnego judaizmu kwitł i kwitnie dalej, aż do czasów współczesnych. Zaoferuję przekonujące dowody na to, że żydowski suprematyzm żyje i ma się dobrze w XXI wieku. Wywiera dramatyczny i coraz *większy* skutek na światowe wydarzenia.

Można powiedzieć, iż ja, jako chrześcijanin, również oddaję cześć tym samym starotestamentowym księgom supremacji. Różnica oczywiście jest taka, że chrześcijański Nowy Testament prezentuje głęboką zmianę w stosunku do Starego. Na miejsce "oko i za oko i ząb za ząb", Jezus nauczał "nadstaw drugi policzek". W przeciwieństwie do żydowskiego suprematyzmu, chrześcijaństwo oferuje powszechne zbawienie.

Judaizm zajadle odtrącił Jezusa Chrystusa i nigdy nie cieszył się jego naukami o miłości i tolerancji. W rzeczywistości, nie tylko żydowscy starsi kapłani i faryzeusze dążyli do Ukrzyżowania Jezusa Chrystusa, ci przywódcy powiedli swoją wiarę w przeciwnym kierunku ideologicznym. Możnaby rzec, że w dodatku do Ukrzyżowania Ciała Jezusowego, zabili również jego Ducha w swoich własnych sercach.

Błędem byłoby nienawidzić lub prześladować dzisiejszych Żydów za udział żydowskich przywódców w Ukrzyżowaniu Chrystusa, lecz ważne jest, aby pojąć ideologiczną, religijną i etniczną wojnę zrodzoną w tamtym czasie.

Od najwcześniejszych dni chrześcijaństwa, żydostwo stało się jego naczelnym prześladowcą, ponieważ faryzeusze widzieli w Zbawieniu "zarówno Żyda, jak i Greka" zagrożenie dla ich etnicznej czystości i suprematyzmu. Powinno zostać powiedziane, że judaizm różni się również diametralnie od islamu, który podobnie jak chrześcijaństwo jest odczytywany jako przesłanie uniwersalne. Żydowscy supremataści nie tylko wystąpili przeciw Jezusowi, lecz tępili niemiłosiernie jego naśladowców, wczesnych chrześcijan.

*"Nikt jednak nie odzywał się o Nim jawnie z obawy przed Żydami." (J 7:13)[14]*

*[...]ponieważ to samo, co one od Żydów, wyście wycierpieli od rodaków. Żydzi zabili Pana Jezusa i proroków, i nas także prześladowali. A nie podobają się oni Bogu i sprzeciwiają się wszystkim ludziom." (1 Tes 2:14-16)[15]*

Przez kilka następnych stuleci kodyfikowali oni żydowską tradycję ustną i przyjęli "Talmud Babiloński" za swój najważniejszy religijny tekst. Według "*Żydowskiej Encyklopedii Powszechnej*", zastępuje on nawet Torę w kompetencjach.[16] Tak jak Jezus reprezentuje ewolucję w kierunku wspanialszej miłości i tolerancji, tak Talmud jedynie zintensyfikował szowinizm Tory. Dokładnie udokumentuję ten fakt na podstawie wyłącznie żydowskich tekstów i poprzez cytaty z poważanych żydowskich uczonych, którzy obradowali nad znaczeniem Talmudu. Bezwstydne i wielokrotne odniesienia Talmudu do nie-Żydów jako "zwierząt" i "boskich odpadków"[17] jak również zapiski o warzeniu swoich wrogów w kotle spermy oraz wrzących ekskrementów[18], to ekspresje rasowej nienawiści, które wywołałyby rumieńce na twarzy samego Hitlera.

Dowiodę słuszności owego kontrowersyjnego stwierdzenia w tej książce, a nawet pokażę, w jaki sposób mainstreamowe judaistyczne autorytety, jak chociażby niecenzurowane edycje kolejnego poważanego źródła, "*The Jewish Encyclopedia*", potwierdzają fakt istnienia tych nienawistnych wobec nie-Żydów nauk. Ujawnię również, iż zacietrzewione anty-pogańskie nauczanie jest wciąż promowane w

czasach nowoczesnych przez wiele z najważniejszych żydowskich publikacji, jak chociażby najbardziej popularną gazetę dla Żydów w USA, "*The Jewish Press*". Bardziej niż inne pisma, nadaje ona ton żydowskim zapatrywaniom religijnym i kulturowym.

Jednym z jej głównych religijnych autorytetów jest rabin Simcha Cohen, który ma w niej swoją kolumnę typu "drogi czytelniku", zwaną "Pytania halachiczne". Nie tak dawno temu, rabin Cohen pouczał swoich czytelników, iż Talmud określa nie-Żydów jako "zwierzęta" (jak zostało przedstawione w talmudycznych pismach Gemara Kiddushin 68a i Metzia 114b)[19]. W innej rubryce omawia on, dlaczego Żydówka nie jest mianowana nierządnicą, jeżeli odbędzie seks przedmałżeński z Żydem, jednak jest nią wtedy, gdy ma jakiekolwiek relacje seksualne z nie-Żydem, nawet będąc jego żoną.

*"Małżeństwo z gojem nigdy nie może być uświęcone ani tolerowane, takie relacje klasyfikują kobietę jako «zona» [...] co w mowie potocznej odnosi się do prostytutki [...]"[20]*

Kolejna czołowa żydowska publikacja, "*The Jewish Chronicle*", w artykule o nazwie "Pewne ostrożnie i niedbale dobrane słowa" *(ang. Some Carefuly and Carelessly chosen words),* odkrywa, iż żydowskim określeniem na nie-żydowską kobietę jest obraźliwe słowo z jidysz, *shiksa* - czyli "kurwa", pochodzące od hebrajskiego *"sheigetz"* (obrzydlistwo, paskudztwo). Gazeta wskazuje również, że mała nieżydowska dziewczynka jest nazywana "*shikselke*", co oznacza "małe żeńskie paskudztwo".[21]

**Shiksa** - żydowski termin dla pogańskiej kobiety, pochodzący od słowa "sheigetz", oznaczającego "paskudztwo" lub "kurwę".

**Shikselke** - mała pogańska dziewczynka, znaczy "mała żeńska abominacja".

Jak zareagowaliby Żydzi i wszystkie media, gdyby nie-Żydzi zdawkowo odnosili się do żydowskich kobiet i małych dziewczynek jako "żydowskich kurew" i "małych żydowskich kurew"? Co by się stało z jakimkolwiek politykiem lub komikiem na świecie, który odnosiłby się do Żydówek i ich córek jako żydowskich nierządnic? Czy ktoś zamierza mnie teraz nazwać antysemitą, ponieważ zwyczajnie ośmielam się eksponować jakże nienawistny antypoganizm udowodniony przez dwie najbardziej wpływowe żydowskie gazety w Ameryce?

Skrajne, supremacyjne nauki Talmudu były z pewnością silnym czynnikiem zapobiegającym asymilacji żydowskiego narodu w chrześcijańskich i islamskich społecznościach. Nawet, pomimo iż Żydzi żyli jako zaledwie niewielka mniejszość wśród pogańskich narodów przez trzy tysiące lat, poważani żydowscy biogenetycy i antropolodzy z dumą zapewniają, że zachowali oni swoją wyróżniającą się, genetyczną tożsamość[22]. Pokażę, w jaki sposób supremacyjne doktryny strachu i nienawiści wobec nie-Żydów, wraz z wyobrażeniem o żydowskiej wyższości, są pieczołowicie zaszczepiane w każdym następnym pokoleniu. Każdy młody Żyd uczy się o perfidnej naturze Pogan, od faraona po Hitlera. Uczy się ich, że są "wybrani" ponad wszystkich ludzi na ziemi: to być może najwyższa ekspresja tej etnicznej wyższości.

Ta książka pokaże, ze oficjalna polityka dzisiejszego Izraela oraz wielu czołowych czynników światowego żydostwa, nadal ucieleśnia radykalnie supremacyjne uczucia i działania. Zorganizowane żywioły żydowskie na całym świecie wytrwale dążą do własnych supremacyjnych agend. Owe agendy często wpadają w konflikt z interesami krajów-gospodarzy, pośród których się znajdują.

Moja teza, iż istnieje potężny, spójny, światowy żydowski suprematyzm znajdzie potwierdzenie w materiale dowodowym dostarczanym głównie przez żydowskich suprematystów we własnej osobie. Ich ideologia znajduje klarowną enuncjację w fundamentach, strukturze i postępowaniu Izraela, państwa opartego bezwstydnie na etnicznym suprematyźmie. Jest to państwo, które wywłaszczyło, sterroryzowało i rażąco naruszyło prawa Palestyńczyków.

## Czym jest żydowska supremacja?

Definicja *białej supremacji,* według pełnego słownika "*Random House Webster's Dictionary*," opisuje ją jako: "Przekonanie o wyższości nad pozostałymi rasami i konieczności utrzymania kontroli we wszystkich relacjach."

Weźmy tę definicję i zastosujmy ją właśnie dla *żydowskiego suprematyzmu.*

**Żydowska supremacja** - przekonanie, teoria lub doktryna, że żydowski naród jest lepszy od pozostałych i powinien zachować kontrolę nad wszelkimi relacjami.

Co do pierwszej części tej definicji, niniejsza książka gromadzi potężny materiał dowodowy na to, że wielu czołowych Żydów na świecie podziela przekonanie, teorię lub doktrynę, iż są oni *lepsi* od innych narodów. Pokażę też klarownie, że usiłują kontrolować *wszelkie relacje* Żydów z pozostałymi ludźmi. Dawid Ben Gurion, pierwszy premier Izraela, często nazywany "Jerzym Waszyngtonem Izraela", stwierdził swoiście, iż wierzy w "moralną oraz intelektualną wyższość" Żydów.[23] Ta opinia powtarzana jest wielokrotnie w publikacjach żydowskich przywódców na całym świecie. Wyobraź sobie larum, jakie niechybnie zostałoby podniesione, gdyby prezydent Stanów Zjednoczonych wyraził przekonanie, iż wierzy w moralną i intelektualną przewagę białej rasy! Zdominowane przez Żydów media zasłoniły puklerzem żydowskich supremacystów od krytycyzmu, do tego stopnia, że ich najbardziej znani liderzy mogą mówić tego typu rzeczy bez strachu przed jakimikolwiek represjami.

Nie było żadnego oburzenia ze strony światowej prasy, gdy Ben Gurion poczynił swoje spostrzeżenie, ani też żaden protest nie wynikł z jego supremacyjnego proroctwa zacytowanego w magazynie "*Look*" z 1962 roku; przepowiedni, że pewnego dnia Izrael stanie na szczycie rządu światowego.

*"W Jerozolimie, Organizacja Narodów Zjednoczonych (Narodów prawdziwie Zjednoczonych), zbuduje Chram Proroków, by służył federalnej unii wszystkich kontynentów; to będzie siedziba Najwyższego Sądu Ludzkości."[24]*

Zakrawało też na okrutną ironię dla palestyńskich ofiar, gdy ich oprawca, chełpliwy terrorysta Menachem Begin został uhonorowany Pokojową Nagrodą Nobla. Begin przechwala się w swojej książce *"Rewolta: Historia Irgun"* (ang. "*The Revolt: The Story of The Irgun*") na temat masakry na ponad dwustu mężczyznach, kobietach i dzieciach w Deir Jassin.[25] Świat poluje na podejrzanych o zbrodnie wojenne nazistów, lecz daje żydowskiemu zbrodniarzowi, umazanemu we krwi... Pokojową Nagrodę Nobla! To jedno wydarzenie powinno nam uzmysłowić, kto jest prawdziwym zwierzchnikiem i suwerenem w dzisiejszym świecie.

Kolejna niezbędna część definicji *supremacyzmu* opisuje dzierżenie *kontroli nad pozostałymi rasami*. Dowiodę, że żydowscy supremacyści usiłują kontrolować wszystkie narody, pośród których za-

mieszkują.

Czynią wysiłki, aby zdominować dwa najbardziej krytyczne czynniki władzy w nowoczesnym świecie - rząd i massmedia. Niniejsza książka zapewnia udokumentowane dowody na ich niewiarygodną przewagę w tychże sektorach. Ta skrajna koncentracja władzy istnieje nie tylko w Ameryce, lecz także w pozostałych najważniejszych państwach świata: w Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Rosji, Francji, Brazylii oraz w wielu pozostałych krajach. Jest to uniwersalny standard, sugerujący raczej konkretny projekt, aniżeli dzieło przypadku.

## Izrael: państwo żydowskiej supremacji

Izrael powstał w wyniku masowej czystki etnicznej i wypędzenia rodzimej populacji Palestyny. W czasach Deklaracji Balfoura (1917) Żydzi stanowili zaledwie 10% mieszkańców ziem, które dziś są Izraelem. Po tym, jak syjonistyczni terroryści przegonili Brytyjczyków i wygnali większość Palestyńczyków w latach 1947-1948, żydowscy supremataści ustanowili państwo o nazwie Izrael, które po dziś skrupulatnie zachowuje kulturową i genetyczną tożsamość narodu żydowskiego.

Izrael broni władzy nad swą etniczną enklawą przez ochronę jej etnicznego charakteru. Opiera imigrację na genetycznym standardzie i ogranicza ją niemal ekskluzywnie do tych, którzy mają biologicznie żydowskie pochodzenie. Ateistyczny Żyd z Nowego Jorku, który nigdy nie postawił nogi w Izraelu, otrzyma finansową pomoc w ramach emigracji, podczas gdy setki tysięcy Palestyńczyków, których rodziny żyły tam przez tysiąclecia, nie mogą powrócić do miejsc swych narodzin.

Izrael nie jest "państwem multikulturowym". Jest bezwstydnie żydowskim państwem oddanym ekskluzywnie interesom, dziedzictwu i religii narodu żydowskiego. Jako kraj, z pokaźną palestyńską mniejszością, jest bez wątpienia najbardziej sztywno posegregowanym społeczeństwem na ziemi. Oddzielne szkoły dla Żydów i Arabów, odseparowane kompleksy mieszkalne, odseparowane dzielnice i odseparowane osiedla. Wiele z tych praktyk wychodzi na niekorzyść Palestyńczykom. Na przykład, zabrania im się dołączyć do regularnych oddziałów wojska. Były członek Izraelskiego Sądu Najwyższego, Haim Cohen, opisał system zastosowany wobec Żydów i

Palestyńczyków w Izraelu jako podobny do "Ustaw Norymberskich" nazistowskich Niemiec:

*"[jest] gorzką ironią losu, że te same biologiczne i rasistowskie prawa propagowane przez nazistów, które zainspirowały niesławne Ustawy Norymberskie, służą teraz jako podstawa dla definicji judaizmu wewnątrz Państwa Izrael."[26]*

Brnę głęboko w tematykę Izraela w tejże książce, lecz nie powinienem zostawiać tego przedmiotu bez wskazania, że żydowski suprematyzm, który dominuje w Izraelu, otrzymuje stosunkowo niewiele negatywnych opinii na świecie. Weźmy pod uwagę cały pozytywny przekaz, którym cieszy się Izrael, w porównaniu do czarnych chmur jednogłośnego i powszechnego potępienia medialnego, które zgromadziły się nad byłym reżimem Apartheidu w Republice Południowej Afryki. Ostra krytyka wobec RPA była obłudnie prowadzona rękami amerykańskich środków przekazu, całkowicie zdominowanych przez żydowskich popleczników.

Powoli stawałem się świadomy podwójnej moralności przenikającej stosunki pogańsko-żydowskie. Żydzi głoszą jedną moralność dla siebie, a odmienną dla świata nie-żydowskiego. Na ich najwyższe pojęcie moralności składa się rasowa duma, solidarność, tradycja i poszanowanie własnego interesu. Jednak dla tych, których postrzegali jako potencjalnych rywali, głosili od zawsze różnorodność oraz liberalizm. Jeśli taki dualizm nie istnieje, to jak zdominowane przez Żydów amerykańskie media mogą:

- **Popierać państwo Izrael, które promuje Judaizm w swoich szkołach, a jednocześnie przeciwstawiać się nawet śpiewaniu chrześcijańskich kolęd w amerykańskich szkołach powszechnych?**

- **Popierać państwo Izrael, które ściśle segreguje szkoły, społeczności oraz rożne placówki dla Żydów i Arabów, a jednocześnie potępiać segregację w szkołach i gospodarce mieszkaniowej w Ameryce i RPA?**

- **Popierać państwo Izrael, które restrykcyjnie przestrzega prawa imigracyjnego mówiącego, ze ich kraj jest tylko dla Żydów, a jednocześnie rujnować**

**amerykańskie próby ograniczenia nawet nielegalnej imigracji?**

- **Popierać państwo Izrael, które zezwala każdemu ze swoich żydowskich obywateli nosić broń maszynową, jeśli tylko ma on taką wolę, broniąc jednocześnie rygorystycznej kontroli dostępu do broni palnej dla obywateli amerykańskich?**

- **Popierać państwo Izrael, które otwarcie oświadcza, że jego misją jest zachowanie ludu żydowskiego i jego dziedzictwa, a jednocześnie potępiać Europejczyków, którzy ośmielają się występować w roli obrońców zachodniego dziedzictwa i kultury w Ameryce?**

- **Zawsze przedstawiać historyczne relacje pomiędzy Żydami i gojami w ten sposób, że ci pierwsi zawsze są niewinnymi ofiarami, a drudzy złoczyńcami, a jednocześnie potępiać gojów za to, że po prostu ośmielają się bronić przed takim etnicznym zniesławieniem?**

Takie podwójne standardy w masowych mediach rodzą kolejne pytania. Dlaczego światowa prasa jest tak krótkowzroczna w odniesieniu do etnicznej opresji w Izraelu? Czy zasadne jest podejrzewać, że ta stronniczość prasy może być rezultatem żydowskiej przewagi u władzy? Biorąc pod uwagę przedmiot żydowskiego suprematyzmu, ta dominacja niewątpliwie dostarcza nam powodu, dla którego termin *żydowskiej supremacji*, w przeciwieństwie do *białej supremacji*, nie jest nigdy używany przez prasę. Pojęcie to nie jest również przedmiotem jakichkolwiek badań. Nawet, gdy Meir Kahane nazwał Palestyńczyków "psami" i orędował za przymusowym wydaleniem ich z terytoriów okupowanych przez Izrael, nigdy nie został nazwany *żydowskim suprematystą*.

25 lutego 1994 roku, amerykański Żyd, Baruch Goldstein, wszedł do meczetu w Hebronie i otworzył ogień z karabinu maszynowego do modlących się Palestyńczyków, zabijając 29 z nich. Niektóre żydowskie ugrupowania w Ameryce i Izraelu uczyniły z Goldsteina świętego, budując chramy na jego cześć w obu tych krajach. Ani Goldstein, ani ci, którzy stawiają mu pomniki, nigdy nie zostali nazwani

żydowskimi suprematystami lub przynajmniej "antypoganami"[27]. Z drugiej strony, jeśli jakiś Poganin ośmieli się choćby zacytować orzeczenie Haima Cohena porównujące prawa izraelskie do nazistowskich Ustaw Norymberskich, to z pewnością odnajdzie siebie samego w mediach z etykietką "antysemity".

Podwójne standardy w światowych rządach i prasie są często wręcz zadziwiające. Prezydent George W. Bush, w następstwie ataków na World Trade Center z 11 września 2001 roku, obwieścił, że każdy kraj, który udziela schronienia terrorystom, poczuje gniew amerykańkich bomb.

Nie minęło wiele czasu od tego oświadczenia, a pan Bush jadł obiad z jednym z najgorszych światowych terrorystów, premierem Izraela Arielem Szaronem. Jak wiadomo całemu światu, Szaron ma za sobą długą historię terroryzmu i mordu, włącznie z odpowiedzialnością za masakrę 1500 mężczyzn, kobiet i dzieci z libańskich obozów dla uchodźców w Sabrze i Szatili. Podczas obiadu pan Bush nie uczynił najmniejszej uwagi panu Szaronowi. W przeciwieństwie do nieszczęśliwego Afganistanu, żadne amerykańskie bomby nie spadły na Tel Awiw za udzielanie schronienia terrorystom. W rzeczywistości, Izrael nie tylko udziela im schronienia, lecz wielu z nich wyniósł do rangi najwyższych przywódców państwowych. Szaron, to nie pierwszy terrorysta, któremu udało się zostać premierem: niektórzy z gorszych terrorystów, którzy osiągnęli to stanowisko, to Begin, Szamir i Barak.

Ktoś może twierdzić, iż egzystencja supremacyjnego państwa Izrael nie oznacza koniecznie, że Diaspora (Żydzi poza Izraelem) należy do tej samej agendy. Jednakże taka osoba musi wziąć pod uwagę, iż zorganizowane żydostwo na całym świecie *z oddaniem wspiera* państwo Izrael. A po drugie, istnieje obszerny materiał dowodowy na to, iż polityka żydowskiej supremacji rozciąga się daleko poza granice Izraela. Potężni Żydzi w mediach i rządach na całej kuli ziemskiej wielokrotnie czynią wysiłki, by *rozszerzyć kontrolę* nad narodami, pośród których mieszkają.

## Światowa Agenda

Można jasno wykazać, że zorganizowane żydostwo na całym świecie miało swoje strategiczne cele od początku XX wieku. Dla przykładu, dążeniem rosyjskiego i światowego żydostwa we wczesnych

latach XX stulecia było obalenie uznawanego przez nich za antysemicki, carskiego rządu Imperialnej Rosji. Żydowskie wspólnoty z całego świata wspomagały establiszment proto-komunistycznego, żydowskiego reżimu w Rosji. Dostarczały liderów i finansowały[28] "rewolucję rosyjską", która w zasadzie była bardziej żydowska, niż rosyjska. Jej głównym fundatorem był, de facto, nowojorski kapitalista i skrajny żydowski suprematysta, Jacob Schiff. [29]

Jeden z wielu wstrząsających dokumentów, które cytuję, pochodzi z Archiwum Państwowego Stanów Zjednoczonych. Ujawnia on, że w pierwszym rządzie komunistycznej Rosji było zaledwie 13 Rosjan i ponad 300 Żydów spośród całkowitej liczby wszystkich 384 komisarzy.[30] Niech ten zaskakujący fakt wryje się w pamięć: *tylko 13 etnicznych Rosjan zasiadało w pierwszym bolszewickim rządzie "rewolucji rosyjskiej"*. Naczelny korespondent "*London Times*" z Rosji opisał to jako "obcą inwazję" i przejęcie Rosji przez Żydów.[31] To samo zostało powiedziane ustami amerykańskiego ambasadora w Rosji, Davida Francisa[32] oraz ze strony przebywających tam oficerów amerykańskiego wywiadu. Nawet Winston Churchill scharakteryzował rewolucję w Rosji jako przejęcie władzy przez bolszewickich Żydów, którzy "*...chwycili rosyjski naród za włosy na głowie i stali się panami tego ogromnego imperium*".[33] To tylko niewielki przegląd wstrząsających dokumentów, które odnajdziecie w tej książce.

Udane obalenie ważnego rządu państwowego (i zamordowanie jego rodziny panującej) jako element żydowskiej agendy światowej pokazuje, że nawet we wczesnych latach XX wieku Żydzi posiadali znaczną, ekonomiczną, polityczną i medialną władzę. Od tamtego czasu ich siła wzrasta wykładniczo. Większość ludzi nie zdaje sobie wciąż kompletnie sprawy z głównej roli, jaką żydostwo odegrało w genezie rosyjskiego bolszewizmu, a także w rozprowadzaniu komunizmu na całym świecie.

Brak powszechnego rozeznania w tym temacie ilustruje wpływową rolę żydostwa w szkołach wyższych i mediach. W przeciwnym razie, jak tak istotne i łatwe w weryfikacji fakty historyczne mogły być ukrywane przed świadomością mas?

Odsłania to także niesamowitą spoistość i koordynację żydowskiej siły na całym świecie, która może być mobilizowana na rzecz określonych celów. Kolejnym przykładem potęgi, którą dzierżą wśród

najwyższych rad czołowych państw, był zwieńczony sukcesem zespół wysiłków, które poprowadziły do ustanowienia państwa Izrael. Od wydania Deklaracji Balfoura (o której świat całkiem niedawno dowiedział się, że jej potajemnym autorem był Żyd)[34], poprzez rozpoczęcie i kontynuację wsparcia dla Izraela, do wojny w Iraku, pokazali oni możliwość dostawania tego, czego chcą.

Żydowska supremacja posiada obłudną i zazdrosną naturę. Gdyby ludzie, pośród których żydowscy suprematyści zamieszkują, zaadoptowali podobne do ich własnych programy etnicznej lojalności i solidarności, to wówczas ekstremistyczni Żydzi nie byliby w stanie dzierżyć nad nimi władzy i kontroli, jako iż stanowią oni zaledwie niewielki procent w społeczeństwie. Tylko wtedy, gdy etniczne i nacjonalistyczne odczucia narodów-gospodarzy zostają zredukowane, wówczas żydowscy suprematyści mogą dokonać akumulacji władzy do tego stopnia, by osiągnąć swoje cele. Ten powtarzalny model żydowskich wpływów w szkołach wyższych, rządzie i mediach ma na celu osłabienie wszelkiej solidarności etnicznej i lojalności pomiędzy gospodarzami, przy jednoczesnym zamierzonym podsycaniu etnicznej dumy i solidaryzmu pośród Żydów. Mamy tu do czynienia ze zgodnym wysiłkiem na rzecz osłabienia solidarności grupowej Palestyńczyków, Brytyjczyków, Francuzów, Euroamerykanów, Afroamerykanów, a także muzułmanów w świecie arabskim. Używają oni wszystkiego, czego się da, aby podzielić i osłabić swoich wrogów, czyniąc to chociażby w dzisiejszym Iraku. Ten wzorzec istnieje również wewnątrz państw, w których znajduje się znacząca liczba ekstremistycznych Żydów.

## Dziel i Rządź

Supremacyjni Żydzi obawiają się i sprzeciwiają każdej etnicznej solidarności, która nie jest ich własną. W państwach Zachodnich konsekwentnie występują przeciwko wszelkim organizacjom, które dążą do ocalenia interesów i dziedzictwa Europejczyków. Podobnie zresztą w krajach pozaeuropejskich - tam również czynią wysiłki na rzecz złamania solidarności i homogeniczności określonej dominującej grupy etnicznej. Jest częścią ich supremacyjnego modus operandi wzniecać różnorodną imigrację i ustanawiać multikulturalizm w każdym kraju, który zamieszkują (poza oczywiście, Izraelem), jako że

podzielone i skłócone społeczeństwo jest w ich oczach łatwym łupem dla ich intensywnych i dobrze zorganizowanych zamiarów. Dr Stephen Steinglight, były czołowy działacz Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego, którego cytowałem wcześniej, ubiera to w niezwykle dosadne słowa:

*"Dla być może następnego pokolenia, optymistyczna to prognoza, żydowska społeczność będzie znajdować się w pozycji, która umożliwi jej dzielenie i rządzenie oraz wkroczenie w selektywne koalicje, które będą wspierać naszą agendę."[35]*

W Ameryce, nie tylko pracowali oni nad osłabieniem solidarności wśród Euroamerykanów, lecz aktywnie zwalczali afroamerykańskie ruchy nacjonalistyczne, jak choćby ruch Marcusa Garveya, czy Naród Islamu. Te czarne organizacje po prostu domagały się zachowania własnego dziedzictwa, zamiast asymilacji w multikulturowym społeczeństwie. Żydowscy supremataści w swej hipokryzji nie chcą, by ktokolwiek inny niż oni, był świadom swojej spuścizny lub interesów specyficznych dla danej nacji. Usiłują sprawiać, by inne grupy etniczne czuły winę nawet za bycie dumnymi ze swojej własnej kultury. Portretują etniczną dumę i łączenie jednego z drugim u innych narodów jako coś supremacyjnego i nienawistnego.

Ową metodę "dziel i rządź" można ujrzeć na przykładach z Palestyny i Libanu. Większość Palestyńczyków i Libańczyków to muzułmanie, jednak chrześcijanie stanowią również znaczące liczby. Izrael aktywnie promował między nimi nienawiść i wojnę domową na całym Bliskim Wschodzie. Jednym z powodów, dla których Ariel Szaron zaaranżował masakrę muzułmańskich uchodźców rękami libańskiej falangi w 1982 roku, było promowanie zajadłej nienawiści pomiędzy arabskimi wrogami Izraela. Dzienniki pisane przez jednego z byłych izraelskich premierów, Mosze Szareta, ujawniły fakt, że była to jedna z głównych taktyk przyjętych przez politykę tego państwa.[36] Destabilizacja państw poprzez podsycanie masowej, wielorasowej i wieloreligijnej imigracji, jak również promocja istniejących już etnicznych i religijnych podziałów wewnątrz narodów, jest od dawna praktykowaną strategią żydowskich suprematystów.

To usiłowanie przełamania etnicznej solidarności wroga może być z łatwością wyjaśnione w kontekście Palestyńczyków. Jeśli wyrugowani przez Izrael Palestyńczycy asymilują się w obcych krajach

pośród ich gospodarzy, a zatem tracą swą tożsamość jako Palestyńczycy, to z pewnością mniej prawdopodobne jest, by oni i ich zasymilowani potomkowie wspierali sprawę palestyńską. Jeśli wspólnoty żydowskie się nie asymilują, to znacznie bardziej prawdopodobne jest, iż będą wspierać Państwo Żydowskie.

W trakcie, gdy usiłują złamać etniczną lojalność u innych narodów, supremacyjne żydowskie siły w mediach sponsorują nieustający recital historycznego antysemityzmu. Taka taktyka ma dwa cele. Pierwszy, to zwiększanie żydowskiej solidarności i światowego wsparcia dla Izraela, a drugi, to stymulowanie u Żydów zbiorowej nienawiści dla świata Pogan, co oznacza zmniejszanie asymilacji. Recytacja o perfidnym traktowaniu Żydów chroni ich również przed wszelką krytyką - bowiem jeśli ktoś ośmieli się skrytykować żydowski suprematyzm, to wówczas stawiany jest znak równości między nim, a sprawcami Holokaustu. Oficjalna wersja historii Holokaustu przybrała formę wyznania religijnego i jeżeli ktoś zakwestionuje choćby jeden werset tej świętej księgi, to staje się wówczas heretykiem czasów nowoczesnych, nazywanym obecnie "negacjonistą".

Kolejny przykład hipokryzji żydowskich suprematystów można ujrzeć w kwestii mieszanych małżeństw. Podczas swojej kampanii na prezydenta, George Bush znalazł się w sytuacji zmasowanego potępienia ze strony prasy za to, iż przemawiał na Bob Jones University, uczelni, która sprzeciwia się międzyrasowym związkom i małżeństwom. Oczywiście w ciągu tej kampanii zarówno Bush, jak i Gore wygłosili wiele obligatoryjnych przemówień dla wielu organizacji żydowskich. Ironią losu jest, że każda synagoga w Ameryce i każda poważana organizacja żydowska gorączkowo sprzeciwia się zawieraniu małżeństw między Żydami, a nie-Żydami. W samym Izraelu takie związki są wyjęte spod prawa. Oczywiście, ten krzykliwy, podwójny standard nie znajduje słówka potępienia w amerykańskiej, podobno uczciwej i "wolnej", prasie. Obnażenie go nie byłoby zbyt korzystne dla żydowskiego PR-u.

Naturalnie, nie wszyscy Żydzi są suprematystami, tak samo jak nie wszyscy Niemcy byli nazistami w czasach Hitlera, lecz pozostaje faktem, iż zorganizowane żydostwo dążyło do ucieleśnienia programu, dzięki któremu zgromadzili oni niewiarygodną władzę w czasach współczesnych. Ustanawiając Izrael, stworzyli najbardziej

szowinistyczne etnicznie państwo na ziemi. A co nawet ważniejsze, zdołali uzyskać ogromną władzę w wielu czołowych rządach świata (zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych). Dzisiaj dominują oni absolutnie w massmediach. Mój dobrze udokumentowany rozdział na temat mediów pokaże Ci, że ich władza w tym sektorze jest o wiele większa, niż sobie kiedykolwiek wyobrażałeś.

## Uciszając swych krytyków

Zakres władzy żydowskiej jest bezpośrednim powodem, dla którego opinia publiczna nic o nim nie wie, jako że ci, którzy go znają, wiedzą jednocześnie, jaka jest cena za mówienie otwarcie na ten temat. W Ameryce zrobienie czegoś takiego wiąże się z krzywdą wyrządzoną własnej reputacji, a nawet z bakructwem firmy lub utratą zatrudnienia. Mówienie tej prawdy może poskutkować groźbami, zastraszaniem, a nawet fizyczną przemocą ze strony grup takich, jak Żydowska Liga Obrony (JDL). Inna grupa, Liga Przeciwko Zniesławieniu (ADL) jest zawsze bardzo zajęta oskarżaniem swoich krytyków o rasową, religijną bądź etniczną nietolerancję, a jednocześnie broni zajadle Izraela, jak i zaprzecza istnieniu rasizmu i suprematyzmu w tymże państwie. Ta supremacyjna grupa żydowska jest w stanie zrujnować biznesową lub polityczną karierę każdego, kto nadepnie im na odcisk.

Nawet, co bardziej niebezpieczne, żydowscy supremataści skutecznie wtrącają do więzień swoich krytyków w wielu europejskich krajach. Nie mogą jeszcze tak po prostu ich zabijać w państwach Zachodnich, jak to robią z setkami palestyńskich pisarzy, poetów, czy duchownych w arabskim świecie. W dzisiejszej Europie jednakże, za zwyczajne cytowanie szowinistycznych oświadczeń ze strony żydowskich liderów, można wylądować za kratkami.

W tej chwili istnieją setki skazanych dysydentów, którzy ośmielili się mówić lub pisać otwarcie na temat żydowskiej nietolerancji etnicznej. I choć media nieustannie powołują się na wolność słowa, którą rzekomo posiadamy w przeciwieństwie do nazistów, to jednak obywatele krajów europejskich przesiadują obecnie w więzieniach za zwyczajne kwestionowanie niektórych aspektów żydowskiej wersji Holokaustu.

Żydowscy supremataści prowadzili od dawna intensywne starania na rzecz osłabienia świadomości etnicznej i lojalności pośród

Europejczyków. W realiach poprawności politycznej naszych nowoczesnych mediów, uznawane jest za "mowę nienawiści" ze strony Europejczyków, gdy wypowiadają się oni o miłości do swojego dziedzictwa i wyrażają pragnienie zachowania go. Jako europejski Amerykanin, wierzę, że moi rodacy mają prawo do zachowania własnego sposobu życia. Jednocześnie uznaję to naturalne prawo wobec wszystkich różnorodnych ludów i narodów świata. Dla przykładu, jakie to dziwne, że Palestyńczycy, którzy zostali poddani etnicznej czystce we własnym kraju i odmówiono im podstawowych praw człowieka, są tak często charakteryzowani na "antysemitów" i "terrorystów", podczas gdy "antypogańscy" żydowscy supremacyści, którzy sterroryzowali ich i odebrali im ziemie, mierzą się z niewielką krytyką prasy.

Palestyńczycy i wszyscy mieszkańcy świata arabskiego muszą zrozumieć, że źródło ich położenia tkwi w tym, iż europejscy Amerykanie są powstrzymywani przed obroną swoich własnych narodowych interesów i dziedzictwa, tak samo jak powstrzymuje się od tego Palestyńczyków. Ci ostatni nigdy nie zaznają wyzwolenia we własnym kraju, dopóki euro-Amerykanie nie wyzwolą Ameryki spod żydowskiego supremacyzmu.

Pomimo iż z pewnością jestem aktywistą na rzecz europejskich Amerykanów, to szanuję i wspieram wszystkich ludzi, którzy pragną zachować swoje własne sposoby na życie, a nawet, co bardziej istotne, swoją własną egzystencję etniczną. Jak dla mnie, etniczne przetrwanie należy do najbardziej podstawowych praw człowieka. Jest także fundamentalnym prawem każdego narodu, by posiadał rząd oraz media, zarówno informacyjne, jak i rozrywkowe, które odzwierciedlają jego własne, podstawowe wartości, tradycje, interes ekonomiczny i społeczny. Naród znajdujący się pod opresją obcych, destruktywnych massmediów jest ciemiężony w równym stopniu, co naród znajdujący się pod władzą obcego rządu okupacyjnego.

Narastający globalizm XXI wieku prowadzony przez żydowskich supremacystów, będzie nadal uszczuplał zakres wyboru i wolności wszystkich ludzi. Co więcej, zagrozi on idei ocalenia poszczególnych kultur, tradycji, wartości, religijnych wierzeń i etnicznych tożsamości. Końcowym rezultatem globalizmu będzie potężny rząd światowytaki, który zrówna z ziemią wolność i różnorodność, niczym walec

kwiaty.

Idea, że rząd powinien reprezentować swój własny naród, nie zaś jakąkolwiek obcą siłę, jest wiodącą zasadą Deklaracji Niepodległości i zasadą, na której zbudowano narodowość amerykańską: to prawo narodu do posiadania *własnego* rządu na rzecz *własnych* interesów. Preambuła do Konstytucji Stanów Zjednoczonych ubiera to w treściwe słowa, gdy mówi o rządzie "dla *nas* i *naszych potomków*".

W Ameryce, żydowska dominacja nad kluczowymi pozycjami rządowymi jest zadziwiająca. Podczas kadencji prezydenta Clintona, przewodnia izraelska gazeta, *"Maariv"*, opisała "serdecznych Żydów", mając na myśli lojalnych wobec interesów Izraela, jako tych, którzy dzierżą krytycznie ważne stanowiska w Radzie Bezpieczeństwa Narodowego Stanów Zjednoczonych. *"Maariv"* ujawniła, że 7 na 11 jej członków, to owi "serdeczni Żydzi".[37]

Materiał do tej książki był zbierany w trakcie rządów Clintona, a przez to oferuje on spojrzenie z nieco historycznego punktu widzenia. Jednakże nie wyobrażajcie sobie, że ta niepomierna żydowska władza zmalała w trakcie kadencji Georga Busha. Jego prezydentura zaczęła się wraz z mniejszą liczbą Żydów na najbardziej dostrzegalnych stanowiskach, lecz leżąca pod tym płaszczykiem rządowa biurokracja, która rozpościera się na liczne sektory administracyjne, jest zawsze żydowska. Dobrym tego przykładem jest Alan Greenspan, który służył jako prezes potężnej Rezerwy Federalnej dla administracji rządowej obu partii. Jego miejsce, prawdopodobnie najpotężniejszą pozycję ekonomiczną na całym świecie, zajął Ben Shalom Bernanke, człowiek, który każdego dnia wykorzystuje swój przywilej informacyjny, dzięki któremu był i jest w stanie z łatwością wzbogacić swoją ekstremistyczną brać o następne miliardy dolarów.

W Radzie Bezpieczeństwa Narodowego, konsolidacja żydowskich wpływów postępowała od pierwszych dni prezydentury Busha. Richard Sale, dziennikarz z United Press International, napisał 28 lutego 2003 roku na temat syjonisty Elliotta Abramsa: *"Wstrząs w personelu Rady Bezpieczeństwa Narodowego najprawdopodobniej oznacza, że Stany Zjednoczone zajmą twardsze, pro-izraelskie stanowisko w sprawach Bliskiego Wschodu... Elliott Abrams, kontrowersyjny były oficjel administracji Reagana, którego prezydent Bush powołał zeszłego grudnia do Rady, by zajął się konfliktem izraelsko-*

*palestyńskim, usunął z szeregów personelu kilka osób, które były uznawane za bezstronne w tej kwestii."[38]*

Istnieją tysiące książek i filmów, z których wiele zostało napisanych bądź wyprodukowanych przez supremacyjnych Żydów, które potępiają doktryny i ruchy rasowego i etnicznego szowinizmu pośród nie-Żydów. Jednakże niewiele książek ośmiela się badać najstarszą na świecie, najpotężniejszą i najbardziej jadowitą formę etnicznego suprematyzmu: suprematyzm żydowski. Zdominowane przez Żydów media są wypełnione po brzegi opowieściami o islamskim ekstremiźmie. Wszystko wskazuje na to, że gdyby ci Żydzi byli bardziej uczciwi, to mogliby napisać o wiele ciekawszy scenariusz do filmu o ekstremiźmie, który znają najlepiej - czyli o *ich własnym*. Chodzi mi oczywiście o to, że żydowscy ekstremiści są o wiele bardziej niebezpieczni niż muzułmańscy fundamentaliści z racji tego, iż trzymają palce na spuście najbardziej potwornych rodzajów broni, które gwarantują światową super-władzę. W istocie, użyli oni swojej władzy, by wesprzeć masowy terror wymierzony w kraj, który nas nie zaatakował, ani nie uczynił nam absolutnie żadnej krzywdy - Irak.

"*Żydowski Suprematyzm*" ukaże, w jaki sposób ci fanatycy użyli swojej politycznej i medialnej potęgi, by narzucić własną wolę Amerykanom i pozostałym narodom świata, pomimo że ich agenda nie pokrywa się z interesem tych narodów. Doskonałym przykładem jest właśnie wojna w Iraku.

## Wojna iracka

Nie ma w tym przypadku, że dwa państwa będące pod najsilniejszym wpływem żydowskich suprematystów, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, przeprowadziły wojskową inwazję na Irak w marcu 2003 roku. Idąc na wojnę z Irakiem, Ameryka szła na wojnę przeciw samej sobie. Poszła na wojnę, mając świadomość, iż spowoduje ona jeszcze więcej nienawiści i aktów terroryzmu przeciwko USA, że będzie kosztować setki miliardów dolarów, oraz że zada straszliwy cios amerykańskim interesom ekonomicznym i dyplomatycznym, zarówno w kraju, jak i za granicą. A, co nawet bardziej istotne, była to bezwstydna zdrada naszych mężnych chłopców amerykańskiego wojska, których nigdy nie powinno się narażać na krzywdę, poza sytuacjami, które zagrażają prawdziwemu bezpieczeństwu i wolności Amerykanów.

Najbardziej znani i wpływowi zwolennicy tej wojny, to zagorzali syjoniści, tacy jak Richard Perle, szef Komisji Polityki Obronnej Pentagonu oraz Paul Wolfowitz. Perle i jego żona byli także założycielami JINSA- Żydowskiego Instytutu Bezpieczeństwa Narodowego. Wraz z dobrze zorganizowaną kabałą żydowskich "neokonsów" (neokonserwatystów) stali się oni wspólnie głównymi propagandystami na rzecz tej wojny. Dołączyło do nich wielu niegdyś prominentnych marksistów, jak choćby Norman Podhoretz, który gorączkowo sprzeciwiał się wojnie w Wietnamie, lecz nagle przeszedł metamorfozę w konserwatywnego "jastrzębia" - dla Izraela. Podhoretz pracował jako redaktor magazynu Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego, *"Commentary"*. Pośród żydowskich neokonsów znajdowali się: Scooter Libby, Elliot Cohen, Douglas Feith, Bill Kristol, David Wurmser, Elliott Abrams, Michael Leden, Michael Kagan, Daniel Blumenthal Michael Rubin, Paul Frum, Henry Kissinger, a nawet były marksista i poplecznik Czarnych Panter, David Horowitz.

W 1996 roku Perle, Feith i Wurmser, wydali raport zatytułowany *"Czysty Przełom: Nowa Strategia na rzecz Ochraniania Domeny"*. Nawoływał on do wojny w Iraku, nie w imię interesów Stanów Zjednoczonych, lecz w celu ochraniania domeny Izraela. Został on przedłożony wchodzącemu na stanowisko premiera Izraela, Benjaminowi Netanjahu z partii Likud. Gdy tylko Izraelczycy zadecydowali o wykreowaniu amerykańskiej wojny w Iraku, musieli następnie spreparować jakieś racjonalne uzasadnienie tego kroku, a więc zarzucili Irakowi posiadanie broni masowego rażenia oraz to, że kraj ten wysyłał groźby pod adresem Ameryki. Massmedia zagrały tę samą nutę. Oczywiście, Izrael był i jest o wiele bardziej winny jakichkolwiek przestępstw, które zarzucano Irakowi w tamtym czasie. Jednak żydowscy supremataści nigdy nie nakreśliliby w swoich mediach poniższego porównania:

**Dlaczego mamy iść na wojnę z Irakiem?**

- Irak posiada broń masowego rażenia.

**A jednak Izrael posiada jeden z największych i najbardziej śmiercionośnych arsenałów broni chemicznej, biologicznej i nuklearnej na świecie.**

• Irak usiłował zapobiegac kontrolom inspektorów ONZ.

**A jednak Izrael nigdy nie zezwolił na żadne inspekcje w swoich magazynach chemicznych, biologicznych i nuklearnych arsenałów. Izrael blokował też śledztwa ONZ dotyczące izraelskich zbrodni wojennych, jak chociażby zainspirowanej przez Szarona masakry w Sabrze i Szatili, czy też masowego mordu w Jeninie.**

• Irak dokonał inwazji na sąsiedni Kuwejt i okupował go.

**A jednak Izrael dokonał inwazji na Liban i brutalnie go okupował przez 18 lat, mordując ponad 20 tysięcy cywilów i niszcząc 100 tysięcy domostw.**

• Iracki reżim brutalnie traktował Kurdów.

**A jednak Izrael okupuje militarnie 3 miliony ludzi na Zachodnim Brzegu Jordanu i w Strefie Gazy, w brutalny sposób, przez który zginęło i zostało okaleczonych tysiące Palestyńczyków, wielu zostało zmuszonych do życia w obozach dla uchodźców, Izrael torturował tysiące z nich w swych więzieniach i odmawiał Palestyńczykom nawet najbardziej podstawowych praw człowieka.**

• Irak był zagrożeniem dla Stanów Zjednoczonych.

**A jednak ten sam Irak nigdy nie podniósł ręki na Stany Zjednoczone, podczas gdy Izrael ma długą historię terroru i zdrady wymierzonej w nasz kraj, jak chociażby w aferze Lavona, ataku na okręt USS Liberty, czy sprawie szpiegowskiej Jonathana Pollarda.**

• Irak pogwałcił rezolucje ONZ, jak chociażby rezolucję 1441.

**A jednak Izrael pogwałcił więcej niż trzy razy tyle rezolucji, co Irak, włączając w to wiele tych, które były poparte przez Stany Zjednoczone. Przez 35 lat Izrael nic sobie nie robi z rezolucji nr 242, domagającej się kompletnego wycofania izraelskich wojsk z Zachodniego Brzegu Jordanu i ze Strefy Gazy.**

Jeśli dało się uzasadnić wojnę z Irakiem przewinieniami wytykanymi przez żydowskich neokonsów i przez media, to o wiele bardziej przekonująco moglibyśmy uzasadnić wojnę z Izraelem! Wojna w Iraku była wojną niemoralną i obłudną - prowadzoną w imię Izraela i przeciwko wszelkim żywotnym interesom Stanów Zjednoczonych Ameryki. Wypowiedzenie jej nie byłoby mozliwe, gdyby nie dominacja żydowskich suprematystów, zarówno w rządzie, jak i w mediach.

Za zwyczajne wzmiankowanie oczywistej roli zorganizowanej społeczności żydowskiej w wypowiedzeniu wojny Irakowi, kongresman Jim Morgan został zmuszony do opuszczenia stanowiska lidera Partii Demokratycznej. Agencja prasowa Associated Press w swoim raporcie z 14 marca 2003 roku podaje: *"Reprezentant Jim Morgan, został zmuszony do rezygnacji z przywództwa w jego partii, po zamieszaniu, jakie wywołały jego uwagi na temat roli amerykańskich Żydów w wywołaniu wojny z Irakiem"*.[39] To niesamowite, widzieć jak Ci Żydzi wykorzystują swoją władzę, a jednocześnie zaprzeczają, jakoby mieli ją posiadać.

## Broniąc praw wszystkich ludzi

Zachowanie swojego kulturowego, narodowego, a nawet genetycznego dziedzictwa postrzegam jako wartość *wszystkich* ludzi. Wszystkie nacje mają prawo do zachowania swojej unikalnej tożsamości, także Żydzi. Ta książka pokazuje, że duża część przywództwa zorganizowanego żydostwa dąży wytrwale do ocalenia i rozwoju swojej grupy etnicznej, w tym samym czasie demonizując inne narodowości i rasy, które ośmielą się czynić podobnie we własnym interesie.

Ich ostateczne zwycięstwo spowoduje nie tylko utratę wolności, lecz również zniszczenie zróżnicowanych kultur wszystkich ludzi na ziemi. Moją nadzieją jest, że wszyscy z nas, wszystkie narody i wszelcy ludzie, uznając jednocześnie nasze indywidualne różnice pod względem religii, rasy, kultury i narodowości - będziemy też pracować na rzecz obrony nas samych przed tym jednym, niewiarygodnie potężnym suprematyzmem, który nam wszystkim zagraża.

Istną hipokryzją sił, które wspierają ten żydowski suprematyzm jest to, że te same siły oskarżają mnie o bycie "białym suprematystą". Odrzucam ten epitet, gdyż w przeciwieństwie do żydowskich

supremacystów, ja nie pragnę rządzić bądź sprawować kontroli nad jakąkolwiek inną rasą; ja tylko chcę zachować moje dziedzictwo. Rozpoznanie, że istnieją nieodłączne różnice w kulturze, obyczajach, tradycji, a nawet genetyce między rasami, *nie* czyni z kogoś supremacysty. Pogląd, że każdy człowiek ma prawo zachowania swojego dziedzictwa i do bycia wolnym od kontroli innych, *nie jest* supremacyzmem. To jest *przeciwieństwo* supremacyzmu. Supremacyzm jest wtedy, gdy jakaś grupa próbuje kontrolować lub zdominować inną. Żydowscy supremacyści chcą kontrolować nie tylko Palestyńczyków i świat arabski; usiłują czynić to samo w każdym państwie, które zamieszkują.

Jedną z taktyk, jaką żydowscy supremacyści używają przeciwko mnie i przeciw tej książce, jest twierdzenie, że jestem białym supremacystą i rasistą. Czynią to poprzez nieustanne odnoszenie się do mojego niegdysiejszego członkostwa w Ku Klux Klanie, gdy byłem młodym człowiekiem. Ważne jest w tym kontekście zaznaczyć, że nie przynależę do żadnej klanowej grupy od 30 lat. A także, że organizacja, której przewodziłem, była całkowicie *legalna* i *nie stosowała jakiejkolwiek przemocy*. Żaden członek mojego Klanu nie był nigdy skazany za przestępstwo lub chociażby oskarżony o popełnienie go.

Gdy opuściłem tą organizację 30 lat temu, orzekłem jasno i publicznie, że wychodzę z jej szeregów, ponieważ nie chcę być dłużej kojarzony z ruchem, który nosił na sobie wielkie brzemię medialnego obrazu grupy nasyconej nienawiścią i przemocą. Tak wtedy, jak i teraz, mówię jasno, iż potępiam każdą osobę bądź grupę, która rzeczywiście popiera przemoc, terroryzm lub nienawiść, niezależnie czy będzie mowa o białych, czarnych, Żydach, czy jakiejkolwiek innej grupie etnicznej, rasowej czy religijnej.

Skontrastujcie to, jak media traktują moją osobę za niepoprawne politycznie poglądy sprzed 30 lat, z tym, jak odnoszą się wobec tych, którzy dokonali strasznych zbrodni przeciwko ludzkości, jak choćby pan Ariel Szaron z Izraela albo z medialnym traktowaniem oficjeli morderczych reżimów komunistycznych, które w niektórych krajach powróciły do władzy w postaci "zreformowanego komunizmu".

Pomimo iż żurnaliści piszą na temat byłych komunistów i przeprowadzają z nimi wywiady, zarówno w Zachodniej, jak i Wschodniej Europie, to rzadko kiedy przedstawiają taką osobę jako "byłego

komunistę". Chociaż Nelson Mandela był niegdyś zaangażowany w terrorystyczne zamachy jako młody człowiek, nigdy nie jest przedstawiany telewizyjnym widzom jako "były terrorysta" Nelson Mandela. Chociaż Arielowi Szaronowi nawet izraelska komisja śledcza udowodniła odpowiedzialność za masakrę ponad 1200 palestyńskich mężczyzn, kobiet i dzieci w Sabrze i Szatili, to nigdy nie jest przedstawiany jako "zbrodniarz wojenny" Ariel Szaron.

W mediach nie przejdzie nikomu przez gardło powiedzieć, że nigdy nie skrzywdziłem żadnej ludzkiej istoty, prasa za to często pisze w nagłówkach o *byłym przywódcy Klanu Davidzie Duke'u*, a nie mówi ani słowa na temat mojej wyróżniającej się kariery przez kolejne 30 lat od tamtego czasu. Nie jestem przedstawiany ze swoim właściwym tytułem *Reprezentanta, jak wszyscy inni byli reprezentanci, senatorzy i prezydenci.* Prędzej by się udławili, niż użyli mojego prawowitego tytułu naukowego, na który ciężko pracowałem: *doktora Davida Duke'a.* Z pewnością nie powiedzą o mnie *"autor bestsellera David Duke"*. To tak jakby *"były klansman David Duke"* był wpisany w moją metrykę urodzenia. Senator Byrd jest byłym liderem Klanu, który setki razy głosował przychylnie wobec Izraela w Senacie, a więc senator Byrd nie jest przedstawiany jako *były klansman* Robert Byrd. George Bush niegdyś zażywał narkotyki. Nie jest przedstawiany jako "były ćpun George Bush".

Wyciąganie tego dawnego urywka z mojego życia jest uzasadnione, tak jak powinno być w przypadku każdej osoby publicznej, ale zauważ, że gdy ktoś jest przyjacielem syjonizmu, to jego kontrowersyjna przeszłość staje się dopiskiem, natomiast, kiedy ktoś sprzeciwia się syjonizmowi, to jego przeszłość staje się nagłówkiem. Naprawdę uważam, że gdybym podczas swojej politycznej kariery zaczął sprzedawać Amerykę żydowskim ekstremistom i Izraelowi, to potępienia mojej osoby ze strony żydowskich mediów nagle przemieniłyby się w pochwały. Widzę własnymi oczami słowa uznania z ich strony. *Czy to nie wspaniałe, że David Duke mógł zerwać z przeszłością?*, tak by mówili.

Prasa nie wspomina również o fakcie, że w istocie wygrałem w 1988 roku prawybory Partii Demokratycznej na wiceprezydenta w Stanie New Hampshire z ponad 60-procentowym poparciem. W roku 1989 startowałem z ramienia Republikanów i zwyciężyłem w wy-

borach do Domu Reprezentantów Luizjany. W Stanie o wielkości Austrii, zarówno w wyborach na gubernatora, jak i senatora kongresowego, uzyskałem ponad 60% euroamerykańskich głosów. Podczas wyścigu o fotel prezydencki w 1992 roku, otrzymałem więcej głosów w republikańskich prawyborach, aniżeli niektórzy o wiele lepiej usytuowani finansowo senatorzy. W roku 1996 zwyciężyłem w wyborach do lokalnego Komitetu Wykonawczego w największym dystrykcie Partii Republikańskiej w Luizjanie. Pozostałych 13 członków jednogłośnie wybrało mnie na prezesa, którym byłem do roku 2000. Potem spędziłem kilka lat w Europie Wschodniej i rozpocząłem program edukacyjny na największym uniwersytecie ukraińskim, MAUP, gdzie uzyskałem doktorat z historii.

Zapraszono mnie na wygłoszenie wykładów na ponad 100 czołowych uniwersytetach i podróżowałem po świecie, opowiadając o zbrodniach syjonizmu na narodzie palestyńskim i pozostałych mieszkańcach Bliskiego Wschodu oraz o potwornej szkodzie, jaką wyrządziła Ameryce syjonistyczna kontrola naszej polityki zagranicznej. Wyeksponowałem izraelskie ataki terrorystyczne wymierzone w Stany Zjednoczone, jak choćby te znane pod nazwą Afery Lavona, czy ich atak na okręt USS Liberty. Ostrzegałem, że zdradziecka robota Jonathana Pollarda będzie miała swoich następców i na długo przed 11 września mówiłem, że dyktowana przez Izrael polityka amerykańska spowoduje terroryzm i wyrządzi wielką krzywdę Amerykanom.

Po 11 września i przed rozpoczęciem wojny w Iraku uwidaczniałem oczywistą prawdę, iż Saddam nie ma żadnych arsenałów broni masowego rażenia, a także, że ta wojna jest organizowana rękami potężnych ekstremistów żydowskich, obecnych w amerykańskim rządzie i mediach.

W listopadzie 2002 roku, na zaledwie kilka miesięcy przed wybuchem wojny, magazyn *"Neewswek"* w swoim *Periscope Section* ujawnił, że Departament Stanu Stanów Zjednoczonych groził nadszarpnięciem wiarygodności medialnej *"Al-Jazeery"*, jeśli telewizja ośmieliłaby się przeprowadzić ze mną wywiad w programie nadawanym w czasie największej oglądalności. *"Al-Jazeera"* odważnie odrzuciła pogróżki i podtrzymała zaproszenie mnie do studio, lecz w ciągu miesiąca zostałem poinformowany, że syjonistyczny ekstremi-

sta Michael Chertoff wytoczył oskarżenia o oszustwa finansowe wobec mojej osoby. Spędziłem 13 miesięcy w Amerykańskim Gułagu (więcej informacji znajdziesz w rozdziale 11).

Zamiast złamać mojego ducha, uwięzienie tylko zwiększyło tkwiącą we mnie wewnętrzną potrzebę poświęcenia się dla pracy, edukacji, pisania i wypowiadania się na temat największego zagrożenia dla wolności i pokoju- międzynarodowego syjonizmu. Po zwolnieniu, ukończyłem mój doktorat i od tej pory wykładałem na uniwersytetach Europy, Ameryki i Bliskiego Wschodu, budując sobie tym samym kontrowersyjną reputację najbardziej znanego antysyjonisty świata.

W 2006 roku na Uniwersytecie Harvarda, szacowna J.F. Kennedy School of Government opublikowała referat naukowy autorstwa profesorów Stephena Walta i Johna Mearsheimera, zatytułowany "Izrael i polityka zagraniczna USA". Syjoniści pokroju Alana Dershowitza potępili dokument, stwierdzając, że został zwyczajnie skopiowany z mojej strony internetowej i "równie dobrze mógł być napisany przez Davida Duke'a". Jednakże zamiast zdeprecjonować Walta i Mearsheimera, komentarze Dershowitza jedynie potwierdziły wartość mojej własnej pracy, gdyż pokazał on, że profesorowie najbardziej prestiżowego uniwersytetu w Stanach Zjednoczonych przyjęli mój punkt widzenia. W tej książce zobaczysz, dlaczego.

Również w 2006 roku zostałem zaproszony na Konferencję o Holokauście w stolicy Iranu, Teheranie. W swoim przemówieniu skupiłem się na żywotnej potrzebie wolności słowa we wszystkich sprawach, a także uznałem za haniebne to, że europejskie przepisy prawne wtrącają do więzień ludzi za to, iż wyrażają opinie zgodne z własnym sumieniem. Spotkałem się prezydentem Iranu, doktorem Mahmudem Ahmadineżadem i ujrzałem na własne oczy, w jaki sposób poddane wpływowi syjonistów media oraz oficjele mojego rządu podnieśli gorączkę potencjalnej wojny z Iranem, używając wierutnego kłamstwa o nawoływaniu do "wymazania Izraela z mapy świata", które nie miało miejsca, a wynikło z błędu w tłumaczeniu.

Jestem zobowiązany bronić pokoju na świecie, a także wolności i niepodległości mojego własnego oraz, doprawdy, wszystkich narodów. Wszyscy ludzie mają prawdo do zachowania swojego unikalnego dziedzictwa. Żydowski suprematyzm pozostaje największym

zagrożeniem dla tych ideałów i dla tych ludzi.

Duża część tej książki została zaczerpnięta z mojej autobiografii, *"Moje przebudzenie"* (ang. *"My Awakening"*). Jest ona sprawozdaniem z mojej osobistej podróży, podczas której przebudziłem się i otworzyłem oczy na rzeczywistość żydowskiej supremacji. Jej prawdziwą siłę odnajdziesz w wielu bezpośrednich cytatach z ważnych żydowskich źródeł, z których wszystkie starannie udokumentowałem, wraz z podaniem setek odniesień do źródeł, dla Twojej własnej potrzeby.

*"Żydowski Suprematyzm"* jest pracą w formie autobiograficznej. Jest historią mojego przebudzenia na realia Kwestii Żydowskiej, które rozpoczęło się w latach sześćdziesiątych, gdy byłem młodym człowiekiem. Większość fundamentalnego zrozumienia doswiadczyłem pod koniec tamtej dekady, lecz moja wiedza rosła i pogłębiała się przez następne 30 lat. Od lat sześćdziesiątych XX wieku udostępniono wiele naukowych i politycznych materiałów. Opowiadając o swym przebudzeniu, nie usiłuję wywrzeć na Czytelniku wrażenia, że wszystkie materiały bądź badania, które cytuję, były osiągalne w latach sześćdziesiątych. Wdzieram się w te narracyjnie współczesne dane i dokumentacje tak, by Czytelnik mógł cieszyć się najnowszymi informacjami. Ponadto, na rzecz spójności i uporządkowania, skupiam się na pierwotnym obszarze odkryć, podczas gdy w życiu nabywanie wiedzy nie jest procesem tak starannie podzielonym. Czytelnik zauważy też, że niektóre cytaty żydowskie są powtarzane, a mianowicie te, które uznałem za szczególnie odkrywcze. Są powtarzane wtedy, gdy trafnie odnoszą się do więcej niż jednego tematu.

Byłbym też niedbały, gdybym nie wspomniał, że kiedy piszę, iż coś "odkryłem", to nie mam zasług w oryginalnej pracy badawczej, gdyż moja edukacja oparta była na niezliczonej ilości autorów oraz ich książek i artykułów. Jestem ich dłużnikiem tak samo, jak jestem dłużnikiem wielu moich zwolenników i przyjaciół, którzy nauczyli mnie wielu rzeczy poprzez własny wgląd i wiedzę nabytą przez ich osobiste przebudzenie. Gromadzę, porządkuję, analizuję i komentuję materiały zebrane przez uczonych-od antyku do czasów współczesnych.

Mój wstęp jest skończony, a ja muszę zamknąć zeszyt i zejść z Góry Aspen. Czyniąc to, wiem, że nie opuszczam świata natury,

gdyż jego prawa są obecne w świecie ludzkiego konfliktu, tam na dole. Walka o życie i wolność istnieje pośród całej ludzkości, jak również z pewnością istnieje między formami życia i energii na tej górze.

Branie udziału w walce o życie i wolność mojego narodu jest tak samo naturalne, jak potok krystalicznego strumienia spływający tuż obok mnie. Jest moją nadzieją, że Europejczycy, Palestyńczycy i doprawdy wszyscy ludzie na Ziemi, uzyskają najbardziej podstawowe ludzkie prawo: *by żyć* - by zachować swoje własne unikalne kultury, wolność i tożsamość. By tak się stało, muszą stawić opór ostatecznemu światowemu suprematyzmowi - *żydowskiemu suprematyzmowi.*

Byłbym głupcem, gdybym nie zdawał sobie sprawy z zagrożenia mojego własnego życia, reputacji i wolności, z którymi mam do czynienia przez ujawnianie żydowskiego suprematyzmu.

Lecz jako wierny europejski Amerykanin; jako patriotyczny obywatel Stanów Zjednoczonych, a także jako ktoś, kto życzy sprawiedliwości wszystkim ludziom świata - znam swój obowiązek.

Tak więc schodząc z Góry Aspen, widzę obok siebie strumień. Podąża swym kursem. Tak jak ja.

**David Duke**

**Były członek Izby Reprezentantów**

**Stan Luizjana, Stany Zjednoczone Ameryki**

# Rozdział 1

# Kwestia Żydowska

W tych pierwszych latach XXI wieku, jakikolwiek poważny krytycyzm narodu żydowskiego, ich religii lub państwa Izrael, jest uznawany za najgorszą ze zbrodni moralnych. Żydzi to najświętsze ze świętych krów i każdy, kto wyrazi na ich temat jedno negatywne zdanie, nieuchronnie zauważy, że ma na sobie przyszytą łatkę „antysemity". Gdy już przylgnie do niego ten tytuł, to nic nie zdoła wybawić go od tego, co massmedia postrzegają jako najgorszy z grzechów. A więc, jako że moja sytuacja jest pod tym względem beznadziejna - to mam swobodę pisania i mówienia otwarcie na temat tabu, który niewielu ośmiela się poruszać. Wiesz, nie jestem antysemitą i odrzucam ten epitet. Jednak muszę mierzyć się z tym, co Henry Ford nazwał *„naczelnym problemem świata"[40]*, problemem istotnym nie tylko dla Palestyńczyków, lecz również dla wszystkich pozostałych narodów.

W tym nasyconym Holokaustem świecie niemal niemożliwe jest wypowiedzieć słowo „Żyd", nie wzniecając emocji. Stało się tak dzięki massmediom, które nieubłaganie szufladkowały je do kategorii „Holokaustu". Jak stwierdził brytyjski historyk David Irving, *„«Holokaust» wymawia się przez duże «H»"[41]*. Holokaust przestał już być tragicznym skutkiem ubocznym II wojny światowej, a stał się naczelnym wydarzeniem, do którego II wojna światowa jest zaledwie przypisem. W ciągu jednego roku przed opublikowaniem

mojej autobiografii, *„Moje przebudzenie"* (*„My Awakening"*), która napisana została ponad 50 lat po zakończeniu wojny, moja lokalna („lokalna", to błędne określenie, gdyż jej właścicielami są nowojorczycy) gazeta, *„The-Times-Picayune"*, wydawała tuziny newsów i powiązanych z nimi artykułów, odkrywających różnorakie aspekty Holokaustu. W tym samym roku, to samo pismo ledwie wspomniało o sowieckim Gułagu, gdzie śmierć poniosło od 10 do 30 milionów ludzi i zamieściło tylko jeden artykuł o trzech milionach, które zginęły w Kambodży. Za to ani jeden artykuł nie pojawił się na temat wymordowania 40 milionów ludzi w komunistycznych Chinach.

Spoglądając na strony starych gazet, odkryłem, że pod koniec lat dziewięćdziesiątych w prasie było ponad dziesięć razy więcej newsów o Holokauście, aniżeli w późnych latach czterdziestych i pięćdziesiątych. Rzadko kiedy dane wydarzenie omawiane jest częściej w miarę, jak oddala się od nas z upływem czasu. Na przykład, temat II wojny światowej cieszył się znacznie większą ilością filmów, programów telewizyjnych, dokumentów, książek i artykułów prasowych w późnych latach pięćdziesiątych, aniżeli na początku XXI wieku. Inaczej z Holokaustem: im bardziej oddalamy się czasowo od tego zdarzenia, tym bardziej Przedsiębiorstwo Holokaust okłada nas swą maczugą.

Herkulesową pracą byłoby chociażby zliczenie wszystkich newsów i telewizyjnych opowieści dotyczących Holokaustu, specjalnych wydań i „dokudramatów", książek (opartych na faktach, jak i na fikcjach), artykułów w magazynach, filmów i sztuk teatralnych. Opowiadania ofiar Holokaustu, ich krewnych, ocalałych, zbrodnie wojenne, zbrodniarze, reparacje, związana z Holokaustem sztuka i literatura, wspomnienia i memoriały, to wszystko bombarduje nas niemal codziennie. Ogromny podmuch tej nawałnicy spowodował, że wielu Żydów nazwało go *„Szoah-biznesem"*.[42]

Muzeum Holokaustu znajduje się na jednej z najbardziej uświęconych ziem amerykańskiego Panteonu - na deptaku niedaleko Smithsonian Institution i było sfinansowane w dużej mierze z naszych podatków. Co ciekawe, zostało zbudowane na długo, zanim ktokolwiek podjął się realizacji budowy pomnika II wojny światowej. To potężna, nowoczesna wersja Komnaty Horrorów z Muzeum Figur Woskowych Madame Tussaud.

Holokaust nie jest jedyną traumą Żydów, nad którą wszyscy mu-

simy ubolewać, gdyż oglądamy wiele bolesnych, historycznych zapisów i dramatycznych produkcji hollywoodzkich, na temat pozostałych prześladowań Żydów. Żydzi są ofiarami arabskich terrorystów na Bliskim Wschodzie, faszystów w Europie, a nawet Klansmenów w Stanach Zjednoczonych. Niewyczerpany zasób książek, artykułów, filmów i sztuk teatralnych pokazuje historię pojedynczych Żydów, którzy ucierpieli z rąk złych antysemitów.

Każdego roku dziesiątki tysięcy opowiadań o inteligentnych, współczujących, altruistycznych, kreatywnych, moralnych i odważnych Żydach wypełnia po brzegi ekrany naszych telewizorów i kin; nasze gazety, magazyny i książki; nasze teatry, pulpity i podia; nasze radia nadają, a satelity transmitują. Istnieją tysiące obrazów prześladowanych Żydów jako tych niewinnych, szlachetnych i heroicznych, tymczasem ich wrogowie ukazywani są jako personifikacja zła. Żadna grupa na ziemi nie ma lepszego PR niż Żydzi.

Czy to armia faraona z mieczami ścigająca Hebrajczyków, czy to car ze swoją antysemicką kozaczyzną, Hitler ze swymi żołdakami z SS odzianymi w czerń, bezimienny palestyński terrorysta usiłujący porwać izraelskie dzieci ze szkoły, czy bardziej intymna historia wrażliwego Żyda, nad którym znęca się pracodawca-antysemita - wszyscy znamy ten antysemicki stereotyp, widzieliśmy wychudzone ciała i wszyscy podzielamy żydowski ból. Wiem to z pierwszej ręki, gdyż sam miałem takie odczucia jako młody człowiek.

Mając 12 lat i czytając w bibliotece szkolnej *„Dziennik Anne Frank"*, wzdrygałem się przed nieludzkością antysemityzmu. Gdy zbliżałem się do końca lektury, poczułem się tak, jakbym sam stracił członków swojej rodziny. Dyskretnie wytarłem chusteczką wilgoć, która zebrała się w moich oczach.

Tylko kilka razy dyskutowałem z moim ojcem na temat Żydów, na których on nie znajdował złego słowa. Opowiadał mi o ojcu mego wuja, Nathanie, pastorze Kościoła Metodystów, który przeszedł z wiary żydowskiej na chrześcijaństwo i ożenił się z siostrą mojego dziadka, Gussie. Ojciec miał wielki szacunek do narodu, który nazywał „Hebrajczykami", uważając, że ten termin nosi ze sobą więcej dostojeństwa niż „Żydzi". Wielokrotnie opisywał ich jako ciężko pracujących, bystrych, oszczędnych i utalentowanych. Szczególne wrażenie wywierało na mnie, gdy mówił „oszczędni", gdyż wiedziałem,

że ojciec tę właśnie cechę uważał za najbardziej istotną. Nie cierpiał marnotrawstwa. Uczyłem się tej lekcji setki razy przy obiadowym stole, musząc jeść nawet najmniejszy kawałeczek , żeby nie narazić się na reprymendę. Do tej pory uważałem, że oszczędność jest tak szkocka, jak rodzina Duke'ów. Gdy dowiedziałem się, że jest żydowska, zaimponowało mi to.

Recitale o Holokauście i opowieści biblijne uformowały moje pierwsze wrażenia dotyczące Żydów. Klasyki filmowe, jak chociażby, *„Dziesięć Przykazań"* reżyserii Cecila B. DeMille'a sprawiły, że utożsamiałem współczesnych Żydów z heroicznymi Izraelitami ze „Starego Testamentu". Budowałem w sobie wielki podziw dla „narodu wybranego".

Jak więc doszło do tego, że odszedłem od swych niegdyś pochlebnych poglądów na temat Żydów do punktu wyjścia, kiedy zostałem przedstawiony światu jako „niebezpieczny antysemita" przez potężną organizację ds. obrony Żydów, ADL (zwaną nietrafnie Ligą Przeciwko Zniesławieniu, ufundowaną przez B'nai B'rith)? Żaden Żyd mnie nie skrzywdził, nie zostałem nauczony antysemityzmu przez rodziców bądź przyjaciół, ani nie winiłem ich za Ukrzyżowanie Chrystusa. Jakkolwiek kategorycznie zaprzeczam, jakobym był antysemitą, to jednak stanowczo uważam, że - jak wszyscy inni ludzie - Żydzi zasługują na pochwały swoich osiągnięć i nie powinni też znajdować się poza nawiasem jakiejkolwiek krytyki. Jedyny problem jest taki, że w powojennej, nasyconej Holokaustem Ameryce, wszelka krytyka Żydów jest postrzegana jako moralny równoważnik aprobowania masowych mordów.

Jeżeli ktoś krytykuje jakikolwiek element żydowskiej historii bądź ich postępowanie, bądź też nietolerancyjne aspekty ich religii, czy nawet syjonistyczną politykę państwa Izrael, to nieuniknione jest, że otrzyma łatkę „antysemity", terminu, który nie mógł być bardziej krzywdzący i szkodliwy. Jeżeli jednak ktoś mówi o rutynowym znęcaniu się nad Indianami w historii amerykańskiej, to nikt o nim nie powie, że jest „anty-Amerykaninem". Ci, którzy opisują makabryczne wyczyny hiszpańskiej Inkwizycji, nie są nazywani „antychrześcijanami", czy „anty-Hiszpanami".

Te same media, które zakazują nawet najłagodniejszej krytyki Żydów, wcale nie wahają się demonizować pozostałych. Biali Połu-

dniowcy, Palestyńczycy, Niemcy, chrześcijańscy i muzułmańscy fundamentaliści - spada na nich więcej kpin i upodlenia, niż sobie zasłużyli. Obraz białego mieszkańca Południa jako idioty z brudnym uzębieniem i wiecznie zwisającą szczęką, będącego naturalnie ignorantem i pełnym nienawiści rasistą stał się stereotypem dzięki produkcjom Hollywoodu. Biali Południowcy nie są w tym osamotnieni. Jednym z promowanych niedawno przez media bestsellerów jest książka *„Gorliwi kaci Hitlera"[43]*, która twierdzi, że Niemcy mają w sobie coś mrocznego, jakiś wrodzony defekt, który czyni ich *wszystkich* winnymi zbrodni Holokaustu.

W dzisiejszej Europie obowiązuje prawo o tzw. mowie nienawiści, dzięki któremu można trafić za kratki za powiedzenie czegokolwiek krytycznego o Żydach. W istocie, setki osób zostały uwięzione za zwyczajne dokonanie historycznego zapytania o prawdziwość żydowskiej wersji Holokaustu. Ci naukowcy nie twierdzą, że Żydzi są złem wcielonym- oni najzwyczajniej w świecie używają materiału dowodowego dostarczanego przez naukę i zapisy historyczne, do prowadzenia polemiki z najbardziej popularną interpretacją prześladowania Żydów podczas II wojny światowej.

Za zwyczajne oferowanie odmiennej analizy historycznej oraz artykułowanie własnej opinii, wielu europejskich uczonych, jak chociażby David Irving, dr Robert Faurrison i Jürgen Graf, zostało poddanych opresji. Z drugiej strony, Daniel Goldhagen, autor *„Gorliwych katów Hitlera"*, człowiek, który sugeruje, że Niemcy są źli z urodzenia, nie jest prześladowany za rasizm i zniesławienie. O nie, jemu się przyklaskuje! Określenie „arabski terrorysta" jest utrwalane przez kolejne hollywoodzkie filmy. Dla kontrastu, gdziekolwiek nie wspomina się o Żydach, tam robi się to z uniżonym szacunkiem. Co jest więc w nich takiego, że budzi tak niepohamowane uwielbienie, jak i zagorzałą nienawiść?

Gdy tylko doszedłem do wniosku, że ludzie europejskiego pochodzenia, jak również wszyscy pozostali, mają prawo do zachowania swojego dziedzictwa i kultury, przyłączyłem się do Rady Obywateli. Często po lekcjach, w deszczowe letnie dni, przechadzałem się do biura Rady na Carondolet Street w Nowym Orleanie, by popracować nad czymś na ochotnika.

Biuro było zalewane przez ogromną liczbę fascynujących publi-

kacji, nadsyłanych przez setki rozmaitych grup prawicowych. Pewnego dnia, gdy skończyłem pomagać przy odsyłaniu listów, przejrzałem kilka tabloidów. Jeden z nich nosił nazwę *„Zdrowy Rozsądek"*(ang. *„Common Sense"*). Jeden nagłówek krzyczał: „KOMUNIZM JEST ŻYDOWSKI!", a inny trąbił „NAACP to element czerwonego planu!". Znalazłem również kilka starszych numerów. Nagłówek jednego z nich prorokował: „CZERWONA DYKTATURA PRZED ROKIEM 1954!". Jednak takie ostrzeżenie nie wydawało się być zbyt wiarygodne, ponieważ czytałem je w roku 1965! Uznałem te nagłówki za absurdalne, lecz trudno było mi się od nich oderwać, nawet jeżeli prowokowały tylko śmiech.

## Ostre słowa Mattie Smith

Jedną z regularnie odwiedzających nasze biuro wolontariuszek była starsza pani odziana w suknię ozdobioną wzorkiem w kwiaty, nosząca na sobie dziwaczny kapelusz. Pewnego razu zauważyła, że przeglądam te ponure nagłówki i powiedziała tak po prostu: *„wiesz, to prawda"*.

*„Czerwona dyktatura przed rokiem 1954?"* Odpowiedziałem pytaniem, uśmiechając się.

*„Nie"*, odparła. *„Komunizm jest żydowski. Tak, to oni za nim stoją."*

Stwierdziłem, że przyprawię starszej pani dobrego humoru przez uprzejme poprowadzenie z nią sporu. *„Proszę pani, jak to może być?"* - zapytałem. *„Komuniści są ateistami, oni nie wierzą w Boga. Żydzi wierzą, więc jak mogą być komunistami?"*

*„Czy wiesz, kim jest Herbert Aptheker?"* - zapytała.

*„Nie"*- odparłem nonszalancko.

Zdawało się, że długo czekała, by to z siebie wyrzucić. *„Oficjalnie jest czołowym teoretykiem Partii Komunistycznej w USA i jest wymieniony w «Kto jest kim w światowym żydostwie».[44] Lew Trocki, komunista, który przejął władzę w Rosji wraz z Leninem, był wymieniony w «Kto jest kim w amerykańskim żydostwie».[45] Jego prawdziwe nazwisko brzmiało Lev Bronstein. Obaj to ateistyczni komuniści i obaj są z dumą wypisani na listach jako wielcy Żydzi, w książkach publikowanych przez czołowe organizacje rabiniczne na świecie."*

Podsunąłem pokornie: *„a może zostali na nich umieszczeni, ponieważ niegdyś byli Żydami?"*

*„Musisz się tak wiele nauczyć"*- powiedziała z westchnieniem. *„Według izraelskiego Prawa powrotu, możesz być ateistycznym komunistą i w dalszym ciągu emigrować do Izraela. I wielu w istocie tak zrobiło. Jedynym warunkiem jest bycie Żydem, a bycie Żydem jest zdefiniowane jako posiadanie żydowskiego pochodzenia. Tak więc, jak widzisz, możesz być Żydem i jednocześnie być ateistą oraz komunistą ,a powiadam ci, komunizm jest żydowski!"*

*„Czy wszyscy Żydzi to komuniści?"* - odparowałem z sarkazmem.

*„Nie, nie, nie."* - odparła zdecydowanie, naciskając na każde słowo. *„Nie wszyscy Żydzi są komunistami, tak samo jak nie wszystkie węże są jadowite. Lecz większość przewodnich komunistów w Ameryce to Żydzi, tak samo jak większość schwytanych rosyjskich szpiegów i tak samo jak liderzy Nowej Lewicy. I z historycznego punktu widzenia, większość rewolucyjnych komuchów w Rosji również była Żydami!"*

To, co powiedziała pani Smith, przyprawiło mnie o dyskomfort. Pomimo że czas mnie nie naglił, powiedziałem, że muszę złapać autobus do domu. Opuściłem prędko biuro. Pani Smith *musiała* się mylić, tylko że ja nie miałem informacji, których potrzebowałem, żeby obalić jej twierdzenia. Obiecałem sobie zapoznać się z tą kwestią, żeby móc pokazać jej, dlaczego nie ma racji. Przeszkadzało mi również coś innego, poczułem się wręcz lekko winny temu, że rozmawiałem z kimś, kto powiedział tak straszne rzeczy na temat Żydów. Byłem stanowczym antykomunistą i sugerowanie, że Żydzi stoją za horrorami komunizmu, było dla mnie czymś tak okropnym, iż moje serce mówiło mi, że to nie może być prawda. Po raz pierwszy spotkałem się twarzą w twarz z osobą, którą uznałem za antysemitkę. Wkrótce potem łapałem swój autobus.

Przez następne kilka dni unikałem nawet myślenia na ten temat i trzymałem się z daleka od biura Rady Obywateli. W końcu wziąłem do ręki i przeczytałem dwa egzemplarze *„Zdrowego Rozsądku"*, które zabrałem do domu. Jeden z nich utrzymywał, że NAACP (Narodowe Stowarzyszenie na Rzecz Postępu Kolorowej Ludności) było frontalną komunistyczną organizacją nakierowaną na ostateczne obalenie naszego stylu życia. Głosił, że NAACP zostało założone przez

12 Żydów i jednego Afroamerykanina, oraz że wszyscy oni byli zagorzałymi marksistami, z dziesięcioleciami udokumentowanych koneksji komunistycznych. Artykuł utrzymywał, że jedyny czarny założyciel NAACP, W.E.B. Dubois, był zdeklarowanym członkiem Partii Komunistycznej, który wyemigrował do komunistycznej Ghany (gdzie ostatecznie został pochowany). Ponadto, skandaliczna publikacja twierdziła, że NAACP było finansowane z żydowskich pieniędzy i miało żydowskiego prezesa. Mówiła, że Żyd Kivie Kaplan był obecnym prezesem stowarzyszenia i że to on, a nie Afroamerykanin Roy Wilkins, był jego prawdziwym liderem. Gazeta zapewniała, że choć Wilkins był publicznie uważany za przywódcę NAACP, w rzeczywistości miał on niższy status sekretarza krajowego.

*„Zdrowy Rozsądek"* mnie zaskoczył i zszokował. Zawierał długi artykuł dowodzący, że międzynarodowy komunizm był kreacją żydowską, oraz że rewolucja w Rosji nie była tak naprawdę rosyjska. Żydzi rzekomo mieli finansować i prowadzić rozwój komunizmu od momentu jego powstania, a także dzisiaj całkowicie dominować w ruchu komunistycznym w Stanach Zjednoczonych i na świecie.

Ten prawicowy biuletyn cytował wiele imion, dat i źródeł, na których opierał swoje niesłychane oskarżenia. Byłem bardzo sceptyczny odnośnie jego ustaleń, lecz informacje, które zawierał, były zbyt przekonujące, by móc je ot tak zignorować. Dość wcześnie w swoim życiu nauczyłem się nie odrzucać niepopularnych opinii. Pomimo silnej dokumentacji artykułów, oskarżenia brzmiały zbyt dziwacznie, by uznać je za prawdziwe. Przykładowo, jak to możliwe, że największa i najbardziej wpływowa afroamerykańska organizacja, została założona, sfinansowana i objęta kontrolą przez Żydów, w tym marksistowskich Żydów, a nie Afroamerykanów? W jaki sposób, coś tak niesamowicie zdumiewającego, mogło być utrzymywane w sekrecie do tego stopnia, że większość ludzi nic o tym nie wie? Jeżeli rewolucja w Rosji była w rzeczywistości rewolucją Żydów, a nie Rosjan, to dlaczego tak niewiarygodny fakt historyczny jest pomijany przez nasze podręczniki i media? Co więcej, nie mogłem pojąć, dlaczego bogaci i potężni żydowscy kapitaliści mieliby wdrażać program mieszania się ras oraz wspierać komunizm.

Ojciec często opowiadał mi o okropnościach komunizmu, a ja sam byłem dogłębnie antykomunistyczny odkąd zajrzałem do książek, ta-

kich jak *„Sumienie Konserwatysty"* Barry'ego Goldwatera[46], *„Nikt nie nazwie tego zdradą"* Johna Stormera[47] i *„Możesz wierzyć komunistom (że są komunistami)"* Fredericka Charlesa Schwartza.[48] Te i inne publikacje wywarły na mnie wrażenie, jako iż dokonywały penetracji wpływu ideologii komunistycznej na nasze społeczeństwo, media i rząd.

Kryzys Kubański miał miejsce zaledwie trzy lata temu, a wspomnienie o planach mojego ojca, który chciał zbudować schron, było wciąż świeże w mojej głowie. Kupił nawet w tym celu żywność i inne zapasy. W tamtym okresie idea wojny nuklearnej wyrastała od formy abstrakcyjnej do zupełnie rzeczywistej. We wczesnych latach sześćdziesiątych większość wspólnot mieszkaniowych testowała sprawność syren, uruchamiając je codziennie w południe. Czasem, gdy w szkole traciliśmy poczucie czasu, a wnet poranne syreny odzywały się i zastanawialiśmy się, czy nadchodzi wojna.

Podczas kubańskiego kryzysu większość dorosłych rozumowała, że wojna termonuklearna się nie wydarzy, bo się *nie może* wydarzyć, sama myśl o niej była zbyt okropna. Jedenastolatkowi łatwiej uwierzyć, że ktoś może nacisnąć na guzik. Wiele lat później świat odkrył, że byliśmy wtedy o wiele bliżej wojny, niż przypuszczała większość Amerykanów. Fakt, że postrzegałem komunistów jako wystawiających moją rodzinę na realne zagrożenie promieniowaniem nuklearnym, wniósł duży wkład w budowę mej antykomunistycznej postawy.

***„Nie ma potrzeby wyolbrzymiania roli, jaką odegrali w stworzeniu bolszewizmu i doprowadzeniu do rewolucji rosyjskiej ci międzynarodowi i w większości ateistyczni Żydzi..." - Winston S. Churchill***

Jeden z felietonów *„Zdrowego Rozsądku"* wspominał o artykule do gazety, napisanym przez Winstona Churchilla, pt. „Syjonizm kontra bolszewizm. Walka o duszę narodu żydowskiego". Artykuł pierwotnie pojawił się 8 lutego 1920 roku, w *„Illustrated Sunday*

*Herald"*. Churchill utrzymywał, że światowe żydostwo jest rozdarte pomiędzy przywiązanie do komunizmu z jednej strony, a syjonizmu z drugiej. Jednocześnie wyrażał nadzieję, że Żydzi zaadoptują syjonizm jako alternatywę dla „diabolicznego" i „złowrogiego" bolszewizmu. W swoim dobrze zredagowanym artykule, stykającym się czasowo z wczesnymi latami rewolucji rosyjskiej, Churchill opisał komunizm jako *„złowieszczą konfederację międzynarodowych Żydów"*, która *„chwyciła rosyjski naród za włosy na głowie i stała się panami tego ogromnego imperium"*.[49]

Artykuł ten zszokował mnie na tyle, że musiałem sprawdzić jego autentyczność. Był autentyczny. W istocie, znalazłem nawet kilka odniesień do publikacji Żydów, zaniepokojonych tym, że tekst Churchilla to woda na młyn światowych antysemitów. Poniżej fragment tego zdumiewającego artykułu:

*„W gwałtownej opozycji do całej tej sfery żydowskiego wysiłku powstaje program międzynarodowych Żydów. Zwolennicy tej złowieszczej konspiracji, to głównie ludzie wyhodowani wśród niezadowolonych wspólnot, w krajach, gdzie Żydów prześladuje się ze względu na ich rasę. Większość z nich, jeśli nie wszyscy, przeklęła los swych przodków i odeszła od ich duchowych nadziei o drugim świecie. Ten ruch pośród Żydów nie jest nowy. Od czasów Spartakusa-Weishaupta, przez Karola Marksa, aż do Trockiego (w Rosji), Beli Kuna (na Węgrzech), Róży Luksemburg (w Niemczech) i Emmy Goldman (w Stanach Zjednoczonych), ten światowy spisek na rzecz zniszczenia cywilizacji i rekonstrukcji społeczeństwa na bazie wstrzymanego rozwoju, zawistnej wrogości i niemożliwej równości, zaczął stale rosnąć w siłę... a teraz wreszcie ta banda zadziwiających osobowości z podziemia wielkich miast Europy i Ameryki chwyciła rosyjski naród za włosy na głowie i stała się praktycznie niekwestionowanymi panami tego ogromnego imperium."*

*„Nie ma potrzeby wyolbrzymiania roli, jaką odegrali w stworzeniu bolszewizmu i doprowadzeniu do rewolucji rosyjskiej ci międzynarodowi i w większości ateistyczni Żydzi..."[50]*

Niezależnie od tego, jak ważną postacią historyczną był Churchill, to wciąż był tylko jednym głosem. Próbowałem to sobie racjonalnie wytłumaczyć, że mógł po prostu być w błędzie co do natury rewolucji rosyjskiej. Jeden z artykułów *„Zdrowego Rozsądku"* zawie-

rał odwołania do serii dokumentów znajdujących się w Archiwum Państwowym Stanów Zjednoczonych. Napisałem do mojego lokalnego reprezentanta, F. Edwarda Heberta, z prośbą, czy nie byłby w stanie udostępnić mi kopii tych plików. Kilka tygodni później, wracając ze szkoły do domu, zastałem dużą paczkę adresowaną do mnie przez kongresmana.

Opatrzone pieczęcią Stanów Zjednoczonych Ameryki dokumenty pochodziły z Archiwum Państwowego. Zawierały one raporty wywiadowcze zagranicznych rządów, jak również wyczerpujące raporty naszych naczelnych oficerów wywiadu stacjonujących w Rosji podczas wczesnego okresu rewolucji komunistycznej i wojny domowej w tym kraju. Początek lat dwudziestych to na długo, zanim pojawiło się OSS i CIA. W tamtym czasie to armia zajmowała się pracą wywiadowczą na rzecz kraju. Jednym z naszych wojskowych szpiegów w Rosji podczas okresu rewolucyjnego był kapitan Montgomery Schuyler. Nadsyłał on regularnie raporty do szefa personelu wywiadu wojskowego, który następnie przedkładał je sekretarzowi wojny oraz prezydentowi Stanów Zjednoczonych.

ILLUSTRATED SUNDAY HERALD, FEBRUARY 8, 1920. Page 5.

# ZIONISM versus BOLSHEVISM.

## A STRUGGLE FOR THE SOUL OF THE JEWISH PEOPLE.

By the Rt. Hon. WINSTON S. CHURCHILL.

Wczytywanie się w przydługie raporty dało mi co nieco rozeznania w kwestii historycznej, o której wielu Amerykanów wie tyle, co nic. Opisywały one potworne masakry tysięcy rosyjskich arystokratów i przedstawicieli inteligencji, zamordowanych tylko dlatego, że mogli zapewnić Rosjanom efektywne przywództwo, konkurencyjne

dla komunistów. Wielu Amerykanów wie chociaż trochę na temat zbrodni stalinowskich, jednakże wiele milionów zginęło również we wczesnych dniach bolszewizmu pod komendą Lenina i Trockiego, gdyż to właśnie ci ludzie zainicjowali pierwsze masowe mordy i Gułagi.

Raporty te przedstawiały także, bez wyolbrzymiania, żydowską naturę rewolucji. W jednym z oficjalnych raportów, ujawnionym w roku 1958, niemal 50 lat po ich sporządzeniu, Schuyler stwierdza[51]:

*„Prawdopodobnie niemądrze byłoby mówić o tym głośno w Stanach Zjednoczonych, ale ruch bolszewicki jest i był od samego początku przewodzony oraz kontrolowany przez rosyjskich Żydów najbardziej obślizgłego typu..." - Kapitan Schuyler, oficer amerykańskiego wywiadu wojskowego, podczas rewolucji w Rosji.*

Cytując dokładnie językowo Schuylera, nie mam na myśli kogoś urazić, lecz ten raport mówi to, co mówi, niezależnie od tego, czy nam się to podoba, czy też nie. W innym raporcie, napisanym 4 miesiące później, kapitan Schuyler przechodzi do zacytowania dowodów zebranych przez Roberta Wiltona, który był wówczas naczelnym rosyjskim korespondentem prestiżowej gazety *„London Times"*. Wilton napisał potem mnóstwo bestsellerów na temat rewolucji, włącznie z powszechnie znaną *„Rosyjską Agonią"* i *„Ostatnimi Dniami Romanowów"[52]*. 19 czerwca 1919 roku, Schuyler cytuje Wiltona, pisząc:

*„Tablica opracowana w 1918r. przez Roberta Wiltona, korespondenta «London Times» w Rosji, pokazuje, że w tamtym czasie było 384 komisarzy, w tym dwóch Murzynów, 13 Rosjan, 15 Chińczyków, 22 Armeńczyków i ponad trzystu Żydów. Z tej ostatniej liczby, 264 przybyło ze Stanów Zjednoczonych, po upadku carskiego rządu."[53]*

Nie było oczywiście żadnego powodu, by kwestionować raport

zdany przez *„Times"*, czy przez kapitana Schuylera. Nie mogłem uwierzyć własnym oczom, gdy przewracałem kartki na moim stole obiadowym. Myślałem o tym, jakim cudem zaledwie 13 etnicznych Rosjan należało do 384-osobowego, naczelnego organu „rosyjskiej rewolucji". Opis Churchilla o „chwytaniu rosyjskiego narodu za włosy na głowie" przyszedł mi znów na myśl. Gdy tylko począłem sprawdzać wskazówki, które zebrałem podczas czytania, Archiwa Państwowe zapatrywały mnie w coraz to bardziej niewiarygodne dokumenty. Nie tylko nasz naczelny oficer wywiadu pisał do prezydenta Stanów Zjednoczonych o żydowskiej naturze komunizmu, to samo uczynił ówczesny ambasador USA w Rosji, David R. Francis. W depeszy ze stycznia 1918 do naszego rządu, relacjonował:

*„Tutejsi przywódcy bolszewiccy, z których większość to Żydzi, z czego 90% to osoby powracające z deportacji, nie troszczą się zbytnio o Rosję, czy też o jakikolwiek inny kraj, gdyż są internacjonalistami i usiłują doprowadzić do światowej, społecznej rewolucji."[54] - David Francis, ambasador amerykański w Rosji, w czasie Rewolucji.*

Z Archiwum Państwowego wysłano mi również kopie dokumentów dostarczonych przez Scotland Yard i wywiad brytyjski. Kierownictwo wywiadu wysłało Ameryce i innym krajom długi raport datowany na 16 lipca 1919 roku dotyczący bolszewizmu. Nazywał się: „Miesięczny przegląd postępu ruchów rewolucyjnych za granicą". Ten przydługi dokument zawiera listę organizacji komunistycznych działających na terenie światowych potęg. Pierwsze zdanie w pierwszym akapicie, na pierwszej stronie tego raportu bez ogródek potwierdza to, że Żydzi kontrolowali międzynarodowy komunizm[55]:

*„Istnieją teraz definitywne dowody na to, że bolszewizm jest międzynarodowym ruchem kontrolowanym przez Żydów."*

Kilka lat później, jako student Uniwersytetu Stanowego w Luizjanie, wybrałem przedmiot poświęcony wyłącznie „rewolucji rosyjskiej". Ani profesor na wykładach, ani mój podręcznik (*„The Soviet Achievement"[56]*) nie wspomniał ani razu o historycznym konflikcie rosyjsko-żydowskim oraz o żydowskiej dominacji w Partii Komunistycznej.

Żydowska rola w rewolucji komunistycznej została jednakże odnotowana w wielu publikacjach żydowskich, takich jak *„The Jewish Encyclopedia"* oraz *„Universal Jewish Encyclopedia"*. Zamurowało mnie to, że w istocie chwalą się one przewodnią rolą Żydów w rewolucji rosyjskiej. Książki te wskazują także na usiłowanie ze strony żydowskich komunistów, ukrycia tej roli - zakończone powodzeniem, ponieważ większość nie-Żydów w Stanach Zjednoczonych i Europie wciąż nie ma o tym pojęcia.

*„Ruch komunistyczny i ideologia komunistyczna odgrywały ważną rolę w żydowskim życiu, zwłaszcza w latach dwudziestych, trzydziestych, a także podczas II wojny światowej... Poszczególni Żydzi odgrywali istotną rolę we wczesnych etapach bolszewizmu i sowieckiego reżimu... Wielkie zainteresowanie komunizmem wśród rosyjskich, a potem także wśród Zachodnich Żydów, wybuchło wraz z ustanowieniem sowieckich rządów w Rosji."*

*„Wielu Żydów na świecie postrzegało zatem sowiecką koncepcję rozwiązania «kwestii żydowskiej» jako wewnętrznie pozytywne podejście... Komunizm rozprzestrzenił się w praktycznie wszystkich żydowskich wspólnotach. W niektórych krajach Żydzi stali się przewodnim elementem w tak legalnych, jak i nielegalnych partiach komunistycznych, a w niektórych przypadkach byli nawet instruowani przez Międzynarodówkę Komunistyczną, by zmienić swoje żydowsko brzmiące nazwiska i pozować na*

*nie-Żydów, w celu nie potwierdzania prawicowej propagandy, która przedstawiała komunizm jako obcą, żydowską konspirację.[57]*

Książka Trockiego, *„Stalin"*, napisana na wygnaniu, miała na celu pokazać, że Józef Stalin nie odgrywał istotnej roli we wczesnych dniach komunistycznego przewrotu. Trocki usiłował to zilustrować przez reprodukcję pocztówki będącej w powszechnym obiegu w pierwszych miesiącach rewolucji. Kartka przedstawia 6 liderów rewolucji. Kolejno: Lenina (który był przynajmniej ćwierć-Żydem, w domu posługiwał się jidysz i był żonaty z Żydówką), Trockiego (prawdziwe nazwisko: Lev Bronstein), Zinowjewa (prawdziwe nazwisko: Hirsz Apfelbaum), Lunacharskiego (nie-Żyd), Kamieniewa (prawdziwe nazwisko, Rozenfeld) oraz Swierdłowa (również Żyda).[58]

JEWISH CHRONICLE JULY 26 1991

# Moscow magazine on Lenin's Jewish roots

By Zeev Ben-Shlomo
*East Europe Correspondent*

Vladimir Ilyich Lenin, the creator of the Soviet Union, often officially praised as the embodiment of the Russian national genius, had a Jewish grandfather, according to the Moscow mass circulation weekly, Ogonyok. There have been rumours to this

Ta pocztówka nie tylko ukazuje żydowską dominację nad rewolucją; ilustruje również fakt, że żydowscy przywódcy komunistyczni zmienili swoje nazwiska celowo po to, aby ukryć swoje pochodzenie, dokładnie tak, jak opisane to zostało w *„Encyclopedia Judaica"*.

Chociaż fakt żydowskiego pochodzenia Lenina był przemilczany przez wiele lat, żydowscy autorzy odnotowują go teraz. David Shub, autor biografii Lenina, oświadczył w liście do rosyjskiej gazety *„Novyj Żurnal"[59]*, iż jego matka była Żydówką przynajmniej od strony

swojego ojca, a prawdopodobnie także od strony matki[60]. Dodatkowo periodyk francuskich Żydów, *„Review de Fonds Social Juif"[61]*, podał informację, że sowiecka powieściopisarka Marietta Szaginian, nie mogła opublikować dowodów na żydowskie pochodzenie Lenina ze względu na obowiązującą wówczas cenzurę. Pokaźna liczba publikacji żydowskich wydanych w ostatnich latach przybliża żydowskie korzenie Lenina, wliczając w to *„The Jewish Chronicle".[62]*

Tajna policja Czeka miała za pierwszego szefa Żyda, Mojżesza Urickiego. Większość następnych szefów również było Żydami, jak chociażby Swierdłow, czy Gienrich Jagoda (żydowskie imię - Jeguda, pochodzi od hebrajskiego Yahuda, czyli Judy), który zainicjował pogromy na milionach chrześcijan. Sowieckim ministrem propagandy podczas wojny był Żyd Ilja Erenburg, który stał się znany ze swojego notorycznego nawoływania oddziałów sowieckich w trakcie II wojny światowej do gwałcenia i mordowania niemieckich kobiet oraz dzieci.[63] Anatol Goldberg zacytował go w swojej książce pt. *„Ilja Erenburg"* mówiącego: *„Niemcy nie są istotami ludzkimi... nic nie daje nam tyle radości, co niemieckie zwłoki."[64]*

Komunistyczna tajna policja, która przeszła wiele zmian nazewnictwa, od Czeka, przez OGPU, GPU, NKWD, NKGB, MGB aż do KGB, budziła największy postrach ze wszystkich tajnych służb w historii. Więzili oni, torturowali lub zamordowali ponad 30 milionów Rosjan i wschodnich Europejczyków. Nawet bardziej konserwatywni historycy sowieccy lat sześćdziesiątych szacowali liczbę

zamordowanych na 20 do 40 milionów - liczby te nie obejmują milionów, które wywłaszczono, uwięziono, wygnano, torturowano i przesiedlono. Laureat Nagrody Nobla, Aleksander Sołżenicyn w swoim dziele *„Archipelag Gułag"*, wykorzystał badanie I.A. Kurganowa, sowieckiego statystyka, który posiadał dostęp do tajnych dokumentów rządowych, szacując, iż pomiędzy rokiem 1918 a 1959, z rąk komunistycznych władców Rosji poniosło śmierć co najmniej 66 milionów ludzi. Jakkolwiek ta liczba jest prawdopodobnie znacznie zawyżona, to w II tomie *„Archipelagu Gułag"* Sołżenicyn potwierdza, że Żydzi stworzyli i zarządzali zorganizowanym systemem sowieckich obozów koncentracyjnych, w których zginęły dziesiątki milionów chrześcijan. Na zdjęciu ze strony 79. II tomu *„Archipelagu Gułag"* znajdują się czołowi zarządcy największej machiny śmierci w historii świata.[65] Są to: Aron Solts, Jakow Rappoport, Łazar Kaganowicz, Matwiej Berman, Gienrich Jagoda oraz Naftali Frankel. Wszystkich sześciu, to Żydzi.

Co przy tym ciekawe, podczas tego okresu mordów i krzywd, Żydzi byli grupą chronioną do tego stopnia, że Partia Komunistyczna podjęła się bezprecedensowego kroku uczynienia z przejawu antysemityzmu czynu klasyfikowanego jako przestępstwo kontrrewolucyjne, a więc karane śmiercią.[66]

W styczniu 1942 roku gazeta *„The Jewish Voice"* pisała: „Żydzi nigdy nie zapomną, że Związek Sowiecki stał się pierwszym krajem - i do tej pory jedynym na świecie - w którym antysemityzm jest zbrodnią."[67]

*„Congress Bulletin"* (publikacja Amerykańskiego Kongresu Żydowskiego) oświadczył:[68] [69] [70]

*„Antysemityzm został zaklasyfikowany jako przejaw kontrrewolucji, a ciężkie kary za akty antysemityzmu były środkami, poprzez które istniejący porządek zapewniał sobie swoje własne bezpieczeństwo."*

Rosyjskie kodeksy karne z roku 1922 i 1927 poszły nawet tak daleko, że uczyniły antysemityzm karanym śmiercią. Książka *„Rosja Sowiecka i Żydzi"* napisana przez Gregora Aronsona i opublikowana przez Amerykańską Żydowską Ligę Przeciwko Komunizmowi (Nowy Jork, 1949r.) cytuje Stalina odnoszącego się do linii politycznej w wywiadzie z 1931 roku dla Żydowskiej Agencji Telegraficznej:

*„...Komuniści nie mogą być nikim innym, jak zagorzałymi wrogami antysemityzmu. Walczymy z antysemitami z użyciem najostrzejszych metod w Związku Sowieckim. Aktywnych antysemitów karzemy śmiercią zgodnie z literą prawa."[71]*

## Początek wojny etnicznej

W szkole przywoływałem te fascynujące fakty w dyskusjach z niektórymi nauczycielami. Byli nimi tak samo zakłopotani, jak ja kiedyś. Jeden z nich zasugerował, że udział Żydów w rewolucji komunistycznej mógł być rezultatem długotrwałych prześladowań Żydów ze strony carów i w istocie przez dużą część inteligencji rosyjskiej. Przykładowo -Tołstoj, Dostojewski i wielu innych prominentnych autorów rosyjskich krytykowało żydowskie machinacje w swych książkach i artykułach. Rosjanom nie podobał się fakt, że Żydzi wykorzystywali język rosyjski do prowadzenia interesów z Poganami, lecz posługiwali się jidysz między sobą. Żydów oskarżano również o mentalność typu „my kontra oni" i nieasymilowanie się z chrześcijańską większością.

**Jacob Schiff i Lew Trocki - dwaj kluczowi gracze w rewolucji rosyjskiej, którzy odnaleźli poparcie w Nowym Jorku.**

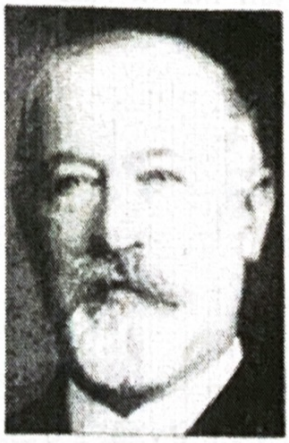

Od stuleci trwało napięcie pomiędzy Rosjanami a Żydami, a z niego narodziły się „pogromy" mające na celu stłamsić Żydów. Tę pozbawioną granic wojnę ilustruje reakcja żydowska na antysemickie

Ustawy Majowe z 1882 roku. Miały one na celu ograniczyć dostęp Żydów do niektórych zawodów i sankcjonowały przesiedlenie większości z nich do regionów imperium pierwotnie przez nich zamieszkiwanych (ogromny obszar, wyznaczony w roku 1772, o wielkości połowy Europy Zachodniej, rozciągający się od Krymu po Morze Bałtyckie).

W odpowiedzi, żydowska finansjera międzynarodowa zrobiła, co w swojej mocy, by zniszczyć rosyjską gospodarkę. *„Encyclopaedia Britannica"* opisuje, co się wówczas wydarzyło:

*„Rosyjskie Ustawy Majowe były najbardziej rzucającym się w oczy legislacyjnym pomnikiem ustanowionym przez nowożytny antysemityzm... ich bezpośrednim skutkiem była rujnująca depresja ekonomiczna, którą odczuto w całym imperium i która głęboko dotknęła krajowy budżet. Rosyjski minister nie wiedział, co robić w sprawie pieniędzy. Przystąpiono do negocjacji z domem Rothschildów o ogromną pożyczkę i podpisano wstępną umowę, gdy... minister finansów został poinformowany, że dopóki prześladowania Żydów nie zostaną przerwane, to wielki dom bankowy będzie zmuszony wycofać się z operacji..."[72]*

W odpowiedzi na ekonomiczne i inne presje wywierane na Rosję car wydał 3 września 1882 roku edykt. Orzekł w nim:

*„Przez jakiś czas rząd poświęcał swoją uwagę Żydom i ich relacjom z pozostałymi mieszkańcami imperium, przyglądając się opłakanemu stanowi chrześcijańskich obywateli, spowodowanym żydowskim kierownictwem w sprawach biznesowych..."*

*„Z niewieloma wyjątkami, poświęcili oni całą swą uwagę, nie na wzbogacaniu bądź przynoszeniu korzyści krajowi, lecz na defraudowaniu przy użyciu podstępów jego własnych mieszkańców, zwłaszcza ubogich. Ten ich postępek doprowadził do protestów ze strony ludu... uznaliśmy za konieczne i sprawiedliwe powziąć rygorystyczne środki w celu położenia kresu opresji praktykowanej przez Żydów wobec obywateli i wyzwolenia kraju od ich nadużyć, które były, jak wiadomo, przyczyną agitacji."[73]*

A więc Żydzi mieli wystarczający powód, by usiłować obalić carski rząd w Rosji i są bezpośrednie dowody na to, że po prostu tak uczynili. *„Jewish Communal Register of New York City 1917-1918"*, wydawany i publikowany przez społeczność żydowską, przedstawia

sylwetkę Jacoba Schiffa, który w owym czasie był jednym z najbogatszych ludzi na świecie jako głowa potężnego domu bankowego Kuhn, Loeb & Company. W artykule opisane jest, jak firma Kuhn, Loeb & Company : *„udzieliła wielkich pożyczek podczas wojny japońskiej w latach 1904-1905, umożliwiając w ten sposób zwycięstwo Japonii nad Rosją"*. Dalej mowa jest o tym, że:

*„Pan Schiff zawsze wykorzystywał swoje bogactwo i wpływy w najlepszym interesie własnego narodu. Sfinansował wrogów autokratycznej Rosji i użył finansowego nacisku do utrzymywania Rosji z dala od rynku Stanów Zjednoczonych."[74]*

Jacob Schiff w istocie dał od 17 do 24 milionów dolarów celem sfinansowania żydowskich, komunistycznych rewolucjonistów w Rosji sumę, która dzisiaj byłaby równa setkom milionów, wedle obecnego kursu dolara. Rabin Marvin S. Andelman w swojej książce *„To Eliminate the Opiate"* cytuje dwa źródła dokumentujące wsparcie Schiffa dla rewolucji komunistycznej i ostateczne odwzajemnienie się ze strony komunistów:

*„Jacob Schiff zasłużył się ofiarowaniem dwudziestu milionów dolarów na rzecz rewolucji bolszewickiej. W rok po jego śmierci bolszewicy zdeponowali ponad sześćset milionów rubli na koncie firmy Schiffa, Kuhn & Loeb."[75] [76]*

Trudno było mi przyjąć do wiadomości, że radykalnie antykapitalistyczna, komunistyczna partia była wspierana przez jednego z najbardziej prominentnych kapitalistów świata. Lecz w końcu zdałem sobie sprawę, że w rewolucji rosyjskiej nie chodziło ostatecznie o triumf ideologii ekonomicznej, chodziło w niej o kulminację wiekowej walki pomiędzy dwoma potężnymi narodami - żydowskim i rosyjskim - w etnicznej wojnie, która zakończyła się totalitarną tyranią komunistycznej dyktatury. Czarę goryczy dopełnił terror umazanych we krwi kazamatach Czeki i mroźnej śmierci w Gułagu.

Fakt, że super-kapitaliści, tacy jak Jacob Schiff, wspierali otwarcie socjalistyczny reżim, jakim był komunizm, sprawił, że zacząłem się zastanawiać, czy nie chodziło tu przypadkiem o coś więcej, niż komunizm. Co było w nim takiego, że sprzyjali mu Żydzi, z których większość stanowiła nieproletariacką, wykształconą masę, podczas gdy komunizm miał być, wedle słów Lenina, „dyktaturą proletariatu"? Oczywiście, Żydzi w żaden sposób nie byli „robotnikami

świata" na wzór marksistowski, jako że żadna inna grupa nie była bardziej zamieszana w manipulację kapitałem od wspólnoty żydowskiej.

Sprawdziłem komunistyczne osobistości, o których Mattie Smith powiedziała, że znajdują się na liście *„Kto jest kim w światowym żydostwie"*. Ateista Lew Trocki, jak również ateista Maksim Litwinow, sowiecki minister spraw zagranicznych, są z dumą zaprezentowani w kompilacji sławnych Żydów opracowanej przez przewodnie żydowskie grupy rabiniczne na świecie.

Winston Churchill w swym wymownym artykule „Syjonizm kontra bolszewizm. Walka o duszę narodu żydowskiego" stwierdził, że komunizm i syjonizm to odrębne ideologie, które, jak to ujął: „walczą o duszę narodu żydowskiego". Lecz w całej tej, rzekomo, zaciętej walce było coś nie do końca koszernego, bo okazywało się, że wielu syjonistów wspierało komunizm, a także, że przynajmniej na początku wielu komunistów sympatyzowało z syjonistami. Miliony Żydów, nawet super-kapitaliści tacy jak Jacob Schiff, wspierały komunistyczną rewolucję w Rosji. Ta walka przypominała raczej sprzeczkę dwóch braci, którzy mogą od czasu do czasu się ze sobą nie zgadzać, ale zawsze staną ramię w ramię przeciwko wspólnym wrogom.

W roku 1975 przeczytałem książkę *„Trocki i Żydzi"* napisaną przez Josepha Nedavę i opublikowaną przez Jewish Publication Society (Filadelfia, 1971r.). Książka wskazuje, że przed rewolucją w Rosji, Lew Trocki (urodzony jako Lev Bronstein) zwykł grać w szachy z baronem Rothschildem, ze sławnej rodziny bankierów.

*„Żydowski dziennikarz (p. Waldman) znał Trockiego z czasów wiedeńskich (kiedy zwykł on grać w szachy z baronem Rothschildem w Cafe Central i odwiedzać Cafe Daily, celem czytania prasy)."[77]*

Co mogli mieć wspólnego Rothschildowie, największy dom bankierów w Europie, z przywódcą, który pragnął zniszczyć kapitalizm i własność prywatną? I odwrotnie, jak fanatyczny komunista mógł się przyjaźnić z najpotężniejszym „kapitalistycznym prześladowcą" na świecie? Czy mogło być tak, że obaj postrzegali komunizm i syjonizm jako dwie bardzo różne drogi wiodące do tego samego celu - władzy i zemsty na caracie?

Powstało wiele pytań: 1. Czy komunizm mógł po prostu być narzędziem, którego użyli w celu pokonania i przejęcia władzy nad

swymi rosyjskimi antagonistami? 2. Czy Żydzi uważali, że mają konflikt także z innymi nacjami? 3. Czy komunizm był pierwotnie częścią strategicznego imperatywu, który sięgał daleko poza granice Rosji Sowieckiej? Były to istotne pytania. Pomyślałem, że odpowiedzi na nie znajdę w filozoficznej genezie komunizmu.

Postanowiłem zbadać ideologiczne korzenie komunizmu. Odnalazłem *„Kapitał"[78]* i *„Manifest Komunistyczny"[79]* w swojej publicznej bibliotece. Książki Karola Marksa były obszerne, zwłaszcza fragmenty opisujące dialektykę heglowską, ale miały nieco sensu, jeśli ktoś wierzył, że ludzkość ma maszyno-podobną naturę, jak teoretyzował Marks. Jeden z moich nauczycieli wyraził często powtarzany i słabo przemyślany komentarz, że komunizm był wspaniały w teorii, lecz wadliwy w praktyce. Jak dla mnie, wielka idea musi *działać* w praktyce, a tego oczywiście nie można powiedzieć o komunizmie. Żadna inna teoria nie obiecywała więcej ludzkiego szczęścia, a jednocześnie przyniosła więcej nędzy, mentalnej i fizycznej opresji, niedoli i śmierci.

**Inside Judaica**

**Insights on questions of Jewish interest by Dr. Frederick Lachman, Executive Editor, Encyclopaedia Judaica**

**Q. Was Karl Marx A Jew?**

A. Born in the Rhineland town of Trier (then West Prussia), Marx was the son of Jewish parents, Heinrich and Henrietta Marx. Heinrich Marx became a successful lawyer, and when an edict prohibited Jews from being advocates he converted to Protestantism in 1817. In 1824, when Karl was six years old, his father converted his eight children, the authoritative Encyclopedia Judaica reports. Heinrich, whose original name was Hirschel ha-Levi, was the son of a rabbi and the descendant of talmudic scholars for many generations. Hirschel's brother was chief rabbi of Trier. Heinrich Marx married Henrietta Pressburg, who originated in Hungary and whose father became a rabbi in Nijmegen, Holland.

Zanim zajrzałem do korzeni komunizmu, zawsze myślałem, że Karol Marks był Niemcem. Czytałem, że jego ojciec był chrześcijaninem. Wyszło na to, że jako spełniony zawodowo prawnik, przeszedł na chrześcijaństwo po wydaniu edyktu zabraniającego Żydom praktykowania Prawa Mojżeszowego. Znacznie później, w roku 1977, przeczytałem artykuł w *„Chicago Jewish Sentinel"*, chełpiący się tym, że Marks był wnukiem rabina i *„potomkiem wielu pokoleń talmudycznych uczonych"*.[80] Znakomity artykuł w *„The Barnes Review"* wskazuje na *„rasizm Marksa i Engelsa".[81]*

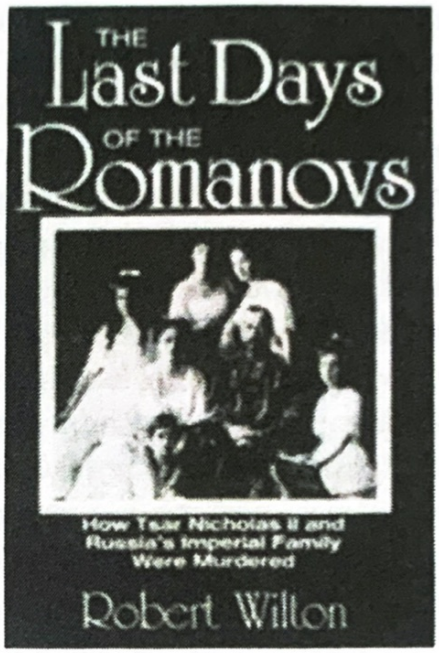


Marks nie tylko pochodził z rodu talmudycznych uczonych. Darzył również Rosjan nienawiścią, którą można by określić mianem patologicznej. Szukałem hasła „Karol Marks" w encyklopediach żydowskich i odkryłem z zaskoczeniem, że człowiekiem, który nauczył go wielu podstaw komunizmu, był Mojżesz Hess. Jakkolwiek może się to wydawać niewiarygodne, obecni przywódcy syjonistyczni czczą Hessa jako „prekursora" nowoczesnego syjonizmu. W *„Encyclopedia of Zionism in Israel"*, pod wstępem na temat Mojżesza Hessa, jest napisane, co następuje:

*„Pionier nowoczesnego socjalizmu, społeczny filozof i prekursor syjonizmu... Hess był zatem prekursorem politycznego i kulturowego syjonizmu, a w szczególności syjonizmu socjalistycznego. Zaangażował się mocno w powstawanie ruchu socjalistycznego. Karol Marks i Fryderyk Engels zdawali sobie sprawę, że nauczyli się wiele od niego w czasach kształtowania się ruchu..."[82] - The Encyclopedia of Zionism in Israel*

Po miesiącach czytania wielu najistotniejszych źródeł z pierwszej ręki, dotarło do mnie, że starsza pani z biura Rady Obywateli miała w zasadzie rację, przynajmniej, co do pochodzenia rewolucji komunistycznej. Poczułem się, jakbym siedział na krawędzi wulkanu. Każdy nowy strzępek informacji zdawał się zarówno potwierdzać, jak i klarować jeszcze bardziej sprawę.

W *„Ostatnich dniach Romanowów"*, Robert Wilton będący przez 17 lat rosyjskim wysłannikiem *„The London Times"*, podsumował „rosyjską rewolucję" tymi słowami:

*„Cała historia bolszewizmu w Rosji nosi znamię obcej inwazji. Zamordowanie cara, zaplanowane przez Żyda Swierdłowa i dokonane przez Żydów Goloszekina, Syromołotowa i Jurowskiego, to działanie nie ze strony Rosjan, lecz wrogiego im najeźdźcy."[83]*

W roku 1990 naczelny nowojorski wydawca, Free Press, oddział Simona & Schustera, opublikował książkę izraelskiego historyka Lo-

uisa Rapoporta zatytułowaną *„Wojna Stalina z Żydami”*. W niej autor potwierdza to, czego nam, nie-Żydom, nie wolno wiedzieć:

*„Wielu Żydów doznawało euforii odnośnie ich wysokiej nadreprezentacji w nowym rządzie. Pierwsze leninowskie Politbiuro było zdominowane przez ludzi żydowskiego pochodzenia...”*

*„Pod rządami Lenina Żydzi włączyli się we wszystkie aspekty Rewolucji, włącznie z jej najbrudniejszą robotą. Pomimo komunistycznych tyrad o konieczności wytępienia antysemityzmu, wybuchł on gwałtownie po rewolucji - częściowo ze względu na obecność tak wielu Żydów w sowieckiej administracji, jak również przez nieludzką, traumatyczną sowietyzację, która jej towarzyszyła. Historyk Salo Baron odnotował ogromnie nieproporcjonalną liczbę Żydów wstępujących do nowej, sowieckiej tajnej policji, Czeki... I wielu z tych, którzy podpadli Czece, zostało później zastrzelonych przez żydowskich śledczych.”*

*„Kolektywne kierownictwo, które zrodziło się w ostatnich dniach życia Lenina, przewodzone było przez Żyda Zinowjewa, gadatliwego, z kręconymi włosami...”[84]*

Zacząłem rozumieć, że niegdyś powszechnie wiedziano o żydowskim przywództwie nad *„rosyjską rewolucją”* - przykład można znaleźć w majowej edycji *„The National Geographic Magazine”* 1907 roku. Artykuł zatytułowany „Rewolucja w Rosji” mówi:

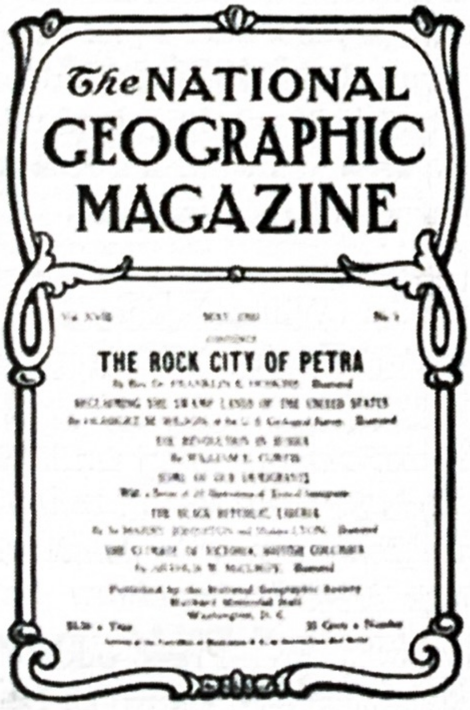


*„ZEMSTA ŻYDÓW*

*Niemal wszyscy rewolucyjni liderzy należą do żydowskiej rasy, a najbardziej skuteczną agencją rewolucyjną jest Żydowski Bund... Rząd ucierpiał przez tę rasę bardziej niż z powodu wszystkich pozostałych problemów razem wziętych. Gdziekolwiek dokonywany jest czyn desperacki, tam zawsze popełnia go Żyd i w całym Imperium trudno znać choć jednego, lojalnego członka tej rasy.”[85]*

Fakty są niezaprzeczalne. Przeogromnie ważny fakt historyczny zo-

stał wymazany z intelektualnej świadomości Zachodu dokładnie tak, jak usuwa się plik z twardego dysku na komputerze. W swoim klasyku *„Rok 1984"[86]* George Orwell pisał o prawdzie historycznej „spadającej w dziurę pamięciową". Taki był los prawdy w odniesieniu do prawdziwych sprawców „rewolucji rosyjskiej".

Zadałem sobie dwa pytania: *Dlaczego prawda historyczna o komunistycznej rewolucji została stłumiona?* Oraz: *Jak, w wolnym świecie, można było dokonać tego stłumienia?* Na pierwsze pytanie jest oczywista odpowiedź, mianowicie, siły międzynarodowego żydostwa nie chcą, by było powszechnie wiadome, iż to oni stali za najbardziej represyjnym i morderczym złem w historii ludzkości: komunizmem. Oczywiście, znajomość tego faktu nie przysparza dobrego PR Żydom.

Odpowiedź na pytanie „jak" jest bardziej skomplikowana. Zdałem sobie sprawę, że jedynie bardzo potężne siły mogły stłumić istotne elementy historycznego zapisu i wykreować fałszywkę „rewolucji rosyjskiej", w której *zaledwie 13 Rosjan* zasiadało w pierwszym rządzie bolszewickim. Oczywiste, że Żydzi mieli historycznie dużą władzę - patrz: Schiff, Rothschildowie i inni - ale mieć taką siłę, żeby zmieniać postrzeganie rzeczywistości - to wydawało się niedorzeczne. Jednak na kilka miesięcy zanim Mattie Smith powiedziała mi, że rosyjska rewolucja była żydowska, pomyślałbym, że to śmieszne. Teraz znałem prawdę i wiedziałem, że to dopiero początek odkryć odmiennej rzeczywistości świata, o której nie mówi się w *„The New York Times"*.

Fakty, które wówczas już znałem, zrodziły we mnie kilka interesujących pytań:

- **Czy przyjęcie do wiadomości historycznego faktu, że „rosyjska rewolucja" nie była w zasadzie rosyjska, lecz była przejęciem Rosji Carskiej przez antagonistyczną, nierosyjską nację, czyni ze mnie antysemitę?**

- **Czy istnieje poświadczony historycznie nacjonalizm pośród Żydów, wrogi wobec innych narodów?**

- **Czy interesy żydowskie pokrywają się, czy też są w konflikcie z interesami chrześcijańskiego Zachodu?**

- **Jeśli owe interesy czasem się kłócą, to czy dobrze zorganizowany, światowy wysiłek Żydów na rzecz zaciekłej walki o ich interesy etniczne w Rosji miał negatywne pokłosie dla niej, jak również dla Europy Zachodniej i Ameryki?**

- **Jak żydowskiej, zorganizowanej władzy udało się stworzyć nasz „wyjątkowy związek" z Izraelem w czasach współczesnych?**

- **I wreszcie: Czy zadawanie tych pytań ma cokolwiek wspólnego z „nienawiścią"?**

Kiedy oglądałem w telewizji programy o antysemityzmie, *„nienawiść"* była słowem używanym zawsze dla określenia jakiejkolwiek negatywnej opinii na temat Żydów. Nie czułem nienawiści do Żydów. Moje śledztwo było zadaniem czysto intelektualnym. Byłem intruzem zgłębiającym się w świat, do którego nie należałem, lecz który mnie zaintrygował. Rozważając kwestię „nienawiści", zapytałem nauczycielkę w szkole, dlaczego słowo *„nienawiść"* nigdy nie jest używane przez media do opisania motywacji masowego mordu milionów rosyjskich chrześcijan w Związku Sowieckim. Z pewnością potrzeba było całkiem sporo tej nienawiści, żeby popełnić tyle potwornych zbrodni. Nie umiała na to odpowiedzieć, ja jednak miałem znacznie więcej pytań. W późniejszych czasach nauczyłem się, że opatrywanie takowych dochodzeń łatką „nienawiści" było samo w sobie częścią zorganizowanego wysiłku na rzecz demonizowania każdego, kto ośmieliłby się sprzeciwić żydowskiej nienawiści do nieżydowskiego świata.

Gdy już odkryłem korzenie komunizmu i syjonizmu, zdecydowałem się zbadać historię narodu żydowskiego, zarówno historycznego judaizmu, jak i rozwoju nowoczesnego syjonizmu. Stwierdziłem, że mam dostęp do najlepszych źródeł na świecie. Zacząłem od trzech świetnych i wyczerpujących encyklopedii żydowskich.

# Rozdział 2

# Żydowski supremacyzm

Żydzi zawsze mnie fascynowali. Potężni i enigmatyczni, inteligentni i kreatywni, z jednej strony idealiści a z drugiej materialiści. Niewielu nastolatków dorastających w połowie lat sześćdziesiątych, jak ja, mogło mieć negatywne myśli na temat Izraela i narodu żydowskiego. Ze względu na to, że uczęszczałem przez kilka lat do szkółki niedzielnej, mój obraz Żydów był nawet bardziej wyidealizowany niż ten, który miała większość ludzi. Miałem 11 lat, gdy obejrzałem klasyczny film *„Exodus"*.[87] Zrobił on na mnie tak duże wrażenie, że jego przewodnia piosenka stała się moją ulubioną i często ją sobie śpiewałem, i nuciłem.

Pamiętam wstydliwą sytuację, kiedy to moja siostra i jej nastoletni przyjaciele natknęli się na mnie śpiewającego głośno: „Ta ziemia jest moja, Bóg podarował ją mnie." Heroiczny Izrael zainspirował mnie. Czułem się tak, jakby biblijni Izraelici przenieśli się do czasów współczesnych, aby przeżywać swoje starotestamentowe przygody ponownie. Telewizyjny obraz Izraela utwierdził mnie w przekonaniu, że to nietolerancja gojów była powodem każdego konfliktu z Żydami, jaki miał miejsce w dziejach.

Po tym, jak odkryłem żydowską rolę przewodnią we wczesnej fazie rozwoju komunizmu, która, jak miałem nadzieję, była jedynie nietypową skazą na żydowskiej historii, zacząłem zadawać na temat tego interesującego ludu i jego religii pytania, których nikt nie śmie

zadawać w uprzejmym społeczeństwie. Czytałem o wielu prześladowaniach Żydów, wliczając w to ich wielką mękę zwaną obecnie Holokaustem (w połowie lat sześćdziesiątych termin ten nie został jeszcze zawłaszczony przez Żydów na określenie ich cierpień w czasie II wojny światowej. Holokaust oznacza [i zawsze oznaczał] zniszczenie na ogromną skalę, zwłaszcza za pomocą ognia.

Mark Twain napisał: *„Tutaj, na ziemi, wszystkie narody nienawidzą się wzajemnie, a każdy z osobna nienawidzi Żydów."* W jakiś sposób zdobyłem się na dość zuchwałości, by zadać pytanie: dlaczego? Historycznie, niemal wszystkie główne narody europejskie wygnały ich ze swoich krajów, niektóre nawet wielokrotnie, po nawrocie żydowskiej imigracji. Zastanawiałem się, *co budziło taką nienawiść do narodu żydowskiego*?

Zazwyczaj, gdy analizujemy historyczne konflikty pomiędzy narodami czy też ludami, robimy to beznamiętnie. W analizie przeszłych wojen staramy się jak najobiektywniej wymieniać motywy, którymi kierowała się każda ze stron i krzywdy, jakich doznała. Badając wojnę o niepodległość Południa, każdy amerykański uczeń poznaje argumenty, jakimi Południe uzasadniało secesję oraz argumenty, którymi Północ usprawiedliwiała przymusową unię. Jeśli zaś chodzi o historyczne konflikty Żydów z innymi narodami, to dopuszczalny jest jedynie żydowski punkt widzenia.

Na początku roku 1995 kongresman Newt Gingrich, przewodniczący Izby, zwolnił swoją nowo mianowaną bibliotekarkę, Christinę Jeffrey.[88] Zwolnił ją, ponieważ raz zasugerowała, że studenci historii, zagłębiając się w temat Holokaustu, powinni poznać również niemiecki punkt widzenia na tę sprawę. Została zwolniona pomimo wysokich kwalifikacji zawodowych oraz długotrwałych i przyjaznych relacji z potężną żydowską ADL (Anti-Defamation League -Liga Przeciw Zniesławieniu, frakcja B'nai B'rith). Sama sugestia, że może istnieć odmienny punkt widzenia w każdej kwestii, która dotyczy Żydów, jest potępiana jako „antysemicka". Zarówno w rozrywce, jak i w mediach jedyną dopuszczalną opinią jest, że Żydzi są zawsze niewinnymi ofiarami prześladowań nietolerancyjnych Chrześcijan i innych „antysemitów". Pomyślałem sobie, że *może zawsze byli niewinni, a wszyscy inni ludzie na świecie zawsze byli niesprawiedliwi? Nie byli jednak niewiniątkami podczas rewolucji w Rosji.*

Doszedłem do wniosku, że nie będę w stanie tego uczciwie ocenić, jeśli nie poznam informacji płynących z obu stron.

## Czy Żydzi są rasą? Z całą pewnością sami tak uważają!

Jedną z pierwszych rzeczy, jakie odkryłem, było to, że nie-Żydzi którzy określają Żydów „rasą", są potępiani, podczas gdy żydowscy przywódcy od wieków stale nazywają swój lud w ten sposób. Rabin Stephen F. Wise, lider American Jewry w latach trzydziestych, ujął to zwięźle w stwierdzeniu: *„Hitler miał rację co do jednego - nazywa Żydów rasą, a my jesteśmy rasą."[89]* Aż po dziś znajdujemy wiele oświadczeń pokazujących, że żydowscy przywódcy postrzegają Żydów nie tylko jako religię, ale jako rasę genetycznie odmienną od innych ludów.

Były premier Izraela, Beniamin Netanjahu, przemawiając do żydowskiej grupy w południowej Kalifornii, powiedział: *„Jeśli Izrael nie przyszedłby na świat po II wojnie światowej, to jestem pewien że rasa żydowska by nie przetrwała [...] Stoję tu przed wami i pragnę wam powiedzieć, że musicie wzmożyć swoje zaangażowanie na rzecz Izraela."[90]*

Artykuł zatytułowany „Inna rasa" w nowojorskim tygodniku *„Forward"* (bardzo prestiżowa żydowska publikacja) wzywa Żydów do określania się w amerykańskich spisach powszechnych mianem *rasy*. Oto cytat: *„[...]W pytaniu ósmym [dotyczącym rasy respondenta] zrób tak, jak jeden z członków naszej rekaktzia [redakcji]: zaznacz okienko «inna rasa» i wpisz obok «Żyd»."[91]*

Charles Bronfman, główny darczyńca (wkład w wysokości 210 milionów dolarów) na rzecz „Birthright Izrael", organizacji, która ma na celu zapobiegać zawieraniu małżeństw między Żydami i gojami, wyraził potrzebę zachowania żydowskiej tożsamości genetycznej zawartej w żydowskim DNA. Bronfman jest bratem Edgara Bronfmana seniora, prezydenta Światowego Kongresu Żydów. Powiedział on: *„[...] wiele tracisz, zatracając poczucie że na całym świecie są ludzie, którzy jakimś sposobem posiadają takie samo DNA co ty."[92]*

Wyobraźcie sobie prezydenta George'a Busha przemawiającego do grupy białych studentów i mówiącego im, czyż to nie wspaniale wiedzieć, że na świecie są inne osoby, które posiadają to samo białe DNA i w związku z tym nie powinni oni go tracić, krzyżując się z

innymi rasami. Bush mógłby dożyć setki i nigdy nie zdobyłby się na wypowiedzenie takiej uwagi!

W czasie kampanii prezydenckiej w roku 2000 Bush przemawiał przed dziesiątkami żydowskich organizacji i Synagog, które sprzeciwiają się małżeństwom Żydów z nie-Żydami. Media rozpływały się w zachwytach nad tymi wystąpieniami. Z drugiej strony, Bush spotkał się z powszechną krytyką żydowskich mediów po tym, jak przemawiał na konserwatywnej uczelni chrześcijańskiej (Bob Jones University), która po cichu sprzeciwia się międzyrasowym małżeństwom. Po tym, jak media rozpętały burzę krytyki, Bush zmuszony był szybko przeprosić i namiętnie potępić stanowisko Bob Jones University. Oczywiście, za kilka dni Bush ponownie przemawiał do wielu żydowskich grup, które ostro sprzeciwiają się mieszanym małżeństwom, jednak żadne medium nie ośmieliło się zaprotestować wobec tych wystąpień, czy nawet napomknąć o tych podwójnych standardach.

## Judaizm postrzega Biblię jako rasowy suprematyzm

Badając żydowski punkt widzenia na kwestie rasowe, powróciłem do źródła, z którego po raz pierwszy nauczyłem się szacunku do Żydów: do Pisma Świętego. Przeczytałem ponownie Stary Testament, zwracając szczególną uwagę na relacje pomiędzy Żydami i nie-Żydami. W przeciwieństwie do uniwersalnego charakteru Nowego Testamentu, Stary Testament jest bardzo etnocentryczny. Wielokrotnie nazywa Izraelitów „specjalnym ludem" lub „narodem wybranym" i skrupulatnie śledzi pochodzenie genealogiczne dzieci Izraela. Wiele dających do myślenia fragmentów zabrania małżeństw Żydów z innymi plemionami. W Księdze Wyjścia Mojżesz nakazuje, aby zabić Moabitki, z którymi Izraelici odbywali stosunki seksualne. W Księdze Ezdrasza Bóg zabronił Izraelitom krzyżowania się z obcymi.[93] Jedne z najbardziej krwawych opisów, jakie kiedykolwiek czytałem, opowiadają szczegółowo o tym, jak naród żydowski unicestwiał swoich wrogów plemiennych.

W Biblii pełno jest makabrycznych opisów masakr dokonanych na Kananejczykach, Jebusytach, Filistynach, Egipcjanach i dziesiątkach innych ludów. We współczesnej terminologii, rzeź całych narodów określamy mianem ludobójstwa. Starotestamentowi Żydzi nie

oszczędzali mężczyzn, kobiet, dzieci, a nawet zwierząt swoich wrogów.[94] Poniżej znajduje się tylko kilka spośród kilkudziesięciu podobnych fragmentów rozsianych po „Starym Testamencie":

*„I na mocy klątwy przeznaczyli na [zabicie] ostrzem miecza wszystko, co było w mieście: mężczyzn i kobiety, młodzieńców i starców, woły, owce i osły." (Joz 6:21)[95]*

*„I wydał Pan również Lakisz w ręce Izraela, który na drugi dzień zdobył je i zabił ostrzem miecza wszystkich żyjących w nim, zupełnie tak, jak uczynił z Libną. Wówczas Horan, król Gezer, przybył, aby wspomóc Lakisz, lecz Jozue zadał mu taką klęskę, iż z jego ludu nikt nie ocalał. Później Jozue, a z nim cały Izrael udali się z Lakisz do Eglonu, oblegli go i natarli na niego. Zdobyli go tego samego dnia i pobili ostrzem miecza. Wszystko, co w nim żyło, tegoż dnia zostało obłożone klątwą, zupełnie tak, jak w Lakisz." (Joz 10:32-35)[96]*

*„I zdobyli go, i porazili ostrzem miecza jego króla i wszystkich mieszkańców przyległych jego miast, nie pozostawiając nikogo przy życiu, jak uczynił [Jozue] z Eglonem. Miasto i wszystko, co w nim żyło, zostało również obłożone klątwą." (Joz 10:37)[97]*

*„Bo Pan kipi gniewem na wszystkich pogan i wrze z oburzenia na wszystkie ich wojska. Przeznaczył je na zagładę, na rzeź je wydał. Zabici ich leżą porzuceni, rozchodzi się zaduch z ich trupów; od krwi ich rozmiękły góry." (Iz 34:2-3)[98]*

*„Tylko w miastach należących do narodów, które ci daje Pan, twój Bóg, jako dziedzictwo, niczego nie zostawisz przy życiu." (Pwt 20:16)[99]*

Jako Chrześcijanin, nie potrafię wyjaśnić, co skłania ludzi do celebrowania ludobójstwa. Trwam w przekonaniu, że Bóg jest niezgłębiony i niepoznawalny, jednak nie mogę nie odczuwać współczucia dla tych, którzy zostali zmasakrowani - tysięcy niewinnych mężczyzn, kobiet i dzieci. Łatwo sobie wyobrazić, co czuło do Żydów tych kilku, którzy przetrwali te krwawe i bezlitosne rzezie. Oczywi-

ście, Żydzi nie byli wyjątkiem jeśli o praktykowanie czystek etnicznych. Wiele wczesnych ludów dopuszczało się ludobójstwa na swoich wrogach.

W świetle nadejścia Jezusa Chrystusa i jego nauki życzliwości i miłości, którą zawarto w Nowym Testamencie, mało wspomina się we współczesnych kościołach o starotestamentowej aprobacie ludobójstwa. Gdy współczesny Chrześcijanin natknie się na fragmenty Starego Testamentu usprawiedliwiające ludobójstwo, zazwyczaj odrzuca je jako smutne wydarzenia z zamierzchłych czasów biblijnych, załagodzone przez Nowe Przymierze miłości, które Chrystus niesie tym, którzy przyjmują jego przesłanie.

Izraelickie zapiski dotyczące rasowej jedności i supremacji są jasne:

*„Gdy Pan, Bóg twój, wprowadzi cię do ziemi, do której idziesz, aby ją posiąść, usunie liczne narody przed tobą: Chetytów, Girgaszytów, Amorytów, Kananejczyków, Peryzzytów, Chiwwitów i Jebusytów: siedem narodów liczniejszych i potężniejszych od ciebie. Pan, Bóg twój, odda je tobie, a ty je wytępisz, obłożysz je klątwą, nie zawrzesz z nimi przymierza i nie okażesz im litości. Nie będziesz z nimi zawierał małżeństw: ich synowi nie oddasz za małżonkę swojej córki ani nie weźmiesz od nich córki dla swojego syna." (Pwt 7:1-3)[100]*

*„Ty bowiem jesteś narodem poświęconym Panu, Bogu twojemu. Ciebie wybrał Pan, Bóg twój, byś spośród wszystkich narodów, które są na powierzchni ziemi, był ludem będącym Jego szczególną własnością." (Pwt 7:6)[101]*

*„Zatem nie wydawajcie córek swoich za ich synów ani nie bierzcie ich córek dla synów swoich. Dalej: nie troszczcie się nigdy o pomyślność ich i szczęście, abyście się wzmocnili i spożywali plon tej ziemi oraz pozostawili ją na zawsze w spadku synom swoim." (Ezd 9:12)[102]*

Poszczególne grupy rasowe mogą porównywać swoje historie oraz spierać się co do swoich umiejętności czy duchowości, ale sugestia, że Bóg wywyższa jeden naród ponad inne do tego stopnia, że aprobuje ludobójstwo ,by zrobić miejsce dla „wybranych"? To z całą pewno-

ścią szczyt rasowej supremacji.

Współczesne Chrześcijaństwo radzi sobie z etnocentrycznymi i morderczymi partiami Starego Testamentu poprzez koncentrowanie się na aspektach miłości w Nowym Testamencie. Jednym z przykładów jest ten, jak Jezus Chrystus zmienił starotestamentowe prawo „oko za oko, ząb za ząb" na „nadstaw drugi policzek". W historii żydowskiej religii nie ma jednak porównywalnej postaci, która umiarkowałaby ekstremalny starotestamentowy etnocentryzm. Być może żydowskim nauczycielem, który zaoferował największy umiar wobec Pogan, był Majmonides uważany przez większość Żydów za czołową postać europejskiego Judaizmu. Nawet on uważał, że żydowscy lekarze nie powinni ratować życia Chrześcijanom, chyba że brak takiej pomocy: *„spowoduje rozprzestrzenienie się wrogości wobec Żydów"*.[103]

Wczesne rozpowszechnianie Chrześcijaństwa przez Apostoła Pawła zachęcało Chrześcijan do stania się bardziej tolerancyjnymi wobec różnych grup etnicznych. Paweł był żydowskim faryzeuszem, który nawrócił się na Chrześcijaństwo i przez większość życia nauczał Pogan różnych narodowości. Wiara chrześcijańska była nietolerancyjna dla innych wierzeń i bogów, jednak była pozbawiona uprzedzeń wobec innych plemion. Ewangeliści starożytnego świata pochodzili z różnych ludów i głosili Ewangelię w całym ówcześnie znanym świecie. Oczywiście, Chrześcijanie nie potrafili się często wyzbyć postaw ksenofobicznych, jednak ich tendencje nacjonalistyczne czy też etnocentryczne miały swoje korzenie w ich rodzimych kulturach, a nie w naukach Nowego Testamentu. „List do Galatów" pokazuje to dosyć dobrze, mówiąc, że *„nie ma już Żyda ani poganina [...] wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie"*.[104] Zbawienie w starożytnym świecie zaczęło zależeć od akceptacji *wiary*, a nie od *krwi*.

Religia żydowska ewoluowała w inny sposób niż wczesne Chrześcijaństwo. Żydzi i ich religia byli spleceni. Wiara w Boga była konieczna dla zachowania plemienia tak samo, jak zachowanie plemienia było ważne dla ochrony religii. Jednakże, według syjonistycznego państwa Izrael, rasa jest o wiele ważniejsza niż wierzenia religijne. Potencjalny imigrant nie musi praktykować bądź wyznawać Judaizmu, aby mógł przybyć do Izraela. W rzeczywistości, może on być

zdeklarowanym ateistą i komunistą, musi jedynie udowodnić swoje żydowskie pochodzenie. Ochrona tożsamości etnicznej ludności żydowskiej stała się głównym powodem istnienia Judaizmu.

Na Bliskim Wschodzie (a później na całym świecie) Żydzi mieszali się z wieloma ludami, a jednak zachowali swoje dziedzictwo i tradycję. Są oni jedyną mniejszością etniczną wśród zachodnich narodów, która nie zasymilowała się w ciągu tysięcy lat. W Babilonie żyli w niewoli, a następnie pod dominacją przez setki lat i opracowali prawo, które pozwoliło im nie tylko przetrwać, ale również dobrze prosperować jako mniejszość w obcym społeczeństwie. Gdy powrócili z niewoli babilońskiej, byli silniejsi, lepiej zorganizowani i bardziej etnocentryczni niż kiedykolwiek wcześniej.

## Talmud - żydowska doktryna supremacyjna

Odrzucając Jezusa Chrystusa oraz miłość i tolerancję, których nauczał, Judaizm pozostał na ścieżce szowinizmu. Jego szczyt znaleźć można na stronach Talmudu - encyklopedycznego zbioru żydowskiego prawa i tradycji, zebranych przez kilkuset rabinów w ciągu kilku wieków. *„American Heritage Dictionary"* opisuje go jako *„podstawę wiary religijnej w tradycyjnym Judaizmie"*. Talmud został po raz pierwszy spisany w czasach niewoli babilońskiej, natomiast tradycja przekazu ustnego jest starsza o wiele wieków. Został on spisany do VI wieku naszej ery, stając się najważniejszą pracą religijną narodu żydowskiego i naczelnym kanonem jego religii. To w nim skodyfikowano najbardziej szowinistyczne tendencje.

Bardzo popularny żydowski pisarz, Herman Wouk[105], opisuje wpływy Talmudu w następujący sposób:

*„Talmud jest po dziś dzień sercem pompującym krew żydowskiej religii. We wszystkich prawach, zwyczajach i ceremoniach - obojętnie czy jesteśmy ortodoksami, konserwatystami, reformowanymi czy tylko spazmatycznymi sentymentalistami - kierujemy się Talmudem. Jest on naszym wspólnym prawem."[106]*

Jako szesnastolatek, podczas jednej z wizyt w biurach Rady Obywateli (ang. Citizens Council), okryłem książkę Elizabeth Dilling pt. *„The Jewish Religion: Its Influence Today"*.[107] Książka ta zainte-

resowała mnie, ponieważ była dużego formatu i zawierała kompletne fotokopie stron Talmudu, oficjalnie opracowane przez żydowskich uczonych. Pamiętam, że pominąłem komentarz Dilling i przeskoczyłem od razu do tłumaczeń. Jeden z pierwszych fragmentów, jakie przeczytałem, naprawdę mnie zaskoczył. Mówił on:

*„Poganin [nie-Żyd] badający Torę [i inne żydowskie pisma] winien jest śmierci, ponieważ, jak napisano, jest to nasze dziedzictwo, nie ich." (Sanhedryn 59a)[108]*

Jeśli szesnastoletni chłopiec czyta coś tak zakazanego jak to, to z pewnością chce wiedzieć więcej. Fragment ten był całkowicie obcy wszystkiemu, czego dotychczas dowiedziałem się o religii. Dlaczego nie mieliby oni chcieć, aby inni czytali ich święte słowa, podobnie jak Chrześcijanie chcą „szerzyć dobrą nowinę"? Co takiego jest w tych pismach, co nakazuje Żydowi zabić nie-Żyda, który je przeczyta? Dlaczego powszechna wiedza na temat żydowskich pism miałaby być niebezpieczna dla Żydów? Udałem się do biblioteki i znalazłem kilka starych przekładów fragmentów Talmudu. Nie trwało długo, zanim natknąłem się na kolejne, jeszcze bardziej zdumiewające fragmenty, jak na przykład:

*„Balaam [Jezus] powstał z martwych i gotuje się we wrzącym nasieniu. Ci, którzy drwią ze słów żydowskich mędrców i grzeszą przeciw Izraelowi gotują się we wrzących ekskrementach." (57a Gittin)[109]*

Gdy zapytałem zaprzyjaźnionego rabina o ten fragment, powiedział mi że Balaam to nie Jezus. Był bardzo przekonujący, jednak tego samego wieczora poszukałem hasła „Balaam" w *„Jewish Encyclopedia"* i byłem zszokowany, czytając, że to pseudonim Jezusa. Ponieważ uczeni chrześcijańscy okresowo uzyskiwali kopie Talmudu, talmudyczni skrybowie chcieli za pomocą tej nazwy ukryć fakt, że odnosili się w tekście do Jezusa.

W *„The Jewish Encyclopiedia"*, pod hasłem „Balaam" przeczytać można: *„[...] pseudonim Balaam nadano Jezusowi w Sanhedryn 106b i Gittin 57a".[110]*

Talmud wielokrotnie używa niejasnych słów na określanie nie-

Żydów. Cutheanie, Egipcjanie, poganie i bałwochwalcy- to niektóre z nich. W najpopularniejszej anglojęzycznej wersji Talmudu, *„Soncino"*, praktyka ta jest zilustrowana w przypisie piątym do księgi Sanhedryn: *„Cuthean (Samarytanin) zastąpił tu oryginalnego «goja»..."[111]* Chrześcijanie są czasem określani hasłem „Min" lub „Minim".[112] Przypisy w wydaniu *„Soncino"* oraz fragmenty *„The Jewish Encyclopedia"* ewidentnie wspominają o tym zamierzonym zabiegu.

*„Encyclopedia Judaica"* wspomina także, że:

*„W literaturze rabinicznej rozgraniczenie pomiędzy nie-Żydem (gojem, akkum) a Chrześcijaninem (Nazeri) jest często zasłaniane zmianami dokonanymi w tekście przez czujnych cenzorów. Tak więc określenia takie jak «Egipcjanin», «Amalekita», «Zadokita» (Saduceusz) oraz «Kuti» (Samarytanin) często pojawiają się w miejscu oryginalnego «Nazeri», «goja», «akkum» itd. Najprawdopodobniej, gdy Resh Lakish oświadczył ,że nie-Żyd (akkum itp. w istniejących tekstach), który obserwował Sabat [sobotnie obrzędy] ma zostać ukarany śmiercią, miał na myśli Chrześcijanina [...] Liczne antychrześcijańskie fragmenty mają sens jedynie wtedy, gdy przywrócić «Nazeri» w miejsce fałszywych «Kuti» czy «Zadokita»."[113]*

W innych fragmentach Talmudu odkryłem przyczynę, dla której niektórzy z jego autorów zabronili gojom go czytać. Talmudyczne słowa są jadowite:

- *„Tylko Żydzi są ludźmi. Poganie to zwierzęta." (Baba Mezia 114a-114b)[114]*
- *„Morderstwo Goja na Goju lub Goja na Izraelicie będzie zawsze karane, jednak gdy Izraelita zamorduje Goja ,nie będzie ukarany śmiercią." (Sanhedryn 57a)[115]*
- *„Nawet najlepsi z gojów winni być wymordowani (Talmud Babiloński)[116]*
- *Jeśli Żyd chce czynić zło, to powinien się udać do miasta, w którym nie jest znany i tam czynić zło." (Moed Kattan 17a)[117]*

- *„Ciało gojów jest jak ciało osłów, a ich potomstwo jest tyle warte co konie."[118]*
- *„Jeżeli poganin (nie-Żyd) uderzy Żyda, to ma być zabity. Uderzyć Żyda, to jak uderzyć Boga." (Sanhedryn 58b)[119]*
- *„Jeżeli wół Izraelity ubodzie woła Kananeńczyka, nie ma żadnej odpowiedzialności; ale jeżeli wół Kananeńczyka [goja] ubodzie woła Izraelity [...], zapłata ma być w całości." (Baba Kamma 37b)[120]*
- *„Jeżeli Żyd znajduje przedmiot zgubiony przez poganina [nie-Żyda], to nie musi on być zwrócony." (Baba Mezia 24a; potwierdza się to też w Baba Kamma 113b)[121]*
- *„Bóg nie będzie oszczędzać Żyda, który «wydaje swoją córkę starcowi albo bierze żonę dla swojego syna-niemowlęcia albo zwraca zgubiony artykuł gojowi (Cuthean)... »" (Sanhedryn 76a)[122]*
- *„Żyd może zatrzymać przedmioty skradzione poganinowi [Cuthean]." (Sanhedryn 57a)[123]*
- *„Goje są poza ochroną prawa i Bóg «wystawił ich pieniądze Izraelowi»." (Baba Kamma 37b)[124]*
- *„Żydzi mogą użyć kłamstw („wybiegów"), by oszukiwać pogan." (Baba Kamma 113a)[125]*
- *„Wszystkie dzieci gojów są zwierzętami." (Yebamoth 98a)[126]*
- *„Poganie preferują seks z krowami." (Abodah Zarah 22a-22b)[127]*
- *„Czyż naczynia pogan nie pogarszają smaku potraw w nich gotowanych?" (Abodah Zarah 67b)[128]*

Byłem zdumiony, czytając tak wielką nienawiść w przewodnich pismach żydowskiej religii. Było dla mnie oczywiste, że wszystkie te cytaty były autentyczne, ponieważ kopie, które czytałem były publikowane przez organizacje żydowskie. Nie mogłem znaleźć żadnego racjonalnego wytłumaczenia dla takich zapisów w żydowskich

świętych księgach. W rzeczywistości, stało się dla mnie jasne, że większość Amerykanów nie wie nawet o ich istnieniu.

Trudno było mi uwierzyć w te cytaty, podobnie jak będzie trudno wielu czytelnikom. Jeśli jednak ktoś ma wątpliwości co do ich autentyczności, to łatwo zweryfikować ekstremalną nienawiść Talmudu wobec nie-Żydów, czytając *„The Jewish Encyclopedia"*. W artykule pt. „Poganie" talmudyczna nienawiść do nie-Żydów jest wyrażona jasno. Zgodnie z podtytułem - „Dyskryminacja wobec nie-Żydów" - jasno wyraża on stosunek Talmudu do gojów. Oto kilka fragmentów:

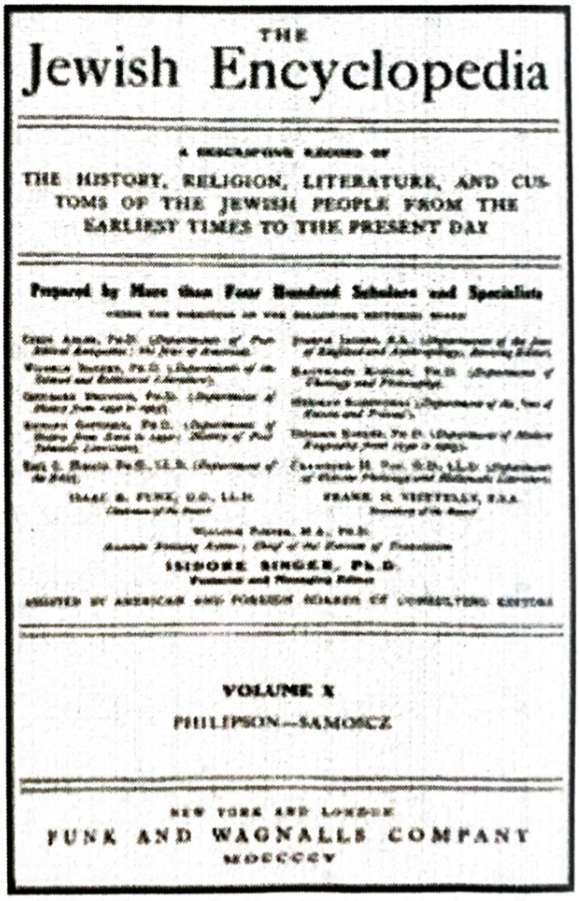
THE
Jewish Encyclopedia
A DESCRIPTIVE RECORD OF
THE HISTORY, RELIGION, LITERATURE, AND CUSTOMS OF THE JEWISH PEOPLE FROM THE EARLIEST TIMES TO THE PRESENT DAY
Prepared by More than Four Hundred Scholars and Specialists
ISIDORE SINGER, Ph.D.
VOLUME X
PHILIPSON—SAMOCZ
NEW YORK AND LONDON
FUNK AND WAGNALLS COMPANY
MDCCCCV

*„[...] utrzymują oni, że tylko Izraelici są ludźmi [...] Gojów klasyfikują nie jako ludzi, lecz barbarzyńców. (Baba Mezia 108b) [...] innym powodem dyskryminacji był podły i okrutny charakter nie-Żydów... „[których] ciało jest jak ciało osłów, a ich potomstwo jest tyle warte co konie..." Poganie byli tak bardzo podejrzewani o nienaturalne zbrodnie, że trzeba było zakazać zostawiania krów w ich zagrodach (Abodah Zarah ii.1) [...]"Tora potępia Pogan jako bestie [...]" Wszechmogący zaofiarował „Torę" również pogańskim narodom, jednak ponieważ ją odrzucili, zdjął z nich blask swej ochrony i scedował prawa do ich własności na Izrael [...] Zakłada się, ze Poganie wchodzą w posiadanie przy pomocy przejmowania, [...] posiadłość jest uznawana za dobro publiczne, podobnie jak ziemia niczyja na pustyni."[129]*

*„Jewish Encyclopedia"* wydawnictwa Funk & Wagnall's z 1907 roku cytuje fragment wypowiedzi rabina Simona Ben Yohaia (giganta literatury talmudycznej), który „jest często cytowany przez

antysemitów". Cytat brzmi: *„Tob shebe-goyim harog." - „Najlepsi z gojów mają być zabici."* Dalej, broni jego wypowiedzi, oznajmiając, że ta anty-gojska wypowiedź jest reakcją rabina, *„którego życiowe doświadczenia mogą motywować niechęć"*. Dalej mamy natomiast podsumowanie: *„W kontekście, w którym padło to stwierdzenie, można przytoczyć analogiczne stwierdzenia: «Najbardziej pobożna kobieta jest uzależniona od magii»; «najlepszą metodą na unieszkodliwienie węża jest zmiażdżenie jego głowy»."[130]*

Talmudyczne cytaty, które tu przytoczyłem, nie są bynajmniej wyjęte z kontekstu. To prawda, że Talmud składa się z wielu pism i jest opatrzony wieloma „komentarzami", czasami również obserwujemy w jego treści spory w pewnych kwestiach, jednak nie ma żadnych wątpliwości, że dominuje w nim zdecydowanie anty-nieżydowski ton. Na przykład, nawoływanie do „zabicia najlepszych z gojów" znajduje się w przynajmniej trzech różnych sekcjach.

Wyobraźcie sobie ogólną reakcję, gdyby prominentny Chrześcijanin orzekł, że „najlepsi spośród Żydów mają zostać zabici". Czy taka wypowiedź nie zostałaby potępiona z całą siłą? Wyobraźcie sobie medialną nagonkę i słowa pogardy, które spływałyby na autora. Ironią jest, że jeśli ktoś ujawnia talmudyczną nietolerancję, to pod *jego* adresem rzucane są oskarżenia o uprzedzenia religijne i brak tolerancji.

Gdy po raz pierwszy starałem się przeczytać Talmud, dostrzegłem dziwną rzecz. Trudno było znaleźć jego egzemplarz. Nie jest on sprzedawany w księgarniach i nie ma go w zbiorach większości bibliotek. Trzeba przyznać, że objętością kilka razy przewyższa Biblię, jednak w wielkich ilościach mógłby być drukowany po rozsądnych kosztach - podobnie jak Biblia, na cienkim papierze i w niedrogiej oprawie. Jako że jest to święta literatura jednej z głównych religii na świecie, zainteresowanie nią ze strony ludzi musi być spore. Dlaczego więc trzeba zazwyczaj udać się do synagogi albo zapłacić setki dolarów za oryginalne wydanie „Soncino"? Należy postawić pytanie, dlaczego nie jest on łatwo dostępny? Odpowiedzią jest prawdopodobnie fakt, że żydowskie organizacje, które posiadają prawa do dystrybucji tego rodzaju pism, nie chcą, aby były one powszechnie czytane. Gdy ktoś poczyta talmudyczne księgi, zrozumie motywy takiego rozumowania.

Jako nastolatek-idealista byłem kompletnie nieprzygotowany na spotkanie z tą mroczną stroną wiary, którą zawsze szanowałem. Miałem wrażenie, że żydowskie wyznanie nie żywi niechęci do Jezusa Chrystusa. Zawsze mówiono mi, że bardzo go szanują jako proroka czy przynajmniej wybitnego nauczyciela, ale nie akceptują jako Mesjasza. Zaniepokoiło mnie, gdy natknąłem się na wrogie i obsceniczne opisy Zbawiciela i Chrześcijan zawarte w Talmudzie. Chrystus jest tam miedzy innymi opisany jako szarlatan, uwodziciel i łotr. Zarzuca mu się stosunki seksualne z osłem[131],a Maryję Dziewicę opisuje jako kurwę.[132]

Gdy po raz pierwszy przeczytałem obszerne fragmenty Talmudu, nawet fakt, że miałem przed oczyma opublikowane przez Żydów tłumaczenia, nie sprawił, bym chciał uwierzyć, że były one autentyczne. Udałem się do żydowskiego znajomego, Marka Cohena i dałem mu stronę z tymi cytatami. Wydawał się równie zasmucony na ich widok. Z wyrazu jego twarzy wyczytałem, że były mu one zupełnie obce i nie utożsamiał się z nimi. Zaproponował, że zapyta swojego rabina o ich autentyczność. Rabin potwierdził, że fragmenty są prawdziwe, ale stwierdził, że ten punkt widzenia nie jest podzielany przez większość współczesnych Żydów.

Chętnie w to uwierzyłem i nadal wierzę, że jest to prawda, jeśli chodzi o przeciętnego Żyda. Jednocześnie jednak, wiedza na temat istnienia tych fragmentów pozwoliła mi zrozumieć, dlaczego na przestrzeni wieków było tak wiele antyżydowskich odczuć. Dało mi to również wgląd w anty-nie-żydowski animusz, który zdominował Judaizm. Należy zwrócić uwagę na to, że wszyscy rabini studiują Talmud. Jak zareagowaliby Żydzi, gdyby duchowni chrześcijańscy studiowali *„Mein Kampf"* jako cześć swojej świętej literatury, ale usprawiedliwiali ten fakt, mówiąc, że książka ta nie ma wpływu na ich obecną postawę? Może to zabrzmieć szokująco dla niedoinformowanych, ale każdy światły czytelnik, który czytał zarówno *„Mein Kampf"* jak i „Talmud", dojdzie do wniosku, że Talmud jest z tej pary bardziej nienawistny, bo pomimo jadowitego wobec Żydów języka Hitlera, jedynie kilka z jego wypowiedzi można przyrównać do nienawiści odzwierciedlonej w talmudycznych cytatach, takich jak na przykład: „Najlepsi z gojów mają być zabici." W *„Mein Kampf"* Hitler zadaje pytanie, czy Żydzi są „Niemcami", podczas gdy Talmud oświadcza, że goje nie są nawet ludźmi, tylko zwierzętami.

Szukałem definicji antysemityzmu w kilku głównych encyklopediach. Wszystkie z nich starają się wyjaśnić historyczny antysemityzm jako czysto chrześcijańską nienawiść wobec Żydów. Czasem nawet sugerują one, że Chrześcijanie prześladowali Żydów dlatego, że Ewangelie winią ich za ukrzyżowanie Jezusa. Nigdy nie próbują nawet sugerować, że jednym ze źródeł antysemityzmu mogą być nienawistne i etnocentryczne postawy Żydów w stosunku do Pogan, wyrażane przez nich i ich prawach religijnych.

Nawet w czasie życia Jezusa Chrystusa siły zorganizowanego żydostwa sprzeciwiały się miłościwemu nauczycielowi, który mówił o mocy miłości i pojednania, zamiast o bojowej, anty-rzymskiej postawie, jaką reprezentowali faryzeusze. Nowy Testament wiernie odzwierciedla żydowski terror, jaki był używany do tłumienia wczesnej wiary chrześcijańskiej. W jednej z Ewangelii napisano:

*„Nikt jednak nie odzywał się o Nim jawnie z obawy przed Żydami." (J 7:13)[133]*

Już we wczesnych wiekach Chrześcijaństwa niektórzy nie-żydowscy uczeni opanowali biegle hebrajski. Po zaznajomieniu się z zawartością talmudycznych pism, rosło w ich sercach rozgoryczenie wobec Żydów. W kolejnych wiekach dziesiątki papieży wydawało edykty i encykliki potępiające Judaizm. Wyrażali oni swoje oburzenie nie dlatego, że Żydzi ukrzyżowali Jezusa, ale z powodu obraźliwych, anty-gojskich i antychrześcijańskich fragmentów Talmudu. Oto krótki wybór poglądów niektórych papieży na temat Żydów:

- Grzegorz IX potępił Talmud, jako zawierający *„wszelkiego rodzaju podłości i bluźnierstwa przeciw doktrynie chrześcijańskiej"*.
- Benedykt XIII w swojej bulli na temat Żydów oznajmił: „Herezje, marności i błędy Talmudu uniemożliwiają Żydom poznanie prawdy."
- Innocenty IV spalił Talmud w 1233 r. jako księgę zła.
- Jan XXII zakazał Talmudu w 1322 r.

- Juliusz III w bulli papieskiej „Contra Hebroes retinentes Libros" (1554) rozkazał palić „Talmud" „wszędzie."
- Paweł IV w „Bull Cum Nimis Absurdum" mocno potępił żydowską lichwę i działania antychrześcijańskie.
- Pius IV potępił żydowskie pisma o ludobójstwie.
- Pius V wypędził wszystkich Żydów z Państwa Kościelnego (1569).
- Grzegorz XIII napisał w papieskiej bulli z 1581 r.: *„Poruszeni wielką nienawiścią wyznawców Chrystusa planują oni nadal straszne zbrodnie przeciwko religii chrześcijańskiej, a ich zuchwałość wzrasta z każdym dniem."*
- Klemens VIII potępił żydowskie pisma o ludobójstwie.

Nie tylko założyciele Kościoła Katolickiego gorzko spoglądali na Żydów. Byłem zdumiony, gdy zorientowałem się, że wielki reformator i twórca Protestantyzmu, Marcin Luter, podzielał tą niechęć.

Jako nastolatek miałem wiele podziwu wobec Marcina Lutra i byłem ciekaw, co założyciel protestanckiego Chrześcijaństwa miał do powiedzenia na temat Żydów. Katalog wysyłkowy książek Rady Obywateli (ang. „Citizens Council"), dotyczących kwestii żydowskiej zawierał pozycję jego autorstwa, zatytułowaną *„Żydzi i ich kłamstwa"*.[134] Wielki Marcin Luter był biblistą i potrafił czytać po hebrajsku. Dokładnie zbadał księgi Talmudu w ich oryginalnym języku, co wzbudziło w nim odrazę. Czytając zbiory kazań i pism Lutra, byłem zdumiony pasją ich antyżydowskiego tonu.

*„Od wczesnej młodości są oni uczeni przez rodziców i rabinów zaciekłej nienawiści do gojów i karmieni nią przez całe życie, aż przesiąknie ona ich ciała i krew do szpiku kości, stając się z nimi nierozerwalną." (Weimar 53, str. 482-483)*

*„Talmud i rabini nauczają ich, że morderstwo nie jest uznawane za grzech kiedy Żyd zabije Poganina, leczy tylko wtedy, gdy Żyd zamorduje brata w Izraelu. Nie jest też grzechem złamać przysięgę daną*

*gojowi [...] Żydzi naszych czasów nadal trzymają się tych nauk i podążają za przykładem swoich ojców, wykorzystując każdą okazję do praktykowania swojej jawnie fałszywej interpretacji Słowa Bożego, lichwy, kradzieży, morderstw i nauczania tych rzeczy swoich dzieci." (Weimar 53, str. 489-490-91)*

*„Być może łagodni i dobrotliwi Chrześcijanie będą zdania, że jestem zbyt rygorystyczny i drastyczny w stosunku do biednych, cierpiących Żydów i będą wierzyć, że ośmieszam ich i traktuję z sarkazmem. W swych słowach jestem zbyt słaby, by móc ośmieszyć tak szatański pomiot." (Weimar 32, str. 286)*

*„Musicie wiedzieć, że Żydzi bluźnią i kalają imię naszego Zbawiciela dzień po dniu [...] Są oni naszymi wrogami publicznymi i nieustannie bluźnią przeciwko naszemu Panu, Jezusowi Chrystusowi, nazywają naszą Najświętszą Maryję Dziewicę nierządnicą, jej Świętego Syna bękartem, a nas odmieńcami i poronionymi. Jeśli tylko byli by w stanie, zabiliby nas wszystkich z rozkoszą, a w rzeczywistości wielu z nich morduje Chrześcijan..." (Ostatnie kazanie Lutra, napisane kilka dni przed jego śmiercią w lutym 1546) (Erlanger 62, str. 189)*

Było wiele plemion, narodowości i rozmaitych sekt religijnych, które wyemigrowały do wielkich miast Imperium Rzymskiego, jednak ze wszystkich tych grup jedynie plemię żydowskie wzbudzało tak wielką wrogość na przestrzeni wieków. Jedynie plemię żydowskie nigdy nie zasymilowało się z rzymskim społeczeństwem. Czy ich talmudyczne praktyki i pogarda dla nie-Żydów miały coś wspólnego z wrogością, jaką wygenerowali? Wydawało mi się logiczne, że czynniki te przyczyniły się do wzrostu antyżydowskich nastrojów na Zachodzie.

## Kontrast pomiędzy chrześcijańskimi i żydowskimi świętami

Kontrastujące ze sobą święta Chrześcijaństwa i Judaizmu ilustrują dychotomię pomiędzy tymi dwiema religiami. Boże Narodzenie i Wielkanoc to celebracja uniwersalnych wartości - nadziei i zbawienia całej ludzkości. Boże Narodzenie oficjalnie upamiętnia naro-

dziny Zbawiciela i świętuje dążenie do „pokoju na Ziemi i pokoju ludziom dobrej woli". Wielkanoc - bardziej ponure wydarzenie - stanowi obietnicę powszechnego zbawienia poprzez zmartwychwstanie Chrystusa. Podczas gdy Chrześcijanie celebrują uniwersalne wartości swoich świąt, Żydzi świętują historyczne zwycięstwa militarne przeciwko swym pogardzanym pogańskim wrogom.

W okolicach Bożego narodzenia Żydzi obchodzą święto Chanuka, upamiętniające ich militarne zwycięstwo z roku 165 p.n.e. nad znienawidzonym wrogiem, pochodzącym z greckiej dynastii Antiochem IV Epifanesem, władcą Syrii. Święto upamiętnia cud, jakim było kilkudniowe płonięcie lamp oliwnych w odzyskanej świątyni. Gdy Chrześcijanie rozpoczynają okres Wielkiego Postu i przygotowują się do obchodów obietnicy chrystusowego zbawienia, Żydzi świętują Paschę - święto, którego korzenie również sięgają starożytnego konfliktu miedzy nimi a Poganami. Pascha jednoznacznie odnosi się do nocy, kiedy to duch śmierci „ominął" domy żydowskie, lecz nie oszczędził domostw ich znienawidzonych egipskich wrogów, zabijając wszystkich pierworodnych mężczyzn, od noworodków po starców, w całym Egipcie. Może to kogoś szokować, ale to celebracja dzieciobójstwa i masowego mordu dokonanego na nie-Żydach.

Kolejnym ważnym żydowskim świętem jest Purim. *„Random House Dictionary of the English Language"* określa je w następujący sposób: *„Purim - żydowski festiwal, którego obchody polegają głownie na czytaniu „Księgi Estery" i spożywaniu hamentaszen, obchodzony czternastego dnia miesiąca Adar dla upamiętnienia uchronienia od zagłady perskich Żydów."[135]*

Festiwal ten, to celebracja żydowskiej masakry na tysiącach Persów wraz z ministrem Hamanem i jego dziesięcioma synami. Zawiera się w nim nawet symboliczne spożywanie uszu antysemity (hamentaszen - uszy Hamana) w formie trójkątnych ciasteczek. Inną świąteczną potrawą na tą okazję jest kreplach - pierogi z mięsem mielonym, symbolizujące uszy i skatowane zwłoki Hamana. Kolejnym elementem święta Purim jest biczowanie się w synagogach wierzbowymi gałązkami, co ma być wyobrażeniem chłosty Hamana. Poniższy opis tych ceremonii pochodzi z żydowskiego stowarzyszenia kulturalnego o nazwie *„Jewish Art in Context"*, ale można go znaleźć w wielu książkach dotyczących żydowskiej kultury i świąt religijnych. Drugi

opis pochodzi z żydowskiej książki kucharskiej pt. *„Bon Apetit".*

*„c. specjalne przysmaki*

1. *«Haman Taschen» (Oznei Haman = uszy Hamana).*
2. *«Kreplach»: siekane mięso pokryte ciastem, również trójkątne w formie. Nazwa otrzymała popularną etymologię: «Kreplach spożywane są tylko w dni, w które jest zarówno bicie, jak i jedzenie: wigilię Jom Kippur - zwyczaj Kaparot, Hoszanna Raba - biczowanie wierzbowymi gałązkami, Purim - (symboliczne) pobicie Hamana.»"[136]*

*„Powód jedzenia kreplach jest interesujący. Jest to tradycyjna potrawa dla Jom Kippur oraz dla Hoszanna Raba (siódmego dnia Sukkot). Tradycją tych dni jest bicie. W czasach antycznych mężczyźni biczowali się przed Jom Kippur, chłoszczemy się także wierzbowymi gałązkami przy okazji Hoszanna Raba. W Purim «wybijamy» imię Hamana, dlatego też kreplach stały się tradycyjne dla Purim." (Phillip Goldwasser, „Bon Appetit")[137]*

Po zapoznaniu się z tymi rzeczami zdałem sobie sprawę, że jeśli jakakolwiek inna grupa niż Żydzi miałaby podobne ceremonie, Żydzi określili by ją mianem nienawistnej i barbarzyńskiej. Wyobraźcie sobie, jak biali Chrześcijanie co roku obchodzą rytuał, który polega na jedzeniu symbolicznych uszu Martina Luthera Kinga i symbolicznym linczowaniu go! Purim jest obchodzone rokrocznie od czasów przedchrześcijańskich i z pewnością odgrywa ważną rolę w podżeganiu do nienawiści i wzbudzaniu podejrzliwości wobec gojów wśród żydowskich dzieci. Ta odrażająca uroczystość byłaby analogiczna do kościelnego nauczania naszych dzieci symbolicznego bicia żydowskich faryzeuszy, którzy skazali Jezusa i spożywania potraw symbolizujących zmasakrowane części ciała żydowskich kapłanów. Takie mściwe działania byłyby oczywiście całkowicie sprzeczne z duchem chrześcijaństwa, jednak są one rdzeniem tradycji żydowskiej.

## Syjonizm jako rasizm

Po dwóch tysiącach lat żydowska modlitwa „W przyszłym roku w Jerozolimie" zmaterializowała się w otwartym ruchu politycznym o nazwie syjonizm. W 1862 roku Mojżesz Hess, nauczyciel Karola Marksa i duchowy ojciec zarówno syjonizmu jak i komunizmu, napisał *„Rzym i Jerozolimę"*. Wyraził w niej znane talmudyczne przesłanie:

*„My, Żydzi, powinniśmy zawsze pozostać obcymi pośród gojów [Pogan][...] Faktem jest, że żydowska religia jest przede wszystkim żydowskim nacjonalizmem [...] Każdy Żyd, czy tego chce czy nie, jest z racji urodzenia związany z całym swoim narodem [...] Trzeba być najpierw Żydem, a dopiero później człowiekiem."[138]*

Jeśli Adolf Hitler powiedział kiedykolwiek, że: *„Trzeba być najpierw Niemcem a dopiero później człowiekiem"*, to czy nie uważa się tego powszechnie za dowód jego zepsucia? Z pewnych istotnych powodów nikt nie śmie potępić podobnych słów, jeśli pochodzą one od ważnego żydowskiego przywódcy, który położył fundamenty zarówno pod syjonizm, jak i pod komunizm.

Badania literatury syjonistycznej rozpocząłem od dzieł Mojżesza Hessa, a skończyłem na czasach współczesnych i wielokrotnie spotkałem się z tym samym supremat yzmem, jaki jest wyrażony w Talmudzie.

Wybitny historyk syjonistyczny, Simon Dubnow, napisał *„Podstawy Narodowego Judaizmu"* w 1906 roku. Wyraził w nich postawę, która z pewnością zostałaby określona jako „antysemicka", gdyby została przedstawiona przez goja:

*„Asymilacja to zdrada sztandaru i ideałów ludu żydowskiego [...] Nie można stać się „członkiem" naturalnej grupy, takiej jak rodzina, plemię czy naród [...] Z drugiej strony Żyd, nawet jeśli zdarzyło mu się urodzić we Francji i nadal tam mieszka, mimo wszystko pozostaje członkiem narodu żydowskiego i czy mu się to podoba czy nie, czy jest tego świadom, czy też nie, nosi w sobie pieczęć historycznej ewolucji narodu żydowskiego."[139]*

W roku 1965 Moshe Menuhin, Izraelczyk urodzony w bardzo wybitnej chasydzkiej rodzinie, ośmielił się napisać exposé na temat żydowskiej hipokryzji. Napisał fascynującą książkę pt. *„Dekadencja Judaizmu"*.[140] Był on absolwentem jerozolimskiej jesziwy i ojcem wybitnego izraelskiego muzyka, Yehudi'ego Menuhina. Mehunin dokumentuje wpływ współczesnego pisarza syjonistycznego, Jakoba Klatzkina, zwracającego się do świata w swojej niemieckojęzycznej książce *„Krisis und Entscheidung"* (Kryzys i Decyzja) z 1921r. Klatzkin pisze:

*„Nie jesteśmy podzielonymi Żydami; jesteśmy Żydami bez kwalifikacji czy zastrzeżeń. Jesteśmy po prostu cudzoziemcami; obcym ludem pośród was i podkreślamy, że chcemy, aby tak pozostało. Między nami a wami istnieje tak duża przepaść, że nie da się nad nią zbudować mostu. Wasz duch jest nam obcy; wasze mity, legendy, zwyczaje, obyczaje, tradycja i dziedzictwo narodowe, miejsca kultu religijno-narodowego [Chrześcijaństwa], wasze niedziele i święta [...] wszystkie one są nam obce. Historia waszych triumfów i porażek, wasze pieśni wojenne, wasi bohaterowie i ich wielkie czyny, wasze narodowe ambicje i aspiracje - wszystko to jest nam obce. Granice waszych krajów nie ograniczą naszych ruchów, a wasze spory graniczne nie są naszym problemem. Żydowska jedność stoi wysoko ponad nimi [...] Ktokolwiek nazywa obcą [pogańską] ziemię swoja ojczyzną, jest zdrajcą narodu żydowskiego[...] Lojalny Żyd nie może nie być żydowskim patriotą [...] Mamy świadomość jedności narodowej pośród rozproszonych Żydów, niezależnie od kraju, w którym przebywają. Dlatego też żadne granice nie mogą powstrzymać nas od realizowania naszej polityki żydowskiej."[141]*

Przed II wojną światową Nahum Goldman, prezydent Światowej Organizacji Syjonistycznej, wezwał niemieckich Żydów do emigracji do Palestyny następującymi słowami:

*„Judaizm nie ma nic wspólnego z Germanizmem. Patrząc z perspektywy rasy, historii i kultury, Niemcy mają prawo do powstrzymywania Żydów od wtrącania się w sprawy ich ludu [...] To samo tyczy się Żydów, którzy są przeciwni Niemcom [...] Żydzi dzielą się na dwie*

*kategorie - tych którzy twierdzą, że należą do rasy wyróżniającej się na tle kilku tysięcy lat historii, oraz tych, którzy tak nie twierdzą. Tych ostatnich można posądzać o nieuczciwość."[142]*

Nawet sędzia Louis Brandeis, syjonista, który zasiadał w amerykańskim Sądzie Najwyższym, ujął to zwięźle: *„Żydzi są odrębną narodowością; bez względu na kraj czy wyznanie czują do niej przynależność."[143]*

Theodor Herzl, ojciec współczesnego syjonizmu, określa prawdziwe przyczyny tego, co nazywa kwestią żydowską:

*„Z kwestią żydowską mamy do czynienia wszędzie tam, gdzie Żydzi występują w dużych ilościach. Każdy naród pośród którego mieszkają Żydzi jest albo skrycie, albo jawnie antysemicki [...] Antysemityzm wzrasta w narodach z każdym dniem, z każdą godziną i będzie wzrastał. To nieuniknione [...] Bezpośrednią tego przyczyną jest nasza nadmierna produkcja miernych umysłów, które nie rozwijają się w żadnym kierunku. Gdy toniemy, stajemy się rewolucyjnym proletariatem, posłusznymi funkcjonariuszami wszystkich partii rewolucyjnych; w tym samym czasie, gdy powstajemy, wzrasta również straszliwa moc naszych finansów."[144]*

Żydowski izolacjonizm, oporność wobec asymilacji, obce tradycje i zwyczaje, często wątpliwe praktyki ekonomiczne i starannie pielęgnowana nienawiść do innych ludów i religii to czynniki, które przyczyniły się do reakcji ze strony świata chrześcijańskiego, która z czasem stała się ekstremalna. Z każdą falą prześladowań Żydzi cierpieli, a ich nieufność i niechęć wobec gojów nasilała się w ich własnych pismach i wzorcach zachowań, które wywoływały jeszcze więcej prześladowań. Cykl represji trwa nadal, jak widzieliśmy we wczesnych latach XXI wieku.

Całe pokolenie Żydów wzrasta teraz podlewane opowieściami o pogańskiej perfidii. Winą za Holokaust obarcza się już nie tylko Niemców i wschodnich Europejczyków. Obecnie, autorzy żydowskich książek utrzymują, że współwinnymi są wszystkie narody Zachodu, prezydent Franklin D. Roosevelt, Kościół Katolicki i, ogólnie rzecz biorąc, cały świat chrześcijański.[145]

Odkryłem, że zwracanie uwagi na treści Talmudu i cytowanie słów współczesnych żydowskich przywódców i pisarzy wywołuje zarzut antysemityzmu. Wydawało mi się, że jeśli powtarzanie słów żydowskich liderów jest antysemityzmem, to musi być coś niesmacznego w samych tych słowach. Może należałoby rozważyć historyczny stosunek Żydów do gojów, który jest istotny w ocenie przyczyn antysemityzmu.

Bernard Lazare, żydowski intelektualista popularny w XIX-wiecznej Francji, badał rolę swojego ludu w jego odwiecznym konflikcie z innymi narodami. W szeroko rozpowszechnionej książce pt. *„L'Antisemitisme"* napisał on:

*„Jeśli ta wrogość i niesmak zostałyby okazane Żydom w danym czasie tylko w jednym kraju, można by było mówić o lokalnych przyczynach tego zjawiska. Jednak rasa ta stała się przedmiotem nienawiści wszystkich narodów, wśród których kiedykolwiek się osiedliła. Ponieważ wrogowie Żydów pochodzili z różnych ras [...], należy przyjąć, że przyczyny antysemityzmu zawsze leżały po stronie ludu Izraela, a nie tych, którzy się mu przeciwstawiali."[146]*

Niektórzy mogą twierdzić, że anty-gojski wydźwięk Talmudu i twórców syjonizmu ma niewielkie znaczenie dla dzisiejszych Żydów. Dowody świadczą jednak, że sedno Judaizmu i ortodoksji staje się z każdym pokoleniem coraz bardziej wrogie nie-Żydom. *„Encyclopedia Judaica"[147]* zawiera wiele artykułów na ten temat.

Być może, taki stan rzeczy można było przewidzieć, kiedy nastała era współczesnego filmu. Kino i telewizja mają ogromny wpływ na ludzkie emocje. Żydowscy producenci tworzą niekończące się świadectwa prześladowań Żydów, począwszy od Tory, a na Holokauście skończywszy. Tysiące dobrze dopracowanych filmów, jak na przykład *„Dziesięć Przykazań"[148]* czy *„Lista Schindlera"[149]* ,graficznie przypominają Żydom o perfidii gojów, a gojów „urabiają" w kierunku swojej sprawy. Nieustannie powtarzające się opowieści o Holokauście mogą jedynie służyć zwiększaniu podejrzliwości przeciętnego Żyda wobec gojów i podkreślać potrzebę żydowskiej solidarności.

## Współczesny żydowski suprematyzm

W miarę, jak poznawałem coraz więcej świadectw historycznych żydowskiego etnocentryzmu, zastanawiałem się, jak wiele z nich odnosi się do współczesnych Żydów. Zacząłem pożerać współczesne żydowskie książki i publikacje. Wybierałem ich najpopularniejsze i najbardziej szanowane gazety, książki i czasopisma. Ponieważ zacząłem dostrzegać podwójne standardy, zacząłem szukać dowodów potwierdzających i to, co odkryłem, zafascynowało mnie. W rzeczywistości, odnalezienie ich było łatwe i nadal takie jest. Prominentni Żydzi nadal z dumą piszą i publikują artykuły, w których wyrażają swoją podejrzliwość i pogardę wobec nie-Żydów. Przechwalają się o moralnej, duchowej i genetycznej wyższości Żydów. W swej współczesnej literaturze przyznają się również do sprawowania kontroli nad kluczowymi stanowiskami w mediach i rządach gojskich narodów. Każdy czytelnik, który zgłębi publikacje przeznaczone dla żydowskiego odbiorcy, przekona się, że nie są one ani trochę mniej anty-nie-żydowskie niż tysiącpięćsetletni skrypt „Talmudu", który cytowałem. Rzadko są tak nachalne, jak stare pisma, ale podstawowe kwestie, jakie poruszają, pozostają niezmienne i nierzadko nienawiść aż z nich kipi.

Wiele przykładów tego, o czym tu mówię, można znaleźć w *„The Jewish Press"[150]*, największej żydowskiej gazecie wydawanej poza Izraelem, która kształtuje żydowskie postawy religijne i kulturowe bardziej niż jakiekolwiek inne wydawnictwo. Jednym z jej głównych autorytetów religijnych jest rabin Simcha Cohen, który prowadzi tam kolumnę instruktażową o nazwie „Pytania halachiczne". Nie tak dawno temu rabin Cohen pouczył swoich czytelników, że Talmud określa nie-Żydów jako „zwierzęta" (jak mówią talmudyczne pisma w Gemara Kidduszin 68a i Mezia 114b).[151] W innej części wyjaśnił on, że żydowska kobieta nie jest uznawana za prostytutkę, jeśli uprawia seks przedmałżeński z Żydem, ale jest kurwą jeśli łączą ją jakiekolwiek relacje seksualne z gojem, nawet jeśli jest mężatką.

*„Małżeństwo z gojem nigdy nie może być uświęcone ani tolerowane, takie relacje klasyfikują kobietę jako «zona» [...], co w mowie potocznej odnosi się do prostytutki [...]"*

*„Naturalnie, przedmałżeński seks żydowskiej kobiety z żydowskim mężczyzną nie czyni od razu z kobiety zona [...]W świetle Talmudu, Żydówka staje się prostytutką, czy tez zona, tylko wówczas, gdy poślubia, lub w inny sposób wchodzi w relacje seksualne z nie-Żydem."[152]*

Inna ważna żydowska publikacja, *„The Jewish Chronicie"*, w artykule pt. „Pewne ostrożnie i niedbale dobrane słowa" ujawniła, że żydowskie określenie nie-żydowskiej kobiety to obraźliwe słowo w języku jidysz - *„shiksa"*, które oznacza „kurwę" i pochodzi z hebrajskiego rdzenia „sheigetz" (obrzydlistwo). Zwrócono tam również uwagę, że małą nie-żydowską dziewczynkę nazywa się *„shikselke"*, czyli „małym żeńskim obrzydlistwem".[153] Jak zareagowaliby Żydzi, jeśli nie-Żydzi przypadkowo nazywaliby ich kobiety „kurwami" a dziewczynki „małymi kurwami"?

Co więcej, talmudyczni nauczyciele, jak na przykład rabin Shneur Zalman, założyciel Chabad Lubawicz, traktują Chrześcijan i niechrześcijan wszystkich ras jako „niebiańskie śmieci" (odpady). Chabad jest potężnym ruchem w obrębie chasydyzmu. Magazyn *„The New Republic"*, którego redakcja składa się w większości z Żydów, potwierdził to w maju 1992 roku.

*„[...]istnieją pewne potężne ironie w nowym mesjańskim uniwersalizmie Chabadu i w jego misji wśród Pogan; a z całą pewnością najbardziej nieprzyjemna z nich dotyczy nieskrywanej i nawet rasowej pogardy dla gojów."*

*„Co do gojów [...] to stanowisko Zalmana było następujące: «Dusze Pogan są zupełnie inne i podrzędne. Są one całkowicie złe i niemożliwe do zbawienia.»"*

*„[...] w związku z tym odniesienia do nie-Żydów w naukach rabina Shneura Zalmana są niezmiernie uwłaczające. Nie mogą oni (nie-Żydzi) dostąpić zbawienia. W rzeczywistości oni sami czerpią z tego odrzucenia, i dlatego jest ich więcej niż Żydów, podobnie jak liczba plew przewyższa liczbę ziaren [...] Wszyscy Żydzi są z natury dobrzy, a goje z natury źli."*

*„[...] ponadto, charakterystyka gojów jako z natury złych oraz duchowo i biologicznie gorszych od Żydów nie została w żaden sposób odrzucona w późniejszych pismach Chabadu." (The New Republic)[154]*

Prawdą jest, że nie wszyscy Żydzi podzielają ekstremistyczne poglądy Chabadu, który stanowi integralną część ortodoksyjnej religii żydowskiej, jednak jeśli w obrębie Kościoła Katolickiego lub Metodystycznego istniałby ruch głoszący, że Żydzi czy też czarni są śmieciami, którzy „są całkowicie źli" i „nie kwalifikują się do zbawienia", to czy nie wywołałoby to wielkiego skandalu? Żydzi domagali się, aby Kościół Katolicki usunął ze swojej liturgii wszystko, co ich obraża i Katolicyzm oraz inne wyznania chrześcijańskie postąpiły w ten sposób. Nikt jednak nie ośmiela się nalegać, aby z żydowskiej wiary wykreślono określenia nie-Żydów jako tych, którzy są „kompletnie źli" i „mają gorsze dusze".

Gdy zacząłem patrzeć na te kwestie z nowej perspektywy, dostrzegłem, że Judaizm skupia się na ochronie żydowskiego dziedzictwa i na rozwoju żydowskich interesów.

Studiując niektóre encyklopedie i noty biograficzne zebrane przez władze rabiniczne, odkryłem nazwiska prominentnych Żydów, którzy byli samozwańczymi ateistami i komunistami, co pokazuję w ostatnim rozdziale. Lew Trocki, jeden z głównych ateistycznych sprawców rewolucji październikowej, i Herbert Aptheker, naczelny teoretyk ateizmu Partii Komunistycznej w USA, są dumnie wymieniani w żydowskich kronikach, takich jak,np. *„Kto jest kim w światowym żydostwie"[155]* oraz *"Kto jest kim w amerykańskim żydostwie".*[156] Książki te zostały opracowane przez wiodące organizacje rabiniczne Ameryki.

Religia żydowska, skodyfikowana przez Talmud, jest mniej zainteresowana życiem pośmiertnym niż przetrwaniem i potęgą narodu żydowskiego. Kierując się przekonaniem, że Żydzi są „narodem wybranym", Judaizm jest cementowany przewlekłymi motywami przeszłych prześladowań. W świecie, który porzuca rasizm, Judaizm jest jedynym wyznaniem, które jest wychwalane za wspieranie genetycznego wykluczenia, elitaryzmu, etnocentryzmu i supremacji. Współczesny Izrael jest jedynym państwem zachodnim, które jest jawnie

teokratyczne i bezwstydnie ogłasza, że dąży do rozwoju tylko jednej religii i jednego wyjątkowego ludu. Izrael określa Judaizm jako religię państwową, przy niewielkiej separacji kościoła i państwa w kwestii praw religijnych i obywatelskich. Pomimo religijnego charakteru państwa, większość izraelskich Żydów określa się jako „świeckich", jednak nawet ci niereligijni Żydzi z Izraela i Ameryki wspierają kroczące ortodoksyjnym kursem państwo Izrael oraz niezliczone organizacje na całym świecie prowadzone przez ortodoksyjnych Żydów, jako mechanizm samo-zachowania kultury i rasowego dziedzictwa.

Większość z nas nigdy nie dostrzeże żydowskiego szowinizmu i potęgi, gdyż fakty są rozproszone, a nie zebrane w zwięzłą całość. Większość z nas nie poskładała jeszcze fragmentów układanki, by ujrzeć kompletny obraz. Media usuwają sprzed naszych oczu tak wiele kawałków, jak tylko mogą, a każdy, komu uda się połączyć je wszystkie w całość, zostaje pobity ostateczną bronią moralną: oskarżeniem o antysemityzm.

Biorąc pod uwagę żydowskie wpływy, które są tak potężne w obszarze mediów i finansów w naszych krajach, byłoby zdumiewające, jeśli jacyś nie-Żydzi odważyliby się im sprzeciwić. Osoba oskarżona o antysemityzm stawia czoła trudnemu przeciwnikowi, zorganizowanemu na całym świecie; takiemu, który zrobi, co w jego mocy, aby ją zdyskredytować, zastraszyć, uwięzić i zniszczyć.

Po tym, jak zakończyłem badania nad Talmudem i pismami współczesnych syjonistów, zdałem sobie sprawę, że nie tylko Europejczycy praktykowali rasową i religijną nietolerancję na przestrzeni dziejów. W rzeczywistości, Żydzi mają w tym wielką wprawę. Gdy pogodziłem się z faktem, że żydowski etnocentryzm istnieje, ponownie zadałem sobie pytanie, które zrodziło się w mojej głowie po moim oświeceniu w kwestii „rewolucji rosyjskiej": Dlaczego nie wolno nam o tym wiedzieć?

Żyd ma pełne prawo do sprzeciwiania się oszczerczej krytyce ze strony Chrześcijan. Dlaczego ja, jako Chrześcijanin, nie mogę czuć się urażony obraźliwą krytyką mojego dziedzictwa ze strony Żydów? Jeśli Chrześcijanie są karceni za wyrażanie nienawistnych uczuć wobec Żydów, to dlaczego nie działa to w drugą stronę? Czy media mają rację, twierdząc, że Chrześcijanie mają monopol na nienawiść, podczas gdy Żydzi mają wyłączność na dobroć? Która religia jest

motywowana większą nienawiścią w świetle dowodów w postaci jej własnych pism?

Nawet pisząc te prowokacyjne słowa, nie żywię nienawiści do narodu żydowskiego. Istnieją nietolerancyjni Żydzi, podobnie jak istnieją nietolerancyjni nie-Żydzi. Prawdą jest również, że jest wielu Żydów, którzy szanują nasze chrześcijańskie dziedzictwo, jednak tak długo, jak Żydzi, którzy nie kierują się szowinizmem i dokładają wielkich starań, by wypracować pośród swoich współwyznawców ten sam rodzaj miłości i pojednania, których nauczał Chrystus, stanowią mniejszość, nienawiść między Żydami i gojami będzie goreć. Dopóki nie zamienią swojego gniewu i supremacji na akceptację i miłość, jest szansa na to, że będą cierpieć powtórkę strasznych wydarzeń z przeszłości.

Rząd, kościół i media gorliwie pracują, aby zmiękczyć gojską nietolerancję wobec Żydów. Cel ten można osiągnąć jedynie przez jednoczesne zmniejszenie żydowskiego szowinizmu, podejrzliwości i wrogości wobec nie-Żydów. Jak napisał Izrael Szahak, izraelski obrońca praw człowieka: *„Antysemityzm i żydowski szowinizm mogą być zwalczane tylko równocześnie."*

Po przeczytaniu słów twórcy współczesnego syjonizmu, Theodora Herzla, w pełni zdałem sobie sprawę, że wewnątrz naszej cywilizacji istnieją - jak to określił - „obcy" pośrednicy władzy. Są to ludzie którzy nie podzielają naszej kultury, tradycji, wiary, interesów ani wartości. Zdałem sobie sprawę, że jeśli chciałbym zachować dziedzictwo i wartości mojego ludu, to musiałbym go bronić przed nietolerancyjnym sektorem wewnątrz społeczności żydowskiej, który dąży do dominacji, zamiast do pojednania.

Kiedy miałem szesnaście lat, nie podejrzewałem, że z powodu ukazywania potężnych anty-nie-żydowskich mechanizmów będę określany mianem antysemity. Nie akceptuję tego określenia i nadal uważam, że przeciwstawianie się żydowskiemu suprematyzmowi nie jest antysemickie, podobnie jak przeciwstawianie się mafii nie jest antywłoskie.

# Rozdział 3

# Chrześcijaństwo, judaizm i islam

Od najwcześniejszych moich dni, odkąd pamiętam, byłem wierzącym chrześcijaninem. Mój ojciec to pobożny chrześcijanin, który nauczył mnie o zbawieniu, jakie Jezus Chrystus oferuje oraz o Jego lekcjach życia. Ojciec nigdy nie był dogmatyczny odnośnie swojej wiary i przez wiele lat prowadził moją rodzinę do różnych kościołów, nie troszcząc się o denominację. Raz byliśmy członkami kościołą prezbiteriańskiego, innym razem metodystycznego, czy Kościoła Chrystusa. Dla ojca jedynym istotnym względem była jakość pastora i kongregacji. Gdy uczęszczałem do szkoły podstawowej, moja rodzina zapisała się do parafii elizejskiej Kościoła Metodystów, gdzie ojciec uczył w szkółce niedzielnej. Podczas naszych podróży zawsze staraliśmy się uczęszczać do niedzielnych szkółek i kościołów, w jakimkolwiek mieście byśmy się nie znaleźli. Nowe perspektywy, które ukazywali nam nauczyciele i wielebni w każdej z nich, były dla naszej chrześcijańskiej wiary niczym zastrzyki adrenaliny.

Mając 13 lat, poszedłem do Clifton L. Ganus School silnie fundamentalistycznej szkoły przynależnej do Kościoła Chrystusa w Nowym Orleanie. W tym samym czasie moja rodzina wraz ze mną zaczęła służyć w Kościele Chrystusa na Carrollton Avenue, który

był mocno związany ze szkołą. Jakkolwiek swój chrzest miałem jako dziecko w Kościele Prezbiteriańskim, moi nowi nauczyciele i przyjaciele przekonywali mnie, że jak rzecze Biblia, przed chrztem potrzebna jest świadoma decyzja odnośnie zbawienia. Przemyślałem to i oddałem samego siebie Chrystusowi, gdy zanurzono mnie w sadzawce chrzcielnej, znajdującej się w sanktuarium naszego kościoła. Niedługo po moim chrzcie, pod wpływem mych próśb, ojciec również się w niej zanurzył.

Moje doświadczenie bycia odnowionym chrześcijaninem miało istotny wpływ nie tylko na me poglądy religijne, lecz i na świeckie, jako że postrzegałem wszystko w zupełnie nowym, świeżym świetle. Człowiek pewny swych poglądów nie boi się przeciwnych opinii. Bycie "ocalonym" dało mi poczucie bezpieczeństwa, które sprawiło, że stałem się bardziej otwarty na odmienne idee. Jeżeli ktoś ma wątpliwości co do zasadniczej słuszności swych przekonań, to obawia się wyzwań im rzucanych. Poczucie bycia "w zgodzie z Bogiem i światem" dało mi swobodę odkrywania idei stanowiących wyzwanie.

Wiedziałem, że Nowy Testament proponuje nowe Przymierze, które zawiera w sobie zbawienie dla wszystkich. Kilka lat po moim ochrzczeniu, gdy ponownie przeglądałem Stary Testament w świetle coraz lepszego zrozumienia Żydów, w pełni rozpoznałem jego radykalny etnocentryzm. Stary Testament opisuje historię jednej narodowości, jednego ludu: Izraelitów, których określa mianem "wyjątkowych", "wybranych". Walki na śmierć i życie między Izraelitami, a Kananejczykami, Filistyńczykami, Amalekitami, Asyryjczykami, Egipcjanami i tuzinami innych ludów są tu wyczerpująco opisane. Jak już wspomniałem w rozdziale na temat żydowskiego suprematyzmu, byłem nieźle zaskoczony i przerażony ludobójstwem, które znajdowałem w coraz to nowych wersetach Biblii (chociażby w Joz 6:21 i 10:28-41)[157], opisujących szczegółowo i z detalami rzezie na całych narodach.

Siły żydowskie dokonywały swych ludobójstw według ścisłych wytycznych ustalonych przez Mojżesza w 20 rozdziale Księgi Powtórzonego Prawa. Rzekł on do swych pobratymców, że na ziemiach, które w przyszłości mają stać się Izraelem, Żydzi powinni wymordować wszystkich mieszkańców, podczas gdy narody sąsiednie muszą umrzeć, jeżeli nie podporządkują się Żydom jako ich niewolnicy.

*"Jeśli podejdziesz pod miasto, by z nim prowadzić wojnę, [najpierw] ofiarujesz mu pokój, a ono ci odpowie pokojowo i bramy ci otworzy, niech cały lud, który się w nim znajduje, zejdzie do rzędu robotników pracujących przymusowo, i będą ci służyli. Jeśli ci nie odpowie pokojowo i zacznie z tobą wojować, oblegniesz je.Skoro ci je Pan, Bóg twój, odda w ręce - wszystkich mężczyzn wytniesz ostrzem miecza. Tylko kobiety, dzieci, trzody i wszystko, co jest w mieście, cały łup zabierzesz i będziesz korzystał z łupu twoich wrogów, których ci dał Pan, Bóg twój. Tak postąpisz ze wszystkimi miastami daleko od ciebie położonymi, nie będącymi własnością pobliskich narodów. Tylko w miastach należących do narodów, które ci daje Pan, twój Bóg, jako dziedzictwo, niczego nie zostawisz przy życiu. Gdyż klątwą obłożysz Chetytę, Amorytę, Kananejczyka, Peryzzytę, Chiwwitę i Jebusytę, jak ci rozkazał Pan, Bóg twój, abyście się nie nauczyli czynić wszystkich obrzydliwości, które oni czynią ku czci bogów swoich, i byście nie grzeszyli przeciw Panu, waszemu Bogu."(Pwt 20:10-18)[158]*

Treść jest tu oczywista. Stało się dla mnie jasne, że maksyma "miłuj bliźniego swego" ma bardzo osobliwe znaczenie w odniesieniu do Starego Testamentu.

## Miłuj Bliźniego Swego

Od czasów moich najwcześniejszych lekcji w szkółce niedzielnej uczono mnie, że najwspanialsze przykazanie Boże brzmi: "miłuj bliźniego swego jak siebie samego" (Kpł 19:18)[159]. Wychowawszy się na Dekalogu, najbardziej znanym elemencie Starego Testamentu, zastanawiałem się teraz nad tym, jak rozumieć owe starotestamentowe ludobójstwo w świetle "nie zabijaj", "nie kradnij" oraz "nie będziesz pożądał domu bliźniego swego" (Rdz 20:13, 15, 17)[160]

Postanowiłem zerknąć na werset, który omawia miłowanie bliźniego swego niczym siebie samego. Znalazłem go w Księdze Kapłańskiej (19:18) w Starym Testamencie, który należał do mojej babci. Mówił on:

*"Nie będziesz szukał pomsty, nie będziesz żywił urazy do synów twego ludu, ale będziesz miłował bliźniego jak siebie samego."(Kpł 19:18)[161]*

Zaś następujące słowa pochodzą z żydowskiego tłumaczenia tekstu ich Biblii, zgodnie z wersetami po hebrajsku:

*"Nie będziesz szukał pomsty, nie będziesz żywił urazy do twych rodaków. Kochaj bliźniego swego jak siebie samego."* - TANACH[162]

Werset stanowi jasno, że tymi "bliźnimi" byli "synowie *twego* ludu" - innymi słowy "bliźni" oznacza *bratniego* Izraelitę, a *nie* przedstawiciela *innej* narodowości. Najbardziej aktualna wersja przekładu żydowskiego używa terminu "twych rodaków", zamiast "twego ludu".

"Talmud" wyjaśnia w "Baba Kamma" 113b[163], że termin *"bliźni" nie* odnosi się do goja [Poganina]. "*The Jewish Encyclopedia*" wyraża się jasno, "tutaj wyjątek stanowi Poganin, jako iż nie jest on bliźnim..."[164] Wiele lat później przeczytałem artykuł autorstwa dra Johna Hartunga, w którym tłumaczył, że zakazy zawarte w Dziesięciu Przykazaniach dotyczyły przewinień w stosunku do "bliźnich", co wykluczało nie-Izraelitów. Wskazał, iż stare zwoje, z których przetłumaczono Dekalog, nie zawierały żadnych kropek, przecinków, ani dużych liter. A zatem fragment "nie zabijaj" staje się częścią szerszego kontekstu. Może to być:[165]

*"Nie będziesz zabijał. Nie będziesz cudzołożył. Nie będziesz kradł. Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek. Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego."*

A więc kogo nie mają prawa zabijać Izraelici? "Nie będziesz zabijał bliźniego swego... dzieci twego ludu, synów twego ludu, twych *bratnich Izraelitów*". Dzięki tej wąskiej definicji "bliźniego", masowe mordy na innych narodach, tudzież kradzież ich ziem, stały się bardzo zgodne z prawodawstwem Dekalogu.

## Etniczny Suprematyzm w Starym Testamencie

Wielu chrześcijan czytających tę książkę może zaskoczyć fakt, że Stary Testament całym sercem popiera instytucję niewolnictwa. Biblia mówi bardzo klarownie, że Izraelitom wolno zawsze angażować się w zniewalanie innych ludów, jednak nie mają prawa brać w niewolę swoich ziomków.

*"Kiedy będziecie potrzebowali niewolników i niewolnic, to będziecie ich kupowali od narodów, które są naokoło was. Także będziecie*

*kupowali dzieci przychodniów osiadłych wśród was, przychodniów i potomków ich, urodzonych w waszym kraju. Ci będą waszą własnością. Zostawicie ich w dziedzictwie waszym synom, aby ich posiadali na własność, na zawsze. Będziecie ich uważać za niewolników. Ale z braćmi Izraelitami nie będziecie się obchodzili srogo."(Kpł 25:44-46)[166]*

Są też wersy w oczywisty sposób potępiające mieszane małżeństwa.

*"Pan, Bóg twój, odda je tobie, a ty je wytępisz, obłożysz je klątwą, nie zawrzesz z nimi przymierza i nie okażesz im litości. Nie będziesz z nimi zawierał małżeństw: ich synowi nie oddasz za małżonkę swojej córki ani nie weźmiesz od nich córki dla swojego syna, gdyż odwiodłaby twojego syna ode Mnie, by służył bogom obcym. Wówczas rozpaliłby się gniew Pana na was, i prędko by was zniszczył. Ale tak im macie uczynić: ołtarze ich zburzycie, ich stele połamiecie, aszery wytniecie, a posągi spalicie ogniem. Ty bowiem jesteś narodem poświęconym Panu, Bogu twojemu. Ciebie wybrał Pan, Bóg twój, byś spośród wszystkich narodów, które są na powierzchni ziemi, był ludem będącym Jego szczególną własnością.(Pwt 7:2-6)[167] ... Ja jestem Pan, Bóg wasz, który oddzieliłem was od innych narodów." (Kpł 20:24)[168]*

*"Gdy usłyszeli to prawo, odłączyli od Izraela wszelką cudzoziemszczyznę." (Ne 13:3)[169]*

"Biblia" mówi nawet Izraelitom, którzy żenią się z nie-Izraelitami, że *"Wówczas rozpaliłby się gniew Pana na was, i prędko by was zniszczył." (Pwt 7:4)[170]*

Stary Testament potępia mieszanie "świętego nasienia Izraela" także w innych wersetach. Żydowscy kapłani narzekają na to, że *"Lud izraelski, kapłani i lewici nie trzymali się z dala od narodów tych krain, jak i od ich okropności[171], mianowicie z dala od Kananejczyków, Chetytów, Peryzzytów, Jebusytów, Ammonitów, Moabitów, Egipcjan i Amorytów, lecz spośród córek ich wzięli dla siebie i dla synów swoich żony, tak że ród święty zmieszał się z narodami tych krain; a książęta i zwierzchnicy przodowali w tym wiarołomstwie". (Ezd 9:2)[172]*

Ezdrasz dalej wymienia 107 mężczyzn, którzy oddalili swe żony-cudzoziemki oraz dzieci w ramach posłuszeństwa wobec Boga.

Odkryłem również, że drzewa genealogiczne służyły za dowód nieskażonej linii krwi. Rodowody nieczyste rasowo stanowiły podstawę do odmówienia godności kapłańskiej niektórym spośród tych, którzy powrócili z niewoli babilońskiej. Kwestia dziedzictwa rasowego jest w Starym Testamencie najważniejsza.

## Żydowski antychrystianizm

Jak wie każdy czytelnik Biblii, Nowy Testament obiera zdecydowanie odmienny kurs w sprawach etnicznych. Mówi on zasadniczo, że zbawienie w Chrystusie jest dostępne dla każdego. "Nadstaw drugi policzek", to spora zmiana w stosunku do starotestamentowego "oko za oko". Gdy nabierałem coraz więcej wiedzy na temat roli, którą zorganizowane żydostwo odgrywało w komunizmie, syjonizmie i liberaliźmie, zauważyłem także jego wrogie nastawienie do chrześcijan.

Hollywood obfituje w filmy, które atakują chrześcijaństwo, zaś establishment wydawniczy płodzi antychrześcijańską literaturę. Dla przykładu, w czasie studiów czytałem wysoce promowany bestseller *"Spisek Paschalny"*, napisany przez żydowskiego badacza Josepha Schonfielda[173]. Twierdzi on, że Jezus nie umarł na krzyżu, lecz w rzeczywistości został odurzony przez swych uczniów celem sfałszowania jego śmierci i zmartwychwstania. Żydowskie organizacje prowadziły rutynową walkę na rzecz wyrugowania ze szkół chrześcijańskich modlitw, zakazu powoływania się na Chrystusa w placówkach publicznych, a nawet zakazu śpiewania kolęd w naszych szkołach.

Kiedy pewnego razu krytykowałem za to żydowskie organizacje na falach radiowego talk-show, jeden z dzwoniących słuchaczy nazwał mnie osobą "niechrześcijańską". *"Jakby nie było"*, odparował, *"Żydzi to naród wybrany przez Boga"*. Do tej pory zbadałem Biblię na tyle, by wiedzieć, że takie stwierdzenie stanowi tylko połowę prawdy. Albowiem Nowy Testament wyjaśnia, iż to wierzący chrześcijanie stają się "spadkobiercami obietnic Bożych" oraz że Bóg nie uznawał od tej pory Żydów za będących z Nim w Przymierzu."[174]

Gdy stawałem się coraz bardziej uświadomiony, odkrywałem, że wielu Żydów konsekwentnie dążyło do osłabienia religii dominującej w jakimkolwiek zamieszkiwanym przez nich kraju, czy gdziekolwiek służyło to ich celom (jak chociażby poprzez wsparcie wojskowe i agitacyjne dla będących mniejszością chrześcijańskich falangistów,

a przez to podsycanie wojny domowej w kraju będącym islamskim wrogiem Izraela: Libanie).

Patrząc na historyczny stosunek kościoła chrześcijańskiego do judaizmu, odkryłem, że zmienił się on diametralnie w XX wieku. Był to też okres, w trakcie którego powstała żydowska potęga - ekonomiczna, polityczna i medialna. Kościół ma długą historię konfliktu z Żydami. Jest to historia, na którą Żydzi często narzekają. W czasach, gdy chrześcijaństwo raczkowało, żydowskie prześladowania chrześcijan przedstawione w Ewangeliach (jak i w opracowaniach historycznych), tkwiły wciąż świeżo w pamięci przywódców Kościoła. Były faryzeusz, Paweł, był jednym z tych okrutnych prześladowców aż do momentu jego cudownego nawrócenia na drodze do Damaszku. Ostatecznie chrześcijaństwo stało się przeważająco nieżydowską wiarą, a zorganizowane żydostwo - jego zajadłym wrogiem, twierdzącym, że Jezus był bękartem, a Maria prostytutką oraz że przeznaczeniem wyznawców Chrystusa jest gotowanie się w ekskrementach. Z drugiej strony, powołując się na Nowy Testament, niektórzy chrześcijanie obwiniali Żydów za Ukrzyżowanie Jezusa i za szeroko zakrojone prześladowania chrześcijan.

Wielu chrześcijan myśli, że jedyne księgi religijne Żydów znajdują się w Starym Testamencie. Jak już opisałem w rozdziale na temat suprematyzmu judaistycznego, Talmud jest zbiorem nadrzędnych komentarzy. "*American Heritage Dictionary*" opisuje go jako:

*"konstytuującego podstawy świadectwa religijnego dla tradycyjnego judaizmu"*

Istnieją trzy główne gałęzie żydowskiej religii: ortodoksyjna, konserwatywna i reformowana. Gałąź ortodoksyjna jest tradycyjnym źródłem judaizmu i uważa się ją za leżącą najbliżej jego serca. Bardzo podobna do niej jest gałąź konserwatywna, która jednak proponuje bardziej swobodną interpretację niektórych praw. Bardziej modernistyczny ruch reformowany jest znacznie mniej związany faryzejskimi tradycjami niż pozostałe dwie gałęzie. *"Encyclopedia Judaica"* opisuje aktualną strukturę wyznaniową w państwie Izrael:

*"W państwie Izrael istnieje bardzo niewiele kongregacji reformowanych bądź konserwatywnych. Ortodoksja jest oficjalną pozycją religijną w Izraelu, jako że większość rabinów przynależy do starej szkoły sędziów talmudycznych."[175]*

*"Tendencja w Żydowskim Seminarium Teologicznym [w Nowym Jorku] zmierza zdecydowanie w kierunku bardziej ortodoksyjnego stanowiska niż te, które istniało w poprzednim pokoleniu."[176]*

*"Universal Jewish Encyclopedia"* oznajmia bardzo klarownie, że Talmud, a nie Tora bądź Stary Testament, stanowi najwyższą władzę w judaizmie.

*"A zatem najważniejszym świadectwem dla ortodoksji jest "Talmud Babiloński". Sama Biblia zajmuje w rzeczywistości drugie miejsce".[177]*

Talmud czyni jasnym fakt, że judaizm uznaje Jezusa za "szarlatana", "czarnoksiężnika", "uwodziciela" i "oszusta". Znajdziemy w nim także bezpodstawne twierdzenie, że nowotestamentowe opisy Ukrzyżowania są kłamstwem. Talmud utrzymuje, że w rzeczywistości to żydowscy kapłani, a nie Rzymianie, zamordowali Jezusa. Według Talmudu, Żydzi udusili go w dole wypełnionym gnojówką, a ich nienawiść była tak wielka, że wykonali na nim cztery różne egzekucje!

Talmud przedstawia Jezusa jako nieślubnego syna prostytutki Maryi, a nawet sugeruje, że nie był Żydem. Niektóre wstrząsające fragmenty opowiadają chełpliwie o tym, jak Jezus został ożywiony przez żydowskiego maga, a zaraz potem skazany za swe herezje na śmierć przez ugotowanie we wrzącej spermie.

Poniżej znajdują się potwierdzone cytaty z Talmudu dotyczące Jezusa i chrześcijan:

- *"Balaam [Jezus] cudzołożył ze swym osłem. (Sanhedrin 105a-b)"[178]*
- *"Żydowscy kapłani podnieśli Balaama [Jezusa] z martwych i skazali na gotowanie we wrzącym nasieniu." [57a Gittin][179]*
- *"Ona, która była potomkinią książąt i rządców [Maryja Dziewica] zabawiała się w nierząd z cieślą."[180]*
- *"[Jezus] został spuszczony do dołu z gnojem aż po pachy. Wtedy twardą tkaninę zawiązano wokół jego karku i dwa końce pchnięto w przeciwne strony, aż był martwy"(Sanhedrin 52b).[181] Według Sanhedrin 106a, wykonali na nim cztery różne egzekucje.[182]*

- *"Czy słyszałeś o tym, ile lat miał Balaam [Jezus]?... przeklęci i kłamliwi ludzie nie powinni dożyć połowy swoich dni, co znaczy, że miał trzydzieści trzy bądź trzydzieści cztery lata." (Sanhedrin 106)*

- *"Tym, którzy czytają niekanoniczne księgi [Nowy Testament] nie jest pisane nowe życie." (Sanhedrin 90a)*

- *"Żydzi muszą zniszczyć księgi [chrześcijan]." (Shabbath 116a)*

Gdy po raz pierwszy spotkałem się z tymi talmudycznymi cytatami w książce Elizabeth Dilling: "*The Jewish Religion*", powiedziałem sobie, że one nie mogą być prawdziwe, że to musi być jakieś oszustwo. Potem sprawdziłem owe obraźliwe wersy, ich obecność potwierdziła "*Soncino Edition*" (najbardziej popularny, angielski przekład Talmudu). Te anty-pogańskie cytaty obficie opisuje również "*The Jewish Encyclopedia*", wystarczająco, aby nikt nie mógł na poważnie wątpić w ich autentyczność. "*The Jewish Encyclopedia*" wyszczególnia nawet, jak angielskie tłumaczenia posługują się zaszyfrowanym słownictwem, używając terminów, takich jak Amalekici, Hetyci, Egipcjanie, poganie i innych, by opisać nie-Żydów (gojów) w ogólności. Używając tych zakodowanych słów, autorzy wydań chcieli ukryć przed nie-Żydami to, jak ohydnie wyraża się o nich Talmud. Jest także jasne, że imię "Balaam" oznacza Jezusa Chrystusa (zobacz w moim rozdziale o żydowskim suprematyzmie).

Jako młody człowiek, zareagowałem na ten ukryty żydowski rasizm najpierw szokiem, a później gniewem. Jak żydowscy liberalni mędrcy i medialni bossowie mogli potępiać tych, którzy zwyczajnie ujawniali nietolerancję żydowską, podczas gdy ich własna święta księga naucza nienawiści i przemocy wobec nas, nie-Żydów? Kiedy zacząłem publicznie obnażać nienawiść, która znajduje się w Talmudzie, media i stowarzyszenia takie, jak będąca frakcją B'nai B'rith Liga Przeciwko Zniesławieniu (ADL) przyczepiły mi łatkę nienawistnika, fanatyka i antysemity. ADL to organizacja o wielomilionowych funduszach, której jedynym celem jest zniesławianie i dyskredytowanie tych, którzy mówią zwyczajną prawdę na temat żydowskiego suprematyzmu i nienawiści w stosunku do Pogan.

Zasmuciła mnie nie tylko ta nienawiść, którą ujrzałem w żydowskich tradycyjnych pismach, lecz także obłudne ataki ze strony ży-

dowskich elit na tych, którzy obnażyli nietolerancję żydowską. Przez lata, to *oni* atakowali wielokrotnie *mnie* za to, że najzwyczajniej w świecie cytowałem Talmud, ich świętą księgę. Za ujawnianie ich nienawiści, to ze mnie zrobili tego, który "sieje nienawiść".

Owe niesprawiedliwe i faryzejskie oskarżenia, z którymi się mierzyłem, tylko wzmocniły moją motywację do dalszej walki, nieważne, jak bardzo samotnej, o sprawę, w którą wierzyłem. Zupełnie nieoczekiwanie odkryłem, że istnieje również sporo Żydów, którzy ośmielają się ujawniać prawdę o syjoniźmie i żydowskim suprematyźmie. Stanowiący silnie prześladowaną i oczernianą grupę, byli oni tak samo przerażeni jak ja, nietolerancyjnymi i nienawistnymi pierwiastkami judaizmu, które urzeczywistniły się w państwie syjonistycznym. Należeli do niej Amerykanie, tacy jak Alfred Lilienthal, Noam Chomsky, Norman Finkelstein i odważny Żyd z Izraela, nieżyjący już dr Izrael Shahak. Ci intelektualiści mieli czelność stanąć na drodze żydowskiej nietolerancji.

Dr Izrael Shahak robił wszystko, by wprowadzić, jak to nazywał "przyzwoitą ludzkość" do judaizmu i syjonistycznego państwa. Urodził się w 1933 roku w Warszawie i został uwolniony z nazistowskiego obozu koncentracyjnego w Bergen-Belsen; tak więc zgodnie z definicją żydowską, był ocalałym z Holokaustu. Wyjechał do Izraela, służył w izraelskiej armii i stał się szanowanym profesorem nauk chemicznych. Dr Shahak przez całe swoje życie działał na rzecz praw człowieka i wydał wiele publikacji w języku angielskim oraz hebrajskim na temat aspektów judaizmu. Spośród wielu jego książek, najbardziej znana jest "*Jewish History, Jewish Religion*".[183] Do najnowszego wydania amerykańskiego znakomitą przedmowę napisał Gore Vidal. Oto kilka urywków z książki Shahaka, ukazujących stosunek religii żydowskiej do chrześcijaństwa:

"*Judaizm nasycony jest bardzo głęboką nienawiścią do chrześcijaństwa, połączoną z ignorancją. To nastawienie znacznie wzmogły chrześcijańskie prześladowania Żydów, lecz jest ono w dużej mierze od nich niezależne. W rzeczywistości sięga czasów, gdy chrześcijaństwo było wciąż słabe i prześladowane (nie tylko przez Żydów) i podzielane było przez Żydów, którzy nie tylko nigdy nie doznali krzywd ze strony chrześcijan, ale nawet otrzymywali z ich strony pomoc...*"

"*Według Talmudu, Jezus został skazany wyrokiem właściwego*

*sądu rabinicznego za bałwochwalstwo, nakłanianie innych Żydów do bałwochwalstwa i pogardę wobec autorytetu rabinicznego. Wszystkie klasyczne źródła żydowskie, które wspominają o tym wyroku, z miłą chęcią biorą za to odpowiedzialność: w talmudycznych zapiskach nie wspomina się nawet o Rzymianach..."*

*"Samo imię Jezus było dla Żydów symbolem wszystkiego, co ohydne i ta ludowa tradycja utrzymuje się do dziś. Ewangelie są jednakowo znienawidzone i nie zezwala się na ich cytowanie (a co dopiero nauczanie) nawet w nowoczesnych szkołach izraelskich".[184]*

Zauważa on, że Izraelczycy nienawidzą chrześcijaństwa tak bardzo, że w Izraelu trwała przez wiele lat debata nad usunięciem międzynarodowego znaku arytmetycznego "plus", gdyż przypomina on krzyż!

*"Pobożni Żydzi mają obiekcje w stosunku do międzynarodowego znak plus, jako że jest on krzyżem i mógłby on, ich zdaniem, wpływać na małe dzieci, by nawracały się na chrześcijaństwo. Inne «wyjaśnienie» głosi; byłoby wówczas ciężko nauczać je, by pluły na krzyż, gdyby używały go w swoich zeszytach od matematyki. Do wczesnych lat 70 w Izraelu używano dwóch odmiennych zestawów książek do arytmetyki. Jeden dla szkół świeckich, zawierający znak w postaci odwróconego «T». Na początku lat 70 religijni fanatycy «nawrócili» Partię Pracy tak, iż zauważyła wielkie zagrożenie płynące ze strony krzyża w matematyce i od tego czasu we wszystkich hebrajskich szkołach podstawowych (a teraz także w wielu szkołach wyższych), międzynarodowy symbol plus został zakazany." (fragment wypowiedzi Shahaka na temat żydowskiej nienawiści do chrzescijaństwa, przedruk z Radio Islam)*

Profesor Shahak zdawał raporty o tym, jak syjoniści publicznie i ceremonialnie palili setki egzemplarzy Nowego Testamentu w Jerozalem 23 Marca 1980 roku. Ich niszczenie odbywało się pod auspicjami Yad Le'akhim, żydowskiej organizacji religijnej finansowanej przez izraelskie Ministerstwo do spraw Religii.[185] I pomyśleć, że to ten sam rząd, który, według niektórych chrześcijańskich pastorów, powinniśmy wspierać dolarami z naszych podatków! Spośród wielu wstrząsających rewelacji, dr Shahak napisał:

*"Żydowskie dzieci są w rzeczy samej uczone - praw, takich jak to, które nakazuje każdemu Żydowi, za każdym razem gdy przechodzi*

*obok cmentarza, wypowiedzieć słowa błogosławieństwa, jeśli jest żydowski, lecz przekląć matki martwych, jeśli nie jest żydowski... zwyczajem stało się spluwanie (zazwyczaj trzy razy) na widok kościoła bądź krucyfiksu..."[186]*

Dr Shahak zacytował bardzo popularną, opublikowaną w Izraelu "*Talmudic Encyclopedia*", która omawia sprawy związków między Żydami, a Gojami ("*Goj*" oznacza każdego nie-Żyda).

*"Jeżeli Żyd uprawia stosunek seksualny z nieżydowską kobietą, nieważne czy jest ona trzyletnim dzieckiem, czy dorosłą, czy mężatką, czy samotną, a nawet niechby była małolatką mającą dziewięć lat i jeden dzień, ponieważ miał on z nią rozmyślny stosunek, musi ona zostać zabita, tak jak się to robi z bestią, bo przez nią Żyd wpakował się w kłopoty".[187] (The Talmudic Encyclopedia)[188].*

Wiedziałem o tych nienawistnych prawach talmudycznych na długo, zanim przeczytałem ostatnią książkę Shahaka, a jednak wciąż mnie one zadziwiają, za każdym razem, gdy je czytam. Ich potworne implikacje nadal mnie szokują. Jeżeli Żyd gwałci małą chrześcijankę lub muzułmankę, to ta *mała dziewczynka ma zostać zabita*, ponieważ wpakowała Żyda w kłopoty! Jak można w ogóle odpowiedzieć na taką nieprawość, na takie zło? Profesor Shahak podaje niezliczone przykłady, strona po stronie, nienawistnych judaistycznych praw wymierzonych w chrześcijan. Ujawnia on prawa, które zezwalają Żydom na oszukiwanie, okradanie, rabowanie, mordowanie, gwałcenie, okłamywanie, a nawet zniewalanie wyznawców Chrystusa.

Obszerna zawartość tej książki pokazuje, iż judaizm w Izraelu, zamiast poskramiać te anty-pogańskie nakazy, w rzeczywistości staje się coraz bardziej otwarcie nienawistny wobec Pogan z każdym następnym dniem. Dr Shahak potwierdza fakt, że w celu utrzymania w tajemnicy swych poglądów przed chrześcijanami w Europie, wiele antychrześcijańskich wersów talmudycznych i powszechnie odmawianych modlitw zostało zakamuflowanych za pomocą zaszyfrowanych słów (zamiast Poganina/nie-Żyda - Samarytanin, zamiast Jezusa - Balaam) przez żydowskie władze. Rozpowszechniano wykazy mające na celu wytłumaczyć w pełni znaczenie zakodowanych wyrazów. Ale dzisiaj owe fragmenty są znowu publikowane w wersji oryginalnej (bez słów-szyfrów) dla izraelskich uczniów.[189]

Od najwcześniejszych dni chrześcijaństwa, katoliccy Papieże wy-

dawali edykty potępiające Żydów za ich lichwiarstwo, sutenerstwo i inne formy obrotu niewolnikami; a także za ich antychrześcijańskie nauki i działania. Protestanci byli tak samo krzykliwie antyżydowscy. Założyciel protestantyzmu, Marcin Luter, przeczytał księgi Talmudu i nazwał Żydów *"agentami Diabła"*.[190]

## Czy Żydzi mają obecnie Przymierze z Bogiem?

Dominujący punkt widzenia chrześcijan od I wieku do lat 60 XX wieku był taki, że naród żydowski miał niegdyś wyjątkowy związek z Bogiem, Przymierze. Jednakże owe Przymierze oparte było o *ścisłe warunki.* W Księdze Powtórzonego Prawa Bóg je precyzuje.

*"Ty bowiem jesteś narodem poświęconym Panu, Bogu twojemu. Ciebie wybrał Pan, Bóg twój, byś spośród wszystkich narodów, które są na powierzchni ziemi, był ludem będącym Jego szczególną własnością."*

*"Pan wybrał was i znalazł upodobanie w was nie dlatego, że liczebnie przewyższacie wszystkie narody, gdyż ze wszystkich narodów jesteście najmniejszym, lecz ponieważ Pan was umiłował i chce dochować przysięgi danej waszym przodkom. Wyprowadził was mocną ręką i wybawił was z domu niewoli z ręki faraona, króla egipskiego. Uznaj więc, że Pan, Bóg twój, jest Bogiem, Bogiem wiernym, zachowującym przymierze i miłość do tysiącznego pokolenia względem tych, którzy Go miłują i strzegą Jego praw, lecz który odpłaca każdemu z nienawidzących Go, niszcząc go. Nie pozostawia bezkarnie tego, kto Go nienawidzi, odpłacając jemu samemu. Strzeż przeto poleceń, praw i nakazów, które ja tobie polecam dzisiaj pełnić. Za słuchanie tych nakazów i pilne ich wykonywanie będzie ci Pan, Bóg twój, dochowywał przymierza i miłosierdzia, które poprzysiągł przodkom twoim".* [191]

Aż do ostatnich dekad, większość chrześcijan wierzyła, że Żydzi złamali owe Przymierze, gdy ukrzyżowali Chrystusa, a potem wzgardzili Nim i jego Apostołami. Jezus Chrystus uczynił Zbawienie osiągalnym dla Żydów, jak i dla wszystkich pozostałych, ale dla narodu, który odrzucił Boga i Syna, nie istniał już od tej pory jakiś specjalny związek. Nowe Przymierze ustanowił Bóg ze wszystkimi, którzy przyjmowali do siebie Chrystusa. Katechizm katolicki i większość kongregacji protestanckich utrzymywały ten pogląd do bardzo

niedawna. Poniżej znajdują się wersety, które ukonstytuowały owe przekonanie. Na następujące fragmenty chciałbym zwrócić szczególną uwagę:

*"Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię, potwierdza mi to moje sumienie w Duchu Świętym, że w sercu swoim odczuwam wielki smutek i nieprzerwany ból. Wolałbym bowiem sam być pod klątwą [odłączony] od Chrystusa dla [zbawienia] braci moich, którzy według ciała są moimi rodakami."*

*"Nie znaczy to jednak wcale, że słowo Boże zawiodło. Nie wszyscy bowiem, którzy pochodzą od Izraela, są Izraelem, i nie wszyscy, przez to, że są potomstwem Abrahama, stają się jego dziećmi, lecz w Izaaku uznane będzie twoje potomstwo, o znaczy: nie synowie co do ciała są dziećmi Bożymi, lecz synowie obietnicy są uznani za potomstwo."*

*"Mówi o tym u Ozeasza: Nazwę «lud nie mój» - ludem moim, i «nie umiłowaną» - umiłowaną. I stanie się: w miejscu, gdzie im powiedziano: «Wy nie jesteście ludem moim», tam nazywać ich będą synami Boga żywego."*

*"Cóż zatem? Izrael nie osiągnął tego, czego skwapliwie szukał; osiągnęli jednak wybrani. Inni zaś pogrążyli się w zatwardziałości, jak jest napisane: Dał im Bóg ducha odurzenia; takie oczy, by nie mogli widzieć, i takie uszy, by nie mogli słyszeć aż po dzień dzisiejszy." [192]*

List do Hebrajczyów stwierdza z absolutną jasnością, że Bóg położył kres staremu przymierzu i powołał nowe, przez Jezusa Chrystusa, dla tych, którzy uznają Go za swego Pana.

*"Albowiem ganiąc ich, zapowiada: «Oto nadchodzą dni», mówi Pan, «a zawrę z domem Izraela i z domem Judy przymierze nowe. Nie takie jednak przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami, w dniu, gdym ich wziął za rękę, by wyprowadzić ich z ziemi egipskiej. Ponieważ oni nie wytrwali w moim przymierzu, przeto i Ja przestałem dbać o* nich», *mówi Pan."*[193]

*"«Dlatego powiadam wam: Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce. Kto upadnie na ten kamień, rozbije się, a na kogo on spadnie, zmiażdży go». Arcykapłani i faryzeusze, słuchając Jego przypowieści, poznali, że o nich mówi."* [194]

Gdy tak czytałem te wersy, pomyślałem: *Jak zjudaizowani chrze-*

*ścijańscy duchowni mogą ignorować owe jasne zapiski? "«Ponieważ oni nie wytrwali w moim przymierzu, przeto i Ja przestałem dbać o nich», mówi Pan".*

Z perspektywy Nowego Testamentu można z powodzeniem wnosić, że faryzeusze ukrzyżowali Jezusa, ponieważ rzucił On wyzwanie żydowskiej władzy i jej praktykom. Judaizm czasów współczesnych sięga swymi korzeniami w prostej linii do Faryzeuszy. Na niedługo przed Ukrzyżowaniem, Chrystus wzbudził ich gniew przez to, że powywracał stoły kupców w świątyni. Walczył z nimi przez całe życie i wydał wobec nich jedno z najbardziej potępieńczych oświadczeń, nazywając ich ojcami kłamstwa:

*"Rzekł do nich Jezus: «Gdyby Bóg był waszym Ojcem, to i Mnie byście miłowali. Ja bowiem od Boga wyszedłem i przychodzę. Nie wyszedłem od siebie, lecz On Mnie posłał. Dlaczego nie rozumiecie mowy mojej? Bo nie możecie słuchać mojej nauki. Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać pożądania waszego ojca. Od początku był on zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa. A ponieważ Ja mówię prawdę, dlatego Mi nie wierzycie. Kto z was udowodni Mi grzech? Jeżeli prawdę mówię, dlaczego Mi nie wierzycie? Kto jest z Boga, słów Bożych słucha. Wy dlatego nie słuchacie, że z Boga nie jesteście»".[195]*

*"Jezus ujrzał, jak Natanael zbliżał się do Niego, i powiedział o nim: «Patrz, to prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstępu.»" [196]*

Ewangelie powtarzały się w ostrzeżeniach dotyczących antychrześcijańskiej i mizantropijnej natury niektórych Żydów. Do przykładów należą:

*"Bracia, wyście się stali naśladowcami Kościołów Boga, które są w Judei w Chrystusie Jezusie, ponieważ to samo, co one od Żydów, wyście wycierpieli od rodaków. Żydzi zabili Pana Jezusa i proroków, i nas także prześladowali. A nie podobają się oni Bogu i sprzeciwiają się wszystkim ludziom."[197]*

*"Świadectwo to jest zgodne z prawdą. Dlatego też karć ich surowo, aby wytrwali w zdrowej wierze, nie zważając na żydowskie baśnie czy nakazy ludzi odwracających się od prawdy."[198]*

Zjudaizowani chrześcijanie starają się nigdy nie cytować owych

wersów. Samo ich zacytowanie spowodowałoby, że dana osoba zostałaby nazwana antysemitą. W rzeczy samej, przechodzi mnie dreszcz na myśl, co stałoby się z osobą, która weszłaby do synagogi z rózgą i zaczęła wypędzać z niej Żydów. Nie dziwota, że wielu Żydów z taką pasją nienawidzi Jezusa Chrystusa. Ironią losu jest, że każdy, kto ośmieli się narzekać na nienawistne, antychrześcijańskie nastawienie Żydów, zostaje prędko określony mianem osoby "niechrześcijańskiej". Doszedłem do wniosku, że zgodnie z definicją mediów- *Jezus Chrystus był antychrześcijański!*

Krótko po wrześniowych atakach na World Trade Center w Nowym Jorku, wpływowi Żydzi rzucili się w pośpiechu do poparcia nowych ograniczeń wolności słowa, a nawet wolności wyznania i myślenia. W Wielkiej Brytanii przygotowywane jest prawo penalizujące obraźliwe uwagi na temat jakiejś religii wyrokiem do siedmiu lat więzienia!

Pod nagłówkiem "Ustawa o nienawiści religijnej przetrwała" relacja BBC z 26 listopada 2001 podaje: *"Niektórzy laburzystowscy posłowie, do których elektoratu zaliczają się również wspólnoty muzułmańskie, w tym były minister Gerald Kaufman, byli pośród tych, którzy stali za końcową częścią ustawy, która wywołała tyle kontrowersji. Opowiadając o antysemityźmie, jakiego doświadczył jako praktykujący Żyd, pan Kaufman stwierdził, iż podjęcie działań przeciwko nienawiści religijnej było mocno spóźnione".[199]*

Rada Żydowskich Deputowanych w Wielkiej Brytanii silnie popierała ów projekt ustawy, który wstrzymywał wszelki krytycyzm religijny i skazywał na więzienie ich przeciwników.[200] Możesz mieć pewność, że ta ustawa nie zostanie zastosowana wobec tych, którzy urągają chrześcijaństwu, lecz wyłącznie wobec tych, którzy ujawniają nietolerancję judaizmu.

W dzisiejszych czasach niemal każdy uważa, że okres praktyk inkwizycyjnych, gdy więziono ludzi za bluźnierstwa religijne, należał do najmroczniejszych w historii świata. A jednak do właśnie tego rodzaju opresji dąży nowe brytyjskie prawo. Zgodnie z nim, nawet Nowy Testament może zostać zakazany z racji jego antyżydowskiej wymowy, dokładnie jak to miało miejsce we wczesnych latach żydowskiego bolszewizmu, a także w wielu publicznych instytucjach izraelskich. Zgodnie z tą ustawą, można uwięzić osobę na okres do

siedmiu lat za samo zacytowanie Nowego Testamentu w odniesieniu do kwestii żydowskiej! Oczywiście, w świetle owego drakońskiego prawa każda osoba, która wyrazi negatywną opinię na temat jakiejkolwiek religii, może zostać skazana na więzienie, bo taki jest kaprys rządowych salonów. Jest to prawdopodobnie najdłuższy i najniebezpieczniejszy krok w tył dla wolności słowa od stuleci!

W miarę, jak mijały wieki od Ukrzyżowania, antagonizmy między chrześcijanami, a Żydami wzrasatały i stawały się coraz bardziej złowrogie. W Rzymie, pierwsze wielkie prześladowania chrześcijan miały miejsce za rządów Nerona. Przywódcy wczesnego kościoła odnotowali skrupulatnie, że opresja ta nadeszła dzięki nieustannym namowom żydowskiej kochanki cesarza, Poppei Sabiny. Nawet żydowskie opracowania historyczne wspominają o roli, jaką Żydzi odegrali w mauryjskiej okupacji chrześcijańskiej Hiszpanii. W stosunkowo niedawnych czasach, żydowscy komuniści odegrali nadrzędną rolę w największym mordzie i prześladowaniach chrześcijan w historii - który miał miejsce pod rządami komunistycznych reżimów w Związku Sowieckim i w Europie Wschodniej. Jak wspomniałem w ostatnim rozdziale, Aleksander Sołżenicyn wykazał, iż Żydzi zarządzali Gułagiem, który przyniósł śmierć wielu milionom pobożnych chrześcijan.[201]

Poprzez taki materiał dowodowy, który odkryłem w toku mych badań, zacząłem rozumieć w pełni najbardziej przeszywający dreszczem cytat Nowego Testamentu. Pojawia się on kilkakrotnie w Ewangeliach:

*"Nikt jednak nie odzywał się o Nim jawnie z obawy przed Żydami." [202]*

Żydzi stali na czele wysiłków mających na celu zdechrystianizować Amerykę. Co bardziej istotne, Żydzi dominują w antychrześcijańskich massmediach. Wydawnictwa książkowe, naczelne tytuły prasowe, filmy i telewizja, to imperia, w których występuje wielka nadreprezentacja Żydów, a chrześcijanie stanowią w nich mniejszość. Tych niewielu chrześcijan nauczyło się mówić to, co muszą, by przetrwać i cieszyć się dobrobytem. Pradawni wrogowie Chrystusa są w stanie, dzięki swej potędze w mediach, przekonywać miliony chrześcijan, że chrześcijańska doktryna utrzymuje, iż Żydzi są nadal Narodem Wybranym przez Boga i że Bóg w dalszym ciągu ma z nimi

ekskluzywne przymierze. Mówi im się, że opór wobec antychrześcijańskich działań Żydów byłby wbrew woli Bożej. A przecież Bóg mówi wyraźnie w Liście do Hebrajczyków:

*"Nie takie jednak przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami, w dniu, gdym ich wziął za rękę, by wyprowadzić ich z ziemi egipskiej. Ponieważ oni nie wytrwali w moim przymierzu, przeto i Ja przestałem dbać o nich, mówi Pan". [203]*

Niektórzy pastorzy twierdzą, iż proroctwo mówi, że naród żydowski ostatecznie przyjmie Chrystusa i że z tego powodu powinniśmy wspierać Izrael, nieważne jak potwornych, antychrześcijańskich aktów się on dopuszcza. To jakby stwierdzić, że powinniśmy dać piromanom klucze do naszych kościołów, w nadziei, że pewnego dnia i tak uwierzą w Chrystusa. Propozycja Zbawienia Bożego jest kierowana do wszystkich, ale to nie znaczy, że nie powinniśmy sprzeciwiać się siłom zła albo że powinniśmy wspierać finansowo i zbrojnie najgorszych wrogów Jezusa Chrystusa. Wierzę, że mamy moralny obowiązek bronić naszej wiary przed tymi, którzy atakują Chrystusa i bronić bratnich chrześcijan, którzy cierpią prześladowanie z rąk Jego wrogów.

Jakkolwiek wiele przewodnich nurtów współczesnego chrześcijaństwa mówi nam do znudzenia, jak wyjątkowi i wspaniali są Żydzi, sam Nowy Testament nie ma skrupułów w przeciwstawianiu się im. W rzeczywistości mamy do czynienia ze światowym wysiłkiem Żydów na rzecz zmiany treści tej księgi. Rozmaite dramaty pasyjne na całym świecie zostały zmodyfikowane w taki sposób, że usunięto z nich to, co Żydzi postrzegali jako urągające im fragmenty Ewangelii.

*"«Żydzi». Jest to termin, który pojawia się 195 razy w Nowym Testamencie... lecz w przeciwieństwie do milionów innych, które zlekceważył lub ścierpiał - Irvin J. Borowsky toczy kampanię na rzecz oczyszczenia Dobrej Księgi z mrocznego przedstawienia jego narodu. Emerytowany wydawca prasowy i założyciel Liberty Museum w Filadelfii, Borowsky, od 19 lat namawia wydawców Biblii, by ci znaleźli inne słowo, na które można by przetłumaczyć greckie «hoi Ioudaioi», czyli literalnie «Żydów». Nowy Testament został napisany po grecku. «Hoi Ioudaioi» pojawia się u Jana i w Dziejach Apostolskich 151 razy, często w odniesieniu do wrogów Jezusa". [204]*

Ważne jest, by postawić jasno, że choć musimy bronić naszej

wiary i naszego dziedzictwa, to sami nie możemy być w tym nienawistni, czy mściwi. Musimy za to być zdecydowani w naszym sprzeciwie wobec ich wysiłków mających na celu zniszczyć nasze obyczaje, naszą chrześcijańską wiarę, naszą wolność i nasze przetrwanie jako narodu. W swoim życiu próbowałem podchodzić do każdej osoby sprawiedliwie. Nie ma powodu, by traktować pojedynczego Żyda z brakiem szacunku lub nienawiścią. Lecz jeśli czyni on starania, by zniszczyć nasze dziedzictwo, wówczas naszym prawem - i doprawdy obowiązkiem - jest sprzeciw.

Teleewangeliści są bardzo ostrożni, gdy mówią coś na temat "Narodu Wybranego", ponieważ wiedzą, że mogą zostać wykopani z linii transmisyjnych, kiedy tylko zechcą tego ich żydowscy właściciele. Pamiętam dobrze jeden z programów Jimmy'ego Swaggarta na długo przed jego seksualnymi skandalami. Wył i lamentował nad tym, że zielonoświątkowcy nie podążają za Słowem Bożym; że katolicy tego nie robią; że metodyści też tego nie robią. Jimmy był ostrożny i nie wspomniał o jednej, ekstremalnie potężnej grupie religijnej, która otwarcie występuje przeciw Jezusowi Chrystusowi. Swaggart mógł stracić odrobinę na krytyce katolików i metodystów (bratnich chrześcijan, którzy różnią się w pewnych interpretacjach Pisma Świętego), ale wiedział, że zaryzykowałby znacznie więcej (w zasadzie wszystko), gdyby pisnął choćby słówko na temat Żydów.

Gdy stawałem się coraz bardziej świadomy ogarniającego wszystko, światowego zasięgu władzy żydowskiej, jednocześnie spostrzegłem, iż Żydzi dążą do osłabienia religijnych fundamentów każdego narodu, wśród którego żyją. Koran, dla przykładu, opisuje szczegółowo machinacje żydowskie wymierzone w muzułmanów, a nawet w chrześcijan, uprawiane na przestrzeni wieków.

### Islam i chrześcijaństwo: podobne spojrzenie na Żydów

Wiele lat później, pod wpływem czytania islamskiej świętej księgi, Koranu, zaintrygował mnie jej ciepły stosunek do Chrystusa oraz postrzeganie Żydów, będące jakby oddźwiękiem Nowego Testamentu. Na przykład, jakkolwiek Koran uznaje Chrystusa raczej za wielkiego proroka aniżeli zbawiciela, to mówi, że Maryja była dziewczyną czystą i sam Bóg był ojcem jej syna, Jezusa. Stwierdza także, że Bóg ożywił Go z martwych. Koran, podobnie jak Nowy Testament, sugeruje, iż Żydzi mieli z Bogiem przymierze, które złamali, a wówczas

Bóg zaoferował nowe przymierze dla wszystkich wierzących. Potępia talmudyczne twierdzenie, że Maryja była nierządnicą, a także polemizuje z chełpliwym oświadczeniem, że to Żydzi we własnej osobie zamordowali Jezusa Chrystusa, nie zaś Rzymianie za ich sprawą.

*"Ci spośród synów Izraela, którzy nie uwierzyli, zostali przeklęci ustami Dawida i Jezusa, syna Marii. Tak było, ponieważ oni się zbuntowali i popełniali przestępstwa. Oni nie zaprzestali popełniać czynów nagannych. Jakże złe jest to, co czynili! Ty widzisz wielu spośród nich, jak biorą sobie za przyjaciół tych, którzy są niewierni. Jakże złe jest to, co przygotowały dla nich ich dusze! Rozgniewał się na nich Bóg i będą przebywać w cierpieniu na wieki!" (Sura 5 Al Ma'idah 77-80)*

*"Ty z pewnością się przekonasz, że ludzie najbardziej zawzięci w swojej wrogości wobec tych, którzy uwierzyli - to Żydzi i bałwochwalcy. I z pewnością się przekonasz, że najbliżsi, przez swoją przyjaźń, tym, którzy uwierzyli, są ci, którzy mówią: «My jesteśmy chrześcijanami!» Tak jest, albowiem są wśród nich księża i mnisi i oni nie wbijają się w pychę" .(Sura 5 Al Ma'dah 82)*

*"Za to, że zerwali swoje przymierze, za to, że nie uwierzyli w znaki Boga, za to, że bez żadnego prawa zabijali posłańców, i za to, że powiedzieli: «nasze serca są nie obrzezane» - Nie! To Bóg nałożył na nie pieczęć za ich niewiarę, tak iż tylko niewielu z nich wierzy. - i za ich niewiarę, i za to, że powiedzieli przeciw Marii kalumnię straszną, i za to, że powiedzieli: «zabiliśmy Mesjasza, Jezusa, syna Marii, posłańca Boga» - podczas gdy oni ani Go nie zabili, ani Go nie ukrzyżowali, tylko im się tak zdawało; i, zaprawdę, ci, którzy się różnią w tej sprawie, są z pewnością w zwątpieniu; oni nie mają o tym żadnej wiedzy, idą tylko za przypuszczeniem; oni Go nie zabili z pewnością. Przeciwnie! Wyniósł Go Bóg do Siebie! Bóg jest potężny, mądry! I nie ma nikogo spośród ludu Księgi, kto by nie uwierzył w Niego przed swoją śmiercią; a w Dniu Zmartwychwstania On będzie przeciwko nim świadkiem". (Sura 4 Al Nisa 153-159)*

W trakcie badania historii Żydów uświadomiłem sobie fakt, że dzisiejszy naród żydowski nie dziedziczy w pełni spuścizny starożytnych Izraelitów z Nowego Testamentu. Czytając *" The Jewish En-*

*cyclopedia"*, nauczyłem się, że Żydzi klasyfikują się do dwóch naczelnych grup: Sefardów i Aszkenazów. Sefardowie, którzy emigrowali z Palestyny do krajów śródziemnomorskich ponoć pochodzą od pierwotnych plemion Izraela, podczas gdy Aszkenazi pojawili się po raz pierwszy na terytorium południowo-zachodniej Azji, gdzie istniało wówczas Imperium Chazarów, a później przedostali się do Rosji i Europy Wschodniej.

*"The Jewish Encyclopedia"* zawiera długi artykuł na temat Chazarów i przyznaje, że około roku 740 n.e., Królestwo Chazarskie przyjęło judaizm. Artur Koestler, wybitny pisarz żydowski, w swojej wyczerpująco udokumentowanej książce *"Trzynaste Plemię"[205]* przekonuje, że Chazarowie stali się aszkenazyjską gałęzią żydostwa, która dzisiaj stanowi znaczną większość współczesnego narodu żydowskiego. Oczywiście, tego dochodzenia historycznego prawie nikt się nie podejmuje, jako że mogłoby ono ukazać, że wielu żyjących dzisiaj Żydów nie pochodzi bezpośrednio od Abrahama, a wówczas argument o ich "starożytnej ojczyźnie" służący za podporę współczesnego Izraela zostałby całkowicie podważony (Zobacz: *"Barnes Review":* "The Khazars, Non-Semitic Jews" *)[206].*

Co więcej, wiele z pierwotnych plemion izraelskich popadło w niewolę babilońską i Żydzi stali się mniejszością w każdym kraju, który zamieszkali. Pomimo ich etnocentryzmu i talmudycznych zakazów zawierania mieszanych małżeństw, niewątpliwie Żydzi zmieszali się przynajmniej do pewnego stopnia z narodami ich goszczącymi. Nawet przy niewielkim krzyżowaniu się, spotęgowanym przez trzy tysiące lat, Żydzi prawdopodobnie zmienili nieco swój pierwotny genotyp. A jednak, z racji powolnego wchłaniania genów innych nacji, zamknięta endogamia w ich własnych mniejszościowych wspólnotach doprowadziła do zakonserwowania wśród nich znacznych podobieństw genetycznych. Ekskluzywnie żydowskie choroby, jak Tay-Sachs ujawniają powiązane dziedzictwo genetyczne Żydów niezależnie od tego, gdzie żyją.

Podczas pobytu w college'u napotkałem wyznawców *Christian Identity* (Tożsamości Chrzescijańskiej - tłum.), którzy utrzymują, że prawdziwe plemiona izraelskie dały początek narodom Europy. Wierzą oni, iż wraz z nadejściem Chrystusa, ci, którzy pochodzili od autentycznych Izraelitów, stali się chrześcijanami. Uważają, iż ci,

którzy zmieszali się z innymi ludami (jak Babilończycy, czy Chazarowie) i podążyli za Talmudem, ostatecznie stali się Żydami. Badałem tę kwestię i rozmyślałem nad nią, lecz zachowałem swoje bardziej tradycyjne, chrześcijańskie podejście do Żydów. Jednak przez te wszystkie lata, wielu "tożsamościowych" chrześcijan zostało moimi przyjaciółmi, ja zaś byłem pod wrażeniem ich oddaniu wobec Jezusa Chrystusa w walce o wolność od żydowskiego suprematyzmu. Postrzegam ich ciepło jako bratnich chrześcijan, z którymi zgadzam się w większości spraw, a tylko w niektórych mam odmienne zdanie.

Zacząłem rozumieć, że nie występowałem przeciw Słowu Bożemu, rozpoznając i pragnąc zachować dziedzictwo mego własnego narodu i doprawdy wszystkich ras, które stworzył. Jeśli już, to wypełniałem prawa Jego Stworzenia. Ostatecznie zdałem sobie też sprawę, że zgodnie z Pismem Świętym, nadejście Jezusa Chrystusa zapoczątkowało Nowe Przymierze, a wybranym ludem Bożym od teraz byli ci, którzy przyjęli Go do serc wraz z Jego Ojcem. Wiedziałem, że mam rację, broniąc mego chrześcijańskiego dziedzictwa przed siłami pragnącymi jego upadku. Teraz, jak i wtedy, wierzę w wolność słowa i w wolność wyznania. Żydzi mają wszelkie prawo do wiary, w co tylko chcą i do bycia aktywnymi antychrześcijanami i anty-poganami. Syjoniści mają wszelkie prawo dążenia do własnej, politycznej supremacji. Lecz my, tym bardziej, mamy prawo im się sprzeciwiać, bronić się przed ich potęgą, ocalić naszą spuściznę w obliczu ich ataków i walczyć o naszą cenną wolność przed ich dominacją.

Chociaż jestem chrześcijaninem i osobą pochodzenia europejskiego, zdaję sobie sprawę, że ostateczny triumf żydowskiego suprematyzmu oznaczałby zniszczenie wszystkich narodowości i religii poza żydowską. Jako iż żydowscy suprematyści są zjednoczeni w swych wysiłkach, tak więc nie zważając na podziały rasowe, kulturowe i religijne, wszyscy musimy zjednoczyć się we własnych staraniach, by razem pokonać potęgę ich Nowego Porządku Światowego.

# Rozdział 4

# Żydzi, komunizm i prawa obywatelskie

Ekscentryczna kobieta w biurze Rady Obywateli *(ang. Citizens Council)*, która narzekała na Żydów i komunizm, najwyraźniej miała rację. Fakty były niepodważalne: komunizm i syjonizm zrodziły się z tej samej duszy żydowskiej, uosobionej przez Mojżesza Hessa.[207]

Powoli stawałem się świadomy podwójnej moralności przenikającej stosunki gojsko-żydowskie. Żydzi głoszą jedną moralność dla siebie, a odmienną dla świata nie-żydowskiego. Na ich najwyższe pojęcie moralności składa się rasowa duma, solidarność, tradycja i poszanowanie własnego interesu. Jednak dla tych, których postrzegali jako potencjalnych rywali, głosili od zawsze różnorodność oraz liberalizm. Jeśli taki dualizm nie istnieje, to jak zdominowane przez Żydów amerykańskie media mogą:

- **Popierać państwo Izrael, które promuje Judaizm w swoich szkołach, a jednocześnie przeciwstawiać się nawet śpiewaniu chrześcijańskich kolęd w amerykańskich szkołach powszechnych?**

- **Popierać państwo Izrael, które ściśle segreguje szkoły, społeczności oraz rożne placówki dla Żydów i Arabów,**

a jednocześnie potępiać segregację w szkołach i gospodarce mieszkaniowej w Ameryce i RPA?

- **Popierać państwo Izrael, które restrykcyjnie przestrzega prawa imigracyjnego mówiącego, ze ich kraj jest tylko dla Żydów, a jednocześnie rujnować amerykańskie próby ograniczenia nawet nielegalnej imigracji?**

- **Popierać państwo Izrael, które zezwala każdemu ze swoich żydowskich obywateli nosić broń maszynową, jeśli tylko ma on taką wolę, broniąc jednocześnie rygorystycznej kontroli dostępu do broni palnej dla obywateli amerykańskich?**

- **Popierać państwo Izrael, które otwarcie oświadcza, że jego misją jest zachowanie ludu żydowskiego i jego dziedzictwa, a jednocześnie potępiać Europejczyków, którzy ośmielają się występować w roli obrońców zachodniego dziedzictwa i kultury w Ameryce?**

- **Zawsze przedstawiać historyczne relacje pomiędzy Żydami i gojami w ten sposób, że ci pierwsi zawsze są niewinnymi ofiarami, a drudzy złoczyńcami, a jednocześnie potępiać gojów za to, że po prostu ośmielają się bronić przed takim etnicznym zniesławieniem?**

Moralna hipokryzja stała się oczywista. Potężni Żydzi usprawiedliwiają jeden rodzaj moralności mówiącej o żydowskiej dumie rasowej i przeciwstawny spis zasad dla gojów. Jeśli ich polityka solidarności jest dla nich moralna, dlaczego nie miałaby być także dobra w naszym przypadku? Skąd te podwójne standardy? Jeśli, według ich argumentacji, „biali rasiści" są moralnie naganni, to dlaczego żydowscy suprematyści tacy nie są?

Podczas kiedy Herzl i inni syjoniści gorączkowo zabiegali o poparcie Żydów z całego świata dla utworzenia wyłącznie żydowskiego państwa, żydowscy aktywiści zajęci byli negowaniem chrześcijańskiego czynnika amerykańskiej kultury i usuwaniem nawet świątecznych kolęd z naszych szkół. Podczas gdy rozgłaszają swoje wierzenie, że są „narodem wybranym" spośród wszystkich innych i celebrują

unikalność ludzi pochodzących od Abrahama, wmawiają Euroamerykanom, że świadomość rasowa jest złem. Podczas gdy zbudowali państwo żydowskie, w którym obywatelstwo bazuje niemal wyłącznie na przynależności do „narodu żydowskiego", żydowscy antropolodzy promują ideę mówiąca, że nie istnieje coś takiego jak rasa europejska. Palestyńczycy, którzy chcą po prostu swojego własnego państwa, kierowanego przez nich samych, są określani jako źli, mimo iż fundamentalna zasada Izraela jest dokładnie taka sama.

Pomimo, że Żydzi wiernie popierają państwo Izrael rządzone wyłącznie przez nich samych, gorączkowo pracują, by umniejszyć kontrolę i charakter białych w Ameryce poprzez masową, nieeuropejską imigrację. Uparcie dążą do „różnorodności" i pluralizmu w każdym państwie na świecie, z wyjątkiem swojej żydowskiej kwatery głównej w Izraelu. Podczas gdy w Izraelu funkcjonują prawa zakazujące nie-Żydom prowadzenia pewnych mediów, Żydzi śmiało posuwają się do zdobycia kontroli nad większością mass mediów w Ameryce.

## Ideologia komunistyczna a rasa

Mattie Smith powiedział mi, że Żydzi odgrywają dominującą rolę w dążeniu do zniszczenia podstaw naszego dziedzictwa. Czytałem, ze Żydzi byli przywódcami akademickiego ruchu promującego ideę mówiącą, że narody i rasy są sztucznymi wytworami. Patrząc na fundamenty rasowego egalitaryzmu odkryłem, że wyznawcy międzynarodowego komunizmu byli pionierami współczesnego uniwersalizmu. Na całym świecie komuniści sprzymierzyli się z rasowymi i narodowościowymi mniejszościami i ich walką o „wyzwolenie od imperializmu, kolonializmu i ucisku". Wkrótce odkryłem, ze Żydzi zdominowali międzynarodowy ruch komunistyczny w czasach współczesnych tak samo, jak poprowadzili bolszewizm w Rosji na początku XX wieku.

Żydowski pisarz Nathan Glazer[208] stwierdził rzeczowo, ze w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych Żydzi stanowili połowę aktywnych komunistów w USA oraz czterech z pięciu ich przywódców. Dwóch Żydów, Jerry Rubin i Abbie Hoffman, prowadziło marksistowskich Yippie i byli oni dwoma z pięciu żydowskich członków rewolucyjnej „Chicagowskiej Siódemki", która to próbowała brutalnie zakłócić Konwencję Demokratyczną w 1968 roku. Czytałem książkę

„*Behind Communism*" i byłem zdziwiony, gdy odkryłem, że przynajmniej czterech spośród wszystkich pięciu schwytanych i skazanych za szpiegostwo na rzecz komunistów i zdradę USA i Kanady było Żydami.[209]

**Julius i Ethel Rosenberg**

Prawdopodobnie najbardziej niesławnym aktem zdrady w amerykańskiej historii była kradzież sekretów bomby atomowej przez Ethel i Juliusa Rosenbergów.[210] Byli oni częścią kręgu szpiegowskiego Fuchs-Gold, który operował wokół Projektu Manhattan i w innych gałęziach amerykańskiego programu broni atomowej. Siedmiu członków kręgu Fuchs-Gold przyznało się do zarzutów o szpiegostwo. Byli to: Klaus Fuchs, Harry Gold, David Greenglass, Abraham Brothman, Miriam Moskowitz, Sidney Weinbaum i Alfred Slack. Kolejny podejrzany, Morton Sobell, uciekł do Meksyku, ale meksykańskie władze deportowały go do USA, gdzie stanął przed sądem i usłyszał wyrok. Przysięgli skazali także Rosenbergów, którzy zostali straceni.[211] Spośród dziesięciu szpiegów najbardziej odpowiedzialnych za sprzedanie naszych atomowych sekretów sowietom tylko jeden, Alfred Slack, nie był Żydem.

Do innych poważnych afer szpiegowskich zaliczały się sprawa magazynu „*Amerasia*", Gerharta Eislera, Judith Coplin oraz Algera Hissa. Żydzi przeważali w tych wszystkich przypadkach i stworzyli wyraźną przewagę wśród oskarżonych. Jedynym, który się wśród tych przypadków wyróżniał, był nie-żydowski szpieg Alger Hiss. W sprawie Hollywoodzkiej Dziesiątki, Izba Reprezentantów skazała dziesięciu czołowych hollywoodzkich scenarzystów za lekceważenie Kongresu. Stanęli oni przed Komisją ds. Działalności Antyamerykańskiej i odmówili zeznań, kiedy spytano ich, czy są komunistami. Żydowskie publikacje uznały, ze Komisja zniszczyła tych scenarzystów bez żadnej wyraźnej przyczyny. Powstało ostatnio wiele filmów broniących Hollywoodzkiej Dziesiątki, jako prześladowanych

i niesprawiedliwie osądzonych, jednakże sześciu z nich okazało się być płacącymi składki członkami Partii Komunistycznej. Kolejna czwórka posiadała na swoim koncie wiele komunistycznych występków. Dziewięciu z dziesięciu było żydowskiego pochodzenia.

Podczas gdy żydowscy marksiści realizowali polityczną stronę „praw człowieka", równie mozolnie pchali je w sferę akademicką. Aż do lat trzydziestych nauki biologiczne rozróżniały różne rasy ludzkie, podobnie jak robiły to w przypadku odmiennych gatunków i podgatunków w królestwie zwierząt. Tak było - jak mówi komentator Kevin Strom - *„Dopóki w amerykańskim środowisku naukowym nie zadął polityczny wiatr egalitaryzmu, napędzany przez bystrą, zwartą i bogatą mniejszość posiadającą określony program"*.[212]

Zacząłem zdawać sobie sprawę z tego, że to nie Afroamerykanie byli głównymi zwolennikami mieszania ras. Większość z nich, jak to jest ze wszystkimi narodami, jest dumna ze swojej odrębności, chociaż z pewnością pożąda ekonomicznego i socjalnego rozwoju. Najpopularniejszym czarnym przywódcą w początkach XX wieku był czarny separatysta Marcus Garvey, który pragnął repatriacji czarnych do Afryki oraz utworzenia nowego czarnego państwa. Przeciwko temu ruchowi czarnego separatyzmu oraz próbom zachowania zachodniego dziedzictwa przez Euroamerykanów powstała mniejszość, która szukała możliwości sabotażu obydwu działań. Nawet dzisiaj, pomimo wszystkich prób zniesławienia przez żydowskie media, najpopularniejszy afroamerykański przywódca, muzułmański posłannik Farrakhan, bezwstydnie poszukuje środków do zachowania własnej rasy.

## Ruch wrogi wobec wszystkich narodowości

Franz Boas jest uznawany za ojca współczesnej, egalitarnej, szkoły antropologii. Był on żydowskim imigrantem pochodzącym z Niemiec, posiadającym niewielkie wykształcenie w dziedzinie antropologii, a tematem jego pracy doktorskiej był kolor wody. Boas wprowadził do nauki coś, co nazwał „antropologią kulturową". Przedtem antropologia oficjalnie należała do nauk przyrodniczych. Boas efektywnie podzielił ją na oddzielne dyscypliny - antropologię kulturową i przyrodniczą.

Wcześni antropolodzy przyrodniczy byli tak naprawdę rasowymi naukowcami, ponieważ studiowali człowieka i jego ewolucyjny rozwój

poprzez badanie mierzalnych cech fizycznych ras ludzkich w przeszłości i teraźniejszości. Każdy dobry antropolog potrafił spojrzeć na ludzką czaszkę i, bazując na jej charakterystycznych cechach, szybko zidentyfikować rasę osobnika.

Oczywiście. ta fizjologiczna wiedza była bardzo istotna przy wydobywaniu na światło dzienne pozostałości działalności wczesnych ludzi i składaniu w całość prehistorii gatunku ludzkiego oraz rozwoju ewolucyjnego. Antropologia kulturowa zajmowała się odmiennością współczesnych kultur rodzaju ludzkiego i zadawaniem kulturowo ukierunkowanych pytań na temat Starożytności i Prehistorii, stając się o wiele mniej precyzyjną i otwartą na szeroką interpretację nauką.

Zadziwiające, że zanim Boas został takim ważnym antropologiem, wyraził swoją akceptację różnic między rasami w cechach mentalnych. W swojej książce *„Umysł człowieka prymitywnego"* napisał:

*„Różnice struktur muszą iść w parze z różnicami funkcjonowania, fizycznymi jak i psychologicznymi; a, skoro widzimy klarowne dowody różnic strukturalnych między rasami, musimy przewidywać, że znajdziemy także różnice cech mentalnych."[213]*

Rodzice Boasa byli radykalnymi socjalistami w ruchu rewolucyjnym, który ogarnął Europę w 1870 roku. W biografii Boasa jego student, Melville Herskovits, napisał, że polityczne sympatie jego mentora *„pochyliły się w kierunku różnorodności socjalizmu"*.[214] Izba Reprezentantów Stanów Zjednoczonych udokumentowała zaangażowanie Boasa w 44 komunistycznych organizacjach. Wraz z nastaniem nazizmu w Niemczech i wzrostem wpływów świadomych rasowo antropologów w świecie naukowej społeczności, Boas zaczął wykorzystywać swoje antropologiczne wpływy w służbie swoich politycznych sympatii. Zaczął głosić szarlatańską ideę, mówiąca, że odrębne rasy ludzkie nie istnieją. Twierdził, że pomimo różnic w kolorze skóry i innych cechach grupy zwane rasami, bardzo niewiele różnią się genetycznie. Twierdził, że te powierzchowne różnice są efektem oddziaływania najbliższego środowiska. Przed rokiem 1938 Boas usunął powyższe twierdzenie z nowej edycji swojej książki.

Zebrał wokół siebie wielu żydowskich uczonych, wliczając Gene Weltfisha, Isodora Cheina, Melville Herskovitsa, Otto Klinberga i Ashleya Montagu. Wśród jego zwolenników był też afroamerykański naukowiec K.B. Clark i dwie kobiety - Ruth Benedict i Margaret Mead. Mead później napisała swoją słynną książkę *„Dojrzewanie na Samoa"[215]* sugerującą, że przypadkowe, masowe stosunki seksualne zmniejszyłyby traumy i problemy nastolatków. (Jej dzieło zostało później obalone przez Dereka Freemana, który wykazał, że Mead sfałszowała dane w swojej publikacji.)[216] [217] [218]

Boas i cała kadra jego uczniów mieli szerokie koneksje w kręgach komunistycznych. Ciągle powtarzał, że prowadzi „świętą wojnę przeciwko rasizmowi" i zmarł nagle podczas obiadu, podczas którego raz jeszcze podkreślał potrzebę walki z „rasizmem". Boas i jego towarzysze zyskali kontrolę nad katedrami antropologii większości uniwersytetów, zachęcając swoich egalitarnych towarzyszy do nepotyzmu. Podczas gdy tradycyjni antropolodzy nie mieli osobistych powodów i nie głosili żadnej świętej sprawy, Boas i jego zwolennicy rozpoczęli świętą misję wykorzenienia rasowej wiedzy z nowoczesnej nauki. I udało im się to.

Gdziekolwiek egalitaryści uzyskali pozycję wpływu na władzę, pomagali swoim towarzyszom w uzyskiwaniu awansów na wydziałach uczelni, którymi kierowali. Stale wspierali swoich współwyznawców, jak również egalitarnych gojów, w zdobywaniu profesur, awansów i akredytacji badań. Podobne konszachty miały miejsce w szeregach stowarzyszeń antropologicznych i dzienników. Jednakże, nokautem okazało się ogromne wsparcie, jakie egalitarne dogmaty otrzymały od mediów znajdujących się w większości w żydowskich rękach.

Rasowa równość była (i nadal jest) przedstawiana opinii publicznej jako naukowy fakt, któremu sprzeciwiają się jedynie „fanatycy" oraz „ignoranci". Egalitarni pisarze, tacy jak ,np. Ashley Montagu, a także wielu innych, otrzymali wiele pochwał w magazynach, gazetach a później w telewizji. Czy był to Żyd czy goj, wiara w rasową równość stała się podstawowym dogmatem każdego, kto chciał awansować w dziedzinie antropologii lub w innym obszarze akademickiego świata. Przynależność do „politycznie poprawnego" nurtu myślowego prowadziła do uzyskania prestiżu, uznania, pieniędzy i sukcesu. Głoszenie rasowej prawdy prowadziło do personalnych ata-

ków, końca karier, a często nawet do trudności ekonomicznych.

Ashley Montagu stał się najbardziej znanym orędownikiem kłamstwa o równości, zastępując Boasa na stanowisku najpopularniejszego propagatora antyrasizmu. Jego dobrze zmodulowany brytyjski akcent i arystokratyczne nazwisko dodawały natychmiastowej wiarygodności jego opiniom o rasowej równości. Nawet dzisiaj, po trzydziestu latach, pamiętam jego imponujące występy w programie telewizyjnym *„Today"*. Jego książka *„Rasa: najbardziej niebezpieczny mit ludzkości"* stała się biblią równości i bardzo mi zaimponowała, zanim jeszcze zapoznałem się z drugą stroną tego zagadnienia.[219] W rzeczywistości, Montagu nie było prawdziwym nazwiskiem tego człowieka. Urodził się on jako Israel Ehrenberg. Błyskotliwie wykorzystując psychologiczny kamuflaż, Ehrenberg zmieniał swoje nazwisko wiele razy i nie pozostał przy byle jakim anglosaskim pseudonimie, ale przyjął nazwisko Montagu, które jest jednym z najbardziej arystokratycznych i najstarszych nazwisk brytyjskich sięgających czasów Średniowiecza.[220]

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych żydowscy pisarze zaczęli bezczelnie pisać o swojej dominacji w amerykańskiej antropologii. W wydaniu *„American Antropologist"* z 1997 roku, publikowanego przez Amerykańskie Stowarzyszenie Antropologiczne, żydowska uczona Gelya Frank pisze, że egalitarna amerykańska antropologia jest tak bardzo żydowska, że powinna być zaklasyfikowana jako „część żydowskiej historii". Następnie Frank przechodzi do stwierdzenia, że antropologia jest w służbie społecznej i że żydowscy antropolodzy: *„są zainteresowani przemianą multikulturowych teorii w czyny"*. Ten sam szczep antropologów, który tak żarliwie głosi, że „rasa nie istnieje", kiedy chodzi o białych i czarnych, teraz obłudnie stwierdza unikalną genetyczną jednolitość Żydów. Ponadto, wzrasta liczba żydowskich antropologów, którzy wychodzą z ukrycia by czcić swoje szczególne dziedzictwo genetyczne i kulturowe.[221]

Jeśli nawet egalitaryści nie mówią o żydowskim narodzie wybranym, to ciągle przeważają w amerykańskich sferach akademickich. Richard Lewontin, Leon Kamin, Jared Diamond, i Stephen Jay Gould to czterech żydowskich egalitarystów-samouków w tym środowisku.

Pomimo lawiny świeżych naukowych danych dowodzących istot-

nej roli genów w kreowaniu indywidualnych i zbiorowych różnic, rasowy egalitaryzm jest Pismem Świętym antropologii i psychologii i tak też jest przedstawiany przez popularne media. Artykuły Lewontina, Goulda, Rose'a, Diamonda i innych egalitarystów często pojawiają się na stronach takich magazynów, jak: *„Smithsonian"*, *„Natural History"*, *„Nature"*, *„Discovery"*, *„Time"*, *„Newsweek"* i w innych powszechnie znanych publikacjach. Programy telewizyjne często powołują się na nich jako na „autorytety" w temacie rasy i rzadko dopuszczają jakiekolwiek słowa sprzeciwu ze strony akademickich oponentów egalitaryzmu. Większość z wiodących orędowników egalitaryzmu określa się mianem marksistów, jednak tego szczegółu media nigdy nie podają. Wyobraźmy sobie, ze jakiś z ich oponentów określałby siebie mianem nazisty. Podejrzewam, że ten fakt *za każdym razem* byłby podawany do wiadomości.

Być może, najlepszym sposobem udowodnienia celowego zwodu zastosowanego przez żydowskich egalitarystów jest ujawnienie rażąco obłudnych artykułów jednego z ich pionierów - Jareda Diamonda.

W *„New York Review of Books"* Diamond chwalił Cavalli-Sforza za: *„obalenie naukowych prób sklasyfikowania populacji ludzkich w rasy w taki sam sposób, jak klasyfikuje się ptaki i inne gatunki."[222]* Jednakże w niedawnym artykule w *„Natural History"* Diamond mówi, że badania genetyczne dowodzą, iż Żydzi różnią się od nie-Żydów. Wypowiada zaskakujące twierdzenie:

*„Istnieją też praktyczne powody zainteresowania żydowskimi genami. Państwo Izrael poczyniło ogromne wydatki, by wesprzeć imigrację i zatrudnić Żydów, którzy byli prześladowaną mniejszością w innych krajach. To natychmiast stworzyło problem zdefiniowania, kto jest Żydem".*[223]

Tak więc, Diamond stwierdza, że nie istnieją żadne prawdziwe różnice pomiędzy głównymi rasami ludzkimi, ale w istocie możliwe i pożądane jest wskazanie znacznie mniej wyraźnych różnic pomiędzy Żydami i nie-Żydami.

Dobry przykład strategii Żydów widoczny jest w ich nadziejach na powszechną asymilację Palestyńczyków z innymi kulturami i lu-

dami. Palestyńczycy w przeważającej mierze wyznają Islam i Chrześcijaństwo, które są uniwersalistyczne w przeciwieństwie do judaistycznego poglądu rasowej supremacji. Jako że Palestyńczycy zostali wygnani z ziem, które teraz zwane są Wielkim Izraelem, wtopili się w kraje Zachodu i wielu z nich zmieszało się i zasymilowało z populacjami krajów swoich gospodarzy. Żydowscy suprematyści słusznie przewidzieli, że zasymilowani Palestyńczycy będą mieli naturalnie słabszą więź i mniej zobowiązań wobec swojego palestyńskiego dziedzictwa i sprawy wolności Palestyny. To, co tyczy się Palestyńczyków, odnosi się do każdego narodu, który żydowscy suprematyści postrzegają jako wroga i konkurenta. To dlatego ciągle szukają sposobów na złamanie pragnienia zachowania rasowego dziedzictwa, kultury i solidarności wśród wszystkich ludów, oprócz samych siebie. Egalitaryzm jest tylko dla gojów, podczas gdy rasowa supremacja i wyróżnianie się na tle innych pozostaje duszą i sercem Judaizmu.

Pomimo dobrze zorganizowanej „części żydowskiej historii" (kontroli antropologii), naukowe fakty na temat ras rozrastają się tak szybko, że popularni egalitaryści mogą nie być w stanie powstrzymać dłużej tej fali. Nigdy dotąd nie było większych różnic pomiędzy naukowym a społecznym zrozumieniem problemu.

Oczywiście, dla żydowskich suprematystów złamanie jakiegokolwiek poczucia etnicznej solidarności, kultury, czy lojalności wśród ich oponentów jest strategiczną koniecznością. Jeśli inne narody są silnie przywiązane do swojej tożsamości, dziedzictwa i kultury, oczywiste jest, że niełatwo będzie podporządkować je żydowskiej dominacji.

## Freudowski atak

Psychologia padła ofiarą ataku Żydów, tak samo jak i antropologia. Od czasów Zygmunta Freuda psychologia otrzymała definicję „żydowskiej nauki". Jeden z żydowskich biografów ujmuje to w ten sposób:

*„Historia uczyniła psychoanalizę «żydowską nauką». Nawet taka była nadal atakowana. Została zniszczona w Niemczech, Włoszech i Austrii i rozpędzona na cztery wiatry. W ten sposób jest dziś postrzegana zarówno przez wrogów, jak i przyjaciół. Oczywiście mamy teraz*

*wybitnych analityków, którzy nie są Żydami [...] jednak front tego ruchu przez ponad pięćdziesiąt ostatnich lat pozostaje żydowski, tak jak było od samego początku."[224]*

Od czasów Wielkiego Kryzysu akademicka psychologia porzuciła wpływ dziedziczności i zaczęła przypisywać niemal wszystkie wzorce indywidualnych zachowań ludzkich i zdolności umysłowe uwarunkowaniom środowiskowym.

Utrzymywano, że to wpływ środowiska, a nie dziedziczenie, jest prawdziwym źródłem mentalnych i behawioralnych różnic pomiędzy rasami. Teorie Freuda i jego uczniów nie tylko atakowały rasowe fundamenty, ale również duchowe i moralne wartości cywilizacji europejskiej. Freud sugerował, że nasza chrześcijańska moralność seksualna była w dużej mierze przyczyną chorób psychicznych na dużą skalę. Nieustannie podważał pojęcie wierności seksualnej i podstaw małżeństwa. W 1915 roku ogłosił:

*„Seksualna moralność - w swojej ekstremalnej formie, takiej, jaką definiuje społeczeństwo amerykańskie - wydaje mi się godna pogardy. Jestem zwolennikiem nieporównywalnie większych swobód seksualnych."[225]*

W *„Mojżeszu i Monoteizmie"* z 1939 roku Freud kilkakrotnie atakuje Chrześcijaństwo, promując natomiast duchową supremację narodu żydowskiego:

*„Ludzie szczęśliwi w swoim przekonaniu poznawania prawdy, pewni świadomości bycia wybrańcami zaczynają doceniać intelektualne i etyczne osiągnięcia."*

*„Chrześcijaństwo nie wspięło się na wyżyny duchowości, ku którym wzniosła się żydowska religia" -Sigmund Freud.[226]*

Zupełnie tak, jak żydowscy komuniści prowadzili polityczną wojnę z carami Rosji, freudyści toczyli kulturową wojnę przeciwko zachodniej kulturze chrześcijańskiej. Kevin McDonald, w swoim klasycznym studium na temat żydowskiego etnocentryzmu, *„A People*

*That Shall Dwell Apart"* (*„Ludzie, którzy powinni przebywać w odosobnieniu"*) zauważa, że freudowski *„Totem i Tabu"[227]* ujawnia rolę autora w kulturowej wojnie przeciwko gojom:

*„Opinie Freuda wyraźnie były częścią jego planu. Zamiast przedstawiać wnioski, które potwierdzałyby moralne i intelektualne podstawy kultury jego czasów, tworzył takie, które były integralną częścią jego wojny z kulturą nie-żydowską. Widział nawet «Totem i Tabu» jako zwycięstwo nad Rzymem i Kościołem Katolickim."[228]*

Freud zachłysnął się tym, co postrzegał jako swoją wojnę przeciwko Chrześcijaństwu, które porównał z Imperium Rzymskim i zasugerował, że podobny jest do swojego idola - Hannibala - który miał obalić Rzym.

*„Hannibal [...] był moim ulubionym bohaterem w późnych latach szkolnych [...]Zacząłem po raz pierwszy rozumieć, co oznacza przynależność do obcej rasy [...]postać semickiego generała rosła wciąż w mojej ocenie*. W moim młodzieńczym umyśle Hannibal i Rzym symbolizowali konflikt pomiędzy wytrwałością żydostwa a organizacją Kościoła Katolickiego[...][229]*

Freud ujawnia bardzo wyraźnie swój żydo-supremacyjny światopogląd w liście do żydowskiej kobiety, która zamierzała urodzić dziecko goja, by uzdrowić rozłam w psychoanalizie. Oto jego słowa:

*„Muszę wyznać [...] twoja fantazja o urodzeniu Zbawiciela z mieszanego związku w ogóle do mnie nie przemawia. Pan, w tym antyżydowskim okresie, sprawił, że narodził się on z wyższej żydowskiej rasy. Wiem jednak, że są to moje uprzedzenia."[230]*

Rok później ta sama kobieta urodziła dziecko spłodzone przez Żyda. Freud odpowiedział:

*Freud kłamie. Hannibal był Kartagińczykiem - potomkiem Fenicjan, należących, tak samo jak Rzymianie, do białej rasy i nie spokrewnionych z Żydami, którzy jedynie posługiwali się językiem zaliczanym dziś do semickiej rodziny językowej. Zachowane popiersia dowodzą białego typu rasowego tego wybitnego wodza - dop. tłum.

*„Jak wiesz, jestem wyleczony z ostatnich strzępów mojego upodobania dla sprawy aryjskiej i chciałbym, by dziecko, jeśli okaże się chłopcem, wyrosło na dzielnego syjonistę. On lub ona muszą być ciemni. Nigdy więcej jasnowłosych. Wygnajmy te wszystkie błędne ogniki!"*

*„Nie okażę wyrazów szacunku Jungowi w Monachium, bo na pewno doskonale wiecie [...] Jesteśmy i zostaniemy Żydami. Inni będą tylko wykorzystywać nas i nigdy ani nas nie zrozumieją, ani nie docenią." (cytowane w Yerushalmi 1991, str. 45)[231]*

Oto chyba najbardziej znany Żyd w najnowszej historii Europy okazuje się żydowskim suprematystą, anty-gojem! Freud nie tylko świadomie przypuścił atak na nasze wartości kulturowe, ale również wygodnie przyklejał przeciwnikom tego ataku etykietę mentalnie chorych.

W *„Mojżeszu i Monoteizmie"* Freud przedstawia antysemityzm jako chorobę psychiczną, która rodzi się z zazdrości o żydowską wyższość etyczną.[232]

Na pokładzie statku płynącego do Stanów Zjednoczonych Freud powiedział swoim przyjaciołom, że ludność Ameryki myślała, że przywiózł on im panaceum, ale zamiast tego, powiedział: *„Przywozimy im plagę".[233]*

## Ruch Praw Obywatelskich

Zupełnie tak ,jak żydowscy naukowcy prowadzą scholastyczną walkę o egalitaryzm w nauce i socjologii, a żydowscy potentaci medialni prowadzą walkę propagandową, większość przywódców ruchu „praw obywatelskich" i wsparcia finansowego dla niego pochodzi ze społeczności żydowskiej.

Niemalże od pierwszego dnia swojej działalności w 1909 roku National Association for the Advancement of Colored People (NAACP - Narodowe Stowarzyszenie na Rzecz Postępu Kolorowej Ludności) było czołową organizacją pracującą na rzecz rasowego wymieszania społeczeństwa amerykańskiego. Co ciekawe, w kierownictwie założycieli był tylko jeden wybitny Afroamerykanin, W.E.B. Dubois (który właściwie był mulatem). Większość komitetu stanowili żydowscy ideolodzy marksistowscy.

Izba Reprezentantów Stanów Zjednoczonych i wiele innych państwowych organów śledczych udokumentowało fakt, że wszyscy założyciele NAACP byli aktywistami na rzecz komunizmu. Dubois nawet wybrał komunistyczną Ghanę jako miejsce swojego pochówku. Pierwszym prezesem NAACP był Arthur Spingarn i tylko Żydzi byli prezesami tej organizacji od jej początków do lat siedemdziesiątych. Noel Spingarn odziedziczył prezesurę po swoim bracie, a Kivie Kaplan objął stanowisko kierownicze po nim. Wśród opinii publicznej mało kto wiedział o żydowskim kierownictwie NAACP. Gdy dorastałem, jedyną postacią, która kojarzyła mi się z tym stowarzyszeniem, był Roy Wilkins, jego afroamerykański krajowy sekretarz. Z uwagi na to, że był on bardzo widoczny w mediach, jak większość Amerykanów, myślałem, że to właśnie on był liderem NAACP. Ale to Kaplan był rzeczywistym szefem w tym czasie. Pierwszym afroamerykańskim prezesem został w końcu Benjamin Hooks w latach siedemdziesiątych. Kiedy wreszcie Afroamerykanin objął przywództwo w organizacji, opinia publiczna nie słyszała już zbyt wiele jej o „krajowym sekretarzu". Od tej pory publicznym rzecznikiem NAACP był jego prezes.

**Kivie Kaplan, lider NAACP**

Tuż po niedawnym czarno-żydowskim rozłamie liberalni Żydzi zaczęli lamentować nad niesprawiedliwością niechęci Afroamerykanów wobec nich, wspominając fakt, że lwia część finansów dla sprawy integracji pochodzi od Żydów. Przechwalają się także, że 90% wysiłku prawniczego w walce o integrację pochodzi ze strony żydowskich adwokatów i przez długi czas wspierały go żydowskie pieniądze.[234]

Praktycznie każdy krok postępu ruchu na rzecz praw człowieka przewinął się przez sądy. Jego działacze zarządzili przymusową rasową integrację w szkołach i ostatecznie narzucili masowy program

anty-białej dyskryminacji w Ameryce, nadając mu Orwellowską nazwę „akcji afirmatywnej". W niej także Żydzi odegrali dominującą rolę.

Organizacją, która toczyła wiele z tych bitew, był NAACP Legal Defense Fund (Fundusz na Rzecz Obrony Prawnej NAACP). Był on odrębną od NAACP strukturą. Nawet dziś, w XXI wieku, Żydzi ciągle kierują tym stowarzyszeniem. Jake Greenberg był aktywnym członkiem funduszu przez wiele lat i występował jako główny adwokat Browna w słynnej sprawie w Sądzie Najwyższym - Brown kontra Kuratorium Oświaty. W swej nikczemnej decyzji, Sad Najwyższy-jednym niszczącym pociągnięciem pióra -zainicjował transformację publicznego systemu edukacji Ameryki z jednego z najlepszych w zindustrializowanym świecie, w jeden z najgorszych. Nowy system, daleki od złagodzenia napięć rasowych, tylko spotęgował nienawiść między rasami żyjącymi w Ameryce.

Nawet tam, gdzie Żydzi nie byli faktycznie przywódcami ruchu integracyjnego, mieli wiele wpływów za kulisami jego działań. Martin Luther King junior znalazł się pod kierownictwem Stanleya Levinsona, który napisał wiele jego przemówień, wliczając w to, jak mówią niektórzy, mowę „I Have a Dream", wygłoszoną podczas Marszu na Waszyngton.

John i Robert Kennedy ostrzegli Kinga, by zerwał kontakt z Levinsonem z powodu jego komunistycznej przeszłości, jednak King uznał tę znajomość za bezcenną i odmówił. W okresie formowania się The Student Non-Violent Coorinating Commmittee (SNCC - Pokojowy Komitet Koordynacyjny Studentów) oraz Congress of Racial Equality (CORE - Kongres Rasowej Równości) Żydzi również odegrali kluczowe role, a większość z rzekomo białych „Jeźdźców Wolności", którzy udali się na Południe, była Żydami. W słynną sprawę trzech Jeźdźców Wolności zabitych w Filadelfii, w stanie Missisipi, uwikłani byli Schwerner, Goodamn i Chaney - dwaj Żydzi i jeden Afroamerykanin.

Wizerunek publiczny człowieka, który przybrał nazwisko „Martin Luther King" (naprawdę nazywał się Michael King), jest podręcznikowym przykładem siły oddziaływania mediów na Amerykę. Wielu ludzi nadal nie ma pojęcia o stopniu zaangażowania Kinga sprawę komunistyczną, po części dlatego, że media ciągle ignorują

długą historię jego powiązań z komunistami. Prywatnie King zadeklarował, że jest marksistą,[235] i ogłosił w swoim otoczeniu, że jego starania były częścią „walki klas". Jego osobisty sekretarz, Bayard Rustin, był komunistą. Kiedy w roku 1961 King musiał zastąpić kimś Rustina, wybrał kolejnego komunistę, Jacka O'Della. Jego głównym doradcą (nazwa „treser" byłaby bardziej właściwym określeniem) był natomiast żydowski komunista Stanley Levinson, który edytował i najprawdopodobniej napisał większą część książki Kinga *„Stride Toward Freedom"* („Krok ku wolności"). Levinson zajmował się zeznaniami podatkowymi Kinga, kontrolował jego pozyskiwanie funduszy, a także zarządzał przekazywaniem sowieckich pieniędzy Partii Komunistycznej USA.[236]

Niedawno ujawniono, że ogromna część pracy doktorskiej Kinga była plagiatem. Uniwersytet Bostoński powołał komisję, która miała na celu zbadanie rozmiaru tego fałszerstwa. Ustalono, że 45% pierwszej części i 21% drugiej było wzięte od innych autorów.[237] Szkoły regularnie unieważniają stopnie naukowe, jeśli wykryją o wiele mniejsze oszustwa, ale znaczenie Kinga w ruchu praw obywatelskich uchroniło go przed odebraniem mu jego boskiego tytułu.

Media zawsze starannie ukazywały Kinga jako prawego chrześcijanina i ojca rodziny - uosobienie sługi bożego, jednakże King miał wiele przygód z prostytutkami, białymi i czarnymi. Płacił im kościelnymi pieniędzmi i przeważnie je bił - wszystko zostało udokumentowane przez FBI i potwierdzone przez współpracowników Kinga.[238]

Wiemy, że noc przed tym, jak został zamordowany, spędził, kopulując z białymi prostytutkami i bijąc je. Na taśmach inwigilacyjnych, nagranych przez FBI „wielebny King" woła podczas stosunku *„Pierdolę dla Boga!"* oraz *„Dziś nie jestem czarny!"* Akta Kinga są tak obciążające, że taśmy i inne dokumenty FBI zostały zaplombowane na 50 lat. Pomimo tych faktów żydowscy treserzy Kinga i ich sprzymierzeńcy w mediach niezłomnie prezentowali jego pochlebny portret.[239]

Relacje pomiędzy Żydami a czarnymi pogorszyły się w ostatnich latach, od kiedy sympatie polityczne Afroamerykanów stały się bardziej nasycone nacjonalistycznym dążeniem do walki o własne prawa. Korzenie żydowskiego zaangażowania w sprawy czarnego ruchu praw obywatelskich sięgają czasów, kiedy wielu komunistów postrzegało

czarnych jako potencjalnych rewolucjonistów w komunistycznym powstaniu. Komuniści, tworząc państwo sowieckie, tymczasowo zwyciężyli żydowską walkę wewnętrzną pomiędzy syjonizmem a komunizmem, którą Winston Churchill opisał w 1920 roku. Radykalni amerykańscy Żydzi snuli wizje o czarnych jako proletariacie amerykańskim - transatlantycką wersją uciśnionych rosyjskich chłopów pańszczyźnianych, którzy mogliby być użyci jako sprzymierzeńcy pomagający przeprowadzić rewolucję komunistyczną. Oczywiście, nawet nie-komunistyczni Żydzi skłonni byli wspierać nie-rasową definicję „Amerykanina", ponieważ są oni, bardziej niż inni, świadomi swojego statusu wyrzutków w białym społeczeństwie. Niemalże wszystkie żydowskie frakcje popierały zdemontowanie praw i tradycji, które sprzyjały kontynuacji egzystencji białej rasy.

## Syjonizm ponad marksizmem

Po II wojnie światowej dwa główne czynniki zaczęły odciągać Żydów od komunizmu: rusyfikacja państwa sowieckiego i ustanowienie państwa Izrael.

Do walki z Niemcami Stalin i sowiecki reżim motywowali Rosjan, odwołując się do ich głębokich uczuć patriotycznych. Sam Stalin, najbardziej paranoiczny i okrutny przywódca wszech czasów, umiejętnie napuszczał jedną żydowską frakcję na inną, dopóki nie wyłonił się jako niekwestionowany autorytet w Rosji. Lew Trocki (Lev Bronstein), główny rywal Stalina, został skazany na wygnanie i później zamordowany przez NKWD. Chociaż pojedynczy przedstawiciele żydowscy grali kluczowe role w jego reżimie, Stalin widział wszelkie przymierza z Żydami jako zagrożenie dla własnej pozycji. Brutalnie represjonował każdego, kto stanowił potencjalne zagrożenie i skierował Związek Radziecki na bardziej nacjonalistyczny kurs. Hymn sowieckich komunistów, egalitarna i anty-nacjonalistyczna „Międzynarodówka", został zastąpiony tradycyjną rosyjską pieśnią.

Akcja afirmatywna żydowskich komunistów z wczesnych dni rewolucji została zastąpiona systemem zasług na uniwersytetach i wojsku. Wiele manewrów Stalina prowadzonych przeciwko Żydom wyszło na jaw dopiero długo po II wojnie światowej i wielu Żydów nie chciało wierzyć w utratę kontroli nad sowieckim reżimem. Nawet w późnych latach sześćdziesiątych, w krajach innych niż Rosja, Żydzi

ciągle stanowili większość wśród marksistowskich przywódców, wliczając w to USA. Jednakże wielu z tych żydowskich komunistów stało się nieco anty-radzieckimi, nazywając się trockistami. Tylko kilku żydowskich radykałów trzymało się wizji komunizmu takiej, jaka była przedstawiana w Rosji. Większość jednak sięgnęła po nową ideologię marksistowską zakorzenioną w egalitaryzmie i, trzymając się społecznych aspektów komunizmu, zaczęła migrować w stronę gospodarki kapitalistycznej.

Podczas gdy biali Rosjanie odzyskali swój kraj, Żydzi stworzyli państwo Izrael i zdawało się, że stare, etnocentryczne i ortodoksyjne proroctwa zaczęły się w końcu spełniać. Przez dwa tysiące lat Żydzi wypowiadali słowa modlitwy „W przyszłym roku w Jerozolimie". Nagle każdy Żyd mógł udać się do Jerozolimy, znajdującej się ponownie pod ich bezpośrednią polityczną kontrolą. W tych latach Ameryka była świadkiem transformacji wielu radykałów Nowej Żydowskiej Lewicy. Na przykład, Norman Podhoretz z magazynu „*Commentary*" zmienił się z komunistycznego apologety w obrońcę kapitalizmu - z gołębia pokoju głoszącego antywojenne hasła w sprawie wojny w Wietnamie w drapieżnego izraelskiego jastrzębia. W latach siedemdziesiątych potop tej Nowej Żydowskiej Prawicy zalał „ruch konserwatywny", adaptując się do konserwatyzmu ekonomicznego, ale dodając elementy liberalizmu społecznego, egalitaryzmu, Nowego Porządku Świata i oczywiście ultra-syjonizmu. Żydzi przeniknęli do wszelkich możliwych organizacji politycznych, przyjmując rożne punkty widzenia, zawsze jednak mając na uwadze interesy własne i państwa Izrael.

## Feminizm

Wraz z poświęceniem naszego narodu na ołtarzu niemożliwej rasowej „równości", przyszła pora lansowania równie urojonej idei „równości" płci. Wmawiano kobietom, że są fizycznie takie same jak mężczyźni, ale zostały społecznie uwarunkowane przez środowisko, by być żonami i matkami, zamiast naukowcami, czy przodownicami przemysłowymi. Te „wyzwolicielki kobiet" nie tylko starały się przekonać inne kobiety, że pielęgnowanie i wychowywanie następnych pokoleń jest mniej ważne, niż wylewanie potów na linii produkcyjnej lub zdobywanie zysków na stanowiskach menadżerskich, ale poszły dalej, potępiając całkowicie rolę żony i matki.

Freud także przyczynił się do zniszczenia wartości rodzinnych, popierając rzekome wyzwolenie seksualne. Jedną z mocnych stron Zachodu był zawsze wysoki wkład w rodzicielstwo, w porównaniu do Trzeciego Świata. Freud i jego żydowscy dostarczyciele psychoanaliz pomylili seks z miłością i usprawiedliwili destrukcję jednostki rodzinnej na podstawie, np. niesatysfakcjonującego pożycia seksualnego.

Wyzwolenie kobiet kompletnie przemodelowało amerykańskie rodziny, gdyż większość żon i matek musiało dostosować się do nowych ekonomicznych standardów na rynku pracy, a tym samym opcje tych, które chciałyby wybrać rolę pani domu zostały ograniczone. Wielu badaczy mówi, że kreacja milionów „pracujących" matek miała szkodliwy wpływ na dobro rodziny i stabilność rozwoju dzieci. W rezultacie wiele kobiet samotnie boryka się z zapewnieniem bytu sobie i swoim dzieciom, a te w stabilnych i kompletnych rodzinach często są zestresowane i osłabione, musząc wykonywać tradycyjne obowiązki kobiety w domu oraz pracując 8 godzin dziennie poza nim.

Najbardziej znane współczesne feministki to Gloria Steinem, Betty Feridan i Bella Abzug. Co ważne, wszystkie trzy wywodziły się z najbardziej seksualnie represyjnej religii na Ziemi - Judaizmu. *„Dziura w Prześcieradle"* Evelyn Kaye, która wychowała się w ortodoksyjnym domu, ilustruje poniżającą pozycję kobiety w żydowskiej wierze i nienawiść wyrażaną wobec gojów poza nią. Autorka omawia Bar Micwa oraz całkowicie dominującą rolę mężczyzn tymi słowami:

*„Podczas modlitw recytowanych przez żydowskich mężczyzn każdego ranka wygłaszane jest wiele błogosławieństw, m.in.: «Dziękuję Ci Panie za to, że nie uczyniłeś mnie nie-Żydem, za to, że nie uczyniłeś mnie niewolnikiem i za to, że nie stworzyłeś mnie kobietą. »"*

*„W książce Susan Schneider „Żyd i Kobieta", rabin Laura Geller komentuje: «Menstruacyjne tabu jest odpowiedzialne za skrzywiony pogląd żydowskich kobiet o sobie i swoich ciałach. Spotkałam wiele kobiet, które nie wiedziały nic więcej o Torze oprócz tego, że nie mogą jej dotykać, gdyż miesiączkują.»"*

*„[...] ich poczucie bycia „gorszymi" Żydami przeniknęło już do ich związków z tradycją i do ich własnych ciał."[240]*

Kaye odważnie komentuje również anty-gojską naturę żydowskiej ortodoksji:

*„Ostatecznym punktem zwrotnym dla mnie był anty-goizm."*

*„Cechą prawdziwie pobożnego chasydzkiego czy też ortodoksyjnego żydostwa, tak jak i innych Żydów, jest niekwestionowana nienawiść do nie-Żydów. Jest ona podstawą ultra-ortodoksyjnej i chasydzkiej filozofii. Jest ona zatwardziała, bezpodstawna i niemożliwa tak jak antysemityzm, rasizm i seksizm. Jest też nieulegla."*

*„Mówi, że wszyscy nie-Żydzi, są gojami, co w języku jidysz oznacza nikczemnych, złych i niegodnych zaufania."*

*„Istnieje cała litania wszystkich strasznych rzeczy o nie-Żydach, tyczących się do każdego z nich, w które ślepo wierzą ortodoksi. Oto kilka przykładów:*

- *wszyscy goje piją alkohol i są zawsze pijani;*
- *wszyscy goje zażywają narkotyki;*
- *wszyscy goje nienawidzą Żydów, nawet jeśli wydają się przyjaźni;*
- *wszyscy goje są antysemitami, nieważne co mówią i robią;*
- *wszyscy goje mają okropne życie rodzinne i znęcają się nad swoimi żonami i dziećmi;*
- *wszyscy goje ciągle jedzą wieprzowinę;*
- *goje nie są tak mądrzy, uprzejmi i uczciwi jak Żydzi;*
- *pod żadnym pozorem nie wolno ufać gojom.*

*Jest tego więcej. Jednak esencja anty-goizmu jest wysysana przez żydowskie dzieci wraz z mlekiem ich matek, a potem pielęgnowana i podlewana starannie by przerodzić się w fobie towarzyszące im przez cale życie."[241]*

„Talmud" często opisuje kobiety jako nieczyste, kurwy i kłamliwe, niższe istoty. Zawiera nawet obszerne fragmenty usprawiedliwiające stosunki seksualne dorosłych mężczyzn z małymi dziewczynkami. W ortodoksyjnej synagodze kobiety odseparowane są od mężczyzn. Kobiety są prawie tak samo potępiane jak goje. Zwróćmy uwagę na następujące talmudyczne komentarze, zaczynając od modlitwy, do której odwołuje się Kaye:

*„Bądź błogosławiony Ty [...] który nie uczyniłeś mnie gojem [...]który nie uczyniłeś mnie kobietą i, który stworzyłeś mnie Izraelitą [...] który nie uczyniłeś mnie niewolnikiem." Judah Ben Ilai[242]*

*„Jeśli dorosły mężczyzna miał stosunek z małą dziewczynką, to nic złego, bo jeśli dziewczynka ma mniej [niż trzy lata], to tak jakby wsadzić palec do oka - poleci z niego łza...[przypis nr 7] i kolejna i kolejna, ale widzenie w oku powraca, tak jak i dziewictwo wraca do małej dziewczynki, która ma mniej, niż trzy lata. (Kethuboth 11b)[243]*

*„Panna która skończyła trzy lata i jeden dzień może zawrzeć małżeństwo poprzez spółkowanie." (Sanhendryn 55b i 69a-69b)[244] i (Yebamoth 57b, 58a, 60b)[245]*

Mimo to, wysokie żydowskie kapłanki kobiecego wyzwolenia dokonały paru podjazdów, by zreformować te nierówności. Jedynie zreformowana część Judaizmu stawia kobiety gdzieś w okolicy równego poziomu z mężczyznami. Izrael jednak jest państwem rządzonym przez ortodoksów i niemalże wszystkie organizacje reformackie i konserwatywne na całym świecie wspierają go z całego serca. Kwestia dziedzictwa etnicznego dalece przesłania każdą doktrynalną debatę. Ironią jest, że kobiety z kultury religijnej mającej najbardziej poniżający stosunek wobec kobiet skupiają się na promowaniu seksualnej rewolucji wśród tych pochodzenia europejskiego. Wydaje mi się, że

swój czas powinny spędzać ustosunkowując się do rangi nierówności na ich własnym podwórku.

## Egalitaryzm i prawa obywatelskie jako broń

Kiedy odkryłem więcej informacji o żydowskiej dominacji w anty-białej i anty-rodzinnej rewolucji, uderzyło mnie, że wielu wpływowych Żydów mogło postrzegać białą Amerykę w ten sam sposób, w jaki kiedyś postrzegali cara i białych Rosjan. Zacząłem zastanawiać się, czy mieliśmy zostać zdetronizowanym, podbitym narodem, lecz nie przy użyciu armii i dział, ale za pomocą potęgi pieniądza i prasy.

Jeśli nie postrzegają nas tak, jak Theodor Herzl - jak obcych - to dlaczego tak wielu z nich atakuje amerykańskie tradycje i zwyczaje, od struktur rodzinnych do śpiewania bożonarodzeniowych kolęd w szkołach? Chociaż nie wszyscy Żydzi uczestniczą w krucjacie przeciwko naszemu dziedzictwu, znaczna większość wspiera szowinistyczne organizacje żydowskie i popiera takich kandydatów na urzędy publiczne, którzy przedkładają interesy żydowskie ponad inne. Żydowskie poparcie to coś więcej, niż tylko oddawanie głosów; to cała kampania wpływowych mediów. Oznacza to prawie pewną wygraną, jeśli, z jakiejś przyczyny, są one *przeciwne* innemu kandydatowi.

Żydowscy aktywiści są nieustępliwi w swoim dążeniu do pluralizmu w amerykańskiej polityce i kulturze. Górnolotne żydowskie obietnice tak zwanego ruchu praw obywatelskich - *miłość, pokój i braterstwo* - zostały zastąpione brutalnymi przekleństwami piosenek rapowych. Wśród niegdyś rytmicznych i spokojnych afroamerykańskich społeczności rozbrzmiewa teraz echo wystrzałów z broni palnej. Jedna trzecia młodych afroamerykańskich mężczyzn siedzi w więzieniach, ma wyroki w zawieszeniu lub przebywa na zwolnieniu warunkowym. Miliony są przykute rękami, nogami i duszami do alkoholu i narkotyków.

Co Żydzi mogą zyskać na umacnianiu mniejszości w Ameryce? Oczywiście marksiści widzieli mniejszości jako wiernych sojuszników o zasadniczym znaczeniu dla wsparcia ich programu i politycznego sukcesu nad dysydenckimi Euroamerykanami. Przez ostatnie dekady wsparcie czarnych miało ogromne znaczenie dla liberalnej polityki. Być może, co najważniejsze, podobna do Babilonu, wielorasowa Ameryka odpowiada żydowskim interesom. Na podzielonej

ziemi najbardziej zjednoczona grupa ma największą władzę. Dziel i rządź - to odwieczny przepis suprematystów na zdobycie władzy. W pomieszanym jak w kalejdoskopie społeczeństwie przejawy obcej władzy są mniej oczywiste dla większości obywateli, bo jeśli niewielka mniejszość jest wrogo nastawiona do większości, to musi być jak najbardziej dyskretna. Multirasowość mąci wodę. Żydzi zawsze będą dobrze prosperować w takim Babilonie. Każdy podmuch, który łamie solidarność i pogłębia wywłaszczenie założycielskiej i niegdyś rządzącej amerykańskiej większości, otwiera drogę nowym pretendentom do tronu. Oczywiście, proces ten nie odbywa się tylko w Ameryce, ale w każdym kraju, gdzie Żydzi stanowią potężną mniejszość. Nieustannie szukają okazji do osłabienia dominującej grupy, jaka by ona nie była. Wszystko po to, by mieć szansę spotęgowania własnej władzy.

Cała degeneracja, jaka za tym stoi, jest tylko skutkiem ubocznym. Obca natura opisana przez Theodora Herzla znajduje wyraz w tysiącach ukłuć i uderzeń w tradycje i wartości angloamerykańskie. Czy jest to świąteczny żłóbek zakazany na publicznym placu, czy akademia wojskowa tylko dla mężczyzn, zamieniona na koedukacyjną, czy poranne programy w stacjach radiowych wypełnione gruboskórnymi rozmowami o ludzkiej aktywności wydalniczej, czy uatrakcyjnianie narkotyków w filmach i powieściach, rytm słychać nadal, wybijany przez ludzi dumnych ze swojej obcej natury. Lecz ta melodia, to marsz pogrzebowy Ameryki i całego Zachodniego Świata.

Oni niszczą europejskie korzenie naszego narodu, zawsze zyskując wpływy i władzę, jednakże jednocześnie uznają siebie za wyrzutków. I właśnie nimi są: duchowymi, kulturowymi i genetycznymi wyrzutkami, którzy znajdują się teraz wewnątrz amerykańskich struktur władzy. Zastanówcie się nad następującą wypowiedzią żydowskiego mędrca, który odniósł sukces i stal się sławny:

*„Dekady później, skradając się wzdłuż rzeki ze Strażnikami Teksasu, by zobaczyć jak łapią przedzierających się Meksykanów, zatrzymałem się i usiadłem na ziemi. Powiedziałem: dość tego - jestem jednym z nich - wetback'iem (nielegalnym imigrantem z Meksyku - dop. tłum.), a nie jednym z myśliwych."* [246]

Te słowa napisał A.M. Rosenthal, człowiek, który był redaktorem naczelnym „*New York Times*" - najbardziej wpływowej amerykańskiej gazety. Z całymi swoimi pieniędzmi, wpływami i prestiżem, siedząc na błotnistym brzegu Rio Grande, Rosenthal ciągle identyfikuje się jako „wyrzutek". Jego lojalność nie leży po stronie ludzi, którzy pragną pielęgnować amerykański styl życia. Jego wierność należy do obcych, którzy ten styl chcą zmienić.

Rasizm mniejszości - „prawa obywatelskie" i egalitaryzm - który rozkwitł w Ameryce ma swoje źródła w obcym etnocentryzmie. Nasz naród, niegdyś o wyraźnie europejskim charakterze, zanika szybko. Nie był warzony w babilońskim tyglu, jednak bez determinacji i odważnej pracy na rzecz samozachowania- umrze.

Większość Amerykanów walczących z ruchem praw obywatelskich, wierząc, że doprowadzi on do zniszczenia struktur społecznych, nigdy nie rozpoznała źródła jego mocy. Na Południu część ludzi winiła Jankesów, część polityków, jeszcze inni media. Niewielu rozumiało, że za ruchem praw obywatelskich stoi ta sama nieżyczliwa władza, która napędzała rewolucję rosyjską, która wciągnęła Amerykę w I wojnę światową, która pomogła rozpętać II wojnę światową i, w końcu, utworzyła supremacyjne państwo Izrael.

Jakże ironiczne jest to, że ruch praw obywatelskich miał rasistowskie korzenie i był po prostu orężem najbardziej etnocentrycznych ludzi na Ziemi, przeznaczonym do walki z ich odwiecznymi wrogami. Afroamerykanie byli tylko pionkami w znacznie poważniejszej grze politycznej i faktycznie cierpieli na swój własny sposób, tak jak Euroamerykanie cierpieli z innych powodów. Większość białych ludzi, którzy byli zaangażowani w tę walkę, nie zdawało sobie sprawy, że nie toczyła się ona wcale o prawa obywatelskie. Ci uczestnicy, tak samo jak i Afroamerykanie, zostali zmanipulowani i uwikłani w znacznie szerszą żydowską walkę o władzę.

Ta sama zdominowana przez Żydów grupa rządząca, która głosi święte słowa rasowej równości, nie pozwala zapomnieć Amerykanom o prawach Żydów, a właściwie o świętej powinności Żydów - zachowaniu swojego dziedzictwa tutaj, jak również w państwie żydowskim. Nieustannie przypominają nam z ekranu telewizora o swojej niezrównanej pobożności, wiecznej niewinności i roli ofiary. Ich eksperci i scenarzyści bezwstydnie głoszą żydowską mentalną, kulturową i mo-

ralną supremację. Są codziennie kanonizowani przez swoje media, podczas gdy ci, którzy ośmielają się wypowiadać słowa sprzeciwu, są uciszani przy pomocy kagańca i demonizowani.

Edykuł nowej religii Holokaustu stoi dumnie w centrum amerykańskiego Akropolu w Waszyngtonie. W tej świątyni Amerykanie mogą czcić naród wybrany i poczuć prawdziwą winę za grzechy mu wyrządzone. Tam mogą dowiedzieć się o największym wykroczeniu: kwestionowaniu jedynego słusznego „prawa obywatelskiego" - żydowskiego prawa do rządzenia nami kulturowo, duchowo i politycznie.

Nie przestają mówić nam, że największą zbrodnią w historii było rzekome usiłowanie przez Hitlera zgładzenia żydowskiej rasy. Jednakże każdego dnia żydowskie władze promują masową imigrację do krajów europejskich i zachęcają do zawierania międzyrasowych małżeństw. Ten proces spowoduje oczywiście prawdziwą zagładę ich odwiecznych wrogów; destrukcję unikatowego charakteru dziedzictwa rasy europejskiej.

Obca opresja wobec naszych ludzi jest już zła sama w sobie, ale nasi panowie najwyraźniej planują genetyczną eksterminację naszej rasy, tak samo jak i innych ludzi, którzy mogą stanąć im na drodze. Kiedy to zrozumiałem, nie mogłem dłużej milczeć na temat żydowskiego suprematyzmu na Zachodzie. Ich dalsza dominacja spowoduje zmiecenie naszego ludu przez rosnącą falę imigracji, międzyrasowych małżeństw i europejskiej samo-sterylizacji. Ich wypaczone media określają pragnienie przetrwania naszych ludzi jako „rasizm".

Opanowane przez obcych media, ku uciesze obcego elementu, utrzymują większość Amerykanów w kompletnej nieświadomości na temat trwającego wywłaszczania naszych ludzi. Zacząłem dostrzegać, że media są najpotężniejszą bronią używaną przeciwko nam, więc w moich kolejnych dochodzeniach skupiłem się na żydowskiej infiltracji i dominacji w amerykańskiej i światowej komunikacji masmedialnej.

# Rozdział 5

# Kto kontroluje media? Żydowska supremacja medialna

*„Jest tak, że prasa stała się największą potęgą w Zachodnim Świecie, większą niż władza ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza. Ktoś mógłby zapytać: kto jest tego sprawcą i przed kim ona odpowiada?"* - *Aleksander Sołżenicyn*

*„Cztery spośród pięciu największych gigantów rozrywki są obecnie kontrolowane lub posiadane przez Żydów. News Corp Murdocha (numer 5) jest jedynym nie-żydowskim spośród nich, jednak Rupert jest tak proizraelski jak każdy Żyd, albo i bardziej."* (Los Angeles Jewish Times[247] 29 października 1999)

W nagrodzonym Oscarem w 1976 roku filmie *„Network"[248]* Howard Beale, „szalony prorok fal radiowych", dostaje obsesji na punkcie ujawnienia niebezpieczeństwa czyhającego na Amerykę - przejęcia amerykańskiej telewizji przez Arabów, przy pomocy ich petrodolarów.

Film powstał na podstawie nagrodzonego Oscarem scenariusza Paddy'ego Chayefsky'ego, który ukazuje mroczny spisek Arabów

mający na celu wykupienie i kontrolę sieci telewizyjnych. Howard Beale, w którego rolę wcielił się Peter Finch, jest obłąkanym spikerem serwisu informacyjnego, który decyduje się ujawnić prawdę, gwałtownie podnosząc notowania stacji. Sfrustrowany nierównością i korupcją w amerykańskim życiu wykrzykuje: *„Jestem wściekły jak diabli! Nie zniosę tego dłużej!"*

Wyobraźcie sobie, gdyby iracko-amerykańscy zwolennicy Saddama Husajna mieli kontrolę nad amerykańskimi mediami. Załóżmy, że kontrolowaliby oni krajowe sieci telewizyjne i stanowili większość wśród właścicieli, producentów i scenarzystów telewizyjnej rozrywki i informacji. Telewizja, to niepohamowana siła, która dociera do każdego amerykańskiego domu, to podstawowe źródło wiedzy o świecie dla większości Amerykanów. Weźmy pod uwagę zagrożenia, jakie niosłaby ze sobą ta potęga, jeśli zostałaby zdominowana przez zwarte, muzułmańskie mniejszości irackie, wspierające reżim Husajna.

Gdyby pozostałe media (nie-telewizyjne) pozostały wolne, to z pewnością uznałyby iracką dominację medialną za poważne zagrożenie dla Ameryki. Każde nie-irackie źródło informacji ogłosiłoby, że taka kontrola zagraża naszej wolności. Kongres podjąłby prawdopodobnie działania legislacyjne, żeby przełamać iracki monopol na telewizję. Patrioci przypominaliby Amerykanom, że jeśli nie możemy mieć dostępu do bezstronnych informacji, materiałów dokumentalnych i programów, to demokracja nie może funkcjonować. Potęga telewizji kontrolowanej przez tylko jeden punkt widzenia podważałaby podstawę wszystkich naszych wolności: wolność słowa. Eksperci byliby oburzeni, że cudzoziemcy, ludzie przynależący do obcej władzy, sprawują kontrolę nad amerykańskimi umysłami.

Aby pociągnąć analogię dalej, wyobraźcie sobie, że reszta mediów także znajdowałaby się w irackich rękach. Przypuśćmy, że trzy główne magazyny informacyjne - *„Time"*, *„Newsweek"* i *„U.S. News and World Report"* byłyby kontrolowane przez Irakijczyków, podobnie jak trzy najbardziej wpływowe amerykańskie gazety, tj. *„The New York Times"*, *„The Wall Street Journal"*, *„The Washington Post"*, oraz wiele innych głównych czasopism. Wyobraźcie sobie, że iraccy muzułmanie zdominowali hollywoodzki przemysł filmowy, podobnie jak wydawnictwa książkowe, a nawet dystrybucję książek.

Wyobraźcie sobie Irakijczyków posiadających niezmierne bogactwa w sektorze biznesu i bankowości oraz dobrze zakorzenionych w hollywoodzkiej rozrywce, szkolnictwie, wymiarze sprawiedliwości i rządzie. Na dodatek załóżmy, iż zwolennicy Saddama Husajna mieliby najsilniejsze lobby w Waszyngtonie i byliby w większości odpowiedzialni za finansowanie zarówno Partii Demokratycznej, jak i Republikańskiej. Przypuśćmy, że lojalny Irakijczyk byłby szefem rady Bezpieczeństwa Narodowego w Białym Domu. Czy taka sytuacja byłaby niebezpieczna dla Ameryki?

Jeśli Amerykanie obudziliby się pewnego dnia i napisy końcowe filmów, stopki redakcyjne gazet i strony tytułowe książek wypełnione arabskimi nazwiskami, to miliony z nich wykrzyknęłoby: „Zostaliśmy przejęci!" Odbiorcy podchodziliby z nieufnością do wszystkiego, co przekazywano by w telewizji, prasie i książkach. Szczególnie uważaliby na informacje na temat Irakijczyków, Saddama Husajna, Islamu i konfliktu na Bliskim Wschodzie. Wkrótce wielu Amerykanów zawtórowałoby Howardowi Beale: „Jestem wściekły jak diabli! Nie zniosę tego dłużej!"

Kiedy doszedłem do wniosku, że pierwotna rewolucja rosyjska nie była wcale rosyjska, że była sfinansowana, zorganizowana i przeprowadzona głownie przez Żydów, którzy kontynuowali swój wielowiekowy konflikt z Rosjanami, zastanawiałem się, w jaki sposób tak ważny fakt historyczny został tak skutecznie zamaskowany. Gdy zdobyłem pełną wiedzę na temat komunistycznych mordów na milionach Chrześcijan w Rosji i w Europie Wschodniej, zadałam sobie pytanie, dlaczego tak niewiele filmów, dramatycznych seriali, reportaży, powieści, książek i artykułów zostało poświęcone temu zagadnieniu w porównaniu do niekończących się relacji o Holokauście.

Wtedy przeczytałem numer gazety *„Thunderbolt"*, wydawanej przez dr Edwarda Fieldsa z Marietta w stanie Georgia.[249] Dr Fields starannie udokumentował żydowską kontrolę nad trzema głównymi amerykańskimi sieciami telewizyjnymi - NBC, CBS i ABC. Dokładnie sprawdziłem źródła dr Fieldsa, w których skład wchodziły biografie opublikowane przez Żydów.

W czasie mojego pierwszego śledztwa szefem NBC był Richard Sarnoff, CBS William Paley, a ABC kierował Leonard Goldenson. Byłem zdumiony, gdy dowiedziałem się, że wszyscy trzej to Żydzi,

do tego aktywni w syjonistycznych organizacjach i odznaczani przez liczne żydowskie, syjonistyczne i proizraelskie grupy. Później odkryłem, że czołowa gazeta amerykańska - *„The New York Times"* jest żydowską własnością i jest redagowana przez Żydów. Podobnie jest z *„The Washington Post"* - gazetą, która ma większy wpływ na władzę federalną niż jakakolwiek inna. Żydzi posiadają także największą gazetę codzienną w Ameryce - *„The Wall Street Journal"*. Należy do nich nawet lokalna gazeta w moim rodzinnym mieście - nowoorleański *„Times-Picayune"*.

Dowiedziałem się, że Żydzi dominują w Hollywood od lat. Ciekawym doświadczeniem było dowiedzieć się, że spośród „Hollywoodzkiej Dziesiątki", która skorzystała z Piątej Poprawki, gdy zapytano ją przed Kongresem o to, czy są komunistami, dziewięcioro było Żydami. Gdy przejrzałem wydawnictwa książkowe i prasowe, ponownie odkryłem znaczną przewagę Żydów, z których większość oddanych była żydowskim interesom, zupełnie jak Steven Spielberg, reżyser *„Listy Schindlera"[250]* , który jawnie wspiera interesy syjonistów. Prawda jest taka, że najchętniej oglądane filmy o Holokauście, postrzegane przez miliony jako fakty historyczne, to całkowicie żydowskie produkcje.

**Jerry Molen - producent, Gerald R. Molen - producent, Steven Spielberg - reżyser, producent, Kurt Luedtke - scenarzysta; Steve Zaillian - scenarzysta, Janusz Kamiński - operator; Michael Kahn - montażysta; Ewa Braun - scenograf, Branko Lustig - producent, scenograf; Allan Starski - scenograf, Lew Rywin - współproducent.**

Kilka lat później przeczytałem żydowskie publikacje, w których przechwalano się o żydowskiej dominacji w amerykańskich mediach. Przeczytałem również książkę Neala Gablera pt. *„An Empire of Their Own"* („Ich własne imperium")[251] , która szczegółowo opisuje żydowskie przejęcie przemysłu filmowego.

Żydowski scenarzysta Ben Stein (syn Herberta Steina, doradcy gospodarczego prezydenta Richarda Nixona) napisał książkę pt. *„The View from Sunset Boulevard"*, w której szczerze wyznaje, że większość hollywoodzkich scenarzystów telewizyjnych i producen-

tów wykonawczych to Żydzi, zdecydowanie przeciwni wartościom chrześcijańskim i konserwatyzmowi tradycyjnej, małomiasteczkowej Ameryki.[252] W 1997 roku napisał on dla *E!-online* artykuł zatytułowany „Czy Żydzi kierują mediami" okraszony podtytułem „No pewnie że tak, no i co z tego?".[253]

W latach siedemdziesiątych dr William L. Pierce, przewodniczący National Alliance (Sojuszu Narodowego) i wydawca magazynu *„National Vanguard"*, wspólnie ze swoimi pracownikami zbadał tą sprawę i udokumentował żydowską dominację w swoim eseju pt. „Kto rządzi Ameryką?".[254]

To co odkryłem było najgorszym koszmarem Paddy'ego Chayefsky'ego i tym, co jego bohater w filmie *„Network"* - Howard Beale - sobie uświadomił. Mała, lecz spójna mniejszość z trzytysięcznoletnią lojalnością wobec własnego ludu i fanatycznym oddaniem swemu nowoutworzonemu państwu dominuje w amerykańskich mediach. Nie są to jednak Arabowie, Irlandczycy, Niemcy, Francuzi, Anglicy, Rosjanie, Szwedzi, Duńczycy czy Włosi. To nie muzułmanie, mormoni czy katolicy. Jak na ironię, to grupa składająca się z ludzi podobnych Paddy'emu Chayefsky'emu. Chayefsky, gorący zwolennik żydowskiej sprawy i państwa Izrael, sprytnie próbuje ustawić widzów przeciwko Arabom, oskarżając ich o próbę dokonania tego, co Żydzi *już* osiągnęli. Reszta ekipy *„Network"*, to między innymi reżyser Sidney Lumet, producent Howard Gottfried i montażysta Alan Heim. To samo plemię, które sfinansowało, wyprodukowało, napisało i rozreklamowało film *„Network"* dominuje w amerykańskich mediach, a tak naprawdę w mediach całego Zachodniego Świata.

Żydowska potęga medialna jest tak wielka, że trudno byłoby ją wyolbrzymić. To nie tylko kwestia dysproporcji między ogromem tej władzy a liczebnością ich populacji. Ta potęga zapiera dech w piersiach.

Jeśli mieszkasz w dużym mieście, to bardziej niż prawdopodobne jest, że dziennik który czytasz, jest wydawany przez Żydów lub stanowi ich własność. To samo tyczy się krajowych tygodników, które kupujesz w kiosku. Więcej niż prawdopodobne jest, że krajowe sieci telewizyjne, również kablowe, z których korzystasz, należą do Żydów, a jeśli nawet tak nie jest, to mają oni decydujący głos w radach programowych i wykonawczych. Filmy, jakie oglądasz w kinie

i telewizji, najprawdopodobniej zostały wyprodukowane, wyreżyserowane lub napisane przez Żydów, a często zdarza się, że wszystko na raz. Wydawcy książek, które czytasz, a nawet wytwórnie, które produkują muzykę którą kupujesz, są prawdopodobnie własnością Żydów, a nawet jeśli nie, to Żydzi piastują w nich kluczowe stanowiska kierownicze. Księgarnie i biblioteki często decydują o zakupie nowych pozycji na podstawie recenzji żydowskich krytyków i publikacji, takich jak *„The New York Times Book Review"*, który jest kolejną częścią kontrolowanego przez Żydów *„New York Times"*.

Jest z pewnością prawdą, że wielu ludzi w mediach nie jest Żydami. Nie twierdzę również, że każdy Żyd w mediach jest częścią jakiegoś fantastycznego i skomplikowanego spisku, czy też, że każdy Żyd jest zagorzałym syjonistą, jednak przeważająca dominacja i siła w amerykańskich mediach jest żydowska, a żadna grupa nie jest lepiej zorganizowana dla własnych interesów niż Żydzi. Czy mając na uwadze te fakty jakakolwiek rozsądna osoba uwierzy, że Żydzi serwują nam wiadomości i rozrywkę nieskrzywione pod kątem ich własnych interesów, co Gabler określa jako „Ich własne imperium" (ang. An Empire of Their Own)?

Dorastałem, czytając nowoorleański *„Times-Picayune"*, a począwszy od trzeciej klasy czytałem go co rano z moim ojcem. Zanim skończyliśmy jeść śniadanie, ojciec udekorował go okruchami i plamami z kawy, a ja dodałem do tego ozdoby w postaci płatków owsianych i mleka. Ojciec zajmował się czytaniem aktualności w sekcji pierwszej, mnie natomiast interesował sport i komiksy. Później przychodziła moja kolej na zapoznanie się z pierwszymi stronami gazety, a tata przeglądał pozostałe materiały. Do końca lat pięćdziesiątych *„Times-Picayune"* był prawdziwie południową gazetą. Odzwierciedlał wartości, normy, poglądy polityczne i dziedzictwo Południa. Prasa była naszym głównym źródłem informacji o małych lokalnych wydarzeniach i głównych sprawach na świecie. To była nasza gazeta, nie tylko dlatego ,że drukowano ją w *naszym* mieście, reprezentowała coś z *naszego* sposobu myślenia, *naszej* kultury i *naszych* wartości.

Gdy rozpoczęła się integracja szkół, *„Times-Picayune"* sprzeciwiał się federalnej ingerencji w nasz styl życia. Wiele artykułów mówiło o przyjaznych relacjach między czarnymi i białymi w No-

wym Orleanie, o doskonałej jakości życia białych i czarnych i o tym, jak w tym mieście znajduje się jedna z największych zbiorowości czarnych przedsiębiorców w Ameryce. Pisano o tym, jak pod kierownictwem białych standardy edukacji i życia czarnych poprawiły się w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Autorzy *„Times-Picayune"* słusznie przewidywali, że przymusowa integracja i mieszanie czarnych z Jankesami zniszczy jedno z najpiękniejszych, najbogatszych kulturowo i romantycznych miast na świecie. Integracja ta opóźni postęp czarnej społeczności i zagrozi białym standardom.

Po tym, jak *„Times-Picayune"* został wykupiony przez S.I. Newhouse, gazeta zaczęła stopniowo zbaczać w lewo. W miarę, jak miejskie szkoły i administracja publiczna zaczęły się rozpadać pod wpływem integracji, a *„Times-Picayune"* stawał się coraz bardziej liberalny, mój ojciec, który był umiarkowanym konserwatystą, przestał go lubić. Ja nadal lubiłem tę gazetę i w miarę, jak dorastałem, zacząłem się zgadzać z jej poglądami na tematy rasowe. Nie widziałem, że nie była to już dłużej południowa gazeta i że jej właściciel, żydowski uchodźca z carskiej Rosji, rezydował na terenie miasta Nowy Jork.

Gdy Newhouse zmarł, pozostawił swoim synom - Samuelowi i Donaldowi - kolosa medialnego wartego około 10 miliardów USD. Wśród tego medialnego holdingu znajdowały się tytuły, takie jak: *„Times-Picayune"* i *„Syracuse"* w stanie Nowy Jork, poranny *„Post-Standard"* oraz wieczorny *„Herald-Journal"* w Mobile, w stanie Alabama, *„Morning Register"* i *„Afternoon Press"* w Huntsville, w stanie Alabama, poranny *„News"* i wieczorny *„Times"* w Birmingham, w stanie Alabama, poranny *„Post Herald"* i wieczorny *„News"* w Springfield, w stanie Massachusetts, poranny *„Union"*, wieczorny *„News"*, oraz niedzielny *„Republican"*.

Imperium Newhouse'ów liczy dziś 30 dzienników, 12 stacji telewizyjnych, 87 sieci telewizji kablowej, dwa tuziny magazynów krajowych oraz niedzielny dodatek *„Parade"*, który wydaje się w ilości ponad 22 milionów egzemplarzy.

Gdy Newhouse kupił *„Times-Picayune"*, magazyn *„Time"* podał, że powiedział on wtedy: „Właśnie kupiłem Nowy Orlean."[255] Jego oświadczenie jest w pewnym sensie prawdziwe. Newhouse i jego pracownicy mogli mówić, co im się żywnie podobało o dowolnych

osobach lub sprawach z bardzo nikłą obawą sprzeciwu. Bezpieczny wewnątrz swojego monopolu Newhouse miał wolną rękę w kwestii wprowadzania dowolnej społecznej czy też politycznej ekspozytury.

Nawet dzisiaj, ponad 25 lat po tym jak Newhouse zakupił *„Times-Picayune"*, wielu nowoorleańczyków nie zdaje sobie sprawy z faktu, że gazeta ta jest własnością nowojorskiej rodziny żydowskiej. Na stronie redakcyjnej widnieje lokalny adres i informacja o tym, że wydawcą jest Ashton Phelps, potomek rodziny, która niegdyś była właścicielem gazety.

Gdy byłem nastolatkiem i dopiero poznawałem informacje na temat żydowskiej kontroli nad mediami, zauważyłem, że wielu reklamodawców w *„Picayune"* to firmy, których właścicielami byli Żydzi, jak na przykład rodziny Goldring, Levitt, Mintz, Godchaux (przerobione na styl francuski nazwisko żydowskie), Kirshman, Rosenberg, bracia Rubinstein, Gus Mayer's, Adler's, oraz Maison Blanche. Jednym z największych ogłoszeniodawców w Nowym Orleanie było Sears & Robuck, a Edith Stern, nowoorleańska działaczka w sprawach żydowskich i liberalnych, była jego największym akcjonariuszem. Wkrótce dowiedziałem się, że wiele z największych agencji reklamowych, zarówno lokalnych jak i krajowych, było własnością Żydów. Agencje te mogły kierować reklamy do dowolnych gazet i innych mediów.

Żydowska potęga reklamowa nie tylko zwiększyła żydowską monopolizację i konsolidację amerykańskich gazet, lecz także w znacznym stopniu wpłynęła na publikacje zarządzane lub posiadane przez nie-Żydów. Wszystkie główne publikacje są zależne od żydowskich wpływów z reklamy, więc ich cechy i zasady redagowania muszą być dokładnie dopasowane do żydowskich postaw i zainteresowań. Ostatecznie, wolna prasa nie jest wcale wolna. Wszystko sprowadza się do pieniędzy. Stary aksjomat z pewnością jest prawdziwy jeśli chodzi o media: „Kto płaci, ten wymaga."

Na początku tego wieku większość dużych miast miała dwie lub trzy gazety codzienne, a wiele z nich miało nawet więcej. Mieliśmy do czynienia z alarmującym trendem monopolizacji gazet codziennych. W Ameryce jest tylko około pięćdziesięciu miast, które mają więcej niż jedną gazetę codzienną, a wiele z nich jest własnością tej samej spółki dominującej. Będące własnością Newhouse *„Times-Picayune"*

i wieczorny *„States-Item"* dobrze ilustrują tą tendencję - zostały połączone w *„Times-Picayune"* wydawany o poranku i wieczorem.

W rezultacie, tylko 25% spośród 1600 dzienników w Ameryce to dzienniki niezależne, a tylko znikoma liczba spośród nich jest na tyle duża, aby posiadać zaledwie szkielet ekipy reporterskiej poza własną społecznością. W pozyskiwaniu informacji są one uzależnione od takich konglomeratów, jak *„The New York Times"*, *„The Washington Post"* oraz od łańcucha Newhouse'ów.

Żydowska dominacja w amerykańskich mediach trwa od dawna. Nawet w latach dwudziestych wpływ Żydów był dalece dysproporcjonalny do odsetka ich ludności. I chociaż zmieniają się prezesi, przewodniczący, zarządy i redaktorzy naczelni, żydowska dominacja jest silniejsza niż kiedykolwiek, a potęga brokerów wzrasta. Wiele z aktualności drukowanych przez „niezależne" gazety pochodzi z serwisów agencyjnych, wśród których gigantem jest Associated Press. Jego obecnym zarządcą jest Michael Silverman, który reżyseruje codzienne informacje i nadzoruje działy redakcyjne. Silverman współpracuje z Jonathanem Wolmanem, kolejnym Żydem i redaktorem wykonawczym AP. Inne wiodące źródła informacji dla prasy lokalnej to trzy najbardziej wpływowe gazety w Ameryce.

## Trzy potężne gazety

*„The New York Times"*, *„The Wall Street Journal"* i *„The Washington Post"* znajdują się w samym sercu amerykańskiego biznesu, kultury i władzy. Ich wpływ obejmuje cały kraj. Tworzą one wiadomości, kładą nacisk na swoje upodobania, kreują postaci publiczne, które wspierają i oczerniają tych, których nie lubią. Mówią nam, jakie filmy mamy oglądać, jakie książki i czasopisma czytać, jakie nagrania kupować i jaką sztukę podziwiać. Mają wpływ na nasz sposób myślenia w tysiącu różnych dziedzin i ,w rzeczywistości, stale decydują o czym mamy myśleć, poprzez rozgłaszanie pewnych tematów i ignorowanie innych. *„The New York Times"* jest czytany w całej Ameryce - w środowiskach akademickich, biznesowych, politycznych, artystycznych i literackich. Określa on nasze standardy polityczne, socjalne, rozrywkowe, literackie, artystyczne i modne.

Rodzina Sulzbergerów, poprzez New York Tmes Co. jest w posiadaniu 33 innych gazet, wliczając w to *„Boston Globe"*, zakupiony

w czerwcu 1993 roku za 1,1 miliarda USD; 12 magazynów, w tym *„McCall's"* oraz *„Family Circle"*, z których każdy jest rozprowadzany w ponad 5 milionach egzemplarzy; 7 stacji radiowych i telewizyjnych; systemu telewizji kablowej; a także 3 wydawnictw książkowych. The New York Times News Service przekazuje wiadomości i fotografie z *„New York Times"* do 506 innych gazet, agencji prasowych i czasopism. Podobnie, jak wiele innych gazet, zaczynał on swoją działalność pod kierownictwem nie-Żydów, a skończył w żydowskich rękach. George Jones i Henry Raymond założyli tę wielką gazetę w 1851 roku. Na przełomie wieków żydowski aktywista Adolph Ochs kupił ją, a obecnie jego prawnuk, Arthur Ochs Sulzberger junior, jest jej prezesem i wydawcą. Redaktorami wykonawczymi i zarządzającymi są Max Frankel i Joseph Lelyveld.

Ponieważ *„The Washington Post"* jest powszechnie czytany przez waszyngtońskich wybieranych i powoływanych urzędników federalnych i biurokratów, ma on ogromny wpływ na naszą władzę. Może mieć wpływ na terminy, dymisje, uchwalanie przepisów oraz sprawy zagraniczne i wewnętrzne wszelkiego rodzaju. Może nawet odegrać zasadniczą rolę w ustąpieniu prezydenta, jak to było w przypadku Richarda Nixona. Szefowie *„The Washington Post"* wybierają, którym wydarzeniom nadać rozgłos a które zignorować, na jakie sprawy się oburzać, a jakie aprobować. *„Post"* ma wiele firm-córek, takich jak gazety, telewizje i magazyny, a w szczególności *„Newsweek"*.

The Washington Post Co. posiada wiele innych holdingów medialnych: prasowych (*„The Gazette"*, w tym 11 publikacji wojskowych); telewizyjnych (WDIV w Detroit, KPRC w Houston, WPLG w Miami, WKMG w Orlando, KSAT w San Antonio oraz WJXT w Jacksonville); i magazynowych, przede wszystkim narodowy numer 2 - tygodnik *„Nwesweek"*. Programy telewizyjne The Washington Post Company docierają do około 7 milionów domów, a jej telewizje kablowe mają 635 tysięcy abonentów.

W ramach współpracy z *„New York Times"*, *„Post"* publikuje *„International Herald Tribune"* - najpowszechniejszy anglojęzyczny dziennik na świecie.

Podobnie, jak *„The New York Times"*, *"The Washington Post"* został zbudowany nie-żydowskimi rękami. W 1877 roku założył go Stilson Hutchins, a później był on prowadzony przez rodzinę McLe-

anów. Ze względu na konserwatywną politykę McLeanów, żydowskie reklamodawstwo przeszło do innych waszyngtońskich gazet, doprowadzając *„Post"* do bankructwa. Żydowski finansista Eugene Meyer kupił go za błahą kwotę na licytacji upadłościowej. Jak tylko znalazł się on w żydowskich rękach, ogłoszenia od żydowskich firm i agencji reklamowych powróciły i gazeta znów stała się rentowna.

W ramach działań mających na celu dalszą konsolidacje mediów w naszym kraju Żydzi rozpoczęli bojkot reklamowy *„Times-Herald"* pułkownika Roberta McCormicka, którego nie znosili z powodu wsparcia, jakiego udzielał antykomunistycznemu senatorowi Josephowi McCarthy'emu. Nie mogąc sprzedać powierzchni na reklamę detaliczną, gazeta zaczęła dramatycznie podupadać i tracić około milion dolarów rocznie, aż w końcu w 1954 roku została sprzedana Meyerowi po okazyjnej cenie. *„The Washington Post"* jest obecnie kierowany przez córkę Meyera - Katherine Meyer Graham, główną akcjonariuszkę i prezes zarządu. Jej syn Donald jest prezesem i dyrektorem generalnym.

Trzecią wiodącą i wpływową gazetą w Ameryce, zwłaszcza w sferze gospodarczej, jest *„The Wall Street Journal"*, wydawany - razem z *„Barron's"*i 24 innymi dziennikami - przez Dow Jones & Company. Nakład *„The Wall Street Journal"* wynosi ponad 2 miliony, co czyni go największym amerykańskim dziennikiem gospodarczym i daje mu ogromny wpływ na biznes, bankowość, handel i zagadnienia gospodarcze. Dyrektorem generalnym Dow Jones, przewodniczącym i wydawcą *„The Wall Street Journal"* jest Peter R. Kann, Żyd.

Większość innych głównych gazet nowojorskich nie jest w lepszych rękach, niż *„New York Times"* i *„Wall Street Journal"*. W styczniu 1993 roku *„New York Daily News"* został zakupiony z majątku zmarłego magnata prasowego, Roberta Maxwella (urodzony jako Ludvik Hoch), przez żydowskiego dewelopera nieruchomości, Mortimera B. Zuckermana. *„Village Voice"* jest prywatną własnością Leonarda Sterna, żydowskiego miliardera i właściciela Hartz Mountain - firmy produkującej karmy i akcesoria dla zwierząt domowych. *„New York Post"* jest własnością News Corporation, którą kieruje Żyd Peter Chernin.

## Trzy najpoczytniejsze magazyny

*„Time"*, *„Newsweek"* oraz *„U.S. News and World Report"* to trzy główne magazyny cotygodniowe wydawane w Stanach Zjednoczonych. Największym i najbardziej szanowanym jest *„Time"*, którego nakład osiąga ponad 4 miliony egzemplarzy. Prezesem Time-Warner jest Gerald Levin, żydowski dobroczyńca na rzecz wielu żydowskich i izraelskich spraw.

*„Newsweek"* jest drugim z kolei najpoczytniejszym tygodnikiem, którego nakład to ponad 3 miliony sztuk. Jest on kontrolowany przez Katherine Meyer Graham z *„Washington Post"*, która również wspiera wiele żydowskich interesów.

Trzeci w rankingu jest *„U.S. News and World Report"*, którego właścicielem, wydawcą i redaktorem naczelnym jest Mortimer B. Zuckerman, dumny syjonista, który jest również w posiadaniu *„Atlantic Monthly"* i *„New York Daily News"*.

## Giganci wydawniczy

Wydawnictwa książkowe są prawdopodobnie tą częścią amerykańskich mediów, która jest najmniej kontrolowana przez Żydów, jednak nadal dominują oni w najważniejszych częściach tego przemysłu. By opublikować książkę, jedyne co trzeba mieć, to drukarnia i trochę gotówki. W ten sposób działają w Ameryce setki małych wydawnictw. Jednak również w tym wypadku żydowskie wpływy są potężne, więc samo napisanie książki, obojętnie jak informatywnej i prowokującej, nie gwarantuje jej wydania, a wydanie nie gwarantuje profesjonalnej promocji, dystrybucji, czy nawet recenzji. Pół tuzina największych wydawców i dystrybutorów obsługuje 95% najlepiej sprzedających się książek w Ameryce. W tych obszarach wydawania i dystrybucji książek żydowska ocena jest nieunikniona, a żydowskie pozwolenie ma kluczowe znaczenie.

Według *„Publisher's Weekly"*, trzy największe amerykańskie wydawnictwa, to: Random House (i jego spółki-córki, wliczając w to Crown Publishing Group), Simon & Schuster oraz Time Warner Trade Group (w tym Warner Books, Little, Brown oraz Book of the Month Club). Żydzi kontrolują 2/3 z tego, a jeśli chodzi o konglomerat Random House, to wielu Żydów piastuje w nim kluczowe stanowiska.

Gerald Levin jest dyrektorem generalnym Time-Warner Communications, który jest właścicielem Time Warner Trade Group. Innym gigantem jest Simon & Schuster, spółka zależna Viacom, Inc. Dyrektorem generalnym i przewodniczącym Viacom jest Sumner Redstone (urodzony jako Murray Rothstein). Dodatkowo, należy zauważyć, że największym wydawcą książek dla dzieci jest Western Publishing, który posiada ponad 50% tego rynku. Jego przewodniczącym i prezesem jest Richard Snyder, który właśnie zastąpił innego Żyda - Richarda Bernsteina.

## Zwalczanie jednej książki

Jedną z najbardziej błyskotliwych książek tego stulecia, dotyczącą osłabienia amerykańskiej większości jest *„The Dispossessed Majority"* autorstwa Wilmota Robertsona.[256] Książka ta obfituje w badania i pomysły, a pisana jest rzadko spotykaną dziś angielszczyzną. Jednak Robertson nie był w stanie znaleźć na nią dużego wydawcy, gdyż ośmielił się pisać o przemilczanych tematach rasowych oraz o żydowskim etnocentryzmie. Żaden krajowy czy główny wydawca nie zrecenzował jego pracy i żaden krajowy dystrybutor nie zajął się jej rozprowadzaniem. Wiele krajowych publikacji nie pozwoliło Robertsonowi na wykupienie reklamy, ponieważ jego książka zawierała informacje nieakceptowane przez samo-wyświęconych żydowskich cenzorów. Pomimo wykluczenia z głównych księgarni i bojkotu głównych krytyków, Robertson sprzedał ponad 150 tysięcy kopii za pośrednictwem poczty lub dzięki przekazowi ustnemu.

## Telewizja

Kiedy przeczytałem artykuł Edwarda Fieldsa dokumentujący żydowską kontrolę nad trzema głównymi sieciami telewizyjnymi, byłem zafascynowany. ABC, CBS i NBC produkują przeważającą większość rozrywkowych programów telewizyjnych w Ameryce i dla większości Amerykanów stanowią podstawowe źródło informacji. Leonard Goldenson z ABC, William S. Paley z CBS i David Sarnoff z NBC prowadzą swoje sieci od dziesięcioleci, nadając ton nowoczesnej żydowskiej dominacji transmisyjnej. Oto cześć artykułu pt. „Kto kontroluje media" autorstwa dr Williama L. Pierce'a, dotyczącego aktualnego stanu amerykańskiego przekazu medialnego.

### *Kto kontroluje media?*

*Pogłębiająca się rządowa deregulacja branży telekomunikacyjnej nie spowodowała wzrostu konkurencji, lecz raczej coraz szybciej poruszającą się falę fuzji i przejęć kolejnych firm przez wielomiliardowe koncerny medialne. Największe z tych konglomeratów szybko się rozrastają pożerając swoją konkurencję. W latach dziewięćdziesiątych prawie potroiły swoją wielkość. Zawsze, gdy oglądasz telewizję, czy to antenową, kablową czy satelitarną; film w kinie lub w domu; słuchasz radia lub nagrań muzycznych; czytasz gazetę, książkę lub czasopismo, jest wielce prawdopodobne, że ta informacja lub rozrywka została wyprodukowana i/lub rozpowszechniona przez jedną z tych mega-medialnych firm.*

*Największym koncernem medialnym jest dziś AOL-Time Warner, utworzony podczas wykupienia Time-Warner przez AOL za 160 miliardów USD w roku 2000. Fuzja ustanowiła Steve'a Case'a, goja, prezesem AOL-TW, a Geralda Levina, Żyda i przewodniczącego Time Warner, dyrektorem generalnym. Chociaż AOL-TW nie jest (jeszcze) całkowicie zdominowany przez Żydów, efekt tego połączenia białego kapitalisty, którego największą troską są pieniądze, z rasowo świadomym Żydem będzie stopniowo zwiększać żydowskie wpływy w AOL. Steve Case nie będzie narzekał, gdy Gerald Levin zacznie zatrudniać głównie Żydów na kluczowych stanowiskach, ponieważ jego zyski na tym nie ucierpią. Gdy Case umrze lub przejdzie na emeryturę, Żydzi będą mieli całkowitą kontrolę nad AOL.*

*Przed fuzją AOL był największym dostawcą usług internetowych w Ameryce, a od teraz będzie używany jako internetowa platforma do rozpowszechniania żydowskich treści pochodzących z Time Warner.*

*Przychody Time Warner, Inc. w roku 1997 wyniosły ponad 13 miliardów USD i był on drugim z największych krajowych lewiatanów medialnych, kiedy został kupiony przez AOL. Levin, prezes i dyrektor generalny Time Warner kupił Turner Broadcasting Systems w 1996 roku od Teda Turnera, jednego z niewielu gojów w branży medialnej. Ted Turner, jako prezes firmy, stał się człowiekiem numer trzy w AOL-TW, po Case i Levinie.*

*Kiedy Ted Turner, nie-żydowski medialny dysydent, złożył ofertę kupna CBS w 1985 roku, w salach konferencyjnych na terenie całego kraju wybuchła panika. Turner zbił fortunę na reklamie, a później*

*zbudował odnoszącą sukcesy kablową siec informacyjną CNN, której abonentami zostało ponad 70 milionów ludzi. Mimo że Turner zatrudnił w CNN wielu Żydów na kluczowych stanowiskach i nigdy publicznie nie występował przeciwko żydowskim interesom, jest to człowiek z olbrzymim ego i silną osobowością, więc prezes William Paley i inni Żydzi z CBS uważali go za niekontrolowanego; za działo, które w przyszłości może obrócić się przeciwko nim. Co więcej, żydowski reporter Daniel Schorr, który pracował dla Turnera, publicznie oświadczył, że jego były szef żywi osobistą niechęć do Żydów.*

*Aby zablokować ofertę Turnera, kierownictwo CBS poprosiło żydowskiego miliardera i magnata rozrywki, hotelarstwa, ubezpieczeń i przemysłu tytoniowego, Laurence'a Tischa, o „przyjacielskie" przejęcie firmy i tak w latach 1986-1995 Tisch był prezesem i dyrektorem generalnym CBS, usuwając stamtąd wszelkie potencjalne nieżydowskie zagrożenia. Kolejna próba nabycia przez Turnera głównej sieci została zakłócona przez Time Warner Levina, który posiada blisko 20% akcji CBS i ma prawo weta przy rozpatrywaniu głównych ofert. Gdy inny Żyd, Sumner Redstone, w 1999 roku zaproponował kupno CBS za 34,8 miliarda USD, Levin nie miał żadnych przeciwwskazań.*

*Tak więc, pomimo innowacyjności i figurowania na pierwszych stronach gazet, Turner nigdy nie zdobył koneksji niezbędnych do bycia prawdziwym medialnym bossem. Zdecydował wreszcie, że skoro nie może ich pokonać, to do nich dołączy. I sprzedał się Levinowi. Ted Turner jest pod jednym względem lustrzanym odbiciem Steve'a Case'a. Obaj ci biali ludzie są kapitalistami bez dostatecznej świadomości rasowej czy też odpowiedzialności. W lipcu 2001 roku AOL-Time Warner ogłosił, że kolejny Żyd, Walter Isaacson, dawny szef redakcji Time, Inc. zostanie nowym prezesem i dyrektorem generalnym CNN News Group, która nadzoruje imperium wiadomości zbudowane przez Teda Turnera.*

*HBO, spółka zależna Time Warner, jest największą w kraju siecią płatnej telewizji kablowej. Do czasu aż Edgar Bronfman junior wykupił PolyGram w maju 1998 roku, Warner Music był największym koncernem płytowym w Ameryce, posiadając 50 wytwórni, z których największą był Warner Brothers Records. Warner Music był wczesnym promotorem „gangsta rapu". Poprzez swoje zaangażowanie w*

*Interscope Records (zanim zostało ono nabyte przez MCA) przyczynił się on do popularyzacji tego gatunku, którego teksty otwarcie nakłaniały czarnych do popełniania aktów przemocy na białych.*

*Poza telewizją kablową i muzyką, Time Warner jest mocno zaangażowany w produkcję filmów fabularnych (Warner Brothers Studio, Castle Rock Entertainment i New Line Ciemna) oraz publikację. Dział wydawniczy Time Warner (którego redaktorem naczelnym jest Norman Pearlstine, Żyd)jest największym wydawcą magazynów w kraju (Time, Sports Illustrated, People, Fortune).*

*Drugim co do wielkości konglomeratem medialnym jest Walt Disney Company, którego przychody w 1997 roku sięgnęły 23 miliardy USD. Jego prezesem i dyrektorem generalnym jest Żyd Michael Eisner. Imperium Disney'a, na czele którego stoi człowiek określany przez jednego z analityków medialnych jako „kontrolowany dziwak", posiada kilka firm telewizyjnych (Walt Disney Television, Touchstone Television, Buena Vista Television), oraz sieci kablowe, które w sumie mają ponad 100 milionów abonentów.*

*Jeśli chodzi o produkcję filmów fabularnych, to w skład Walt Disney Motion Pictures Group, będąca częścią Walt Disney Studios i kierowaną przez Josepha E. Rotha (również Żyda), wchodzą Walt Disney Pictures, Touchstone Pictures, Hollywood Pictures, oraz Caravan Pictures. Roth założył Caravan Pictures w styczniu 1993 roku, a obecnie jest ona kierowana przez jego żydowskiego kolegę, Rogera Birnbauma. Disney jest również właścicielem Miramax Films, kierowanego przez braci Boba i Harvey'a Weinsteinów, którzy mają na koncie takie ultra-obsceniczne filmy, jak: „Gra pozorów", „Ksiądz", oraz „Dzieciaki".*

*Dopóki prowadzona przez gojską rodzinę Disney'ów Disney Company nie została przejęta przez Eisnera w 1984 roku, była ucieleśnieniem rodzinnej rozrywki. Pod wodzą Eisnera, posiadając nadal prawa min. do „Królewny Śnieżki", firma poszerzyła ofertę o produkcję tzw. „materiałów dla dorosłych".*

*W sierpniu 1995 roku Eisner zakupił Capital Cities/ABC, Inc. Który jest właścicielem ABC Television Network, która z kolei posiada 10 stacji telewizyjnych na tak dużych rynkach jak Nowy Jork, Chicago Filadelfia, Los Angeles, San Francisco i Houston. Ponadto, jest również właścicielem 225 stacji stowarzyszonych w USA i współ-*

*właścicielem kilku europejskich telewizji.*

*Zależna od ABC sieć kablowa ESPN jest kierowana przez Stevena Bernsteina, który jest Żydem. Koncern posiada również pakiet kontrolny w sieciach kablowych Lifetime Television oraz A&E Television Networks, z których każda posada 67 milionów abonentów. ABC Radio Network posiada 26 stacji AM i FM, ponownie w dużych miastach, jak Nowy Jork, Waszyngton i Los Angeles i ma ponad 3400 oddziałów.*

*Capital Cities/ABC, mimo że jest przede wszystkim firmą telekomunikacyjną, zarobiło w 1997 roku ponad 1 miliard USD na publikacjach. Posiada 7 gazet codziennych, Fairchild Publications (magazyn mody damskiej), Chilton Publications (podręczniki motoryzacyjne), oraz Diversified Publishing Group.*

*Numerem trzy na liście, z przychodami za rok 1997 w wysokości 13 miliardów USD, jest Viacom, Inc., z Sumnerem Redstonem (urodzonym jako Murray Rothstein) na czele. Viacom produkuje i dystrybuuje 13 programów telewizyjnych dla trzech największych sieci i posiada 13 stacji telewizyjnych i 12 radiowych. Poprzez Paramount Pictures, kierowaną przez Żydówkę Sherry Lansing, produkuje on filmy fabularne. W grudniu 1999 Redstone nabył również CBS, zdobywając głosy jego akcjonariuszy.*

*Pracujący dla Redstone'a w charakterze szefa CBS Melvin A. Karmazin jest Żydem. Jest on szefem i największym indywidualnym akcjonariuszem spółki, która jest właścicielem CBS Television Network, 14 znaczących na rynku stacji telewizyjnych, 160 stacji radiowych, Country Music Television, oraz kanałów sieci kablowej Nashville Network.*

*Sekcja wydawnicza Viacom obejmuje Simon & Schuster, Scribner, The Free Press, oraz Pocket Books. Dystrybuuje filmy poprzez sieć ponad 4 tysięcy sklepów Blockbuster. Ma również swój udział w emisji telewizji satelitarnej, parkach rozrywki i produkcji gier video.*

*Głównym celem szefa Viacom jest jednakże stanie się największym światowym dostawcą telewizji kablowej poprzez Showtime, MTV, Nickelodeon i inne sieci. Począwszy od roku 1989 MTV i Nickelodeon zdobywają coraz większe wpływy na rynku telewizji młodzieżowej. Pierwszy kwartał 2001 roku był szesnastym owocnym kwartałem z rzędu. W tym czasie MTV była oceniana jako telewizja*

*kablowa nr 1 dla widzów w przedziale wiekowym 12-24 lat. Redstone, który jest właścicielem 76% akcji Viacom, lansuje Beavisa i Buttheada jako wzorce zachowań dla nastolatków i jest obecnie największym promotorem propagandy mieszania ras, jeśli chodzi o białą młodzież w Ameryce i Europie. MTV Networks planuje zakupić The Music Factory (TMF) od holenderskiej grupy medialno-marketingowej Wegener. TMF dostarcza muzykę do niemal 10 milionów domów Holandii i Belgii. MTV rozszerza swoją obecność w Europie poprzez nowe kanały, takie jak MTV Dance (Wielka Brytania) i MTV Live (Skandynawia). MTV Włochy działa poprzez Cecchi Gori Communications. MTV pompuje swoje multirasowe rockowe i rapowe teledyski do 210 milionów domów w 71 krajach i ma dominujący wpływ kulturalny na białych nastolatków na całym świecie.*

*Nickelodeon, który ma około 65 milionów abonentów, ma zdecydowanie największy wpływ na amerykańskich odbiorców dziecięcych w wieku 4-11 lat i rozwija się dynamicznie również w Europie. Większość jego programów nie pokazuje jeszcze jawnej degeneracji, co jest znakiem firmowym MTV, ale Redstone stopniowo dąży do zatrucia maluchów tą samą trucizną, która sączy się z MTV. Na początku 2001 roku Nickelodeon kontynuował dziewięcioletnią passę posiadania statusu najlepszej kablowej sieci dla dzieci i młodszych nastolatków.*

*Kolejnym żydowskim potentatem medialnym jest Edgar Bronfman junior. Kierował on gigantem alkoholowym Seagram Company, Ltd., aż do jego niedawnej fuzji z Vivendi. Jego ojciec, Edgar Bronfman senior, jest prezesem Światowego Kongresu Żydów. Seagram był właścicielem Universal Studios i Interscope Records, największego promotora „gangsta rapu". Obie te firmy należą obecnie do Vivendi Universal.*

*Bronfman stał się człowiekiem nr 1 w branży muzycznej w maju 1998 roku, kiedy to przejął kontrolę nad PolyGram, europejskim gigantem wydawniczym, płacąc 1,6 miliarda USD holenderskiemu producentowi urządzeń elektronicznych Philips. Sumując przychody z PolyGram z tymi pochodzącymi z MGM i Universal, Bronfman został władcą czwartego w kolejności największego imperium medialnego, z rocznymi przychodami w wysokości około 12 miliardów USD. Jednym ze szczególnie niefortunnych aspektów nabycia przez niego PolyGram*

*był fakt, że dało mu to kontrolę nad największym światowym producentem klasycznych płyt CD - PolyGram jest właścicielem wytwórni Deutsche Grammophon, Decca-London oraz Philips.*

*W czerwcu 2000 roku rodzina Bronfmanów sprzedała Seagram Vivendi - francuskiej firmie prowadzonej przez goja, Jean-Marie Messiera. Połączona spółka, Vivendi Universal, zachowa Edgara Bronfmana juniora na stanowisku wiceprezesa nowej firmy, a on będzie kontynuował swoje przewodnictwo nad jej sekcją rozrywkową. Strategia tego połączenia wydaje się być bliźniacza do przypadku AOL-Time Warner - zainfekować i czekać. Vivendi Universal spłaci długi zaciągnięte podczas fuzji, sprzedając część Seagram odpowiedzialną za produkcję alkoholu i zachowując swoje imperium medialne.*

*Zważywszy, że Żydzi dzierżą w rękach dwa z czterech największych koncernów medialnych i obsadzają swoimi ludźmi najważniejsze stanowiska w pozostałych dwóch, ciężko jest dać wiarę, że tak przytłaczający stopień kontroli pojawił się bez celowego i kontrolowanego wysiłku z ich strony.*

*Co z innymi dużymi koncernami medialnymi?*

*News Corporation Ruperta Murdocha, która posiada Fox Television Network, 20th Century Fox Films i Fox 2000, jest piątą co do wielkości mega-medialną korporacją w USA z przychodami za rok 1997 w wysokości ponad 11 miliardów USD. To jedyny koncern medialny, który zbliża się pod tym względem do czterech czołowych. Murdoch jest gojem, Australijczykiem, jednak Peter Chernin, prezes i dyrektor generalny Fox Group, która jest zwierzchnikiem wszystkich produkcji filmowych, telewizyjnych i publikacji News Corporation na terenie USA, jest Żydem. Chernin ma pod sobą w charakterze prezesa 20th Century Fox Żydówkę Laurę Ziskin, która dawniej kierowała Fox 2000. Żyd Peter Roth pracuje dla Chernina jako prezes Fox Entertainment. News Corporation jest również właścicielem New York Post i TV Guide, a te z kolei są publikowane pod nadzorem Chernina. Murdoch powiedział w rozmowie z magazynem „Newsweek" (12 lipca 1999 r.) że prędzej podniesie Chernina do rangi dyrektora generalnego News Corporation, niż pozwoli, aby firma wpadła w ręce jego własnych dzieci, z których najmłodsze zbliża się już do trzydziestki. Trudno sobie wyobrazić Żyda, który przekazuje dużą korporację medialną gojowi w sytuacji, gdy posiada dzieci. W tej części Chernin*

*był bardzo szczery: „Będę miał kontrolę nad filmami oglądanymi na całym świecie... Czy może być coś lepszego?"*

*Większość telewizji i wytwórni filmowych, które nie są własnością największych korporacji, jest również kontrolowana przez Żydów. Na przykład, New World Entertainment ogłoszona przez pewnego analityka mediów „czołowym niezależnym producentem programów telewizyjnych w USA" jest własnością Ronalda Perelmana - Żyda, który posiada również firmę produkującą kosmetyki Revlon i zaproponował pracę Monice Lewinsky, w czasie kiedy Bill Clinton próbował ją uciszyć.*

*Najbardziej znana z mniejszych firm medialnych - DreamWorks SKG - jest ściśle koszerna. DreamWorks został założony wśród wielkiego szumu medialnego w roku 1994 przez trzech Żydów - magnata branży muzycznej Davida Geffena, byłego prezesa Disney Pictures Jeffrey'a Katzenberga i reżysera filmowego Stevena Spielberga. Firma ta produkuje filmy, filmy animowane, programy telewizyjne i wydawnictwa muzyczne. Biorąc pod uwagę pieniądze i znajomości, które posiadają Geffen, Katzenberg i Spielberg, DreamWorks wkrótce będzie grał w tej samej lidze, co wielka czwórka.*

*Powszechnie wiadomo, że Żydzi zaczęli sprawować kontrolę nad większością produkcji i dystrybucji filmów wkrótce po tym, jak przemysł filmowy ruszył w pierwszych dekadach XX wieku.*

*Gdy w 1966 roku zmarł Walt Diseny, upadła ostatnia bariera stojąca Żydom na drodze do totalnej dominacji w Hollywood i dostali oni okazję, by wejść w posiadanie firmy zbudowanej przez Walta. Od tej pory wszystko w branży filmowej jest podporządkowane im.*

*Filmy produkowane przez cztery największe koncerny wymienione powyżej - Disney, Warner Brothers, Paramount (Viacom) i Universal (Seagram) - stanowiły 2/3 wszystkich wpływów kasowych w 1997 roku.*

*Wielką trójkę sieci telewizyjnych stanowiły ABC, CBS i NBC. Wraz z konsolidacją imperiów medialnych, te trzy sieci przestały być niezależnymi podmiotami. Choć wcześniej były niezależne, to wszystkie były kontrolowane przez Żydów od momentu powstania - ABC przez Leonarda Goldensona; NBC najpierw przez Davida Sarnoffa, a później przez jego syna Roberta; natomiast CBS najpierw przez Williama Paley'a, a następnie przez Laurence'a Tischa. W ciągu*

*ostatnich kilku dekad sieci te były z góry do dołu obsadzane Żydami, a ich głęboka żydowskość nie uległa zmianie, gdy zostały wchłonięte przez inne korporacje. Obecność Żydów w telewizyjnych serwisach informacyjnych jest szczególnie duża.*

*NBC jest tutaj dobrym przykładem. Szefowie tej stacji zostali niedawno przetasowani na swoich stanowiskach. Andrew Lack, który był szefem sekcji wiadomości, został prezesem i dyrektorem ds. operacji. Neal Shapiro, który produkował „Dateline NBC", zajął stare stanowisko Lacka. Jeff Zucker, który produkował program „Today", został awansowany na szefa rozrywki NBC (posada, która została najwyraźniej stworzona specjalnie dla niego), a Jonathan Wald wskoczył na stare miejsce Zuckera, po tym jak odsunął na bok Michaela Bassa, który pracował dla tego ostatniego przy „Today". Jakiś czas temu Wald został producentem NBC Nightly News, zajmując miejsce Jeffa Gralnicka. Gdy Wald przeniósł się do „Today", Steve Capus wskoczył na to miejsce jako producent z ramienia Toma Brokawa. W tej chwili nie wiadomo, czy Capus jest Żydem, ale wszyscy pozostali są.*

*Podobna przewaga Żydów istnieje w sekcjach wiadomości innych sieci. W lutym 2000 roku na przykład Al Ortiz zajął stanowisko szefa „Special Events" w CBS i uczynił goja Jima Murphy'ego producentem wykonawczym „The CBS Evening News"z Danem Ratherem na stanowisku anchormana. Jest to jedyny znany wyjątek w solidarności panującej wśród żydowskiej kadry producentów wiadomości telewizyjnych. Nowy program „CBS Early Show", który zastąpił „CBS This Morning", doznał wewnętrznych roszad personalnych, kiedy to zwolniono trzech producentów, rzekomo za to, że nie byli dość „agresywni". Można się tylko zastanawiać, czy nie byli oni tez dostatecznie żydowscy. Czystka nie miała jednak wpływu na producenta wykonawczego Ala Bermana, który przeniósł się do nowej pracy jako deweloper programowy, natomiast Steve Friedman został mianowany producentem wykonawczym „Early Show".*

*Paul Friedman jest nadal producentem wykonawczym „ABC World News Tonight" z Peterem Jenningsem na stanowisku gospodarza programu. Rick Kaplan, producent wykonawczy w ABC, przeniósł się do CNN w 1997 roku, gdzie objął fotel prezesa CNN/USA.*

Przytłaczająca żydowska kontrola w telewizji i kinematografii,

którą opisuje dr Pierce, nie jest zjawiskiem nowym. Nie jest to krótkoterminowa aberracja w przemyśle rozrywkowym i informacyjnym, upowszechniała się ona przez dziesiątki lat. Wraz z upływem czasu mogą zmieniać się nazwiska, jednak pochodzenie pozostaje wciąż to samo. Żydowska potęga medialna rozrasta się. Żydowskie publikacje często same przechwalają się na temat swojej potęgi przed swoimi czytelnikami.

## Żydowska kontrola mediów - światowy wzorzec

Żydowska supremacja w środkach masowego przekazu nie ogranicza się do Stanów Zjednoczonych. Szefowie świata przestępczego w Rosji - Borys Bieriezowski i Władimir Gusinski są właścicielami dwóch największych imperiów medialnych. Gusinski, który przebywa obecnie w Hiszpanii, próbując uniknąć postawienia mu zarzutów kryminalnych, okazuje się być również szefem Rosyjskiego Kongresu Żydów. Bieriezowski sprawuje kontrolę nad swoim imperium medialnym w Federacji Rosyjskiej, mimo że przebywa na dobrowolnej banicji, aby uniknąć aresztowania.

W Wielkiej Brytanii największe konglomeraty telewizyjne również znajdują się pod bezpośrednia kontrolą Żydów. Mamy więc siec ITV, która jest własnością Michaela Greena i jego Carlton Communications, Granada PLC, której prezesem jest Steve Morrisom oraz Anglia Television - własność Grahama Creelmana. Innym głównym graczem w brytyjskich mediach jest oczywiście Rupert Murdoch, który, jeśli faktycznie jest gojem, został określony jako bardziej proizraelski niż wielu najbardziej radykalnych stronników syjonistycznych. Nawet w BBC, która jest rzekomo własnością narodu brytyjskiego, mamy wielu żydowskich suprematystów na ważnych stanowiskach. Alan Yentob, na przykład, jest dyrektorem programowym BBC. Nawet BBC Radio, najchętniej słuchana stacja radiowa na świecie, jest kierowane przez Jenny Abramsky, jawną żydowska stronniczkę.*

*por. np. ze spółką Agora S.A. w Polsce, kierowaną przez Żyda Adama Michnika (urodzonego jako Aaron Szechter) lub z Grupą ITI - dop. tłum.

## Żydowska supremacja medialna w Kanadzie

Kanadyjskie massmedia dają kolejny przykład żydowskiej supremacji medialnej. Po sprzedaży ostatniego głównego nie-żydowskiego konglomeratu - Southam Publications Conrada Blacka - pewien Żyd, Israel (Izzy) Asper, sprawuje obecnie bezpośrednią kontrolę nad większością głównych mediów w Kanadzie. Firma Aspera - CanWest - posiada teraz ponad 60% wszystkich kanadyjskich gazet i innych mediów. Jest właścicielem 128 gazet lokalnych i 14 głównych dzienników wielkomiejskich, jak na przykład *„Vancouver Sun"*, *„Vancouver Province"*, *„Calgary Herald"* oraz *„Montreal Gazette"*. Asper jest również właścicielem ogólnonarodowej publikacji *„National Post"*.

Odwaga jednego z reporterów śledczych *„Montreal Gazette"*, Billa Marsdena, ujawniła, że Asper nakazał wyciszyć artykuły, które krytykowały Izrael. Marsden, ryzykując własną karierę, upublicznił dyrektywę Aspera, która dawała mu kontrolę nad nowymi krajowymi artykułami, które pojawiają się we wszystkich gazetach. Dyrektywa stanowiła, że żaden lokalny redaktor nie będzie mógł zajmować innego stanowiska, niż życzy sobie Asper w kwestiach takich, jak na przykład wsparcie Aspera dla Izraela. Co więcej, Asper dał jasno do zrozumienia, że nie chce widzieć w swoich gazetach niczego, co w jakikolwiek sposób będzie krytykowało Izrael. W programie „As It Happens", produkowanym przez Canadian Broadcasting Corporation, Marsden powiedział: *„W sprawach dotyczących Bliskiego Wschodu nie chcą oni widzieć żadnej krytyki Izraela"* oraz *„W naszych gazetach nie zamieszczamy niczego, co byłoby wyrazem krytyki wobec Izraela i tego, co robi on na Bliskim Wschodzie."*

Później, podczas transmisji, gospodarz programu zapytał krajowego edytora pracującego dla Aspera, Murdocha Davisa, czy jakakolwiek z gazet CanWest może wydrukować cokolwiek na temat Izraela, co nie spodoba się właścicielowi. Otrzymał odpowiedź: *„Nie. Jest oczywiste, że wszystkie te gazety będą mówić jednym głosem w sprawach o dużym znaczeniu krajowym lub międzynarodowym."*

No oczywiście, a ten „jeden głos" ma wyraźnie żydowski ton. Jedną ze spraw o dużym znaczeniu krajowym jest niepisanie niczego, co byłoby nawet pośrednio krytyczne wobec Izraela! Taka polityka oczywiście nie leży w interesie prawdy i kłóci się z podstawowymi zasadami etyki dziennikarskiej. Nie leży ona w interesie narodu ka-

nadyjskiego, który powinien mieć prawo do poznania całej prawdy, a nie tylko żydowskiej supremacyjnej propagandy produkowanej przez CanWest. To nie jest postawa prawdziwie wolnej prasy. Taka kontrola mediów leży natomiast w interesie żydowskiego suprematyzmu, gdyż tylko dzięki kłamstwom i oszustwom jego zło może trwać.

Mimo iż dyrektywa Aspera została upubliczniona, nie ma on zamiaru jej wycofać. W rzeczywistości, jego syn David sarkastycznie wezwał protestujących dziennikarzy (którzy są w jakiś sposób chronieni umowami związkowymi) do podania się do dymisji. Można sobie tylko wyobrazić wiele podobnych dyrektyw, wydanych przez inne żydowskie firmy, które nigdy nie ujrzały światła dziennego. Oczywiście, dyrektywy zakazujące pisania czegokolwiek krytycznego odnośnie Izraela są przesadą, bo jak głupi musiałby być dziennikarz, by szybko nie zorientować się, czego jego żydowscy szefowie chcą w odniesieniu do kwestii żydowskiej. Jak wielu dziennikarzy świadomie poświęci swoją pracę, karierę i możliwość awansu, ośmielając się przeciwstawić swoim żydowskim szefom-suprematystom choćby w najmniejszym stopniu? A co jeśli dziennikarz odważy się powstać i naprawdę obnażyć najstarszą na świecie, najbardziej bezwzględną i jadowita rasową supremację? Nie tylko zaprzepaści swoją karierę, ale prawdopodobnie spotka się z ogólną pogardą i szyderstwem. Żydowscy supremastyści mogą go nawet, broń Boże, przyrównać do Davida Duke'a!

## Inne metody kontroli prasy

Żydzi mają ogromną władzę w mediach nie tylko dzięki ich posiadaniu i piastowaniu kluczowych stanowisk w działach kontroli, produkcji, zarządzania, rekrutacji, redagowania i edytowania. Posiadają również grupy obserwacyjne, które monitorują wszystkie główne publikacje (i postaci publiczne) pod kątem dowodów opozycji wobec żydowskiego suprematyzmu i Izraela. Jedna z tych wielomilionowych, międzynarodowych organizacji zwana jest Anti-Defamation League (Liga Przeciw Zniesławieniu) i jest frakcją B'nai B'rith. Każda osoba, która ośmiela się swobodnie wypowiadać, wejdzie w konflikt z tą organizacją, która może zniszczyć karierę niemal każdemu, kogo uzna za zagrożenie. ADL monitoruje również wszystkie możliwe źródła powszechnie dostępnej informacji, starając się zagłuszyć wszystko,

co w jej opinii jest szkodliwe dla żydowskich interesów. Jednym z najświeższych przedsięwzięć było niedawne uruchomienie internetowego filtra dla osób prywatnych, bibliotek i placówek edukacyjnych. Oczywiście, moja strona i wszystkie inne witryny, które ośmielają się obnażać żydowski suprematyzm, są blokowane przez samozwańczych cenzorów.

*„Za pomocą 31 biur w całym kraju ADL monitoruje programy szkolne, biblioteki, konferencje publiczne i sympozja, pracując za kulisami na rzecz stłumienia wolności intelektualnej." Robert Friedman, The Jewish Thought Police: How the Anti-Defamation League Censors Books, Intimidates Librarians, and Spies on Citizens, The Village Voice, 27 czerwiec, 1993.*

ADL od dawna otrzymuje miliony dolarów od żydowskich gangsterów i kryminalistów. W zamian obdarowuje ich nagrodami, jak to było w przypadku gangstera Moe Dalitza, który otrzymał nagrodę „Pochodni Wolności" w 1985 roku.[257] Drażniącą ironią jest fakt, że grupa powiązana ze zorganizowaną przestępczością za pomocą internetowej cenzury jest w stanie trzymać miliony Amerykanów z dala od odkrycia samego tego faktu. Mimo że Żydzi sprawują zapierającą dech w piersiach dominację nad mediami i posiadają efektywny system monitorowania i tłumienia myśli dysydentów, ich kontrola nadal nie jest monolityczna.

Jednak grupy, takie jak ADL, nie będą usatysfakcjonowane, dopóki żydowska kontrola mediów nie stanie się kompletnie monolityczna. Dążą one nie tylko do całkowitej kontroli nad massmediami, lecz również do zdelegalizowania jakiejkolwiek próby wyrażania opinii sprzecznej z ich stanowiskiem. Ten gorzki scenariusz udało im się z powodzeniem wprowadzić w Kanadzie i wielu europejskich krajach i ciężko pracują by uczynić to samo w Ameryce.

## „Ich własne imperium"

Choć trudno to sobie teraz wyobrazić, to nie-Żydzi stworzyli amerykański przemysł filmowy. Thomas Edison opatentował wiele wczesnych aparatów fotograficznych i technik projekcyjnych, a także uruchomił pierwsze duże studio. Pionierem współczesnego filmu był D. W. Griffith, genialny reżyser, którego techniki i filmy są nadal

studiowane przez klasy filmowe na całym świecie. Jego niemy klasyk *„Narodziny narodu"[258]* był najchętniej oglądanym filmem na świecie aż do *„Przeminęło z wiatrem"*.[259]

*„Narodziny narodu"*, to filmowa wersja powieści *„The Clansman"[260]* południowego pisarza Thomasa Dixona. Film przedstawiał bratobójczy konflikt w czasie wojny pomiędzy stanami i ucisk Południowców w czasie epoki „rekonstrukcji". (patrz *„Barnes Review"* Willisa Carto, lipiec 1997)[261]

Gdy *„Narodziny narodu"* weszły na ekrany kin, żydowskie organizacje udały się do sądów, próbując zakazać wyświetlania tego filmu w wielu głównych miastach, a także wywierały presję finansową na kina, aby zapobiec emisji. Specjalny pokaz filmu w Białym Domu spotkał się z entuzjastyczną reakcją prezydenta Woodrowa Wilsona i zapoczątkował niepohamowaną falę wsparcia. Żydowskie siły w raczkującym przemyśle filmowym zdały sobie sprawę, że o wiele efektywniej jest kontrolować go od wewnątrz, niż walczyć o zagłuszenie filmów, których, według nich, Amerykanie oglądać nie powinni.

Żydowska próba ocenzurowania *„Narodzin Narodu"* nie była pierwszym ani ostatnim przypadkiem. Wiele osób jest zaskoczonych, gdy dowiedzą się, że żydowskie grupy były w stanie zakazać wystawiania na scenie sztuki największego pisarza literatury angielskiej - Williama Szekspira. Na początku XX wieku w Nowym Jorku zakazano wystawiania szekspirowskiego *„Kupca weneckiego"[262]* . Domagały się tego społeczności żydowskie, które twierdziły, że jest on antysemicki.

W latach dziewięćdziesiątych Public Broadcasting System (PBS) stworzył serial, na który składały się wszystkie sztuki Szekspira, w tym i *„Kupiec wenecki"*. Długi wstęp redakcyjny miał na celu przekonać widzów, że sztuka faworyzuje Szajloka, pierwszoplanową postać żydowską, który domaga się „funta ciała" swojego nie-żydowskiego dłużnika. Słowa, którymi usprawiedliwia się Szajlok: *„Nie płynież z nas krew, jak nas zakłujecie?"*, zostały podkreślone, aby przekonać widza, że przekaz sztuki jest przyjazny Żydom. Co ciekawe, Żydzi nie zinterpretowali tej sztuki w podobny sposób, gdy nietolerancyjnie domagali się zakazania jej wystawiania. Nie tak dawno temu *„Canadian Jewish News"* podał informację o próbie zakazania tej

sztuki w kanadyjskich szkołach.[263]

Przepoczwarzając się z outsiderów w hegemonów Zachodniej władzy i mediów, wielu Żydów zmieniło się z gorliwych obrońców wolności słowa w najbardziej zaciekłych jej prześladowców.

Żydowscy studenci, którzy zdominowali ruch „wolności słowa" w Berkeley w połowie lat sześćdziesiątych, wychwalali wolność słowa celem ściągnięcia do kampusu ludzi pokroju brudnoustego i odrażającego Allena Ginsberga oraz brutalnej, jawnie komunistycznej czarnej rewolucjonistki, Angeli Davis. Dziś próbują uciszyć każdego, kto ośmiela się przemawiać do studentów w sprawach, jakie są poruszone w niniejszej książce.

W niektórych przypadkach powracają do taktyki podobnej do kampanii przeciwko *„Kupcowi weneckiemu"*. W 1976 roku gospodarz krajowego czarnego talk-show nadawanego przez PBS - *„Black Perspectives on the News"* - zaprosił mnie do wystąpienia w Filadelfii. Po nagraniu, jednak jeszcze zanim program został wyemitowany, Liga Przeciw Zniesławieniu i inne żydowskie organizacje odkryły, że wspomniałem o dobrze udokumentowanej historycznie żydowskiej roli w kolonialnym handlu niewolnikami. Żydowscy aktywiści Sol Rosen, Harry Bass i Peter Minchuck złożyli do sądu w Filadelfii wniosek, w którym prosili sędziego o ocenzurowanie programu. Żydowski sędzia Stanley Greenberg wydał zakaz emisji programu do czasu, aż nagranie zostanie mu dostarczone i „zatwierdzone" przez niego. Na szczęście, Koalicja Pierwszej Poprawki (ang. First Amendment Coalition) i adwokat David Marion odwołali się od tej decyzji do Sądu Najwyższego i wygrali. Niemniej jednak żydowskie metody cenzurowania nie zostały wcale wyczerpane.

Organizacje żydowskie starały się następnie uniemożliwić emisję programu we wszystkich sieciach powiązanych z PBS, które miały go nadać. W masowej kampanii zastraszania Żydzi pisali i telefonowali do lokalnych stacji PBS, grożąc odcięciem dotacji i publicznego wsparcia, jeśli materiał zostanie wyemitowany. Jeśli to nie podziałało, moi przeciwnicy obiecali pikiety, nękanie, a nawet przemoc wobec stacji. Póki nie skończyli swoich brudnych gierek, oryginalny materiał został pokazany tylko przez niewielki odsetek lokalnych stacji PBS. Co więcej, stacje, które miały czelność wyemitowania oryginalnego, godzinowego programu, natychmiast po nim pokazały materiał

atakujący moją osobę, nie dając mi możliwości debaty.

Przykładem cichego tłumienia, których mógłbym przytoczyć wiele, była moja przygoda z *„Tomorrow Show"* z Tomem Snyderem w 1974 roku. *„Tomorrow Show"* był talk-showem nadawanym w późnych godzinach nocnych, w którym poruszano poważne tematy, a nie dywagowano nad nudnymi perypetiami celebrytów. Nie pasowałem do medialnego obrazu „antysemity", którego gospodarz - Tom Snyder - się spodziewał i byłem zaskoczony, gdy przed kamerą określił mnie jako „inteligentnego, elokwentnego i uroczego". Snyder śmiał się serdecznie z moich dowcipów i wielokrotnie podkreślał na antenie, że wkrótce wrócę do jego programu. Jego ostatnie słowa brzmiały: „David Duke jeszcze tu wróci".

Trzy dni później ludzie z zespołu Snydera zadzwonili, by omówić szczegóły kontynuacji programu. Powiedzieli, że wystąpię razem z liderem praw obywatelskich czarnych, żydowskim rabinem, liberalnym katolikiem i duchownym protestanckim. Zostały zarezerwowane bilety lotnicze i pokój hotelowy, otrzymałem również potwierdzenie od producenta programu. Zaledwie trzy dni przed planowanym terminem nagrania pracownica programu zatelefonowała do mnie i oznajmiła, że jest jej przykro, ale sytuacja zmusiła do odwołania mojego wystąpienia. Zapytałem dlaczego, a ona zwierzyła się , że żydowscy szefowie NBC stanowczo oznajmili, że „David Duke nigdy więcej nie wystąpi w *«Tomorrow Show»"*.

Program nagrano zgodnie z planem, ale jedynymi gośćmi byli moi przeciwnicy. Szkalowali mnie przez pełną godzinę swoimi tanimi obelgami. Rabin, najwyraźniej dobrze zorientowany we freudowskiej psychologii, wytłumaczył mój negatywny stosunek do żydowskiego suprematyzmu „frustracją seksualną". I tak dalej. Władcy mediów zaprezentowali trzech wysokich kapłanów egalitaryzmu najeżdżających na mnie i wyciszyli wszelki sprzeciw.

## Izrael i Arabia

Być może najlepszym sposobem zilustrowania stronniczości mediów jest zbadanie ich stosunku do Izraela i jego arabskich sąsiadów.

Rozważmy następujące zagadnienia:

**Irak został potępiony i zaatakowany za inwazję na sąsiedni Kuwejt, TYMCZASEM Izrael napadł na sąsiedni**

**Liban, co kosztowało życie 20 tysięcy libańskich cywilów i niezliczone miliardy dolarów strat materialnych.**

**Powodem ataku na Irak był fakt, że nie podporządkował się on rezolucji ONZ, która nakazywała opuszczenie Kuwejtu, TYMCZASEM Izrael pogwałca rezolucje ONZ od pierwszej inwazji w latach osiemdziesiątych i nadal okupuje Wzgórza Golan.**

**Innym powodem światowego ataku na Irak był fakt, że naruszył on rzekomo ONZ-owskie przepisy odnośnie broni niekonwencjonalnej, TYMCZASEM Izrael, rzecz jasna, narusza te przepisy od samego początku, rozbudowując arsenały gazów bojowych, broni biologicznej i nuklearnej.**

**Gdy palestyńscy terroryści wysadzają się w powietrze w izraelskich autobusach lub na bazarach, jest o tym głośno na pierwszych stronach gazet na całym świecie, TYMCZASEM, gdy Izrael zrzuca napalm na obozy uchodźców i zabija dziesiątki kobiet i dzieci, zyskuje to niewielki rozgłos i niemal zawsze jest nazywane „odwetem".**

**Zastanów się nad reakcją mediów, jeśli jakieś państwo arabskie zestrzeliłoby samolot pasażerski z cywilami na pokładzie. TYMCZASEM Izrael zestrzelił rejsowy samolot pasażerski nad Półwyspem Synaj i nikt za bardzo nie protestował.**

Skatalogowanie wszystkich prożydowskich filmów, jakie wyprodukował Hollywood, byłoby monumentalnym zadaniem, jednak mogę podać kilka istotnych przykładów.

Nic dziwnego, że najbardziej promowanym miniserialem wszechczasom był film zarazem najważniejszy dla Żydów - *„The Holocaust"*. Film ten był całkowicie żydowską produkcją. Został wyreżyserowany przez reżysera *„Roots"*, Marvina Chomsky'ego. Scenariusz napisał Gerald Green. Morton Gould skomponował muzykę. Producentami byli Robert Berger i Herbert Brodkin. *„TV Guide"* zauważył, że podczas zdjęć w Europie zmarł ojciec scenarzysty. Zamiast wrócić do domu na jego pogrzeb, Green poczuł, że uhonoruje tego zaciekłego syjonistę, pozostając w Europie i pracując nad *„The Holocaust"*. Kilkunastogodzinna produkcja aż kipi od etnicznej niena-

wiści, przedstawiając Niemców i innych wschodnich Europejczyków albo jako krwiożercze bestie, albo ludzi z wypaczoną moralnością, a każdego Żyda - rzecz jasna - jako wzór cnót, miłości i dobroci. Nigdy żadna produkcja telewizyjna nie otrzymała więcej uwagi i pochwał niż *„The Holocaust"*. Kontrolowane przez Żydów publikacje i eksperci zachowywali się tak, jakby był to najważniejszy dramat w historii kina.

Oczywiście, wiele filmów robionych przez Żydów koncentruje się na sprawach, które bezpośrednio dotyczą ich samych. Mają swój udział w podżeganiu niechęci mniejszości wobec europejskiej większości. Dziel i rządź, to ich odwieczna strategia. Gdy byłem na studiach, miałem styczność z filmem *„Farewell Uncle Tom"*.[264] Czytałem o nim, zanim jeszcze zaczęto go wyświetlać w Nowym Orleanie, gdzie był pokazywany głównie czarnym kinie w centrum miasta. Spodziewając się problemów, pojechałem z Baton Rouge z dwoma najodważniejszymi i najbardziej oddanymi przyjaciółmi z LSU. W ciągu 90 minut, na sali wypełnionej czarnymi, moi przyjaciele i ja doświadczyliśmy haniebnych, emocjonalnych i obrazowych skutków anty-białych hollywoodzkich filmów.

Osadzony w realiach Południa sprzed wojny secesyjnej film przedstawia życie niewolnika jako orgię okaleczania, głodu, morderstw oraz gwałtów na czarnych kobietach i mężczyznach dokonywanych przez białych. Powstaje bunt i ekran roi się od żądnych zemsty czarnych, szlachtujących białych mężczyzn, kobiety i dzieci. Z każdym kolejnym krwawym aktem przemocy publiczność wyła z aprobatą: „Dalej! „Gwałć sukę! Zabić ich!" Czarna publiczność śmiała się i krzyczała podczas najbardziej krwawych scen okaleczania, gwałtu i morderstw.

Aby upewnić się, że przesłanie filmu jest jasne dla odbiorcy, kończy się on urywkiem z dziś , pokazując czarnego mężczyznę z afro, w skórzanej kurtce i okularach przeciwsłonecznych, zakradającego się do sypialni białej pary. Scena ukazuje przerażenie ofiar, rąbanych na śmierć siekierą. Siekiera spada wielokrotnie w zwolnionym tempie, a krew i mózgi rozbryzgują się dookoła pokoju. Nawet po 20 latach ten obraz i nienawiść, jaką wywołał u czarnej widowni, są wciąż żywe w mojej pamięci.

Na widok morderstwa publika wpadła w szał. Gdy tylko poja-

wiły się napisy, moi przyjaciele i ja, siedzący z tyłu sali, chwyciliśmy płaszcze i wyszliśmy szybko. Wracając do LSU, mieliśmy posępne nastroje, gdyż wiedzieliśmy, że *„Farewell Uncle Tom"* został zaprojektowany, by zachęcać czarnych do mordowania i gwałcenia białych w całej Ameryce.

Badając film, odkryłem, że wyprodukowała go Cannon Releasing Corporation, której prezesem był Dennis Friedland. Wśród jego współpracowników byli Marvin Friedlander, Thomas Israel, James Rubin i Arthur Lipper. Później dowiedziałem się z recenzji, że nazwiska większości Żydów zaangażowanych w produkcję tego antybiałego filmu zostały usunięte z napisów końcowych.

Czas, który spędziłem w tej ciemnej sali, tak bardzo poruszył moje emocje, że poprzysiągłem sobie i Bogu, że poświęcę wszystko, co konieczne, aby pewnego dnia powstrzymać te brutalne ataki na nasze ciało i krew, które symbolizował ten nienawistny film. Podczas setek wywiadów, jakich udzieliłem przez lata, gdy tylko wspomniałem o żydowskiej dominacji medialnej, dziennikarze zawsze zaprzeczali żydowskiej dominacji w sektorze władzy. Następnie, gdy ta linia obrony utonęła w morzu faktów, zachowywali się jak zszokowani, że ktokolwiek mógł choćby zasugerować, że Żydzi mogą wykorzystywać swoją potęgę medialną do własnych celów.

Dominacja amerykańskich wiadomości i mediów rozrywkowych jest tak oczywista, że niektóre żydowskie media zaczęły ją uznawać, sugerując jednak, że nie ma ona wpływu na treść przekazu. Okładka magazynu *„Moment"* z sierpnia 1996 roku była przyozdobiona napisem: „Żydzi kierują Hollywood. I co z tego?" Artykuł ten napisany przez znanego żydowskiego krytyka filmowego, Michaela Medveda, zawiera następujące komentarze: *„Zaprzeczanie żydowskiej potędze i jej znaczeniu w popkulturze nie ma żadnego sensu. Każda lista najbardziej wpływowych producentów wykonawczych każdego głównego stu-*

*dia filmowego będzie zawierać znaczną większość rozpoznawanych żydowskich nazwisk."* Medved podaje, jak Walt Disney Studios zatrudniają jako producentów jedynie „wysoko opłacanych żydowskich magnatów", takich jak Jeffery Katzenberg, Michael Ovitz, i Joe Roth. Dodaje również, że:

*„Słynna organizacja Disney, która została założona przez Walta Disney'a, nie-Żyda ze Środkowego Zachodu, który rzekomo skrywał swoją antysemicką postawę, jest obecnie obsadzona przez żydowski personel na niemal wszystkich najważniejszych stanowiskach."[265]*

Co ciekawe, pomimo prób szkalowania Walta Disney'a jako antysemity, jego filmy były pełne morałów i podnoszące na duchu, a także bardzo edukujące. Obecnie nowy Disney Michaela Eisnera i jego spółki-córki kontynuują produkcję antychrześcijańskich i seksualnie zdegenerowanych filmów, takich jak *„Ksiądz"[266]* i *„Gra pozorów"*.[267]

Żydowscy producenci nie tylko tworzą mnóstwo proizraelskiej, prożydowskiej propagandy oraz antychrześcijańskich i anty-białych, nienawistnych filmów fabularnych i dokumentalnych, ale również starannie monitorują filmy tworzone zarówno przez Żydów, jak i gojów. Żydowscy cenzorzy uznali na przykład, że główny bohater opartego na faktach filmu *„Siedem lat w Tybecie"*, ex-nazistowski podróżnik z Austrii, nie okazał dość skruchy odnośnie swojej przeszłości. Zmusili filmowców, by ci dorobili scenę skruchy i zamieścili ją w „prawdziwej historii".[268]

Michael Medved pisze w swoim artykule, że: *„Żydowscy scenarzyści i reżyserzy kreują bezsprzecznie pochlebny obraz Żydów, aby wzbudzić u publiczności sympatię i zrozumienie."* Nie trzeba dodawać, że żydowscy reżyserzy i scenarzyści przedstawiają tych, którzy sprzeciwiają się żydowskiemu suprematyzmowi jako największe zło.

W filmie dokumentalnym z 1998 roku, wyprodukowanym dla telewizji i nadawanym w sieci kablowej Arts & Entertainment, chwalił on wybitną rolę Żydów w mediach i kształtowaniu naszego społeczeństwa dla ich celów. Materiał został zrealizowany przez Elliot Halpern & Simcha Jacobvici Productions, a napisany i wyreżyserowany przez Simcha Jacobvici. Dokument opowiada, jak Żydzi pokonali

nie-żydowskich filmowców, takich jak Thomas Edison i D.W. Griffith, i stopniowo zastępowali ich tradycyjne, amerykańskie motywy. Filmy takie, jak *„Narodziny narodu"* Griffitha, które hołdowały naszemu dziedzictwu i tradycji, zostały zastąpione przez hymny ku czci imigrantów i multikulturalizmu. Jest tam też wywiad z żydowskim autorem Nealem Gablerem, który szczerze mówi, w jaki sposób zastąpili „prawdziwą" Amerykę.

*„Stworzyli własną Amerykę, Amerykę, która nie jest prawdziwa [...] Ostatecznie jednak ten cień Ameryki staje się tak popularny i tak szeroki, że jego obrazy i wartości pożerają prawdziwą Amerykę. Oto wielka ironia Hollywoodu - Amerykanie zaczynają określać się mianem cienia, stworzonego przez wschodnioeuropejskich imigrantów żydowskich, którzy nie byli dopuszczeni w obręb prawdziwej Ameryki."*

Narrator mówi dalej, że hollywoodzcy Żydzi zyskali niemal boską moc i ustanowili system, podnoszenia swojego prestiżu w oczach Amerykanów.

*„Jeśli pojawili się nowi bogowie, to muszą być też nowi idole. Tak więc głowy wytwórni założyły gildię filmową, o wzniosłej nazwie Amerykańska Akademia Sztuki i Wiedzy Filmowej. Stworzenie Oscarów było genialnym pomysłem Mayera - magnaci filmowej gildii honorują się, przyznając sobie wzajemnie nagrody. W ten sposób, z grupy żydowskich imigrantów przerodzili się w nagradzanych amerykańskich producentów."*

## Lekcja Marlona Brando

Żydowska potęga jest tak ogromna, że może zatrwożyć nawet największe ikony Hollywood. Najlepszym tego przykładem jest Marlon Brando. W początkowych dniach swojej kariery aktorskiej był on pod całkowitą kontrolą żydowskich agentów i znajomych. Brando napisał w swojej autobiografii, że otrzymał ważną rolę w obrzydliwej, pro-syjonistycznej sztuce pt. *„A Flag is born"*, napisanej przez syjonistę Bena Hechta, a wyreżyserowanej przez Luthera Adlera. Jak zauważa Brando:

*„To był kawałek czystej politycznej propagandy, usprawiedliwiający utworzenie państwa Izrael [...] Wszyscy we „A Flag is born", z wyjątkiem mnie, byli Żydami [...] Nie wiedziałem wówczas, że żydowscy terroryści zabijali Arabów bez wyjątku i wypędzali ich, by zająć ich ziemię [...] Sztuka, jak również moja przyjaźń z Adlerami, pomogły uczynić ze mnie gorliwego obrońcę Izraela, a później coś w rodzaju komiwojażera podróżującego w imieniu jego sprawy [...]"*

Następnie Brando zaczął wygłaszać propagandowe przemówienia dla organizacji syjonistycznej, a nawet łożył pieniądze na syjonistyczną organizację Irgun, będącą grupą terrorystyczną.[269]

Później Marlon Brando poznał prawdę o syjonizmie i dramatycznie zmienił zdanie. W 1994 roku powiedział: *„Teraz, znacznie lepiej niż wtedy, rozumiem złożoność sytuacji[270] [...]Stałem po stronie żydowskich terrorystów, nie wiedząc, że zabijali oni niewinnych Palestyńczyków na swojej drodze do utworzenia państwa Izrael[271] [...] Jedna z najdziwniejszych polityk rządowych jest tak duża, ponieważ dla żydowskich interesów, nasz kraj poświęcił miliardy dolarów i wiele amerykańskich istnień, by pomóc Izraelowi rekultywować ziemię, którą ponoć ich przodkowie zajmowali 3 tysiące lat temu."[272]*

Podczas wystąpienia w programie telewizyjnym Larry'ego Kinga, aktor Marlon Brando ośmielił się wygłosić taki komentarz: *„Hollywood jest kontrolowany przez Żydów. On jest własnością Żydów."* Brando twierdził, że Żydzi są zawsze przedstawiani jako dowcipni, mili, kochający, hojni, podczas gdy szkalują każdą inną grupę rasową: *„bacząc żeby nigdy nigdzie nie było żadnego negatywnego obrazu żydka".*[273]

Żydowskie grupy rzuciły się bezlitośnie na Brando, podając w swoich gazetach, że nie chcą go więcej widzieć pracującego. Nikt w żydowskiej prasie zdawał się nie zauważać, że te groźby zwyczajnie potwierdzały obserwacje Brando na temat ich niekwestionowanej potęgi medialnej. Brando został tak zastraszony atakami nienawiści i gróźb, że był zmuszony poprosić o audiencję u rabina Hiera z Centrum Szymona Wiesenthala. W prawdopodobnie najlepszej roli swojego życia, Brando szlochał, padł na kolana i całował dłonie rabina Heira, błagając o przebaczenie za obrazę najwyższych żydowskich bogów Zachodniego Świata. Publicznie wyrzekł się herezji przeciwko

żydowskim bogom, a żydowski kapłan odpuścił mu grzech. Brando stał się dobrym tematem lekcji dla wielu znanych nie-Żydów, którzy mają czelność mówić prawdę o żydowskim suprematyzmie i odtąd wypowiadał się o na temat Żydów w samych superlatywach.

Jeśli ktoś chce zrozumieć, w jaki sposób żydowscy supremacyści utrzymują niemal całkowitą kontrolę nad mediami, przypadek Brando jest tu doskonałą ilustracją. Robią to metodą kija i marchewki. Nagradzają tych gojów, którzy kroczą z nimi ramię w ramię ścieżką zła, jak to było z Brando w początkach jego kariery, ale są bezlitośni dla każdego, kto ośmiela się powiedzieć choćby słowo przeciwko nim. Osoby publiczne, które otwarcie stawiają im czoła, muszą być albo niewiarygodnie głupie albo niezwykle odważne. Marlon Brando naiwnie myślał, że, mówiąc oczywistą prawdę na temat Izraela, zdoła znieść poważną krytykę, lecz w najśmielszych snach nie wyobrażał sobie fali brudu i przemocy, jaka na niego spadnie. W żałosnej scenie Brando korzył się przed swoimi panami jak skowyczący pies, dosłownie liżąc rękę swojemu właścicielowi, który go bił.

Nie ma mowy o odnowie naszego ludu, dopóki zastraszająca siła tego rodzaju nie zostanie przełamana. Nie ma możliwości naszego odkupienia, dopóki nie wskrzesimy w sobie odwagi niezbędnej do przeciwstawienia się naszym żydowskim, rasistowskim panom. Wreszcie, nie będzie można zregenerować naszego społeczeństwa, dopóki znów nie będziemy mieli prawdziwej wolności słowa i mediów.

Gdy odkryłem żydowską potęgę w amerykańskich mediach, postanowiłem nigdy więcej nie poddać mojej wolności słowa szacunkowi do niej. Nieważne, czy będzie mnie to kosztowało reputację, wolność czy nawet życie; byłem i nadal jestem zdeterminowany, by przeciwstawiać się władcom mediów, którzy chcą zniszczyć nasz sposób życia i nas samych. Jestem przekonany, że nadejdzie czas, kiedy moi pobratymcy również powstaną, stawiając opór, zamiast haniebnie klękać przed mistrzami supremacji, jak to zrobił Marlon Brando.

# Rozdział 6

# Żydowska supremacja polityczna

*„Stany Zjednoczone nie mają już dłużej rządu gojów [Pogan], lecz administrację, w której Żydzi są pełnoprawnymi partnerami w podejmowaniu decyzji na wszystkich szczeblach. Być może aspekty żydowskiego prawa religijnego połączone z pojęciem «rządu gojów» powinny być ponowne zbadane, gdyż w USA jest to termin przestarzały."(cytat z czołowej izraelskiej gazety «Maariv»)[274]*

*„Nigdy nie widziałem prezydenta. Nie obchodzi mnie, kto to taki - trzyma z Żydami... Oni zawsze dostają to, czego chcą. Izraelczycy cały czas wiedzą, co jest grane. Dotarłem do punktu, gdzie już dalej pisał nie będę. Jeżeli naród amerykański zrozumie, jaki wpływ ci ludzie mają na nasz rząd, to zbrojnie przeciw nim powstanie." (admirał Thomas Moorer, były Przewodniczący Połączonego Kolegium Szefów Sztabów)[275]*

*„...przerażająca kontrola, jaką Żydzi mają nad mediami informacyjnymi i zapora, jaką zbudowali wokół kongresmanów... Jestem bardzo zaniepokojony faktem, że żydowskie wpływy kompletnie dominują na tym polu i jest niemal niemożliwe, aby Kongres zrobił cokolwiek,*

*czego oni nie akceptują. Ambasada izraelska, poprzez wpływowych Żydów w całym kraju, praktycznie sprawuje dyktat nad Kongresem. (sekretarz stanu John Foster Dulles w 1957r., cytowany na str. 99 «Fallen Pillars» Donalda Neffa)*

Opowiadając o swoim poznawaniu żydowskiej potęgi w rządzie Stanów Zjednoczonych, przeskoczę o pięć lat do wydarzenia, które widziałem w telewizji 15 kwietnia 1973 roku. Senator William Fulbright pojawił się w programie *„Face the Nation"[276]* w stacji CBS i podczas dyskusji na temat amerykańskiej polityki na Bliskim Wschodzie, stwierdził po prostu, że: ***„Izrael kontroluje Senat Stanów Zjednoczonych"***.

Od połowy lat sześćdziesiątych wiedziałem wystarczająco dużo na temat pro-syjonistycznej polityki rządu USA, aby uświadomić sobie, że to, co powiedział, było prawdą, jednak byłem zszokowany, że powiedział coś takiego otwarcie. Zastanawiałem się, jaki wpływ takie oskarżenie będzie miało na widzów. Koniec końców, było to jedno z najbardziej sensacyjnych oskarżeń, jakie padły z ust amerykańskiego senatora, zarzut o niesamowitych implikacjach - że zagraniczna siła steruje najwyższym ciałem ustawodawczym w Ameryce.

W ciągu zaledwie kilku dni oskarżenie Fulbrighta zniknęło z prasy tak, jakby go nigdy nie było. Jednakże senator Fulbright, postać popularna w swoim rodzinnym stanie, który z łatwością zdobył mandat na kolejną kadencję nawet w czasie najwyższych patriotycznych namiętności wojny wietnamskiej (był on przeciwnikiem tej wojny), nagle znalazł się w politycznym ukropie.

W kolejnych wyborach drogo zapłacił za mówienie prawdy. Ogromne kwoty żydowskich pieniędzy zostały przelane do Arkansas, by go pokonać, a Żydzi na wszystkich wpływowych stanowiskach w biznesie, administracji i mediach - zarówno w stanie Arkansas, jak i poza nim - zgromadzili się, by pomóc służalcowi Izraela, Dale'owi Bumpersowi. Jednym z niezwykłych aspektów tej sprawy było to, że większość Żydów z początku lubiła Fulbrighta, gdyż w sprawie wojny wietnamskiej zajmował on stanowisko, które podzielali. Żydzi, od radykalnych ulicznych komunistów jak Jerry Rubin i Abbie Hoffman, do wpływowych osobistości z *„The New York Times"* i *„The Washington Post"*, zdecydowanie sprzeciwiali się wojnie.

Senator Fulbright odważył się powiedzieć, że tak samo jak nie leżało w naszym interesie pchać się do Wietnamu, tak samo nie było w naszym interesie byśmy byli uwikłani w konflikt bliskowschodni. Jak na ironię, wielu Żydów nazwało Fulbrighta bohaterem za samotne głosowanie we wczesnych latach pięćdziesiątych przeciwko kontynuacji finansowania Stałej Senackiej Podkomisji Śledczej senatora Joe McCarthy'ego z Wisconsin.[277] Wiele mu zawdzięczali, lecz całe jego dawne wsparcie dla liberalnej polityki Żydów przestało mieć znaczenie, kiedy odmówił bezwarunkowej służalczości wobec Izraela. Krytykując politykę rządową na Bliskim Wschodzie, stracił swoje miejsce w Senacie.

Gdy w pod koniec lat sześćdziesiątych dowiedziałem się o żydowskie dominacji w mediach informacyjnych i rozrywkowych, natknąłem się również na obfite dowody ich ogromnej siły politycznej. Stwierdziłem, że dominacja ta miała dwojaki charakter. Naturalnie, poprzez dominację medialną mają oni ogromny wpływ na wybory i sprawy publiczne. Mogą nie tylko wpływać na osąd społeczności przy pomocy propagandy pozytywnej bądź negatywnej w stosunku do danego kandydata, ale mogą też w istocie ustalić, czy dane kwestie w ogóle staną się przedmiotem dyskusji. Drugi sposób wpływania na politykę jest bardziej bezpośredni. Jak dotąd, są oni najpotężniejszymi graczami w finansowaniu amerykańskich kampanii wyborczych - ich pomoc jest niezbędna dla wszystkich głównych kandydatów. Ci, którzy się przed nimi ukorzą, otrzymają wsparcie, podczas gdy nie zostanie ono udzielone tym uznanym za mniej służalczych. Zapewniają oni wspaniałe nagrody dla tych, którzy grają z nimi w jednej drużynie i politycznie anihilują innych.

W latach siedemdziesiątych przeczytałem artykuł w *„Wall Street Journal"* zatytułowany „Amerykańscy Żydzi i Jimmy Carter", autorstwa Jamesa M. Perry'ego. Napisał on: *„Żydzi są hojni jeśli chodzi o pieniądze. Pan Siegel z Białego Domu, długoletni żydowski pracownik Demokratycznego Komitetu Narodowego szacuje, że aż 80% z wielkich darowizn, które utrzymują partię z roku na rok, pochodzi od Żydów."[278]* Kolejny artykuł w *„Wall Street Journal"* o finansowaniu kampanii szczerze stwierdzał, że większość pieniędzy dla Partii Demokratycznej pochodzi od żydowskich darczyńców, a połowa skarbca Republikanów także pochodzi od Żydów. Kampanijni darczyńcy są jak tlen- niezbędni do życia politycznego. Czy jest ktoś,

kto myśli, że za pieniądze nie kupuje się wpływów? Z uwagi na to, że żydowskie pieniądze i zorganizowane żydowskie wsparcie są tak istotne, żydowscy doradcy i asystenci także stali się absolutnie niezbędni.

Niedługo po tym, jak senator Fulbright oświadczył, że Żydzi kontrolują Senat, najwyższy rangą oficer wojskowy w USA - generał George Brown, Przewodniczący Połączonego Kolegium Szefów Sztabów - opowiadał szczerze na Duke University o żydowskiej kontroli amerykańskiego rządu, mediów i gospodarki:

*„Izraelczycy przychodzą do nas po ekwipunek. Możemy powiedzieć, że nie możemy popierać Kongresu w programach takich, jak ten. Oni zaś mówią: nie przejmujcie się Kongresem, my się nim zajmiemy. Są to ludzie z obcego kraju, ale są w stanie to zrobić. Są właścicielami banków i gazet w tym kraju. Wystarczy spojrzeć, gdzie są ulokowane żydowskie pieniądze."[279]*

Jak to omówiłem w rozdziale na temat żydowskiej strategii drużynowej, Żydzi wspierają się wzajemnie, aż zdominują większość organizacji, do których przeniknęli. Tak też właśnie jest z amerykańskim rządem. Od prezydenckich „doradców" prezydenta Woodrowa Wilsona - Bernarda Barucha i Louisa Brandeisa, do całkowitej dominacji w radzie Bezpieczeństwa Narodowego Billa Clintona, żydowska potęga wzrasta systematycznie wraz ze schyłkiem wieku.

Moje przebudzenie w kwestii żydowskiej potęgi nastąpiło w połowie lat sześćdziesiątych, podczas rządów Johnsona i Nixona. Podczas ery Johnsona byłem szczególnie uczulony na Wilbura Cohena, który był szefem Departamentu Zdrowia, Edukacji i Opieki Społecznej i forsował program integracji rasowej i system opieki społecznej oparty na płodzeniu dzieci, który postrzegałem jako nieuchronną katastrofę dla Ameryki. Wiedziałem również, że syjonistyczny poplecznik Walt Rostow był jednym z doradców zagranicznych Johnsona, podobnie jak ambasador ONZ, Arthur Goldberg.

Pomimo, rzekomo skrycie, antysemickich poglądów Richarda Nixona ujawnionych na taśmach Watergate, obawiał się on żydowskiej potęgi i łatwo jej uległ. Otoczył się żydowskimi członkami gabinetu i doradcami wysokiego szczebla. Uczynił Henry'ego Kissingera sekre-

tarzem stanu i mianował Jamesa Schlesingera sekretarzem obrony. Obie pozycje, rzecz jasna, miały kluczowe znaczenie dla Izraela. W sferze gospodarczej mianował Arthura Burnsa prezesem zarządu Rezerwy Federalnej, Herberta Steina głównym doradcą ekonomicznym, Laurence'a Silbermana zastępcą Prokuratora Generalnego, a Leonarda Garmenta szefem Departamentu Praw Obywatelskich Białego Domu.

Syjoniści, jak zwykle, obsadzili wszystkie pozycje, również poprzez zajęcie kluczowych stanowisk w wewnętrznych kręgach drugiej partii. Najbliższy doradca Huberta Humphrey'a, E. F. Berman oraz jedenastu największych darczyńców- to Żydzi.[280] Głównym doradcą George'a McGoverna był Frank Mankiewicz.

Po dymisji Nixona Gerald Ford zachował na stanowisku Henry'ego Kissingera, wprowadził na salony starego stalinowca, Edwarda Leviego w charakterze federalnego ministra sprawiedliwości, a Alana Greenspana mianował swoim głównym doradcą ekonomicznym. Jimmy Carter kontynuował dysproporcjonalną żydowską obsadę, mianując Harolda Browna sekretarzem obrony i dodając oddział „wybrańców" do Rady Bezpieczeństwa Narodowego i strategicznych pozycji gospodarczych. Regan i Bush wzmocnili żydowski atak powołaniem wielu Żydów na stanowiska biurokratyczne, zwłaszcza związane z polityką zagraniczną i gospodarką. Od początku XX wieku żydowska potęga stale wzrasta, a jej obecny potencjał zapiera dech w piersiach. Z uwagi na to, że ich potęga coraz bardziej się zakorzenia, zdominowane przez Żydów media mają mniejszą potrzebę zaprzeczania tym wpływom, a w rzeczywistości mogą odnieść pewne korzyści z przechwalania się tym faktem w elitarnych kręgach, aby upewnić się, że żaden Goj nie rzuci im wyzwania.

Główna izraelska gazeta, *„Maariv"*, 2 września 1994 roku wydrukowała artykuł pt. „Żydzi, którzy rządzą na dworze Clintona", w którym szczyci się żydowską dominacją wśród clintonowskich doradców i w jego gabinecie. Publikacja przytacza prominentnego waszyngtońskiego rabina, który wskazuje, że rząd USA nie jest dłużej rządem Gojów. Warto to powtórzyć:

*„Stany Zjednoczone nie mają już dłużej rządu gojów [Pogan], lecz administrację, w której Żydzi są pełnoprawnymi partnerami w podej-*

*mowaniu decyzji na wszystkich szczeblach. Być może aspekty żydowskiego prawa religijnego połączone z pojęciem «rządu gojów» powinny być ponowne zbadane, gdyż w USA jest to termin przestarzały."[281]*

Artykuł przechwala się ich kompletną dominacją w administracji i opisuje wielu najważniejszych urzędników wokół prezydenta jako „serdecznych Żydów", na których Izrael zawsze może liczyć.

*„W Radzie Bezpieczeństwa Narodowego siedmiu spośród jedenastu głównych pracowników jest Żydami. Clinton specjalnie obsadził ich na najbardziej kluczowych stanowiskach dla amerykańskiego bezpieczeństwa i polityki zagranicznej: Sandy Berger jest wiceprzewodniczącym rady; planowany na ambasadora w Izraelu Martin Indyk jest starszym dyrektorem do spraw Bliskiego Wschodu i Azji Południowej; doradca prezydenta Dan Schifter przewodzi kwestiom Europy Zachodniej; Don Steinberg, kolejny prezydencki doradca, odpowiada za sprawy Afryki; doradca prezydenta Richard Feinberg zajmuje się kwestiami Ameryku Łacińskiej; prezydencki doradca Stanley Ross jest dyrektorem do spraw Azji."*

*„Sytuacja nie różni się zbytnio w Kancelarii Prezydenta, która jest pełna serdecznych Żydów: nowy prokurator generalny Abner Mikve; kierownik programów prezydenckich Ricky Seidman; zastępca szefa sztabu Phil Leida; doradca ekonomiczny Robert Rubin; reżyser mediów David Heiser; dyrektor personalny Alice Rubin; Ely Segall jako koordynator wolontariuszy; Ira Mezina jako koordynator programu zdrowotnego. Dwaj członkowie gabinetu - sekretarz pracy Robert Reich i Micky Cantor, nadzorca międzynarodowych umów handlowych - są Żydami. Wszyscy oni są na długiej liście starszych żydowskich urzędników w Departamencie Stanu, kierowani są przez szefa Zespołu Pokojowego Na Bliskim Wschodzie, Dennisa Rossa i posiadają wielu zastępców."[282]*

Bar-Yosef rozpoczyna artykuł, wskazując na tych „serdecznych Żydów" (oddanych syjonistów), którzy na co dzień mają styczność z najbardziej poufnymi informacjami przedstawianymi prezydentowi Stanów Zjednoczonych. Można się zastanawiać, dlaczego izraelski

szpieg Jonathan Pollard jest siedzi w wiezieniu federalnym, kiedy ekstremistyczni stronnicy Izraela, tacy jak Sandy Berger, mają codzienny dostęp do najtajniejszych danych wywiadu amerykańskiego.

Nawet gdy byłem na studiach, dla wielu ludzi było oczywiste, że żydowskie lobby ma ogromny wpływ na Kapitol i Biały Dom. Pomiędzy tym, co politycy robią, a tym co mówią, istnieje prawdziwa dychotomia. Nawet pomimo tego, że Nixon prowadził rządy konserwatywne, w których podkreślano takie kwestie, jak zwycięstwo w Wietnamie i sprzeciw wobec przymusowego przewożenia dzieci do odległych szkół, jego administracja rozpoczęła pierwsze programy akcji afirmatywnej. Pomimo tego, że złożył on ustną obietnicę zakończenia przewożenia dzieci na rzecz rasowej integracji, powołał urzędników w biurze prokuratora generalnego, którzy kontynuowali forsowanie tej idei w sądach na terenie całego kraju. Jego żydowski sekretarz stanu Henry Kissinger pomógł sformułować paryskie układy pokojowe, które doprowadziły do nieuchronnego zwycięstwa Wietkongu i haniebnego pokoju, który sprawił, że ofiary setek tysięcy amerykańskich walczących stały się bezsensowne. Co ciekawe, wielu z tych, którzy rzewnym głosem potępiali zrzucanie napalmu na żołnierzy Wietkongu, to izraelskie jastrzębie wykorzystujące tę samą broń na kobietach i dzieciach w palestyńskich obozach dla uchodźców.

Z tekstu izraelskiej gazety jasno wynika również, że skuteczna żydowska kontrola rozpościera się zarówno na Demokratów, jak i Republikanów:

*„Nawiasem mówiąc, chociaż żydowska władza w obecnej administracji demokratycznej jest tak wielka, istnieje również wielu serdecznych Żydów na najwyższych stanowiskach Partii Republikańskiej."[283]*

Główne zastosowanie żydowskiej władzy w Waszyngtonie, to oczywiście promowanie syjonistycznych interesów, takich jak nasza polityka proizraelska. Na tym obszarze Izrael obstawił wszystkie pozycje. Główni prezydenccy doradcy ds. bezpieczeństwa, tacy jak Sandy Berger i Leon Perth są zagorzałymi syjonistami, a krytyczne

## Wykaz Żydów na krytycznych stanowiskach w administracji Clintona

| | |
|---|---|
| **Sekretarz stanu** | Madeleine Albright |
| **Sekretarz skarbu** | Robert Rubin |
| **Sekretarz obrony** | William Cohen |
| **Szef CIA** | George Tenet |
| **Szef Rady Bezpieczeństwa Narodowego** | Samuel Berger |
| **Sekretarz rolnictwa** | Dan Glickman |
| **Przewodniczący rady Systemu Rezerwy Federalnej** | Alan Greenspan |
| **Minister zdrowia** | Sandy Kristoff |
| **Prezes medialnej instytucji rządowej Voice of America** | Evelyn Lieberman |
| **Podsekretarz stanu ds. Europy** | Stuart Eisenstat |
| **Przedstawiciel ds. rynku USA** | Charlene Barshefsky |
| **Reprezentantka Pierwszej Damy** | Susan Thomases |
| **Szef Krajowej Rady Ekonomicznej** | Gene Sperling |
| **Szef Krajowej Opieki Zdrowotnej** | Ira Magaziner |
| **Zastępca sekretarza stanu** | Peter Tarnoff |
| **Asystent sekretarza stanu ds. Kongresu** | Wendy Sherman |
| **Komisarz doradztwa ekonomicznego** | Alice Rivlin |
| **Komisarz doradztwa ekonomicznego** | Janet Yellen |
| **Doradca prezydenta** | Rahm Emanuel |
| **Konsultant prezydenta** | Doug Sosnik |
| **Członek Rady Bezpieczeństwa Narodowego** | Jim Steinberg |
| **Starszy dyrektor RBN ds. pisania przemówień** | Anthony Blinken |
| **Koordynator polityki ds. leków** | Robert Weiner |
| **Specjalny łącznik z Gminą Żydowską** | Jay Footlik |
| **Szef sztabu** | Robert Nash |
| **Szef ochrony prezydenta** | Jane Sherburne |
| **Ekspert Rady Bezpieczeństwa Narodowego ds. Azji** | Mark Penn |
| **Adiutant w Ministerstwie Komunikacji** | Robert Boorstine |
| **Adiutant w Ministerstwie Komunikacji** | Keith Boykin |
| **Specjalny doradca prezydenta** | Jeff Eller |
| **Doradca ds. Krajowej Opieki Zdrowotnej** | Tom Epstein |
| **Członek Rady Bezpieczeństwa Narodowego** | Judith Feder |
| **Asystent sekretarza ds. weteranów wojennych** | Richard Feinberg |
| **Zastępca kierownika ds. żywności i leków** | Herschel Gober |
| **Doradca Białego Domu** | Steve Kessler |
| **Asystent ministra edukacji** | Ron Klein |
| **Rzecznik prasowy prezydenta** | Margaret Hamburg |
| **Kierownik polityki Departamentu Stanu** | Karen Alder |
| **Członek Rady Bezpieczeństwa Narodowego** | Samuel Lewis |
| **Członek Rady Bezpieczeństwa Narodowego** | Stanley Ross |
| **Szef Korpusu Pokoju** | Dan Shifter |
| **Zastępca szefa sztabu** | Eli Segal |
| **Zastępca sekretarza ds. zarządzania i budżetu** | Jack Lew |
| **Podsekretarz stanu** | James P. Rubin |
| **Podsekretarz skarbu** | David Lipton |
| **Specjalny doradca prezydenta** | Lanny P. Breuer |
| **Ambasador USA przy ONZ** | Richard Holbrooke |
| **Szef Opieki Społecznej** | Kenneth Apfel |
| **Zastępca doradcy Białego Domu** | Joel Klein |
| **Specjalny doradca Pierwszej Damy** | Sidney Blumenthal |
| **Kierownik zespołu ds. żywności i leków** | David Kessler |
| **Naczelny radca prawny** | Seth Waxman |
| **Prezydencki szef ds. badania opinii publicznej** | Mark Penn |
| **Współkierownik zespołu ds. polityki wschodniej** | Dennis Ross |
| **Doradca generalny ds. FBI** | Howard Shapiro |
| **Specjalny doradca Białego Domu** | Lanny Davis |
| **Sekretarz ds. zarządzania i budżetu** | Sally Katzen |
| **Szef biura równych szans FBI** | Kathleen Koch |
| **Zastępca szefa sztabu** | John Podesta |
| **Wiceprzewodniczący rady Systemu Rezerwy Federalnej** | Alan Blinder |
| **Szef Komisji Doradztwa Ekonomicznego** | Jane Yellen |

stanowiska sekretarza obrony i sekretarza stanu zajmują Żydzi - William Cohen i Madeleine Albright. W czasie gdy USA pośredniczy w rozmowach pokojowych na Bliskim Wschodzie pomiędzy Palestyńczykami i izraelskim premierem, głównym arbitrem jest Dennis Ross - „serdeczny Żyd", jak go określają. Czy można się dziwić, że Palestyńczycy uważają, że są traktowani niesprawiedliwie, kiedy tak zwanymi mediatorami konfliktu jest zgraja zagorzałych syjonistów podobnych przedstawicielom Izraela? Hipokryzja trwa.

17 lutego 1997 roku *„Salon Magazine"*, za pośrednictwem swojego waszyngtońskiego korespondenta Jonathana Brodera (redaktora *„Jerusalem Report"*) napisał:

*„Waszyngton. Po niedawnych rewelacjach na temat żydowskich korzeni Madeleine Albright, nowa sekretarz stanu USA stoi przed kolejnym problemem: wszyscy jej czołowi kandydaci na obsadzenie wyższych urzędów w Departamencie Stanu są Żydami i mężczyznami."*

*„Wielu ekspertów ds. polityki zagranicznej szybko zauważyło wielką ironię. «To sugeruje, że przebyliśmy długą drogę w tym kraju od czasu, gdy polityka zagraniczna była zarezerwowana dla anglosaskiej elity», mówi były doradca Rady Bezpieczeństwa Narodowego ds. Bliskiego Wschodu, Richard Haass, który obecnie kieruje badaniami nad polityką zagraniczną w Brookings Institution."[284]*

Gdy Albright udała się na Bałkany, napiętnowała niemoralność Chorwacji polegającą na uniemożliwieniu powrotu uchodźcom. Jednak nie czyni ona podobnych moralnych uwag Izraelowi, by ten zezwolił na powrót miliona Palestyńskich uchodźców, których wyrzuca od dziesięcioleci.[285]

Jak rozumie każda dążąca do władzy grupa, waleczność ekonomiczna jest drugim ważnym elementem kontroli po bezpośredniej władzy politycznej. Żydowska potęga w procesach gospodarczych naszego kraju jest praktycznie monolityczna.

Wiele z tych stanowisk, rzecz jasna, zmienia się od czasu do czasu, ale kiedy piszę te słowa podczas ostatniej kadencji prezydenta Clintona, Żydzi obsadzają wszystkie najpotężniejsze stanowiska gospodarcze. Najmocniejszym z nich jest prezesura Zarządu Rezerwy

Federalnej i warto zwrócić uwagę, że mianowany na to stanowisko Alan Greenspan sprawował swoją funkcję zarówno pod rządami Republikanów, jak i Demokratów.

Czy Amerykanie są tak naiwni, by wierzyć, że ci spójni, etnocentryczni i bardzo bogaci ludzie nie dzielą się informacjami ze swoimi braćmi, dla ich własnego dobra? W rozdziale poświęconemu żydowskiej strategii gospodarczej i korzeniom antysemityzmu zwracam uwagę, w jaki sposób odpowiednio wczesna znajomość polityki rządowej lub informacji jest warta niezliczone miliardy dolarów w sferze gospodarczej. Kiedy odkryłem te rzeczy, zadałem sobie pytanie: *czy ci żydowscy ekonomiczni carowie mają szanse na poprawę swoich własnych, wspólnych interesów?* Czyż rozum nie sugeruje, że pchnęli oni swoje własne interesy ekonomiczne w ten sam sposób, jak rozwinęli proizraelską politykę USA?

Interesy żydowskie wykraczają daleko poza Izrael i politykę gospodarczą. Główni doradcy prezydenta Stanów Zjednoczonych wpływają na każdą dziedzinę amerykańskiego życia - od opieki społecznej po podatki, od imigracji po wymiar sprawiedliwości. Rozważcie sam ich wpływ na mianowanie sędziów federalnych. W moim sądowym okręgu federalnym, wschodnim dystrykcie Luizjany, gdzie populacja żydowska jest bardzo mała, Żydzi stanowią jedną trzecią posiedzenia sędziów federalnych. W Sądzie Najwyższym Stanów Zjednoczonych zasiada obecnie dwóch Żydów i siedmiu Gojów. Żydzi często mają swoje własne konkretne programy w zakresie praw obywatelskich, imigracji, feminizmu, homoseksualizmu, przekonań religijnych, sztuki, dostępu do broni i wielu innych dziedzin amerykańskiego życia. Niezmiennie przenikają na pozycje wielkiej władzy i wpływów, z których wywierają wpływ na politykę rządową w tych i wielu innych kwestiach.

Nie tylko najważniejsi doradcy prezydenta Clintona są Żydami- szefem sztabu wiceprezydenta Ala Gore'a jest Żyd, Ron Klein. Można więc powiedzieć, że są gotowi zmobilizować się na wypadek śmierci prezydenta lub pociągnięcia go do odpowiedzialności konstytucyjnej. Być może jednym z najbardziej wymownych wskaźników specjalnego statusu Żydów w rządzie USA jest zaskakujący fakt, że Clinton oficjalnie stworzył stanowisko „Specjalnego łącznika z Gminą Żydowską".

Urząd Jay'a Footlika jest wyjątkowy, ponieważ nie ma „specjalnego łącznika" z żadną inną etniczną, rasową, czy też religijną grupą. Nie ma łącznika z Irlandczykami, Niemcami, Włochami, a nawet z chrześcijanami. Jest jednak łącznik z wybrańcami i łatwo to zrozumieć, kiedy weźmiemy pod uwagę ich niesamowita potęgę. Jest to siła rozumiana przez każdego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Częściowa lista kluczowych stanowisk rządowych zajmowanych przez Żydów pojawia się w tym rozdziale. Lista ta w żaden sposób nie pokazuje ich całkowitej mocy. Kto wie, ilu jest biurokratów, jak Madeleine Albright - Żydów, którzy oczekują, że nie będziemy wiedzieć, że są Żydami do czasu, aż obejmą urząd. Gazeta *„Spotlight"[286]* , dr Edward R. Fields z *„Truth at Last"* i ja publicznie mówiliśmy o jej żydowskim pochodzeniu ponad dwa lata przed tym, jak podobno sama je odkryła.

Jednym z wielu niskich punktów administracji Clintona było wykorzystywanie sypialni Lincolna w Białym Domu do knucia intryg seksualnych z udziałem kampanijnych darczyńców. Gazeta *„Jewish Week"* z dumą donosi, że:

*„«Lista miała zdecydowanie semicki aspekt», mówi politolog Benjamin Ginsberg z Johns Hopkins University. «W rzeczywistości, połowa lub więcej gości Białego Domu wymienionych na liście była Żydami... od przewodniczącego DNC [Komitetu Narodowo-Demokratycznego] i byłego prezesa proizraelskiego lobby, Steve'a Grossmana, do supergwiazdy piosenki Barbary Streisand.»"*

***List of donors who slept at the White House reveals many with Semitic-sounding names.***

Last week, The New York Times published a list of donors to the Democratic National Committee who also enjoyed overnight accommodations at the Clinton White House. Republicans have charged that the administration was literally renting out the Lincoln Bedroom as a fund-raising gimmick for high rollers.

Jewish observers quickly noticed one striking fact.

"There was a definite Semitic aspect to the list," said Johns Hopkins University political scientist Benjamin Ginsberg.

In fact, half or more of the White House visitors listed were Jew-

**The Lincoln bedroom, located on one of the private residence floors of the White House.**

*„«Rezultat był zaskoczeniem, biorąc pod uwagę specyficzny charakter pozyskiwania funduszy przez Patrię Demokratyczną», mówi Ginsberg."[287]*

Żydzi nie tylko rozwijają swoją potęgę w biurokracji rządowej i

korpusie dyplomatycznym, mają też nieproporcjonalną moc w organizacjach lobbystycznych, które najbardziej naciskają na rząd. Trzy najpotężniejsze organizacje lobbystyczne w sferze polityki zagranicznej na Kapitolu są pro-syjonistyczne, a szefowie wielu innych są Żydami. Mają oni też ogromny wpływ na wiele fundacji i organizacji, które z kolei wywierają wpływ na polityków i rząd. Są to takie grupy, jak American Civil Liberties Union, American Medical Association, American Bar Association i wiele innych. Oczywiście, władają ogromną siłą w prasie - *„Washington Post"* Katherine (Meyer) Graham i *„New York Times"* Sulzbergerów oraz ogromne wpływy w telewizji. Bez wątpienia zawłaszczone przez Żydów media stanowią najpotężniejsze lobby rządowe na świecie.

Żydowska władza w rządzie i mediach urosła do tego stopnia, że w ich opinii jest nie do przełamania. Po reelekcji Billa Clintona *„Jewish Week"* 24 stycznia 1997 roku doniósł o spotkaniu w Centrum Społeczności Żydowskiej w Waszyngtonie w celu „Uczczeniu Żydowskiego Przywództwa". Artykuł zwraca uwagę na to, ze w latach poprzednich:

*„Żydowscy przywódcy nie byliby tak odważni w celebrowaniu żydowskiego zaangażowania politycznego... Zmartwieniem było to, że uznanie żydowskiego sukcesu jedynie umocniłoby antysemitów... Żydzi czują się na tyle bezpieczni, zgromadzeni w swojej bazie... Politycznie, wyszliśmy z szafy... na tyle usatysfakcjonowani własnymi osiągnięciami, by świętować je otwarcie."*

*„... społeczność żydowska osiągnęła coś w rodzaju masy krytycznej w polityce, co gwarantuje, że wiele zysków z lat clintonowskich pozostanie, bez względu na to, kto zasiądzie w Białym Domu."[288]*

Bez względu na to kto zasiądzie w Białym Domu, ich ogromna moc utrzyma się, przechwalają się. Czy mają na myśli, że nikt nigdy nie zostanie prezydentem bez uprzedniego podporządkowania się ich władzy? Jeśli taka implikacja wyszłaby z ust nie-Żydów, to z pewnością zostałaby uznana za antysemicką.

Być może najbardziej wymownym barometrem tego, czy rząd amerykański stał się tym, co niektórzy określają jako „ZOG"

(ang. Zionist Occupational Government - Syjonistyczny Rząd Okupacyjny), jest żydowska reprezentacja w korpusie dyplomatycznym. Jeżeli rząd jest w rzeczywistości „Żydowskim Rządem Okupacyjnym", to z pewnością jego kluczowi przedstawiciele za granicą będą odzwierciedlali ten fakt. Oto zdumiewająca lista żydowskich ambasadorów (na rok 1997), która nie zawiera mnóstwa żydowskich biurokratów i urzędników niższego szczebla.

Emisariuszami Ameryki u trzech najbliższych sąsiadów - Kanady, Meksyku i Kuby są Żydzi. Są to ambasador Gordon Griffin w Kanadzie, Jeffrey Davidow w Meksyku i Michael Kozak na Kubie. Na Bliskim Wschodzie Ameryka ma żydowskich ambasadorów zarówno w Izraelu, jak i w Egipcie.

Żydowska hegemonia dyplomatyczna jest równie imponująca w Europie. W dwóch największych krajach tego kontynentu - Francji i Niemczech - stacjonują żydowscy ambasadorzy - Felix Rohatyn w Paryżu i John C. Kornblum w Berlinie. Na tym nie koniec, gdyż Żydzi służą jako ambasadorzy również w Belgii, Danii, Norwegii, Szwecji, Polsce, na Węgrzech, w Rumunii, na Białorusi i w Szwajcarii. Ta ostatnia została skutecznie zaszantażowana przez Światowy Kongres Żydów Edgara Bronfmana, za rzekome prowadzenie nazistowskich rachunków bankowych. Amerykańska ambasador, Żydówka Madeleine Kunin, pomogła w tym Bronfmanowi. 4 Października 1997 roku *„The New York Times"* napisał, że: *„...[ona] uparcie naciska na Szwajcarów w kwestii złota ocalałych z Holokaustu."[289]*

Żydzi, podobnie jak stali się kluczowymi doradcami i mianowanymi przez prezydenta USA urzędnikami, tak też umieścili swoich działaczy na niższych szczeblach władzy. Posiadają oni wysoce nieproporcjonalną (na ich korzyść) część wpływów na grupy społeczne, począwszy od klubów, a na związkach zawodowych skończywszy. Ich dominacja w związkach zawodowych, to ironiczne potwierdzenie ich potęgi, gdyż żadna grupa w Stanach Zjednoczonych nie jest mniej skłonna do pracy fizycznej. Przywództwo takie może wyjaśniać, dlaczego związkowcy często zdradzali swoje zdecydowanie euroamerykańskie członkostwo, wspierając programy takie, jak akcja afirmatywna i działając w opozycji do wolnego handlu i imigracji zaledwie na pół gwizdka. Gdy już znajdą się na wysokich

| Ambasadorzy Clintona | |
|---|---|
| **Ameryka Północna** | |
| Sekretarz stanu | Madeleine Albright |
| Meksyk | Jeffrey Davidow |
| Kanada | Gordon Griffin |
| Kuba | Michael G. Kozak |
| **Europa** | |
| Francja | Felix Rohatyn |
| Belgia | Alan J. Blinken |
| Niemcy | John C. Kornblum |
| Dania | Edward R. Elson |
| Norwegia | David B. Hermelin |
| Szwecja | Thomas L. Siebert |
| Szwajcaria | Madeleine Kunin |
| Polska | Daniel Fried |
| Węgry | Donald M. Blinken |
| Rumunia | Alfred H. Moses |
| Białoruś | Kenneth S. Yalowitz |
| **Inne kraje** | |
| Turcja | Marc Grossman |
| Egipt | Daniel C. Kurtzner |
| Izrael | Martin Indyk |
| Indie | Frank Wisner |
| Nowa Zelandia | Josiah H. Beeman |
| Maroko | Marc Ginsberg |
| Republika Południowej Afryki | James A. Joseph |
| Singapur | Timothy A. Chorba |
| Brazylia | Melvyn Levitsky |

stanowiskach, niechętnie wykorzystują swoje pozycje do wdrażania jakiegokolwiek programu, który koliduje z interesem ogólnym członków. Podczas moich kampanii do Senatu i na stanowisko gubernatora Luizjany, żydowscy oficjele z rożnych branż, od towarzystw ubezpieczeniowych po biura podróży, używali swoich wpływów w tych organizacjach, by promować swój własny program polityczny przeciwko mnie.

## Nowy prezydent, ta sama żydowska klika

Wybór George'a Busha na urząd prezydenta w roku 2000 miał niewielki wpływ na przytłaczającą żydowską władzę w amerykańskiej biurokracji rządowej. Pomimo tego, że żydowska śmietanka zdecydowanie wspierała kandydata Ala Gore'a, to wiedziała, że Bush

rozumie polityczną konieczność podążania za politycznymi programami ustalonymi przez żydowskich suprematystów. Potężni Żydzi, tacy jak przewodniczący rady Rezerwy Federalnej Alan Greenspan, zachowali swoje posady zarówno pod rządami Demokratów, jak i Republikanów. Chociaż Żydzi utracili część swoich bardziej widocznych stanowisk w nowej administracji Busha, przesączona Żydami „służba obywatelska" pozostała nietknięta, utrzymując krytyczne stanowiska „podsekretarzy" i „zastępców" w Departamencie Stanu, Pentagonie, CIA i innych ważnych agencjach. Nawet prezydencji rzecznik jest żydowski. Rzecznik prasowy Białego Domu, Ari Fleischer, nosi nawet to samo imię, co izraelski premier Szaron.

Obecny minister spraw wewnętrznych należy do Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego (prawdopodobnie najpotężniejszej organizacji żydowskiej w Ameryce). W październiku 2001 roku dr Stephen Steinlight napisał esej o kierowanej przez Żydów amerykańskiej polityce imigracyjnej. Ujawnia on znacznie więcej niż żydowskie stanowisko w sprawie imigracji, eksponuje także nastroje żydowskiego suprematyzmu i jego potęgę.

## Żydowska siła polityczna w XXI-wiecznej Ameryce

W swoim artykule zatytułowanym „Żydowski udział w zmieniającej się strukturze demograficznej Ameryki" Steinlight pisze o wybitnej roli Żydów w zmianie amerykańskiej polityki imigracyjnej w ostatnim stuleciu, aż do punktu, w którym wkrótce biali staną się mniejszością w tym kraju. Wyraża obawę, że zmiany postępują obecnie tak szybko, że choć multikulturalizm jest dużą zaletą dla żydowskiej władzy, będzie stanowił zagrożenie, dopóki nie zostanie spowolniony, aby umożliwić żydom indoktrynację nowo przybyłych. Autor jest szczególnie zaniepokojony imigracją muzułmańską, argumentując, że jej głos i lobbing może stanowić zagrożenie dla żydowskiej władzy politycznej. Przedstawiając problem swoim bratnim Żydom, mówi oględnie, jednak daje niesamowite potwierdzenie żydowskiej potęgi w Ameryce.

*„...czy żydowska wrażliwość będzie nadal cieszyć się niezwykle wysokim szacunkiem i czy żydowskie interesy nadal będą pod szczególną ochroną? Czy ma znaczenie, że większość nieeuropejskich imigrantów*

*nie ma historycznego doświadczenia Holokaustu ani wiedzy na temat prześladowań narodu żydowskiego na przestrzeni wieków i postrzega Żydów jako najbardziej uprzywilejowanych i najpotężniejszych białych Amerykanów?"[290]*

Steinlight idzie dalej, pisząc o tym, co postrzega jako zagrożenie dla żydowskiej potęgi, a nawet bezpośrednio ujawnia, dlaczego prawdziwe reformy finansowe (wspierane przez znaczną większość Amerykanów) nie powiodą się:

*„..nie, żeby nasza nieproporcjonalna siła polityczna (potężniejsza od każdej innej grupy etnicznej/kulturowej w Ameryce) naruszyła wszystko na raz, czy nawet szybko... Dopóki program reformy finansów nie będzie zakończony (a jest to bardzo mało prawdopodobny scenariusz), wielkie bogactwo społeczności żydowskiej w dalszym ciągu będzie zapewniać nam znaczną przewagę. Będziemy walczyć w sądzie i zabiegać o kluczowe postaci w Kongresie. Siła ta oddziałuje na system polityczny od szczebla lokalnego do krajowego poprzez datki pieniężne, a zwłaszcza zagraniczne fundusze dla kandydatów sympatyzujących z Izraelem..."[291]*

Mówi szczerze o niewiarygodnej potędze kontrolowanych przez Żydów mediów:

*„Jest również prawdą, że żydowskie wpływy finansowe i potęga są nieproporcjonalnie ulokowane w Hollywood, telewizji i przemyśle informacyjnym, co jest teoretycznie dobrodziejstwem w zakresie tworzenia korzystnego wizerunku publicznego Żydów i uczulania społeczeństwa amerykańskiego na kwestie dla Żydów istotne..."[292]*

Potwierdza on nawet niepohamowany żydowski suprematyzm, którego istnienia większość nie-Żydów jest zupełnie nieświadoma:

*„Wyznam to, że jak co najmniej tysiące innych typowych żydowskich dzieci mojego pokolenia, byłem hodowany na żydowskiego nacjonalistę, a nawet quasi-separatystę. Każdego lata, przez dwa miesiące, w ciągu 10 lat mojego dzieciństwa i wczesnej młodości, jeździłem na*

*żydowski obóz letni. Tam, każdego poranka, salutowałem obcej fladze, ubrany w mundur reflektujący jej barwy, śpiewałem obcy hymn państwowy, uczyłem się obcego języka, obcych pieśni i tańców i byłem uczony, że to Izrael jest prawdziwą ojczyzną. Emigracja do Izraela była uważana za najwyższą cnotę i, jak wielu pozostałych żydowskich nastolatków mojego pokolenia, spędziłem dwa okresy letnie, pracując w kolektywnym gospodarstwie w Izraelu, w trakcie których rozważałem taką możliwość Byłem uczony wyższości mego narodu wobec Pogan, którzy nas prześladowali. Byliśmy uczeni, by postrzegać nie-Żydów jako niegodnych zaufania wyrzutków; ludzi, po których można się spodziewać porywów nienawiści; ludzi, mniej wrażliwych, inteligentnych i moralnych niż my. Byliśmy także uczeni naszej mrocznej historii, że na nikim nie możemy polegać."*

*„...oczywiście, salutowaliśmy również fladze amerykańskiej i kanadyjskiej i śpiewaliśmy hymny tych państw, zazwyczaj z prawdziwym uczuciem, jednak było jasne, gdzie miała przynależeć nasza główna lojalność."[293]*

Jeśli jakikolwiek nie-żydowski polityk ośmieliłby się powiedzieć, że „typowe żydowskie dzieci" są uczone, że ich prawdziwa lojalność należy do Izraela, a nie do Ameryki, i że Żydzi nauczają swoje dzieci, że są oni lepsi od gojów pod względem inteligencji i moralności, zostałby potępiony i wykluczony z polityki jako antysemita. Tymczasem, to dokładnie tych słów użył szef Wydziału Polityki Wewnętrznej Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego. Jego słowa nie pochodzą z luźnej, prywatnej konwersacji, lecz zostały starannie dobrane w ważnym artykule, który napisał dla żydowskich odbiorców. Steinlight mówi nawet szczerze o jednej z tradycyjnych metod żydowskiej władzy: dziel i rządź. (Zwróć uwagę, że słownictwo jest podobne do wielu innych autorów żydowskich, którzy piszą tak, jakby byli w stanie wojny ze światem nie-żydowskim):

*„Optymistyczna prognoza dla być może kolejnego pokolenia wygląda tak, że żydowska społeczność znajduje się obecnie w punkcie, z którego będzie mogła dzielić, rządzić i wejść do wybranych koalicji, które wspierają nasz program."[294]*

Zdaje się, że zostanę uznany za „antysemitę", gdyż jestem obywatelem amerykańskim, który nie życzy sobie, aby nasz naród był „dzielony i zarządzany". Żydowscy taktycy polityczni, podobni do tych wykorzystywanych na szczeblu lokalnym i krajowym, działają również na arenie międzynarodowej. Żydzi na krytycznych stanowiskach w rządzie amerykańskim mogą używać swoich wpływów, by szantażować inne państwa. Pomoc zagraniczna, handel i inne metody są używane niczym kij i marchewka, by zmuszać inne kraje do wspierania stanowiska Izraela w ONZ. Wpływy syjonistyczne są również wykorzystywane do przekupywania, przy ogromnym wykorzystaniu pieniędzy amerykańskich podatników (w formie pomocy zagranicznej) wrogów Izraela, takich jak Egipt i Jordania. Żydowska władza w rządzie i mediach uruchomiła również amerykańskie akcje militarne przeciwko wrogom Izraela, takim jak Saddam Husajn i Muammar al-Kaddafi. Ameryka, ze swoją wielką potęgą, stała się silnie uzbrojonym ochroniarzem Izraela i Żydów na całym świecie. Merda ogonem, niczym pies.

W batalii Szwajcarów ze Światowym Kongresem Żydów Edgara Bronfmana syjoniści z naszego kraju wyłudzili 1,2 miliarda USD, grożąc, że rząd Stanów Zjednoczonych zamrozi szwajcarską bankowość w tym kraju.[295] W szantażu udział brały nawet rady miejskie, a Nowy Jork, jako centrum bankowości może surowo ukarać Szwajcarów za niespełnienie żydowskich żądań. Cytując *„Times-Picayune"* z 13 sierpnia 1998 roku: *„Wiele miast i stanów w USA zagroziło nałożeniem sankcji na UBS AG i Credit Suisse Group, jeśli te nie przystaną na proponowane rozwiązanie."*

Gdy rozpoczynałem poprzedni rozdział dotyczący żydowskiej dominacji w amerykańskich mediach, zadałem pytanie: *„Co by było, gdyby Irakijczycy wspierający Saddama Husajna kontrolowali amerykańskie media?"* Amerykanie prawidłowo rozpoznaliby taką sytuację jako zagrożenie dla naszej wolności i naszych interesów narodowych. Załóżmy przez chwilę, że ci sami, lojalni Saddamowi Irakijczycy mieliby najpotężniejsze lobby w Waszyngtonie, byliby głównymi prezydenckimi doradcami ds. bezpieczeństwa i praktycznie kontrolowaliby politykę ekonomiczną USA. Żaden prawdziwy amerykański patriota świadom takiej dominacji nie tolerowałby jej.

Czy sytuacja jest bardziej akceptowalna, jeśli tymi mężczyznami

i kobietami nie są Irakijczycy, ale fanatyczni syjoniści, hodowani w duchu anty-gojskiej żydowskiej supremacji i całkowicie oddani najbardziej rasistowskiemu państwu na świecie?

Niewielu ludzi w Ameryce zdaje się zadawać te ważne pytania. Cisza jest jednak zrozumiała, gdy ktoś spostrzeże się, jakie plemię decyduje, jakie pytania mają być stawiane i jakie fakty ma poznawać amerykańskie społeczeństwo. Jest to również zrozumiałe, biorąc pod uwagę życiowe przykłady politycznych konsekwencji mówienia prawdy o żydowskim suprematyzmie i potędze. Ludzie tacy, jak senator William Fulbright, senator Charles Percy, reprezentant Paul Findley, Pat Buchanan i ja zapłacili wysoką cenę za szczerość. Kongresman Findley napisał znakomita książkę, w której przedstawia szczegółowo niesamowite zastraszenia i tłumienie tych, którzy powstali przeciwko izraelskiemu lobby - *„Ośmielają się mówić"*(ang. *„They Dare to Speak Out")*.*[296]*

Być może Żydzi mają pełne prawo by starać się wywierać wpływ na amerykański rząd i jego politykę. Jednak my, zdecydowana większość amerykańskiej ludności, mamy prawo domagać się, by nasz rząd był „nasz", a nie „ich". Prawo samorządu jest podstawą wolności politycznej. Władza zmanipulowana przeciwko najlepszym interesom swoich obywateli w imieniu niewielkiej mniejszości, to tyrania. Gdy niektórzy z moich przyjaciół z ruchu patriotycznego ukuli wspomniany termin *Syjonistyczny Rząd Okupacyjny*, czy też *ZOG*, pomyślałem, że termin ten jest nieco zbyt ekstremalny, ale po wielu lekturach i przemyśleniach zdałem sobie sprawę, że jest to dość trafny opis smutnego stanu rzeczy w Waszyngtonie.

Cytat z izraelskiej gazety *„Maariv"* powinien wstrząsnąć kręgosłupem każdego lojalnego Amerykanina. Przytoczę go po raz trzeci, i uczynię tak samo w moim życiu politycznym, aż naród amerykański pojmie jego wagę:

*„Stany Zjednoczone nie mają już dłużej rządu gojów [Pogan], lecz administrację, w której Żydzi są pełnoprawnymi partnerami w podejmowaniu decyzji na wszystkich szczeblach. Być może aspekty żydowskiego prawa religijnego połączone z pojęciem «rządu gojów» powinny być ponowne zbadane, gdyż w USA jest to termin przestarzały."[297]*

Tak więc Ameryka nie ma dłużej „rządu gojów", a jedyni, którzy mówią o tym publicznie, to syjoniści chlubiący się oświeceniem swoich żydowskich kolegów z Izraela. Wierzę, że nadal są miliony Amerykanów, którzy, jeśli będą mieli okazję przeczytać te słowa, rozzłoszczą się niczym Howard Beale w filmie *„Network"*.[298] „Wścieką się jak diabli" i zrobią co trzeba, aby zmienić rzeczy tak, aby kolejne pokolenie Amerykanów nie musiało „dłużej tego znosić".

Ludzki instynkt do ochrony własnej rodziny, rasy i narodu nosi nazwę patriotyzmu. To on nakazuje nam przeciwstawiać się każdej obcej grupie, która stara się kontrolować nasz rząd - czy będą to syjoniści, Irakijczycy, Niemcy, a nawet, czysto teoretycznie, dziwaczni najeźdźcy z przestrzeni kosmicznej. Impulsy takie nie są antysemityzmem, lecz dobrym patriotyzmem. Mamy pełne prawo *sami o sobie* decydować, podobnie jak Żydzi decydują *sami o sobie*. Stephen Steinlight, członek Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego którego obszernie cytowałem, ujął to zwięźle: *„Jeżeli sam nie stanę w swojej obronie, to kto stanie za mną?"[299]* W Ameryce i w Świecie Zachodnim tylko Żydom wolno wykazywać prawdziwy patriotyzm. Ci z nas, których patriotyzm śmie wykraczać poza odpalanie fajerwerków 4 lipca, są bezlitośnie atakowani. Żydzi, którzy starają się sprawować kontrolę nad *innymi* narodami, nie są nigdy potępiani, jednak my nie-Żydzi, którzy po prostu wyrażamy naturalną chęć posiadania *własnych* narodów i kultywowania naszych tradycji, wartości i interesów jesteśmy etykietowani jako antysemici i nienawistnicy. Tego rodzaju hipokryzja zostanie wypleniona tylko jeżeli żydowski uścisk na mediach i rządzie zostanie przełamany.

# Rozdział 7

# Korzenie antysemityzmu I - Wyzysk ekonomiczny

*„Antysemityzm to normalna reakcja na żydowskie wady" - Theodor Herzl, twórca współczesnego syjonizmu (cytat z jego dzienników, przywołany przez Jacquesa Kornberga[300])*

Gdy zdałem sobie sprawę z istnienia żydowskiego suprematyzmu i jego potężnego wpływu na rząd USA i na amerykańskie media, zacząłem mówić o tym otwarcie. Na lekcjach wychowania obywatelskiego w liceum zauważyłem, że żydowscy biurokraci, którzy kształtowali politykę na amerykańskim Środkowym Wschodzie, mieli potencjalny konflikt interesów. W celu szybkiego uciszenia mnie, nauczycielka skwitowała, że prezydent USA jest gojem. Odparłem jej, że mam na myśli imponującą listę stanowisk rządowych, które są obsadzone syjonistycznymi Żydami, którzy prawdopodobnie przedkładają interesy strategiczne Izraela ponad interesy amerykańskie.

Moja nauczycielka, sfrustrowana próbami obalenia moich argumentów, posunęła się do zrzucenia intelektualnej bomby atomowej.

*„To tego rodzaju myślenie doprowadziło do śmierci sześciu milionów Żydów"*- powiedziała- *„Nie chcesz, żebyśmy myśleli, że jesteś antysemitą, prawda?"* Zwykle rozjuszona i rozgadana klasa zamarła. Przeraziłem się oskarżenia o antysemityzm. Czym był antysemityzm? Czy stałem się antysemitą tylko dlatego, że sprzeciwiałem się elementom żydowskiego suprematyzmu?

Tego samego popołudnia udałem się do szkolnej biblioteki i odszukałem kilka książek na temat antysemityzmu. Wszystkie były napisane przez Żydów, i z tego, co zauważyłem, w większości syjonistów Sprawdziłem pojęcie „antysemityzm" w czterech encyklopediach znajdujących się w bibliotece i stwierdziłem, że wszystkie artykuły dotyczące antysemityzmu miały żydowskich autorów.

Jak pokazuje popularna *„Microsoft Encarta Encyclopedia"* wydana przez Funk and Wagnall's, grupa ta nadal pisze niemal wszystkie artykuły na temat antysemityzmu. Twórcą artykułu o antysemityzmie w *„Encarta"* jest Żyd Nahum Norbert Glatzer, szanowany przez społeczność żydowską uczony i autor bardzo supremacyjnej i etnocentrycznej *„Jewish History"*. *„Encarta"* poleca również literaturę dotyczącą tego zagadnienia. Przedrukowuję ją w tym miejscu:

- **Bein, Alex**. *„The Jewish Question: Biography of a World Problem". Fairleigh Dickinson, 1990. History of Anti-Semitism world-wide.*

- **Belth, Nathan C.** *„A Promise to Keep: A Narrative of the American Encounter with Anti-Semitism". Various publishers. Historical account of Anti-Semitism in America and Anti-Defamation League efforts to combat it; for general readers.*

- **Furet, François, ed.** *„Unanswered Questions: Nazi Germany and the Genocide of the Jews". Schocken, 1989. Balanced collection of essays covering a variety of issues on the Nazis and Jews of Europe.* („zbalansowany zbiór"? Można o tym powiedzieć wiele, ale na pewno nie to, że jest zbalansowany)

- **Gerber, David A., ed.** *„Anti-Semitism in American History". Illinois, 1986. Collection of essays focusing on hostility towards Jews in America.*

- **Katz, Jacob.** *„From Prejudice to Destruction: Anti-Semitism, 1700-1933". Harvard, 1980, 1982. „Recommended historical survey of Anti-Semitism in France, Austria, Germany, and Hungary".*
- **Lewis, Bernard.** *„Semites and Anti-Semites: An Inquiry Into Conflict and Prejudice". Norton, 1987. Analysis of Anti-Semitism in the Islamic World.*
- **Poliakov, Leon.** *„The History of Anti-Semitism". 3v. Vanguard, 1964-75. V.1, Christ to Court Jews; V.2, Mohammed to Marranos; V.3, Voltaire to Wagner; V.4, Suicidal Europe, 1870-1933;* przekład z francuskiego.
- **Reinharz, Jehuda, ed.** *„Living With Anti-Semitism: Modern Jewish Responsem". Brandeis Books/University Press of New England, 1987. Essays on varied reactions over 200 years, arranged geographically[301]*

Wątek przewodni wszystkich tych żydowskich książek rekomendowanych przez encyklopedię jest dość oczywisty: przez całą historię Żydzi byli niewinnymi ofiarami złych nie-Żydów. W setkach obywatelskich, narodowych i religijnych reakcji przeciwko Żydom przedstawionych w tych książkach nie ma żadnej wskazówki, że to oni mogli zrobić coś podejrzanego. Zawsze byli niewinnymi owieczkami prowadzonymi na rzeź. Chrześcijanie, muzułmanie, zoroastrianie, poganie i inni antagoniści są przedstawiani jako kierowani religijną, czy też etniczną nietolerancją i nienawiścią do Żydów. Książki te twierdzą również, że niewinni Żydzi powszechnie stają się kozłami ofiarnymi w czasach problemów społecznych i ekonomicznych. Aby czytelnik zrozumiał, że *„Encarta"* nie jest tu wyjątkiem, reprodukuję tutaj listę proponowanych lektur zamieszczoną na końcu artykułu o antysemityzmie w *„Grolier's Encyclopedia".[302]* Artykuł napisał Erich Rosenthal i prawdopodobnie to on sporządził listę lektur:

**Bibliografia:**

- **Almog, Shmuel,** *„Anti-Semitism through the Ages" (1988)*
- **Arendt, Hannah,** *„The Origins of Totalitarianism" (1951; reedycja 1983)*

- **Curtis, Michael,** *ed., „Anti-Semitism". (1986)*
- **Katz, Jacob,** *„From Prejudice to Destruction" (1980) „In the Contemporary World" (1985)*
- ***Dinnerstein, Leonard, „Anti-Semitism in America" (1994; reedycja 1995)***
- ***Gager, J. G., „The Origins of Anti-Semitism". (1983)***
- ***Gerber, D. A., ed., „Anti-Semitism in American History"***
- ***Poliakov, Leon. „The History of Anti-Semitism", 4 części***

Czy to nie tak, jakby polecać artykuły na temat konfliktu arabsko-izraelskiego pisane wyłącznie przez autorów palestyńskich albo artykuły o antykomunizmie napisane przez komunistów?

Niektórzy autorzy sugerują, że zbiorowa żydowska wyższość egzystencjalna i moralna wywołuje u gojów zazdrość i nienawiść. Wiele książek dotyczących antysemityzmu sugeruje nawet, że antysemityzm jest przejawem choroby psychicznej i że jest to defekt dziedziczny u nie-Żydów. Omawiając niemal powszechne antyżydowskie postawy na przestrzeni ostatnich dwóch tysięcy lat, Glatzer, Rosenthal i inni autorzy nie potrafią zdać sobie sprawy z kliku rzeczy. Nigdy, nawet w najmniejszym stopniu, nie sugerują, że lud żydowski może być przynajmniej po części odpowiedzialny za powtarzające się negatywne reakcje wobec niego. Ktoś może nawet nigdy nie pomyśleć, że sami Żydzi żywią nietolerancyjne uczucia wobec chrześcijan i innych nie-Żydów. Bez żadnych wyjątków, w każdym konflikcie Żydów z gojami, goje i chrześcijanie są zawsze przedstawiani jako źli, podczas gdy Żydów portretuje się jako nieskazitelne klejnoty.[303] [304] [305] [306]

Glatzer, Rosenthal i inni żydowscy stronnicy mają jednostronny punkt widzenia. Żadna z ich książek nie wspomina, że negatywna reakcja chrześcijańska na Judaizm wyrosła z żydowskiej, anty-gojskiej retoryki Talmudu i prześladowań, jakich pierwsi chrześcijanie, na przykład Paweł (Szaweł) po swojej konwersji, doświadczyli ze strony

Żydów. Zajadłe anty-gojskie żydowskie nauki długo poprzedzały antyżydowskich pisarzy chrześcijańskich. Żaden z tych żydowskich autorów nie wspomina o tym ważnym fakcie.

Im więcej czytałem, tym bardziej zadawałem sobie sprawę z faktu, że artykuły i książki krytykujące Europejczyków jako antysemitów są rasistowskie w najbardziej pejoratywnym znaczeniu tego słowa. Zobrazowanie rasy ludzi jako urodzonych psychopatów i morderców jest bodaj najgorszą rzeczą, jaką ktoś może powiedzieć na jej temat. A jednak, głównonurtowe żydowskie media charakteryzują europejskich chrześcijan dokładnie w ten sposób. Należy też dodać, że media przedstawiają Arabów i Palestyńczyków w najbardziej niepochlebny sposób.

*Więc w taki sposób mam dotrzeć do prawdy o antysemityzmie*, pomyślałem. *Mają mi to wyjaśnić żydowscy szowiniści.* Jeśli to dobra logika, to powinniśmy się uczyć o II wojnie światowej wyłącznie z perspektywy nazistów, a o historii Palestyńczyków wyłącznie od zwolenników Menachema Begina. Jak ktokolwiek ma odkryć prawdę o przyczynach konfliktu między Żydami i nie-Żydami, czytając jedynie żydowską wersję wydarzeń lub wersję gojów, którzy podzielają żydowski punkt widzenia? Nie-żydowscy pisarze szybko uczą się, że istnieją duże korzyści z przyjęcia żydowskiego punktu widzenia - w ten sposób ich książki będą akceptowane przez duże wydawnictwa i recenzowane w kompletnie żydowskim *„New York Times Book Review"*. Tak samo, jeśli chcą udzielać wywiadów w programach takich, jak produkowany przez Żydów *„Today Show"*. No i oczywiście, ich prace muszą promować filosemityzm, żeby stać się polecanymi przez encyklopedie lekturami.

Dlaczego żadne głównonurtowe media nie przedstawią ludziom racjonalnego punktu widzenia - że antysemityzm jest często reakcją na żydowski suprematyzm i mizantropię? Na pewno istniały nietolerancyjne wybuchy antysemityzmu, w których cierpieli lub zginęli niewinni Żydzi. Mimo to, musimy również przyznać, że Żydzi mieli większy udział w anty-nie-żydowskiej nietolerancji. Jednakże nigdy nie słyszymy o żydowskich ekscesach. Aby zakończyć powtarzające się cykle antysemityzmu, musimy poznać jego prawdziwe przyczyny.

Czy antysemityzm jest irracjonalną odpowiedzią, która swoje źródła ma w psychicznej patologii swoich zwolenników, czy może

jego przyczyny są zrozumiałą reakcją na żydowskie zachowania? Zasadnie jest myśleć, że żydowski suprematyzm i antysemityzm karmią się wzajemnie od pokoleń, produkując ostatecznie współczesne okropności II wojny światowej, Holokaustu i syjonistycznego imperializmu. Konflikt może nieludzko wzrosnąć w XXI wieku, chyba że poznamy prawdziwe korzenie waśni pomiędzy Żydami i nie-Żydami.

Aby zrozumieć, co motywuje gojów do oponowania Żydom jako grupie, ważne jest, aby znać żydowskie wzorce zachowań, których Glatzer i inne autorytety w dziedzinie antysemityzmu nie przedstawiają. Tak zwani antysemici twierdzą, że na przestrzeni wieków Żydzi (jako grupa) mieli nieproporcjonalny udział w wyzysku i nieetycznych praktykach, takich jak lichwa, handel niewolnikami, prostytucja, oszustwa finansowe i różne inne formy zorganizowanej przestępczości. Wielu z nich twierdzi, że Żydzi stosują nieetyczne praktyki biznesowe i zmowę w celu przejęcia kontroli nad handlem. Antysemici donoszą, że istnieje wiele przykładów historycznych na to, że Żydzi kolaborowali z wrogami krajów, w których byli gośćmi. Oskarżenia o żydowską nielojalność pojawiają się od czasu ich pobytu w Egipcie i trwają do dnia dzisiejszego. Przypadek skazanego izraelskiego szpiega, Jonathana Pollarda, jest najnowszym przykładem.

Był to dla mnie czas najwyższy, aby dokopać się do korzeni antysemityzmu.

### Nietolerancja religijna czy oburzenie gospodarcze?

Gdy zagłębiłem się w świat popularnych żydowskich ekspertów od antysemityzmu, wyszły na jaw dwa tematy. Pierwszym, i najbardziej popularnym tematem jest to, że antysemityzm wynika z faktu, że goje obarczają Żydów winą za ukrzyżowanie Jezusa. Cytując *„Encarta Encyklopedia"*: *„Od IV wieku, a może nawet wcześniej, Żydzi byli postrzegani jako mordercy Jezusa Chrystusa."* Inny wątek przewodni wśród żydowskich i filosemickich autorów jest taki, że antysemityzm wyrósł z zazdrości gojów do żydowskiego sukcesu gospodarczego i społecznego. Żydowski pisarz Arthur Hertzberg pokazuje, w jaki sposób obwinianie chrześcijan o antysemityzm zyskuje strategiczną przewagę:

*„Obwinianie Chrześcijaństwa (i tylko Chrześcijaństwa) za największy antysemityzm niesie pewne korzyści dla Żydów. Ich cierpienia na*

*przestrzeni wieków mogą być rozumiane jako szlachetne męczeństwo; ataki na Żydów nie mają związku z ich własnymi, odrębnymi przekonaniami, kulturą, i wzorcami zachowań, a w niektórych przypadkach z ich wadami, lecz wyłącznie z ich wiarą." - Arthur Hertzberg[307]*

Dokładna analiza historycznej żydowsko-gojskiej interakcji ujawnia, że obwinianie Żydów za ukrzyżowanie Chrystusa miało tylko niewielki wpływ na dawny i współczesny antysemityzm. Dla przykładu, biblijne fragmenty twierdzące, że Żydzi ukrzyżowali Jezusa Chrystusa, nie przeszkadzały chrześcijanom próbować nawracania judaistów i wcielania ich do wspólnoty chrześcijańskiej. Najwyraźniej Kościół Chrześcijański nie postrzegał Żydów jako przypadek beznadziejny z powodu działań ich faryzejskich przodków. Wcześni, wieloetniczni chrześcijanie nie sprzeciwiali się Żydom z pobudek rasowych czy etnicznych, ale przede wszystkim ze względu na żydowskie wierzenia i praktyki. W kwestii religii, Żydzi jako grupa, spotykali się z niechęcią głównie ze względu na trudny, antychrześcijański i anty-gojski charakter Talmudu i równoczesne antychrześcijańskie ataki, jak choćby masowe prześladowania i morderstwa chrześcijan, którymi kierowała żydowska kochanka cesarza Nerona - Poppea Sabina.[308] [309]

Study affirms genetic link in Jewish priestly class

W przeciwieństwie do bardziej tolerancyjnych etnicznie chrześcijan, Żydzi bazowali na swojej rasowej odmienności od gojów. Podczas gdy chrześcijanie wielokrotnie próbowali nawracać Żydów, Żydzi nie czynili prawdziwych prób nawracania chrześcijan. Zamiast tego wznieśli bariery konwersji, a niewielka liczba nie-Żydów, którzy dokonali konwersji, została, zgodnie z prawem żydowskim, oznaczona mianem bękartów. Żydowskim kapłanom nie wolno było poślubiać Żydów, którzy byli przechrztami, a nawet ich potomków. Ta polityka utrzymuje się w mocy do dziś.[310] W całej historii Żydów pośród Zachodniej Cywilizacji nie ma ani jednego przekonwertowanego nie-Żyda, który zostałby znaczącym przywódcą

żydowskim.

Chrześcijaństwo ewoluowało z niepewnej, raczkującej wiary w religię państwową Rzymu, a później cała Europa stała się synonimem Chrześcijaństwa. Po umocnieniu swojej pozycji, Chrześcijaństwo stało się bardziej tolerancyjne dla innych wyznań, nawet jeśli się z nimi nie zgadzało. Wrogość wobec Żydów miała swoje podstawy w kwestiach gospodarczych, społecznych, etnicznych i politycznych i istnieje wiele dowodów, że te czynniki zdominowały antyżydowskie postawy nawet w czasach religijnego zamieszania. Dla przykładu, historycznie antysemityzm nie ograniczał się do Chrześcijaństwa, lecz miał wiele ostrych przejawów przed erą chrześcijańską i na wielu niechrześcijańskich ziemiach. Antagonizm religijny często zdawał się być racjonalizacją wrogości gospodarczej i społecznej.

Szukałem zagadnienia kwestii żydowskiej w pracach gigantów europejskiej literatury, filozofii i nauki. Czasami spędzałem godziny w bibliotece, szukając „Żydów" i „Judaizmu" w indeksach książek niektórych spośród największych pisarzy zachodnich. Okazało się, że wielu z nich miało do powiedzenia coś, co dziś zostałoby uznane za antysemickie. Wymienienie ich wszystkich byłoby niemożliwe, ale kilka przykładów to: Milton, większość papieży katolickich i czołowych przywódców protestanckich, Szekspir, Kant, Goethe, Tołstoj, Dostojewski, Wolter, Shaw, Emerson, Melville i Dickens. Nawet mój ulubiony autor amerykański, Mark Twain, sporządził kilka ciekawych uwag na temat Żydów. Większość z jego uwag na temat Żydów, jakie pojawiły się artykule magazynu „*Harper's*" w 1899 roku, jest bardzo pochlebna dla Żydów, jednak niektóre części jego eseju są dziś niedopuszczalne.

*„Po wojnie, w stanach bawełnianych (Południe USA - dop. tłum.) prości i niewykształceni czarni zajmowali się uprawą na podzielonych ziemiach białych plantatorów. Żyd wszedł do gry, założył na plantacjach sklepy i spełniał na kredyt wszystkie zachcianki czarnych, a pod koniec sezonu był właścicielem zbiorów z danej części ziemi i udziału w zbiorach z kolejnego sezonu. Wkrótce biali nienawidzili Żyda; wątpliwe jest też, czy Murzyn go kochał [...]"*

*„Żyd ma zakaz wstępu do Rosji. Powody nie są tajne [...] Zawsze*

*gotów był pożyczać pieniądze na uprawy i sprzedawać wódkę i inne artykuły pierwszej potrzeby na kredyt, podczas gdy plony wzrastały. Kiedy nadchodził dzień rozliczenia, posiadał uprawy, a w kolejnym roku lub dwa lata później był właścicielem gospodarstwa, tak jak Józef [...]"*

*„W tępej i zacofanej Anglii pod panowaniem Jana każdy zadłużał się u Żyda. Położył on łapy na wszystkich dochodowych przedsiębiorstwach; był królem handlu; był gotów pomagać zawsze, gdy wietrzył dobry interes [...]"*

*„Uprzedzenia religijne mogą stanowić jedną część [antysemickich uczuć], ale nie pozostałe dziewięć."[311]*

Ku mojemu zdziwieniu, żydowska historia, która jest przeznaczona przede wszystkim dla żydowskich oczu, otwarcie mówi o przypadkach żydowskiego wyzysku ekonomicznego od czasów starożytnych do współczesności. Zdałem sobie sprawę, że żydowscy historycy są w tej kwestii dużo lepiej zorientowani niż historycy gojscy. Nie mieli oni uprzedzeń wobec Żydów, a w zamian ukazali supremacyjne tendencje swojego własnego ludu. Wielu z nich wręcz przechwalało się o swoich finansowych zwycięstwach nad gojami.

## Lichwa

*„Żydzi są narodem lichwiarzy [...] oszukującym ludzi wśród których znaleźli schronienie [...] Uczynili slogan: «Niech kupujący ma się na baczności» swą najważniejszą zasadą prowadzenia z nami interesów"- Immanuel Kant[312]*

Filozof Immanuel Kant nie był pierwszym zachodnim Europejczykiem, który postawił zarzut, że Żydzi są lichwiarskim narodem, a ich praktyki gospodarcze często są po prostu wyzyskiem. Od czasu pobytu Izraelitów w Egipcie, nie-żydowscy politycy, teologowie i kronikarze mówią o żydowskiej chciwości i skłonności do wyzysku. Nawet Szekspir uwiecznił żydowskiego lichwiarza w *„Kupcu Weneckim"* w postaci Szajloka, który, żąda od swojego niewypłacalnego, chrześcijańskiego dłużnika „funta mięsa". Istnieją liczne przykłady

średniowiecznych władz, otrzymujących duże przychody z opodatkowania zysków z żydowskiej lichwy. W czasie Diaspory (żydowskiego rozproszenia poza Palestyną) istniał wzorzec Żyda zatrudnianego przez nie-żydowskich królów i władze w charakterze poborcy podatkowego i skarbnika, oraz wykorzystywanego w charakterze administratora zagranicznych rządów okupacyjnych.

Z samej swej natury, rolnictwo i hodowla wymagają okresowego dokładania do interesu. Choroby, szkodniki i klęski żywiołowe mogą sprawić, że rolnicy znajdą się na łasce tych, którzy są gotowi do pożyczania pieniędzy. Jest to prawdą zwłaszcza w przypadku tych, którzy wyciągają z takich praktyk nieco więcej niż potrzeba im do przeżycia, i funkcjonuje to od starożytności do czasów współczesnych. Historycznie, takie potrzeby kapitałowe były zazwyczaj zaspokajane przez spółdzielnie i władze świeckie, jednak coraz częściej pozostawały one bez odpowiedzi, z czasem przeradzając się w cierpienie i niedosyt. W każdym interesie kapitał ma zasadnicze znaczenie dla złagodzenia niepohamowanych cyklów dostatku i recesji. Pośród te niepewności gospodarcze wszedł żydowski lichwiarz, znacznie lepiej wykwalifikowany i doświadczony w manipulacji walutą i złotem, niż jego klienci.

Do niedawna istniało niewiele prawnych regulacji normujących udzielanie pożyczek, co dawało wiele możliwości ludziom pozbawionym skrupułów. Należy wyjaśnić, że pojęcie *lichwy* nie wiąże się ze sprawiedliwym i umiarkowanym oprocentowaniem, lecz z nadmiernym. Lichwa to to, co dziś niektórzy określają mianem *loansharking* - pożyczanie pieniędzy na wysoki procent i oprocentowanie złożone.

***lichwa (rzecz.)** - praktyka pożyczania pieniędzy na nadmierny zysk; ogromna stopa procentowa, zwłaszcza powyżej unormowań prawnych; dawn. odsetki płacone za korzystanie z pieniędzy.*

***loansharking (rzecz.)** - praktyka pożyczania pieniędzy na nadmierne stopy procentowe (Random House Webster's Unabridged Electronic Dictionary, 1996)*

Sami Żydzi rozumieli nieuczciwy charakter ich lichwiarskich praktyk na gojach. Majmonides, który jest uważany za największego na-

uczyciela wśród europejskiego żydostwa, napisał w swojej ważnej *„Księdze prawa cywilnego"*:

*„Dopuszczalne jest pożyczanie od poganina lub od obcego osiedleńca i pożyczanie mu w interesie. Jest bowiem napisane: «Nie będziesz żądał od brata swego odsetek z pieniędzy, z żywności ani odsetek z czegokolwiek, co się pożycza na procent.» (Pwt 23:20)[313] - od brata swego jest zabronione, lecz od reszty świata jest dozwolone. Zaiste, potwierdzonym przykazaniem jest pożyczać pieniądze na procent poganinowi. Jest bowiem napisane: «Od obcego możesz się domagać, ale od brata nie będziesz żądał odsetek.» (Pwt 23:21)[314] " („Kodeks Majmonidesa", Księga 13, Księga prawa cywilnego, rozdz. V:1, str. 93)[315]*

*„Nesek („kąsanie", lichwa) i marbit („wzrost", odsetki) to jedno i to samo [...] Dlaczego zwie się to nesek? Ponieważ ten kto bierze, kąsa swojego bliźniego, sprawia mu ból i pożera jego ciało." ("Kodeks Majmonidesa", Księga 13, Księga prawa cywilnego, rozdz. IV:1, str. 88-89)*

Lichwa uprawiana przez Żydów w średniowiecznym świecie jest skandaliczna jak na współczesne standardy:

- **W *„History of the Jews in England"* Cecil Roth pisze o Żydach ustanawiających stopy procentowe w przedziale 22-43%.[316] W północnej Francji stopa procentowa została ograniczona do 43% w 1206 roku, kiedy władze starały się obniżyć obowiązujący kurs z 65% plus dodatki.[317]**
- **W *„The Jews of Poland: A Social and Economic History of the Jewish Community in Poland from 1100 to 1800"* pisarz Bernard Weinryb pokazuje podobne, dziwaczne stopy w Polsce w XIV i XV wieku.[318]**
- **W książce pt. *„The Jews in Spain: Their Political and Cultural Life During the Middle Ages"* z 1942 roku, żydowski autor A. A. Neuman podaje, że władze Kastylii zezwoliły Żydom na oprocentowanie w wysokości**

**33 1/3%. Kiedy rolnicy desperacko potrzebowali nasion podczas wielkiego głodu w Cuenca w 1326 roku, Żydzi nie chcieli pożyczyć pieniędzy, chyba że umożliwiono by im ustanowienie oprocentowania na poziomie 40%.[319]**

Najważniejszy dokument polityczny w średniowiecznej Anglii, a może i w całej historii Zachodniej Cywilizacji, *Magna Carta* (Wielka Karta Swobód) ujawnia potęgę żydowskich lichwiarzy oświadczając, że wdowy i sieroty mają w roszczeniach do majątku pierwszeństwo przed żydowskimi pożyczkodawcami.[320]

W *„The Social Life of the Jews of Northern France in the XII-XIV Centuries as Reflected in the Rabbinical Literature of the Period"* Louis Rabinowitz zwraca uwagę, że żydowscy lichwiarze sami postrzegali swój zawód jako o wiele bardziej dochodowy niż hodowla czy rzemiosło.[321] Wielu żydowskich historyków udokumentowało ogromne bogactwo zgromadzone przez Żydów dzięki lichwiarstwu. Rabinowitz wykazuje na przykład, że same podatki z żydowskiej lichwy stanowiły więcej wpływów do skarbca, niż reszta królewskich dochodów w 1221 roku. Król Ludwik IX, który żywiołowo potępił Talmud, był bardzo zaniepokojony agresją żydowskiej ekonomii. W 1254 roku cofnął Żydom pozwolenie na udzielanie pożyczek i oświadczył, że powinni żyć z handlu i pracy fizycznej.

Ilustrując dalekosiężny wpływ żydowskiej lichwy, Achille Luchaire pokazuje, że w średniowiecznej Europie, z powodu zadłużenia u żydowskich pożyczkodawców, zostało nawet zamkniętych wiele klasztorów i kościołów.[322] Jacob R. Marcus, jeden z wiodących w świecie żydowskich historyków, w swoim artykule „Żydzi" w *„Encyclopaedia Britannica"* stwierdza: *„bogactwa przepływające przez kraj nasiąkły Żydami, którzy okresowo wymiotowali do skarbca."[323]* Nie-żydowski sprzeciw wobec drapieżnej żydowskiej działalności ekonomicznej, daleki od patologicznej nienawiści, był najczęściej racjonalny i budził współczucie. Dziś loansharking jest postrzegany jako szkodliwa działalność, która powinna być ścigana z urzędu. Wykazano również, że w społecznościach, które ukróciły takie działania, antysemityzm zmalał. Davidson cytuje dwóch arystokratów z XVI-wiecznej Wenecji, mówiących, że pożyczanie pieniędzy to sposób, w który Żydzi *„konsumują i pochłaniają mieszkańców tego miasta,*

*naszego miasta."[324]* Ostatecznie władze weneckie skodyfikowały precyzyjnie przepisy regulujące działalność gospodarczą Żydów, w tym ustalenie o maksymalnym oprocentowaniu pożyczek na poziomie 5%.[325] Brian Pullen cytuje ówczesnego rabina, który, wyjaśniwszy uprzednio przyczyny antysemityzmu, stwierdza:

*„Lichwa sprawia, że są niepopularni wśród wszystkich innych mieszkańców miasta [...] To z tego powodu Żydzi nie mieszkają w wielu miejscach. Jednak te okoliczności nie pojawiły się w Wenecji, gdzie stopa procentowa wynosi zaledwie 5%, a banki działają na rzecz korzyści ubogich, a nie dla zysku bankierów."[326]*

Jacques Kornberg w ksiażce *„Theodor Herzl - od asymilacji do syjonizmu"* cytuje obszernie twórcę współczesnego syjonizmu - Theodora Herzla, przywołując również fascynujące fragmenty jego pamiętnika. Herzl pisze, że wynikający z żydowskiej dominacji finansowej antysemityzm jest całkowicie zrozumiały i podkreśla, że *„nie można oczekiwać, że większość «da się zniewolić» przez wcześniej pogardzanych obcych, którzy dopiero co zostali wypuszczeni z getta."[327]* W innym fragmencie cytuje on Herzla, mówiącego, że Żydzi byli kształceni do bycia *„pijawkami"*, które posiadły *„straszliwą władzę finansową"*, oraz że są *„czcicielami pieniądza, niezdolnymi do zrozumienia, że człowiekiem mogą kierować pobudki inne niż pieniądze."[328]* Herzl skomentował również: *„Uważam, że antysemici działają w pełnej zgodzie ze swoimi prawami."[329]*

Współcześni żydowscy autorzy piszący o antysemityzmie nigdy nie dopuszczają możliwości, że nie-Żydzi mają podstawowe prawo do obrony przed „straszliwą" żydowską potęga finansową, oraz że antysemici mogą „działać w pełnej zgodzie ze swoimi prawami." Jeśli nie-Żyd określi żydowskie drapieżniki finansowe jako „pijawki" (nawet jeśli taka nomenklatura była stosowana przez jedną z wiodących postaci syjonizmu), na pewno zostanie okrzyknięty mianem „antysemity".

Czy można się dziwić, że taktowny chrześcijanin, taki jak św. Tomasz z Akwinu, który jest uznawany za wybitnego głosiciela miłości i miłosierdzia, również wypowiedział się przeciwko żydowskiej praktyce lichwy?

*„[...] Żydzi nie mogą prawnie zatrzymywać tego, co innym za pomocą lichwy ukradli [...] Najlepiej rzeczywiście byłoby zmusić żydów do zarabiania pracą na życie, jak się to dzieje w niektórych okolicach Włoch, aniżeli pozwalać im żyć w próżniactwie i zbogacać się samą lichwą." - św. Tomasz z Akwinu, XIII-wieczny filozof scholastyczny.[330]*

W miarę jak poznawałem lepiej żydowską historię, dowiedziałem się, że lichwa była tylko jedną z wielu drapieżnych praktyk finansowych w sektorze komercyjnym, które sprowokowały sprzeciw wspólnoty chrześcijańskiej.

## Żydowska działalność handlowa

Lichwa była najpotężniejszym źródłem żydowskiej władzy i bazą dla żydowskich rodzin bankierskich, które dominują w Europie od setek lat, jednak Żydzi czerpią zyski z wielu innych działalności, zarówno wiarygodnych, jak i godnych pogardy.

Żydowskie nauczanie religijne zakazuje lichwiarstwa, jako praktyki szkodliwej, wobec braci Żydów, a w tym samym czasie zachęca do praktykowania tego na gojach. Ta sama zasada jest żywotna w każdym przypadku gospodarczej konkurencji miedzy tymi grupami. Finansowa błyskotliwość w połączeniu z potężną spójnością grupy i strategią ekonomiczną przerodziły się w potężną broń w bitwie o dominację handlową w Europie, a później w Ameryce. Fakt, że Żydzi praktykowali podwójną etykę - altruizm dla swoich i drapieżność wobec nie-Żydów - przyczynił się do ich dominacji ekonomicznej w bardziej powszechnych przedsięwzięciach biznesowych. Wiele z najbardziej rażących praktyk zostało potępionych przez (żydowski) synod frankfurcki w 1603 roku, w celu zapobieżenia *hillul hashem* (zhańbieniu religii żydowskiej): *„Ci, którzy oszukują pogan, profanują imię Pana pośród pogan."[331]*

To oświadczenie jest często cytowane przez tych, którzy odrzucili anty-gojskie praktyki finansowe, jako przeżytek minionej epoki. Jednakże, kolejne rabiniczne wypowiedzi wyjaśniały tę kwestię, jako rezultat sporu pomiędzy dwoma Żydami, którzy rywalizowali o łupy z oszukanego nie-Żyda. Uznano, że wyzysk i podstęp wobec gojów są dopuszczalne tak długo, jak nie ma oznak *hillul hashem*, czyli do

czasu, aż czyn nie godzi w Żydów jako w grupę. Jacob Katz mówi: *„Normy etyczne odnoszą się tylko do własnego rodzaju."[332]* Tak, jak niemoralne było praktykowanie lichwiarstwa na żydowskich pobratymcach, a na nie-Żydach wielce chwalebne, zarządza się, że dla Żydów moralne są nieetyczne działania przeciwko gojom, dopóki nie będzie to szkodziło społeczności żydowskiej.

Poniższy fragment z *„Kodeksu Majmonidesa"* wyraźnie pokazuje podwójną moralność w kontaktach biznesowych. Nie wolno zapominać, że Żydzi uważają Majmonidesa za jednego ze swoich największych filozofów:

*„Poganin nie może wnieść oskarżenia o nadużycie, gdyż powiedziano: «Kiedy więc będziecie sprzedawać coś bliźniemu albo kupować coś od bliźniego, nie wyrządzajcie krzywdy jeden drugiemu.» (Kpł 25:14).[333] Jednak kiedy poganin oszuka Izraelitę, musi zwrócić z nawiązką, zgodnie z naszymi prawami, których poganin przekraczać nie powinien." („Kodeks Majmonidesa", Księga 12, Księga nabywania)[334]*

Żydowskie nauki nakazały Żydom pomagać swym braciom i nie konkurować ze sobą w próbach wyzyskiwania gojów. Jacob Katz odwołuje się do bogatej literatury żydowskiej, która zakazuje współzawodnictwa między Żydami. Nie wolno im zakłócać monopoli kontrolowanych przez innych Żydów ani ustanawiać niższych cen od pobratymców. Od zawsze współpracują z innymi Żydami w obliczu konkurencji z nie-Żydami, aby *„nie stracić pieniędzy Izraela".*[335]

## Żydowska strategia drużynowa

Trudno przesadzić na temat tego, jak żydowska solidarność gospodarcza i, jeśli uznają to za niezbędne, bojkot lub wrogość ekonomiczna, mogą zranić przedsiębiorstwa handlowe. W rozdziale poświęconym sterowaniu mediami omówiłem dobrze skoordynowane żydowskie przejęcie gojskiej własności - *„Times-Herald"* - w Waszyngtonie, co dokonało się przez ciche zaprzestanie przez żydowskich reklamodawców współpracy z tą gazetą, co z kolei doprowadziło ją do niewypłacalności, a następnie do wykupienia przez Żydów. Wskazuje to, że ich strategia drużynowa może mieć ogromny wpływ na niemal każde przedsiębiorstwo.

Weźmy na przykład wpływ, jaki rząd ma na prawie każdą dużą korporację w Ameryce. Kluczowi biurokraci mogą mieć wpływ na kontrakty rządowe, normy ekologiczne, prawa obywatelskie, zobowiązania podatkowe, oraz przepisy dotyczące kwestii takich, jak żywność czy leki. Jeżeli żydowski urzędnik żywi wrogość wobec danej korporacji lub ma w niej jakiś interes, to oczywiste jest, że może on mieć ogromny wpływ na jej kondycję finansową. Jeśli Żyd jest w takiej korporacji odpowiedzialny za zakupy, to może decydować, czy kupować od gojów, czy od braci-Żydów. Jego decyzje będą miały ogromy wpływ - dobry lub zły - na oba te podmioty. Nie-Żyda w tej kwestii nauczono myśleć, że każdy musi być oceniany wedle swoich zasług i że niemoralne jest dyskredytować kogokolwiek ze względu na rasę. Co więcej, dowiaduje się on, że jego głównym zadaniem jest działania dla dobra firmy lub agencji rządowej, w której służy. Z drugiej strony, Żyd od małego jest uczony lojalności do własnej grupy i perfidii wobec nie-Żydów, od faraona do Hitlera. Czy można się dziwić, że żydowski kierownik przy zawieraniu umowy chętniej wybierze żydowską firmę, albo chętniej przychyli się do wniosku żydowskiego petenta? Takie działania mogą wydawać się altruistyczne, ale są również egoistyczne, gdyż pomagając bratniemu Żydowi ma on świadomość, że i on uzyska pomoc z zewnątrz w podobny sposób.

Klasyczny przykład bezwzględnej żydowskiej strategii drużynowej w biznesie został ujawniony w badaniu, jakie Avner Halperin przeprowadził w 2001 roku na Wydziale Administracji Biznesowej w Instytucie Technologii w Massachusetts (MIT). Izraelski dziennik *„Ha'aretz"* zamieścił artykuł na temat badania Halperina, zatytułowany „Dlaczego amerykańscy dyrektorzy generalni izraelskich firm zawodzą."[336] Napisano w nim: *„Wiele firm zatrudnia Amerykanów w kadrach kierowniczych, aby zapewnić sobie łatwiejsze wejście na amerykański rynek."* Sednem artykułu jest to, że dziesiątki izraelskich firm zwabiło do siebie amerykańskich dyrektorów generalnych, aby szybko wystartować na amerykańskim rynku. Dla kogoś, kto rozumie żydowską strategię drużynową i etykę, nie będzie zaskoczeniem, że wszyscy zatrudnieni w ten sposób goje zostali zwolnieni zaraz po tym, jak spełnili swoje zadanie. Pan Halperin, który jest Żydem, zrzuca winę za zwolnienia na kulturowe tarcia między Żydami i nie-Żydami, jednak pozostaje faktem, że wśród 90 przebadanych przez niego przedsiębiorstw, 25% zatrudniło gojskich mena-

dżerów i *„Każda firma zwolniła swojego amerykańskiego dyrektora generalnego."[337]* Podczas gdy coraz więcej amerykańskich przedsiębiorstw, jak na przykład Disney, jest przejmowana przez zorganizowane żydowskie zespoły (podczas gdy gojom mówi się, że byłoby nie na miejscu dyskryminować Żydów, czy jakąkolwiek inną mniejszość), żydowskie firmy pracują nieustannie, pozbywając się wszystkich potencjalnych gojskich intruzów.

Historycznie, istnieje wiele przykładów wykorzystywania tej „pracy zespołowej" dla osiągnięcia korzyści ekonomicznych i politycznych. Roth opisuje powołanie *Marrano,* Diego Arias Davilii, na stanowisko skarbnika państwowego w XV-wiecznej Hiszpanii.[338] Terminy „Marrano" i „nowi chrześcijanie" są używane do określania Żydów, którzy fałszywie przeszli na chrześcijaństwo, praktykując potajemnie Judaizm.[339] Roth podkreśla, że dzięki wpływom Davilii wielu innych „nowych chrześcijan" zdobyło wysokie stanowiska. Pokazuje także, że Marrani kontrolowali też całą wymianę handlową z Nowym Światem i dystrybucję towarów w Hiszpanii. Jeśli Roth ma rację, a Żydzi, jako zamknięte konsorcjum, kontrolowali wówczas cały handel, to czy nie wywołałoby to wrogości gojskich kupców?

W całej Europie Żydzi używali swoich wspólnych języków i organizacji do uzyskania przewagi nad chrześcijanami i muzułmanami w rejonie Morza Śródziemnego. W książce pod tytułem *„Żydzi w Imperium Osmańskim i Republice Tureckiej"*. Stanford Shaw pokazuje, jak Żydzi mieli system weksli honorowanych jedynie przez innych żydowskich kupców i bankierów, dający im dużą przewagę.[340]

Studium przypadku Opatowa w Polsce w XVII i XVIII wieku autorstwa Gershona Hunderta pod tytułem *„Żydzi w polskim prywatnym mieście: sprawa Opatowa w XVIII wieku"[341]* pokazuje, w jaki sposób Żydzi zdominowali życie gospodarcze. *„Ciągle było słychać skargi, że Żydzi nie chcą dołączyć do cechów rzemieślniczych; że kontrolują handel i ceny surowców; że sprowadzają do miasta gotowe wyroby, pogrążając w ten sposób miejscowych chrześcijańskich rzemieślników; że nie kupują od chrześcijan. Były skargi [...], że Żydzi wypchnęli chrześcijan z handlu całkowicie, w wyniku czego kupcy chrześcijańscy byli zmuszeni do przeniesienia się gdzie indziej."[342]* Hundert pisze, że *„Żydowska dominacja miejskiego handlu [...] była niemal całkowita."[343]* Zauważa również, że Żydzi zdominowali pro-

dukcję, dystrybucję i sprzedaż detaliczną alkoholu.

Niektórzy żydowscy autorzy sugerują nawet, że żydowscy liderzy związków w Ameryce byliby bardziej skłonni do ugodowego zarządzania, jeżeli członkowie byliby w większości gojami, a nie Żydami.[344] Jeśli byłaby to prawda, to można by przypuszczać, że żydowskie firmy oferowałyby korzystniejsze warunki zatrudnienia niż firmy nie-żydowskie. Łatwo przewidzieć potężną przewagę, jaką te firmy miałyby nad gojskimi konkurentami. Istnieje wiele sposobów, w jakie spójność i lojalność tej grupy może zaburzyć i ostatecznie wypaczyć rzekomo wolny rynek.

## Banki i giełdy

Pierwszą rodziną bankierów w ciągu ostatnich dwóch stuleci byli Rothschildowie. To oni stworzyli najpotężniejsze domy bankowe w Europie. Założyciel Domu Rothschildów, Mayer Amschel Rothschild, urodził się w 1743 roku we Frankfurcie nad Menem, w Niemczech. Amschel szkolił się najpierw na rabina, ale później zdecydował zająć się pożyczaniem pieniędzy i finansami. Po pewnym czasie został agentem finansowym rządu brytyjskiego w czasie wojen napoleońskich i wraz z synami, którzy udali się do głównych stolic na kontynencie, założył największe domy bankowe w Europie.

Czytałem bardzo pochlebną książkę na temat Rothschildów, która zawierała historię największego sukcesu finansowego Mayera Amschela. Podczas wielkiej bitwy między Napoleonem i księciem Wellington pod Waterloo, handlowcy z londyńskiej giełdy obawiali się, że Napoleon zwycięży. Wiedząc, że w razie zwycięstwa Napoleona dojdzie do katastrofy finansowej na giełdzie, a w razie porażki Francji akcje wzrosną, Amschel opracował plan, dzięki któremu mógł dowiedzieć się o wyniku wojny, zanim ta wiadomość dotarła do kogokolwiek innego. Używając gołębi pocztowych na lądzie i szeregu łodzi na Kanale La Manche zaopatrzonych w latarnie i oddalonych od siebie o około milę, dowiedział się jako pierwszy, że Napoleon odniósł klęskę pod Waterloo. Następnie jego współpracownicy rozpowiedzieli fałszywą informację, jakoby Bonaparte zwyciężył. To kłamstwo doprowadziło do katastrofalnego załamania na londyńskiej giełdzie - wartościowe akcje sprzedawane były za grosze. Amschel i jego żydowscy współpracownicy, wiedząc że Wielka Brytania tak naprawdę wygrała, skupowali te akcje półdarmo. Dzień później, po tym

jak Londyn dowiedział się o brytyjskim triumfie, akcje były warte ogromną fortunę.

Książka przedstawiała oszustwo Rothschilda jako sprytne i godne podziwu. Ciężko wyobrazić sobie te utracone fortuny, które były budowane latami ciężkiej pracy i geniuszem. Ciężko wyobrazić sobie firmy dosłownie skradzione ich twórcom. Ciężko myśleć o złamanych żywotach. Czy autor tej książki uważał, że tak ogromny majątek po prostu wziął się z powietrza? Czy wziął pod uwagę, że pieniądze pochodzą nie tylko od twórców i szefów firm, ale również z ciężkiej pracy tysięcy robotników? Taka kradzież negatywnie wpływa na pensje, warunki pracy, zatrudnienie i wiele innych. Wiele setek tysięcy ludzi musiało słono zapłacić za szwindel Rothschilda.

Mayer Amschel użył ogromnego bogactwa nabytego (między innymi) w tym szwindlu, aby usadowić swoich pięciu synów - Amschela, Salomona, Nathana, Karla i Jamesa - w ich własnych domach bankowych w całej Europie. Jak wspomniałem w rozdziale dotyczącym rewolucji rosyjskiej, Rothschildowie chętnie wykorzystywali swoje ogromne bogactwo, aby podporządkowywać narody żydowskim interesom, tak jak wtedy, gdy warzyli w Rosji rewoltę, anulując pożyczki w akcie protestu przeciwko carskim Prawom Majowym.[345] Nieuczciwie zdobyte pieniądze Rothschilda posłużyły jego rodzinie do kupienia pierwszego żydowskiego mandatu w brytyjskim parlamencie, a nawet członkostwa w brytyjskiej arystokracji. Łącząc potęgę ogromnych rodzinnych banków z innymi żydowskimi bankami, Rothschildowie mogli dosłownie rzucić gospodarkę krajową na kolana. Dominując w bankowości międzynarodowej, mogli narzucać własne warunki finansowe poszczególnym narodom i gromadzić jeszcze większe bogactwo.

Dzięki przewadze Rothschildów nad konkurencją w międzynarodowych kontaktach, Żydzi zdominowali bankowość prywatną w całej Europie. Dla przykładu, W Prusach pod koniec XIX wieku nie było prawie wcale nie-żydowskich banków. W 1923 roku w Berlinie było 150 żydowskich banków i tylko 11 nie-żydowskich.[346] [347]

Schematy podobne do rothschildowskiego Waterloo są wykorzystywane na giełdach od pokoleń, co doprowadziło do zdominowania Wall Street - centrum światowego handlu - przez żydowskie akcje, inwestycje i operacje bankowe.

W książce pod tytułem *„Our Crowd"* i nowszej, *„New Crowd: The Changing Jewish Guard on Wall Street"* żydowscy autorzy Judith Ehrlich i Barry Rehfeld relacjonują ogromne żydowskie przejęcie centrum amerykańskiej gospodarki.[348] [349] Ivan Boesky i Michael Milken, którzy ukradli prawie dwa miliardy dolarów, są bardzo chwaleni za swoją błyskotliwość i doświadczenie na rynku.

Kiedy chodziłem do liceum, mój ojciec angażował się w pewne drobne inwestycje. Jego brokerem był politycznie konserwatywny Żyd R. Newmann z firmy Kohlmeyer & Company. Dostałem od Newmanna pracę przy sporządzaniu wykresów zasobów itp. W czasie mojego zatrudnienia słabo rozumiałem kwestię żydowską. Lubiłem Newmanna, a on zawsze zdawał się mieć gotową odpowiedź na coraz to nowsze wymysły liberalizmu. Zbił fortunę na rynku, a pracując u niego, odkryłem prawdziwy sekret zarabiania pieniędzy w ten sposób i powód, dla którego Żydzi chcą dominować w branży maklerskiej.

Newmann stale rozmawiał przez telefon ze swoimi żydowskimi kolegami z Nowego Jorku, Chicago i Waszyngtonu. Każdy członek jego kręgu znał kilku Żydów i kilku gojów w sferze biznesu, administracji, mediów oraz w punktach krytycznych rynku. W tych rozmowach Newmann często używał słów, których nie rozumiałem - były w *jidysz*. Czasami po rozmowie telefonicznej szybko wypisywał dyrektywę dla głównego magazynu lub polecenie zakupu towaru i kazał mi z nim biec do urzędnika po stempel. Pamiętam transakcje, które wzbogaciły go o dziesiątki tysięcy dolarów. Zapytałem go, jaki jest jego sekret, a on odparł, że nie ma żadnego sekretu. *„Informacje,"*- powiedział- *„oto, jak dorobisz się prawdziwych pieniędzy na rynku. Musisz pozyskać informacje, zanim pozna je tłum. Gdy znajdą się już w gazetach, będzie za późno."*

Czuł się bezpiecznie, chwaląc się przed spokojnym licealistą, a ja słuchałem i wiele się nauczyłem.

*„Weźmy rząd"* -powiedział- *„Wyobraź sobie, że znasz kogoś w Rezerwach Federalnych, kto zna informację wewnętrzną, że Arthur Burns planuje podnieść stopy procentowe. Przecież ktoś musi wiedzieć takie rzeczy, zanim jeszcze świat się o nich dowie. Jak mógłbyś wykorzystać taką informacje na rynku obligacji lub na kilkunastu innych rynkach, na których stopy są bardzo wrażliwe? Albo, gdybyś miał przyjaciela w Departamencie Obrony, który wiedziałby że Loc-*

*kheed lub McDonnell-Douglas dostaną kontrakt na nowy myśliwiec, to czy nie mógłbyś na tym zbić fortuny?"*

*„Zrozum, ktoś musi wiedzieć takie rzeczy z wyprzedzeniem. Albo, jeśli twoi przyjaciele wiedzieliby, że zostanie otwarta nowa baza wojskowa. Pomyśl, jak mógłbyś całkiem nieźle zarobić w nieruchomościach. Albo powiedzmy, że znałbyś kogoś w Departamencie Obrony, kto dałby ci znać, że wytoczą oni IBM proces antymonopolowy. Kiedy taka informacja wyjdzie na jaw, co stanie się z ich akcjami? Czy kupiłbyś wtedy akcje IBM? Królewskiego okupu możesz się dorobić nie tylko na informacjach rządowych. Na przykład, jeśli miałbyś przyjaciół w IBM i wiedział przed innymi, że IBM zamierza podpisać kontrakt na sto tysięcy komputerów z małą firmą, to jak myślisz, co mogłoby się stać? Jest milion sposobów na to, jak z informacji zrobić pieniądze."*

Zapytałem go, czy takie postępowanie nie jest nielegalne, a on powiedział: *„Równie dobrze mogliby zdelegalizować oddychanie."* Powiedział, że technicznie rzecz biorąc, jest to nielegalne, ale niemal nie da się tego udowodnić i że zwykle nikt tego nie sprawdza, a wyjątkiem są tylko najbardziej rażące sprawy, dotyczące ogromnych kwot pieniędzy.

Lata później, taka manipulacja ogromnymi sumami pieniędzy doprowadziła do największego skandalu giełdowego w historii. W roku 1986 Dennis Levine, Ivan Boesky, Martin Siegel, i Michael Milken zostali oskarżeni o handel akcjami i obligacjami wartymi miliardy dolarów na podstawie poufnych informacji. Boesky przyznał się do winy i został ukarany grzywną wysokości 100 milionów USD, a kolejne miliony zapłacił ostatecznie Milken, który mimo wszystkich kar i pobytu w więzieniu pozostał bardzo bogatym człowiekiem. W roku 1987 Milken zarobił 550 milionów USD na swoim numerze sprzed roku. Więcej niż 41 czołowych firm w rankingu 500 magazynu *„Fortune"* zarobiło w tymże roku. Levine, Boesky, Siegel, i Milken byli winnymi największego oszustwa finansowego od czasu, jak Rothschild okradł angielską giełdę. Należy również zauważyć, że dzięki swoim żydowskim prawnikom i żydowskim sędziom, przed którymi stanęli, za swoje ogromne przestępstwo dostali lekkie wyroki w więzieniach federalnych o minimalnym rygorze.

Pouczające jest to, w jaki sposób żydowskie struktury władzy

zareagowały na aferę Boesky'ego. Niektórzy najwięksi przywódcy żydowscy, w tym Laurence Tisch (który później został szefem CBS), Felix Rohatyn (obecnie ambasador USA we Francji) i David Gordis (wiceprezes Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego) zebrali się razem, aby działać. *„Palm Beach Jewish Word"* zacytował rabina Gordisa, który powiedział, że z powodu aresztowań, Żydzi będą postrzegani jako *„wyzyskiwacze gospodarki i spekulanci"*.[350]

Jeśli mój przyjaciel, pan Newmann, miał rację i w nowoczesnej gospodarce rynkowej informacja niejawna równa się pieniądze, to co to oznacza dla najbardziej spójnej i najlepiej zorganizowanej grupy na świecie? Wielu młodych Żydów orientuje się w finansach na podobnym poziomie, co wiele gojskich dzieci rozpoznaje gwiazdy Super Bowl lub World Series (finały ligi futbolu amerykańskiego i baseballu - dop. tłum.). Ivan Boesky jest wyjątkiem tylko ze względu na skalę kradzieży, jakiej dokonał. Poufna informacja takiego czy innego rodzaju daje niesamowitą władzę ludziom, którzy wiedzą, jak z niej skorzystać. Tuż za rogiem, na całym świecie, jest to najpotężniejsza broń w wojnie ekonomicznej. Łupem z tej wojny jest nie tylko luksus, który można kupić za pieniądze, ale także możliwość nabycia ogromnej potęgi politycznej i medialnej.

Fakt, że maleńkie żydowskie mniejszości często dążą do dominacji gospodarczej w nie-żydowskich państwach zarówno na Bliskim Wschodzie jak i w Europie z pewnością odegrał ważną rolę w ponownym wzroście antysemityzmu. Nawet gdy przedsiębiorcy działają w pełnej zgodzie z literą prawa, spójny i potężny wysiłek grupowy konsekwentnie utworzy zbiorową władzę ponad masą rozproszonych indywidualistów. To elementarna zasada biznesu. Kiedy strategia drużynowa jest połączona z niejawnymi informacjami, pozyskanymi w wyniku żydowskiej penetracji górnych poziomów administracji w sektorze władzy i biznesu, zgromadzenie niesamowitej potęgi jest nieuniknione.

Wkrótce okazało się jednak, że sekret żydowskiego sukcesu finansowego to o wiele więcej niż zwykła inteligencja i praca zespołowa. Dowiedziałem się o niespodziewanej żydowskiej dominacji w jednym z najgorszych przedsiębiorstw przestępczych, które kiedykolwiek nękały ludzkość. Był to czas, abym prześledził, w jaki sposób najmroczniejsza strona żydowskiej natury wpłynęła na rozrost an-

tysemityzmu.

Przeczytałem, że Żydzi odgrywają zaskakująco istotną rolę w zorganizowanej przestępczości od czasów starożytnych do współczesności. Obejrzawszy nieprzebrany potok hollywoodzkich filmów pokazujących włoskie ciągoty do bandytyzmu, nie spodziewałem się, że przy ogólnoświatowym zaangażowaniu Żydów w przestępczość zorganizowaną Sycylijczycy wypadają blado.

# Rozdział 8

# Korzenie antysemityzmu II - Zbrodnia i zdrada

Wychowałem się na filmach. Nigdy nie przegapiłem serialu w sobotni poranek i przez lata filmy były moją główną formą rozrywki. Moim pomysłem na wieczór jest nadal kolacja i kino. Z setek filmów, jakie obejrzałem przez lata, mam wiele wspomnień związanych z filmami gangsterskimi. Ze względu na te filmy, jak również artykuły prasowe i powieści, przez długi czas kojarzyłem przestępczość zorganizowaną z Włochami, zwłaszcza z Amerykanami pochodzenia sycylijskiego. To bardzo powszechne skojarzenie. W umyśle niemal każdego uosobieniem gangstera jest Włoch. Niektórzy niemal automatycznie, podprogowo łączą gangsterów ze spaghetti.

W szkole średniej natknąłem się na artykuł o Murder, Inc. - ogromnym syndykacie przestępczym z Nowego Jorku, który był jedną z najpotężniejszych i najokrutniejszych organizacji kryminalnych w historii USA. Specjalizował się on w morderstwach na zlecenie i wszelkich formach działalności przestępczej, generując setki ofiar śmiertelnych i kradnąc dziesiątki milionów dolarów. Thomas Dewey (późniejszy kandydat na prezydenta) pomógł rozbić tę or-

ganizację. Lista członków Murder, Inc. zdumiała mnie, bo prawie wszyscy z nich byli Żydami. Jego oryginalni członkowie, wśród których był boss świadka przestępczego Meyer Lansky, zostali liderami przestępczości zorganizowanej w latach osiemdziesiątych.

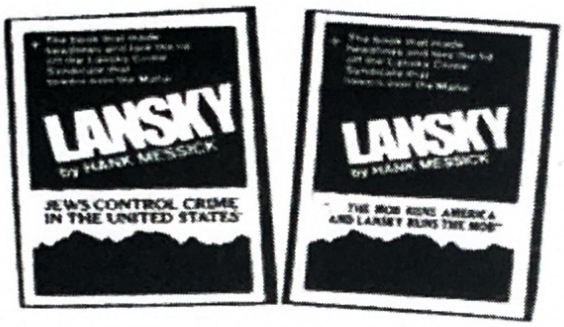


**Żydzi sprzeciwili się projektowi okładki po lewej, mówiącemu, że to oni kontrolują przestępczość zorganizowaną w USA**

Później przeczytałem, że największy boss świata przestępczego od czasów Ala Capone by Żydem. Sądziłem, że będzie on Sycylijczykiem, jak pokazywano w filmach. Książka *„Lansky"* autorstwa Hanka Messicka pokazała spojrzenie na przestępczość zorganizowaną dalece odmienne od tego, co oglądałem w sobotnie poranki.

Najważniejsze organa ścigania i reporterzy śledczy zgodzili się co do tego, że Lansky był mistrzem gangsterów w Ameryce. Był najpotężniejszą osobą w amerykańskich grupach przestępczych przez cztery dekady, jednak większość Amerykanów, którzy z pewnością kojarzą nazwiska Al Capone i John Dillinger, nigdy nie słyszało o Meyerze Lanskym. Najbardziej znany gangster nie był Włochem; był Żydem i gorącym zwolennikiem syjonizmu. *„Newsweek"* napisał w ten sposób:

*„Każdego roku Lansky i jego podziemni współpracownicy przelewają ogromne sumy na izraelskie obligacje i na izraelskich filantropów. Jak zauważył dziennik «Ha'aretz», rząd zdawał się obawiać utraty milionów nielegalnych pieniędzy «wypranych» uprzednio przez wiele kontrolowanych instytucji, a następnie ulokowanych w izraelskich przedsiębiorstwach i przemyśle."[351]*

Dziennikarz śledczy Jack Anderson poruszał tą kwestię na łamach *„The Washington Post"*:

*„Te podziemne pieniądze, z których wiele zostało pozyskanych w nikczemnych interesach w USA, są «prane» zanim trafią do Izraela."[352]*

| Członkowie Murder, Inc. | |
|---|---|
| Al GLASS | Carl SHAPIRO |
| „Nig" ROSEN | Max „The Jerk" GOLOB |
| Irving „Chippy" WEINER | „Fat Sidney" BLATZ |
| „Abbadabba" BERMAN | „Waxey" WECHSLER |
| Allie „Tick Tock" TANNENBAUM | Bo WEINBERG |
| „Tootsie" FEINSTEIN | Max SHAMAN |
| Emanuel „Mendy" WEISS | Hyman KASNER |
| „Happy" MELTZER | Sholem BERNSTEIN |
| Mickey COHEN | Al SLIVERMAN |
| Jacob „Hooky" ROTHMAN | „Pittsburg Phil" STRAUSS |
| Harry „Big Greenie | " GREENBAUM |
| Charlie WORKMAN | „Jack" GOLDSTEIN |
| Jacob SHAPIRO | Mert WERTHEIMER |
| Abe" WAGNER | Sam GASBERG |
| „Pretty" AMBERG | „Bugsy" GOLDSTEIN |
| Arnold ROTHSTEIN | „Dopey Benny" FEIN |
| „Bugsy" SIEGEL | Joey SILVERS |
| Frankie TEITELBAUM | Benny „The Boss" TANNENBAUM |
| „Fatty" KOPERMAN | „Lulu" ROSENKRANZ |
| Meyer LANSKY | Izzy FARBSTEIN |
| Charlie SOLOMON | „Gangy" COHEN |
| Lou GLASSER | Lou COHEN |
| „Puggy" FEINSTEIN | Willie SHAPIRO |
| Abe SLABOW | „Dandy Phil" KASTEL |
| Max BLECKER | Yasha KATZENBERG |
| „Longy" ZWILLMAN | Harry MILMAN |
| Max RUBIN | Isidore „Curlev" HOLZ |
| „Muddy" KASOFF | Charlie YANOWSKI |
| Paul BERGEN | Hyman YURAN |
| Moses „Moey Dimples" WOLINSIKY | „Wolfie" COLDIS |

W *„Lanskym"* Messick ujawnia powiązania pomiędzy izraelskimi i amerykańsko-żydowskimi gangsterami:

*„Z pewnością żydowscy gangsterzy przez długi czas i otwarcie popierali żydowską sprawę i państwo Izrael. W noc kiedy zamordowano byłego wspólnika Lansky'ego - Bugsy'ego Siegela, [hotel - dop. tłum.] Flamingo został przejęty przez Moe Sedway'a. Zapytany o to, jak to się stało, że był akurat w Las Vegas, wyjaśnił, że był tam, by zorganizować Zjednoczony Żydowski Fundusz Apelacyjny."[353]*

Aby zobaczyć ilustrację tego, jak żydowscy gangsterzy są traktowani w Hollywood, wystarczy spojrzeć, w jaki sposób przedstawiono osławionego przestępcę Bugsy'ego Siegela w filmie *„Bugsy"[354]* Film bagatelizuje jego żydowskość i ukazuje jednego z najbardziej

krwiożerczych i bezlitosnych morderców Ameryki, jako przystojnego, wesołego i romantycznego człowieka z wyobraźnią, którego zagrał aktor o typowo anglosaskiej aparycji - Warren Beatty. Siegel został pokazany jako życzliwy człowiek z odrobiną szorstkości. Mimo że znane mi były okropne czyny prawdziwego Bugsy'ego Siegela, oglądając film, czułem do niego sympatię. Nie zdziwiło mnie, że scenariusz napisał James Toback, a reżyserował Barry Levinson.

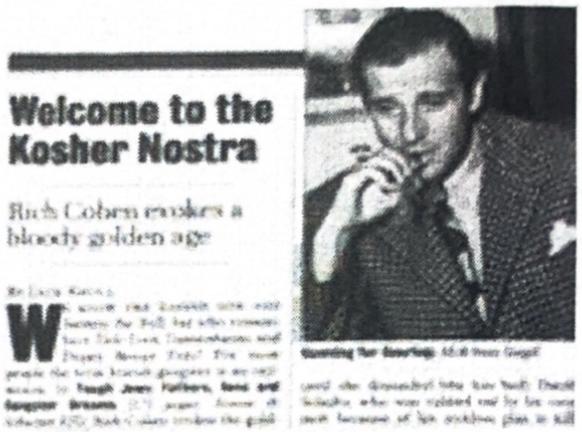
Welcome to the Kosher Nostra

**Bugsy Siegel**

Messick podsumowuje to, dobrze pisząc:

*„Prawdziwi liderzy przestępczości pozostawali w ukryciu, podczas gdy krajowe organa ścigania uganiały się za drobnymi opryszkami [...] badania pokazują, że nie-mafijni przywódcy kryminalni ukrywali się w mściwym półświatku przez dziesięciolecia [...] Jestem szkalowany jako antysemita od wybrzeża do wybrzeża przez gangsterów, którzy używają religii jako płaszczyka."[355]*

## „Rewolucja rosyjska" i/lub „rosyjska mafia"

W ostatnich latach XX wieku najbardziej niebezpieczną grupą przestępczą w Stanach Zjednoczonych i na całym świecie jest „rosyjska mafia". Tyle w tym prawdy co w tzw. rewolucji rosyjskiej - „rosyjska mafia" nie jest ani mafią, ani nie jest rosyjska. Krótko mówiąc, jest żydowska.

Dokładnie, tak jak media bagatelizują ogromną rolę Żydów w amerykańskiej przestępczości zorganizowanej w całym XX wieku (od Murder, Inc. do Syndykatu Meyera Lansky'ego), tak też ukrywają przed narodem amerykańskim prawdę o współczesnym zbrodniczym syndykacie zwanym Organizatsiya - najpotężniejszej organizacji przestępczej na świecie.

Członkowie Organizatsiyi pochodzą z części dawnego państwa sowieckiego, ale nie identyfikują siebie jako Rosjan, a już na pewno nie jako mafię. Są oni niezmiernie dumnymi Żydami, którzy wspierają

żydowskie sprawy z takim samym entuzjazmem jak Meyer Lansky i jego kohorty.

W połowie lat siedemdziesiątych czytałem *„Hustling on Gorky Street"* - książkę napisaną przez Jurija Brokhina, byłego żydowskiego stręczyciela w jednej z rosyjskich grup przestępczych.[356] Konstantin Simis, wybitny żydowski prawnik zorganizowanych grup przestępczych, napisał kolejną ważną książkę na ten temat, zatytułowaną: *„USSR: The Corrupt Society"*.[357] Obie one jasno pokazują żydowską kontrolę zorganizowanej przestępczości w Związku Radzieckim. Brokhin przechwala się, że jedynie Żydzi są wystarczająco inteligentni, aby kierować zorganizowaną przestępczością na dużą skalę. Słowianie, jak mówi, są zdolni jedynie do przestępstw ulicznych. Oczywiście, żadna z tych książek nie wspomina o układach, jakie żydowscy kryminaliści mieli z przerażająco żydowską biurokracją sowiecką. Gdy reżim komunistyczny upadł, potężne żydowskie grupy przestępcze rozrosły się zastraszająco do tego stopnia, że można by rzec, że żaden kraj nie cierpiał bardziej z powodu ucisku zorganizowanej przestępczości, niż dzisiejsza Rosja.

Nawet prezydent Rosji, Borys Jelcyn, jest kontrolowany przez bandytów, o czym świadczy powołanie przez niego niesławnego przestępcy Borysa Bieriezowskiego do Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Jelcyn musiał anulować nominację Bieriezowskiego po tym, jak kilka nie-żydowskich gazet rosyjskich nagłośniło sprawę jego powiązań kryminalnych. Bieriezowski jest uważany za najbogatszego człowieka w Rosji, a tuż za nim plasuje się jego współplemieniec - Władimir Gusinski, który stał się najpotężniejszym bossem medialnym. Od upadku Związku Radzieckiego, żydowski motłoch gwałtownie rozprzestrzenił się po świecie, a wiele władz organów ścigania uważa teraz jego amerykańską gałąź za najpotężniejszą i najniebezpieczniejszą organizację kryminalną w Ameryce. Po zabójstwie syna komika Billa Cosby'ego w Los Angeles, prasa zidentyfikowała domniemanego mordercę jako Michaiła Markhaseva, ukraińskiego imigranta, podczas gdy w rzeczywistości był on żydowskim członkiem tzw. „rosyjskiej mafii". Żydowscy producenci filmowi i telewizyjni niezmiennie przedstawiają gangsterów jako jasnowłosych i niebieskookich Rosjan, bez cienia jakiejkolwiek sugestii na temat ich prawdziwej żydowskiej tożsamości. To podwójne kłamstwo - to zacieranie śladów żydowskiego pochodzenia i oczernianie narodu rosyjskiego.

Ponownie, sprzeczności żydowskiej władzy dochodzą do głosu. Panowie mediów nie będą tolerować nawet rzetelnego pokazywania żydowskiej perfidii, dlatego też utrwalają fałszywe i krzywdzące obrazy innych.

Czasami jednak prawda wychodzi na jaw, nawet jeśli nie są to filmy. 26 maja 1998 roku *„The Village Voice"* opublikował artykuł Roberta Friedmana zatytułowany „Najniebezpieczniejszy gangster na świecie".[358] Napisano tam:

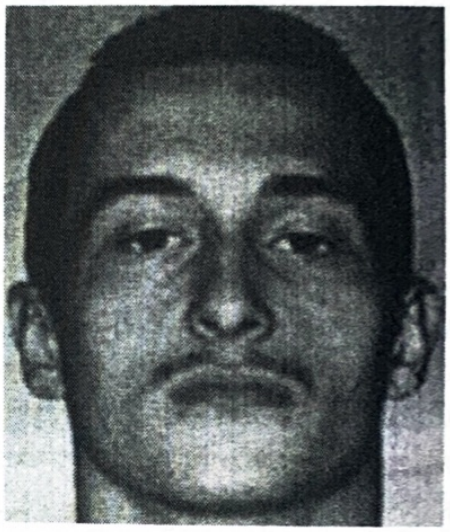

**Michaił Markhasev, skazany za zabójstwo syna Billa Cosby'ego i określany przez media jako Ukrainiec, faktycznie jest Żydem**

*„Według FBI i Wywiadu izraelskiego, Siemion Mogilewicz kieruje zajmującą się handlem bronią, praniem brudnych pieniędzy, handlem narkotykami i przemytem dzieł sztuki Czerwoną Mafią, najniebezpieczniejszą grupą przestępczą na świecie [...]"*

*„Liderem Czerwonej Mafii jest 52-letni urodzony na Ukrainie Żyd. Jest to mroczna postać, znana jako «Rozgarnięty Don» - posiada stopień naukowy z ekonomii i nigdy nie było o nim głośno w mediach."*

Robert Friedman, który sam jest Żydem, pisze, że Organizatsiya zatrudniła jako strzelców byłych komandosów izraelskich i są oni tak bezwzględni, że w niektórych przypadkach policjanci nie będą prowadzić czynności służbowych w ich sprawach, gdyż tamci nie zawahają się dopaść ich rodzin. Friedman pisze dalej:

*„Żydowskie organizacje naciskają na Departament Sprawiedliwości, by bagatelizował kwestię Rosyjskiej Mafii, obawiając się, że rozgłos zagrozi masowemu exodusowi rosyjskich Żydów do Izraela."[359]*

Faktycznie. Ale co z exodusem „rosyjskich mafiosów" (żydowskich bandytów) do Ameryki? Oczywiście, nie ma o to obaw, gdyż

interesy państwa izraelskiego, roszczenia populacji żydowskiej i jej święte interesy są o wiele ważniejsze niż prawo obywateli Stanów Zjednoczonych do obrony przed strasznym żydowskim syndykatem przestępczym.

Dwuprocentowa populacja żydowska ma wątpliwy zaszczyt produkowania lwiej części zorganizowanej przestępczości w XX-wiecznej Ameryce, począwszy od Murder, Inc., poprzez Syndykat Lansky'ego, do „Rosyjskiej Mafii" Siemiona Mogilewicza. Ten skrywany fakt sugeruje możliwość występowania podobnych zachowań w dawnych czasach.

Spoglądając na historię żydowskiego zachowania kryminalnego, odkryłem, że wiele ważnych postaci historycznych i kronikarzy obawiało się żydowskich organizacji przestępczych (Jeśli miejsce by na to pozwalało, poniższa lista mogłaby być po stokroć dłuższa):

- **Rzymski mąż stanu Marek Tuliusz Cyceron:** Jego przyjaciel Flaccus, który był urzędnikiem celnym, padł ofiarą prześladowań za powstrzymanie nielegalnego przepływu złota z Rzymu do Jerozolimy. Cyceron, broniąc Flaccusa, potępia ten wczesny przemyt i pranie pieniędzy i trudzi się, aby nastraszyć uczciwych oficjeli przed udziałem w takich procederach. Mówi: *„Cicho! Cicho! Chcę, żeby tylko sędziowie mnie słuchali. Żydzi wciągnęli mnie już w niezły bałagan, jak uczynili z wieloma innymi mężami." („Oratio Pro Flacco")*

- **Lucjusz Seneka, filozof rzymski z I wieku,** mówi o Żydach jako o „najbardziej kryminalnej rasie".

- **Napoleon Bonaparte:** *„Żydzi są rozbójnikami naszych czasów, istnymi krukami. Może by nie było źle przenieść ich z prowincji pogranicznych i rozpędzić po całym kraju, można by im także wytrącić z rąk handel, w którym się lichwą zniesławiają."*

- **Daniel Defoe:** Dzieła *„Romana"*, *„Robinson Crusoe"* i *„The Military Memoirs of Capt. George Carleton"* zawierają liczne aluzje do chciwości i bezzasadnej przestępczości Żydów, których udział w handlu jest *„otoczony skradzionymi artykułami"*.

- **William Prynne,** purytański przeciwnik starań Cromwella o pozwolenie na powrót Żydów do Anglii, opisuje żydowskie przestępstwa jako „lichwiarstwo, oszustwa i fałszowanie pieniędzy". (za: *„A short Demurrer to the Jewes long discontinued Remitter into England"*)
- **Charles Dickens** klasycznie scharakteryzował Żyda-kryminalistę (Fagina) w *„Oliverze Twiście"*. Postać ta zmusza gojskie dzieci do kradzieży kieszonkowej i tym podobnych przestępstw.
- **Tacyt:** *„[...] u nich samych panuje niewzruszona wierność, pełna gotowości litość, lecz przeciw wszystkim obcym wroga nienawiść." („Dzieje", 5)*

Istnieje wiele dowodów na to, że zdominowane przez Żydów podziemie przestępcze istnieje od setek lat. Jedną z najbardziej zdumiewających rzeczy, jakie odkryłem, była książka opublikowana w czasach protestanckiego reformatora Marcina Lutra. Europa była tak bardzo dotknięta plagą zorganizowanej przestępczości, że władze czuły się w obowiązku opublikowania leksykonu terminów karnych. Luter poparł jego wydanie jako środka do walki z przestępczością i napisał do niego wstęp, w którym zaznaczył, że przestępcze słownictwo było pełne hebrajskich wyrazów. W przedmowie Luter napisał:

*„Uważam za słuszne, że ta książka będzie chętnie czytana, aby zostało ujrzane i zrozumiane, jak diabeł włada tym światem, aby ludzie mogli być mądrzy naprzeciw jemu. Prawdą jest, że ten Rothwelsche Sprache (przestępczy slang) pochodzi od Żydów, gdyż zawiera wiele hebrajskich słów, i ci, co znają hebrajski, dostrzegą to."[360]*

## Gdy kryminaliści kontrolują media

Fakt, że tak niewielu gojów jest świadomych tak długiego powiązania Żydów ze zorganizowanym światem przestępczym wynika z ogromnej żydowskiej potęgi medialnej, która przesłania im prawdziwy obraz sytuacji. Być może typowym przykładem będą tutaj koneksje między żydowską zorganizowaną przestępczością w Rosji i tamtejszą żydowską potęga medialną. Przykładowo, dwiema czołowymi postaciami świata przestępczego są tam Borys Bieriezowski i

Władimir Gusinski. Obaj są w Rosji magnatami medialnymi, posiadającymi ogromną potęgę w telewizji, radiu, gazetach i magazynach. Gusinski został niedawno oskarżony przez biuro rosyjskiego Prokuratora Generalnego o korupcję i pranie brudnych pieniędzy.

W roku 1999 Bieriezowski przejął kontrolę nad moskiewską stacją telewizyjną TV-6. Nabył również największą gazetę codzienną w Rosji - *„Kommersant"* i niezwłocznie zwolnił jej redaktora, Rafa Shakirova, który powiedział, że: *„[jego] wyrzucenie jest próbą ujarzmienia często krytycznych doniesień na temat politycznych i biznesowych działań potentata."[361]*

**Władimir Gusinski w drodze do biura Prokuratora Generalnego Rosji. Gusinski jest również głową Rosyjskiego Kongresu Żydów i obecnie przybywa w Hiszpanii, aby uniknąć rosyjskiej ekstradycji**

Magazyn *„Forbes"* opublikował drażąco krytyczny artykuł o Bieriezowskim zatytułowany „Ojciec chrzestny Kremla", bez podania autora w obawie o akty przemocy przeciwko niemu. Redaktor magazynu, James Michaels, napisał, że Bieriezowski *„stoi wysoko jako jeden z najpotężniejszych ludzi w Rosji. Za nim ciągnie się sznurek trupów, nieodebranych długów i konkurentów drżących o swoje życie."[362]* Artykuł *„Forbesa"* stwierdzał:

*„Zabójstwo jest narzędziem konkurencji biznesowej. Dziesiątki biznesmenów i osobowości medialnych zostały zamordowane [...] Bieriezowski kontroluje największą krajową sieć telewizyjną w Rosji. Jego panowanie zostało przypieczętowane wkrótce po tym, jak pierwszy prezes sieci został zamordowany w iście gangsterskim stylu. Bieriezowski został natychmiast wskazany przez milicję jako główny podejrzany, jednak dwa lata później sprawa morderstwa pozostaje nierozwiązana [...] Tak wygląda dzisiejsze rosyjskie środowisko biznesowe - ludzie na górze używają tajemniczej armii zabójców i opryszków,*

*którzy pracują na rzecz rozwoju korupcji, rozbudowują prostytucję i ściągają haracze."[363]*

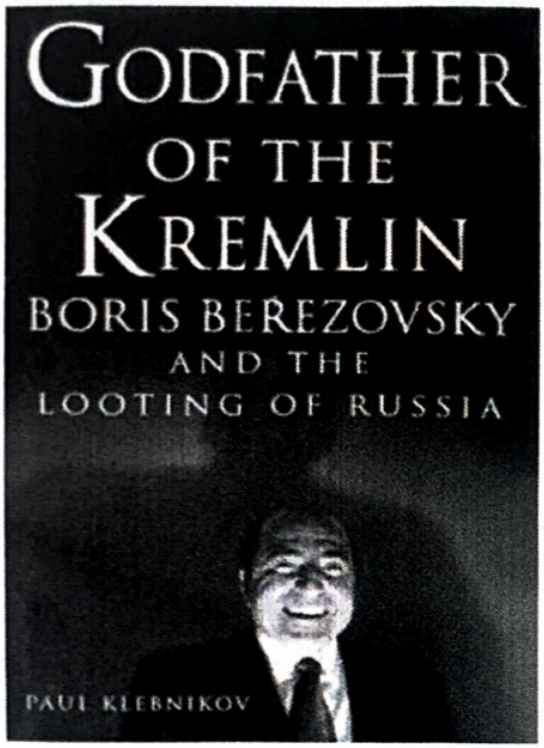


Niewiarygodne, ale w 1996 roku Bieriezowski został członkiem Rady Bezpieczeństwa Kremla i wtajemniczono go w najbardziej poufne informacje Rosji. Gazeta *„Moscow Times"* ujawniła również, że Putin spędzał wakacje w letniej willi Bieriezowskiego w Moskwie. Jednak nawet dla Putina jawne morderstwa i haracze Bieriezowskiego, to było zbyt wiele. Rosyjski prokurator wnioskuje teraz o ściganie go za przestępstwa kryminalne. Zarówno Bieriezowski, jak i Gusinski, którzy są teraz ścigani przez władze, krzyczą, że są po prostu ofiarami „antysemityzmu". Związki pomiędzy żydowską zorganizowaną przestępczością, potęga medialną i władzą są krystalicznie jasne w byłym Związku Radzieckim. Tak jak przejęli władzę w 1917 roku jako bolszewicy, tak teraz sięgnęli po nią po upadku komunizmu za pomocą korupcji i zorganizowanej przestępczości.

Magazyn *„Fortune"* wydrukował artykuł zatytułowany *„Baronowie-rabusie Rosji"*, prezentujący dziesięciu najważniejszych rosyjskich magnatów biznesu, którzy rzucili się na rosyjską gospodarkę po upadku komunizmu i zdominowali ją. Byli to Gusinski, Bieriezowski, Borys Hait, Michaił Friedman, Władimir Vinogradov, Władimir Potanin, Michaił Khodorkovski, Aleksander Smolenski i Piotr Aven.[364] Szacuje się, że ponad 50% surowego bogactwa Rosji należy do tych ludzi. Podczas gdy przeciętny Rosjanin ledwo utrzymuje się za średnio mniej niż 200 USD na miesiąc, ogromne bogactwo i władza zostały skoncentrowane w rękach niewielkiej grupy ludzi, lojalnych nie wobec narodu rosyjskiego, lecz wobec swojego własnego plemienia. Ludzi ci z pewnością nie zarobili tego ogromnego majątku, który zgromadzili w przeciągu zaledwie trzech-czterech lat od

upadku komunizmu. Zebrali go dzięki oszustwom finansowym, korupcji, kradzieży i morderstwom. Świat nie wie prawie nic o żydowskim charakterze tego ograbienia praktycznie całego narodu, ponieważ żydowskie media w Rosji i w reszcie świata trzymają ten istotny fakt z dala od naszej świadomości. Dziewięciu z dziesięciu czołowych baronów-rabusiów w Rosji wymienionych przez *„Fortune"* jest Żydami.

## Handel niewolnikami

*„Kiedy będziecie potrzebowali niewolników i niewolnic, to będziecie ich kupowali od narodów, które są naokoło was." (Kpł 25:44)*

*„Zostawicie ich w dziedzictwie waszym synom, aby ich posiadali na własność, na zawsze. Będziecie ich uważać za niewolników. Ale z braćmi Izraelitami nie będziecie się obchodzili srogo." (Kpł 25:46)[365]*

Mimo iż niewolnictwo istniało przez większość historii ludzkości, handel ludzkim ciałem nigdy nie był uważany za szlachetne zajęcie. Współczujący mężczyźni i kobiety od dawna potępiają okrutne znęcanie się nad niewolnikami, zwłaszcza kobietami i dziećmi, przez handlarzy i właścicieli. Wielu zgodziło się z chrystusowymi upomnieniami właścicieli niewolników, by traktowali ich swoją własność godnie. W przeciwieństwie do życzliwego wizerunku kreowanego przez media, Żydzi tradycyjnie zdominowali międzynarodową instytucję, która ucieleśniała najmroczniejsze zło wyzysku człowieka - handel niewolnikami.

Moje wprowadzenie do ważnej roli Żydów w handlu niewolnikami wywodzi się z artykułu o Żydach napisanego przez czołowego żydowskiego historyka i apologetę - Jacoba Marcusa - do *„Encyclopaedia Britannica"*. Marcus mimochodem zwrócił uwagę na żydowską kontrolę handlu w Średniowieczu, zwłaszcza handlu niewolnikami.

*„W Ciemnych Wiekach handel w Europie Zachodniej w dużej mierze znajdował się w jego [Żyda] rękach, w szczególności zaś handel niewolnikami [...]"[366]*

Żydowskie mistrzostwo w handlu niewolnikami nie pozostało niezauważone dla średniowiecznych pisarzy chrześcijańskich. Czytałem wzruszające zapiski o chrześcijańskich dzieciach, które cierpiały z powodu molestowania seksualnego i innego przez żydowskich handlarzy niewolników, którzy je nabyli. W czasach rzymskich żydowscy handlarze ludzi często podążali za podbijającą armią rzymską i zniewalali wrogich żołnierzy i cywilów. Kroniki z okresu Starożytności i Średniowiecza zawierają informacje o ich preferencjach do jasnowłosych i jasnoskórych kobiet i dzieci i ich częstej sprzedaży w Lewancie. Żydowscy handlarze niewolników byli niezwykle radzi, zaspokajając ciemniejszym mężczyznom ich żądzę białego ciała. Wiele chrześcijańskich księstw, przerażonych doniesieniami o gwałtach dokonywanych przez Żydów na chrześcijańskich kobietach i dzieciach, wydało edykty wyszczególniające te nadużycia i zabraniające Żydom posiadać te osoby i nimi handlować. Żydzi, spisując swoje historie, rzeczowo udokumentowali swoją rolę w handlu niewolnikami, patrząc na to po prostu jak na bardzo lukratywne żydowskie przedsięwzięcie handlowe. W *„Historii Żyda: od niewoli babilońskiej do końca II wojny światowej"* opublikowanej przez Jewish Publications Society of America autor pisze bardzo wyraźnie:

*„Żydzi byli jednymi z najważniejszych handlarzy niewolników [w społeczeństwie europejskim]."[367]*

Najbardziej mnie zaskoczyło, kiedy dowiedziałem się, że Żydzi odegrali wybitną rolę w niewolnictwie amerykańskim. We wczesnych latach siedemdziesiątych natknąłem się na książkę pt. *„Kto sprowadził niewolników do Ameryki"* Waltera White'a.[368] Mogłem zrozumieć rolę Żydów w handlu niewolnikami w rejonie Morza Śródziemnego, ale wydawało mi się mało prawdopodobne że bardzo mała populacja żydowska we wczesnych koloniach amerykańskich mogła zdominować tak duże przedsiębiorstwo. W owym czasie miałem również utrwalony hollywoodzki wizerunek białego człowieka, może nawet Południowca, żeglującego do Afryki i łapiącego czarnych tubylców na handel. W filmach, artykułach i książkach handlarzami byli Anglosasi o nazwiskach takich jak Smith czy Jones. Zazwyczaj były to nadużywające alkoholu, nieokrzesane typki z Południa. Później

dowiedziałem się, że niewolnictwo było wszechobecne w Afryce pośród samych czarnych tubylców i że rzadko kiedy łapaniem zajmowali się biali. Zazwyczaj to czarni afrykańscy właściciele sprzedawali niewolników obcym handlarzom.

*„Kto sprowadził niewolników do Ameryki"* zaprowadziła mnie do zbiorów bibliotecznych, które zawierały zapisy na temat statków niewolniczych, ówczesnych rachunków, i wielu żydowskich historyków, którzy udokumentowali rolę, jaką Żydzi odegrali w niewolnictwie (zob. także *„Barnes Review"*, wrzesień '97).[369] Żydowscy autorzy, których czytałem, byli z tego faktu dumni. Dobrym przykładem jest *„Jews and Judaism in the United States: A Documentary History"* Marca Raphaela.

*„Żydowscy kupcy odegrali główną rolę w handlu niewolnikami. W rzeczywistości, we wszystkich koloniach amerykańskich, czy to francuskich (Martynika), brytyjskich czy holenderskich, dominowali często kupcy żydowscy. Było to niemniejszą prawdą na kontynencie północnoamerykańskim, gdzie w ciągu XVIII wieku Żydzi uczestniczyli w «trójkątnym handlu», czyli sprowadzaniu niewolników z Afryki do Indii Zachodnich i wymienianiu ich tam na melasę, która z kolei była zabierana do Nowej Anglii, gdzie przemieniano ją w rum, przeznaczony na sprzedaż w Afryce. Isaac Da Costa z Charleston w latach pięćdziesiątych, David Franks z Filadelfii w latach sześćdziesiątych i Aaron Lopez z Newport na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVIII wieku zdominowali żydowski handel niewolnikami na kontynencie amerykańskim."[370]*

Najpotężniejsze centrum handlu niewolnikami w Ameryce Północnej znajdowało się w Newport, w stanie Rhode Island. Newport stanowiło zasadniczą część w trójkątnej wymianie handlowej - rum i melasę z Nowej Anglii do dostarczano do Afryki, gdzie wymieniano

je na niewolników, a następnie transportowano do Indii Zachodnich i kolonii. Odkryłem, że to nie przypadek, że Newport - centrum handlu niewolnikami - miało najstarszą synagogę w Ameryce i największą kwitnącą społeczność żydowską w amerykańskich koloniach.

Aaron Lopez, portugalski Żyd marrańskiego pochodzenia rezydujący w Newport, był jednym z najpotężniejszych handlarzy niewolników w Amerykach. Posiadał dziesiątki statków i importował tysiące czarnych na Półkulę Zachodnią. W czasie zaledwie dwóch podróży jednego ze statków Lopeza - *Cleopatry* - życie straciło co najmniej 250 czarnych.[371] Tak straszne straty w ludziach w czasie tak brudnej działalności nie przeszkodziły żydowskiemu kronikarzowi Jacobowi Marcusowi wychwalać Lopeza: *„Cóż można powiedzieć na temat tej niezwykle barwnej postaci?"[372]* Mimo że Lopez bogacił się w koloniach, pogwałcił on antybrytyjskie umowy o zakazie importu w okresie rewolucyjnym, wspierając interesy Wielkiej Brytanii, zamiast kolonii.[373]

Żydzi zdominowali handel niewolnikami nie tylko w koloniach amerykańskich, ale w całym Nowym Świecie. W głównej żydowskiej historii, zatytułowanej *„New World Jewry, 1492-1776"* można znaleźć następujący fragment:

*„Przybyli statkami wyładowanymi afrykańskimi czarnymi, by ich sprzedać jako niewolników. Obrót niewolnikami był królewskim monopolem, a Żydzi często byli wyznaczani na agentów Korony do ich sprzedaży [...] Byli oni największymi sprzedawcami okrętów w całym rejonie Karaibów, gdzie przedsiębiorstwa żeglugowe były głównie żydowską domeną [...] Statki nie tylko należały do Żydów, ale były obsługiwane przez żydowskie załogi podlegające żydowskim kapitanom."[374]*

Wielu żydowskich pisarzy odnotowało rolę Żydów w niewolnictwie, często chwaląc się ich przenikliwością w tej branży.

*„Kompania Zachodnioindyjska, która zmonopolizowała import niewolników z Afryki, sprzedawała ludzi na aukcjach publicznych za gotówkę. Pieniądze zazwyczaj były w rekach Żydów. Nabywcy którzy pojawiali się na aukcjach byli prawie zawsze Żydami, a z racji*

*braku konkurentów mogli kupować niewolników po niskich cenach. Z drugiej strony, nie było również konkurencji w sprzedaży niewolników właścicielom plantacji i innym kupującym, a większość z nich nabywała na kredyt spłacany cukrem po kolejnych zbiorach. Często osiągano zyski wynoszące 300% wartości zakupu [...] Jeśli zdarzało się, że data aukcji pokrywała się ze świętem żydowskim, licytacja musiała być przełożona. Stało się tak w piątek, 21 października 1644 roku."[375]*

Choć z pewnością nieusprawiedliwione w świetle dzisiejszych standardów moralnych, niewolnictwo w Stanach Zjednoczonych było wiele razy lepsze niż niesamowicie okrutne i mordercze warunki niewolnictwa afrykańskiego. Największa nieludzkość czarnego niewolnictwa wiąże się z przemieszczeniem do Ameryki. Niektórzy mówią, że 10-15% czarnych niewolników zginęło w ciasnych i brudnych ładowniach statków. Jako że Żydzi dominowali w handlu niewolnikami od czasów starożytnych, zdałem sobie sprawę, że nie tylko czarni cierpieli z powodu tych nieludzkich warunków, lecz również niezliczona ilość białych ludzi z regionu śródziemnomorskiego. Należy również zwrócić uwagę, że Żydzi nie tylko byli głównymi handlarzami niewolników, ale też posiadali znacznie więcej niewolników na głowę niż nie-Żydzi.

*„Przez cały XVIII wiek, do początku XIX, Żydzi na Północy posiadali czarne sługi, na Południu, na kilku plantacjach należących do Żydów uprawą zajmowali się niewolnicy. W roku 1820 ponad 75% wszystkich żydowskich rodzin w Charleston, Richmond i Savannah posiadała niewolników, pracujących jako pomoce domowe; blisko 40% wszystkich żydowskich gospodarstw w USA posiadało jednego lub więcej niewolników. Nie było żadnych protestów przeciwko niewolnictwu ze strony Żydów z Południa, gdzie zawsze byli przewyższani liczebnie w stosunku co najmniej 100:1 [...] Bardzo niewielu Żydów gdziekolwiek w Stanach Zjednoczonych protestowało przeciwko niewolnictwu z pobudek moralnych."[376]*

Biorąc pod uwagę, że niewolników posiadało mniej niż 10% kolonistów, Marcus ujawnia, że poszczególne żydowskie gospodarstwa (z

których 40% posiadało niewolników) niewoliły o wiele więcej ludzi niż nie-Żydzi. Większa liczba Żydów w świecie śródziemnomorskim spowodowała dysproporcję w posiadaniu niewolników pomiędzy nimi a gojami w czasach antycznych i średniowiecznych, podobnie jak w koloniach. Przywóz niewolników do Ameryki jest stosunkowo nowym zjawiskiem historycznym, które trwało około dwieście lat. Od czasów przedchrystusowych, aż do osiemnastowiecznego handlu afrykańskiego, większość niewolników posiadanych i wymienianych przez Żydów była biała.

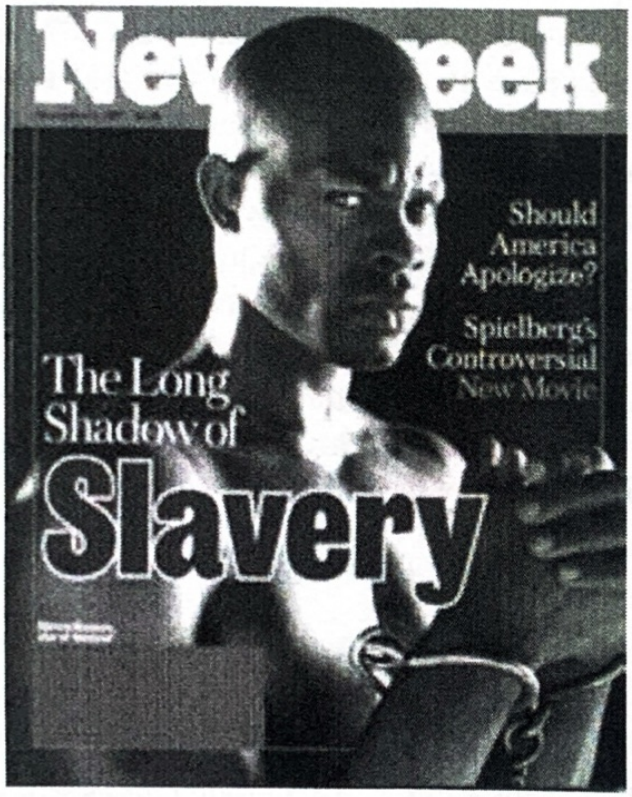


**Film Stevena Spielberga nic nie wspomniał o nadrzędnej roli Żydów w handlu niewolnikami w Newport, w stanie Rhode Island.**

Kiedy dowiedziałem się o żydowskiej roli w handlu niewolnikami, wydawało mi się, że z pewnością zwiększyłoby to niechęć do nich wśród ich gospodarzy. Sława największych handlarzy niewolników nie pomogłaby Żydom w relacjach międzyludzkich. Nic dziwnego, że zdominowane przez nich media unikają tego tematu. Jedynie żydowscy uczeni, którzy wiernie opowiedzieli żydowską historię (głównie dla czytelników żydowskich), mogą zapuszczać się na te zakazane obszary historii.

Po moich pierwszych próbach ujawnienia żydowskiej roli w niewolnictwie w telewizji krajowej na początku lat siedemdziesiątych (w programie *„Black Perspectives on the News"* w stacji PBS), Naród Islamu również poczynił rozległe badania w tej kwestii. Ich departament badań historycznych zebrał ogromną ilość materiału dowodowego na ten temat i przedstawił to w książce pt. *„Sekretny związek czarnych z Żydami"*.[377]

Dzisiaj, za zwyczajne powtarzanie słów prominentnych żydowskich historyków na temat roli Żydów w niewolnictwie, człowiek staje się winnym antysemityzmu. Dopiero gdy opinia publiczna zaczęła poznawać niektóre z mało znanych faktów zarezerwowanych wcześniej wyłącznie dla żydowskich uczonych, ADL uznała za konieczne, aby przeciwdziałać takiej „antysemickiej" propagandzie. Odpowiedzią ADL i innych organizacji żydowskich był podziw dla tych żydowskich uczonych, którzy publicznie oświadczali, że rola Żydów w niewolnictwie kolonialnym była „minimalna".

W przebojowym filmie Spielberga opowiadającym o handlu niewolnikami - *„Amistad"[378]* - próżno szukać Żyda. Pomimo tego, że Żydzi dominowali w handlu niewolnikami w Newport w stanie Rhode Island, wszyscy handlarze w filmie są ewidentnie chrześcijanami. Wiele artykułów, które omawiały *„Amistad"* i handel niewolnikami, w tym *„Time"* i *„Newsweek"*, zaprzeczało nadrzędnej roli Żydów w tym procederze. Niestety, większości *ich* czytelników nikt nie poinformował, co wybitni historycy żydowscy napisali o tej sprawie, zanim stała się ona żenującym problemem.

Niewielu przeczyta słowa redaktora magazynu Amerykańsko-Żydowskiego Towarzystwa Historycznego:

*„Żydowscy kupcy odegrali główną rolę w handlu niewolnikami. W rzeczywistości, we wszystkich koloniach amerykańskich, czy to francuskich (Martynika), brytyjskich czy holenderskich, dominowali często kupcy żydowscy. Było to niemniejszą prawdą na kontynencie północnoamerykańskim [...]"[379]*

## Białe niewolnictwo

Prostytucja, czy też białe niewolnictwo, jak się ją trafnie określa, to kolejna instytucja stara jak sama cywilizacja. Nawet w czasach starożytnych piękno jasnolicych kobiet i dzieci z Europy przynosiło premię w chyba najbardziej brutalnym rodzaju niewolnictwa - profanowaniu cudzego ciała. Upadlanie i degenerowanie niezliczonej ilości niewinnych oraz powodowanie u nich seksualnego bólu to ogromna zbrodnia.

Żydzi zdominowali prostytucję podobnie, jak zorganizowany handel niewolnikami. Prostytucja powstała jako naturalny dodatek do

niewolnictwa, gdyż nie trzeba było wielkiej bystrości handlowej, by wymyślić, że zniewoloną kobietę lub chłopca można wynajmować do molestowania seksualnego. Za jasne europejskie dziewczęta można było otrzymać wielkie sumy od sułtanów z ciemniejszych ludów.

Od czasów konkubin króla Dawida do współczesnych stręczycielek, tj. Xaviera Hollander i Heidi Fleiss, Żydzi dominują w seksbiznesie. Talmud jest wręcz obsesyjny na punkcie relacji seksualnych, które rozróżnia na „naturalne" i „nienaturalne"; na relacje dorosłych z małymi chłopcami i dziewczynkami, z krewnymi i z nierządnicami. W czasach współczesnych Freud i jego koledzy ze środowiska akademickiego wnieśli to wypaczone spojrzenie na naszą naturę do sal lekcyjnych i salonów Ameryki. Freud, z pomocą żydowskich mediów, powiedział Zachodniemu społeczeństwu z kamienną twarzą, że narządy seksualne i wydalnicze są najważniejszymi czynnikami w życiu i że każdy mężczyzna skrycie pragnie odbywać stosunki seksualne z własną matką.

Zaglądając w historię prostytucji, czytałem o zbrodniczych oszustwach Żydów w Europie Środkowej w ubiegłym wieku. W czasach głodu lub trudności ekonomicznych, dobrze ubrani i wygadani Żydzi odwiedzali wiejskie społeczności i mówili rodzicom atrakcyjnych chrześcijańskich nastolatek, że ich dzieci mogłyby żyć lepiej w Ameryce, gdzie brakuje rąk do pracy. Żydzi mówili rodzicom, że w krótkim czasie ich pociechy będą mogły spłacić koszty transportu i rozpocząć nowe życie w kraju wolności i dobrobytu. Pomimo bólu rozłąki z dziećmi, niektórzy rodzice godzili się na takie rozwiązanie, chcąc jak najlepiej dla swoich córek. Zamiast nowego, lepszego życia, dziesiątki tysięcy skończyły, cierpiąc w burdelach Nowego Świata.

W swojej książce *„Prostytucja i uprzedzenie"* żydowski historyk Edward Bristow pisze o ogólnoświatowej sieci prostytucji i jasno pokazuje w niej wybitną żydowską rolę.[380] [381] Nietrudno wyobrazić sobie reakcję wielu Wschodnich Europejczyków na żydowskie zniewolenie i upodlenie dziesiątek tysięcy chrześcijańskich dziewcząt. Bristow ujawnia, że centrum żydowskiego handlu kobietami z Polski i sąsiednich regionów było małe miasto o nazwie Oświęcim, które Niemcy nazywali Auschwitz. To proste odkrycie może wnieść wiele zrozumienia do odnawiającego się konfliktu żydowsko-gojskiego.

Żydowska dominacja w białym niewolnictwie trwa. W rzeczywi-

stości, jego skala jest większa niż kiedykolwiek w dotychczasowej historii. 11 stycznia 1998 roku nowoorleański *„Times-Picayune"* opublikował artykuł zatytułowany „Handlarze niewolników wabią słowiańskie kobiety". Artykuł ten (napisany przez Michaela Spectera i puszczony w obieg przez dowodzony przez Żydów New York Times News Service) dokumentuje przeprowadzane przez Żydów operacje białego niewolnictwa na ogromną skalę. Zaczyna się on wzruszającą opowieścią o pięknej ukraińskiej blondynce, która, mając nadzieję na ucieczkę od nędzy i rozpaczy panujących w jej wiosce, odpowiedziała na ogłoszenie obiecujące możliwość pracy za granicą, zamieszczone w małej lokalnej gazecie. Skończyła natomiast jako seks-niewolnica w Izraelu.

*„Miała 21 lat, była pewna siebie i cieszyła się, że wyrwała się z Ukrainy. Izrael oferował nowy świat, a przez tydzień lub dwa wszystko zdawało się możliwe. Potem, pewnego ranka, przewieziono ją do burdelu, gdzie jej szef spalił jej paszport przed oczyma. «Jestem twoim właścicielem», wspomina jego słowa. «Jesteś moją własnością i będziesz pracować, dopóki nie zarobisz na to, żeby się wykupić. Nie próbuj odchodzić. Nie masz dokumentów i nie mówisz po hebrajsku. Zostaniesz aresztowana i deportowana. Wtedy my cię dorwiemy i sprowadzimy z powrotem.»"[382]*

W Izraelu rząd robi niewiele, by położyć kres brutalnemu systemowi niewolniczemu, poza deportacją niewielkiego odsetka dziewcząt nie posiadających dokumentów imigracyjnych. W ciągu trzech ostatnich lat z Izraela zostało deportowanych blisko 1500 ukraińskich kobiet. Prawo jest całkowicie nieprzychylne nie-żydowskim kobietom i jeśli złożą skargę na swoich właścicieli, to muszą pozostać w areszcie do momentu rozpoczęcia procesu. Specter cytuje dyrektorkę więzienia Neve Tirtsa, która mówi, że nie zna ani jednego przypadku dziewczyny, która zdecydowałaby się zeznawać przeciwko swoim żydowskim panom. Tym samym oprawcę chroni izraelski system, a ofiary są karane.

Specter identyfikuje zarówno prostytutki, jak i ich panów. Cytuje izraelskiego władcę białych niewolników, Jacoba Golana:

*„Kobiety, które tam pracują, podobnie jak prawie wszystkie prostytutki w Izraelu, są Rosjankami. Ich szef nie. «Izraelczycy kochają rosyjskie dziewczyny», powiedział Jacob Golan [...]«Są atrakcyjnymi blondynkami i różnią się od nas», powiedział, chichocząc."[383]*

Oczywiście, Izrael nie jest jedynym miejscem przeznaczenia kobiet z Europy Wschodniej. Żydowskie gangi w Rosji mają silne powiązania z żydowskimi syndykatami przestępczymi na całym świecie. Według ukraińskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, około 400 tysięcy kobiet przed 30. rokiem życia zostało wywabionych z Ukrainy w ciągu ostatniej dekady, a to tylko jedno z państw byłego Związku Radzieckiego. Specter cytuje Międzynarodową Organizację ds. Imigracji, która szacuje, że co roku sprzedaje się do Europy Zachodniej i do innych krajów 500 tysięcy kobiet z Bloku Wschodniego.[384] To tragedia ogromnych rozmiarów, która otrzymuje bardzo mało uwagi ze strony mediów.

Magazyn *„Moment"* - „magazyn żydowskiej kultury i opinii" - na stronie 44. kwietniowego wydania z 1998 roku zamieścił artykuł pt. *„Prostytutki w Ziemi Świętej"*.[385] Kwitnąca prostytucja blond dziewcząt z Rosji jest omawiana jako „instytucja krajowa". Dalej mowa o klientach, wśród których są nawet rabini, przyjeżdżający do burdeli na rowerach.

*„Duża część klientów, lub «Janów», jak określa się ich w slangu, to ultra-ortodoksyjni Żydzi, pobożni ludzie, których życie jest wytyczane przez Halachę (prawo religijne), która mówi im, kiedy mogą, a kiedy nie mogą uprawiać seks ze swoimi żonami. Tak więc, w czwartkowe popołudnia (męskie wieczory w Izraelu) autokary wyładowane ortodoksyjnymi Żydami podróżują z Jerozolimy do Hajfy i zbaczają do Tel Awiwu, aby mogli zaliczyć kilka cennych chwil w salonie masażu, za wydmą lub w bocznej uliczce. Inni klienci to księgowi, prawnicy, policjanci i politycy. «Całe społeczeństwo izraelskie utrzymuje prostytutki w interesie», twierdzi detektyw Shachar, cyniczny weteran w dziedzinie telawiwskiej prostytucji [...]Tel Baruch jest tak bardzo absurdalna i tak bardzo izraelska."[386]*

Dalej, bezczelnie opisuje dziewczyny, w większości Wschodnie

Europejki i trochę Palestynek, jako autentyczne niewolnice, które są sprzedawane na aukcjach.

*„Gdy dziewczyny przyjeżdżają do Izraela, przejmują je przestępcy. Dziewczyny są zazwyczaj zabierane do «domu aukcyjnego», gdzie właściciele przeróżnych salonów masażu mogą licytować ich wdzięki - każdy z nich oferuje cenę, a najlepszy licytator dostaje dziewczynę [...] Dziewczęta są prawdziwymi niewolnicami."[387]*

Artykuł idzie dalej, zauważając, że wiele prostytutek w Izraelu, zwłaszcza tych arabskiego pochodzenia, spotyka się z przemocą fizyczną ze strony Żydów, którzy wyrażają w ten sposób swój „rasowo-nacjonalistyczny zapał".

*„[...] uznają, że ich żydowscy klienci odwiedzają je jedynie po palestyńskich aktach terroru, by dokonać seksualnej zemsty, splecionej z rasowo-nacjonalistycznym zapałem [...] i robią to z nienawiścią i gniewem."[388]*

Omawiając fałszywe dokumenty używane do przemytu dziewcząt do Izraela, Specter zauważa, że często są one pozyskiwane od „starszych Żydówek z Ukrainy". Mimo to, odnosi się nonszalancko do żydowskich sprawców międzynarodowego białego niewolnictwa, określając ich jako „rosyjskie gangi przestępcze" lub „rosyjską mafię". Gdyby *„Times-Picayune"* nazwał artykuł „Żydowscy handlarze niewolników wabią nie-żydowskie kobiety", niekorzystnie odbiłoby się to na stosunkach Żydów z innymi.

Żydowscy publicyści piszący o antysemityzmie nigdy nie wspominają o żydowskiej dominacji w handlu niewolnikami i prostytucji na przestrzeni dziejów. Nigdy nie sugerują oni, że takie żydowskie działania mogłyby (co zrozumiałe) prowadzić do nieprzychylnych postaw wobec Żydów.

Wyobraźcie sobie ogólnoświatową reakcję mediów, jeśli nie-Żydzi zniewalaliby setki tysięcy żydowskich dziewcząt, wystawiali je na aukcje i traktowali z nieopisaną brutalnością. Wyobraźcie sobie wrzawę i oburzenie płynące z żydowskich mediów. Tymczasem, kiedy miliony chrześcijańskich dziewcząt stają się ofiarami żydowskich kryminalistów, nie ma żadnego moralnego oburzenia, nie nagłaśniają tego na

arenie międzynarodowej gwiazdy ani politycy.

Po mojej dyskusji na temat tych zagadnień w programie *„Black Perspectives on the News"* w krajowej stacji PBS, ataki na mnie, jako na „antysemitę", stały się jeszcze żywsze. Gdy jako młody człowiek czytałem o niewolnictwie na Południu, moje serce było poruszone opowieściami o cierpieniu i okrucieństwie tak bardzo, że czułem się winny. Jednak gdy poznałem prawdę o handlu niewolnikami, zauważyłem, że ci sami żydowscy pisarze, producenci i wydawcy, którzy zaszczepili we mnie poczucie winy, ani razu nie zasugerowali, że Żydzi ponoszą jakąkolwiek „zbiorową winę" dwa tysiące lat uprawiania handlu ludzkim ciałem.

Najwyraźniej, w standardach nowej moralności żydowskiej prasy, uczenie się o wykorzystywaniu czarnych przez białych jest „historią", a uczenie się o wykorzystywaniu zarówno białych, jak i czarnych przez Żydów jest nazywane „nienawiścią".

## Nielojalność

Historycznie, najczęściej występującym określeniem związanym z Żydami, poza lichwiarzem, jest *poborca podatkowy.* Istnieje wiele przykładów Żydów, również w XX wieku, będących głównymi instrumentami poboru podatków w imieniu organów rządzących. Żydowski historyk Józef Flawiusz w swoich *„Starożytnościach żydowskich"[389]* opowiada historię żydowskiego poborcy podatkowego z dworu Ptolemeuszy imieniem Józef, który był tak skuteczny i bezwzględny w egzekucjach należności, że płacił dwa razy tyle co inni za prawo do pobierania podatków. W tamtych czasach królowie często pobierali opłaty od poborców podatkowych, i ten, który obiecał największe dochody, otrzymywał urząd i zatrzymywał dla siebie wszystkie nadwyżki z kwot obiecanych królowi.

Sukces Józefa w dużej mierze wynikał z tego, że był on gotów zabić i skonfiskować majątek tych, którzy odmawiali zapłacenia sum, których żądał. Józef Flawiusz tak pisał o jego sukcesie: *„oskubał całą Syrię, jak on ogołocił kości z mięsa."* Nie przestawał go chwalić:

*„[...] Józef, ojciec Hirkana, mąż szlachetnego i wzniosłego ducha; on to, przez dwadzieścia dwa lata zarządzając podatkami zbieranymi z Syrii, Fenicji i Samarii, podźwignął lud judejski z nędzy i słabości ku*

*drodze do wspanialszego życia."[390]*

Władcy multikulturalnych imperiów często używali Żydów w charakterze zarządców, gdyż wiedzieli, że nie będą oni przejawiać lojalności wobec nie-żydowskich ludów zamieszkujących ich ziemie. Żydzi byli doskonałymi poborcami podatkowymi. Mieli dobre wyczucie finansowe i cechę pożądaną w tym zawodzie - brak sympatii do podatnika.

W świecie muzułmańskim praktyka wykorzystywania Żydów, jako okupacyjnych zarządców, jest widoczna na przykładzie arabskiego podboju i panowania w Hiszpanii od VIII do XI wieku, rządów Fatymidów w Tunezji w X wieku, merynidzkiej okupacji Maroka od XIII do XV wieku, rządów Mongołów w Iraku i w XVI-wiecznym Imperium Osmańskim. Praktyka trwała nawet w XX wieku w Maroku, gdzie Francuzi wykorzystywali ich w tej roli do rządzenia muzułmanami, w powojennych państwach satelickich Związku Radzieckiego w Europie Wschodniej, a nawet w czasie rządów króla Fajsala w Iraku.

Jeden z najczęściej stawianych przez antysemitów zarzutów mówi, że, zachowując lojalność wobec własnej grupy, historycznie, Żydzi wiele razy zdradzali kraje, w których gościli, w czasach wojen, okupacji i niedoli. Historia Bizancjum jest przykładem nieustannego konfliktu pomiędzy Żydami i ich gospodarzami w czasie wojen.

### Konstantynopol - historia powtarzającej się zdrady

- **Żydowscy publicyści Gedalia Alon**[391] **i Michael Avi-Yonah**[392] **pokazują, że władze bizantyjskie proroczo obawiały się, że goszczący u nich Żydzi przyjdą z pomocą perskim najeźdźcom. Miały również słuszność, obawiając się, że wesprą także wojska muzułmańskie.**
- **Wielu Żydów zostało zabitych po ujawnieniu żydowskiego spisku, mającego pomóc Persom w zdobyciu miasta.**[393]
- **Żydzi stanęli po stronie perskich najeźdźców na początku VII wieku i w porozumieniu z Samarytanami zmasakrowali 100 tysięcy chrześcijan.**[394]

- **Gdy chrześcijańscy Bizantyjczycy odzyskali miasto, Żydzi zostali siłą nawróceni na Chrześcijaństwo.**
- **Żydzi wspierali Arabów, gdy ci podbili region w latach 636-640.**[395] [396]
- **W XII wieku bizantyjscy Żydzi poparli najeżdżające armie Turków Seldżuckich.**[397]
- **W XIV wieku poparli oni inwazję Turków Osmańskich - ostateczny podbój Konstantynopola rozgrywający się przy aktywnym wsparciu dzielnicy żydowskiej.**[398]
- **W dowód wdzięczności za wsparcie, Sułtan wywyższył Żydów ekonomicznie nad chrześcijańskimi poddanymi i rozpierzchli się oni po całym obszarze w czasie Diaspory.**[399]

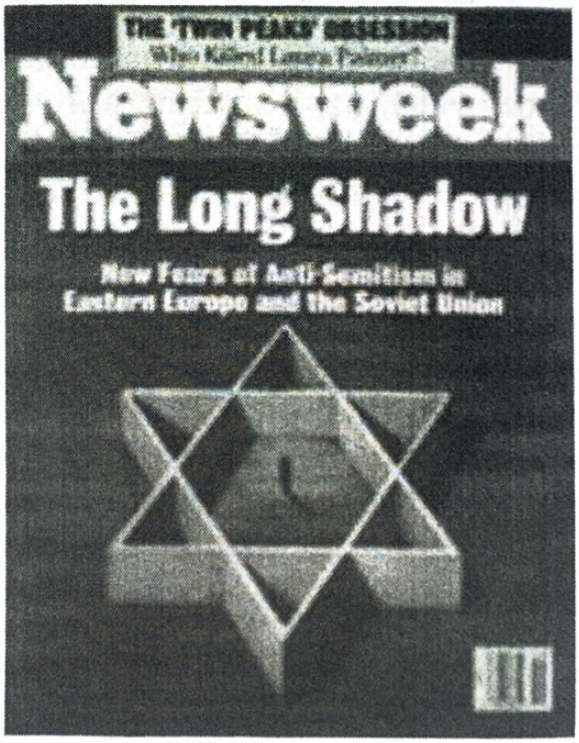


Istnieje wiele dowodów na to, że Żydzi wspierali saraceński podbój Hiszpanii[400] i służyli jako surowi zarządcy muzułmańskiej władzy okupacyjnej.[401] [402] [403] Społeczności żydowskie pomagają najeźdźcom zawsze, gdy widzą szansę obalenia istniejącego porządku. Rzecz jasna, społeczności muzułmańskie były równie często zdradzane przez Żydów, jak chrześcijańskie.

Po II wojnie światowej Żydzi stali się prominentnymi oficjelami i członkami tajnej policji brutalnych reżimów ustanowionych przez sowietów w Europie Wschodniej. W swojej książce pt. *„Powstanie!”* z 1981 roku, David Irving pokazuje, że Żydzi dominowali w tajnej policji, która torturowała i mordowała setki tysięcy ludzi w kontrolowanych przez

sowietów Węgrzech, oraz że „antysemityzm" był jedną z pobudek antykomunistycznego powstania.[404] Biorąc pod uwagę żydowskie zaangażowanie w mordercze widmo komunizmu, nie powinno być zagadką, dlaczego Żydzi oskarżają Wschodnich Europejczyków o największy „antysemityzm".

W samej Rosji, żydowscy komuniści stanowili siłę, która pozbawiła Rosjan własnego rządu, ustanowiła przywództwo morderczego KGB i wymordowała rosyjską rodzinę królewską, włączając w to wszystkie dzieci. Ameryka doświadczyła jednego z najbardziej haniebnych czynów zdrady w historii, kiedy to Julius i Ethel Rosenbergowie oraz ich żydowscy współspiskowcy wykradli sekrety bomby atomowej i przekazali je sowietom. Podczas wojny w Wietnamie zdominowana przez Żydów Nowa Lewica przewodziła demonstracjom poparcia dla Wietkongu, podczas gdy amerykańscy chłopcy ginęli od jego pocisków i bomb. Dwaj najbardziej znani wywrotowcy okresu wietnamskiego, to Abbie Hoffman i Jerry Rubin. Żydowscy szpiedzy Izraela, tacy jak Jonathan Pollard, wykradli niektóre z najbardziej strzeżonych tajemnic w Ameryce. Izrael wymieniał je następnie z sowietami, co zrujnowało działalność naszego wywiadu w Europie Wschodniej.

Być może klasyczny przykład żydowskiego zarządcy i wyzyskiwacza z ramienia uciskającej władzy znajduje się w ich własnych kronikach. Jest to historia ich pobytu w starożytnym Egipcie.

## Historia Józefa

Każde dziecko ze szkółki niedzielnej zna biblijną historię o Józefie, jego wielokolorowej szacie oraz o jego zdradzeniu przez braci, zniewoleniu, a następnie zdobyciu wielkiej władzy w Egipcie. Kidy byłem na studiach, przyjaciel polecił, abym przeczytał relację o Józefie i pobycie Izraelitów w Egipcie, w kontekście mojego nowego zrozumienia historycznego żydowskiego zachowania. Wziąłem swoją Biblię i otworzyłem ją na ostatnich stronach Księgi Rodzaju i pierwszych stronach Księgi Wyjścia, a po przeczytaniu i zastanowieniu się nad treścią, zdaje się nareszcie zrozumiałem, dlaczego Bóg tak często przeszkadzał „ludowi wybranemu".

Księga Rodzaju przedstawia Józefa jaki siedemnastolatka, donoszącego swojemu ojcu, Jakubowi, o wykroczeniach swoich braci. Jakub kocha go najbardziej i daje mu wielokolorową szatę, co wzbudza

zazdrość jego dwóch braci. Bracia są również zdegustowani faktem, że Józef wywyższa się, opowiadając sny o swojej przyszłej potędze. W jednym z nich wiązał w polu snopy. Jego snop powstał, a snopy braci okrążyły go i pokłoniły mu się.[405] Wkrótce potem opowiada kolejny, w którym pokłon oddają mu słońce, księżyc i gwiazdy. Nawet Jakub gani Józefa za jego rażącą bezczelność. Bracia nienawidzą go tak bardzo, że decydują się go zabić, a następnie porzucić w opuszczonej studni. Jednakże, gdy widzą karawanę Izmaelitów zmierzającą do Egiptu, postanawiają sprzedać swojego brata w niewolę.[406] Józef zostaje zabrany do Egiptu i ostatecznie sprzedany Potifarowi - dowódcy straży faraona. Gibki język Józefa i jego talent finansowy czynią z niego nadzorcę całego domostwa. Potifar ufa mu całkowicie. Pewnego dnia, gdy Potifar jest nieobecny, jego żona krzyczy, że Józef próbował ją zgwałcić i, gdy przybiegają inni słudzy, znajdują jego płaszcz, który pozostawił podczas ucieczki. Józef twierdzi, że to on miał paść ofiarą gwałtu, jednak mimo to rozwścieczony Potifar wtrąca go do więzienia.[407]

Ponownie, używając sprytu i przenikliwości, Józef zyskuje pozycję najbardziej zaufanego powiernika w więzieniu i praktycznie kontroluje wszystkich pozostałych osadzonych. W więzieniu przebywa kilku służących faraona. Od nich Józef poznaje plotki i afery na dworze królewskim. Dwóch służących, podczaszy i piekarz, opowiadają mu sny, które Józef sprytnie interpretuje. Podczaszy ostatecznie odzyskuje swoje stanowisko, a kiedy faraon ma niepokojący sen, ten opowiada mu o zdolnościach Józefa. Doprowadzony do faraona Józef interpretuje słynny sen o siedmiu tłustych i siedmiu chudych krowach. Rozumiejąc cykliczny charakter urodzaju i nieurodzaju, mówi on faraonowi, że nadejdzie siedem lat dobrobytu i siedem lat głodu, a następnie sugeruje: *„Teraz więc niech faraon upatrzy sobie kogoś roztropnego i mądrego i ustanowi go zarządcą Egiptu."* (Rdz 41:33)[408] Faraon następnie mianuje go najpotężniejszym oprócz siebie człowiekiem w Egipcie i poleca mu kontrolować zbiory plonów.

W ciągu kilku następnych lat Józef gromadzi ogromne ilości zboża od egipskich rolników i mianuje się „rządcą Egiptu" i „panem Egiptu" działającym z ramienia faraona. Gdy wreszcie nadchodzą susza i głód, Józef opracowuje metodę, która zwiększy bogactwo i władzę jego i faraona. Gdy głodujący Egipcjanie zwracają się do fa-

raona z prośbą o odzyskanie części ziarna, które zdeponowali przez lata, ten mówi im, by rozmawiali z Józefem. Józef zaś mówi im, że muszą zapłacić za zboże i *„gromadzi wszystkie pieniądze, jakie znajdowały się w Egipcie."* (Rdz 47:14)[409] Gdy waluta zawodzi, sytuacja znacznie się pogarsza. Oto kilka mocnych wersetów:

*„W końcu wyczerpały się pieniądze mieszkańcom Egiptu i Kanaanu, i wtedy wszyscy Egipcjanie przychodzili do Józefa, prosząc go: «Daj nam chleba. Czyż mamy umrzeć na twoich oczach? Nie mamy już bowiem pieniędzy»." (Rdz 47:15)*

*„A Józef mówił: «Jeśli nie macie pieniędzy, sprowadźcie wasz żywy dobytek, a dam wam za niego zboże»." (Rdz 47:16)*

*„Sprowadzili więc swój żywy dobytek do Józefa i on dawał im żywność w zamian za konie, za stada owiec i wołów oraz za osły. I tak w owym roku żywił ich w zamian za cały ich żywy dobytek." (Rdz 47:17)*

*„A gdy ten rok upłynął, przyszli w następnym i oznajmili mu: «Nie mamy co ukrywać przed tobą, panie mój, że gdy już wyczerpały się nam pieniądze i gdy stada nasze są u ciebie, nie pozostało nam nic, co moglibyśmy dać tobie, panie, oprócz nas samych i naszej ziemi!»" (Rdz 47:18)*

*„Dlaczego na twoich oczach mamy zginąć my i nasza ziemia? Kup więc nas i ziemię naszą za chleb; będziemy niewolnikami faraona [...]"(Rdz 47:19)*

*„Ludność zaś od jednego do drugiego krańca Egiptu przeniósł do miast." (Rdz 47:21)*

Tak więc Józef najpierw odbiera wolnym Egipcjanom wszystkie pieniądze, wszystkie ich zwierzęta hodowlane, następnie ich domy i ziemie, a na końcu ustanawia ich niewolnikami na nowych ziemiach faraona, a 20% ich zbiorów przekazuje faraonowi. Faraon jest podekscytowany takim rozwojem wydarzeń, gdyż jego bogactwo rośnie.

W czasie gdy Egipcjanie cierpią niedolę, Józef posyła po swoich żydowskich braci i sprowadza ich do Egiptu. Księga Rodzaju wyraźnie mówi, że Józef obdarowuje Izraelitów workami złota i żywnością i że mają oni *„do jedzenia najprzedniejszą część płodów tego kraju."*

*„Zabierzcie ojca waszego oraz wasze rodziny i przybywajcie do mnie. Ja zaś dam wam najbardziej urodzajny kawał ziemi w Egipcie i będziecie mieli do jedzenia najprzedniejszą część płodów tego kraju." (Rdz 45:18)*

*„Cały kraj egipski stoi przed tobą otworem. W najbardziej żyznej jego części osiedl twego ojca i twych braci; niechaj więc zamieszkają w kraju Goszen." (Rdz 47:6)*

*„W całym kraju nie było żywności, toteż nastał bardzo ciężki głód. Ziemie Egiptu i Kanaanu były wyczerpane skutkiem głodu." (Rdz 47:13)*

*„Izrael zamieszkał w Egipcie, w kraju Goszen. Wzięli go sobie na własność, a że byli płodni, bardzo się rozmnożyli." (Rdz 47:27)*

Można sobie wyobrazić, co Egipcjanie myśleli o Józefie odbierającym im ich ziemie i własność, redukującym ich do roli niewolników, podczas gdy obcy Izraelici otrzymali złoto, darmowe jedzenie i najlepsze grunty w całym Egipcie. Egipcjanie zbudowali wielką cywilizację; mieli wspaniałe osiągnięcia artystyczne i kulturalne oraz postępy w matematyce, inżynierii, architekturze, astronomii i rolnictwie. Wznieśli najtrwalsze twory architektoniczne na świecie - piramidy. Jakże musieli być rozdrażnieni absolutną władzą tego obcego plemienia. Według Księgi Rodzaju i Księgi Wyjścia, Izraelici byli uprzywilejowanymi zarządcami Egiptu przez długi czas. Faraon mógł na nich liczyć, gdyż nie mieli oni lojalności wobec tubylczej arystokracji i kupców, a gniew ludu zwracał się w stronę Żydów, a nie jego samego. W każdym razie, ostatecznie liczba Żydów oraz ich władza polityczna i ekonomiczna wzrosły tak bardzo, że nawet rodzina królewska poczuła się zagrożona. To wzorzec, który często powtarza się w żydowskiej historii. Zwróćcie uwagę na następujące

fragmenty z Księgi Wyjścia:

*„A synowie Izraela rozradzali się, pomnażali, potężnieli i umacniali się coraz bardziej, tak że cały kraj się nimi napełnił. Lecz rządy w Egipcie objął nowy król, który nie znał Józefa. I rzekł do swego ludu: «Oto lud synów Izraela jest liczniejszy i potężniejszy od nas. Roztropnie przeciw niemu wystąpmy, ażeby się przestał rozmnażać. W wypadku bowiem wojny mógłby się połączyć z naszymi wrogami w walce przeciw nam, aby wyjść z tego kraju».”[410] (Wj 1:7-10)*

Następnie mamy opisy sumiennych egipskich pogromów Żydów i żydowskiej celebracji dzieciobójstwa, wygnania i wyzwolenia, reprezentowanej przez Paschę.

Egipski faraon nie był ostatnim, który chciał wypędzić Żydów ze swojej ziemi. Oto częściowa lista wypędzeń Żydów z królestw europejskich:

**Wypędzenia Żydów z państw europejskich**

| | | |
|---|---|---|
| Moguncja, 1012 | Górna Bawaria, 1442 | Neapol, 1533 |
| Francja, 1182 | Niderlandy, 1444 | Włochy, 1540 |
| Górna Bawaria, 1276 | Brandenburgia, 1446 | Neapol, 1541 |
| Anglia, 1290 | Moguncja, 1462 | Praga, 1541 |
| Francja, 1306 | Moguncja, 1483 | Genua, 1550 |
| Francja, 1322 | Warszawa, 1486 | Bawaria, 1551 |
| Saksonia, 1349 | Hiszpania, 1492 | Praga, 1557 |
| Węgry, 1360 | Włochy, 1492 | Państwo Kościelne, 1569 |
| Belgia, 1370 | Litwa, 1495 | Węgry, 1582 |
| Słowacja, 1380 | Portugalia, 1496 | Hamburg, 1649 |
| Francja, 1394 | Neapol, 1496 | Wiedeń, 1669 |
| Austria, 1420 | Nawarra, 1498 | Słowacja, 1744 |
| Lyon, 1420 | Norymberga, 1498 | Morawy, 1744 |
| Kolonia, 1424 | Brandenburgia, 1510 | Bohemia, 1744 |
| Moguncja, 1438 | Prusy, 1510 | Moskwa, 1891 |
| Augsburg, 1493 | Genua, 1515 | |

Syjonistyczny przywódca Chaim Weizmann tak pisał o częstych wrogich reakcjach na obecność Żydów:

*„Gdy tylko ilość Żydów w danym krajów osiąga poziom nasycenia, kraj ten reaguje przeciwko nim [...] [Ta] reakcja [...] nie może być*

*traktowana jako antysemityzm w zwyczajnym lub pejoratywnym znaczeniu tego słowa; jest to powszechne społeczne i ekonomiczne zjawisko równoległe do żydowskiej imigracji i nie możemy się z niego otrząsnąć."[411]*

Wedle popularnej żydowskiej wersji historii, za każdym razem nie-Żydzi byli winowajcami w konflikcie. Żydzi oskarżają gojów o nieuzasadnioną nienawiść wobec siebie po tym, jak ci tolerancyjnie zezwalają im przybyć do swojego kraju. Żydzi są przedstawiani jako niewinne źródła korzyści społecznej i ekonomicznej.

Kiedy czytałem o wrogości wobec Żydów w dziesiątkach różnych miejsc i okoliczności historycznych, wydawało się to analogiczne do sytuacji mężczyzny oskarżonego i skazanego za kilkadziesiąt gwałtów w kilku stanach w ciągu wielu lat. Człowiek zawsze twierdzi, że jest niewinny, a te dziesiątki wyroków za gwałt, to jedynie rezultat nieuzasadnionej „nienawiści", którą ofiary żywią do niego. Pewien spostrzegawczy pisarz, Joseph Sobran, ujął to dobrze, sugerując, że termin „antysemita" nie określa już kogoś, kto nie lubi Żydów- obecnie oznacza on kogoś, kogo nie lubią Żydzi.

## Żydowskie spojrzenie na antysemityzm

Gdy kontynuowałem czytanie, odkryłem, że żydowscy uczeni wierzą w historyczne pochodzenie konfliktu żydowski-gojskiego. Jeśli zagłębić się w strony Księgi Rodzaju poprzedzające historię Józefa, znajdujemy porażające opowiadanie o Izaaku, Rebece i ich dwóch synach - Ezawie i Jakubie. Żydowska wiara twierdzi, że ci dwaj synowie reprezentują dwa odrębne ludy - Żydów i gojów.

Za 25. rozdziałem Księgi Rodzaju:

*„a Pan jej powiedział: «Dwa narody są w twym łonie, dwa odrębne ludy wyjdą z twych wnętrzności; jeden będzie silniejszy od drugiego, starszy będzie sługą młodszego»." (Rdz 25:23)*

*„I wyszedł pierwszy syn czerwony, cały pokryty owłosieniem, jakby płaszczem; nazwano go więc Ezaw. Zaraz potem ukazał się brat jego, trzymający Ezawa za piętę;" (Rdz 25:25-26)*

*„A gdy chłopcy urośli, Ezaw stał się zręcznym myśliwym, żyjącym w polu. Jakub zaś był człowiekiem spokojnym, mieszkającym w namiocie." (Rdz 25:27)*

*„Izaak miłował Ezawa, bo ten przyrządzał mu ulubione potrawy z upolowanej zwierzyny; Rebeka natomiast kochała Jakuba." (Rdz 25:28)*

*„Gdy pewnego razu Jakub gotował jakąś potrawę, nadszedł z pola Ezaw bardzo znużony i rzekł do Jakuba: «Daj mi choć trochę tej czerwonej potrawy, jestem bowiem znużony». Dlatego nazwano go Edom." (Rdz 25:29)*

*„Jakub odpowiedział: «Odstąp mi najprzód twój przywilej pierworodztwa!»" (Rdz 25:31)*

*„Rzekł Ezaw: «Skoro niemal umieram [z głodu], cóż mi po pierworodztwie?»" (Rdz 25:32)*

*„Na to Jakub: «Zaraz mi przysięgnij!» Ezaw mu przysiągł i tak odstąpił swe pierworodztwo Jakubowi. Wtedy Jakub podał Ezawowi chleb i gotowaną soczewicę. Ezaw najadł się i napił, a potem wstał i oddalił się [...]" (Rdz 25:33-34)[412]*

Posłuszność i wierność Ezawa czynią zeń ulubieńca Izaaka. Schorowany i niedowidzący Izaak wzywa Ezawa i prosi o upolowanie jakiejś dziczyzny, obiecując boże błogosławieństwo. Słysząc to, Rebeka planuje z Jakubem nie dopuścić do tego- Jakub ma udawać brata i przynieść Izaakowi potrawę z koźlęcia. Przebiera się i nawet pachnie jak Ezaw, a następnie okłamuje ojca i przedstawia się jako pierworodny syn. Ostatecznie, w wyniku podstępu i zdrady, otrzymuje ojcowskie błogosławieństwo.

*„Odpowiedział Jakub ojcu: «Jestem Ezaw, twój syn pierworodny. Uczyniłem, jak mi poleciłeś. Podnieś się, siądź i zjedz potrawę z upolowanej przeze mnie zwierzyny, i pobłogosław mi!»" (Rdz 27:19)*

*„Wtedy Izaak rzekł do Jakuba: «Zbliż się, abym dotknąwszy ciebie mógł się upewnić, czy to mój syn Ezaw, czy nie».” (Rdz 27:21)*

*„Jakub przybliżył się do swego ojca Izaaka, a ten dotknąwszy go rzekł: «Głos jest głosem Jakuba, ale ręce - rękami Ezawa!»” (Rdz 27:22)*

*„zapytał go jeszcze: «Ty jesteś syn mój Ezaw?» Jakub odpowiedział: «Ja jestem».” (Rdz 27:24)*

*„Niechaj ci służą ludy i niech ci pokłon oddają narody. Bądź panem twoich braci i niech ci pokłon oddają synowie twej matki! Każdy, kto będzie ci złorzeczył, niech będzie przeklęty. Każdy, kto będzie cię błogosławił, niech będzie błogosławiony!”[413] (Rdz 27:29)*

Wracając z polowania ze zdobyczą, Ezaw odkrywa, że jego brat oszukał ojca i pozbawił go błogosławieństwa.

*„[...]«ja jadłem z niej, zanim ty wróciłeś, i pobłogosławiłem mu? Przecież to on otrzymał błogosławieństwo!» Gdy Ezaw usłyszał te słowa swojego ojca, podniósł głośny pełen goryczy lament, i rzekł do ojca: «Daj i mnie błogosławieństwo, mój ojcze!» Izaak powiedział: «Przyszedł podstępnie brat twój i zabrał twoje błogosławieństwo!» A wtedy Ezaw: «Nie darmo dano mu imię Jakub! Dwukrotnie mnie już podszedł: pozbawił mnie mego przywileju pierworodztwa, a teraz odebrał za mnie błogosławieństwo!» Izaak na te słowa odrzekł Ezawowi: «Skoro uczyniłem go twoim panem, wszystkich zaś jego krewnych - jego sługami, i zapewniłem mu obfitość zboża oraz moszczu, to cóż mogę dla ciebie uczynić, mój synu?» Lecz Ezaw rzekł do ojca: «Czyż miałbyś tylko jedno błogosławieństwo, mój ojcze? Pobłogosław także i mnie, ojcze mój!» I Ezaw rozpłakał się w głos. Na to Izaak taką dał mu odpowiedź: «Nie będzie żyzny kraj, w którym zamieszkasz, bo nie będzie tam rosy z nieba. Z miecza żyć będziesz i będziesz sługą twego brata! A gdy pragnienie wolności owładnie tobą, zrzucisz jego jarzmo z twej szyi».”*

Jakub i Ezaw pojednali się dwadzieścia dwa lata później, jednak według żydowskiego komentarza, potomkowie Ezawa stali się goj-

skimi Edomitami, podczas gdy potomkowie Jakuba stali się Żydami. Żydowscy uczeni nazywali później Edomitami Rzymian, a określenie „Ezaw" stało się synonimem Europejczyków i wszystkich nie-Żydów. Historia Jakuba i Ezawa jest alegorią Żyda i goja, z którą religia żydowska nadal się identyfikuje. Aluzje do Ezawa można znaleźć w popularnej książce „Żydowski umysł" Raphaela Pataia i setkach innych żydowskich prac.[414] Sholem Aleichem, sławny autor piszący w jidysz, napisał w swojej autobiografii o surowym rosyjskim przewoźniku:

*„Ezaw! Tylko goj może wykonywać taką pracę, Żyd nigdy. Biblia mówi o Ezawie: «i będziesz sługą twego brata». Dobrze, że jestem potomkiem Jakuba, a nie Ezawa."[415]*

Popularny żydowski intelektualista Sidney Hook opowiada, jak wypytywał swojego żydowskiego nauczyciela o niesprawiedliwe działania Jakuba. Cytuje wypowiedź swojego rabina, który powiedział: *„Cóż to za pytanie? Ezaw był zwierzęciem."[416]*

Jakub, który został przemianowany na „Izraela", jest uważany za ojca narodu żydowskiego. Ezaw jest postrzegany jako archetyp poganina. Ponieważ Żydzi sugerują, że zawsze są niewinni, a antysemityzm jest nierozerwalny z gojami, nienawiść Ezawa do Jakuba jest uważana za początek antysemityzmu.

Rabin Leon Spitz, cytowany w *„American Hebrew"*, ilustruje głębię nienawiści wielu Żydów do Ezawa i jego potomstwa:

*„Niech Ezaw skowyczy, lamentuje i niech protestuje do cywilizowanego świata, a Jakub niechaj dobrze toczy bój. Antysemita [...] rozumie tylko jeden język i trzeba sobie z nim radzić na jego poziomie. Żydzi Purim bronili swojego życia. Amerykańscy Żydzi także muszą wziąć się za współczesnych antysemitów. Musimy wypełnić nasze więzienia antysemickimi gangsterami. Musimy wypełnić szpitale psychiatryczne antysemickimi szaleńcami. Musimy zwalczać każdego obcego, który nienawidzi Żydów. Musimy do granic prawa nękać i ścigać tych, którzy drażnią Żydów. Musimy upokarzać i zawstydzać antysemickich opryszków do tego stopnia, że nikt nie będzie chciał się z nimi zadawać."[417]*

Gdy pojąłem, że Jakub i Ezaw są idealną żydowską alegorią odwiecznego konfliktu Żyda z gojem widzianą oczyma Żyda, uświadomiłem sobie, że nie-Żydzi także mogą wyciągnąć z niej lekcję. Czyż nie jest faktem że Ezaw ciężko pracował w polu, podczas gdy Jakub przebywał w namiotach, co symbolizuje historię goja i Żyda? Jest to doskonałe odzwierciedlenie nierozerwalnej z Europejczykami miłości do przyrody, świeżego powietrza i ziemi oraz żydowskiej miłości do życia miejskiego.

Czy osoba o jasnym umyśle nie jest w stanie odnaleźć usprawiedliwienia dla żalu i wściekłości Ezawa, czytając zapiski stronniczych potomków Jakuba? Czy niewinny jest Jakub, czy może to Ezaw został oszukany? Szajlok żądający „funta mięsa" w szekspirowskim *„Kupcu Weneckim"* reprezentuje niemniejszą chciwość i bezduszność, niż Jakub kradnący dziedzictwo brata. Czy to właśnie żydowscy uczeni nazywają sprawiedliwością? Czy gniew Ezawa jest „nienawiścią" i „antysemityzmem"? Czy antysemickie jest zauważenie, że, według własnych źródeł, korzenie Izraela sięgają oszustwa i zdrady oraz że Żydzi sami się tym przechwalają?

Być może Izaak miał proroczą wizję, kiedy powiedział, że Ezaw będzie sługą swego brata, dopóki nie odzyska panowania (pełnej kontroli nad swoją ziemią) i tym samym zrzuci „jarzmo Jakuba ze swojej szyi". Mimo że filosemicka wersja historii jest jedną wielką opowieścią o niedoli, jakiej Żydzi doświadczyli z ręki gojów, to z pewnością potomkowie Jakuba nie są jedynymi, którzy cierpieli.

Dzieci Ezawa straciły niezliczone miliardy na lichwie, oszustwach i zorganizowanej przestępczości potomków Jakuba. Miliony nie-Żydów cierpiały tortury, degradację i śmierć z rąk żydowskich handlarzy niewolników i stręczycieli. Łzy Ezawa spadły na miliony Chrześcijan zamordowanych z rąk bolszewików w Europie Wschodniej i Środkowej. Zostały przelane za miliony żołnierzy i cywilów, którzy zginęli w dwóch bratobójczych wojnach światowych w XX wieku, które w niemałej części były podżegane przez żydowską potęgę. Czy gniew Ezawa nie znajduje uzasadnienia pośród Palestyńczyków, którzy stracili swoje ziemie, wolność i w wielu przypadkach również swoje dzieci?

Jeśli historia Jakuba i Ezawa jest tym, co twierdzi rabinat - opowieścią o pochodzeniu Żyda i nie-Żyda, to jest to historia żydow-

skiego oszustwa i zdrady tych, których oni uważają za gojów. Ta zdrada musi się skończyć. Jeżeli będzie trwała, to tylko kwestią czasu pozostaje, kiedy gniew Ezawa znów się ożywi, tak jak było tysiące razy od czasu, kiedy „synowie Jakuba" po raz pierwszy wkroczyli na nasze ziemie.

Myślący i inteligentni Żydzi muszą przyznać, że tak jak Żydzi mają żal do gojów, tak też goje mają prawdziwy żal do Żydów. Żydzi ci muszą podjąć szczere działania w celu załagodzenia żydowskiego suprematyzmu i niszczącego anty-goizmu. Dysponują potęgą medialną i wywierają ogromny wpływ na władzę - tyle wystarczy, aby przerwać cykl żydowskiego suprematyzmu i antysemityzmu. Nie prosimy Żydów o to, aby poświęcili swoją tożsamość i dziedzictwo. W rzeczywistości, rozumiemy ich naturalną potrzebę zachowania własnego dziedzictwa kulturalnego i genetycznego, jednak domagamy się, by uznali, że takie samo fundamentalne prawo przysługuje narodom, pośród których żyją.

Dla przykładu - jakże obłudne jest promowanie przez Żydów w świecie islamskim książek głęboko obraźliwych dla muzułmanów, takich jak *„Satanic Verses"* Salmana Rushdie i dążenie do zakazu śpiewania bożonarodzeniowych kolęd w amerykańskich szkołach publicznych, a jednocześnie szukanie wsparcia dla żydowskiej religii w amerykańskich podatkach! Wojują o otwarcie amerykańskich granic przed Trzecim Światem, podczas gdy wysyłają pieniądze amerykańskich podatników do kraju, który odrzuca imigrację nie-Żydów, odmawiając powrotu nawet tym, którzy się tam urodzili i których rodziny mieszkają tam od pokoleń!

Jeśli dalekowzroczni Żydzi powstrzymaliby się od takiej hipokryzji i, żyjąc pośród nas, przestrzegaliby naszych standardów moralnych, jeśli zaprzestaliby manipulacji i wyzysku, moglibyśmy uniknąć tragicznych antysemickich reakcji, które wielokrotnie wybuchały w tak wielu różnych narodach.

W świetle lekcji z żydowskiej historii, które wyniosłem z prac samych Żydów, wydaje się mało prawdopodobne, aby ich przywódcy dostrzegli mądrość mojego wniosku. Historia daje ciężkie i często krwawe lekcje, jednak niewielu je przyswaja.

Wiem również, że nie możemy bezczynnie siedzieć i mieć nadzieję na wielkoduszność naszych tradycyjnych wrogów. Nie - mamy prawo

być panami we własnym domu. Nasze Zachodnie narody mają prawo do odzwierciedlania naszej duszy, naszego ducha, naszej estetyki, naszej sztuki, naszych wartości, naszych pragnień, naszych interesów i naszego przeznaczenia. Każdy lud, kultura i naród ma to wrodzone prawo.

Jak to zawsze w historii bywa, negocjacji nie wygrywa się słabością, ale siłą. Naszym zadaniem jest stać się silnymi. Znajomość prawdy uczyni nas silnymi. Musimy zrozumieć, że toczymy ewolucyjną walkę na śmierć i życie oraz musimy zrozumieć, że jeśli zawiedziemy, to całe piękno i chwała okupione krwią i ofiarą naszych przodków przepadną, a wraz z nimi wszystkie nadzieje na przyszłość dla naszego ludu.

Jak mówi elegancko Biblia, jarzmo Jakuba zostanie zrzucone jedynie wtedy, gdy Ezaw będzie miał wolę dominacji. Nie żądam jarzma na narodzie żydowskim, żądam jedynie naszej własnej dominacji na naszych ziemiach, wolnych od żydowskiej politycznej, intelektualnej i kulturalnej dominacji i deformacji.

Teoretycznie Żydzi mogą przypisywać swoje pochodzenie od Jakuba, jednak, rzecz jasna, ludy europejskie nie zrodziły się z Ezawa. Nasi przodkowie, czy to nordyccy, alpejscy czy śródziemnomorscy zbudowali cywilizację egipską, mezopotamską, babilońską, mykeńską, sumeryjską i wiele innych na długo przed tym, jak Rebeka powiła swoje bliźnięta. Nasi przodkowie zaprojektowali wspaniale piramidy i kompleks obserwatorium astronomicznego w Stonehenge na długo przed tym, jak Żydzi założyli królestwa Salomona i Dawida.

Ja i moi pobratymcy nie dążymy do wojny przeciwko Żydom. Chcemy żyć i dać żyć innym, ale musimy postawić sprawę jasno: mamy zamiar żyć! Tylko kiedy żydowski suprematyzm ustąpi, antysemityzm zniknie.

Europejczycy, Azjaci i Afrykanie nie zaakceptują oszustwa czy też supremacji głoszonej przez Jakuba. Nie będziemy nosić jarzma służalczości. Nasza dominacja zostanie osiągnięta. Zdobyliśmy błogosławieństwo Boga i natury dzięki naszemu geniuszowi, ciężkiej pracy, twórczości i wierze. Nie zaprzestaniemy walki o naszą wolność i odrzucamy etykietkę antysemitów, nadaną przez tych, którzy sami są ucieleśnieniem etnocentryzmu, nietolerancji i anty-goizmu.

Nie jestem antysemitą. Ja po prostu walczę o życie i wolność mo-

jego ludu i wszystkich ludów i narodów świata. Mając szacunek do tych Żydów, którzy zachowują się uczciwie, muszę przeciwstawiać się żydowskiemu suprematyzmowi, który nęka tak wiele narodów. To proste - ponieważ kocham mój lud, nie mam wyboru - muszę przeciwstawiać się tym, którzy nam szkodzą i zagrażają naszemu przetrwaniu. To tak naturalne i życiodajne, jak oddech, który łapiemy z każdą chwilą.

Tak długo, jak żyję, będę oddychać. Tak długo, jak żyję, będę bronić życia i wolności mojego ludu.

# Rozdział 9

# Izrael I: Państwo żydowskiej supremacji

*"Jezus Chrystus nie był w stanie ich udobruchać, gdy chodził po tej Ziemi, więc jak mógł ktokolwiek oczekiwać, że mnie by się udało?" - prezydent Harry S. Truman naciskany na uznanie proklamowanego państwa syjonistycznego w Izraelu.[418]*

*"Ze wszystkimi rozczarowaniami, Izrael jest taki, jacy my jesteśmy, obnażony i pozbawiony ozdób." - Hillel Halkin[419]*

*"Amerykańscy Żydzi muszą mieć odwagę powiedzieć otwarcie, że dzielą podwójną lojalność - do kraju, w którym żyją oraz do państwa Izrael. Żyd nie może sobie pozwolić na bycie zaledwie dobrym patriotą kraju, w którym żyje." [420]*

*"W nowej kampanii ruchu syjonistycznego mającej na celu opanowanie wspólnot Wolnej Diaspory, rząd izraelski udzieli wszelkiego moralnego i politycznego wsparcia... do granic swych możliwości."[421]*

Zgłębiając się w kwestię żydowską i syjonizm, próbując uzyskać

jasne zrozumienie tego zagadkowego narodu, zdałem sobie sprawę, iż odkrycie fundamentów i linii politycznej współczesnego państwa Izrael przyniosłoby odpowiedzi na niektóre z moich pytań. Po raz pierwszy od ponad dwóch tysięcy lat Żydzi mają swoje suwerenne państwo, zbudowane całkowicie na ich własną modłę.

Zanim zacząłem swoje dochodzenie było już dla mnie jasne, że prasa i przemysł rozrywkowy są bardzo proizraelskie. To one były powodem mojego mojej wczesnego pozytywnego stosunku do Izraela. Teraz spostrzegłem, że dziennikarze relacjonujący wydarzenia w sieciach telewizyjnych i w najważniejszych gazetach, to przeważnie Żydzi. Podejrzewając, że moje proizraelskie zapatrywanie mogło być w dużej mierze wynikiem odbioru informacji ze stronniczych źródeł, chciałem poznać niezaprzeczalne przyczyny konfliktu na Bliskim Wschodzie i najpierw sięgnąłem do swoich encyklopedii.

Znalazłem w nich informacje bardzo podobne do tej, którą dziś można przeczytać w artykule pt. "Izrael" zamieszczonym w bardzo popularnej "*Encarta Encyclopedia*".

*"Z ponad 800 tysięcy Arabów, którzy żyli na opanowanym przez Izrael terytorium przed 1948r., zostało tylko ok. 170 tysięcy. Reszta została uchodźcami w sąsiednich krajach arabskich"* .[422]

W roku 1948, gdy powstało państwo Izrael, ponad 3/4 całej populacji Palestyńczyków żyjących na terytoriach opanowanych przez Izrael stało się uchodźcami. Zgodnie z encyklopedią *"Encarta"*, 630 tysięcy ludzi nie mogło dłużej mieszkać we własnych domach i pracować na ziemiach, na których ich rodziny żyły od tysięcy lat. Od tego czasu Izrael poszerzał swoje granice w wyniku wojen w latach 1956, 1967, 1973 oraz podczas inwazji na Liban w 1982 roku, co poskutkowało uchodźctwem kolejnych setek tysięcy Palestyńczyków.

*Czy ludzie opuszczaliby dobrowolnie własne domy, zostawiali swoje przedsiębiorstwa, swoje gospodarstwa?* Zapytałem samego siebie. *Czy wybraliby sami z siebie życie ludzi pozbawionych własnego państwa, bez grosza przy duszy?* Oczywiście, to syjoniści wyrzucili ich z domów i wywłaszczyli- co więcej, wypędzenie było bez wątpienia zamierzone, gdyż Palestyńczykom nie wolno było powrócić do swych domów, gdy zakończyły się walki.

Będąc w szkole średniej, napisałem do palestyńskiej organizacji informacyjnej w Waszyngtonie, prosząc o jakieś książki ukazujące

konflikt izraelsko-arabski z ich perspektywy. Od nich i od bibliotek uzyskałem wiele dobrze udokumentowanych źródeł - włącznie z kilkoma syjonistycznymi - które prezentowały znacznie inne wyjaśnienia w kwestii Bliskiego Wschodu. Dowiedziałem się, że raczkujący rząd izraelski wprowadził przepisy zabraniające wypędzonym Palestyńczykom powrotu do ich domów i majątków. Uchwalili także specjalną ustawę, w świetle której arabska własność została uznana za "opuszczoną" i była przedmiotem konfiskaty bez odszkodowań. Było to pozbycie się problemu z zimną krwią w sposób, którego nie powstydziliby się naziści z hitlerowskiej Rzeszy.

Sprawdziłem liczby podane przez brytyjski spis ludności z 1922 roku. W owym czasie Żydzi stanowili jedynie ok. 10% ogółu populacji. W ostatnim z takich spisów, przeprowadzonym na rok przed ustanowieniem Izraela, Żydzi stanowili zaledwie połowę ludności na terenie, który później objął państwo Izrael. Palestyńczycy wówczas posiadali 95,5% ziemi. Fakty są druzgocące: syjonistyczni imigranci wprowadzili się siłą do Palestyny wbrew woli jej mieszkańców, a potem, przy użyciu broni i terroru, wypędzili ich z domów, kradnąc im ziemię i majątki.

Fakty nie mogły być bardziej klarowne. Syjoniści, z pomocą swoich kohort na całym świecie, ukradli cały kraj: kraj nazwany Izraelem. Żadne matactwo, żadna lawina proizraelskiej propagandy, żadne granie *"Exodusu"* w radiu i żadne nadawanie milionów hollywoodzkich filmów ukazujących Arabów jako brutalnych terrorystów, a Żydów jako niewinnych ofiar - żadna z tych rzeczy nie zmieni oczywistych faktów, od których nie da się uciec.

Propaganda proizraelska, którą czytałem, sugerowała, że Palestyna była w zasadzie pustym krajem. Niech ktoś powie to milionowi ludzi, którzy zostali z tego kraju wypędzeni od 1948 roku. Przywódcy syjonistyczni wiedzieli od samego początku, że Izrael zostanie zdobyty drogą kolonizacji i podboju. Zadeklarowany syjonista Władimir Żabotyński czyni to jasnym w swej publikacji z 1923 roku pt. *"Żelazny Mur: My i Arabowie"*.[423]

*"Syjonistyczna kolonizacja musi albo zostać przerwana, albo przeprowadzona wbrew woli rodzimej ludności... żelazny mur... by odeprzeć naciski rodzimej ludności... dobrowolne pojednanie z Arabami jest nie do przyjęcia... jako, że bez siły zbrojnej... ko-*

*lonizacja jest niemożliwa... syjonizm to przygoda kolonizacyjna... ważne jest, żeby mówić po hebrajsku, ale... ważniejsze jest, żeby umieć strzelać..."[424]*

Izrael narodził się z Holokaustu, lecz był w planach na tysiące lat przed nim. Przez co najmniej dwa tysiące lat Żydzi modlili się o "następny rok w Jeruzalem", i do połowy XX wieku owa modlitwa pozostawała religijną metaforą. Potem, w 1948 roku możliwość spędzenia "następnego roku w Jeruzalem" nagle stała się rzeczywista dla każdego Żyda na świecie. Polityczne machinacje państwa syjonistycznego są świadectwem spoistej i przenikającej się władzy Żydów na Zachodzie. W swoim działaniu Izrael istnieje jako świadectwo bardzo supremacyjnej natury zarówno judaizmu, jak i jego częściowo świeckiego syna, syjonizmu.

Żydowska tradycja mesjanistyczna sięga początków historii tego narodu. Nawet wówczas, gdy Żydzi byli jednym z najmniejszych plemion Bliskiego Wschodu, to pielęgnowali w sobie wiarę w to, że są narodem wyjątkowym, narodem wybranym, narodem, któremu obiecane zostało rządzić światem. Owe mesjańskie zamysły nie są paranoicznymi zwidami antysemitów, są one bowiem wyraźnie zapisane w ich własnych hebrajskich pismach, a od tego czasu sumiennie dodawano do nich kolejne, nawet w czasach obecnych. Porównaj następujący cytat do mesjańskich słów pierwszego premiera Izraela, Dawida Ben Guriona.

*"[...] i wyjdą od was królowie i będą rządzić gdziekolwiek ludzka stopa by nie postała. Dam wam całą ziemię pod uprawę, która jest pod nieboskłonem i będą panować nad wszystkimi narodami zgodnie z własnym pragnieniem; a potem zagarną całą ziemię dla siebie i odziedziczą ją na zawsze..." (Księga Jubileuszów 32: 18-19)*

W magazynie *"Look"* z 1962 roku Ben Gurion wyznał swoje proroctwo na następne 25 lat, proroctwo niesłychanie trafne:

*"Obraz świata w 1987r. według mojego wyobrażenia: Zimna Wojna stanie się przeszłością. Wewnętrzna presja wciąż rosnącej w siłę rosyjskiej inteligencji... może doprowadzić do stopniowej demokratyzacji Związku Sowieckiego. Z drugiej strony... może przeobrazić Stany Zjednoczone w państwo socjalne z planowaną gospodarką... Za wyjątkiem ZSRR jako federacyjnego państwa eurazjatyckiego, wszystkie pozostałe kontynenty zjednoczą się w sojuszu światowym, na któ-*

*rego usługach będzie międzynarodowa policja. Zlikwiduje się wszystkie armie i nie będzie więcej wojen. W Jerozolimie, ONZ (prawdziwie zjednoczonych) zbuduje Chram Proroków, ażeby służył federacyjnej unii wszystkich kontynentów; będzie to siedziba Sądu Najwyższego Ludzkości".[425]*

Wielu ludzi jest zaskoczonych odkryciem, że większość Żydów w Izraelu jest "niereligijnymi", tak jak ich pierwszy wielki przywódca, Dawid Ben Gurion. Jednakże ci, przeważnie ateistyczni Żydzi, akceptują państwo wyznaniowe. Widocznie Żydzi, którzy nie mają wiary w Boga wspierają judaizm jako państwową instytucję, która zachowuje zarówno żydowską kulturę, jak i żydowski genotyp. Nie licząc niewielkiej liczby nietolerancyjnych fanatyków, żydowskie instytucje ortodoksyjne akceptują szeroką gamę religijnych poglądów, od ateizmu po formę okultystyczną zwaną kabalizmem. Tylko w Talmudzie można odnaleźć werset, w którym rabin twierdzi, że dyskutował z Bogiem i pokonał Go. Dla żydowskiej ortodoksji, interpretacje biblijne i teologiczne mogą się znacznie od siebie różnić tak długo, jak tradycja żydowska i żydowskie dziedzictwo pozostają na swym miejscu.

## Czy Bóg jest syjonistą?

Izrael podpiera swoje roszczenia wobec palestyńskiej ziemi twierdzeniem, że Bóg nadał ją Żydom. Wtórujący mu świecki argument brzmi, że odlegli przodkowie Żydów żyli dwa tysiące lat temu na ziemiach będących częścią obecnego Izraela. Są oni święcie przekonani, że to daje im prawo do odebrania tej ziemi od każdego, ktokolwiek zamieszkiwałby ją w międzyczasie.

Ten argument jest jak stwierdzenie, że skoro Rzymianie panowali nad Morzem Śródziemnym dwa tysiące lat temu, to obecnie Włosi mają prawo podbić cały basen Morza Śródziemnego i wypędzić 3/4 jego ludności. Co więcej, Żydzi nie mogą twierdzić, że byli oni pierwszymi ludźmi, którzy zasiedlili "Ziemię Obiecaną". Biblia jasno odnotowuje historię żydowskich najazdów i ludobójstwa w regionie. Palestyńczycy wywodzą się od tych samych ludów, które żyły na tym obszarze przed podbojami żydowskimi. Jeśli uznać, iż ktokolwiek pierwszy żył na danej ziemi, ten jest jej prawowitym właścicielem, to wówczas roszczenia Palestyńczyków są słuszne, jako że

wielu z ich przodków żyło tam na długo, zanim powstał Izrael starożytny.

Twierdzenie, że żydowska władza w dzisiejszej Palestynie jest uświęcona przez Boga, rodzi kolejną trudną kwestię, zwłaszcza dla współczesnych chrześcijan. Jest trudna, gdyż wpływowi żydowscy mediatorzy zdołali całkowicie przemienić dwa tysiące lat chrześcijańskiej interpretacji Biblii. Służalczy, judeochrześcijańscy kaznodzieje sprzymierzyli się z syjonistami ze względu na potęgę tych drugich w mediach. Cytują wybiórczo ze Starego Testamentu wersy, które świadczą o przymierzu pomiędzy Bogiem, a Izraelitami, w ramach którego ziemia określana jako Izrael jest zapisana Żydom.

Kościół chrześcijański naszych ojców, jednakże, od swych najwcześniejszych dni, aż po czasy niedawne, zawsze odrzucał te twierdzenia. Chrześcijańscy uczeni, począwszy od samych autorów Nowego Testamentu, aż po I połowę XX wieku, wskazywali, że Biblia mówi jasno, iż wszystkie obietnice złożone przez Boga dotyczą tych, którzy wytrwają w wierze. Bóg mówi jasno w Starym Testamencie, że jeżeli Izrael Go odrzuci, to On mu się odwzajemni. Nowy Testament podkreśla dobitnie, że naród żydowski, odrzucając Boga i Jego Syna, rozwiązał Stare Przymierze. Zapiski nowotestamentowe cytują Boga czyniącego *Nowe* Przymierze z *nową* obietnicą zbawienia Chrystusowego dla *wszystkich*. Jak już zacytowałem wcześniej, Pismo nie jest prawdopodobnie nigdzie indziej bardziej precyzyjne w tej kwestii, niż w Liście do Hebrajczyków 8:10, w którym to momencie Bóg mówi, iż Żydzi nie mają już dłużej Przymierza, które On uczynił z nimi w Starym Testamencie.

*"Nie takie jednak przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami, w dniu, gdym ich wziął za rękę, by wyprowadzić ich z ziemi egipskiej. Ponieważ oni nie wytrwali w moim przymierzu, przeto i Ja przestałem dbać o nich, mówi Pan".*

Czy można się dziwić, dlaczego Żydzi nie uznają Nowego Testamentu oraz dlaczego Izrael zabrania nawet cytowania go w swoich szkołach? Finansowane ze środków rządowych ugrupowania w Izraelu organizowały nawet publiczne palenie Nowego Testamentu, a izraelskie przepisy zapewniają sądzenie i wyrok do 5 lat pozbawienia wolności dla chrześcijan, którzy usiłują nawrócić Żydów. Wydaje się całkiem dziwne, w świetle tych faktów, że wiele denominacji Ko-

ścioła Chrześcijańskiego w tym samym czasie przyjmuje pogląd, iż Żydzi są wciąż "narodem wybranym".

Zrozumiałe jest, że supremacyjni Żydzi, którzy nie uznają Chrystusa i Nowego Testamentu twierdzą, iż Bóg sankcjonuje ich terror wymierzony w Palestyńczyków, ale skandalicznym jest to, że chrześcijanie mogliby ich wspierać w tym krwawym przedsięwzięciu. Wielu z tych, którzy ucierpieli od syjonistycznej nawałnicy, było palestyńskimi chrześcijanami. Zbrodnie Izraela wyrządziły znaczącą krzywdę chrześcijanom pośród Palestyńczyków. Fakt, że niektórzy chrześcijańscy przywódcy religijni użyczają wsparcia moralnego i finansowego państwu, które nienawidzi i prześladuje chrześcijan, jest dowodem na przedostawanie się syjonistycznej potęgi i wpływów - nawet do najwyższych kongregacji rozmaitych wyznań chrześcijańskich. Czyniąc to, podkopują oni wiarę chrześcijańską na całym Bliskim Wschodzie. I doprawdy na całym świecie.

Twierdzenie Izraelczyków, że Bóg nadał im ziemię Izraela jest niedorzeczne, gdy weźmiemy pod uwagę, że co najmniej 3/4 z nich nie stawia Boga na pierwszym miejscu (według izraelskich statystyk, 85% obywateli tego kraju nie wierzy w Boga). Jak Bóg, w którego nie wierzą, mógł im obiecać ziemię, która należała do kogoś innego? Będąc dalekim od religijnej obietnicy, stworzenie Izraela nie było wynikiem interwencji Opatrzności, tylko syjonistycznej intrygi, która rozpoczęła się podczas I wojny światowej.

## Deklaracja Balfoura

I wojna światowa położyła polityczne fundamenty pod budowę państwa syjonistycznego. Dla Wielkiej Brytanii był to trudny czas. Przez lata wojna ciągnęła się, powodując przerażające straty w ludziach. Pomimo oceanów rozlanej krwi, linie frontu na froncie zachodnim przesuwały się tylko odrobinę w obie strony.

W czasie wojny lojalność Żydów była nieco podzielona. Niektórzy z nich popierali aliantów ze względu na interesy i inne powody. Inni spoglądali przychylnie na Niemców głównie z tego powodu, iż niemieckie zwycięstwo w walce z Rosją osłabiłoby ich starych wrogów, a mianowicie imperialną Rosję i cara.

Zaledwie dekadę wcześniej, finansjerzy Jacob Schiff i Bernard Baruch prowadzili kampanię na rzecz wsparcia Japończyków w wojnie rosyjsko-japońskiej, która zakończyła się klęską Rosji. Po tym

zdarzeniu wpływowi Żydzi mieli nadzieję na jeszcze bardziej fatalną przegraną Rosjan w Wielkiej Wojnie, która zrodziłaby szansę na obalenie caratu i ustanowienie żydowsko-bolszewickiego rządu.

Niemcy, prowadząc desperacką walkę na dwóch frontach, wiedzieli, że rewolucja w Rosji mogłaby wyłączyć ją z działań wojennych. W tym celu cesarz Wilhelm zaaprobował jeden z najbardziej zdradzieckich czynów w annałach cywilizacji Zachodu. Ogarnięci żądzą pokonania Rosji, on i jego ministrowie pomogli Leninowi, Trockiemu i setkom pozostałych rewolucjonistów bolszewickich, przeważnie Żydów, przekroczyć granice Niemiec w zapieczętowanym pociągu zmierzającym do Rosji. Zezwolenie bolszewickim terrorystom i mordercom na przedostanie się do Rosji zapoczątkowało okres największych ludzkich prześladowań, tortur i mordów, jakie świat kiedykolwiek doświadczył.

Wielka Brytania i jej sojusznicy walczyli zaparcie z Niemcami, lecz gdy Rosja osłabła, trójporozumienie wiedziało, że jej klęska pozwoli wschodniej armii niemieckiej podwoić potencjał zbrojny na froncie zachodnim, przechylając szalę militarną dramatycznie na korzyść państw centralnych. Wielka Brytania rozumiała, że niezbędne dla niej jest wmieszanie Stanów Zjednoczonych w wojnę, tak aby zajęły miejsce upadłej Rosji.

Na tym etapie kryzysu na scenę wkroczył brytyjski lord Arthur Balfour. Spotkał się z Rotschildami i zawarł z nimi porozumienie, że w zamian za gwarancję brytyjskiego wsparcia dla stworzenia Żydom ojczyzny w Palestynie, Żydzi użyją swojej potężnej, międzynarodowej władzy, żeby wciągnąć Stany Zjednoczone w wojnę. (zobacz: *"Barnes Review"* Willisa Carto)[426]. Lord Balfour zredagował dokument - Deklarację Balfoura - która wzywała do stworzenia żydowskiej ojczyzny. Nawet nasze popularne encyklopedie przyznają, jaki był powód napisania owej deklaracji:

*"Przyjmuje się powszechnie, że Deklaracja Balfoura była unilateralnym przedsięwzięciem rządu brytyjskiego. Jej bezpośrednim celem było pozyskanie dla alianckiej sprawy w I Wojnie Światowej, wsparcia Żydów i pozostałych pośród krajów walczących, a także państw neutralnych, jak Stany Zjednoczone". (Encarta Encyclopedia).*

Przeczytaj, co David Lloyd George, brytyjski premier z czasów wojny, napisał na temat Deklaracji Balfoura. Zauważ, jak wskazuje

on, iż rosyjscy Żydzi byli "naczelnymi agentami zdrady rosyjskich wysiłków wojennych", jak również "rozkładu rosyjskiego społeczeństwa, uznanego później za rewolucję".

*"Żydzi rosyjscy działali potajemnie na rzecz państw centralnych od początku... do 1917r. uczynili wiele, przygotowując ów generalny rozkład rosyjskiego społeczeństwa, później uznany za rewolucję. Uważano, że jeśli Wielka Brytania zadeklaruje wypełnienie syjonistycznych aspiracji zagwarantowane przez nią samą, to skutkiem będzie pozyskanie rosyjskiego żydostwa do sprawy ententy.*

*Wierzono również, że taka deklaracja wywrze potężny wpływ na żydostwo światowe poza Rosją i zabezpieczy dla ententy pomoc ze strony żydowskiej finansjery. W Ameryce ich pomoc w tym zakresie miałaby szczególną wartość, gdyby aliantom niemal zabrakło złota i zbywalnych papierów wartościowych dostępnych do nabycia przez Amerykanów. Takie były nadrzędne rozważania, które w 1917r. skłoniły rząd brytyjski do zawarcia kontraktu z żydostwem". [427]*

Samuel Landman, w swojej książce " *Wielka Brytania, Żydzi i Palestyna"*, potwierdza rolę Żydów we wciągnięciu Ameryki w wojnę. Landman, wybitny syjonista i sekretarz Organizacji Syjonistycznej w latach 1917-1922, z perspektywy Żyda potwierdza dokładnie to, o czym mówi George:

*"[...] jedynym sposobem (który się sprawdził) na skłonienie prezydenta Ameryki do włączenia się w wojnę było zapewnienie współpracy syjonistycznych Żydów poprzez obiecanie im Palestyny, a tym samym zwerbowanie i zmobilizowanie dotychczas niepodejrzewanie potężnych sił syjonistycznych Żydów w Ameryce i w innych krajach po stronie aliantów na podstawie umowy quid pro quo."[428]*

Niektórzy z ówczesnych naczelnych doradców prezydenta Wilsona, to: żydowski sędzia Sądu Najwyższego Louis Brandeis, rabin Stephen Wise i potężny bankier oraz międzynarodowy finansista Nowego Jorku, Bernard Baruch. Chociaż Wilson prowadził kampanię prezydencką pod hasłem *"on trzymał nas zdala od wojny"*, gdy już wydano Deklarację Balfoura, wpływy żydowskie szybko sprowadziły go na drogę interwencjonizmu. Kiedy Balfour przybył do Stanów Zjednoczonych w maju 1917 roku w nadziei wplątania Ameryki w wojnę, zignorował Departament Stanu (co spowodowało rozliczne pretensje) i spotkał się z Brandeisem, który nie miał żadnych kom-

petencji, by wypowiadać się w sprawach polityki zagranicznej. [429]

Żydowscy zwolennicy wojny w swoim szowiniźmie byli także wspierani ze strony wielu amerykańskich magnatów, którzy w uczestnictwie Ameryki w konflikcie europejskim widzieli czek in blanco dla kompleksu przemysłu zbrojeniowego. Ta część prasy, która była w rękach Żydów, agitowała bezwstydnie na rzecz wojny, snując straszliwe opowieści o niemieckich zbrodniach i promując plotkę, że Niemcy planują uderzenie na Amerykę poprzez Meksyk - pomimo, iż po czterech latach wojny, nie byli w stanie zająć nawet Paryża.

Krótko mówiąc, Niemcy - jakkolwiek rasowo i moralnie nieróżniący się niczym od Brytyjczyków, czy Amerykanów - zostali okrzyknięci "Hunami" i "dzieciobójcami". Alianci, bez względu na fakt istnienia brytyjskich i francuskich niedemokratycznych imperiów kolonialnych, byli uznawani za "walczących o demokrację". Pomimo, iż Niemcy posiadali elektoralne instytucje podobne do tych, które mieli alianci, i tak byli nazywani tyranami.

Dwoma naczelnymi sloganami promującymi tę największą i najkrwawszą wojnę ówczesnej historii były *"Wojna, by uczynić świat bezpiecznym i demokratycznym"* i, co niewiarygodne *"Wojna, by skończyć z wojnami!"*. Jeśli naprawdę takie były cele I wojny światowej, to nietrudno jest dostrzec owoce zwycięstwa trójporozumienia. Zaczął się XXI wiek, demokracja na świecie jest wciąż pięknym i rzadkim okazem, a wojna od 1918 roku to w dalszym ciągu świetny biznes.

Większość historyków obecnie zgadza się, że I wojna światowa nie była rezultatem agresji, dyktatury lub jakiejkolwiek innej złowieszczej mocy, a jedynie pogmatwania się sojuszy zaprojektowanych w celu utrzymania równowagi sił. W istocie doprowadziło do niej nic innego, jak tylko narodowe niepokoje i zuchwalstwo. Przez dłuższy czas trwania owego morderczego konfliktu Ameryka roztropnie trzymała się zdala od tego szaleństwa, lecz w końcu żydowska potęga, którą obchodziły, jak zawsze, tylko jej własne interesy - przechyliła szalę tej wojny. W końcu, czymże są życia stu tysięcy młodych Amerykanów w porównaniu z interesem Wybranych?

Media utrzymują Amerykanów ślepych na żydowski wpływ w naszym udziale w I wojnie światowej, tak samo jak zamaskowały kluczową rolę Żydów w rewolucji rosyjskiej. Świat nie dowiedział się

nawet, do roku 1999, że człowiek, który napisał Deklarację Balfoura, Leopold Amery, był potajemnie Żydem. William Rubinstein, profesor historii nowożytnej na Uniwersytecie Walijskim dowodzi, iż Amery ukrywał swoje pochodzenie[430] i podczas, gdy pozornie pracował dla Wielkiej Brytanii, w rzeczywistości wykonywał zadania Światowej Organizacji Syjonistycznej. Nawet do dzisiaj niewielu Amerykanów zdaje sobie sprawę z wybitnego wpływu Żydów, na skutek którego Ameryka włączyła się w I wojnę światową.

Deklaracja Balfoura brzmiała dosyć niewinnie i oznajmiała:

*"...że nie powinno być uczynione nic, co ograniczyłoby prawa obywatelskie i religijne nie-żydowskich społeczności w Palestynie, albo status prawny i polityczny, jakim cieszą się Żydzi w innych krajach".[431]*

Syjoniści jednakże nie chcieli ojczyzny obejmującej znaczącą liczbę nieżydowskiej ludności. Od początku byli zdeterminowani, żeby ustanowić multikulturową, pluralistyczną demokrację, której przygotowywaniem dla Ameryki i reszty europejskiego świata byli tak zajęci. Pragnęli szowinistycznego, etno-religijnego, czysto żydowskiego państwa, lecz nie mogli się z tym ujawnić, dopóki nie osiągnęli władzy nad Palestyną. Pośród swoich jednakże, wyrażali jasno swoje intencje stworzenia państwa etnicznego - zaskakująco podobnego do państwa, którego najbardziej nienawidzili: nazistowskich Niemiec.

## Syjonizm/nazizm: zrodzone na wzajemny obraz i podobieństwo

Podczas procesów norymberskich, Julius Streicher, redaktor nazistowskiego magazynu *"Der Stürmer"*, zeznał, co następuje, gdy został zapytany o to, czy pomógł rozwinąć niemieckie ustawy rasowe:

*Oskarżony (Streicher): "Tak,... pisałem, że wszelkie mieszanie się krwi niemieckiej z żydowską musi zostać powstrzymane w przyszłości. Pisałem w tym celu artykuły i zawsze powtarzałem, że musimy brać rasę żydowską, czy też naród żydowski, za wzór. Zawsze powtarzałem w swych artykułach, że Żydzi powinni być uznawani za wzór przez inne rasy, ponieważ nadali samym sobie prawo rasowe, prawo Mojżesza, które mówi: «Jeśli zmierzasz do obcych krajów, nie wolno ci brać za żony cudzoziemek». I to, drodzy panowie, jest nie-*

*słychanie ważne w kwestii osądzania Ustaw Norymberskich. To żydowskie prawa zostały wzięte za wzór. Gdy wieki później, żydowski prawodawca Ezdrasz spostrzegł, że pomimo tego wielu Żydów wzięło sobie za żony nie-Żydówki, owe związki zostały unieważnione. To była geneza żydostwa, które, dzięki swoim rasowym prawom, przetrwało stulecia, podczas gdy wszystkie pozostałe rasy i cywilizacje zostały zniszczone".[432]*

Rasowe przebudzenie Europy w wieku XIX i XX dokonało się w dużej mierze ze względu na obecność narodu żydowskiego. Nie było wówczas w Europie żadnych czarnych, ani Azjatów, lecz Żydów nie brakowało. Obserwatorzy naukowi i społeczni odnotowali, że ich charakter i wygląd fizyczny różniły się od rodzimych ras Europy.

Jedną z pierwszych ważnych osób, które rozpoznały dynamiczną siłę rasy i pisały na ten temat obszernie, był brytyjski premier Benjamin Disraeli, który sam był pochodzenia żydowskiego. Oznajmił: *"Kwestia rasy jest kluczem do historii świata... rasa jest wszystkim, nie ma żadnej innej prawdy"*. Badacze, którzy odkryli rolę rasy w historii, wiedzieli, ze siła i wytrwałość rasy żydowskiej tkwi w jej etnocentryźmie i zakazach zawierania małżeństw mieszanych, które pozwoliły jej przetrwać dwa tysiące lat życia pośród nie-Żydów. Jak udowadnia zeznanie Streichera, formulatorzy europejskiej ideologii rasowej nauczyli się wiele, studiując historię Żydów i ich instytucji. Jakkolwiek syjoniści i naziści uznawali się nawzajem za śmiertelnych wrogów, to wielu spośród liderów obu ruchów podzielało bardzo podobne idee i współpracowało ze sobą w dążeniu do wspólnych celów.

Narodowi socjaliści pragnęli państwa wolnego od żydowskich wpływów, a syjoniści chcieli zapobiec asymilacji z nie-Żydami i dążyli do powołania własnego państwa (nawet dziś w Ameryce i Europie każda wpływowa organizacja żydowska sprzeciwia się małżeństwom mieszanym). Na pierwszy rzut oka wydaje się nieprawdopodobne, że syjonizm i nazizm czasem ze sobą współpracowały, lecz historyczne zapisy odkrywają przed nami fascynujące dowody, że tak było.

Większość Żydów w Europie i na świecie zacięcie występowała przeciwko Hitlerowi i narodowosocjalistycznym Niemcom. W rzeczywistości, gdy Hitler doszedł do władzy w 1933 roku, Światowy Kongres Żydowski, twierdząc, że wypowiada się w imieniu wszystkich

Żydów na całym świecie, wypowiedział wojnę gospodarczą Niemcom i oznajmił, że jego intencją jest uczynienie wszystkiego, co możliwe, by zniszczyć Niemcy i narodowy socjalizm.[433]

Jednakże wśród społeczności żydowskiej było wielu syjonistów, którzy widzieli w antysemickiej polityce Niemiec wsparcie dla stworzenia państwa żydowskiego. Postrzegali te praktyki polityczne jako zachęcające do emigracji do Palestyny oraz zwiększające poczucie żydowskiego gniewu i solidarności. I, co dość interesujące, widzieli analogię między myśleniem Hitlera, a tym, czego sami pragnęli dla swego własnego narodu. Zdaniem tych Żydów, konszachty pomiędzy syjonistami a nazistami mogły przysłużyć się obu stronom.

Zwiększona imigracja żydowska do Palestyny w latach trzydziestych XX wieku przysparzała trudności Wielkiej Brytanii, jako że powodowała napięcia na arabskich terytoriach mandatu. By je zmniejszyć, Brytyjczycy usiłowali ograniczyć żydowską imigrację. Okazję wykorzystał Hitler i nazistowskie Niemcy. Niepokój Hitlera wywoływał fakt, że Izrael może stać się centrum międzynarodowej potęgi żydowskiej w taki sam sposób, jak Związek Sowiecki stał się takim centrum dla międzynarodowego komunizmu. Jakkolwiek obawiał się nadwyrężenia stosunków Niemiec ze światem arabskim, to postrzegał emigrację Żydów z Niemiec i z całej Europy za sprawę najwyższej wagi. Wedle jego mniemania, państwo żydowskie w Palestynie mogło stać się praktycznym celem przeznaczenia europejskich Żydów, aczkolwiek wolal, by tę rolę spełnił znacznie mniej zaludniony i znacznie większy Madagaskar.

Od najwcześniejszych dni pochodu Hitlera do władzy, przewodnie organizacje syjonistyczne w Niemczech dążyły do znalezienia z nim płaszczyzny porozumienia. W ciągu kilku miesięcy od czasu, gdy objął urząd kanclerza, Syjonistyczna Federacja Niemiec zaprezentowała mu oświadczenie sugerujące, iż syjonizm jest w stanie rozwiązać "kwestię żydowską".

*"W związku z powołaniem nowego Państwa, które proklamowało regułę rasową, chcemy przystosować naszą społeczność do owych nowych standardów.*

*Identyfikacja narodowości żydowskiej pozwala nam ustanowić klarowne i szczere relacje z narodem niemieckim i jego narodowymi i rasowymi realiami. Właśnie dlatego nie chcemy bagatelizować tych*

*fundamentalnych zasad, ponieważ my również sprzeciwiamy się mieszanym małżeństwom i popieramy podtrzymywanie czystości grupy żydowskiej...*

*...Syjonizm uważa, że odrodzenie życia narodowego, które dzieje się obecnie w Niemczech poprzez podkreślenie ich chrześcijańskiego i narodowego charakteru, musi również nadejść dla żydowskiej grupy narodowej. Dla narodu żydowskiego także, pochodzenie narodowe, religia, wspólne przeznaczenie i poczucie własnej unikalności muszą być sprawami decydującymi w kształtowaniu jego egzystencji...*

*Nie jesteśmy ślepi na fakt, że kwestia żydowska istnieje i będzie istnieć. Owe nienaturalne położenie Żydów jest rezultatem poważnych dla nich niedogodności, lecz także ledwie znośnych warunków dla pozostałych narodów."* [434] [435] [436] [437]

Joachim Prinz, niemiecki syjonista, który emigrował do Stanów Zjednoczonych i który potem stał się szefem Amerykańskiego Kongresu Żydowskiego, napisał w swojej książce *"Wir Juden"* (My Żydzi)[438] z z 1934 roku, że narodowosocjalistyczna rewolucja w Niemczech oznaczała "żydostwo dla Żydów". Prinz w latach późniejszych pisał zjadliwie na temat wagi, jaką Adolf Hitler przykładał do idei zachowania własnej rasy przez Europejczyków, lecz nie przeszkadzało mu to jednocześnie po faryzejsku propagować idei zachowania "rasy żydowskiej".

*"Chcemy, by asymilacja została zastąpiona nowym prawem: deklaracją przynależności do narodu żydowskiego i żydowskiej rasy. Państwo zbudowane na zasadzie czystości narodu może być tylko honorowane i szanowane przez Żyda, który deklaruje przynależność do własnego rodzaju... Nie uratuje nas teraz żadne matactwo. W miejsce asymilacji pragniemy nowej koncepcji: identyfikacji narodu żydowskiego i żydowskiej rasy".*[439]

W monumentalnej książce nowoczesnego syjonizmu, *"Państwie Żydowskim"*, Theodor Herzl utrzymywał, że Żydzi są czymś więcej, niż tylko wspólnotą religijną- są *narodem.* Herzl użył nawet znanego na polu badań rasowych niemieckiego słowa *Volk.* Było to także jedno z ulubionych słów Hitlera. To właśnie za jego pomocą zdefiniował on swoje państwo idealne, *"Volkische Staat"*. Herzl pisał na długo przed powstaniem hitleryzmu, że antysemityzm jest naturalną reakcją nie-Żydów na Żydów. Był zwolennikiem odrębnego państwa,

jako jedynego realnego rozwiązania owego konfliktu. [440] [441] [442] [443]

*"Kwestia żydowska istnieje tam, gdziekolwiek Żydzi zamieszkują w zauważalnej liczbie, a tam gdzie nie istnieje, jest sprowadzana przez przyjezdnych Żydów... Uważam, że rozumiem antysemityzm, który jest bardzo złożonym fenomenem... Rozpatruję ów postęp jako Żyd, bez nienawiści, czy strachu. Jest to kwestia narodowa. By ją rozwiązać, musimy, nade wszystko, uczynić z niej międzynarodową kwestię polityczną... ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej".*

Czołowa niemiecka gazeta syjonistyczna, *"Judische Rundschau"* w 1935 roku posunęła się nawet tak daleko, że wyraziła pochwałę dla Ustaw Norymberskich, uznających Żydów za obcą narodowość i zabraniających mieszanych małżeństw oraz stosunków seksualnych pomiędzy Niemcami a Żydami.

*"Nowe ustawy dają żydowskiej mniejszości w Niemczech swoje własne życie kulturowe, własne życie narodowe. W przyszłości będzie ona w stanie ukształtować swoje własne szkoły, teatry, jak i zrzeszenia sportowe. Krótko mówiąc, może stworzyć swą własną kulturę we wszystkich aspektach życia narodowego".[444]*

Georg Kareski, były przywódca największej społeczności żydowskiej w Zachodniej Europie (tej z Berlina) i lider Żydowskiej Ligi Kulturalnej jest autorem następującego komentarza do berlińskiego dziennika *"Der Angriff"* z końca 1935r.:

*"Przez wiele lat uznawałem kompletną separację kulturowych spraw dwóch narodów [Żydów i Niemców] za warunek życia razem bez konfliktów... Długo wspierałem taką separację, pod warunkiem, że była oparta na szacunku dla narodowości obcej. Ustawy Norymberskie... dla mnie wydają się, poza klauzulami prawnymi, odpowiadać całkowicie owemu pragnieniu odseparowanego życia opartego na wzajemnym szacunku... Owe zakłócenie procesu rozkładu wewnątrz wielu wspólnot żydowskich, który był promowany za pomocą małżeństw mieszanych, jest zatem, z żydowskiego punktu widzenia, absolutnie pożądane".[445]* [446] [447] [448] [449]

Inni liczący się syjoniści na całym świecie mówili bardzo podobnie. Rabin Stephen S. Wise, prezes Amerykańskiego Kongresu Żydowskiego i Światowego Kongresu Żydowskiego, przemawiając na zjeździe w Nowym Jorku w 1938 roku, stwierdził:

*"Nie jestem obywatelem amerykańskim wyznania żydowskiego. Jestem Żydem. Jestem Amerykaninem. Jestem Amerykaninem od 63-64 lat mojego życia, lecz Żydem jestem od czterech tysięcy lat. Hitler ma rację co do jednego. Nazywa żydowski naród rasą i jesteśmy nią".[450]*

Syjoniści i naziści współpracowali ze sobą nawet podczas II Wojny Światowej. Nazistowski rząd założył 40 centrów rolnych w całych Niemczech, celem szkolenia Żydów do życia w kibucach. Wspierał on emigrację Żydów do Palestyny, dopóki nie została wstrzymana z powodu wojny. Oficjalny magazyn SS, *"Das Schwarze Korps"*, swoje poparcie dla syjonizmu wyrażał w nagłówkach na pierwszych stronach.[451]

SS kolaborowało z Haganą, podziemną syjonistyczną bojówką w Palestynie, pomagając Żydom emigrować i zasilać jej szeregi, a nawet przemycając broń dla syjonistycznej partyzantki. Pomimo złych przeczuć, Hitler w dalszym ciągu wspierał zamiary syjonistów w Palestynie.[452] [453] [454] [455]

Hitler powiedział swojemu adiutantowi w 1939r. i po raz kolejny w 1941r., że w 1937r. zapytał Brytyjczyków o możliwość przesiedlenia wszystkich niemieckich Żydów do Palestyny lub Egiptu. Brytyjczycy propozycję mieli odrzucić, ponieważ doprowadziłoby to do niepokojów w tych krajach. [456]

Gdy rząd brytyjski stał się bardziej restrykcyjny odnośnie żydowskiej imigracji do Palestyny w latach trzydziestych, SS zawarło pakt z tajną agencją syjonistyczną Mossad le-Aliya Bet, celem przemycania Żydów do Palestyny. W rezultacie tej współpracy żydowska imigracja z Niemiec do Palestyny, tak legalna, jak i nielegalna, wzrosła dramatycznie w latach 1938-39. 10 tysięcy Żydów planowało emigrację na październik 1939 roku, lecz wybuch wojny im to uniemożliwił. W latach 1940-41, aż do początku marca 1942r., Niemcy wciąż brały udział w niebezpośrednim przerzucaniu Żydów do Palestyny i utrzymywały na swoim terytorium co najmniej jeden syjonistyczny obóz, szkolący potencjalnych emigrantów.[457] (zobacz także: *"Secrets of the Mossad"* w *" The Barnes Review"*).[458]

W sferze ekonomicznej, Umowa Transferowa Ha'avara pomiędzy nazistowskimi Niemcami a Palestyńskim Centrum Światowej Organizacji Syjonistycznej, była istotna dla sprawy syjonistów. Jej po-

czątek sięgał 1933 roku i trwała ona do końca lat trzydziestych. Umożliwiła transfer żydowskich majątków do Palestyny. Poprzez ów pakt, hitlerowska Rzesza uczyniła więcej, niż jakikolwiek inny rząd w latach trzydziestych, w celu wsparcia rozwoju Żydów na ziemi palestyńskiej. [459] [460] [461] [462] [463] [464]

Prawdopodobnie najbardziej wymownym dokumentem ukazującym chęć niektórych frakcji syjonistycznych do wejścia w sojusz z Hitlerem była oferta z 1941 roku autorstwa Bojowników o Wolność Izraela, znanych jako "Lehi" lub Banda Sterna (Stern Gang). Jednym z liderów tej grupy był Icchak Szamir, który stał się jej przywódcą i naczelnym terrorystą po śmierci Sterna, a który w latach osiemdziesiątych został premierem Izraela. Banda Sterna uznawała Brytyjczyków za największych wrogów syjonizmu, ponieważ Wielka Brytania usiłowała chronić prawa obywatelskie rodzimych Palestyńczyków i próbowała spowolnić imigrację żydowskich rebeliantów.

Jednym z najbardziej zaskakujących faktów historii nowożytnej jest to, iż ugrupowanie Lehi przedłożyło Niemcom formalną propozycję sojuszu militarnego pomiędzy nazistami, a ową żydowską organizacją rewolucyjną. W istocie, zaproponowali przyłączenie się do wojny po stronie niemieckiej. Oto fragmenty dokumentu przesłanego do nazistów:

*"W swych przemówieniach i oświadczeniach, naczelny mąż stanu narodowosocjalistycznych Niemiec często podkreślał, że Nowy Porządek w Europie wymaga przede wszystkim radykalnego rozwiązania kwestii żydowskiej przez wysiedlenie. («Europa bez Żydów»).*

*Ewakuacja żydowskich mas z Europy jest warunkiem rozwiązania kwestii żydowskiej. Jednakże jedynym sposobem na całkowite osiągnięcie tego jest osiedlanie owych mas w ojczyźnie narodu żydowskiego, Palestynie i ustanowienie państwa żydowskiego w swych historycznych granicach.*

*Celem politycznej działalności i lat walki Izraelskiego Ruchu Wolności, Narodowej Organizacji Zbrojnej w Palestynie (Irgun Cwai Leumi) jest rozwiązanie problemu żydowskiego w tenże sposób, a przez to całkowite wyzwolenie narodu żydowskiego na zawsze...*

1. *Mogą istnieć wspólne interesy obejmujące Nowy Porządek Europejski oparty na koncepcji germańskiej oraz narodowe aspiracje, których uosobieniem jest Etzel.*

2. *Możliwa jest współpraca pomiędzy Nowymi Niemcami a odnowionym, ludowo-narodowym żydostwem.*

3. *Ustanowienie państwa żydowskiego na gruncie narodowym i totalitarnym, związanego traktatem z Rzeszą Niemiecką, służyłoby podtrzymywaniu i wzmacnianiu niemieckiej pozycji na Bliskim Wschodzie.*

*Na podstawie tych rozważań oraz pod warunkiem, że rząd niemieckiej Rzeszy poprze aspiracje Izraelskiego Ruchu Wolności wspomniane wyżej, Etzel w Palestynie oferuje wziąć aktywny udział w wojnie po stronie Niemiec.*
*Owa oferta Ruchu dotyczy działalności zbrojnej, politycznej i międzynarodowej w samej Palestynie, i, po podjęciu pewnych organizacyjnych kroków, także poza nią..."* [465] [466] [467]

Nie istnieje żaden zapis mówiący o odpowiedzi strony niemieckiej na tę zadziwiającą propozycję, lecz w czasie, gdy została ona zaoferowana, Niemcy zdążyły już przyjąć postawę pro-arabską, usiłując podminować pozycję Brytyjczyków na Bliskim Wschodzie.

Gdy po raz pierwszy ujrzałem ten dokument, zauważyłem podobieństwa ideologiczne między syjonizmem a narodowym socjalizmem, aż do stosowania ulubionego słowa nazistów, "volkisch" (ludowy) celem zdefiniowania fundamentów państwa, które syjoniści pragnęli stworzyć.

Konszachty syjonistów z nazistowskimi Niemcami były dla mnie czymś fascynującym. Kolaboracja syjonistyczno-nazistowska była przez długi czas brudną tajemnicą - która mówi nam wiele o ideologicznej podstawie Izraela i środkach, po które syjonistyczni ekstremiści gotowi są sięgnąć w celu ochrony jego bezpieczeństwa.

Syjonistyczny fanatyzm nigdy nie troszczył się o życie ludzi, nie wyłączając Żydów, gdy chodziło o ustanowienie państwa Izrael. Jego pierwszy premier, Dawid Ben Gurion oświadczył, co następuje, gdy żydostwu w Niemczech zagrażał Hitler.

*"Gdybym wiedział, że możliwe jest ocalić wszystkie dzieci w Niemczech przez sprowadzenie ich do Anglii, a zaledwie połowę przez sprowadzenie ich do Izraela, to wybrałbym drugą opcję. Gdyż musimy mieć na uwadzę nie tylko życie tych dzieci, lecz również historię Ludu Izraela".[468]*

Jeśli troska pierwszego szefa rządu Izraela wobec żydowskiego życia była taka, że wolałby widzieć połowę żydowskich dzieci z Niemiec martwych, aniżeli przetransportowanych do Anglii, zamiast do Izraela, to czego można było się po nim spodziewać w odniesieniu do jego oceny wartości życia palestyńskiego dziecka? Jak świat zareagowałby na analogiczną wypowiedź nazisty, który stwierdziłby, że wolałby widzieć połowę żydowskich dzieci martwych, niż przewiezionych do innego kraju?

Kolejny klasyczny przykład tego braku troski wobec ludzkiego życia, nawet żydowskiego życia, to zamach terrorystyczny z 1940 roku, dokonany przez Ben Guriona i założycieli państwa żydowskiego. Hagana, której przewodził Ben Gurion, wysadziła w powietrze okręt SS Patria, na którym znajdowali się żydowscy uchodźcy uciekający przed Hitlerem. Brytyjczycy przewozili ich do Republiki Mauritiusu, nie zezwalając na dobicie do portu w Hajfie. By wzbudzić gniew wobec Brytyjczyków, nie troszcząc się zbytnio o życie Żydów i nie-Żydów, syjoniści wysadzili statek 25 października 1940 roku, powodując śmierć 252 Żydów, jak również 50 Brytyjczyków, członków załogi. Gdyby naziści zatopili okręt na wodach izraelskich, Mossad ścigałby sprawców na wszystkich krańcach świata, gdyby zaszła taka potrzeba, ażeby zostali osądzeni za "zbrodnie wojenne" przed izraelskimi trybunałami. Corocznie przypominano by o takim okropnym akcie terroryzmu. Zamiast tego, Izrael wybrał mordercę na swojego pierwszego premiera. [469]

Syjonizm i nazizm zostały ulepione z podobnej gliny, ich sztandary zbrukane są krwią. Jednak syjoniści są o wiele lepsi, jeśli chodzi o public relations.

## Izrael: Państwo rasistowskie

Podczas sesji plenarnej 10 października 1975 roku, Organizacja Narodów Zjednoczonych zadeklarowała, iż syjonizm jest formą rasizmu. Okrzyki protestu podniosły się w Ameryce i na całym świecie ze strony (po raz kolejny) biednych, prześladowanych Żydów. Wpadli w furię, że takie oskarżenie można rzucić wobec "jedynej prawdziwej demokracji na Bliskim Wschodzie". Lecz czym dokładnie jest syjonizmu, jeśli nie formą rasizmu? Nawet Ben Gurion, omawiając "hitleryzm" Begina, napisał: *"można go oskarżyć o rasizm, jednak wtedy*

*trzeba by było postawić przed sądem cały ruch syjonistyczny, który oparty jest o ideę czystej, żydowskiej tożsamości w Palestynie."[470]*

Międzynarodowa Konwencja w sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Rasowej , przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1965 roku, do tej pory została ratyfikowana przez większość państw członkowskich. Artykuł 1 owej konwencji definiuje termin *dyskryminacji rasowej* jako:

*"wszelkie zróżnicowanie, wykluczenie, ograniczenie lub uprzywilejowanie z powodu rasy, koloru skóry, urodzenia, pochodzenia narodowego lub etnicznego, które ma na celu lub pociąga za sobą przekreślenie bądź uszczuplenie uznania, wykonywania lub korzystania, na zasadzie równości z praw człowieka i podstawowych wolności w dziedzinie politycznej, gospodarczej, społecznej i kulturalnej lub w jakiejkolwiek innej dziedzinie życia publicznego."*[471]

Izrael był i jest państwem ustanowionym ekskluzywnie dla Żydów. W świetle izraelskiego *"Prawa Powrotu"*, Żyda nie definiuje się poprzez jego wyznanie, lecz przez jego żydowskie pochodzenie, udowodnione u rodziców. Jakkolwiek możliwe jest dla nie-Żydów przejść na judaizm, to utrudnienia są tak wielkie, że "nawróceni" stanowią jedynie malutki odsetek ludności żydowskiej. Podczas gdy piszę te słowa, judaizm ortodoksyjny, będący wyznaniem państwowym w Izraelu, jest w stanie poważnego sporu z amerykańskim judaizmem reformowanym i konserwatywnym, ponieważ izraelscy ortodoksi nigdy nie uznają nawróceń w ramach dwóch pozostałych odłamów judaizmu.

W roku 1948 blisko 94% terytorium należącego obecnie do Izraela było w posiadaniu Palestyńczyków. Od tego czasu, należąca do nich ziemia była im systematycznie odbierana przez izraelski rząd. Większość tych ziem trafiła do tzw. "Narodowego Kapitału Żydowskiego", jak to określa sam Izrael i uznana w świetle prawa za "Ziemię Izraela". Stała się ziemią "żydowską", a prawo zabrania jej odsprzedaży nie-Żydowi, czy jej uprawy przez niego. Większość ziemi oddano za darmo żydowskim osadnikom. Syjonistyczna armia wyparła Palestyńczyków z ponad 350 miast i wsi na terenie Izraela i Terytoriów Okupowanych, a potem zrównała z ziemią ich domostwa buldożerami. Dziś nawet zabytkowe cmentarze palestyńskie są rozkopywane.

Dwa pozostałe przepisy to Keren Kayemet (Ustawa o "Narodowym Kapitale Żydowskim" przyjęta 23 października 1953) oraz Keren Hayesod (Ustawa o "Funduszu Rekonstrukcyjnym", uchwalona 10 stycznia 1956). Prezes Izraelskiej Ligi Praw Człowieka, dr Izrael Shahak, profesor na Uniwersytecie Hebrajskim, w swej książce "*Rasizm Państwa Izrael*"[472] mówi nam o tym, iż w Izraelu istnieją całe miasta (Karmel, Nazaret, Illith, Arad, Mitzpen-Ramen i inne), w których nie-Żydzi nie mają prawa mieszkać.

Palestyńczycy, którzy pozostali w Izraelu, chociaż pozornie są obywatelami, cierpią z powodu intensywnej dyskryminacji. Daje im się dokumenty tożsamości bez wpisanej narodowości izraelskiej; narodowość jest arabska bądź żydowska, co pozwala na działanie wielu dyskryminacyjnych przepisów w państwie. Istnieją segregowane osiedla mieszkaniowe, szkoły i centra rekreacyjne, do których Palestyńczycy nie mają wstępu. Owa segregacja nie jest po prostu segregacją de facto; jest rezultatem oficjalnej polityki rządu. Palestyńczykom nie wolno służyć w wojsku, i pomimo faktu, że stanowią oni 15-20% izraelskiej populacji, to żaden z nich nigdy nie został członkiem rządu.

Izraelskie prawo nie uznaje za legalne małżeństw między Żydami a Palestyńczykami, jako że związki małżeńskie i pozostałe aspekty praw cywilnych podlegają decyzjom sądów religijnych, które takowych związków nie uznają. Gdziekolwiek widzę Żydów w amerykańskich mediach gloryfikujących małżeństwa międzyrasowe białych z czarnymi i zachęcających do ich zawierania, myślę o ich hipokryzji polegającej na wspieraniu państwa, które nie zezwoli, w świetle prawa, na małżeństwo Żyda z nie-Żydem. Jak już wspomniałem wcześniej, Izrael zabrania małżeństwa między członkiem wyjątkowej, historycznej kasty kapłańskiej, Kohanim, a religijnym Żydem mającym choćby najdrobniejszy ślad nie-żydowskiego pochodzenia. Są to prawa znacznie bardziej restrykcyjne, niż te znane z hitlerowskiej Trzeciej Rzeszy.

Haim Cohen, były sędzia Sądu Najwyższego Izraela, zauważył:

*"[jest] gorzką ironią losu, że te same biologiczne i rasistowskie prawa propagowane przez nazistów, które zainspirowały niesławne Ustawy Norymberskie, służą teraz jako podstawa dla definicji judaizmu wewnątrz Państwa Izrael."*[473]481

To dość interesujące, że szanowany członek izraelskiego Sądu Najwyższego mówi niemalże dokładnie to samo na temat żydowskiego suprematyzmu, co podczas procesów norymberskich mówił znienawidzony przez Żydów Julius Streicher.

Doprawdy świat stanął do góry nogami, gdyż te same amerykańskie i światowe media, które nigdy nie mają dosyć przywoływania obrazów zbrodni, jaką jest nazizm oraz rasowa świadomość jakiegokolwiek sortu, obecna w jakimkolwiek kraju na ziemi, jednocześnie chwalą supremacyjne, quasi-nazistowskie państwo Izrael i płaszczą się przed nim.

Jako główny założyciel Izraela, Ben Gurion przyznał: syjonizm oparty został na zasadach rasowych. Jeśli ktokolwiek nie będący syjonistą powtórzy słowa założyciela Izraela, to światowa prasa go zjadliwie potępi. Jeżeli poprzez ich władzę w mediach i rządach Zachodniego Świata, żydowscy supremataści potrafią tak skutecznie skrywać swój skrajny, rasowy suprematyzm, to skrywanie ich terroryzmu i żądzy krwi musi być dla nich dziecinnie łatwe. Nauczywszy się dość o terroryzmie i żądzy krwi żydowskich bolszewików podczas wczesnych dni komunizmu, zgłębiłem się bardziej dokładnie w zbadanie terroryzmu syjonistycznego na Bliskim Wschodzie.

Palestyńczyk, którego spotkałem na studiach, podzielił się ze mną najbardziej wymowną uwagą, jaką kiedykolwiek usłyszałem w odniesieniu do palestyńskiego konfliktu. Powiedział: *"Żyd zawsze płacze z bólu, gdy cię atakuje!"*

# Rozdział 10

# Izrael II - supremacja poprzez terror

Pierwszą przeszkodą dla celów syjonistycznych było to, że Wielka Brytania przewidywała Palestynę taką, jaką przedstawiała Deklaracja Balfoura - społeczeństwo, które będzie chronić prawa obywatelskie i religijne wszystkich mieszkańców.

Aby usunąć Brytyjczyków, których Liga Narodów zobowiązała do rządzenia Palestyną, syjoniści rozwinęli do mistrzostwa terroryzm, jako nowoczesne narzędzie politycznej rewolty. Menachem Begin, Abraham Stern, Icchak Szamir, Dawid Ben Gurion i wielu innych rozpoczęli kampanię zamachów i zabójstw. Wieszali i dusili brytyjskich żołnierzy przy pomocy strun fortepianowych i porzucali ich okaleczone ciała, aby odnalazły je władze brytyjskie. Izraelscy terroryści wysadzili w powietrze Hotel Króla Dawida w Jerozolimie, zabija-

jąc przeszło 90 osób. Ich pracownicy wynaleźli technikę listu-bomby. Żydowscy zabójcy zamordowali nawet mediatora ONZ w Palestynie, hrabiego Folke Bernadotte, ponieważ ośmielił się wyrazić zaniepokojenie o prawa Palestyńczyków. W swoim ostatnim raporcie do ONZ przed śmiercią, Bernadotte bardzo krytycznie donosił:

*„Syjonistyczna grabież na wielką skalę i zniszczenia wsi bez widocznej przyczyny militarnej."[474] (Archiwa ONZ)*

*„Zapobieżenie powrotu do domu tych niewinnych ofiar konfliktu byłoby pogwałceniem podstawowych zasad, tymczasem żydowscy imigranci zalewają Palestynę [...], grożąc trwałym wysiedleniem wydziedziczonych uchodźców arabskich, którzy żyją tu od wieków."[475]*

Syjonistyczna kampania podziałała. Brytyjczycy wykończeni aktami terroru i zrozpaczeni doniesieniami światowej prasy, która opisała te przestępstwa, ostatecznie podnieśli ręce do góry i ogłosili wycofanie się z tego regionu. Gdy odeszli, syjoniści mogli wziąć się za tubylców, którzy śmieli żyć na ziemi, której oni pożądali. Nie pozostała żadna siła, która mogłaby ich powstrzymać. Wspierany militarnie i finansowo zarówno przez kapitalistyczne USA, jak i komunistyczny ZSRR oraz przez ogromne sumy pieniędzy, które płynęły z syjonistycznych szkatuł na całym świecie, żydowski blitzkrieg przetoczył się po wrogach tak zdecydowanie, jak według biblijnych zapisków Morze Czerwone pochłonęło Egipcjan.

Mając zapewnione zwycięstwo militarne, syjoniści nadal mieli do rozwiązania dwa istotne problemy. Pierwszym było to, że setki tysięcy Palestyńczyków nie miały zamiaru siedzieć bezczynnie i pozwolić nowemu państwu żydowskiemu odebrać im ich prawa i ich ziemie. Po drugie, Palestyńczycy posiadali ponad 93% nowego państwa - to poważna przeszkoda na drodze do nowego „Wielkiego Izraela".

Cytując dosłownie z Księgi Jozuego, żydowscy przywódcy religijni ostrzegali, że Izrael musi wypędzić Palestyńczyków z ich terytorium:

*„Lecz jeśli sprzeniewierzycie się i połączycie się z resztą tych ludów, które pozostały z wami, jeśli zawierać będziecie małżeństwa z nimi i*

*pomieszacie się z nimi, bądźcie pewni, że Pan, Bóg wasz, przestanie wypędzać te ludy przed wami, a staną się one dla was siecią i sidłem, biczem dla waszych boków i kolcami dla waszych oczu, aż wyginiecie z tej pięknej ziemi, którą wam dał Pan, Bóg wasz."[476] (Joz 23:12-13)*

Syjonistyczni fanatycy ostatecznie rozwiązali swój „palestyński problem" przy pomocy masowych wypędzeń, morderstw i dobrze zaplanowanego, celowego terroru, co współczesna prasa określa mianem czystki etnicznej. Palestyńczycy, którzy się tam urodzili i których przodkowie żyli tam od niezliczonych pokoleń, zostali otoczeni przez izraelskie oddziały szturmowe i wypędzeni za granicę. Powiedziano im, że nigdy nie będą mogli wrócić do swoich domów i nie zostało im wiele więcej, niż podarte ubrania, które mieli na sobie. Wielu z tych, którzy odmówili opuszczenia swoich domów, zostało zmasakrowanych przez wojsko izraelskie, a syjoniści opublikowali dokumentację pogromów, celowo wzniecając powszechną panikę i popłoch wśród Palestyńczyków.

Popełnianie zbrodni przeciwko Palestyńczykom stało się integralną częścią izraelskiej strategii. Gdy żydowscy terroryści gwałcili i masakrowali mieszkańców arabskich wiosek, ci z okolicznych wsi, naturalnie, zabrali swoje dzieci i uciekli, by przeżyć, a tego właśnie chcieli oprawcy. Syjoniści ustanowili swoje państwo i zabezpieczyli początkowe granice, pomniejszone o około 630 tysięcy niewygodnych palestyńskich mężczyzn, kobiet i dzieci. Dobroczynny rząd izraelski zabronił im kiedykolwiek powracać do swoich domów, firm, pól i trzód. Kiedy zakończyła się izraelska „wojna o wolność", jedynie około 170 tysięcy Palestyńczyków pozostało w granicach Izraela.

Żydzi, rzecz jasna, mieli wybitnych i potężnych rzeczników na całym świecie, zwłaszcza w mediach, mówiących o odwadze i moralności „małego Izraela". Do lat sześćdziesiątych, na całym świecie były miliony dorosłych i dzieci, którzy, jak ja, byli oczarowani heroiczną historią Izraela - historią romantycznie opowiedzianą w nagrodzonym Oscarem filmie *„Exodus"*.[477] W tamtym czasie, podobnie jak większość Amerykanów dziś, miałem niewielką wiedzę na temat niesprawiedliwości wobec Palestyńczyków.

## Masakra w Deir Jassin

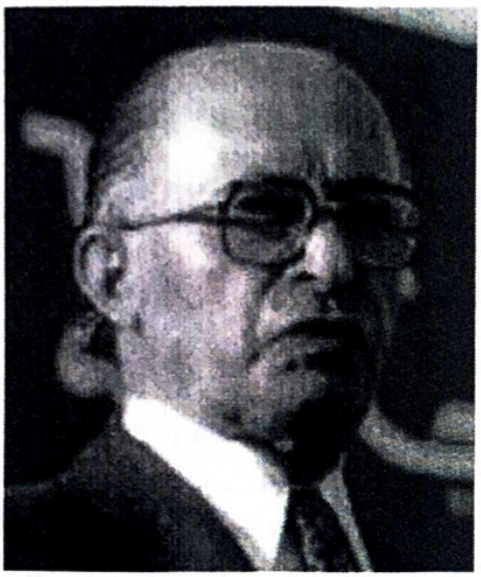

Najbardziej znaną potwornością pierwszej wojny izraelskiej była Masakra w Deir Jassin. 9 kwietnia 1948 roku, po ustaniu walk w tej małej wiosce, syjonistyczny gang Irgun, dowodzony przez Menachema Begina, zamordował 254 osoby, w większości kobiety, dzieci i starców. Przez dwa dni syjonistyczni terroryści mordowali mężczyzn, kobiety i dzieci, gwałcili, miażdżyli brzuchy ciężarnych i rabowali dobytek. Lekarz Czerwonego Krzyża i naczelny przedstawiciel Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Jerozolimie, Jacques de Reynier, chłodno przedstawił tę masakrę w swoim oficjalnym raporcie.[478]

De Reynier przybył do wsi drugiego dnia i ujrzał „szorowanie", jak to określił jeden z terrorystów. Użyto do tego celu najpierw karabinów maszynowych, następnie granatów, a na końcu noży. Niektórym ofiarom, w tym 52 dzieciom, na oczach ich matek, obcięto głowy. Terroryści rozpłatali 25 ciężarnych kobiet i zaszlachtowali ich dzieci na ich oczach.

Po przejściu na emeryturę w 1972 roku, oficer izraelskiej Hagany, pułkownik Meir Pa'el tak wypowiedział się o Deir Jassin na łamach *„Yediot Ahronot"*, głównej publikacji żydowskiej:

*„Członkowie Irgun i Lehi wyszli z ukrycia i zaczęli «czyścić» domy. Strzelali do wszystkich, których zobaczyli, włączając w to kobiety i dzieci, a dowódcy nie próbowali zapobiec masakrze [...], wywieziono ich do kamieniołomu pomiędzy Deir Jassin i Givat Szaul i zamordowano z zimną krwią [...]"[479]*

Dowódca jednostki Hagany która kontrolowała Deir Jassin po masakrze, Zvi Ankori, złożył takie oświadczenie w izraelskiej gazecie *„Davar"*:

*„Wszedłem do sześciu lub siedmiu domów. Widziałem odcięte genitalia i zmiażdżone brzuchy kobiet. Sądząc po śladach pocisków na zwłokach, było to bezpośrednie morderstwo."[480]*

Albert Einstein, wraz z innymi zaniepokojonymi Żydami, napisał w 1948 roku list do *„New York Times"*, potępiając Begina, jako „otwarcie głoszącego doktrynę państwa faszystowskiego". Opisał Deir Jassin tymi słowami:

*„W dniu 9 kwietnia bandy terrorystów zaatakowały tę spokojną wioskę, która nie była celem militarnym podczas walk, zabijając większość z jej mieszkańców - 240 mężczyzn, kobiet i dzieci, i zachowując kilkoro z nich przy życiu, aby przeprowadzić ich jako jeńców ulicami Jerozolimy [...] terroryści, dalecy od wstydu za swój czyn, byli dumni z tej masakry [...]"*

Menachem Begin szczyci się znaczeniem Masakry w Deir Jassin w swojej książce *„Rewolta: Historia Irgun"*. Napisał tam, że nie byłoby państwa Izrael bez „zwycięstwa" w Deir Jassin. *„Hagana przeprowadziła zwycięskie ataki na innych frontach [...] W stanie terroru, Arabowie uciekli, wołając «Deir Jassin»."[481]* Pierwszy premier Izraela, Dawid Ben Gurion, sam niezgorszy w żydowskim suprematyzmie, był cytowany, jako opisujący Begina tymi słowami:

*„Begin niezaprzeczalnie reprezentuje typ hitlerowca. Jest rasistą gotowym zniszczyć wszystkich Arabów w swym marzeniu o zjednoczeniu Izraela, gotowym uciec się do wszelkich środków, byle tylko osiągnąć ten święty cel."[482]*

Podżegacz masowego mordu, Menachem Begin, został później premierem Izraela, a nawet laureatem Pokojowej Nagrody Nobla. Nagroda taka jest symbolem niewiarygodnej potęgi światowych żydowskich środków przekazu, gdyż Begin był winien zbrodni nie różniących się od zbrodni nazistowskich, które Żydzi tropią i sądzą po dziś dzień. Jednakże, zamiast stanąć przed sądem i zostać ukaranym za zbrodnie przeciwko ludzkości, Begin otrzymał to, co wielu

uznałoby za największy zaszczyt na świecie.*

Gdy po raz pierwszy dowiedziałem się o Deir Jassin, chciałem opowiedzieć o izraelskiej masakrze i zapytać moich przyjaciół: *Czy widzieliście kiedykolwiek jakieś dokumenty telewizyjne lub jakieś hollywoodzkie filmy na temat izraelskiego terroru w Deir Jassin lub tysięcy innych izraelskich aktów terroru przeciwko narodowi palestyńskiemu? Słyszeliście mnóstwo zawodzenia na temat żydowskich ofiar Hitlera, ale czy słyszeliście cokolwiek na temat kobiet z Deir Jassin, którym żydowscy supremacyści zarżnęli dzieci w łonach?*

W kolejnych latach było wiele więcej straszliwych aktów izraelskiego terroru. Być może mógłbym teraz zapytać o to samo tych, którzy czytają ten tekst: *Czy słyszeliście jakieś zawodzenie z powodu kolejnych tysięcy ofiar Begina, Szamira, Baraka i Szarona?*

Własnością długiej historii izraelskiego terroru przeciwko Palestyńczykiem jest to, że Izrael ma brzydki zwyczaj wybierania swoich najbardziej niesławnych terrorystów i mass-morderców na głowy państwa.

Stany Zjednoczone mają cały wydział Departamentu Sprawiedliwości poświęcony tropieniu nazistów, którzy popełnili zbrodnie przeciwko ludzkości. Podczas gdy Ameryka uparcie ściga starców, którzy są domniemanymi niemieckimi zbrodniarzami wojennymi, amerykańscy prezydenci podejmują z honorami na kolacjach zbrodniarzy żydowskich!

Masakra w Deir Jassin nie byłą jedyną popełnioną przez siły izraelskie. W numerze z 6 maja 1992 roku, hebrajski dziennik *„Ha'ir"* opublikował artykuł Guya Erlicha, zatytułowany „Nie tylko Deir Jassin", który przedstawiał wzorzec terroru i zabójstw. Erlich cytuje izraelskiego historyka Aryeha Yitzhaki, mówiącego:

*„«Nadszedł czas» mówi, «gdyż przeminęło pokolenie i można się zmierzyć z oceanem piętrzących się kłamstw. W prawie każdej wiosce podbitej w wojnie o niepodległość zostały popełnione czyny, które są uznawane za zbrodnie wojenne; takie jak masowe morderstwa, masakry i gwałty. Wierzę, że to wszystko skończy się, gdy zostanie ujawnione. Pytanie tylko, jak stawić czoła takim dowodom.»"[483]*

*Por. z Pokojową Nagrodą Nobla dla Barracka Obamy w 2009 roku - dop. tłum.

Erlich i Yitzhaki wskazują, że władze izraelskie nadal ukrywają morderstwa. Masakry nie skończyły się też po ustanowieniu państwa żydowskiego; trwały zarówno w czasach wojny, jak i pokoju. Oto nazwy niektórych z nich: Masakra w Szarafat, Masakra w Kibja, Masakra Kafr Qasem, Masakra w Al-Sammou, Masakra w obozach Sabra i Szatila, Masakra w Ojon Qara, Masakra w meczecie Al-Aqsa, Masakra w meczecie Ibrahima, Masakra w Jabalii.

W miarę rozwoju państwa żydowskiego miały miejsce kolejne zabójstwa i wysiedlenia Arabów. W kolejnych wojnach i napaściach militarnych Izrael doprowadził do przeniesienia kolejnych setek tysięcy Palestyńczyków do obozów dla internowanych. Nękane głodem i chorobami, były one bardzo podobne do obozów koncentracyjnych z okresu wojny. Liban również padł ofiarą izraelskiej agresji w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, kiedy to został zbombardowany i najechany. Szacunkowa liczba ofiar cywilnych w tym kraju przekroczyła 15 tysięcy. Państwo syjonistyczne potajemnie pomagało również stworzyć opozycyjne frakcje i wspierało je podczas libańskiej wojny domowej, która zwiększyła liczbę ofiar o dziesiątki tysięcy.

Niezwykłe pamiętniki Mosze Szareta, który niegdyś dzielił urząd pierwszego ministra z Dawidem Ben Gurionem, ujawniają izraelską zdradę podczas libańskiej wojny domowej. Szaret został zmuszony do ustąpienia z urzędu, ponieważ nie zgadzał się z konspiracyjnymi i niemoralnymi działaniami Ben Guriona. Po śmierci Szareta jego syn opublikował pamiętniki, pomimo długotrwałego zastraszania i manewrów prawnych ze strony syjonistów. Żydowska autorka Livia Rokach cytuje pamiętniki Szareta w swojej książce *„Święty Terroryzm Izraela"*. Mówią one, w jaki sposób Izrael celowo wywołał libańską „wojnę domową", aby dalej realizować swoje imperialistyczne zapędy.[484]

We fragmentach z maja 1955 roku, Szaret opisuje izraelskie plany zdestabilizowania libańskiego rządu - plany, które ostatecznie doprowadziły Liban do wojny domowej w 1978 roku. Szaret cytuje Mosze Dajana, ministra obrony w rządzie Ben Guriona, planującego na tajnym posiedzeniu w dniu 16 maja wzniecenie libańskiej wojny domowej, jako wymówki dla izraelskiego wkroczenia do Libanu i zajęcia terenów do rzeki Litani.[485] [486]

W pierwszej inwazji na Liban w 1982 roku zginęło 10 tys. cywilów, a 1,5 miliona wypędzono z domów. W toku walk siły izraelskie zniszczyły Bejrut, który przed wojną był określany jako miasto ogrodów Bliskiego Wschodu. Podczas izraelskiej inwazji, U.S.S. New Jersey, który stał na morzu, wystrzeliwał pociski w kierunku niektórych libańskich miast. Zaangażowanie USA w izraelską wojnę w 1982 roku zniszczyło resztkę amerykańskiej wiarygodności na Bliskim Wschodzie i kosztowało naszych podatników miliardy, a 241 amerykańskich marines przypłaciło to życiem. Ponad 1500 kobiet, dzieci i starców zostało zarżniętych w ośrodkach dla uchodźców Sabra i Szatila, pod czujnym okiem izraelskich agresorów.

## Terrorysta i mass-morderca jako izraelska głowa państwa

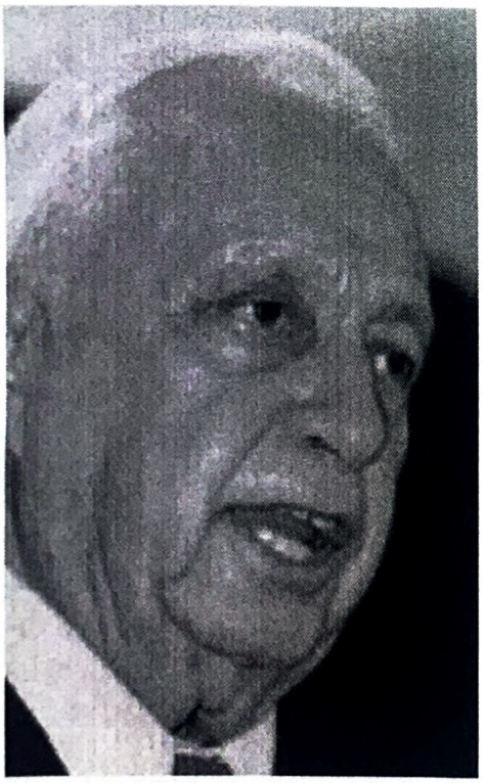

Izraelski premier Ariel Szaron jest jednym z najkrwawszych terrorystów świata. Jest odpowiedzialny za bezlitosną rzeź co najmniej 1500 mężczyzn, kobiet i dzieci w obozach dla uchodźców z Bejrutu Sabra i Sztaila. Nawet formalna izraelska komisja uznała Szarona osobiście odpowiedzialnego za libańskie masakry.[487]

W roku 1982 Szaron, jako minister obrony Izraela, przeprowadził izraelską inwazję na Liban oraz naloty dywanowe i dewastację miasta Bejrut (w Libanie zginęło cztery razy więcej kobiet i dzieci, niż we wrześniowych atakach na Nowy Jork). Ten akt terroru bombowego został dokonany przez Żydów używających myśliwców i bomb dostarczonych przez USA.

Po izraelskiej okupacji militarnej i dewastacji, Szaron siłą usunął opór palestyńskich bojowników z Libanu. Wiele palestyńskich kobiet, dzieci i starców trafiło do obozów dla uchodźców w pobliżu Bejrutu. Stany Zjednoczone publicznie zagwarantowały ich bezpieczeństwo i obiecały, że wkrótce powrócą oni do swoich najbliższych.

Kiedy Szaron spisał ich na straty, zaplanował nie tylko krwawy terror przeciwko uchodźcom, wiedział, że będzie to akt zdrady przeciw USA i że wywoła intensywną nienawiść do Ameryki.

W nocy 16 września 1982 roku Szaron wysłał szwadrony śmierci falangistów do dwóch obozów dla palestyńskich uchodźców - Sabry i Szatili. Izraelskie czołgi i żołnierze szczelnie otoczyli obozy, aby zapobiec ucieczce jakiegokolwiek Palestyńczyka, a szwadrony śmierci rozstrzeliwały, sztyletowały i pałowały palestyńskich cywilów przez całą noc, cały dzień i kolejną noc. Izraelczycy otaczający obozy słuchali z radością wystrzałów karabinów maszynowych i krzyków dochodzących z wewnątrz. Szaron wysłał następnie buldożery, by ukryć jak największą część zbrodni. Zmasakrowano 1500 palestyńskich mężczyzn, kobiet i dzieci, a być może nawet 2,5 tysiąca (oficjalne libańskie śledztwo ustaliło liczbę 2500). Nawet po wysiłkach buldożerów Szarona wielu Palestyńczyków pozostało niepogrzebanych i pracownicy Czerwonego Krzyża odnaleźli całe rodziny, w tym setki małych dzieci i osób starszych z poderżniętymi gardłami lub wypatroszonych. Niezliczona ilość kobiet i dziewcząt została zgwałcona, zanim je ubito.

Do sądu w Belgii wpłynął wniosek o osądzenie Ariela Szarona za zbrodnie przeciwko ludzkości, podobnie jak Trybunał Haski dokonał ekstradycji byłego prezydenta Jugosławii, Slobodana Miloševića i postawił mu zarzut popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości w Kosowie. Szaron nie będzie podróżował do Belgii w obawie przed aresztowaniem przez Międzynarodowy Trybunał.[488]

Szaron, mimo że jest poszukiwany za morderstwa w Sabrze i Szatili, mógłby być sądzony za tuzin innych masakr dokonanych w czasie jego kariery, zbrodni przeciwko ludzkości, które sięgają co najmniej roku 1953. Izraelska gazeta *„Ha'aretz"* przypomina dowództwo Szarona podczas masakry w wiosce Kibja w 1953 roku: *„Żołnierze majora Ariela Szarona zabili podczas nalotu odwetowego 70 Palestyńczyków, głównie kobiet i dzieci."[489]*

Izraelskie zabójstwo palestyńskich uchodźców po tym, jak Stany Zjednoczone publicznie zagwarantowały ich bezpieczeństwo, było nie tylko zbrodnią przeciwko ludzkości, ale również zdradą Ameryki. Szaron i inni zamieszani byli pełni świadomi faktu, że Ameryka dobrze nagłośniła obietnicę bezpieczeństwa uchodźców.

Masakra w obozach Sabra i Szatila była głównym motywem libańskich samobójczych zamachów bombowych, które zabiły 241 amerykańskich marines w Bejrucie niecały rok później i jasno pokazała, jak amerykańskie wsparcie dla izraelskiego terroryzmu prowadzi do strasznych konsekwencji dla USA. *„Los Angeles Times"*, omawiając odkrywczą książkę byłego agenta izraelskiego Mossadu (tajnych służb specjalnych), wykazał, że Mossad przewidział ataki terrorystyczne na koszary Piechoty Morskiej w Libanie w 1983 roku, ale zdradziecko nie ostrzegł Ameryki.[490]

*„Wśród bardziej szokujących zarzutów Ostrowskiego jest ten, że Mossad nie podzielił się z USA szczegółowym rozpoznaniem, które mogło zapobiec samobójczym atakom bombowym na bejruckie koszary Piechoty Morskiej w roku 1983, w których zginęło 241 żołnierzy amerykańskich."*

## Masakra w Kanie

Bardziej współczesna masakra miała miejsce w Kanie - małym miasteczku w południowym Libanie. Oto kilka fragmentów relacji naocznego świadka - brytyjskiego dziennikarza. Czytelnik może więc zrozumieć, że za suchymi statystykami stoją prawdziwi ludzie; ludzie, którzy stanęli w obliczu grozy nie mniej realnej, niż ci, którzy zostali zamordowani w zamachu na World Trade Center.

*„Kana, południowy Liban. To była masakra. Od czasu Sabry i Szatili nie widziałem takiej rzezi niewinnych. Libańscy uchodźcy - kobiety, dzieci i mężczyźni - leżeli porozrzucani, mieli poodcinane ręce i nogi lub byli wypatroszeni. Było ich dobrze ponad setka. Dziecko leżało bez głowy. Izraelskie pociski przeszły przez nich, kiedy leżeli w namiocie ONZ, wierząc, że byli bezpieczni pod światową ochroną. Podobnie, jak muzułmanie ze Srebrenicy, muzułmanie z Kany byli w błędzie.*

*Przed płonącym budynkiem sztabu fidżyjskiego batalionu ONZ*

*dziewczynka trzymała ciało; ciało siwowłosego mężczyzny, którego oczy patrzyły na nią. Potrząsała nim wciąż, lamentując i płacząc: «Mój ojciec, mój ojciec». Fidżyjski żołnierz ONZ stanął pośród morza ciał i bez słowa uniósł w górę bezgłowe zwłoki dziecka.*

*[...] gdy szedłem w ich kierunku, poślizgnąłem się na ludzkiej ręce [...]*

*Izraelska rzeź cywilów w tej dziesięciodniowej ofensywie (206 zabitych ostatniej nocy) była tak bezceremonialna i tak okrutna, że żaden Libańczyk nie wybaczy tej masakry. W sobotę zaatakowano ambulans, dzień wcześniej zabito zakonnicę w Yohmor, dwuletnia dziewczynka została ścięta przez izraelski pocisk cztery dni temu, natomiast wczoraj Izraelczycy zgładzili dwunastoosobową rodzinę - najmłodsze dziecko miało cztery dni w chwili, kiedy izraelscy piloci wystrzelili rakiety w kierunku ich domu.*

*Wkrótce potem trzy izraelskie odrzutowce zrzuciły bomby zaledwie 250 metrów od konwoju ONZ, którym podróżowałem, wysadzając dom trzydzieści stóp w powietrze na moich oczach. Podróżując z powrotem do Bejrutu zeszłej nocy, by złożyć swoje sprawozdanie o masakrze w Kanie dla «Independent», widziałem dwie izraelskie kanonierki ostrzeliwujące cywilne samochody na moście na rzece na północ od Sydonu [...]*

*Francuski żołnierz ONZ mamrotał do siebie przysięgi, kiedy otworzył worek, do którego wrzucał stopy, palce i kawałki ludzkich ramion [...]*

*Nagle przestaliśmy być wojskami ONZ i dziennikarzami, a staliśmy się ludźmi z Zachodu, sojusznikami Izraela, obiektem nienawiści i jadu. Jeden brodaty mężczyzna z dzikimi oczami wpatrywał się w nas, a jego twarz była ciemna ze wściekłości. «Jesteście Amerykanami»- krzyczał na nas- «Amerykanie to psy. Wy to zrobiliście. Amerykanie to psy.»*

*Prezydent Bill Clinton sprzymierzył się z Izraelem w wojnie przeciw «terroryzmowi», a Libańczycy w swym żalu nie zapomnieli tego. Oficjalnym wyrażeniem smutku przez Izrael było wcieranie soli w ich rany. «Chciałbym mieć bombę i wysadzić się pośród Izraelczyków», powiedział jeden starzec [...][491]*

W przeciwieństwie do krwawych scen odwetu - palestyńskich ataków samobójczych w Izraelu, Amerykanie i Europejczycy nigdy nie widzieli rzezi opisywanej przez Fiska. Media bardzo rzadko zwracają naszą uwagę na cierpienia *zadane przez* Żydów, skupiając się na cierpieniach, których *doznają* Żydzi. Ci, którzy noszą sześcioramienną gwiazdę i bombardują schrony ONZ, karetki, obozy dla uchodźców cywilnych i cywilne pojazdy nigdy nie są określani mianem terrorystów. Nazywa się ich po prostu „komandosami" lub „siłami zbrojnymi". Z drugiej strony, palestyńscy bojownicy poza granicami Izraela są, rzecz jasna, rutynowo opisywani jako terroryści.

Słowa nieznanego starca z Kany, który powiedział, że „chciałby mieć bombę i wysadzić się pośród Izraelczyków", okazały się tragicznie prorocze, bo tylko półtora roku później wielu Palestyńczyków, poszukujących desperacko zemsty, poświęciło swoje życia na bazarze w Jerozolimie. Od tego czasu dziesiątki postąpiły podobnie. Nikt nie może usprawiedliwiać czynów, które zabijają lub kaleczą niewinnych, ale ważne jest, aby zrozumieć horror, który skłonił setki Palestyńczyków do poświęcenia życia, aby mogli zadać swe słabe ciosy tym, którzy mordują ich ukochanych i ukradli ich ojczyznę. W żalu i wściekłości popełniają oni również akty przemocy przeciw niewinnym. Syjonistyczni przywódcy dobrze wiedzą, że takie żydowskie straty, podsycane przez nieustannie rozsiewany po świecie krwawy medialny przekaz, tylko zwiększają żydowską solidarność i nie-żydowską sympatię dla wiecznie cierpiącego narodu żydowskiego.

Gdy Saddam Husajn próbował odebrać Kuwejt, który zaledwie kilkadziesiąt lat wcześniej był częścią Iraku, Świat Zachodni przystąpił do wojny, do czego zachęcał go głównie Izrael. Czy działania Iraku były bardziej imperialistyczne, niż działania Izraela przeciw Palestyńczykom i Libańczykom?

Pomijając skalę konfliktu, jaka jest różnica pomiędzy wiecznym podbojem Izraela a nazistowskimi Niemcami poszukującymi Lebensraum w latach czterdziestych? Niemcy nie traktowały żadnego kraju gorzej niż Izrael traktuje Palestynę, terroryzując i przepędzając trzy czwarte jej palestyńskich mieszkańców. Żadna populacja w żadnym europejskim państwie, poza okupowanymi przez sowietów częściami Niemiec, nie była tak masowo wysiedlana. Interesująco jest zwrócić uwagę, że Żydzi również użyli terroru przeciwko Niemcom, jednak w tej wojnie nosili mundury radzieckich komisarzy, a nie terrorystycznego Stern Gangu czy Hagany.

Wewnątrz swoich granic i na terytoriach okupowanych, pod surowym militarnym obcasem, Izrael nadal wywłaszcza Palestyńczyków z ich ziemi, osada po osadzie. Naturalnie, Palestyńczycy opierają się tej konfiskacie. Największym powstaniem w ostatnich latach była Intifada. Statystyki palestyńskich ofiar są złowieszcze. Oto dane zebrane przez czołowy francuski magazyn *„Le Monde"*:

*„1116 Palestyńczyków zostało zabitych od rozpoczęcia Intifady (bunt polegający na rzucaniu kamieni) w dniu 9 grudnia 1987 roku; zastrzelonych przez żołnierzy, policjantów i osadników. Liczby rozkładają się następująco: 626 zgonów w 1988 i 1989, 134 w 1990, 93 w 1991, 108 w 1992 i 155 od 1 stycznia do 11 września 1993 roku. Z badań przeprowadzonych przez Betselem - izraelskie stowarzyszenie praw człowieka - wynika, że wśród ofiar było 233 dzieci poniżej 17. roku życia."*

*„Źródła wojskowe podają, że liczba Palestyńczyków rannych od pocisków wynosi blisko 20 tysięcy, natomiast Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy Uchodźcom Palestyńskim na Bliskim Wschodzie (UNRWA) podaje liczbę 90 tysięcy."*

*„[...] ta organizacja humanitarna wskazuje również, że co najmniej 20 tysięcy jest torturowanych codziennie podczas przesłuchań w aresztach wojskowych."[492]*

Żaden kraj w czasie pokoju, nawet ZSRR i Chińska Republika Rad w czasach ich Gułagów, nie przetrzymywał tak wielu więźniów

per capita, jak Izrael. Jest to jedno z nielicznych państw, które nie wyrzeknie się oficjalnie stosowania tortur. Od dawna znajduje się wysoko na liście oprawców przygotowywanej przez Amnesty International. *„London Times Magazine"* przygotował szerokie exposé na temat izraelskich tortur w latach siedemdziesiątych, osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Niezaprzeczalnym faktem jest, że Izrael został zbudowany najazdem, morderstwem i kradzieżą. Taka niesprawiedliwość wymaga użycia terroru i siły aby utrzymać swoją władzę.

## Ponad pięćdziesiąt lat ciągłego izraelskiego terroryzmu

Od roku 1948 Palestyńczycy stawiają czoła ciągłemu izraelskiemu terroryzmowi. Steki wiosek zostały zrównane z ziemią i dosłownie wymazane z mapy. Dziesiątki tysięcy domów zostało zbombardowanych, zburzonych lub wysadzonych w powietrze w czasie pokoju! Dziesiątki tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci zostało zabitych. Jeszcze więcej zostało oślepionych, okaleczonych i oszpeconych. Setki tysięcy są więzione i/lub torturowane.

Tępiąc palestyński opór wobec swojej okupacji, Izrael nigdy nie miał oporów przed bombardowaniem obozów dla uchodźców pełnych kobiet i dzieci. Izraelskie czołgi, helikoptery, a nawet myśliwce są używane do zrzucania bomb i pocisków ogniowych w serca palestyńskich osiedli i obozów dla uchodźców wypełnionych kobietami i dziećmi. Broń ta nie odróżnia domniemanego terrorysty od ośmioletniej dziewczynki, zabijając dzieci tak samo pewnie, jak wrogów państwa.

Domy Palestyńczyków podejrzewanych o aktywny sprzeciw wobec izraelskiej okupacji na Zachodnim Brzegu lub w Strefie Gazy są atakowane przez izraelskie czołgi, pociski i bomby. Gdy podejrzany zostaje zabity lub uwięziony, izraelska armia wyburza buldożerami lub wysadza w powietrze jego dom rodzinny. Tysiące domów zostało zniszczonych w ten sposób.

Izrael uśmiercił również tysiące palestyńskich przywódców w zamachach i atakach terrorystycznych. Ataki te często zabijają niewinnych przechodniów. Wielu z tych zamordowanych nigdy nie miało nic wspólnego z żadnym terrorem ani przemocą; byli to po prostu poeci, pisarze lub duchowni, którzy słowem wzbudzali w swoich rodakach

pragnienie wolności. Poprzednikiem Ariela Szarona na stanowisku premiera Izraela był Ehud Barak. W roku 1972, podczas pokoju pomiędzy Izraelem i Libanem, dowodził on izraelskim komando śmierci w Bejrucie (Liban), gdzie osobiście zamordował palestyńskiego pisarza Kamala Edwana i całą jego rodzinę. On i jego zespół, używając wytłumionych pistoletów maszynowych, w środku nocy zgładzili Edwana i jego żonę śpiących w łóżku. Na dokładkę zamordowano też córkę, która spała w innym pokoju. Gdy jako nowo wybrany premier Barak przybył do Nowego Jorku i Waszyngtonu, sterowana przez Żydów prasa traktowała tego mordercę całej rodziny jak wybitnego bohatera.

Podwójne standardy wydają się nie mieć końca. Gdy członek izraelskiego rządu Rechavam Zeevi został zamordowany przez Palestyńczyków w październiku 2001 roku, Szaron i niektórzy oficjele amerykańscy potępili ten czyn jako „terroryzm". Jeśli zastrzelenie Zeevi'ego jest rzeczywiście terroryzmem, to jak powinniśmy nazwać wieloletnie izraelskie zabójstwa setek palestyńskich polityków, filozofów, duchownych i poetów? Dlaczego prasa nie zwraca uwagi, że Zeevi był żydowskim suprematystą, który stwierdził, że Palestyńczycy żyją i pracują w Izraelu nielegalnie, jak „wszy" i „rak w ciele"?[493] Zeevi był skrajnym żydowskim suprematystą i terrorystą, który opowiadał się za przymusowym wydaleniem wszystkich Palestyńczyków z terytoriów okupowanych i zabiciem wszystkich tych, którzy stawiają opór izraelskiej okupacji. Nawoływał nawet publicznie do zabicia Jasera Arafata. Jednakże, ta sama prasa, która nazwała zabójstwo Zeevi'ego „terroryzmem", nigdy nie nazwała tego podżegacza zbrodni terrorystą, ani nawet żydowskim suprematystą. Zamach na Zeevi'ego był bezpośrednią odpowiedzią na izraelskie zabójstwo palestyńskiego lidera, które miało miejsce kilka tygodni wcześniej.

W roku 1991r. na posiedzeniu izraelskiego rządu, Zeevi powiedział, że prezydent George Bush, naciskający, aby Izrael przystąpił do rozmów pokojowych, jest „wrogiem Izraela" i że „Ameryka knuje drugi Holokaust".[494] Czy z „sojusznikiem", takim jak ten, Ameryka potrzebuje jakichkolwiek wrogów?

Przytłaczająca potęga żydowskich stronników w światowych mediach utrzymuje wielu z dala od zrozumienia terroryzmu setek izraelskich zabójstw. W rzeczywistości, nawet przed atakiem terrory-

stycznym na WTC we wrześniu, BBC poinstruowała swoich reporterów, aby nazywali izraelskie zgładzenia wrogów „koniecznymi zabójstwami", zamiast tym, czym dokładnie są - morderstwami.[495] Tymczasem BBC (która ma nieproporcjonalnie żydowski personel wykonawczy) określiła zabójstwo Zeevi'ego jako morderstwo, a nie „konieczne zabójstwo". Opinia publiczna jest poddawana tego rodzaju „wybielającym" i zniekształconym doniesieniom na temat Izraela od lat. Nic dziwnego, że niewielu Brytyjczyków i jeszcze mniej Amerykanów jest w pełni świadomych izraelskiego terroru. To dlatego nie mogę winić większości Amerykanów za ich ignorancję wobec izraelskiego terroryzmu.

## Co najmniej 150 tysięcy Palestyńczyków torturowanych w Izraelu

Brutalne torturowanie tysięcy wrogów musi być klasyfikowane jako szczególnie niemoralna forma terroryzmu. Dziesiątki tysięcy Palestyńczyków są torturowane w izraelskich więzieniach. Żydowska organizacja praw człowieka z Izraela potwierdziła w swoim sześćdziesięciostronicowym raporcie, że 85% palestyńskich zatrzymanych jest poddawanych torturom w czasie zatrzymania.[496] Nie popełnijmy co do tego błędu - wiele z tortur stosowanych na palestyńskich ofiarach to okrucieństwa z najgorszych koszmarów. Izraelskie tortury obejmują wszystko - od dławienia ofiar moczem i kałem umieszczanym w torbach uwiązywanych wokół głowy, do analnych gwałtów i okaleczeń elektrycznymi poganiaczami do bydła. Izraelczycy często nie przyznają się do tego, kogo przetrzymują, toteż jeśli zdecydują się zabić lub torturować Palestyńczyka do śmierci w czasie, kiedy przebywa on w areszcie, jego ciało po prostu zniknie lub powiedzą później, że zginął on w bitwie z policją, zanim zdołali go schwytać. Wiele tysięcy Palestyńczyków i Libańczyków skonało w izraelskich aresztach.

Artykuł Joela Greenberga opublikowany w bardzo prożydowskim *„New York Times"* stwierdza bardzo rzeczowo, że Izrael torturuje miesięcznie 500-600 Palestyńczyków.[497] Ta liczba, która jest prawdopodobnie zaniżona przez proizraelski *„New York Times"*, oznacza, że każdego roku w Izraelu jest torturowanych co najmniej 6 tysięcy Palestyńczyków. Tortury te trwają od roku 1948 (53 lata do dnia

dzisiejszego). Nawet jeśli ktoś przyjmie za pewnik tylko połowę z liczby rokrocznie torturowanych, o której mówi pan Greenberg, to co najmniej 150 tysięcy istnień ludzkich cierpiało katusze w izraelskich więzieniach od czasu powstania państwa żydowskiego.

Mając na uwadze problem stosunków publicznych Izraela spowodowany legalizacją tortur, w 1999 roku Izraelski Sąd Najwyższy wydał celowo niejasne orzeczenie, mówiące, że tortury są czasem nielegalne, jednak zarówno izraelskie, jak i palestyńskie organizacje praw człowieka mają wiele dowodów na to, że werdykt ten pełni jedynie funkcję zasłony. Grupy te posiadają dowody na to, że tortury są stosowane tak samo często i brutalnie, jak przed orzeczeniem.[498]

Idąc śladami Izraela, żydowscy dziennikarze zaczynają teraz usprawiedliwiać stosowanie tortur w Ameryce! Ostatnie wydanie *„Newsweeka"* otwierał artykuł zatytułowany „Czas pomyśleć o torturach, to nowy świat i przetrwanie może wymagać starych technik, które zdawałyby się nie wchodzić w rachubę."[499] Nawet domniemany żydowski przodownik swobód obywatelskich, Alan Dershowitz, teraz je popiera.[500]

Wiktor Ostrowski, były agent izraelskiego Mossadu, napisał dwie książki o izraelskim terroryzowaniu wrogów. W jednej z nich omawia los Palestyńczyków, którzy nielegalnie przekraczają granicę w poszukiwaniu pracy w Izraelu. O wielu tysiącach tych młodych ludzi po prostu znika ślad po tym, jak wpadną w ręce sił izraelskich. Niektórzy z nich są zabierani do obiektów badawczych ABC, gdzie znoszą nieopisane cierpienia, traktowani bronią chemiczną, nuklearną i biologiczną.

*„[...] ABC to skrót od «atomowa, bakteriologiczna i chemiczna». To tam nasi czołowi epidemiolodzy opracowywali przeróżne maszyny zagłady [...] na wypadek totalnej wojny, w której taki rodzaj broni byłby potrzebny; nie było miejsca na błędy. Palestyńscy szpiedzy bardzo się tutaj przydali. Jako ludzkie świnki morskie, mogli nas upewnić, że naukowcy pracowali prawidłowo, oraz przyspieszyć i uwydatnić ich pracę."[501]*

### Izraelskie narzędzia terroru

Na początku lat dziewięćdziesiątych miała miejsce objazdowa kampania amerykańskiej sekretarz stanu Madeleine Albright, sekretarza obrony Williama Cohena i doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego Sandy'ego Bergera. To trio żydowskich stronników pojawiało się razem w przemówieniach i programach telewizyjnych, aby promować bombardowania Iraku i przymusową blokadę tego kraju (w tym dostawy żywności i leków). Ich usprawiedliwienie dla tych działań brzmiało: Irak pogwałcił rezolucje ONZ, ponieważ miał czelność prowadzić badania nad rozwojem broni chemicznej i biologicznej i nie wpuścił międzynarodowych inspekcji. Albright, Cohen i inni czołowi amerykańscy syjoniści skutecznie zastraszyli ONZ, aby poparł te drakońskie sankcje.

W ciągu kilku lat blokada spowodowała horrendalne straty w ludziach w tym pustynnym kraju, który produkuje niewiele żywności i medykamentów. Ten sam ONZ, który zaaprobował sankcje, ocenił, że ponad milion ludzi, głównie dzieci i osób w podeszłym wieku, zmarło wskutek powszechnego niedożywienia i braku opieki medycznej.

W prawdopodobnie jednej z najbardziej bezdusznych uwag wygłoszonych przez amerykańskich oficjeli, Madeleine Albright, odpowiadając na pytanie dziennikarki, powiedziała, że takie straty w ludziach są „tego warte". Niektórzy Amerykanie, czytając moje słowa, nie będą chcieli uwierzyć, że Ameryka pod wodzą Żydów celowo spowodowała śmierć setek tysięcy dzieci. Oto zapis wywiadu z amerykańską (żydowską) sekretarz stanu, przeprowadzonego przez Lesley Stahl w stacji CBS 11 maja 1996:

**Lesley Stalh** (mówiąc o amerykańskich sankcjach wobec Iraku): *„Słyszeliśmy, że zmarło pół miliona dzieci. To znaczy, że to więcej niż w Hiroszimie. Czy uważa pani, że cena jest tego warta?"*

**Madeline Albright:** *„Myślę, że to bardzo trudny wybór, ale cena... uważamy, że cena jest warta zapłacenia."[502]*

Łatwo zdać sobie sprawę z faktu, że Izrael jest w gronie państw najbardziej naruszających międzynarodowe umowy o rozwoju ar-

senału nuklearnego, chemicznego i biologicznego. Wielokrotnie naruszał międzynarodową politykę ONZ i nigdy nie zezwolił na jakąkolwiek międzynarodową inspekcję swoich obiektów, nawet ze strony Stanów Zjednoczonych - państwa, które z pewnością zapewniło większość funduszy, jakie Izrael wykorzystuje w tego typu przedsięwzięciach. Czy Stany Zjednoczone wzywają do blokady Izraela za tego rodzaju naruszenia? Czy miliardy dolarów amerykańskiego kontyngentu wojskowego dla Izraela nie są przeznaczane na rozwój broni biologicznej, chemicznej i nuklearnej?

Była amerykańska sekretarz stanu powiedziała, że jest gotowa uśmiercić 500 tysięcy dzieci w celu spowolnienia rozwoju broni chemicznej i biologicznej, ale tak samo chętnie kontynuowała finansowanie rozwoju i rozprzestrzeniania się tych przerażających rodzajów broni w Izraelu. Czy trudno się dziwić, że takie podwójne standardy wzmagają nienawiść wobec USA?

## Ostateczne supremacyjne narzędzie terroru

Nieświęte małżeństwo żydowskiego suprematyzmu i terroryzmu jest najlepiej symbolizowane przez zupełnie nowy rodzaj broni, który jest obecnie opracowywany w supremacyjnym państwie Izrael. Chodzi o bombę biologiczną ukierunkowaną etnicznie. *„The Sunday Times"* w Wielkiej Brytanii ujawnił, że Izrael opracowuje przerażający nowy typ broni biologicznej. Historia wyszła na jaw w tym samym czasie, kiedy Ameryka szykowała się do zbombardowania Saddam Husajna za to, że nie wpuścił inspektorów do swojego kraju.

### *Izrael planuje bombę „etniczną" po tym jak Saddam ustąpi - Uzi Mahnaimi i Marie Colvin*

*Według Zachodnich wywiadów, Izrael pracuje nad bronią biologiczną, która będzie szkodzić Arabom, a Żydom nie. Broń namierzająca ofiary według pochodzenia etnicznego jest postrzegana jako izraelska odpowiedź na irackie zagrożenie atakami chemicznymi i biologicznymi.*

*Wczoraj iracki przywódca Saddam Husajn wycofał się z krawędzi wojny i zgodził się wznowić współpracę z zespołami inspektorów, poszukujących jego podejrzanych fabryk broni chemicznej i biologicznej.*

*Sekretarz generalny ONZ Kofi Annan powiedział, że wierzy, że Irak sprosta wymaganiom. Gdy Wielka Brytania i Ameryka były gotowe do zbombardowania Saddama, gabinet Tony'ego Blaira oświadczył, że spełnienie żądań musi być bezwarunkowe. Biały Dom, który straszy Irak największym atakiem od czasu wojny w Zatoce Perskiej, powiedział, że doradcy prezydenta Billa Clintona oceniają, czy iracka oferta jest odpowiednia. Pentagon jest gotowy do bombardowań w ciągu kilku dni [...]*

*Opracowując swoją „etnobombę", izraelscy naukowcy próbują wykorzystać postęp medycyny, identyfikując geny charakterystyczne dla niektórych Arabów, a następnie stworzyć genetycznie zmodyfikowaną bakterię lub wirusa.*

*Intencją jest wykorzystanie zdolności wirusów i niektórych bakterii do zmiany DNA wewnątrz żywych komórek nosiciela. Naukowcy starają się zaprojektować śmiertelne mikroorganizmy, które zaatakują jedynie posiadaczy charakterystycznych genów.*

*Program jest prowadzony w instytucie biologicznym w Ness Syjona, głównym ośrodku badawczym nielegalnego izraelskiego arsenału chemicznego i biologicznego. Tamtejszy naukowiec powiedział, że zadanie było niezwykle skomplikowane, ponieważ zarówno Arabowie jak i Żydzi mają semickie pochodzenie. Dodał jednak: „Udało się jednak wskazać szczególną cechę w profilu genetycznym pewnych społeczności arabskich, zwłaszcza Irakijczyków." Choroba mogłaby być rozprzestrzeniana przez rozpylanie organizmów w powietrzu lub wpuszczaniu ich do wody[...]*

*Idea państwa żydowskiego prowadzącego tego typu badania wywołała już w pewnych kręgach oburzenie i skojarzenia z eksperymentami genetycznymi dr Josefa Mengele - nazistowskiego naukowca z Auschwitz. Dedi Zucker, członek Knesetu - izraelskiego parlamentu - potępił badania wczoraj. „W świetle naszej historii, naszej tradycji i naszego doświadczenia, taka broń jest potworna i powinna być odrzucona"- powiedział.*

*Amerykański sekretarz obrony William Cohen ujawnił, że otrzymał raporty o krajach pracujących nad stworzeniem „pewnych rodzajów patogenów etnicznie specyficznych". Zachodnie źródło wywiadowcze potwierdziło w zeszłym tygodniu, że Izrael jest jednym z państw, które Cohen miał na myśli.*

*Doniesienia o „etnobombie" zostały potwierdzone w „Jane's Foreign Report" - publikacji, która ściśle monitoruje kwestie bezpieczeństwa i obrony. Odnosi się on do anonimowych źródeł południowoafrykańskich, mówiąc, że izraelscy naukowcy wykorzystali pewne południowoafrykańskie badania, starając się opracować „etniczny pocisk" przeciw Arabom.*

*Mówi on także, że Izraelczycy poznali arabską budowę genetyczną, prowadząc badania nad „Żydami arabskiego pochodzenia, zwłaszcza Irakijczykami"[...][503]*

*Dodatkowe doniesienia: Matthew Campbell z Waszyngtonu, Hugh McManners.*

Izrael, rzecz jasna, zdementował historię, która pojawiła się w jednej z najszacowniejszych gazet świata, zupełnie tak, jak zaprzecza jakiejkolwiek innej krytyce wobec siebie. Jednakże, w dalszym ciągu wymownie nie zezwala na żadną kontrolę swoich obiektów wojskowych, w tym ośrodków badań nad bronią biologiczną, które zostały już zidentyfikowane przez USA.

Fakt, że Izrael choćby rozważał opracowanie takiej broni biologicznej, w świetle jego niekończącej się demonizacji nazistów ma potworne konsekwencje. Bez względu na to, czy naziści są faktycznie winni wszystkich czynów zarzucanych im przez Żydów, XXI-wieczny Izrael zbliża się w rzeczywistości do skrajności rasowego suprematyzmu, o której najbardziej supremacyjni naziści mogli jedynie marzyć.

W następstwie ataków na World Trade Center i Pentagon we wrześniu 2001 roku, Stany Zjednoczone wypowiedziały wojnę terroryzmowi. Wiele milionów ludzi na całym świecie, którzy znają prawdę o terroryzmie izraelskim, było zszokowanych, widząc amerykańskiego prezydenta George'a Busha uczącego się od izraelskiego premiera Ariela Szarona, jak zwalczać terroryzm. Jest niepodważalną prawdą, że Szaron mógłby nauczyć pana Busha wiele na temat terroryzmu, biorąc pod uwagę, że sam jest wiodącym w świecie terrorystą.

Podczas gdy syjoniści z Izraela wywłaszczali Palestyńczyków, syjoniści z Ameryki byli zajęci umacnianiem swojej władzy we wszystkich Zachodnich państwach, promując również politykę, która osłabia poczucie tożsamości i wolę samozachowawczą pośród ich rdzen-

nych gojskich mieszkańców. Zaczęli nawet robić z nas mniejszość w naszym własnym kraju, podobnie jak uczynili Palestyńczyków mniejszością w Izraelu. Wiedziałem, że jeśli syjonistom uda się osiągnąć ich ostateczne cele, to zniszczą nasz lud i naszą wolność, tak jak uczynili to z milionami ludzi na Bliskim Wschodzie.

Struktura i forma współczesnego Izraela dowodzi, że żydowski suprematyzm nie jest ideologią przeszłości, lecz groźną rzeczywistością naszych czasów, otwarcie wyrażaną przez każde ścięgno izraelskiego państwa. Fakt, że żydowskie struktury władzy w Ameryce i na całym świecie intensywnie go wspierają, daje przekonujące dowody, że w walce Żydów z nie-Żydami niewiele się zmieniło na przestrzeni ostatnich 2,5 tysiąca lat. Ponadto fakt, że Żydom udało się skłonić Zachodni Świat do wspierania syjonizmu i całej jego krwawej hipokryzji jest świadectwem ich władzy we wszystkich typach mediów i rządów państwowych. Narody Europy, Ameryki, Palestyńczycy i w rzeczywistości wszystkie narody świata nie będą w stanie przetrwać, ani nie będą wolne, dopóki ta władza nie upadnie.

Żydowski suprematyzm i terroryzm idą oczywiście ramię w ramię od czasów ludobójstwa wychwalanego w Starym Testamencie, poprzez brutalne mordy i represje na pierwszych Chrześcijanach opisane w Nowym Testamencie, masowe morderstwa i tortury w Gułagach we wczesnych dniach żydowskiego bolszewizmu, aż do założenia i rozrostu żydowskiego supremacyjnego państwa Izrael. Jednakże, aż do pewnego letniego dnia 1967 roku nie śniło mi się, że mój własny kraj może paść ofiarą żydowskiego terroryzmu. Wydawało się to odległym zjawiskiem, nijak mającym się do Ameryki.

W roku 1967 Izrael przypuścił celowy atak na okręt amerykańskiej Marynarki Wojennej U.S.S. Liberty. Poznanie podłych szczegółów na temat ataku na mój naród i ich późniejszego ukrywania miało głęboki wpływ na moje dalsze życie, odgrywając ważną rolę w motywowaniu mnie do kontynuowania moich badań nad żydowskim suprematyzmem i pobudzając moją wolę ujawniania go, choć wiedziałem, że przyjdzie mi za to zapłacić wysoką cenę. Moje dowiedzenie się o izraelskim terroryzmie przeciw Ameryce było jednym z głównych powodów, dla których trzymacie teraz tę książkę w swoich rękach. Przejdę teraz do szczegółów na temat tego izraelskiego aktu zdrady, który tak bardzo mnie oburzył.

# Rozdział 11

# Izrael III: Zdrada Ameryki

*„Izrael celowo i naumyślnie zaatakował U.S.S. Liberty." - Dean Rusk, ówczesny Sekretarz Stanu*

8 czerwca 1967 roku, należący do Marynarki Wojennej amerykański okręt wywiadowczy, U.S.S. Liberty, w trakcie patrolowania wód izraelskich i Strefy Gazy znalazł się pod ostrzałem myśliwców odrzutowych i łodzi torpedowych. Pamiętam, że usłyszałem wieść na ten temat z mojego radia tranzystorowego, gdy wykonywałem swoją wakacyjną pracę, zdzierając starą farbę z budynku w dzielnicy Lakeview, w Nowym Orleanie. Atak wydarzył się w czasie wojny izraelsko-arabskiej, w której Ameryka stała po stronie Izraela. Pierwsze newsy nie podawały tożsamości napastnika, więc zakładałem, że to Egipcjanie, w akcie nadzwyczajnej głupoty i brutalności, uderzyli w naszą jednostkę w odwecie za nasze wsparcie udzielane izraelskiemu wojsku. Natychmiast po pierwszych doniesieniach o tym wydarzeniu, kilku oficjeli zaczęło wzywać do niezwłocznej reakcji militarnej w Egipcie.

Na przekór mojej rosnącej wiedzy na temat zgubnej natury syjonizmu, zaczął ze mnie wypływać głęboko zakorzeniony patriotyzm.

Byłem wściekły na Egipt za to, że ośmielił się uderzyć na amerykański okręt. Dopiero potem, medialne raporty wreszcie zaczęły informować o tym, że to Izraelczycy go zaatakowali, raniąc 171 Amerykanów i zabijając 31. Oficjalna wymówka brzmiała, że Izrael pomylił nasz okręt z jednostką egipską.

W ciągu następnych kilku tygodni wyszedł na jaw stos dowodów odkrywających fakt, że atak był zamierzony. A jednak ponad wszelkie newsy dotyczące 202 amerykańskich ofiar z U.S.S. Liberty, media głównonurtowe przedkładały wieści o wspaniałym, malutkim Izraelu, toczącym swą heroiczną walkę z Egiptem i Libanem.

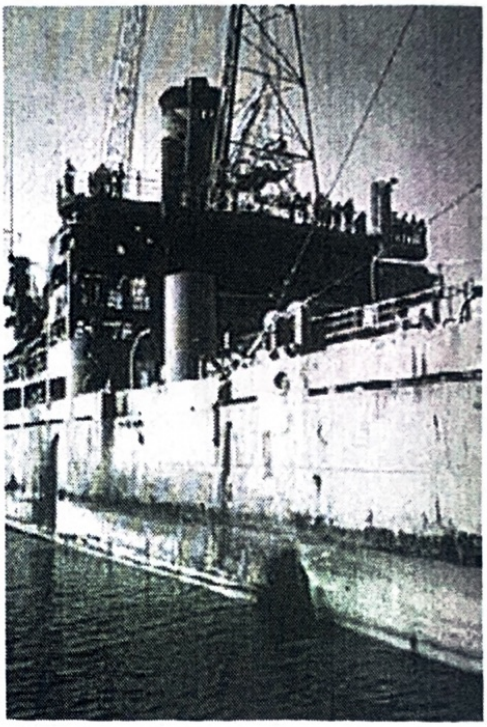

**U.S.S. Liberty z dziurą po izraelskim wystrzale torpedowym**

Załodze wydano rozkaz nieujawniania żadnych informacji dotyczących ataku. Gdy wiele lat później ciszę przełamał porucznik James Ennes, oficer z pokładu Liberty, miażdżący materiał dowodowy ujawnił morderczy i zdradziecki atak Izraelczyków na amerykański okręt.

U.S.S. Liberty, lekko uzbrojony okręt wywiadowczy, którego misją było przechwytywanie obcych sygnałów radiowych, pływał na obszarze wód międzynarodowych, niedaleko egipskiego miasta Arisz, które właśnie zostało zdobyte przez izraelskie siły. Izrael wiedział, że Liberty monitoruje jego transmisje i obawiał się, że wykradnie informacje odnośnie przygotowań do inwazji na Syrię. Liberty przechwycił także komunikaty radiowe ujawniające, że Izraelczycy wymordowali setki rozbrojonych jeńców egipskich na Synaju.

W piękny i rześki poranek 8 czerwca, izraelskie myśliwce odrzutowe okrążyły Liberty wielokrotnie, zlatując tak nisko i tak blisko, że załoga okrętu machała do pilotów i widziała ich twarze. Liberty był jasno oznakowany ogromnymi literami „U.S. NAVY", a na jego pokładzie powiewała duża amerykańska bandera.

Bez ostrzeżenia, o godzinie 14.00, nieoznakowane izraelskie my-

śliwce uderzyły na Liberty rakietami, ostrzałem z działek i bombami napalmowymi. Ich pierwszym celem było pomieszczenie radiowe, które zniszczyły wraz z antenami. Napastnicy powtarzali swoje ataki do momentu, aż skończyły im się bomby i amunicja. W tym momencie Amerykanie zastąpili spaloną amerykańską banderę, przeogromną flagą USA o rozmiarach 7x13 stóp.

Izraelczycy z pewnością wiedzieli, że ten okręt należał do Amerykanów, jako że przechwytywali i zagłuszali jego sygnały radiowe, proszące o pomoc. Co niewiarygodne, operatorzy radiowi jednostki zdołali skonstruować nową antenę i nadać komunikat rozpoznający napastników i domagający się wsparcia od VI Floty Śródziemnomorskiej. Lotniskowce *Saratoga* i *America* odesłały wiadomość, że pomoc w postaci wysłanych amerykańskich myśliwców, jest już w drodze.

Znajdująca się pod ostrzałem, krwawiąca załoga Liberty na próżno wyczekiwała obiecanego wsparcia z powietrza, gdy tymczasem do akcji wkroczyły izraelskie łodzie torpedowe, usiłując zatopić okręt i wykończyć załogę, która teraz walczyła z napalmem na pokładzie i opatrywała rannych. Izraelczycy przeszyli Liberty ostrzałem z działek kalibru 20 i 40 mm i uderzyli torpedą na linii wody, zabijając 22 kolejnych marynarzy pod pokładem Łodzie podpłynęły tak blisko, że zdołały jeszcze ostrzelać członków załogi próbujących dostać się do rannych na pokładzie.

Pomimo 821 dziur, z których każda była większa od ludzkiej pięści, bomb napalmowych eksplodujących na pokładzie oraz wielkiej dziury po uderzeniu torpedy na linii wody, jakimś cudem U.S.S. Liberty nie zatonął (nie była to zasługa wsparcia powietrznego, które nigdy nie nadeszło; myśliwce zostały odwołane na rozkaz prezydenta Lyndona Johnsona, zanim zdołały namierzyć napastników).

Izrael z całą pewnością zamierzał zatopić Liberty i zamordować każdego na jego pokładzie. Gwałcąc prawo międzynarodowe, izraelskie łodzie torpedowe ostrzelały nawet szalupy ratunkowe. Usiłowali wyłączyć komunikację Liberty, by nie był on w stanie rozpoznać atakujących, a potem wysłać go wraz z całą załogą na dno, tak aby nikt nie miał zbytnich wątpliwości co do tego, że zdradzieckiego czynu dokonali Egipcjanie. Syjoniści wiedzieli, że dzięki załatwieniu Liberty mogli zyskać wolną rękę w Syrii, zaś obarczenie winą Egip-

cjan za zatopienie amerykańskiej jednostki przysporzyłoby Izraelowi nieograniczonego wsparcia dla najbardziej radykalnych celów wojennych. Jedynie męstwo i zaradność chłopców z U.S.S. Liberty nie dopuściły do tej eskalacji niesprawiedliwości.

Odwołując wsparcie myśliwców marynarki wojennej, które miały ocalić Liberty, Johnson popełnił jeden z najgorszych aktów zdrady w historii Ameryki. Bardziej troszczył się o to, by w stosunkach amerykańsko-izraelskich nie powstał rozłam, aniżeli o ocalenie życia amerykańskich marynarzy. Ocaleni członkowie załogi stwierdzili potem jasno, że gdyby nasze myśliwce nie zostały odesłane z powrotem, to łodzie torpedowe uległyby zniszczeniu, co uratowałoby życie wielu naszym ludziom.

Kapitan William McGonagle, głównodowodzący oficer na Liberty, jakkolwiek ciężko ranny, wykazał się niebywałym heroizmem, którym zasłużył sobie na Kongresowy Medal Honoru. Zazwyczaj prezydent wręcza to najwyższe odznaczenie w Białym Domu, towarzyszy temu ceremonia szczegółowego opisania bohaterskiego czynu. Prezydent Johnson zadzwonił do Izraelczyków i zapytał, czy nie będą mieli żadnych obiekcji w związku z wydarzeniem, po czym zdecydował się nie wziąć w nim udziału, ani nawet nie zezwolić na odbycie się ceremonii w Białym Domu. Ostatecznie, Sekretarz Marynarki Wojennej wręczył order kapitanowi w Washington Naval Yard, a czytanie nie wspominało nawet o Izraelu jako tym atakującym. *„The Washington Post"* nie zrelacjonował ceremonii. Marynarka Wojenna powołała do życia powierzchowną komisję śledczą (trwającą zaledwie cztery dni), na którą nie stawił się żaden z Izraelczyków.

Porucznik James Ennes, jeden z oficerów na pokładzie Liberty, napisał na temat incydentu obszerną książkę zatytułowaną *„Assault on the Liberty"*, opublikowaną w 1979 roku.[504] Ujawnia ona miażdżące dowody na to, że atak był zaplanowanym i celowym usiłowaniem zatopienia okrętu, o którym Izraelczycy wiedzieli doskonale, że należał do Amerykanów, i wymordowania wszystkich członków załogi, w celu pozbycia się świadków. Ówczesny ambasador USA w Libanie również zabrał głos, oznajmiając, że podczas wypełniania swych obowiązków na Bliskim Wschodzie usłyszał przechwycone przez Amerykanów sygnały Izraelczyków do ich myśliwców, z któ-

rych wynikało, że wiedzieli, do kogo należy okręt.

Wielu prominentnych dowódców U.S. Navy zaczęło domagać się wszczęcia autentycznego śledztwa w sprawie Liberty, zaś szef operacyjny Marynarki stwierdził, że dowody wskazują jasno na zaplanowane uderzenie. Sekretarz Stanu Dean Rusk, admirał Thomas Moorer i ocalała załoga - wszyscy mówili jednym głosem: atak był zamierzony.

Być może dałoby się zrozumieć motywację tak zdradzieckiej napaści ze strony otwartych wrogów tego kraju, ale nie ze strony rzekomego sprzymierzeńca. Fakt, że Izrael napadł na siły kraju, który wspierał go bardziej niż jakikolwiek inny - pieniędzmi, dyplomacją, dobrą wolą, a nawet zbrojnie (włącznie z maszynami, których użyto przeciw nam) - musi być jednym z najbardziej porażających aktów wojennej zdrady w historii narodów.

Zapytałem samego siebie, jak Izrael mógł być tak lekkomyślny, żeby zaatakować amerykański okręt. Oczywista odpowiedź brzmiała, że wiedzieli o bardzo niskim ryzyku tej operacji, gdyż jeśli atak by się powiódł, a jednostka wraz z całą załogą znalazłaby się na dnie morza, Izrael otrzymałby wszystko, czego pragnął w tej wojnie. Jeśli zaś nie udałoby im się zatopić Liberty i zwalić winy na Egipcjan, to wiedzieli, że może im to ujść płazem jako „pomyłka". Mieli świadomość swojego potężnego wpływu na amerykański rząd i tego, że media pomogą im wszystko zatuszować Skoro zamiatanie pod dywan terroru i wypędzania półtora miliona Palestyńczyków przez pół wieku przychodziło im tak łatwo, to ukrycie zdrady wobec Liberty było dziecinnie proste.

Zdominowane przez Żydów media amerykańskie nie wyraziły żadnego oburzenia wobec tej napaści, natychmiast akceptując izraelską wymówkę. Pomimo iż nasz własny sekretarz stanu i szef sztabu powiedzieli, że atak był zamierzony, żydowskie lobby zapobiegło nawet wszczęciu formalnego śledztwa kongresowego. Porównajmy to do incydentu z udziałem bliźniaczego wobec U.S.S. Liberty okrętu U.S.S. Pueblo, przejętego przez Koreę Północną rok później. Zginął tylko jeden Amerykanin, a niemal natychmiast Kongres rozpoczął śledztwo w tej sprawie. Takowego odnośnie Liberty nie było nigdy.

Jak polityczni przywódcy Stanów Zjednoczonych zareagowali na ten akt wojny ze strony Izraela? Czy Ameryka zbombardowała Tel-

Awiw, jak uczyniła to z Kabulem w Afganistanie, gdy ten nawet nie podniósł na nas ręki? Nie, kontrolowany przez Izraelczyków rząd wraz z kontrolowanymi przez nich mediami dokonały jasnego aktu zdrady, wyciszając całą sprawę. Do dzisiaj miliardy dolarów z naszych podatków przekazywane są Izraelowi w ramach pomocy zbrojeniowej i monetarnej.

Muszę przywołać przykład Pearl Harbor. Każdy amerykański przedstawiciel administracyjny, który w jakikolwiek sposób złożyłby ukłon Japończykom po roku 1941, zostałby osądzony jako zdrajca Stanów Zjednoczonych. Stwierdzam, że nasi rządowi oficjele, którzy kolaborują z żydowskim lobby i jego mediami, nadal wspierając Izrael po napaści, jakiej dokonał na Liberty - to zdrajcy Ameryki!

Gdy poznałem całą prawdę dotyczącą tego ataku kilka tygodni po tym, jak się wydarzył, przypomniałem sobie, jak się czułem, usłyszawszy w swym radiu, że napaści dokonali prawdopodobnie Egipcjanie. Ów gniew przeminął wiele lat później, kiedy przeczytałem książkę Ennesa. Jednak jego opis martwych i umierających członków załogi na pokładzie Liberty wzniecił we mnie inny gniew. Jako młody i dumny Amerykanin nie byłem w stanie pojąć, jak nasz prezydent mógł zdradziecko wstrzymać próbę obrony amerykańskich marynarzy. Jak nasz rząd mógł świadomie zatuszować zamierzony mord na Amerykanach, a nawet odwdzięczyć się Izraelczykom kolejnymi miliardami dolarów z naszych podatków w ramach pomocy zagranicznej? Wydarzenie to zszokowało mnie i skłoniło do zbadania autentycznej historii izraelskiego terroryzmu oraz zdrady wobec Stanów Zjednoczonych. Prędko odkryłem, że Liberty nie był pierwszym takim przypadkiem.

## Afera Lavona: izraelski terroryzm przeciw Ameryce

W roku 1954, izraelski rząd uruchomił tajną operację terroru wymierzonego w Stany Zjednoczone. Nosiła kryptonim „Zuzanna". W jej ramach, w wyniku eksplozji amerykańskich placówek w Egipcie, zginąć miało wielu Amerykanów. Ich plan był taki, żeby na miejscu zbrodni zostawić fałszywe dowody, wskazujące na winę Egipcjan, po to, aby Ameryka włączyła się do wojny z Egiptem po stronie Izraela. Żydowskim agentom udało się wysadzić w powietrze kilka urzędów pocztowych i amerykańskich bibliotek w Kairze i Aleksandrii. Jeden

z ładunków, który miał eksplodować w kinie Metro-Goldwyn-Mayer, wybuchnął przedwcześnie. Na szczęście Egiptu i Ameryki, spisek został wówczas wykryty.

Wskutek schwytania izraelskich agentów świat dowiedział się o tej zdradzieckiej akcji, a izraelski minister obrony Pinchas Lavon został później zmuszony do dymisji. Wydarzenie to nazwano aferą Lavona. Dziś, zdominowane przez Żydów media w Ameryce nie wspominają o tej izraelskiej zdradzie. Większość Amerykanów nie ma o niej pojęcia. W popularnej *„Encarta Encyklopedia"* figuruje na ten temat zaledwie krótka notka. Przypis można odnaleźć w artykule o Ben Gurionie, autorstwa syjonisty, Bernarda Reicha. Warto zaznaczyć, że artykuł idealnie wpisuje się w medialne standardy. Kiedy Amerykanom wydaje się, że czytają obiektywną encyklopedię lub informację w gazecie, zazwyczaj tak naprawdę wchłaniają specjalnie spreparowaną treść napisaną przez żydowskich syjonistów. Oto dokładne słownictwo, jakim opisano izraelski terroryzm wymierzony w Amerykę:

*„Ben Gurion powrócił do polityki w 1955 roku, by zastąpić ministra obrony Pinchasa Lavona - który zrezygnował [ze stanowiska] po nieudanej próbie sabotażu relacji Egiptu z Zachodem."[505]*

Zauważcie, jak ten artykuł zwodzi, mówiąc o „nieudanej próbie sabotażu relacji Egiptu z Zachodem". Co ma przez to rozumieć czytelnik? „Sabotaż relacji" brzmi tak, jakby Izrael zaledwie rozpuścił brzydkie plotki na temat Egiptu i Ameryki za plecami obojga. Zamierzone oszukaństwo zastosowane w tym artykule, to typowy przykład manipulacji używanej nieustannie w massmediach.

Powinniśmy w Encyklopedii *„Encarta"* przeczytać coś takiego:

*„.. który został zmuszony podać się do dymisji po tym, jak Izrael został nakryty na popełnieniu terrorystycznych zamachów przeciwko Stanom Zjednoczonym, mających na celu włączenie Ameryki w wojnę z krajem, który nie uczynił jej krzywdy."*

Jestem przekonany, że 90% tych, którzy właśnie czytają tę książkę, nigdy nie słyszało o Aferze Lavona. Jeśli wciąż masz wątpliwości co do tego, że Izrael dokonał tych ataków na Amerykę, przedstawiam Ci cytat z niedawnego artykułu, jaki pojawił się na łamach żydowskiego magazynu *„Moment"*, napisanego przez Samuela Katza i przeznaczonego dla niewielkiego grona żydowskich od-

biorców. Artykuł jest bardziej bezpośredni od wpisu z *„Encarta"*, a jednak nadal pomija prowokacyjne określenie „terroryzm", tak często używane przez Izrael, gdy Palestyńczycy dokonują zamachów na jego placówki.

*„A porażki były tak częste, co spektakularne sukcesy. W połowie lat pięćdziesiątych, Aman (Agencja Wywiadu Wojskowego Izraela) musiała przełknąć gorycz niesławy z powodu nieudanej «Operacji Zuzanna», kiedy to izraelscy agenci prowokowali Żydów w Egipcie do atakowania amerykańskich i brytyjskich celów i wzniecania antyzachodnich nastrojów. Wielu Żydów aresztowano, a niektórych stracono. Fatalna operacja była powodem kompromitacji rządu premiera Ben Guriona i jego ministra obrony, Pinchasa Lavona."[506]*

A więc dzięki aferze Lavona dowiedzieliśmy się, jak nasz tak zwany „najlepszy przyjaciel na Bliskim Wschodzie", Izrael, odwdzięcza się Stanom Zjednoczonym za ich wsparcie zbrojne oraz finansowe- dokonując aktów terroryzmu przeciw nam. Zastanówmy się nad faktem, że większość Amerykanów nigdy nie usłyszała o tym zdarzeniu.

Gdyby to rząd egipski stał za tym terrorem wymierzonym w Amerykę, z pewnością uznalibyśmy to za wypowiedzenie wojny i bezlitośnie zasypalibyśmy Egipt gradem bomb, tak jak uczyniliśmy to z Afganistanem. I media- one rozwrzeszczałyby się w swej agitacji wojennej, tak jak stało się to po 11 września. W rzeczywistości, nasza inwazja na Afganistan pozbawiona była przekonujących przesłanek, w przeciwieństwie do ewentualnej inwazji na Izrael. Nie istnieje żaden dowód na to, że to Afganistan stał za zamachem na World Trade Center, ani że nawet wiedział o nim cokolwiek, zaś w Aferze Lavona izraelski rząd we własnej osobie popełnił bezpośredni akt wypowiedzenia wojny Stanom Zjednoczonym. Ameryka oczywiście nie zbombardowała Tel Awiwu w odwecie. Nie oziębiła swych stosunków dyplomatycznych z Izraelem. Nawet nie obcięliśmy naszych dotacji w ramach pomocy finansowej i zbrojnej. *Dlaczego?*

Izraelską hucpę i kontrolowane przez syjonistów media można z łatwością zdemaskować po raz kolejny, dzięki tej oto informacji, która pojawiła się w prasie izraelskiej, lecz została całkowicie ocenzurowana w mediach amerykańskich. Prezydent Izraela odprawił w 2005 roku ceremonię uhonorowania żydowskich terrorystów, którzy

wysadzili w powietrze placówki amerykańskie w Aferze Lavona. Mosze Kacaw nazwał ich „bohaterami" i udekorował wszystkich najwyższym izraelskim odznaczeniem. Czy spotkało się to z choćby szeptem protestu wobec naszego wspaniałego sojusznika oddającego cześć terrorystom, którzy nas atakowali? Amerykanie nie mogli się o tym dowiedzieć, a co dopiero zaprotestować!

### Izrael nazywa agentów „bohaterami" 50 lat po fiasku

*„... zażenowane w obliczu Zachodu, ... żydowskie państwo długo zaprzeczało o swym udziale... nawet po zawarciu pokoju z Egiptem w 1979 roku, obawiając się, że wspomnienia mogłyby zaszkodzić relacjom...*

*«Jakkolwiek jest to wciąż delikatna sprawa, zdecydowaliśmy się wyrazić nasz szacunek wobec tych bohaterów» - powiedział prezydent Mosze Kacaw po wręczeniu trzem żyjącym członkom grupy zamachowej certyfikatów uznania podczas jerozolimskiej ceremonii."[507]*

Po raz kolejny przywołuję przykład Pearl Harbor, jak uczyniłem to w odniesieniu do U.S.S. Liberty. Każdy przedstawiciel administracji Stanów Zjednoczonych, który użyczyłby pomocy Japończykom po ataku na Pearl Harbor, zostałby osądzony jako zdrajca swego kraju.

Pozwólcie, że będę dosadny. Ci Amerykanie z naszego rządu, którzy wciąż wspierają Izrael po tym, jak dokonał aktów terrorystycznych przeciwko narodowi Stanów Zjednoczonych - w sposób oczywisty dopuszczają się zdrady kraju.

Gdyby tylko amerykańscy przywódcy po aferze Lavona albo po ataku na Liberty, po prostu zaprzestali swej zdradzieckiej pomocy dla Izraela, uniknęlibyśmy kolejnych ataków, takich jak na World Trade Center i na Pentagon. Jakich jeszcze zamachów nie byłoby, gdybyśmy wstrzymali dopływ naszych pieniędzy i arsenałów do Izraela?

### Izraelskiej zdrady ciąg dalszy: Afera Pollarda

W latach osiemdziesiątych, Izrael pozyskał amerykańskiego Żyda, Jonathana Pollarda, w charakterze szpiega operującego na terenie Stanów Zjednoczonych. Po jego zatrzymaniu, izraelscy przedstawiciele najpierw stwierdzili, że był „agentem-renegatem", lecz później

przyznali, że pracował dla nich od samego początku. Poza żydowskimi szpiegami, Ethel i Juliusem Rosenberg, którzy przekazali nasze tajniki bomby atomowej sowietom, prawdopodobnie żadni inni agenci nie wyrządzili nam większej krzywdy, niż ten jeden, pracujący dla Izraela człowiek: Jonathan Pollard.

**Jonathan Pollard**

Wykorzystanie przez Izrael informacji dostarczanych przez Pollarda nie tylko pokrzyżowało operacje naszego wywiadu na Bliskim Wschodzie: dosłownie zniszczyło nasz aparat szpiegowski w Związku Sowieckim i całym Bloku Wschodnim.[508] Wielu najlepszych i najbardziej lojalnych agentów Ameryki zostało rozstrzelanych, ponieważ Izrael sprzedał bądź oddawał na wymianę ukradzione przez Pollarda informacje sowietom.[509] Jak wyjaśnia poniższy artykuł Erica Margolisa, rzekomy „przyjaciel i sojusznik" USA, Izrael, nigdy nie zezwoliłby nawet Stanom Zjednoczonym dopaść agentów Mossadu, którzy odpowiadali za Pollarda. Nie pozwoliliby nam nawet określić dokładnie rozmiaru wyrządzonych szkód i tego, jakie zagrożenia stały teraz przed amerykańskimi agentami przebywającymi za granicą.

*„Niektóre z niesamowicie delikatnych sekretów wykradzionych przez Pollarda mogły zostać albo sprzedane, albo poddane wymianie przez Izrael Związkowi Sowieckiemu.*

*Duża liczba kluczowych agentów CIA w Bloku Wschodnim została ponoć rozstrzelana w rezultacie szpiegowskiej działalności Pollarda. KGB najprawdopodobniej uzyskało dostęp do ściśle tajnych kodów amerykańskich - bądź bezpośrednio od Izraela, bądź też poprzez szpiegów w izraelskim rządzie. Krótko mówiąc, zdrada Pollarda spowodowała jedną z największych katastrof dla bezpieczeństwa w historii USA."[510]*

Tak więc Izrael, który otrzymuje miliardy w ramach amerykańskiej pomocy, zaparcie i zdradziecko szpiegował nas i złamał w istocie nasz system bezpieczeństwa. Żeby ukazać jeszcze bardziej ich pogardę wobec nas, dobili nawet targu na tajne informacje, które nam wykradli - z najgorszym wrogiem Stanów Zjednoczonych. Nawet po PR-owskich przeprosinach Izraela za działalność szpiegowską Pollarda i po zapewnianiu amerykańskich przedstawicieli, że to się już więcej nie powtórzy, w dalszym ciągu nas szpiegowali. *„The Los Angeles Times"* w roku 1997 poinformował, że amerykański Żyd nazwiskiem David A. Tenenbaum *„przyznał się do ujawnienia sekretów Izraelowi".[511]* Cytując *„The Los Angeles Times"*: *„Inżynier pracujący w placówce wojskowej w pobliżu Detroit przyznał się do ujawniania poufnych informacji wojskowych izraelskim urzędnikom w ciągu ostatnich 10 lat."* Po atakach na World Trade Center 11 września 2001 roku, FBI zatrzymała 60 Żydów (a 140 już przed zamachem) za szpiegostwo, „włącznie z naczelnymi oficerami operacyjnymi żydowskiego wywiadu". Fox News opisał to w ten sposób:

*„Waszyngton: Co najmniej 60 Izraelczyków, których federalni śledczy uważają za część siatki szpiegowskiej, od dawna inwigilującej amerykańskich przedstawicieli rządowych, było pośród setek obcokrajowców zatrzymanych od czasu ataków terrorystycznych z 11 września.*

*... Rozliczne tajne dokumenty uzyskane przez Fox News wskazują, że nawet przed 11 września, co najmniej 140 Izraelczyków zostało zatrzymanych bądź aresztowanych w toku tajnego śledztwa, dotyczącego podejrzewanego szpiegostwa Izraelczyków na terenie Stanów Zjednoczonych.*

*... Dokumenty stwierdzają, że «namierzali oni i penetrowali bazy wojskowe, DEA, FBI i tuziny placówek rządowych, a nawet tajnych biur i prywatnych mieszkań personelu służb porządkowych oraz wywiadowczych.» Większość przesłuchiwanych, cyt.: «oznajmiła, że służyli w wywiadzie wojskowym, w [wydziale] nasłuchu i elektroniki, a także w jednostkach rozporządzających ładunkami wybuchowymi.»*

*Dlaczego Izraelczycy mieliby szpiegować Stany Zjednoczone? Śledztwo generalne odnośnie Izraela, oznaczonego jako kraj A, stwierdza: «Według amerykańskiej agencji wywiadowczej, rząd kraju A przeprowadza najbardziej agresywne operacje szpiegowskie przeciwko*

*Stanom Zjednoczonym, spośród wszystkich naszych sojuszników».*

*Raport wywiadu obronnego stwierdza, że Izrael ma nienasycony apetyt na informację oraz, że: «Izraelczyków motywuje silny instynkt przetrwania, który dyktuje wszelką możliwą formę ich działań politycznych oraz ekonomicznych. Agresywnie zbierają technologię militarną i przemysłową, a USA to ich pierwszorzędne źródło.»*

*Dokument konkluduje: «Izrael posiada surowce i zdolność techniczną do osiągnięcia swych zbiorczych celów.»*

*... Należy rozważyć inne kwestie. I w ciągu najbliższych dni, rzucimy okiem na amerykański system telefonii i metody podsłuchiwania używane przez nasze służby. I na śledztwo, które również jest zagrożone dzięki naszym przyjaciołom [sic!] zza oceanu."[512]*

Nie da się wyolbrzymić rozmiaru zdrady, jaka postępuje w rządzie Stanów Zjednoczonych, na rzecz Izraela. Nawet po potwornych szkodach, jakie wyrządziła nam sprawa Pollarda, amerykańscy politycy przyznali kontrakt na nasze podsłuchy rządowe izraelskiej firmie, sponsorowanej przez własny rząd. Każdy Amerykanin może oczywiście pojąć, jak potężne szkody jest w stanie nam wyrządzić infiltracja wywiadowcza. Szpiegostwo zawsze karane było przez każdy kraj jako jedno z najcięższych przestępstw. I słusznie. Stąd bardzo zasadne pytanie - dlaczego amerykański rząd toleruje szpiegowską działalność Izraela wymierzoną w nasz kraj? I jak nasi przywódcy mogą tolerować zdradę, która zaszła tak daleko w naszym rządzie? Prezydent Bush powinien był zwyczajnie powiedzieć:

*„Ameryka nie musi dawać wam miliardów dolarów z kieszeni jej podatników. Nie potrzebujemy wspierać dyplomatycznie waszego terroryzmu i suprematyzmu w ONZ. W zamian oczekujemy przynajmniej tego, że nie będziecie nas szpiegować i zdradzać. Skoro wielokrotnie dokonaliście aktu zdrady wobec nas, to koniec! Nie dostaniecie następnej szansy! Co więcej, jeśli jeszcze raz nas zdradzicie, odpowiemy zbrojnie i to w taki sposób, że atak na Talibów będzie przypominać piaskownicę!"*

Fakt, że żaden amerykański przedstawiciel nigdy czegoś takiego nie powie, jest dowodem na rozmiar izraelskiej potęgi i na to, że zdrada w naszym rządzie kwitnie.

Nawet po tym, jak Izrael udowodnił swą żądzę szpiegowania nas i krzyżowania naszych wywiadowczych planów, prezydent Clinton

wyznaczył fanatycznego, żydowskiego syjonistę na szefa Rady Bezpieczeństwa Narodowego, czyli na najwyższą i najbardziej delikatną pozycję w Białym Domu. Nawet izraelski dziennik *„Maariv"* nazwał Bergera *„serdecznym Żydem"*, co miało oznaczać, że jest on lojalny przede wszystkim wobec Izraela.[513] Wyznaczyć Bergera na to stanowisko po wyjściu na jaw sprawy Pollarda - toż to czyste szaleństwo.

Prezydent Bush kontynuował to szaleństwo, wyznaczając najbardziej lojalnych wobec Izraela na najbardziej kluczowe stanowiska w amerykańskim rządzie. W Radzie Bezpieczeństwa Narodowego następowała zwiększona konsolidacja żydowskich wpływów od pierwszych dni jego prezydentury.

Richard Sale z UPI napisał 28 lutego 2003 roku na temat syjonisty Elliota Abramsa: *"Przetasowanie personelu w Radzie Bezpieczeństwa Narodowego najprawdopodobniej oznaczać będzie zajęcie twardszego, pro-izraelskiego stanowiska w kwestii Bliskiego Wschodu... Elliot Abrams, kontrowersyjny przedstawiciel niegdyś przy Reaganie, którego Bush w zeszłym grudniu wyznaczył do RBN, by zajął się sprawą konfliktu palestyńsko-izraelskiego, usunął z rady kilku członków, którzy uznawani byli za obiektywnych w tej sprawie."[514]*

Fakt, że Izrael mógł dokonać tak niebywałych rzeczy wobec Stanów Zjednoczonych, nie mierząc się przy tym z żadnymi atakami ze strony mediów, ani z ucięciem pomocy amerykańskiej (jeśli nie z umieszczeniem go na liście naszych wrogów), pokazuje jego absolutną supremację nad amerykańskim establishmentem. Nie ma co się dziwić, dlaczego Ariel Szaron był w stanie poczynić następującą uwagę Szymonowi Peresowi, gdy ten zasugerował, że Izrael może stracić amerykańskie wsparcie, jeżeli nie wycofa swych osiedleń na Zachodnim Brzegu. Szaron odparł:

*„Za każdym razem, kiedy coś robimy, powtarzasz mi, że Ameryka zrobi to, że Ameryka zrobi tamto... Chcę powiedzieć Ci coś jasno: Nie martw się presją Ameryki. My, Żydzi, kontrolujemy Amerykę i Amerykanie zdają sobie z tego sprawę."* - Ariel Szaron, Październik 2001.[515]

Jonathan Pollard nie jest jedynym Amerykaninem, który zdradził naszą ojczyznę. Wszyscy w amerykańskim rządzie, którzy na-

dal wspierają finansowo i zbrojnie państwo dokonujące przeciw nam terroryzmu, szpiegujące nas i szkodzące naszym operacjom wywiadowczym (włącznie z powodowaniem śmierci amerykańskich agentów) dopuszczają się zdrady Stanów Zjednoczonych Ameryki. W odpowiedzi na te powtarzające się akty terroryzmu, prawdziwie patriotyczny rząd USA powinien (co najmniej) wstrzymać pomoc dla Izraela. Wspieranie obcego kraju po tym, jak ten świadomie dokonał takich aktów zdrady, to nic innego jak zdrada. Fakt, że miliardy dolarów idące z kieszeni amerykańskiego podatnika nieprzerwanie płyną do Izraela, to tylko kolejny dowód na kontrolę amerykańskiego establishmentu przez żydowską supremację.

## Zdrada żydowska w atakach z 11 września

Badając reakcję amerykańskich mediów i rządu na ataki terrorystyczne we wrześniu 2001 roku, odkrywamy ich poddaństwo wobec żydowskiego suprematyzmu. Gdy jeszcze bliźniacze wieże płonęły żywym ogniem, żydowscy zeloci w mediach ostrożnie rozpoczęli nastawiać umysły Amerykanów tak, by ci wsparli izraelską sprawę. Naczelne programy telewizyjne pokazywały nagranie video z niewielką grupą palestyńskich dzieci rzekomo świętujących atak na Amerykę, przeplatając je co pięć minut z ujęciami ukazującymi płonące WTC i Amerykanów pokrytych sadzą, płaczących na widok katastrofy. W rzeczywistości, każda najważniejsza organizacja palestyńska potępiła te ataki i żaden Palestyńczyk nie został z nimi powiązany.

Co dość interesujące, *„The Jerusalem Post"* zrelacjonował, że Izraelczycy (którzy potem okazali się szpiegami) zostali zatrzymani niedaleko World Trade Center przez FBI, po tym jak zostali *„nakryci podskakując z radości, gdy płonęły wieże. Potem odkryto, że mieli powiązania z izraelskim wywiadem i wpadli podczas przesłuchania z użyciem wykrywacza kłamstw, gdy zapytano ich o 9/11."[516]* Ciągłe nadawanie nagrania kilku palestyńskich dzieciaków było tanim chwytem marketingowym, który pozostawił po sobie silny antypalestyński sentyment w świadomości milionów Amerykanów, zszokowanych potwornymi scenami zniszczenia, których świadkami byli dzięki ekranom swych odbiorników.

## Wielkie Kłamstwo

Niemal natychmiast po atakach, media zaczęły powtarzać w nieskończoność kłamstwo o tym, dlaczego to się wydarzyło tak, aby ochronić izraelski wizerunek i zmaksymalizować nienawiść Amerykanów do wrogów Izraela. Kłamstwo składało się z dwóch elementów. Po pierwsze, media jednogłośnie oznajmiły, że ataki nie miały absolutnie nic wspólnego z amerykańskim wsparciem udzielanym przestępczej i terrorystycznej polityce Izraela. Dla żydowskich suprematystów kluczową sprawą jest, by Amerykanie nie zdawali sobie w pełni sprawy z ogromnych kosztów państwowych i osobistych, jakie ponosimy przez to, że Izrael kontroluje naszą politykę zagraniczną. Nasi rodacy mogliby bowiem zacząć pytać o to, dlaczego prowadzimy politykę, która tak bardzo rani Amerykę, a nawet sprowadza terroryzm do naszych brzegów. Media nie mogą sobie pozwolić na to, by ludzie zadawali tego rodzaju logiczne pytania, a więc musiały sfabrykować wyjaśnienie, które całkowicie pomija Izrael.

Żydowski ultra-suprematysta Benjamin Netanjahu odegrał hucpę przed Kongresem podczas przesłuchania dotyczącego wydarzenia, oznajmiając, że arabski świat tak bardzo nienawidzi Ameryki, że to Izrael musi cierpieć przez swoje związki ze Stanami Zjednoczonymi.

*„A zatem żołnierze wojującego islamu nie nienawidzą Zachodu ze względu na Izrael, oni nienawidzą Izraela ze względu na Zachód..."[517]*

Netanjahu powiedział jednak, żebyśmy się nie martwili, bo wierny i malutki Izrael stanie po naszej stronie, pomimo iż rujnuje to jego reputację wśród Arabów.

Prezydent Bush powinien był niezwłocznie odpowiedzieć, że jest nam bardzo przykro z powodu nadwyrężenia izraelskiego wizerunku wśród Arabów, tak więc prędko rozwiążemy ten problem, wstrzymując nasze wsparcie dla Izraela.

Po drugie, media wielokrotnie oznajmiły, iż zamachowcy zrobili to po prostu dlatego, że nienawidzą amerykańskiej „wolności". Atak na wolność, to media powtarzały bezustannie. Nawet prezydent George Bush powtórzył tę bzdurę w swym przemówieniu w Kongresie. Stwierdził:

*„Amerykanie pytają: dlaczego oni nas nienawidzą?*

*Nienawidzą tego, co właśnie widzą na tej sali: demokratycznie*

*wybranego rządu. Ich przywódcy są samozwańczy. Nienawidzą naszych swobód: naszej wolności wyznania, naszej wolności słowa, naszej swobody oddania głosu, zrzeszania się i nie zgadzania się ze sobą."*

Media nie pokwapiły się, by poinformować Amerykanów, że atak przeprowadzono w rocznicę proklamacji Mandatu Brytyjskiego w Lidze Narodów, która miała miejsce 11 września 1922 roku. Mandat Brytyjski był pierwszym ważnym krokiem w stronę implementacji Deklaracji Balfoura; ustanowienia państwa żydowskiego na terenie obecnego Izraela. 11 września to dzień hańby dla Palestyńczyków i zdaje się, że chcieliby, by podobny obchodziła Ameryka.

Medialni bossowie musieli wiedzieć o znaczeniu tej daty. Jednak żadne newsy o tym nie wspomniały. Można znaleźć o niej wzmiankę w wielu historycznych indeksach, włącznie z *„Important Dates in History"*.

W tym samym czasie media obwiniły bin Ladena o bycie mózgiem stojącym za atakiem; powiedziały nam, że uczynił to, gdyż *„nienawidzi amerykańskiej wolności"*! Media zdawały sobie sprawę, że to wierutne kłamstwo. Każda stacja ma dostęp do jego dawnych wywiadów. Bin Laden nigdy nie powiedział słowa o naszej demokracji, czy wolności. W roku 1998 wywiad z nim przeprowadziła ABC, pytając go o wcześniejszy atak na World Trade Center. Pochwalił zamachowców i podał powody, dla których walczy z Ameryką. Oto kilka wycinków z tego wywiadu:

*„Mówię im, że oni (Amerykanie) znaleźli się na łasce nielojalnego rządu, co jest najbardziej oczywiste w przypadku administracji Clintona... uważamy, że reprezentuje on Izrael wewnątrz Ameryki. Weźmy, na przykład kluczowe urzędy, takie jak sekretarz stanu bądź sekretarz obrony i CIA - odkryjemy wnet, że Żydzi grają w nich pierwsze skrzypce. Używają Ameryki do realizacji swoich planów wobec świata..."*

*„Przez ponad pół wieku, muzułmanie w Palestynie byli wyrzynani, atakowani i rabowani (przez Żydów) z resztek swego honoru i własności. Ich domy wysadzano, ich zbiory niszczono..."*

Żydowskie media od samego początku wiedziały, dlaczego Ameryka została zaatakowana. Wiedzieli, że stało się tak przez naszą politykę zagraniczną pod tytułem „najpierw Izrael". Bossowie medialni

mieli spotkanie i zdecydowali się nie nadawać więcej wywiadów z bin Ladenem (nie licząc kilku akceptowanych przez rząd wyjątków), aby mogli wdrażać do obiegu kłamstwa na temat jego motywacji. Zdawali sobie sprawę, że zamachowcy postrzegali Amerykę za będącą pod kontrolą syjonistów oraz, że było to wykorzystywane, by wspierać izraelski terroryzm.

Stwierdzanie, że samobójczy zamachowcy zaatakowali 11 września Amerykę, ponieważ nienawidzili demokracji jest tak samo idiotyczne, jak uznanie, że wilki zjadają zające, gdyż te kicają. W rzeczywistości zjadają je, bo stanowią dla nich pożywienie. Arabscy terroryści uderzyli na Amerykę, nie dlatego że jest demokratyczna, lecz dlatego, że uznali terroryzm wymierzony w nas za uzasadniony naszym wsparciem dla izraelskiego terroryzmu wymierzonego w nich. Świat nigdy nie słyszał o samolotach rozbijających się w zamachach w Szwajcarii i na Islandii, krajach o długiej historii demokracji.

Całkowicie absurdalne, Wielkie Kłamstwo o atakowaniu demokracji miało na celu zakryć oczywistą prawdę, że owe ataki terrorystyczne były odwetem za wsparcie udzielane przez Amerykę terrorystycznemu państwu Izrael i jego przywódcy: jednemu z najbardziej krwawych terrorystów, Arielowi Szaronowi.

Żydowskie, supremacyjne media poczuły się w obowiązku kłamać i ogłupiać ludzi, podając im zmyślony powód tych zamachów. Gdyby Amerykanie jasno zrozumieli, że nasza pro-izraelska polityka zagraniczna była główną przyczyną tragedii, mogliby zacząć zadawać pytania, takie jak:

**Czy wsparcie udzielane Izraelowi przez Amerykę jest naprawdę warte świeczki?**

- **Czy warto tracić 2800 Amerykanów w wyniku 9/11?**
- **Czy warto tracić bilion dolarów? (zgodnie z analizą *„The Christian Science Monitor"*)**
- **Czy warto tracić 200 miliardów dolarów amerykańskich podatników dla Izraela, od momentu jego narodzin?**

- **Czy warto tracić kolejne biliony dolarów, które płacimy za wyższe koszty ropy (arabska odpowiedź na naszą politykę)?**

- **Czy warto mierzyć się z zagrożeniem terroryzmu biologicznego, chemicznego i nuklearnego wiszącym nad narodem amerykańskim?**

- **Czy warto tracić przez to nasze cenne prawa i swobody konstytucyjne?**

- **Czy warto sprawiać, że 99% mieszkańców Bliskiego Wschodu nienawidzi nas tylko po to, by obłaskawić kraj, który nas zdradza?**

- **Czy warto wspierać państwo powołane do życia w drodze terroryzmu i etnicznej czystki, którego przywódca to weteran-terrorysta, odpowiedzialny za śmierć 1,5 tysiąca mężczyzn, kobiet i dzieci w Libanie?**

- **Czy warto wspierać kraj, który dokonał aktów terrorystycznych przeciwko Stanom Zjednoczonym (jak choćby Afera Lavona i atak na U.S.S. Liberty)?**

- **Czy warto wspierać kraj, który nas szpieguje (np. sprawa Jonathana Pollarda).?**

- **Czy warto wspierać kraj, który nas okrada (jak chociażby kradzież wzbogaconego uranu do produkcji nielegalnej izraelskiej broni atomowej)?**

- **Czy warto wspierać kraj, który sprzedaje naszą najbardziej tajną technologię obronną naszemu największemu wrogowi, Chińskiej Republice Ludowej?**

- **Czy warto pozwalać obcemu narodowi na posiadanie najpotężniejszego lobby w naszym własnym rządzie?**

- **Czy warto pozwalać, żeby izraelscy agenci kupowali amerykańskich kandydatów politycznych ogromnymi**

**sumami pieniędzy na ich kampanie, żeby ci, po uzyskaniu stołków, troszczyli się o Izrael bardziej niż o Amerykę?**

Fakt, że media mogły tak jednogłośnie zatuszować prawdziwy powód ataków 11 września jest jasnym dowodem ich podporządkowania żydowskiemu suprematyzmowi. Oczywiście, prawda jest taka, że zostaliśmy zaatakowani nie dlatego, że mamy naprawdę *wolną* prasę, lecz właśnie dlatego, że jest ona *kontrolowana* przez żydowskich suprematystów. Zostaliśmy napadnięci nie dlatego, że nasz rząd jest *wolny*, lecz dlatego, że jest pod *kontrolą* Izraela i, jak to stwierdził senator William Fulbright, działa bezpośrednio wbrew najważniejszym interesom Amerykanów.

Aż do 11 września, media codziennie charakteryzowały Georga Busha jako wiejskiego durnia, który jakimś cudem został prezydentem. Po jego peanach na cześć Świętej Wojny Izraela z Palestyńczykami, nagle stał się wielkim przywódcą, który da nam wspaniałe zwycięstwo na szlaku czekających nas wojen, no, przynajmniej dopóki, dopóty będzie usługiwać interesom żydowskiego suprematyzmu.

Ci sami lewicowi bossowie medialni, którzy wraz ze swym personelem podporządkowywali prawdziwe, amerykańskie interesy izraelskiemu układowi przez ostatnie 50 lat i którzy nieustannie obśmiewali ludzi wywieszających naszą flagę jako ignoranckich wieśniaków z ciemnogrodu, teraz nagle sami ją wywiesili, czyniąc z tego rytuału coś modnego i szykownego. I uroczyście oznajmili nam, że kampania Busha na rzecz „pozbycia się zła na świecie" nie jest wcale przesadnie ambitna.

## Izraelska zdrada w atakach wrześniowych

A więc dowody są jasne. Izrael to najgorsze, terrorystyczne, bandyckie państwo na Ziemi. Izrael i jego terrorystyczni przywódcy, w tym Ben Gurion, Begin, Szamir, Barak i Szaron dopuścili się trwającej pół wieku, bezlitosnej czystki etnicznej, bombardowań, tortur i morderstw na narodzie palestyńskim. Izrael dokonał również rozlicznych aktów zdrady i terroru wobec Stanów Zjednoczonych, co jasno wykazałem w swoim opisie Afery Lavona, ataku na U.S.S. Liberty, sprawy Pollarda i wielu innych, szeroko zakrojonych operacji szpiegowskich, które trwają do dzisiaj.

Dzięki wszechmogącej władzy izraelskiej nad naszymi mediami i rządem, zdrajcy Stanów Zjednoczonych nie muszą odczuwać strachu przed karą.

W toku starań zarówno żydowskich, jak i nie-żydowskich zdrajców służących żydowskiej supremacji, rząd amerykański rozpoczął politykę zagraniczną, która wielokrotnie zaszkodziła naszym realnym interesom. Masowe wsparcie finansowe i zbrojne dla Izraela pozwoliło mu kontynuować swój bezlitosny terroryzm względem Palestyńczyków i w ten sposób sprowokowało olbrzymią nienawiść wobec Stanów Zjednoczonych, ciężko raniąc nasze strategiczne interesy gospodarcze, a w ostateczności zrodziło zagrożenie terroryzmem, z którym się teraz mierzymy.

Zdrajcy, którzy poświęcili bezpieczeństwo Ameryki na rzecz kryminalnej działalności Izraela, są tak samo winni śmierci 2800 Amerykanów zabitych 11 września, jak ci, którzy porwali i rozbili samoloty o World Trade Center i Pentagon. Jednakże, wiedząc o historii izraelskiej zdrady wobec Ameryki, zastanawiałem się od pierwszych sekund zamachów, czy Izrael maczał w nich palce.

Od nastania nowego tysiąclecia do 11 września 2001 roku, Izrael przysporzył sobie bardzo złej reputacji. Wybranie masowego mordercy Ariela Szarona na premiera poruszyło umysły milionów przyzwoitych ludzi na świecie. Konferencja ONZ na temat rasizmu, podczas której Izrael został określony „państwem apartheidu", również zasygnalizowała wyraźny spadek prestiżu tego państwa.

I nagle atak na World Trade Center zmienił wszystko. W ciągu kilku chwil, świat zwrócił się w stronę Izraela i dał mu czek in blanco (jakże prędko użyty!) na bombardowanie na oślep Palestyńczyków i zmiażdżenie ich raczkujących struktur państwowych. Czy było to dla Izraela jedynie szczęśliwe zrządzenie losu?

Jak wykazałem wcześniej w tym rozdziale, Izrael ma długą historię zdradzania Stanów Zjednoczonych. Oni wiedzą doskonale, że każdy arabski atak terrorystyczny na Amerykę stanowi wspaniałe wsparcie dla ich własnych celów. Im większy atak, im więcej ofiar, tym lepiej dla Izraela.

10 września 2001 roku, w przeddzień ataku na WTC, „*The Washington Post*" opublikował artykuł na temat wydanej niedawno, 68-stronicowej analizy autorstwa U.S. Army School for Advanced Mili-

tary Studies (SAMS). Publikacja opracowana przez elitarną amerykańską szkołę oficerską podawała z detalami zagrożenia wiążące się z obecnością armii amerykańskiej na Bliskim Wschodzie. Oto, jak komentuje ona działalność izraelskiego Mossadu:

*„O Mossadzie, izraelskiej służbie specjalnej, oficerowie SAMS piszą: «Joker. Bezwzględny i przebiegły. Posiada zdolność uderzenia w siły amerykańskie i sprawienia, że będzie ono wyglądać na akt ze strony Arabów/Palestyńczyków.»"*

Jak na ironię, 24 godziny po wydaniu artykułu, World Trade Center i Pentagon stały w płomieniach. Czy „bezwzględny i przebiegły Mossad", jak opisali go amerykańscy oficerowie, mógł po kryjomu stać za tymi atakami?

Mossad z całą pewnością jest najbardziej bezwzględną organizacją szpiegowską na całym świecie. Jest także jedną z największych i najbardziej wyrafinowanych służb. Żaden inny kraj nie zbliżył się nawet do osiągnięć Izraela na polu infiltracji ugrupowań arabskich. Sam Mossad z dumą chwali się, że zdołał poznać tajniki każdej istotnej palestyńskiej i arabskiej organizacji bojowej na świecie. Wiedząc o tych faktach, trudno wątpić, że spenetrował również najstarszą, największą i uznawaną za najsławniejszą i najgroźniejszą arabską organizację terrorystyczną na Ziemi: Al Kaidę.

Co więcej, FBI i CIA oświadczyły jasno, że atak na WTC był rezultatem dużej operacji, która obejmowała międzynarodową sieć, złożoną z co najmniej setki terrorystów zamieszkujących na trzech kontynentach. Czy prześwietlający na wylot Al-Kaidę agenci Mossadu, dysponujący siatką tysięcy informatorów, mogli nic nie wiedzieć o najbardziej ambitnej i szeroko zakrojonej operacji w historii arabskiego terroryzmu?

Oczywiście, bardzo trudno udowodnić dokładną rolę tajnej, obcej agencji wywiadowczej, jaką jest Mossad, w terrorystycznym ataku. Lecz solidne dowody pokazują, że Izraelczycy wiedzieli zawczasu o tych morderczych planach - i wykazali się na tyle bezlitosną naturą, by nie ostrzec Stanów Zjednoczonych i nie zapobiec tragedii - gdyż postrzegali potworną masakrę tysięcy Amerykanów za pożyteczną dla Izraela; z tego wynika, że równie dobrze nie cofnęliby się przed zainspirowaniem i ukrytym wsparciem tego terrorystycznego planu, rękami swych agentów-prowokatorów. Spójrzmy na twardy materiał

dowodowy, wskazujący na wiedzę Mossadu dotyczącą wrześniowych ataków.

### Tylko jedna izraelska ofiara w WTC

Dzień po zamachu na World Trade Center, *„The Jerusalem Post"*, najbardziej szanowana izraelska gazeta na świecie, oznajmiła, że cztery tysiące Izraelczyków uznaje się za zaginionych. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło tę liczbę po otrzymaniu informacji od krewnych obywateli izraelskich, którzy byli pracownikami WTC lub mieli tam zaplanowane spotkania.

Nawet bez czytania artykułu z *„Jerusalem Post"*, sama logika nakazuje podejrzewać, że w chwili ataku na World Trade Center, w wieżach znajdowały się setki, jeśli nie tysiące Izraelczyków. Międzynarodowa dominacja Żydów w bankowości, finansach i handlu jest owiana legendą. Dla przykładu, dwie najbogatsze firmy w Nowym Jorku to Goldman-Sachs i Solomon Brothers; obie miały biura w WTC. Prezesi wielu firm działających wewnątrz bliźniaczych wież regularnie wyjeżdżali w delegacje do Izraela. Nawet sam współwłaściciel WTC, Frank Lowry, ma izraelskie obywatelstwo. Nowy Jork, to centrum światowej władzy żydowskiej, zaś WTC to jego epicentrum. Można było naturalnie oczekiwać, że statystyka zamordowanych Żydów będzie dramatyczna. W *„The Jerusalem Post"* z pewnością tak myślano. Oto pierwszy akapit artykułu:

*„Tysiące Izraelczyków zaginęły w pobliżu WTC*

*Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Jerozolimie do tej pory otrzymało nazwiska czterech tysięcy Izraelczyków, którzy mogli w czasie ataku przebywać na obszarze World Trade Center oraz Pentagonu."[518]*

Kiedy George Bush wygłosił swoje przemówienie przed Kongresem, okazało się, że popełnił znaczący błąd obliczeniowy, nie wspominając już o jego absurdalnym oskarżeniu, że zamachowcy zrobili to, co zrobili z „nienawiści do wolności". Bush oznajmił, że oprócz tysięcy Amerykanów, śmierć w zamachu na WTC poniosło również 130 Izraelczyków. Miało to na celu uzmysłowić ludziom, że Izrael podziela nasz ból i, że jesteśmy razem w obliczu tej tragedii. Usłyszawszy liczbę 130 izraelskich ofiar, wydała mi się ona dziwnie niska. Skoro w tym czasie na obszarze WTC przebywały 4 tysiące Izraelczyków, a łączna liczba ofiar wyniosła mniej więcej 2800 (ok. 10%

całego personelu pracującego wtenczas w WTC), to, statystycznie rzecz ujmując, liczba izraelskich ofiar powinna wynosić ok. 400, a nie 130.

Jako centrum handlu międzynarodowego, World Trade Center nie było miejscem, gdzie obowiązywało minimalne krajowe wynagrodzenie za pracę, jak w McDonald's, było tam tysiące dobrze płatnych i wymagających wysokich kwalifikacji stanowisk oraz posad kierowniczych, głównie w dziedzinie handlu międzynarodowego i bankowości. Ludność izraelska ma najwyższą nadreprezentację na świecie w tego typu działalności, wliczając w to WTC. Zadałem sobie pytanie, jak to możliwe, że zginęło tylko 130 Izraelczyków, podczas gdy liczbę zabitych Kolumbijczyków szacowano na 199, a ofiar pochodzących z ubogiego Ekwadoru na ok. 100. Czy ktoś sugeruje, że Ekwadorczycy plasują się w handlu międzynarodowym i finansach gdzieś w pobliżu Izraelczyków?

Przeglądając setki artykułów i usiłując namierzyć autentyczną liczbę zabitych Izraelczyków, znalazłem wreszcie raport z *„New York Times'a"*, który podawał dokładną cyfrę. Okazało się, że ze 130 Izraelczyków, którzy jak oświadczył Bush, zginęli w World Trade Center, wszyscy poza zaledwie jednym byli cali i zdrowi! (później większość memoriałów zredukowała liczbę do 0). Byłem osłupiony. „Dobry Boże!" - pomyślałem na głos - „tylko jeden Izraelczyk!". Oto zdumiewający fragment, który znalazłem w *„New York Times"*:

*„Jednak wywiady z wieloma przedstawicielami konsularnymi sugerowały, iż listy zaginionych, które zbierali, bardzo różniły się od siebie w skali użyteczności. Na przykład, do ratusza wpłynęły jakimś cudem raporty o wielu Izraelczykach, którzy zaginęli w miejscu katastrofy, a prezydent Bush w swej odezwie do kraju w czwartek wspomniał o ok. 130 Izraelczykach, którzy zginęli na skutek ataków.*

*Lecz Alon Pinkas, tutejszy izraelski konsul generalny, oznajmił w piątek, że listy zaginionych zawierały w sobie raporty ludzi, którzy zgłaszali się, gdyż na przykład ich krewni z Nowego Jorku nie oddzwaniali na ich telefony. W rzeczywistości potwierdzono tożsamość jedynie trzech zabitych Izraelczyków: dwóch na pokładzie samolotu i jednego, który odwiedzał wieże w sprawach biznesowych, został zidentyfikowany i pochowany."[519]*

Nawet bardzo niski wskaźnik 130 Izraelczyków sugeruje, że przy-

najmniej niektórzy z nich zostali ostrzeżeni o ataku. Kiedy odkryłem prawdę, że śmierć poniósł tylko jeden Izraelczyk, nie miałem już żadnych wątpliwości co do tego, że część z nich wiedziała, co ma nastąpić. Zaledwie jeden Izraelczyk na 2800 ofiar zamachu- to po prostu statystyczna niemożliwość. Dla przykładu, wśród 157 pasażerów dwóch samolotów były odpowiednio dwie izraelskie ofiary. Z pewnością takowych powinno być więcej spośród 28 tysięcy ludzi pracujących w samych wieżach. Oczywiście znacznie trudniej ustalić, którzy pasażerowie samolotów byli Izraelczykami, aniżeli ostrzec żydowskie firmy operujące w WTC.

Nawet gdyby izraelskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wraz z *„Jerusalem Post"* pomylili się o jedno zero w liczbie zaginionych Izraelczyków, to w dalszym ciągu podczas ataków na miejscu byłoby ok. 400 z nich. Nawet przy kilkuset Izraelczykach, jedna ofiara to po prostu statystyczny absurd. Albo 11 września był przez przypadek dniem jakiegoś święta żydowskiego albo przynajmniej niektórzy z obywateli Izraela zostali ostrzeżeni o ataku.

## Wcześniejsze ostrzeżenie

Następną rzeczą, jaką zacząłem badać było to, czy istnieje jakakolwiek potwierdzona informacja o uprzednich sygnałach do Izraelczyków przed atakiem. Prędko natrafiłem na artykuł w serwisie *„Newsbytes"*, należącym do *„The Washington Post"*, zatytułowany: „Nagłe wieści dla Izraela ostrzegały o ataku na WTC"[520]. Izraelski dziennik *„Haaretz"* również potwierdził tę informację, jak i to, że FBI prowadziło śledztwo w sprawie tych sygnałów.[521] Artykuły podawały szczegółowo, że izraelska firma komunikacyjna Odigo, mająca swoje biura zarówno w World Trade Center, jak i w Izraelu, otrzymała sporą liczbę ostrzeżeń na dwie godziny przed atakiem.

*„Nagłe wiadomości do Izraela ostrzegały o ataku*

*Przedstawiciele firmy komunikacyjnej Odigo potwierdzili dziś, że dwóch pracowników otrzymało wiadomości tekstowe ostrzegające o ataku na World Trade Center dwie godziny przed tym, jak terroryści rozbili samoloty pasażerskie o ściany wież.*

*Jednak Alex Diamandis, wiceprezes do spraw sprzedaży i marketingu, potwierdził, że pracownicy Odigo w dziale rozwoju i badań oraz biura sprzedaży międzynarodowej w Izraelu, otrzymali ostrzeżenie od*

*innego członka personelu Odigo orientacyjnie na dwie godziny przed pierwszym atakiem."[522]*

A więc teraz miałem przed nosem przekonujący dowód z głównonutrowych źródeł, że niektórzy Izraelczycy zostali ostrzeżeni o ataku. Po pierwsze, logika mówiła mi, że bez takiego ostrzeżenia byłoby o wiele więcej izraelskich ofiar, niż jedna. Po drugie, odnalazłem jasne potwierdzenie informacji, że izraelska firma z placówkami w Izraelu i WTC otrzymała ostrzeżenia o zamachu na dwie godziny, zanim się wydarzył.

Kto mógł przekazać Izraelczykom sygnał ostrzegawczy, jeśli nie Mossad? Fakt, że izraelska administracja miała przedwczesną wiedzę na temat tego potwornego, bezprecedensowego ataku i ostrzegła o nim potencjalne izraelskie ofiary, jednocześnie pozwalając tysiącom Amerykanów umrzeć - sprawia, że jest ona tak samo odpowiedzialna za tę masakrę, jak ci arabscy kamikaze, którzy ją zgotowali. Gdy kontynuowałem swoje dochodzenie w tej sprawie, doszedłem do wniosku, że wyciek wywiadowczej informacji, iż niektórzy Izraelczycy wiedzieli o planowanym ataku, będzie już tylko kwestią czasu. Nie musiałem długo czekać.

Media tuż po ataku wypuściły historię o tym, że FBI badało masową spekulację w liniach lotniczych i akcjach towarzystw ubezpieczeniowych, jaka miała miejsce tuż przed nim. Zwracały one uwagę, że spekulacja (zakładająca spadek wartości akcji) wskazywała na zaangażowanie i wcześniejszą wiedzę o atakach, ponieważ wielkość transakcji była w tym przypadku tysiąckrotnie większa niż normalnie. Transakcje te przyniosły miliony dolarów zysku na wielu giełdach w Ameryce i w Europie. Urzędnicy rządowi powiedzieli Amerykanom, że owe transakcje doprowadzą nas wprost do osób odpowiedzialnych za akty terroru. Powiedziano też, że prawdopodobnie stoją za tym współpracownicy bin Ladena. O dziwo jednak, po początkowej lawinie artykułów nie pojawiły się żadne ujawniające tożsamość tych, którzy zarobili miliony na rzeczonych transakcjach. Podejrzewam, że media tłumiły dalszą część opowieści, ponieważ spekulantami okazali się nie *arabscy terroryści*, lecz *żydowscy supremacyści*.

Wreszcie, 12 grudnia, naczelne źródło informacyjne podało, że FBI posiada dowody na to, że niektórzy Izraelczycy wiedzieli, co ma nastąpić. Oto fragmenty informacji nadanej przez Fox News:

***Brit Hume, gospodarz programu**: „Minęło ponad 16 lat, odkąd pracujący dla Marynarki cywil został oskarżony o przekazywanie tajemnic Izraelowi. Jonathan Pollard przyznał się do szpiegostwa i działalności spiskowej i odsiaduje wyrok dożywotniego pozbawienia wolności. Z początku izraelscy politycy twierdzili, że Pollard był częścią operacji renegackiej, potem jednak przyznali się do własnej odpowiedzialności.*

*Teraz Fox News dowiedziało się, że niektórzy amerykańscy śledczy uważają, że po raz kolejny Izraelczycy są bardzo zaangażowani w szpiegowanie USA i mogli wiedzieć coś, czego nie powiedzieli nam przed 11 września."*

*... **Carl Cameron, korespondent Fox News:** „Od 11 września, ponad 60 Izraelczyków zostało aresztowanych lub zatrzymanych, bądź to na mocy nowej ustawy antyterrorystycznej lub też za pogwałcenie przepisów imigracyjnych. Wśród zatrzymanych kilku było aktywnymi członkami izraelskiego wojska, jak wynika z raportu śledczych, którzy podają, że niektórzy zatrzymani wpadli przy wykrywaczu kłamstw, gdy zapytano ich o prowadzenie działalności szpiegowskiej wymierzonej w Stany Zjednoczone.*

*Nie ma żadnego dowodu na udział tych Izraelczyków w 9/11, natomiast śledczy podejrzewają, że mogli oni zbierać informacje wywiadowcze na ten temat i nie podzielili się nimi."*

***Hume:** „Carl, co z tą sprawą przedwczesnej wiedzy Izraelczyków na temat tego, co miało wydarzyć się 11 września? Jak bardzo pewni są śledczy, że niektórzy izraelscy agenci mogli coś wiedzieć?"*

***Cameron:** „Jest to oczywiście bardzo wybuchowa informacja i nasi śledczy twierdzą, że zebrali potężny zbiór dowodów - żaden z nich nie jest koniecznie rozstrzygający. Nabierają one jednak znaczenia, gdy zbierze się je wszystkie do kupy. Lepsze pytanie, jak sami mówią, brzmi: jak oni mogli tego nie wiedzieć? To niemal dokładny cytat."*

Wydawałoby się, że taka informacja dotycząca ujawnienia istotnej siatki szpiegowskiej na terenie Stanów Zjednoczonych, działającej przez całe miesiące poprzedzające 11 wrzesień, powinna znaleźć się w nagłówku każdego poważanego magazynu w Ameryce, a media powinny podawać ją jako pierwszy news. Powinna była doprowadzić do zawieszenia wszelkiej pomocy i stosunków dyplomatycznych z Izraelem. Jednak kontrolowane media zaledwie szeptały co nieco

odnośnie tych rewelacji o izraelskiej zdradzie. A prezydent Bush, który mówi, że rozprawi się z każdym, kto wspierał atak 9/11, milczy na temat faktu, że Izrael jest współwinny najgorszego aktu terrorystycznego, jaki kiedykolwiek popełniono przeciwko Ameryce. Celowo nie ostrzegając USA, Izrael wspomógł ten przerażający akt mordu i terroru. Prezydent Bush z pewnością już dowiedział się o izraelskim zaangażowaniu we wrześniowy zamach. Jeżeli milczy na ten temat, to również jest współwinnym morderstwa i zdrajcą, który ukrywa zbrodnie obcego wroga! Wiem, że to ostre słowa, i smuci mnie, że muszę pisać o zdradzie swojego kraju przez jego najwyższych przywódców.

Możecie być pewni, że radość wzbierała w sercach tych wszystkich żydowskich suprematystów, kiedy oglądali chmury dymu wydobywające się z bliźniaczych wież. Jak już wspomniałem wcześniej, FBI aresztowało nawet pięciu Izraelczyków, którzy nagrywali atak, podskakując z uciechy. Nagrali siebie samych, uśmiechających się i zapalających zapalniczki na tle płonących wież. Wszyscy okazali się agentami Mossadu, a jeden z nich, Dominik Suter, prędko czmychnął do Izraela.

Coraz więcej dowodów zaczęło napływać, wskazując na izraelską uprzednią wiedzę odnośnie ataków. Na początku 2002 roku, francuska gazeta *„Le Monde"* opublikowała kopię memorandum DEA, które opisywało specyfikę masowej operacji szpiegowskiej Żydów w Ameryce.[523] Jeden z oficerów agencji był wściekły z powodu zatuszowania ich roli w zamachu i upublicznił raport, mówiący szczegółowo o nadzorze, jaki sprawowano nad arabskimi porywaczami samolotów. Pośród wielu rzeczy ujawnionych przez dokument, znajdowały się nazwiska funkcjonariuszy Mossadu, którzy śledzili porywaczy na kilka dni przed 11 września. Memorandum wspominało nawet o tym, że pięciu izraelskich agentów śledziło osobę będącą mózgiem 9/11 -

Mohammeda Attę. W rzeczywistości mieszkali w jego sąsiedztwie, na tej samej ulicy w Hollywoodzie na tygodnie przed atakiem. Pozostali agenci natomiast monitorowali działania co najmniej połowy z całej załogi porywaczy.

## Syjonistyczny agent uwalnia izraelską siatkę szpiegowską

Jeden z najwyżej postawionych agentów syjonistycznych w rządzie federalnym, Michael Chertoff, dopuścił się ostatecznego aktu zdrady w związku z ułaskawieniem izraelskiego kręgu szpiegowskiego. Chertoff był wówczas szefem Wydziału Kryminalnego Departamentu Sprawiedliwości oraz sekcji do spraw terroryzmu w ramach tej samej instytucji. Miał możliwość osądzenia siatki, największej, jaka kiedykolwiek została schwytana na terenie Stanów Zjednoczonych. Wśród aresztowanych było pięciu agentów Mossadu, przyłapanych na nagrywaniu i świętowaniu pierwszych chwil zamachu. Nie tylko 140 Izraelczyków popełniło łatwe do udowodnienia ciężkie przestępstwa spisku i szpiegostwa; posiadali również dużo informacji dotyczących terrorystów odpowiedzialnych za 11 września, bezcennych dla planowanego śledztwa kongresowego.

Wytoczenie izraelskim szpiegom zarzutów podpadających pod poważne, dożywotnie kary, doprowadziłoby do wyrażenia przez nich skruchy i ujawnienia pozostałych członków siatki. Ich procesy stałyby się katastrofą dla izraelskiego PR, wyrządzając mu znacznie większą szkodę niż sprawa Pollarda. Jednak taka procedura byłaby śmiertelnie niebezpieczna dla syjonistycznej władzy, jako że spowodowałaby rozpowszechnienie świadomości o izraelskiej zdradzie w odniesieniu do ataków z 11 września.

Czy na ową zdradę składało się jedynie nie informowanie nas o planowanych atakach, czy też może izraelscy agenci w rzeczywistości podburzyli i wsparli Al-Kaidę w jej działaniach? Jak pokazuje afera Lavona i atak na Liberty, Izrael nie zawahałby się sponsorować działalności terrorystycznej przeciwko Stanom Zjednoczonym, jeśli tylko uznałby ją za korzystną ze strategicznego punktu widzenia.

W jednym z najbardziej hucznych aktów zdrady w całej amerykańskiej historii, Michael Chertoff po cichu oddalił wszystkie zarzuty wobec aresztowanych izraelskich szpiegów i pozwolił im zbiec do Izraela, gdzie stali się całkowicie nieosiągalni dla naszego wymiaru

sprawiedliwości. Później, na długo po tej zdradzie, dowiedziałem się nawet bardziej szokujących rzeczy o Chertoffie - człowieku, który zostanie potem wyznaczony na szefa świeżo powołanej instytucji - Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego.

### Szef DHS ma bliskie powiązania z „facetem, który sfinansował 11 września"

W akcie być może najbardziej zdumiewającej nominacji w amerykańskiej historii, Michael Chertoff został szefem Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego, wpływowej instytucji powołanej w związku z atakiem 9/11. Okazało się, że Chertoff miał koneksje z osobą podejrzewaną o sfinansowanie zamachu. Istnieją również przekonujące dowody na to, że jako szef Wydziału Kryminalnego Departamentu Sprawiedliwości, krył owego sponsora, nie pozwalając na jego osądzenie w sprawie dotyczącej działalności terrorystycznej.

Gazeta *„The Record"*, wydawana w Hrabstwie Bergen, w New Jersey, z dnia 20 czerwca 2000 roku podaje, że Chertoff bronił Magdy Elamira, który wtenczas był oskarżony przez stan New Jersey o nielegalne wzbogacenie się na kwotę 16,7 milionów dolarów na oszustwach farmaceutycznych.[524] Ponad 5,7 milionów z tej sumy trafiło „do anonimowych osób, poprzez przelewy na konta bankowe nieznanych beneficjentów."

Kim jest Magdy Elamir, klient Chertoffa z 2000 roku? W programie NBC Dateline, 2 sierpnia 2002 roku, reprezentant Ben Gilman, z Komisji Relacji Międzynarodowych Stanów Zjednoczonych, ujawnił, że w roku 1998 Elamir miał „od lat finansowe powiązania z Osamą bin Ladenem". Co więcej, był również mocno zamieszany w pierwszy zamach na World Trade Center, z 1993 roku. Oto kilka cytatów:

*„Czy antyterrorystyczni śledczy powinni zainteresować się doktorem Elamirem? Cóż, zeszłej jesieni Dateline weszło w posiadanie dokumentu - raportu naszego wywiadu, który wytacza doktorowi wstrząsający zarzut - że miał powiązania finansowe z Osamą bin Ladenem od lat. Raport przekazano reprezentantowi Kongresu, Benowi Gilmanowi, już w 1998r., kiedy był szefem Komitetu Relacji Międzynarodowych. «Mamy w personelu byłego funkcjonariusza FBI i poprosiłem go, by zbadał tę sprawę» - powiedział kongresman Gilman. «Uznał ten raport za na tyle wiarygodny, żeby przekazać go ludziom od wywiadu. I uczyniliśmy to właściwie natychmiast.»*

*To miało miejsce w 1998r. Raport podawał, że HMO [w USA: prywatna organizacja ochrony zdrowia - przyp. Tłum.], której właścicielem był dr Elamir, została «sfinansowana przez bin Ladena», zaś w podzięce za to Elamir przelewał pieniądze zarobione na HMO celem wspierania «działalności terrorystycznej».*"

Magdy Elamir był jednym z najpoważniejszych finansowych donatorów meczetu Al Salam. Była to świątynia, w której nauczał Omar Abdel-Rahman, islamski ekstremista, którego potem aresztowano i skazano za udział w zamachu na World Trade Center w 1993 roku. Były oficer policji z New Jersey Allan Duncan powiedział, że nawet przed tym pierwszym atakiem na WTC, „obszar Jersey City, a zwłaszcza meczet Al Salam były tolerowane jako główne centrum terroryzmu w Stanach Zjednoczonych".

W tym czasie, w latach 1990-1994, Chertoff był federalnym prokuratorem dystryktu New Jersey. Pełniąc tę funkcję, do jego kompetencji należało sprawowanie nadzoru nad śledztwem FBI w sprawie zamachu z roku 1993. A więc nawet mimo tego, iż Chertoff musiał wiedzieć o powiązaniach Elamira z duchowymi przywódcami meczetu, którzy dokonali zamachu, ten sam Elamir stał się jednym z jego najważniejszych klientów w tym samym czasie, gdy badano jego udział w sprzedaży broni dla Al-Kaidy.

W 1999 roku, Magdy Elamir wraz ze swoim bratem Mohammedem, zostali określeni jako podejrzani w ramach operacji Diamondback, która była sekretną infiltracją pakistańskich handlarzy bronią, otrzymujących pieniądze od zamożnych obywateli USA arabskiego pochodzenia, w celu uzbrojenia bin Ladena w arsenały konwencjonalne i nuklearne. Akcję przeprowadziło FBI wspólnie z ATF. Według zeznań oficera Duncana oraz informatora FBI Randy'ego Glassa, Elamir był kluczowym graczem w tej transakcji. Jak podaje Dateline NBC, jego brat, Mohammed Elamir, usiłował zakupić niewielkich rozmiarów broń oraz amunicję w nagranej rozmowie telefonicznej z Glassem.

Dateline potwierdziło, że Mohammed Elamir i jego korporacja zapłaciła co najmniej 5 tysięcy dolarów handlarzowi broni Diaa Moshenowi. Moshen został skazany na 30 miesięcy więzienia za swój udział w operacji Diamondback.

Oficer Allan Duncan, którego jako śledczego wynajęły rodziny

pomordowanych w zamachu 11 września, powiedział, że powodem, dla którego Elamir nigdy nie został skazany, było to, że nigdy nie został o nic oskarżony. Gdy operacja Diamondback osiągnęła swój punkt kulminacyjny latem 2001 roku, Michael Chertoff został mianowany na asystenta Prokuratora Generalnego, odpowiedzialnego za nadzór nad Wydziałem Kryminalnym Departamentu Stanu USA. W ten oto sposób operacja Diamondback przeszła pod jego komendę.

Chertoff zablokował wytoczenie oskarżenia swojemu byłemu klientowi, Magdy'emu Elamirowi. Tylko w Ameryce, gdzie media są tak ściśle kontrolowane przez żydowskich ekstremistów, mogło się wydarzyć coś takiego, że człowiek będący szefem Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego Stanów Zjednoczonych miał powiązania z głównym podejrzanym w sprawie finansowania zamachów 11 września.

Jest poza wszelką dyskusją, że izraelski Mossad śledził Mohammeda Attę i co najmniej połowę pozostałych porywaczy na całe miesiące przed wrześniowym zamachem. Zezwalając tuzinom zatrzymanych agentów Mossadu powrócić bezpiecznie do Izraela, Chertoff skutecznie pozbawił komisję śledczą do sprawy 9/11 dostępu do istotnych informacji na temat porywaczy oraz na temat przedwczesnej wiedzy Izraela o planowanej tragedii.

## Mój pojedynek z Michaelem Chertoffem

Wracając z Europy w roku 2002, pojawiłem się na żywo w programie Foxwire z Ritą Cosby na falach Fox News Network i potępiłem izraelską zdradę w kontekście 11 września oraz uwolnienie aresztowanej siatki szpiegowskiej przez Michaela Chertoffa. Mówiłem i pisałem wyczerpująco na temat oczywistej wiedzy Izraelczyków o tym, co miało się wydarzyć, zaś przed wybuchem wojny w Iraku, miażdżyłem kłamstwa o broni masowego rażenia i stałem się najbardziej znanym Amerykaninem krytykującym nasze ewentualne zaangażowanie wojenne na rzecz Izraela. W całej Europie, a także na Bliskim Wschodzie pojawiło się wiele newsów o byłym amerykańskim przedstawicielu politycznym, konserwatywnym Republikaninie, który zajął twarde, antywojenne stanowisko w kontekście Iraku. Neokonsi z administracji Busha zaczęli się trudzić, aby moja działalność na świecie została storpedowana.

W listopadzie 2002 roku odbyłem podróż do Kataru i udzieliłem wywiadu Al-Jazeerze, eksponując żydowski suprematyzm i zdradę Ameryki. Magazyn *„Newsweek"* podał, że zdominowany przez Żydów Departament Stanu posunął się do gróźb wobec stacji, żeby zapobiec emisji mojego wywiadu.[525] Oto fragment artykułu:

*„Jednak amerykańscy oficjele patrzą Al-Jazeerze na ręce... Przykład: 13 listopada gościem talk show był... David Duke, który został przedstawiony jako były polityk z Luizjany (Duke służył kiedyś w Domu Reprezentantów Stanu Luizjana). Duke wykorzystał czas antenowy do rozpowszechnienia całej gamy antysemickich plotek, twierdząc, że Izrael otrzymał ostrzeżenia odnośnie 11 września, a Izraelczycy pracujący w Wieżach zdołali się ewakuować na dwie godziny przed atakami. Departament Stanu wystosował skargę wobec Al-Jazeery za wywiad z Duke'm... Przedstawiciel rządowy oznajmił, że Al-Jazeerę spotka ten sam rodzaj «dyscypliny nadawczej» - ograniczony dostęp zasięgu - jakiego Biały Dom używa w stosunku do amerykańskich mediów."*

Rządowa próba stłumienia mojej swobody wypowiedzi była niekonstytucyjna i absolutnie bezprawna. Naruszała moje prawa obywatelskie i gwarancje Konstytucji Stanów Zjednoczonych dotyczące wolności słowa i druku. Nie zostałem oskarżony, ani skazany za żadne zbrodnie, jednak rząd federalny próbował nie dopuścić do tego, by mój głos został usłyszany. Wkrótce miałem się przekonać, że dysponowali oni nawet skuteczniejszymi, nielegalnymi metodami dławienia amerykańskich dysydentów.

W Ameryce nie istnieją żadne „prawa do zwalczania nienawiści", które można by zastosować do represjonowania ludzi ośmielających się głosić prawdę o żydowskich suprematystach, tak więc ich ulubioną bronią są tutaj skomplikowane przepisy finansowe i podatkowe. Krótko po tym, jak zostałem wybrany do Domu Reprezentantów w 1989 roku, znalazłem się pod prawnym ostrzałem.

W czasie, gdy prowadziłem swoją kampanię na senatora USA, a potem na gubernatora Luizjany, wytoczono mi siedem procesów podatkowych. Trwały całe lata. Byłem intensywnie przesłuchiwany przez każdą możliwą osobistość rządową. Miałem audyty podatkowe na rząd federalny i Stan Luizjana, na moją działalność gospodarczą, na moją organizację, toczyły się całe śledztwa odnośnie mojej

kampanii w wyborach do Senatu i na gubernatora, prześwietlono na wylot nawet moje hrabstwo. Nie udowodniono mi żadnego wykroczenia, lecz ogromne koszta personalne, jakie ponosiłem w związku z opłacaniem księgowych i adwokatów, sprowadziły mnie na skraj bankructwa.

Wtem w 1998 roku, afroamerykański prokurator i mój zawzięty wróg polityczny, Eddie Jordan, wszczął wobec mnie kolejne śledztwo odnośnie oszustwa podatkowego, które i tym razem nie skończyło się dla mnie wyrokiem skazującym. Krótko po moim występie w Al-Jazeerze i mojej pielgrzymce, podczas której niezmordowanie walczyłem z ideą wojny w Iraku, poinformowano mnie, że Michael Chertoff wytoczył mi zarzut z kategorii oszustw podatkowych. Możliwe jest, aby rząd federalny wystosował wiele zarzutów odnośnie tego samego przestępstwa, co skutkuje spędzeniem całych dekad w odosobnieniu.

Uświadomiono mi, że jeśli nie okażę skruchy i nie zmierzę się w związku z tym z krótkim pozbawieniem wolności, to czekać mnie będzie lawina oskarżeń, które mogłyby skazać mnie na spędzenie reszty życia za kratkami.

Nie miałem żadnej wiary w sprawiedliwość sądów federalnych. Należałem do dystryktu, w którym połowa sędziów federalnych była fanatycznymi, żydowskimi ekstremistami i wiedziałem, że jakiekolwiek jury w pobliżu Nowego Orleanu składałoby się z wielu niebiałych, którzy ochoczo głosowali przeciw mnie w wyborach na gubernatora oraz senatora. W scenariuszu „dziel i rządź", pro-żydowska nowoorleańska gazeta *„Times-Picayune"* i pozostałe media przekonały tych ludzi, że jestem białym supremacystą i diabłem wcielonym. Nieważne, jak bardzo staraliby się być sprawiedliwi, wiedziałem, że byłoby dla nich wręcz niemożliwe pokonać własne uprzedzenia.

Mój adwokat, James McPherson, któremu ufałem i który miał za sobą wieloletnie doświadczenie w sprawach federalnych, powiedział mi, że w tego rodzaju procesach rząd dysponuje znaczną przewagą oraz, że system naprawdę nie jest sprawiedliwy. Uznałem za lekkomyślne podjęcie ryzyka przegrania długiej i kosztownej sprawy, której rezultatem mogło być zamknięcie mnie na resztę życia. *„Naprawdę chcesz ryzykować?"* - zapytał mnie James. *„Masz przed sobą wiele lat pracy, którą możesz kontynuować w imię swoich poglądów,*

*możesz albo zaakceptować zarzut i działać dalej, albo zaryzykować wyciszenie na zawsze."* A więc, nie bacząc na ból, jakim to okupiłem, przyznałem się do winy.

Na sali sądowej, podczas ogłaszania wyroku, sąd nakazał komisji IRS przeprowadzić szczegółowe dochodzenie odnośnie roku, w którym oskarżony zostałem o oszustwo podatkowe, w celu ustalenia, jak wiele pieniędzy zdefraudowałem, wypełniając nieprawdziwe zeznanie. Tak więc powołano zespół do prześledzenia mojej historii podatkowej. Jego liderką była Afroamerykanka, podczas gdy ja przesiadywałem w więzieniu federalnym w Big Spring, w stanie Teksas. Oczywiście w tej sytuacji nie mogłem zbyt wiele mówić na swoją obronę. Po intensywnym śledztwie, ostatecznie otrzymałem list powiadamiający mnie o rezultacie działalności komisji IRS, 11 sierpnia 2003 roku.

Gdy siedziałem w zatłoczonej celi i czytałem list, zacząłem się śmiać na głos. Przyjaciele z celi zebrali się zaciekawieni. Pokazałem im wynik śledztwa i to, dlaczego siedziałem wówczas za kratami.

Afroamerykańska dama, która kierowała zespołem śledczym, była w istocie uczciwą kobietą i jestem jej bardzo wdzięczny za zdanie relacji z tego, co odkryła, a mianowicie, że w rzeczywistości nadpłaciłem swój podatek na sumę 6046 dolarów za rok, w którym podobno dokonywałem oszustw podatkowych. IRS zatrzymał część sumy w ramach podatku i rok później wysłał mi czek na sumę 4234 dolarów zwrotu.

Powiedziałem do swoich przyjaciół zebranych wokół mnie w celi: „Teraz mam to na piśmie! Definitywnie powinienem siedzieć w pace. Każdy, kto nadpłacił 6 tysięcy dolarów w podatkach, powinien gnić w więzieniu!"

Zostawiam już Czytelnikowi, by zdecydował, czy osądzenie mnie przez Michaela Chertoffa w tym samym czasie, kiedy usiłowałem upublicznić jego rolę w uwolnieniu izraelskich szpiegów powiązanych z 11 września, było przypadkowe.

**Departament Skarbu, data sporządzenia dokumentu: 11 sierpnia 2003**

**Urząd Podatkowy w USA Okres podatkowy: 31 grudnia 1998**

**Austin, TX 73301-005**

**David E. Duke**

**Należna suma nadpłaconego podatku..... 6,406,08 $**

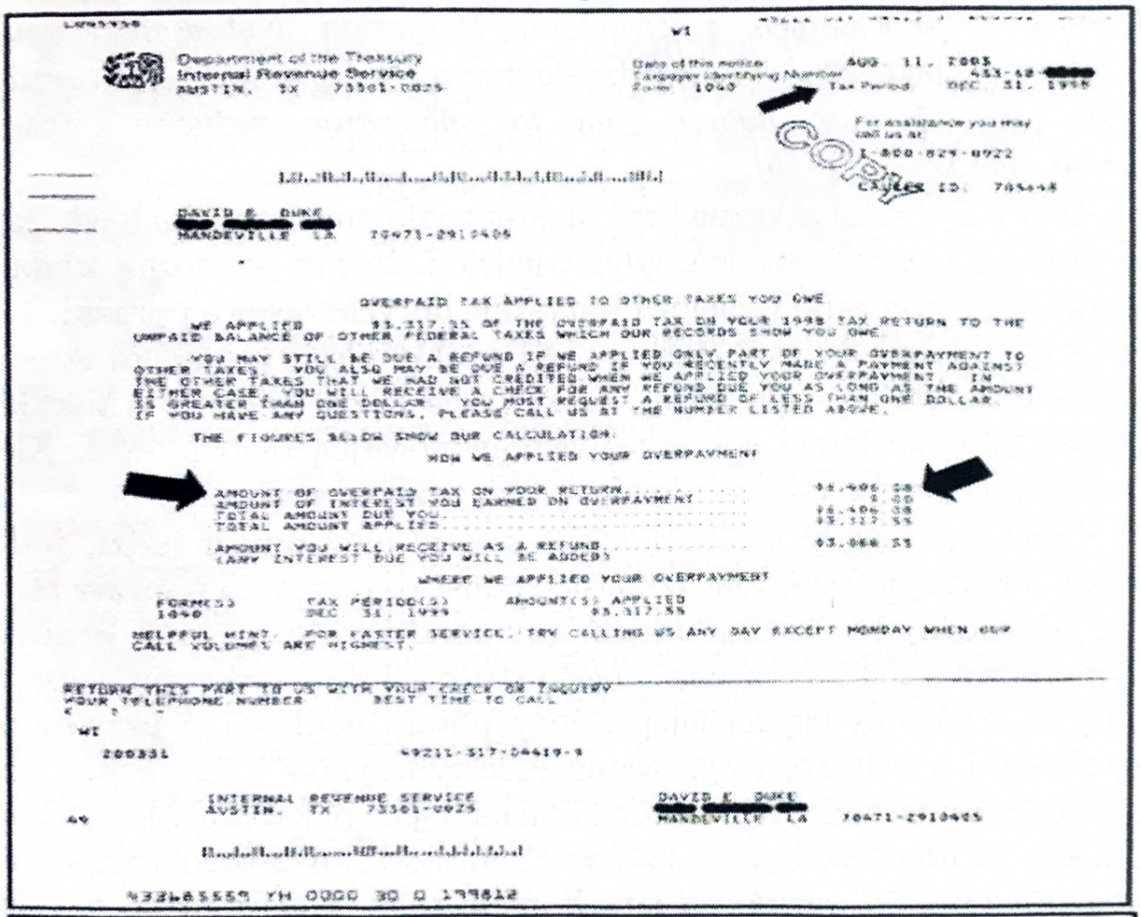

Department of the Treasury
Internal Revenue Service
AUSTIN, TX 73301-0025

DAVID E. DUKE
[redacted]
MANDEVILLE LA 70471-2910405

OVERPAID TAX APPLIED TO OTHER TAXES YOU OWE

WE APPLIED $3,317.55 OF THE OVERPAID TAX ON YOUR 1998 TAX RETURN TO THE UNPAID BALANCE OF OTHER FEDERAL TAXES WHICH OUR RECORDS SHOW YOU OWE.

YOU MAY STILL BE DUE A REFUND IF WE APPLIED ONLY PART OF YOUR OVERPAYMENT TO OTHER TAXES. YOU ALSO MAY BE DUE A REFUND IF YOU RECENTLY MADE A PAYMENT AGAINST THE OTHER TAXES THAT WE HAD NOT CREDITED WHEN WE APPLIED YOUR OVERPAYMENT. IN EITHER CASE, YOU WILL RECEIVE A CHECK FOR ANY REFUND DUE YOU AS LONG AS THE AMOUNT IS GREATER THAN ONE DOLLAR. YOU MUST REQUEST A REFUND OF LESS THAN ONE DOLLAR. IF YOU HAVE ANY QUESTIONS, PLEASE CALL US AT THE NUMBER LISTED ABOVE.

THE FIGURES BELOW SHOW OUR CALCULATION:

HOW WE APPLIED YOUR OVERPAYMENT

| | |
|---|---|
| AMOUNT OF OVERPAID TAX ON YOUR RETURN | $6,406.08 |
| AMOUNT OF INTEREST YOU EARNED ON OVERPAYMENT | 0.00 |
| TOTAL AMOUNT DUE YOU | $6,406.08 |
| TOTAL AMOUNT APPLIED | $3,317.55 |
| AMOUNT YOU WILL RECEIVE AS A REFUND (ANY INTEREST DUE YOU WILL BE ADDED) | $3,088.53 |

WHERE WE APPLIED YOUR OVERPAYMENT

| FORM(S) | TAX PERIOD(S) | AMOUNT(S) APPLIED |
|---|---|---|
| 1040 | DEC. 31, 1999 | $3,317.55 |

HELPFUL HINT: FOR FASTER SERVICE, TRY CALLING US ANY DAY EXCEPT MONDAY WHEN OUR CALL VOLUMES ARE HIGHEST.

RETURN THIS PART TO US WITH YOUR CHECK OR INQUIRY
YOUR TELEPHONE NUMBER BEST TIME TO CALL

INTERNAL REVENUE SERVICE
AUSTIN, TX 73301-0025

DAVID E. DUKE
[redacted]
MANDEVILLE LA 70471-2910405

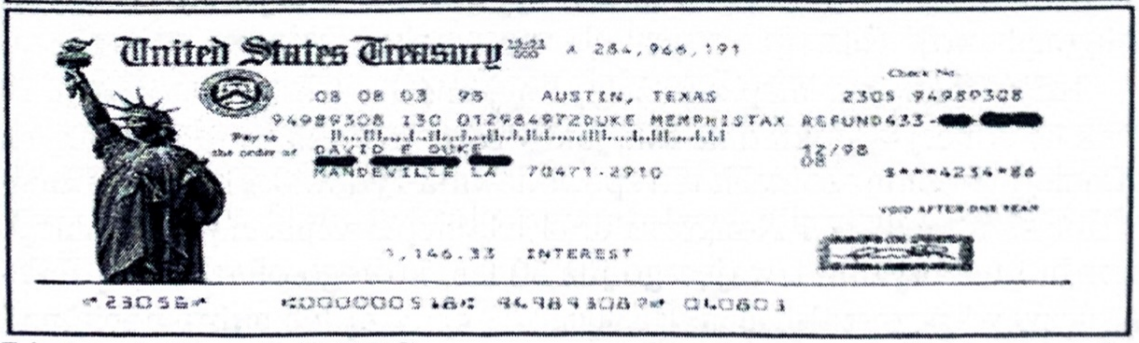

United States Treasury

08 08 03 95 AUSTIN, TEXAS 2305 94950308

94989308 130 012984972DUKE MEMPHISTAX REFUND433-[redacted]

Pay to the order of DAVID E DUKE
[redacted]
MANDEVILLE LA 70471-2910

12/98
08

$****4254*86

VOID AFTER ONE YEAR

1,146.33 INTEREST

⑈2305⑈ ⑆000000518⑆ 94989308⑈ 010603

**List od Komisji IRS wraz z rachunkiem od śledztwa zleconego przez sąd. Wykazało ono, że nadpłaciłem swój podatek na sumę ponad 6 tysięcy dolarów w roku, za który zostałem oskarżony.**

## 11 września... „dobry dla Izraela"

Być może jedno z najwięcej nam mówiących oświadczeń nagrane zostało przez reportera *„New York Times"*, kiedy zadawał pytania izraelskiemu premierowi, Benjaminowi Netanjahu, człowiekowi dorównującemu w barbarzyństwie Arielowi Szaronowi. Oto jego słowa:

*„Zapytany tej nocy, co ów zamach oznaczał dla stosunków Stanów Zjednoczonych z Izraelem, Benjamin Netanjahu, były premier, odpowiedział: «To bardzo dobrze.» Po czym się zreflektował: «No cóż, nie tak dobrze, ale to spowoduje natychmiastowy wzrost sympatii.»"[526]*

Szaron i jego fanatyczna brać nie ostrzegła amerykańskich władz, by uratować tysiące istnień, gdyż wiedzieli, że tak potworne wydarzenie zrekompensuje Izraelowi wszystkie dotychczasowe porażki. 11 września miał być Pearl Harbor XXI wieku; elektryzującym Amerykanów do wojny - ich wojny! Oczywiście nieostrzeganie Ameryki oznaczałoby, że Izrael stanie się współwinowajcą tego mordu. Ale proszę, powiedzcie mi, kiedy oni się tym przejmowali.

Syjonistów nigdy nie obchodziła śmierć niewinnych ludzi, jeśli stawka dotyczyła ich celów. Izraelskie państwo powstało poprzez terror, jak choćby ten w Deir Jassin, gdy bandyci Menachema Begina wymordowali 254 mężczyzn, kobiet i dzieci. Tylko żydowscy supremataści zdobyliby się na hucpę, żeby potem nagłaśniać prawdę o tej zbrodni w celu sterroryzowania Palestyńczyków i skłonienia ich do opuszczania własnych domów i ziem. I jak już wykazałem, Ben Gurion posunął się nawet do wysadzenia statku z jego rodakami na pokładzie, we wczesnych latach syjonizmu. Wszystko po to, by osiągnąć swoje cele.

Jeden fakt jest niepodważalny: syjoniści są odpowiedzialni za atak na Amerykę dokładnie tak, jakby sami byli pilotami porwanych samolotów-bomb. Zamach ten spowodowała żydowska kontrola amerykańskich mediów i Kongresu oraz ich ślepe wsparcie izraelskiego mordu i terroryzmu trwającego już 50 lat, którego ofiarami są Palestyńczycy i pozostałe nacje Bliskiego Wschodu. Ich supremację nad Ameryką można zobrazować faktem, że rząd amerykański kontynuował wysyłanie Izraelowi broni oraz pieniędzy nawet po tym, jak ten dokonał bezpośrednich aktów terroryzmu i zdrady wobec Ameryki - w Aferze Lavona, w ataku na U.S.S. Liberty, a także w trwającym

wciąż szpiegostwie i sabotażu naszych interesów.

Prawda jest taka, że syjoniści nie pragną jedynie supremacji nad palestyńskimi nieszczęśnikami; oni pragną tego dla nas wszystkich, niezależnie od naszej rasy, czy narodowości. Nie chcą władać nad samą Ameryką, ale także nad Kanadą, Wielką Brytanią, Francją, Niemcami, Rosją i każdym innym krajem na ziemi. Żydowscy supremastyści już od dawna kontrolują przemysł filmowy, muzyczny i media informacyjne, które tak bardzo wpływają na cały cywilizowany świat. Stanowią najpotężniejszą i w zasadzie nienaruszalną siłę w rządzie Stanów Zjednoczonych. Dzięki tej kontroli mają w rękach największą potęgę militarną świata, a w ten sposób mogą rozszerzać swoje panowanie na kraje, w których ich wpływy nie są jeszcze tak przeważające.

Żydowscy supremastyści celowo napędzili pozaeuropejską imigrację, która wyruguje Euroamerykanów w taki sam sposób, jak żydowska imigracja wyrugowała Palestyńczyków. Świadomie czynią wysiłki na rzecz uczynienia z Euroamerykanów mniejszości w naszym kraju, tak jak to zrobili z Palestyńczykami. Chcą całkowitego zniszczenia tożsamości genetycznej, kulturowej i wszelkiego nacjonalizmu innego niż ich własny. Podczas gdy dla nas głoszą ewangelię otwartych granic, własnego narodu uczą ultra-nacjonalizmu i konieczności wsparcia Izraela, którego prawa imigracyjne oparte są na wymogach genetycznych, a nie religijnych.

Prawda jest taka, że żydowscy supremastyści nienawidzą Europejczyków i chrześcijan tak samo, jak muzułmanów i Palestyńczyków. Uczą swoje własne dzieci lęku i nienawiści wobec wszystkich nie-Żydów, cytując niekończące się historie prześladowań ze strony chrześcijan i wyznawców islamu. Ich media nauczają nienawiści do nie-żydowskich wrogów, od faraona i Hamana po Hitlera i Husajna; ich propaganda nienawiści jest tak starożytna, jak Talmud i tak nowoczesna, jak filmy pokroju przerażającej, fikcyjnej *„Listy Schindlera"*.

Owe ohydne, antyeuropejskie uprzedzenia doskonale obrazuje popularna izraelska strona internetowa o nazwie *„Gamla News and Views"*. Odegrała ona dużą rolę w wyborach do Knesetu w 1996 roku, pomagając dojść Likudowi do władzy. Artykuły na niej pojawiają się w języku hebrajskim i angielskim. Zazwyczaj te pisane

tylko po hebrajsku są znacznie bardziej nienawistne w stosunku do nie-Żydów, aniżeli te, które tłumaczy się na język angielski. Następujący fragment napisany został po angielsku, a jego autorem jest jeden z najbardziej popularnych izraelskich komentatorów- Emmanuel Winston. W gniewie związanym z amerykańskimi i europejskimi naciskami, by Izrael dążył do pokoju z Palestyńczykami, Winston ujawnił swoje prawdziwe odczucia w stosunku do Euroamerykanów. Być może nic innego nie ilustruje tak dobrze faktu, że nie tylko Palestyńczycy są na żydowskiej liście narodów przeznaczonych do etnicznej czystki.

*„Jak możecie dowiedzieć się od każdej prostytutki, za wynagrodzenie zrobią one dla was wszystko, czego chcecie. Europejczycy są doprawdy niskim, niemoralnym ludem, który sprzedałby własną matkę... a potem ją dostarczył.*

*... Jakże łatwo wszelkie poczucie ludzkości znika z ich twarzy, pozostawiając po sobie jedynie bestię. Ta bestia ma wiele twarzy i imion. Czasem nazywa się Niemcy, czasem Polacy, Chorwaci, Ukraińcy... a innym razem jest nią Kościół, Czerwony Krzyż, premierzy, królowie, Führer. Potem w mgnieniu oka widzimy Amerykanów, Francuzów, Anglików i ostatecznie mamy do czynienia ze spaczonym Żydem o nazwie Lewicowiec. Doprawdy nie ma znaczenia, jakie wybierze imię. Gdzieś pod spodem tkwią więzy, przez które społeczeństwo naucza swoje dzieci, by nienawidziły «innych» - tych odmiennych. To są ludzie będący ostatecznym wcieleniem zła, jako że bestia czyha w nich pod powierzchnią, gotowa do zbrodni, gotowa do zabicia Żyda."[527]*

Tuż po tym, jak ten obscenicznie nienawistny Żyd określa Europejczyków mianem prostytutek i bestii, zaczyna stwierdzać z obłudą, że to Europejczycy uczą dzieci nienawiści do „innych", czyli w domyśle - Żydów. Prawda jest oczywiście taka, że przez ostatnie dwa tysiące lat, to religia judaizmu nauczała nienawiści do „innych" - nie-Żydów.

Winston następnie otwarcie pochwala ideę ludobójstwa na Europejczykach.

*„Ta planeta powinna zostać oczyszczona z europejskiego drapieżnika. Być może będziemy mieli szczęście życia w interesujących czasach (stare, chińskie przekleństwo), w których ujrzymy całkowite*

tylko po hebrajsku są znacznie bardziej nienawistne w stosunku do nie-Żydów, aniżeli te, które tłumaczy się na język angielski. Następujący fragment napisany został po angielsku, a jego autorem jest jeden z najbardziej popularnych izraelskich komentatorów- Emmanuel Winston. W gniewie związanym z amerykańskimi i europejskimi naciskami, by Izrael dążył do pokoju z Palestyńczykami, Winston ujawnił swoje prawdziwe odczucia w stosunku do Euroamerykanów. Być może nic innego nie ilustruje tak dobrze faktu, że nie tylko Palestyńczycy są na żydowskiej liście narodów przeznaczonych do etnicznej czystki.

*„Jak możecie dowiedzieć się od każdej prostytutki, za wynagrodzenie zrobią one dla was wszystko, czego chcecie. Europejczycy są doprawdy niskim, niemoralnym ludem, który sprzedałby własną matkę... a potem ją dostarczył.*

*... Jakże łatwo wszelkie poczucie ludzkości znika z ich twarzy, pozostawiając po sobie jedynie bestię. Ta bestia ma wiele twarzy i imion. Czasem nazywa się Niemcy, czasem Polacy, Chorwaci, Ukraińcy... a innym razem jest nią Kościół, Czerwony Krzyż, premierzy, królowie, Führer. Potem w mgnieniu oka widzimy Amerykanów, Francuzów, Anglików i ostatecznie mamy do czynienia ze spaczonym Żydem o nazwie Lewicowiec. Doprawdy nie ma znaczenia, jakie wybierze imię. Gdzieś pod spodem tkwią więzy, przez które społeczeństwo naucza swoje dzieci, by nienawidziły «innych» - tych odmiennych. To są ludzie będący ostatecznym wcieleniem zła, jako że bestia czyha w nich pod powierzchnią, gotowa do zbrodni, gotowa do zabicia Żyda."[527]*

Tuż po tym, jak ten obscenicznie nienawistny Żyd określa Europejczyków mianem prostytutek i bestii, zaczyna stwierdzać z obłudą, że to Europejczycy uczą dzieci nienawiści do „innych", czyli w domyśle - Żydów. Prawda jest oczywiście taka, że przez ostatnie dwa tysiące lat, to religia judaizmu nauczała nienawiści do „innych" - nie-Żydów.

Winston następnie otwarcie pochwala ideę ludobójstwa na Europejczykach.

*„Ta planeta powinna zostać oczyszczona z europejskiego drapieżnika. Być może będziemy mieli szczęście życia w interesujących czasach (stare, chińskie przekleństwo), w których ujrzymy całkowite*

*zniknięcie tego cmentarza zwanego Europą. Europejczycy, Anglicy i amerykańscy arabiści znów jednoczą się w wysiłkach, sprzysiężeni przeciwko Żydom."[528]*

Teraz pozwólcie, że to powtórzę. *„Gamla"* jest czołową izraelską stroną informacyjną, wspieraną oficjalnie przez liderów politycznych, takich jak Netanjahu. Winston nawołuje, by oczyścić planetę z Europejczyków. Artykuł ten jest niczym innym, jak apelem o ludobójstwo.

Wyobraźcie sobie na chwilę, co by było, gdyby jakiś naczelny komentator w Ameryce nazwał Żydów prostytutkami i bestiami oraz stwierdził, co następuje:

*„Ta planeta powinna zostać oczyszczona z żydowskiego drapieżnika. Być może będziemy mieli szczęście życia w interesujących czasach (stare, chińskie przekleństwo), w których ujrzymy całkowite zniknięcie tego cmentarza zwanego Izraelem."*

Wyobraźcie sobie wrzask, który rozległby się, gdyby jakikolwiek chrześcijanin napisał coś takiego na temat Żydów. W większości krajów Europy mógłby zostać oskarżony o „przestępstwo nienawiści" i wtrącony do więzienia. Nawet niektórzy nie-niemieccy aktywiści, którzy z akademickiego punktu widzenia ośmielili się kontestować pewne aspekty Holokaustu, byli wysyłani za kratki w miejscu Europy, gdzie właśnie postawili swoją stopę, na przykład na terenie Niemiec. Czy sądzicie, że grozi to również panu Winstonowi? Możecie o tym zapomnieć.

Ten żydowski paranoik i szowinista oskarża te same gremia, które tak bardzo wpierają Izrael i jego okropną opresję wobec Palestyńczyków o... nienawiść do Żydów! Po nazwaniu Europejczyków „prostytutkami" i „bestiami" i wyrażeniu szczerej nadziei, że spotka nas ludobójstwo, następnie stwierdza on, że to my jesteśmy nienawistni. To typowy spektakl żydowskiej hipokryzji, spektakl, który zalewa Zachodni Świat.

Żydowscy ekstremiści stoją także za globalizmem, który zmiata z powierzchni ziemi amerykańską suwerenność, a także niezależność ekonomiczną i kulturową pozostałych krajów. Są oni architektami tak zwanych „praw nienawiści", które są niczym innym, jak współczesnym odpowiednikiem średniowiecznych przepisów do zwalczania herezji. Tylko że tym razem, wspierana przez media i rządy re-

ligia żydowskiej supremacji i świętego Holokaustu, pozostaje poza wszelką krytyką. W brzasku 11 września i następującej po nim globalnej wojny z terroryzmem, dokonują oni masowego tłumienia praw i swobód w historii świata. Spieszą się z ustanawianiem światowego rządu i światowego państwa policyjnego, wewnątrz którego powiedzenie choćby jednego nieprzychylnego słowa odnośnie ich supremacji będzie podpadać pod paragrafy. Uważają siebie za nowych bogów, zaś tym, którzy kochają wolność, nadają miano nowych heretyków.

Przygotowują dla nas nawet lochy i komory tortur, podobne do tych używanych za czasów bolszewickiego Czerwonego Terroru. Żydowscy mędrcy, a nawet „libertarianie", tacy jak Alan Dershowitz, wrzeszczą teraz, że czas zalegalizować tortury. Już zdążyli przejąć stare lochy państw komunistycznych w Europie Wschodniej, gdzie zajęci są katowaniem swych wrogów w ramach tzw. wojny z terroryzmem.

Czy jestem panikarzem? Czy pierwsi bojownicy palestyńskiego ruchu oporu też byli „panikarzami", kiedy mówili, że syjoniści przybywają do Palestyny w latach 40 nie po to, by być dobrymi sąsiadami, lecz by zniszczyć ich kraj i zniewolić ich naród? Czy panikarzami byli Biali Rosjanie, kiedy ostrzegali, że żydowscy bolszewicy, tacy jak głowa armii, Lew Trocki, utopią Matkę Rosję w morzu krwi? W istocie, realia żydowskiego bolszewizmu okazały się znacznie straszniejsze od jakiejkolwiek wizji roztaczanej przez najbardziej namiętnych krytyków żydowskiego suprematyzmu. Czy polityczni pariasi, tacy jak Patrick Buchanan i ja, byli panikarzami, gdy ostrzegaliśmy, że Ameryka stanie się celem ataków międzynarodowego terroryzmu w odwecie za wsparcie udzielane państwu syjonistycznemu? Czy nie mieliśmy racji przewidując, że na koszt amerykańskich istnień i miliardów dolarów, Ameryka zostanie wykorzystana do toczenia wojen za Izrael - niezależnie od tego, jak krzywdzące będą dla naszej polityki wewnętrznej i zagranicznej?

Potwierdzeni architekci i obrońcy pierwszej wojny w Iraku to Richard Pearle i Paul Wolfowitz, dwaj żydowscy suprematyści, wierni Izraelowi, nie Ameryce. Należą do tak zwanej grupy żydowskich Neokonsów, która nie oznacza w rzeczywistości neokonserwatystów, lecz neokomunistów. Neokonserwatyzm został bowiem zapoczatkowany przez Lwa Straussa, oddanego zwolennika Lwa Trockiego. Nie ina-

czej było z innymi, żydowskimi założycielami tego ruchu. Jedyna różnica między nimi, a starymi trockistami jest taka, że ci faceci mówią otwarcie o swoim ekstremizmie żydowskim, podczas gdy Trocki wolał ukrywać autentyczne aspekty stojące za „rewolucją rosyjską".

Ci żydowscy supremacyści nie mogli dopuścić się gorszej zdrady od wplątywania Ameryki w wojny, które szkodzą naszym interesom. Jak wiele wojen musimy jeszcze stoczyć za Izrael i jaki będzie tego ostateczny koszt i rezultat? Gdy piszę wersy do ostatniej edycji tej książki, żydowscy fanatycy już wzniecają nienawiść do Iranu, nawołując do wojny z tym krajem; wojny, która byłaby katastrofą dla Ameryki i świata.

Na wstępie zacytowałem słowa Ben Guriona, jego wizję przyszłości, którą zdradził w rozmowie z magazynem *„Look"*, w 1962 roku.

*„W Jerozolimie, Organizacja Narodów Zjednoczonych (Narodów prawdziwie Zjednoczonych) zbuduje Chram Proroków, by służył federalnej unii wszystkich kontynentów. To będzie siedziba Najwyższego Sądu Ludzkości."[529]*

Zastanawiam się, czy Ty, drogi Czytelniku, po przebrnięciu przez ponad 260 stron tej książki możesz tak samo jak ja bać się tego, że mroczna wizja Ben Guriona jest już niebezpiecznie bliska spełnienia. Czy ten mój to tylko jakiś rodzaj „antysemickiego" koszmaru, czy może sam stwierdzisz, że to zdrowa reakcja na zagrożenie żydowskiej supremacji?

Żydowski suprematyzm to bez wątpienia najbardziej istotny problem XXI wieku. Jest to termin synonimiczny do określenia „terror". Uderza on w samo serce dwóch najcenniejszych rzeczy w życiu każdego narodu na ziemi: *przetrwania* i *wolności.*

# Rozdział 12

# Dochodzenie w sprawie Holokaustu

*Po tym, jak zdałem sobie sprawę z etnocentryzmu, którym są przesycone Judaizm i syjonizm i ze wszechobecności Żydów w mediach, przeczytałem kilka książek i artykułów, które sygnalizowały, że historie o niemieckich okrucieństwach w czasie II wojny światowej są przesadzone i błędnie interpretowane. Niektóre z nich sugerowały, że trwałe nasycenie mediów tym, co obecnie nazywa się Holokaustem, dziesiątki lat po wojnie, jest umotywowane interesami strategicznymi Izraela. Najpierw odrzuciłem pomysł, że niektóre z zarzutów wobec Niemców mogą być fałszywe, gdyż widziałem makabryczne zdjęcia i filmy, które zdawały się czynić niemieckie okrucieństwa niepodważalnymi. Poniżej znajduje się opis tego, w jaki sposób zacząłem kwestionować pewne aspekty tego ponurego epizodu w historii Europy.*

Na zajęcia z języka angielskiego na Uniwersytecie Stanu Luizjana napisałem esej na temat liberalizacji amerykańskiej moralności seksualnej. Napisałem tam, że nie widziałem zdjęcia kompletnie nagiej kobiety aż do czasu, jak byłem uczniem pierwszej klasy szkoły średniej. To wspomnienie może wydawać się dziwne dzisiejszym młodym ludziom, ale nawet magazyn *„Playboy"* pomijał najbardziej prywatne sfery seksualne aż do połowy lat sześćdziesiątych. Po tym,

jak napisałem esej, mój prawicowy przyjaciel, który go przeczytał, powiedział, że zrobiłem błąd, pisząc, że nie widziałem w dzieciństwie pełnej nagości.

*„Widziałeś całkiem nagie kobiety"*, powiedział. *„ - zdjęcia nagich kobiet i mężczyzn, często wychudzonych, w strasznych scenach śmierci. Widziałeś wiele fotografii i filmów żydowskich ofiar nazistowskiego okrucieństwa."*

Po namyśle musiałem przyznać mu rację. Telewizja i prasa końca lat pięćdziesiątych i wczesnych sześćdziesiątych były znacznie bardziej pruderyjne niż obecnie, ale w latach mojego dzieciństwa często pokazywały przerażające fotografie i kroniki filmowe przedstawiające wyniszczone i wychudzone żydowskie ofiary II wojny światowej. Wypełniały one strony czasopism takich, jak *„Look"* i *„Life"*, nigdy nie zapomniano o nich w telewizyjnych filmach dokumentalnych na temat wojny, drukowały je nawet gazety codzienne, wliczając w gazetę z mojego miasta rodzinnego - żydowską własność - *„Times-Picayune"*.

W czasach niewinności, kiedy moi przyjaciele i ja nigdy nie widzieliśmy zdjęcia całkiem rozebranej kobiety, media pokazywały nam zwłoki, często nagich kobiet lub małych dzieci, spiętrzone jak kloce drewna i spychane przez buldożery wojsk alianckich do masowych grobów. Zdjęcia te były mocne, nawet dziś te obrazy pozostają żywe, wryte głęboko za sprawą emocji, jakie wywołały.

Mój przyjaciel zasugerował, że istnieje polityczna przyczyna, dla której media stale pokazują nam żydowskie ofiary II wojny światowej. *„Czy to przypadek?"* - zapytał retorycznie. *„Gdyby chodziło tylko o sensację z nagości i śmierci, to dlaczego pokazywane są właściwie tylko żydowskie ofiary?"*

Kiedy w roku 1978 film *„Oblicza śmierci"[530]* wszedł na ekrany kin amerykańskich, miliony ustawiały się w kolejkach, aby zobaczyć rzeczywisty materiał filmowy o agonii prawdziwych ludzi. Obraz człowieka w niezdarnej pozie śmierci chyba najbardziej przykuwa ludzki wzrok. Rodzice chronią swoje dzieci przed takimi scenami, a telewizyjne programy informacyjne rzadko pokazują najbardziej makabryczne zdjęcia z miejsc zbrodni. Pomimo częstego wykorzystywania przez media sensacji w celu zwiększenia oglądalności, nawet po katastrofie samolotu pasażerskiego, pokazują one zazwyczaj

tylko zdjęcia ogólne, a nie rozczłonkowane ciała.

W latach dziewięćdziesiątych pojawiło się wiele głosów mówiących, że programy telewizyjne i filmy są zbyt brutalne i krwawe dla małych dzieci, jednakże przerażające sceny Holokaustu stały się obowiązkowe do oglądania dla części młodzieży szkolnej na mocy prawa stanowego. Żydowskie grupy nalegały na wprowadzenie „badań Holokaustu" do programu szkół publicznych i wiele tysięcy z nich, pod presją Żydów, po prostu je przyjęła. Krwawa przemoc w najbardziej rażących filmach czy programach telewizyjnych nie mogłaby być bardziej obrazowa niż ociekające krwią sceny Holokaustu. Czy te same szkoły pokazują swoim młodym podopiecznym krwawe zdjęcia ofiar wypadków lotniczych? Czy pokazują masakrę palestyńskich kobiet i dzieci zaszlachtowanych w obozach Sabra i Szatila podczas izraelskiej okupacji Libanu lub ofiary zarżnięte przez komunistów w Kambodży, w tym dziewięcioletnie dzieci? *Z jakiego powodu* - pytałem sam siebie - *muszą one pokazywać małym dzieciom te okropne sceny żydowskich ofiar sprzed pół wieku?*

Zwolennicy „badań Holokaustu" w szkołach powiadają, że trauma jest niezbędna, aby uczulić dzieci na zagrożenia związane z rasizmem i antysemityzmem. Jednakże nie pokazują oni żadnych ofiar z rozbitymi głowami, aby pokazać dzieciom okropności zabójstw, żadnych scen milionów trupów zagłodzonych lub zmasakrowanych przez sowieckich mass-morderców, aby uczulić dzieci na zagrożenia komunizmu. Żadna uczelnia nie ma „Centrum Badań Gułagów" i żadna publiczna szkoła wyższa nie wymaga badania tematu Gułagów do uzyskania dyplomu.

Jeden z argumentów używanych przez tych, którzy promują studia nad Holokaustem dla naszych małych dzieci, mówi, że Holokaust pokazuje zło rasizmu. Mówią oni, że pokazuje on, że masowy mord jest ostateczną konsekwencją rasowej świadomości. Pomijany jest natomiast fakt, że o wiele więcej istnień ludzkich zostało zabitych w imię równości, niż w imię rasizmu. Od czasu krwawych ekscesów rewolucji francuskiej, przez miliony zaszlachtowanych przez sowietów w Gułagach, morderców z chińskiej Czerwonej Gwardii do zabójstw Kambodży, żadna doktryna nie uśmierciła więcej ludzi niż komunizm i nierozerwalny z nim, fanatyczny egalitaryzm.

Straszne sceny żydowskiego cierpienia i śmierci poruszyły moje

serce w młodości i nadal to robią. Zrodziły one obrzydzenie dla nieludzkości, która stworzyła takie okropności. Faktycznie, wzbudza to w nas wszystkich gniew na sprawców masakr. Niemniej jednak, kiedy stałem się bardziej świadom wczesnej żydowskiej dominacji w międzynarodowym ruchu komunistycznym, zastanawiałem się, dlaczego media skupiają się prawie wyłącznie na żydowskim cierpieniu, przykładając bardzo małą wagę do innych ofiar masowego mordu.

Jedynymi ofiarami, o których tak naprawdę wiedziałem, byli Żydzi. Byli oni ofiarami o których czytałem, które widziałem w telewizji, na fotografiach i w kronikach filmowych.

Nie ma większej zbrodni od rzezi niewinnych. Brytyjski historyk David Irving określa to mianem „innocenticide". W końcu jednak dowiedziałem się, że pojęcie to jest o wiele szersze niż nawet straszne zbrodnie nazistów. Wiedza ta nie pochodziła z dokumentów telewizyjnych, dokudramatów, dobrze nagłośnionych procesów zbrodniarzy wojennych czy ich poszukiwań, ale z cichych kart książek i dokumentów prawie nieomawianych w popularnych mediach.

Komuniści w Rosji, Europie Wschodniej i Chinach zamordowali co najmniej dziesięć razy więcej niewinnych ludzi, niż rzekomo zabili naziści. Gdy byłem nastolatkiem, wiedza o ofiarach komunizmu była poza moją świadomością. Słyszałem komentarze na temat zbrodni komunistów, jednak nie widziałem żadnych kronik ani żadnych fotografii ich ofiar. Nie mogę sobie przypomnieć ani jednej. Nie widziałem żadnych filmów dokumentalnych ani nie czytałem żadnych pamiętników małych dziewczynek (ani nikogo innego), które cierpiałyby przez komunistów. W związku z tym, nie czułem empatii do chrześcijańskich ofiar komunizmu, ale za to miałem siną więź emocjonalną z żydowskimi ofiarami II wojny światowej.

Zmotywowany swoim antykomunizmem poczytałem o największej rzezi w dziejach świata - wymordowaniu dziesiątek milionów chrześcijan w komunistycznej Rosji. Zafascynowany czytałem o straszliwym zamordowaniu cara Mikołaja i całej jego rodziny przez żydowskich bolszewików, o masowych mordach zapoczątkowanych przez Lenina i o apogeum zbrodni Stalina. Klasyczne oświadczenie Lenina w sprawie masowego mordu popełnionego przez państwo sowieckie ilustruje bezlitosna naturę tych zabójstw. Powiedział on: *„Nie można zrobić omletu nie rozbiwszy kilku jaj."* Na początku lat

sześćdziesiątych sam Kreml przyznał, że według szacunków Partii, wcześni przywódcy komunistyczni zlikwidowali 25-40 milionów ludzi. W tym okresie media skupiały się na cierpieniu Żydów, poświęcając niewiele uwagi i darząc niewielką sympatią inne ofiary totalitaryzmu. Było dla mnie zdumiewające, że media poświęcały tak wiele uwagi okrucieństwu, które spotkało Żydów, a jednocześnie były obojętne wobec eksterminacji, jakiej żydowscy komisarze radzieccy dopuścili się na milionach chrześcijan.

Milczenie w sprawie sowieckich zbrodni wydawało się niewytłumaczalne, zważywszy, że owym czasie Ameryka była w stanie „zimnej wojny" z komunistami. Jaka broń psychologiczna mogłaby być wykorzystana przeciwko komunistom lepiej w tej ogólnoświatowej ideologicznej zimnej wojnie, niż ujawnienie prawdy historycznej o ich rzezi dziesiątek milionów istnień ludzkich?

Zachodnia prasa niemal całkiem milczała na temat sowieckich zbrodni nawet wtedy, gdy miliony ludzi nadal cierpiały w komunistycznych obozach koncentracyjnych. Miliony zginęły podczas „rewolucji kulturalnej" w Chińskiej Republice Rad, w wielu krajach Afryki, w kubańskich więzieniach, na polach Kambodży i w obozach „reedukacyjnych" w Wietnamie. Jednakże, w czasie kiedy marksiści likwidowali miliony, oglądaliśmy jedynie niekończącą się paradę historii o Żydach cierpiących kilka dekad wcześniej.

W czasie kiedy żydowscy eksperci krzyczeli: „Nigdy więcej!" na temat zbrodni popełnionych przez samotny reżim martwy od kilku dekad, miliony niewinnych ludzi stały w obliczu tortur i śmierci w kilkudziesięciu komunistycznych tyraniach rozsianych po całym świecie. Chociaż morderstwa trwały, słyszeliśmy na ich temat tylko szepty, a tymczasem nasycenie reklamy żydowskiego cierpienia w czasie wojny trwa po dziś dziś. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych brałem udział w spotkaniach antykomunistycznych Kubańczyków i ludzi wielu wschodnioeuropejskich narodowości, którzy poważnie ucierpieli z rąk komunistów. Łotysze, Estończycy, Litwini, Ukraińcy, Białorusini, Rumuni, Węgrzy, Czesi, Polacy, Chorwaci, Serbowie i wielu innych uchodźców opowiadało historie o ucisku, torturach i morderstwach, które otrzymały jedynie ułamek medialnej uwagi w porównaniu do Holokaustu, mimo że ich opowieści dotyczyły cierpień jeszcze większej liczby ludzi.

Gdy media trąbiły o poszukiwaniach, ujęciach i procesach niemieckich zbrodniarzy wojennych, współcześni komunistyczni zbrodniarze wojenni kontynuowali przetrzymywanie, torturowanie i mordowanie milionów ludzi w obozach koncentracyjnych na całym świecie. Zdominowane przez Żydów media nie poczyniły starań, aby zapobiec utracie życia ludzkiego, które można było ocalić, ani też nie wezwały do osądzenia przeszłych i teraźniejszych zbrodniarzy komunistycznych.

Po tym, jak dowiedziałem się o wielkich masakrach organizowanych przez żydowskich bolszewików w Związku Radzieckim, zastanawiałem się, dlaczego zarezerwowałem sobie wyłączną pogardę dla hitlerowskich sprawców zbrodni wojennych. *Dlaczego*, zastanawiałem się, *darzę jednych mass-morderców większą wrogością niż innych?* Obojętnie, czy jest to komisarz mordujący cara i jego dzieci, dowódca SS likwidujący Żydów w targanej wojną Europie Wschodniej, maoistowski czerwonogwardzista zgładzający tysiące w tzw. rewolucji kulturalnej, żydowski członek Stern Gangu masakrujący Palestyńczyków w Deir Jassin, czy też arabski terrorysta wysadzający się na bazarze w Tel Awiwie, to czyż każdy z nich nie jest jednakowo zdeprawowany? Jednak bez wątpienia najwięcej empatii czułem do ofiar żydowskich, a do ich antysemickich oprawców żywiłem najwięcej niesmaku i gniewu. Zadawałem sobie pytanie: *co na to wpłynęło?*

W tym momencie zacząłem rozumieć, w jaki sposób zostałem zmanipulowany. Ze względu na żydowski wpływ na media i rozrywkę, to *ich* historię oglądałem w telewizji i kinie, to *ich* żal odczuwałem w książkach, to *ich* zniekształcone ciała widziałem na zdjęciach i w filmach, to o *ich* horrorze słyszałem od nauczycieli i kaznodziejów. Jak silny ma to wpływ na dziewięcio- lub dziesięciolatka, jeśli pierwsza nagość, jaką widzi w mediach, jest otoczona przez przerażające sceny śmierci?

Zacząłem zadawać inne niepoprawne politycznie pytania na temat Holokaustu. Nawet jeśli wszystko, co media mówią o Holokauście, jest prawdą, to dlaczego zajmują tym naszą uwagę tysiąc razy bardziej niż masakrą większej ilości ludzi przez sowietów? Skoro komunizm upadł, to dlaczego nie ma wrzawy o wszczęcie procesu komunistycznych mass-morderców na kształt Norymbergi? Kolejne pytanie, które zrodziło się w mojej głowie w latach dziewięćdziesiątych,

brzmiało: *dlaczego nie ma procesów masowych zbrodni izraelskich na Palestyńczykach, zbrodni takich jak te w Deir Jassin, Kibi, Szatili i Sabrze oraz w Kanie?* Są to udokumentowane zbrodnie przeciw ludzkości, których łatwo dowieść i wielu izraelskich oficjeli potwierdziło je jak dotąd publicznie. Mimo to, nikt nie zdaje się być zainteresowany doprowadzeniem żydowskich morderców przed oblicze sprawiedliwości. Jeśli domniemani niemieccy zbrodniarze wojenni są jedynymi na celowniku, to czy nie wskazuje to na antyniemiecką dyskryminację etniczną?

Zaczęły mnie nękać inne pytania. Jeśli zaganianie niewinnych żydowskich cywilów do komór gazowych było uosobieniem zła, to czy naloty dywanowe, które zgładziły miliony niemieckich i japońskich cywilów, też były niemoralne? Czy istnieje etyczna różnica pomiędzy mordowaniem niewinnych przy użyciu trującego gazu a spalaniem ich żywcem? Czy fakt, że Ameryka była w stanie wojny z Niemcami i Japonią, czyni zrzucanie ognistych bomb na kobiety i dzieci moralnie dopuszczalnym? Według tego standardu, czy niemieckie zbrodnie popełnione na Żydach w czasie wojny byłyby w jakiś sposób do zaakceptowania, jeśli Niemcy uważaliby, że toczyli wojnę przeciw Żydom?

Przeczytałem książkę Davida Irvinga zatytułowaną *„Zniszczenie Drezna"[531]* , która omawia mordercze naloty ogniowe na Drezno u schyłku II wojny światowej. Większość Amerykanów słyszała o bombardowaniach Nagasaki i Hiroszimy, ale niewielu wie, że więcej ludzi zginęło w Dreźnie, niż w tych dwóch miastach obróconych w pył przy pomocy bomb atomowych. Drezno było „eksperymentem" sprzymierzonych. Chcieli się oni przekonać, czy uda im się stworzyć „burzę ognia", zrzucając mnóstwo bomb zapalających na centrum miasta. Miasto to było bezcenną skarbnicą kultury i sztuki, nietkniętą przez cały okres wojny. Podczas bombardowania całe miasto stanęło w płomieniach, tworząc huraganopodobne wiatry, które karmiły płomienie. Asfalt stopił się i płynął ulicami jak lawa.

Gdy nalot dywanowy dobiegł końca, uśmierconych zostało jakieś 100 tysięcy osób. Aby zapobiec rozprzestrzenianiu się chorób, władze spaliły skażone szczątki dziesiątek tysięcy ludzi na groteskowych stosach pogrzebowych. Drezno nie miało znaczenia militarnego, a gdy je zbombardowano, wojna była praktycznie rozstrzygnięta. Jeśli

już, to bombardowanie jedynie utwardziło niemiecki opór i spowodowało większe straty wśród aliantów. Szczerze zadawałem sobie pytanie: *czy bombardowanie Drezna było zbrodnią wojenną?* Czy była to zbrodnia przeciw ludzkości? Czy dzieci, które doznały najokrutniejszej śmierci z możliwych - zostały spalone żywcem - były mniej pokrzywdzone niż, powiedzmy, Anne Frank, która została umieszczona w obozie koncentracyjnym i ostatecznie zapadła na chorobę?

Dziś rząd brytyjski przyznaje, że ich Ministerstwo Lotnictwa, począwszy od lutego 1942 roku, obrało politykę bombardowania niemieckich cywilów. Jak zauważa *„Barnes Review"* Willisa Carto, w czasie bombardowań obliczonych na zabicie jak największej ilości ludzi zginęło ponad 600 tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci.[532]

ONZ klasyfikuje obecnie celowe bombardowanie cywilów, jako zbrodnię przeciwko ludzkości. Podwójne standardy, które zdają się istnieć we wszystkich zagadnieniach dotyczących II wojny światowej, rozdrażniły moje poczucie fair play. Przykładem manipulacji moralnej w mediach jest porównywanie zamachu w Oklahoma City do ogromnych bombardowań cywilów w czasie II wojny światowej. Wciąż pamiętam oddźwięk po rzezi w Oklahoma City i niedowierzanie, które odbijało się echem w czasie procesu Timothy'ego McVeigh : „Co za potwór byłby zdolny wysadzić w powietrze i palić żywcem dzieci?"

Czy palenie żywcem dziesiątek tysięcy niewinnych dzieci w czasie zamierzonych nalotów cywilnych jest mniej moralnie złe, niż zabójstwo dwóch tuzinów dzieci przez Timothy'ego McVeigh? Rządy dają jednemu mordercy dzieci medale, a drugiemu wyrok śmierci. Ostateczna wina leży jednak po stronie rządów, które stosują taką politykę, a nie żołnierzy wykonujących rozkazy. W moim przekonaniu, umyślne, masowe mordowanie kobiet i dzieci przez kogokolwiek, z jakiejkolwiek przyczyny, za sprawą jakiegokolwiek rządu, jest nieuzasadnione.

Nawet po zakończeniu wojny alianci przez wiele miesięcy przydzielali niemieckim cywilom racje żywieniowe niewystarczające do podtrzymania życia. *„Barnes Review"* wskazał, że setki tysięcy cywilów zmarły w tych miesiącach głodu, wycieńczenia i chorób. Sowieci wysiedlili miliony ludzi ze wschodnich ziem niemieckich.[533] Wbrew Konwencji Genewskiej i wieloletnim zasadom wojny, miliony

niemieckich żołnierzy były więzione jeszcze długo po wojnie, a setki z nich zmarły wskutek niedożywienia, wycieńczenia i chorób w administrowanych przez aliantów obozach. Zgony te nastąpiły po ustaniu wojennej zawieruchy i w czasie, gdy ogromne zapasy żywności i medykamentów znajdowały się w pobliżu, składowane w alianckich magazynach.[534]

Znalazłem perfekcyjny przykład podwójnej moralności, podziału na „nas i ich" w książce, o której dowiedziałem się na studiach - *„Niemcy muszą zginąć"[535]* , autorstwa amerykańskiego Żyda Theodore'a N. Kaufmana. Opublikowano ją w roku 1941, na długo przed przystąpieniem Ameryki do wojny i przed postawieniem Niemcom zarzutów eksterminacji Żydów. Jej wstęp oświadcza:

*„Ten dynamiczny tom przedstawia kompleksowy plan eksterminacji narodu niemieckiego i całkowitego wyeliminowania z powierzchni ziemi wszystkich jego członków. Niniejszy dokument zawiera również mapę możliwego podziału terytorialnego ziem niemieckich."*

Zarówno *„Time"*, jak i *„The New York Times"* recenzowały tę książkę, zamiast ją po prostu odrzucić, a żadna inna publikacja nie zdaje się tak rażąco nawoływać do ludobójstwa. Jak zareagowaliby dzisiejsi moraliści, gdyby naziści opublikowali książkę pt. *„Żydzi muszą zginąć"*, a główne magazyny i gazety w przedwojennych Niemczech wypromowałyby książkę nawołująca do „całkowitego wyeliminowania z powierzchni ziemi wszystkich Żydów"? Czy nie okrzyknęliby jej świadectwem moralnej deprawacji Niemców?

Jako nastolatek, choć byłem zaciekle patriotyczny i proamerykański, zacząłem dostrzegać, że na wojnie żadna strona nie ma monopolu na cnotę. W wojnie totalnej natomiast, gdzie jedna strona unicestwia polityczny i kulturalny dorobek strony drugiej, tylko zwy-

cięzcy piszą historię. Powiedzenie: „pierwszą ofiarą wojny jest prawda" jest w tym przypadku prawdziwe. Tak więc, co z prawdą o Holokauście?

Wiedziałem, że amerykańskie media zwodziły mnie w kwestii korzeni i siły napędowej sowieckiego i międzynarodowego komunizmu oraz skali komunistycznego ludobójstwa. Z pewnością, zdawało się możliwe, że zdominowane przez Żydów środki przekazu będą równie zwodnicze w kwestii niezwykle dla nich ważnej.

Zanim przyjrzałem się szczegółom dotyczącym Holokaustu, przekonałem się już, że generowany przez media obraz wiecznie niewinnego narodu żydowskiego i jego religii jest fałszywy. Jednak ciągle było mi trudno patrzeć na Holokaust obiektywnie, bo nie minęło wiele czasu, odkąd moje oczy zachodziły łzami, gdy czytałem *„Dziennik Anne Frank"*.[536] Byłem i nadal jestem głęboko poruszony scenami ludzkiej rzezi podczas II wojny światowej.

Na pozór wydawało się, że dowody na Holokaust są przytłaczające. Stosy książek, czasopism, artykułów prasowych, filmów, kazań, przemówień oraz filmów dokumentalnych poświadczały go bez słowa sprzeciwu. Na dodatek, jako niezwykle dumny młody Amerykanin, wywodzący się z rodziny o chlubnej tradycji wojskowej, byłem skłonny wierzyć w każdy rodzaj propagandy wojennej na temat wrogów mojego kraju. Mój ojciec, który nadal aktywnie uczestniczył w Rezerwach Armii, postrzegał swój udział w II wojnie światowej, jako najważniejszy okres swojego życia. Nie chciał słyszeć o żadnym łagodzeniu niemieckiej winy.

Holokaust był częścią systemu wierzeń mojego ojca i stał się częścią mojego. Odkryłem jednakże, że wypowiedzi pewnych wybitnych Amerykanów różniły się od powszechnie przyjętej wersji II wojny światowej. Wśród ludzi tych znajdowali się senator Robert Taft, Charles Lindbergh, generał George Patton i były prezes Sądu Najwyższego Harlan Fiske Stone.

Czytałem ciekawe spostrzeżenia Paula Rassiniera, ocalałego z Holokaustu, który opowiadał się przeciwko temu, co nazywał kłamstwami Holokaustu. Francuski przeciwnik polityczny nazistów Rassinier poważnie ucierpiał w czasie wojny. W żadnym z obozów koncentracyjnych, w których przebywał, nie widział nigdy żadnych śladów komór gazowych dla ludzi ani programu eksterminacji Żydów. Po

wyzwoleniu przeczytał przekoloryzowane relacje i wiedział, że były one fałszywe. Choć miał niewiele szacunku do swoich niemieckich oprawców, czuł, że jego moralnym obowiązkiem jest mówić prawdę o obozach i obalać przesadzone i zafałszowane twierdzenia, produkowane przez światową prasę.

Oprócz własnych bolesnych wspomnień, przeżyć i obserwacji, zaczął on badać całą sprawę po wojnie. Rassinier twierdził, że liczba ofiar w obozach była znacznie niższa od domniemanej oraz że zgony były spowodowane głównie trudnymi warunkami w obozach - niezamierzonym efektem strat i zniszczeń poniesionych przez naród zgnieciony w katastrofalnej wojnie. Zarzuty na temat komór gazowych nazwał „klasycznym przykładem propagandy wojennej, który nie ma oparcia w rzeczywistości". Przyjmując tak niepopularne stanowisko, Rassinier nie mógł liczyć na żadne korzyści osobiste w powojennej Francji. W rzeczywistości, miał wiele do stracenia, a po cierpieniach, trudach i niedostatkach, jakie zniósł w niemieckich obozach koncentracyjnych, doświadczył później intensywnych prześladowań za swoje odważne pisma.

**Paul Rassinier - ocalały z Holokaustu i rewizjonista**

## Trzy słynne ofiary Holokaustu

Lata później przeczytałem broszurkę przedstawiającą niespójności i nieprawdopodobną zawartość *„Dziennika Anne Frank"*.[537] Dr Robert Faurisson, liberalny profesor specjalizujący się w uwierzytelnianiu literatury na Uniwersytecie w Lyonie (Francja), stanowczo oświadczył, że forma i treść książki wskazują na to, że jest mało prawdopodobne, aby napisała ją młoda nastolatka, przynajmniej w jej opublikowanej formie. Zdumiewające było również, że ta dziewczynka, najbardziej znana ofiara Holokaustu, która większość wojny spędziła w Auschwitz, nie zginęła w komorze gazowej. Pod koniec

wojny Niemcy ewakuowali ją i wiele innych osób do Bergen-Belsen. W ostatnich miesiącach wojny zapadła na tyfus. Siostra Anne Frank, Margot oraz jej matka również nie zostały zagazowane. Obie również zmarły na tyfus. Ojciec, Otto, zachorował podczas pobytu w Auschwitz i wrócił do zdrowia w obozowym szpitalu. Pod koniec wojny Niemcy ewakuowali go do Mauthausen i tam został wyzwolony. Otto Frank osobiście potwierdził te fakty.

Fakty te wydawały się sprzeczne z opowiadaniami o Auschwitz, które czytałem. Książki i filmy przedstawiały obóz jako fabrykę śmierci, gdzie ogromne transporty Żydów prowadzono z ramp wprost do komór gazowych. Naziści rzekomo kontrolowali nowo przybyłe transporty i sprawnych ludzi wysyłali do pracy, a małe dzieci i chorych do komór gazowych. Jeśli te historie są prawdziwe, to dlaczego młoda Anne i jej siostra, które przybyły do Auschwitz w rzekomym szczycie zabijania, nie zostały zagazowane?

Inny sławny ocalały z Auschwitz, to arcykapłan Holokaustu Elie Wiesel - człowiek, który otrzymał Nagrodę Nobla za swoje dzieła na jego temat. Wiesel, zupełnie jak ojciec Anne Frank, również przebywał w szpitalu obozowym pod koniec wojny. W swojej autobiograficznej pracy *„Noc"* opowiada, że w styczniu 1945 roku miał w obozowym szpitalu w Birkenau operację zainfekowanej stopy. Jego lekarz zalecił dwutygodniowy odpoczynek, ale Rosjanie mieli wkrótce wyzwolić obóz. Pacjenci szpitala i wszyscy uznani za niezdolnych do podróży dostali od niemieckich władz możliwość pozostania w obozie i zostania wyzwolonymi przez Rosjan lub ewakuowania się razem z Niemcami. Po namyśle, Weisel i jego ojciec zdecydowali się ewakuować razem z ich rzekomymi „mordercami".[538] [539]

Pragnę również zauważyć, że trzecim słynnym ocalałym jest Szymon Wiesenthal, który zasłynął zwalczaniem tych, którzy ośmielają się wątpić w niektóre aspekty Holokaustu. Podobnie jak ojciec Anne Frank i Elie Wiesel, Wiesenthal także przebywał w niemieckich szpitalach obozowych. Napisał, że w czasie więżenia przez nazistów próbował popełnić samobójstwo, podcinając sobie nadgarstki.[540] Naziści, którzy ponoć starali się zabić wszystkich Żydów w Europie, nie pozwolili mu umrzeć. Zamiast tego wysłali go do szpitala, gdzie starannie się nim opiekowali, aż powrócił do zdrowia.

Jeżeli Niemcy byli takimi diabelskimi bestiami, jak Wiesel suge-

ruje w swoich książkach i naprawdę starali się zgładzić wszystkich Żydów, to dlaczego on i jego ojciec zdecydowali się odejść z nimi zamiast czekać na sowietów? Czytałem to z niedowierzaniem. Dlaczego mieliby wysyłać ojca Anne Frank do szpitala i po jakie licho starali się ratować życie Żyda, który usiłował popełnić samobójstwo? Dowiedziawszy się tych rzeczy, zdałem sobie sprawę, że były one całkowicie niezgodne z powszechnie prezentowaną opowieścią o Holokauście.

Zastanawiałem się, czy opowieść o Holokauście zmieniła się na przestrzeni lat. Pierwszą rzeczą, jaką zrobiłem, było przekopanie moich wielokrotnie kartkowanych tomów *„Encyclopaedia Britannica"[541]* z 1956 roku. Zawierała ona tylko jeden odnośnik do nazistowskiego okrucieństwa wobec Żydów. Obszerny artykuł na temat II wojny światowej nie wspominał nic o nazistowskich pogromach Żydów. Edycja ta również nie zawierała żadnego artykułu poświęconego „Holokaustowi". W artykule zatytułowanym „Żydzi" był krótki fragment na o Żydach w Europie w czasie wojny. Ten artykuł autorstwa Jacoba Marcusa, prawdopodobnie wiodącego w świecie żydowskiego historyka w owym czasie, cytował wielu żydowskich autorów i przedstawicieli władz, w tym także *„Encyclopedia Judaica"*, *„Judishe Lexicon"*, *„Jewish Encyclopedia"* oraz *„Universal Jewish Encyclopedia"*. Prożydowski punkt widzenia zdominował artykuł, gdy Marcus opisał warunki bytowania Żydów pod rządami nazistów w ten sposób:

*„Aby przeprowadzić rozwiązanie problemu żydowskiego zgodnie z własnymi teoriami, naziści dokonali serii wydaleń i deportacji Żydów, głównie wschodnioeuropejskich, z prawie wszystkich państw Europy."*

*„Mężczyźni, często odseparowani od żon i dzieci, byli wysyłani tysiącami do Polski i zachodniej Rosji. Umieszczano ich w obozach koncentracyjnych, w ogromnych rezerwatach albo wysyłano do pracy na bagnach i bezdrożach. Duża ich liczba zginęła w nieludzkich warunkach, w których przyszło im pracować. Podczas gdy wszystkie duże ośrodki żydowskie były dotknięte wojną, amerykańskie żydostwo stopniowo przejmowało pozycję ich światowego lidera."[542]* [znaleziono w edycjach '47, '52 i '56]

Wyobraźcie sobie moje zdziwienie, gdy odnalazłem powyższy opis tego, co dziś nazywane jest Holokaustem w *„Encyclopaedia Britannica"* z 1956 roku - 11 lat po zakończeniu wojny i najważniejszym z Procesów Norymberskich. Spodziewałem się przeczytać szczegółowy artykuł na temat „największej rzezi ludzi w historii". Malował on z pewnością ponury obraz ludzkiego cierpienia, jednak, co ważniejsze, nie wspominał o słynnych sześciu milionach, o komorach gazowych, a nawet nie wymieniał słowa *Holokaust.* Zamiast tego, *„Encyclopaedia Britannica"* stwierdzała po prostu, że naziści umieszczali Żydów w obozach koncentracyjnych i zmuszali do pracy, przy której wielu z nich zmarło wskutek ciężkich warunków. Pomyślałem: *jakież to dalekie od dzisiejszego obrazu Holokaustu.*

Wydawało mi się ciekawe, że najbardziej znana i szanowana encyklopedia świata przedstawia żydowskie cierpienie w ten sposób. Wywołało to mój pierwszy prawdziwy przebłysk wątpliwości w całej sprawie i zaczęło otwierać mój umysł na nowe pytania. W roku 1970 wybrałem się do biblioteki publicznej i ponownie spojrzałem na hasło „Żydzi" w *„Encyclopaedia Britannica"[543]* z 1967 roku. W całkowitym przeciwieństwie do wydań z lat pięćdziesiątych, jednoznacznie stwierdzała ona, że Niemcy próbowali wymordować całe europejskie żydostwo i wprowadzili metodę, która była „bardziej efektywna i ekonomiczna niż rozstrzeliwanie i wieszanie - gaz trujący". Co takiego redakcja *„Britannica"* wiedziała w roku 1967, czego nie wiedziała w 1956?

*Skąd ta zmiana w stosunku do wcześniejszych wydań?* Pytałem sam siebie. Czy nowe dowody zostały odkryte kilkadziesiąt lat po wojnie? Jeśli skuteczna nazistowska machina wojenna kontrolowała europejskich Żydów i dążyła do ich wybicia, to w jaki sposób tak wielu z nich przetrwało? W rzeczywistości, miliony Żydów domagały się odszkodowań od rządu niemieckiego i otrzymały je. Jak wszyscy oni przetrwali? Zauważyłem też, że w słynnej autobiografii Wiesela opublikowanej w roku 1956 (tym samym co artykuł *„Britannici"*), mimo że jest mowa o krematoriach w Auschwitz, to nie ma ani jednego słowa o komorach gazowych. W rzeczywistości pisze on, że Żydzi byli zabijani en masse przez wrzucanie do płonących dołów. To z pewnością przerażające twierdzenie, jednakże dalece odmienne od współczesnych.

Wiesel cytuje również relacje o Żydach mordowanych w Babim Jarze, gdzie „miesiąc po miesiącu ziemia nie przestawiała drżeć i od czasu do czasu gejzery krwi wytryskiwały z niej."[544] Pomyślałem sobie: *czy to słowa człowieka, który ma mi powiedzieć prawdę na temat Holokaustu?*

Przyszły mi do głowy inne zuchwałe pytania. Czy naziści, będący w samym środku działań wojennych, faktycznie skonstruowali ogromny kompleks komór gazowych, przetransportowali miliony Żydów do obozów i eksterminowali swoje ofiary w ten sposób? Jeśli ich celem było zabić, to czy kule, kosztujące po kilka groszy za sztukę, nie zabijałyby bardziej skutecznie i nie wyeliminowałyby ogromnych wydatków i logistycznego koszmaru transportu, zakwaterowania, wyżywienia i opieki medycznej? Zadałem sobie pytanie: *jeżeli naziści naprawdę zamierzali wymordować wszystkich Żydów, to po co w ogóle budowali obozy koncentracyjne?*

Byłem niespokojny, zadając sobie te pytania. Zastanawiałem się, czy w jakiś sposób nie broniłem masowych mordów i czy opowieści o zbrodniach mogły być przesadzone. Widywałem w telewizji ocalałych, opowiadających o skórze żydowskich ofiar przerabianej na abażury lamp i o ludzkim tłuszczu przerabianym na mydło. Wywoływało to czasami falę współczucia, powodując porzucenie na chwilę mojego dochodzenia.

W końcu zdecydowałem się kontynuować czytanie i więcej myśleć o całym zagadnieniu. Poszukiwanie prawdy nigdy nie jest złe. Jedynym grzechem jest brak odwagi, by pójść tam, gdzie ona leży. Rozpocząłem swoje śledztwo, przyglądając się Procesom Norymberskim - międzynarodowemu postępowaniu karnemu, które rzekomo dowiodło natury i zakresu Holokaustu.

## Procesy Norymberskie

Mój ociec był tradycjonalistycznym republikaninem, który podziwiał senatora Roberta Tafta z Ohio. Taft zgadzał się z wieloma amerykańskimi wojskowymi co do tego, że Procesy Norymberskie stworzyły niebezpieczny precedens, który mógł zagrozić amerykańskiemu personelowi wojskowemu pojmanemu w przyszłych konfliktach. Pomyślał on, że jeśli armie zwycięskie w II wojnie światowej mogły osądzić pokonanego wroga za zbrodnie wojenne, to to samo

może się kiedyś przytrafić zniewolonym żołnierzom amerykańskim. Oglądałem wielokrotnie nagradzany film *„Wyrok w Norymberdze"* i czytałem książkę, która ukazywała procesy jako wymierzanie sprawiedliwości zbrodniarzom wojennym, którzy zasłużyli na szubienicę lub pluton egzekucyjny.

Co ciekawe, pierwsze alternatywne spostrzeżenie na temat Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze, jakie przeczytałem, pochodziło od człowieka, którego postrzegałem jako wroga Południa - prezydenta Johna F. Kennedy'ego. Na kartach nagrodzonej Nagrodą Pulitzera książki *„Profiles in Courage"[545]* Kennedy pisze o politycznym heroizmie senatora Tafta, którego osobisty kodeks honorowy nakazywał mu potępić Procesy Norymberskie z ryzykiem narażenia życiowego dążenia do prezydentury. Pomimo krzykliwych sprzeciwów i bezprecedensowej kampanii oczerniającej prowadzonej przeciwko niemu przez znajdujące się pod wpływem Żydów media, Taft zakwestionował uczciwość Procesów Norymberskich.

Twierdził on, że nie był to wspaniały przykład Zachodniego orzecznictwa, w co uwierzyłem za sprawą massmediów. Taft prowadził dochodzenie senackie, podczas którego wielu amerykańskich świadków ujawniło powszechność tortur na niemieckich oskarżonych. Wprawiło to senatora w zakłopotanie i miał on czelność zasugerować, że takim zeznaniom nie można wierzyć. Postawił pytanie o podstawy procesów i obraz wymiaru sprawiedliwości, który miały one reprezentować.

W *„Profiles in Courage"* Kennedy cytuje Tafta przemawiającego w Kenyon College w Ohio. Na stronie 238 Kennedy pisze:

*„«Proces pokonanych przez zwycięzców», powiedział [Taft] do uważnej i nieco zdziwionej publiczności, «nie może być bezstronny bez względu na to, jak jest zabezpieczony od strony prawnej.»"[546]*

Kennedy cytuje dalej przemówienie Tafta:

*„« W całym tym wyroku jest duch zemsty, a zemsta rzadko bywa sprawiedliwością. Wieszanie jedenastu skazanych mężczyzn będzie plamą na amerykańskiej karcie, której będziemy długo żałować.»"*

*„« W procesach tych zaakceptowaliśmy rosyjską ideę celowości - politykę rządową zamiast sprawiedliwości, z niewielkim odniesieniem do tradycji anglosaskiej. Ubierając politykę w formy procedur prawnych, możemy skompromitować całą ideę sprawiedliwości w Europie w kolejnych latach.»"[547]*

Kennedy komentuje:

*„Senator z Ohio podkreślił, że Norymberga była plamą na amerykańskiej historii konstytucyjnej i poważnym odejściem od naszej anglosaskiej spuścizny sprawiedliwego i równego traktowania; spuścizny, która słusznie uczyniła ten kraj szanowanym w świecie. «Nie możemy nawet nauczyć naszych ludzi zdrowych zasad wolności i sprawiedliwości», stwierdził. «Nie możemy uczyć tych w Niemczech rządzenia, tłumiąc wolność i sprawiedliwość...»"[548]*

Argument Tafta brzmiał: sprawiedliwość wymierzana przez zwycięzcę nie jest żadną sprawiedliwością. Mimo że media stworzyły pozory sądowej sprawiedliwości procesów, była ona pozorna. Prawdziwa sprawiedliwość nie może zostać wymierzona, kiedy oskarżyciele kontrolują sędziów, prokuratorów i obrońców. Nasza Zachodnia koncepcja prawa opiera się na idei bezstronnego wymiaru sprawiedliwości. Czy jest to możliwe, kiedy sędziowie są politycznymi wrogami oskarżonych? Czy jest to możliwe, kiedy ludziom stawia się zarzuty o działania wojenne, których alianci sami się dopuścili? Czy procesy są wiarygodne, kiedy dopuszczają ogromne ilości zeznań bez przesłuchania świadków?; gdy tak zwane dowody składają się z zeznań wymuszonych torturami?; gdy świadkowie obrony mogą zostać aresztowani gdy pojawią się w sądzie?; gdy ludzie są sądzeni za pogwałcenie przepisów, które nawet nie istniały w chwili ich rzekomego złamania?

Sędzia Edward Van Roden był członkiem komisji wojskowej Simpsona, która badała metody stosowane w obozie koncentracyjnym Dachau. W styczniu 1949 roku wyjawił kilka przykładów stosowanych tortur dwóm gazetom - 9-go *„Washington Daily News"*, a 23-go londyńskiemu *„Sunday Pictorial"*.

*„«Śledczy», powiedział, «zakładali oskarżonym na głowy czarne kaptury i bili ich po twarzy kastetami, kopali i bili gumowymi wężami [...] W 139 przypadkach przesłuchań wszyscy z wyjątkiem dwóch Niemców byli kopani w jądra, co spowodowało nieodwracalne uszkodzenia.»"[549]* [550]

Duża część „dowodów Holokaustu" oferowanych dziś przez historyków, to „zeznania" wydobyte podczas rozpraw nad zbrodniami wojennymi. Pomyślałem sobie: *czy możemy zaufać „zeznaniom" tych, których jądra zostały zniszczone podczas przesłuchania?* Byłem w szoku również wtedy, gdy dowiedziałem się, że w składzie sędziowskim zasiadali rosyjscy oficerowie KGB, którzy sami popełnili rozległe zbrodnie przeciwko ludzkości.

Jeden z moich przyjaciół z Rady Obywateli powiedział mi o amerykańskim sędzim, który był prezesem jednego z trybunałów okazujących niesprawiedliwość podczas Procesów Norymberskich. Dowiedziałem się, że sędzia Sądu Apelacyjnego USA dla Ósmego Okręgu - Charles F. Wenersturm - zrezygnował z powołania z powodu niesmaku, jaki żywił do całego postępowania. Zarzucał on, że prokuratura nie dopuściła obrony do pozyskania dowodów i przygotowania się do sprawy oraz że rozprawy nie próbowały zaprowadzić nowego porządku prawnego, lecz były motywowane wyłącznie nienawiścią do Niemców. Dodatkowo, powiedział on, że norymberski skład sędziowski w 90% tworzony był przez osoby, które z politycznych lub rasowych pobudek były stronnicze w stosunku do obrony. Twierdził, że Żydzi, z których wielu było uchodźcami z Niemiec i świeżo „naturalizowanymi" obywatelami amerykańskimi, zdominowali personel norymberskich sądów i byli bardziej zainteresowani zemstą niż sprawiedliwością.

*„Cała atmosfera jest niezdrowa [...] Zatrudniono prawników, urzędników, tłumaczy i naukowców, którzy zostali Amerykanami w kilku ostatnich latach, których motywacja osadzona była w nienawiści i uprzedzeniu do Europy."[551]*

Dowiedziałem się także, że mój militarny idol, generał George S. Patton, sprzeciwiał się procesom zbrodni wojennych. Dla przykładu,

w liście do swojej żony napisał:

*„Jestem szczerze przeciwny tej całej sprawie ze zbrodniarzami wojennymi. Nie jest ona sprawiedliwa, a semicka. Jestem również przeciwny wysyłaniu jeńców wojennych do pracy w charakterze niewolników do obcych krajów, gdzie wielu zostanie zagłodzonych na śmierć."[552]*

Wojska naszego sojusznika, Związku Radzieckiego, zgwałciły niemal wszystkie niemieckie kobiety - od małych dzieci do osób starszych - na obszarach przez siebie okupowanych. Wymordowały miliony ludzi i zmusiły miliony do opuszczenia domów w zimie 1945 roku. W Prusach Wschodnich, będących przez stulecia niemiecką krainą, sowieci wygnali bądź wymordowali całkowicie populację niemiecką. W latach dziewięćdziesiątych żydowski naukowiec John Sack udokumentował żydowskie masowe mordy na dziesiątkach tysięcy Niemców, które miały miejsce przez kilka miesięcy po zakończeniu wojny.[553]

Nie tylko sowieci i Żydzi popełnili zbrodnie wojenne. Zachodni alianci również mieli w nich swój udział. Jego częścią była na przykład Operacja Keelhaul, która polegała na deportacji setek tysięcy rosyjskich i wschodnioeuropejskich antykomunistów do ZSRR, gdzie czekały ich tortury, niewolnicza praca i masowe mordy. Na wieść o przymusowej repatriacji przez aliantów, wielu z nich popełniło samobójstwo. Plan Morgenthaua był kolejnym haniebnym przestępstwem, które alianci popełnili po wojnie. Przydzielał on każdemu obywatelowi niemieckiemu rajcę żywnościową mniejszą od tej, jaka przysługiwała w niemieckich obozach koncentracyjnych.

Czytanie o niemieckich matkach zmuszonych do uprawiania prostytucji, by wykarmić dzieci, wprawiło mnie w obrzydzenie. Po zakończeniu wojny setki tysięcy niemieckich cywilów i żołnierzy zmarło w ciągu pierwszego roku surowej alianckiej okupacji.[554] Kiedy zacząłem rozumieć, że wojna stworzyła tego rodzaju niesprawiedliwość po obu stronach, zacząłem poważnie kwestionować swoje przekonanie co do tego, czy Niemcy byli jedynymi winowajcami podczas II wojny światowej.

Odkrycie alianckiego okrucieństwa przypomniało mi o zajadłej

anty-południowej propagandzie rozpętanej przez wojska jankeskie po wyzwoleniu obozu jenieckiego Andersonville w czasie wojny domowej. Wielu północnych więźniów zmarło tam wskutek chorób i niedożywienia. Doszło do tego, ponieważ siły Południa nie miały dosłownie niczego, by karmić swoich jeńców. Wielu Południowców również cierpiało z powodu taktyki „spalonej ziemi" Williama Tecumseha Shermana, zniszczonych torów kolejowych i morskiej blokady Południa. W takich okolicznościach, nic dziwnego, że obozy były piekłem na ziemi i nie potrzeba tu żadnych dalszych wrogich planów ani konspiracji. Będąc jeszcze na studiach, dowiedziałem się, że mimo iż Północ nie miała niedoborów żywności, to warunki w jankeskich więzieniach były niewiele lepsze niż w konfederackich.[555] Kiedy przeczytałem bezpośredni rozkaz Lincolna zabraniający jankeskim strażnikom więziennym wydawania pojmanym Południowcom paczek żywnościowych i koców nadesłanych przez zatroskanych krewnych, poznałem gorzką prawdę, że zwycięzcy zawsze ukazują siebie jako sprawiedliwych, a przegranych jako niesprawiedliwych.

Kiedy wziąłem pod uwagę niesprawiedliwość Procesów Norymberskich, mogłem swobodniej spojrzeć na Holokaust w sposób obiektywny, gdyż jego podstawa leży w zarzutach postawionych przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze.

Jednym z niejasnych norymberskich dowodów jest rzekome zeznanie Rudolfa Hoessa, byłego nazistowskiego komendanta obozu koncentracyjnego Auschwitz. Przez lata historycy rozgłaszali, że „zeznanie" Hoessa dowodzi, że naziści celowo eksterminowali Żydów. W rzeczywistości, stanowiło to podstawę zarzutu o masowe gazowania w Auschwitz. Główny historyk Holokaustu, Raul Hilberg, mocno polegał na tym dokumencie, jednak gdy jego pełna i nieedytowana treść stała się powszechnie znana w latach sześćdziesiątych, wielu ekspertów Holokaustu stało się zakłopotanych tym faktem, a do lat dziewięćdziesiątych niektórzy z nich przyznali jej oczywistą niewiarygodność. Historyk Christopher Browning przyznał w artykule w *„Vanity Fair"*, że:

*„Hoess zawsze był bardzo słabym i zdezorientowanym świadkiem. Z tego powodu rewizjoniści stale go używają, próbując zdyskredytować pamięć o Auschwitz w całości."[556]*

Pierwszy problem dotyczy liczb. W swej rzekomej spowiedzi Hoess wyznał, że w Auschwitz zagazowano ponad 2,5 miliona Żydów. Prawie wszystkie, tak zwane autorytety w dziedzinie Holokaustu, w tym obecny kierownik Muzeum Auschwitz, dr Franciszek Piper, twierdzą obecnie, że liczba ta wynosiła 1,2 miliona. Dlaczego Hoess miałby kłamać?

Hoess przyznał się również do rzeczy niemożliwych. Twierdził na przykład, że po tym, jak setki ofiar zostały zagazowane cyjanowodorem, pracownicy natychmiast wchodzili do osławionych pomieszczeń i usuwali ciała, przy czym nie nosili oni masek przeciwgazowych. Opisał, jak podczas tej pracy palili papierosy i jedli. Dla porównania, w czasach współczesnych Stan Kalifornia wietrzy swoją komorę gazową przez kilka godzin po egzekucji. Nawet po tym pracownicy nie mogą wejść do pomieszczenia bez masek przeciwgazowych i kombinezonów, aby nie narażać się na kontakt z substancją trującą, która może zabić po przedostaniu się przez pory. Ktokolwiek wszedłby niezwłocznie do wielkiego pomieszczenia nasyconego zabójczym cyjanowodorem, który uśmiercił setki ludzi, szybko sam znalazłby się pośród jego ofiar. W swoim zeznaniu Hoess nawiązał również do obozu koncentracyjnego Wolzek, który nigdy nie istniał.

Hoess spisał swoje wspomnienia, oczekując na proces i egzekucję w komunistycznym, KGB-owskim więzieniu w Polsce. Rupert Butler w swojej antynazistowskiej i anty-hoessowskiej książce *„Legiony śmierci"* barwnie opisuje pojmanie Hoessa. Oto opis tortur i aresztowania:

*„W dniu 11 marca 1946 roku, o godzinie piątej rano, Frau Hoess otworzyła drzwi sześciu agentom wywiadu w brytyjskich mundurach, z których większość była wysoka i groźnie wyglądająca, a wszyscy oni specjalizowali się w bardziej wyrafinowanych, bezlitosnych technikach śledztwa [...]"*

*„Później odkryliśmy, że zgubił pigułkę cyjanku, jaką większość z nich posiadała. Nie to, że miałby jakieś większe szanse na jej użycie, gdyż wepchnęliśmy mu w usta latarkę [...]"*

*„Clarke wykrzyknął: «Jak się nazywasz?» Po każdej odpowiedzi*

*«Fritz Lang», ręka Clarke'a uderzała w twarz więźnia. Za czwartym razem Hoess złamał się i przyznał, kim jest [...]"*

*„Nagle wyszła na jaw odraza żydowskich sierżantów z ekipy aresztanckiej [...]"*

*„Więzień został ściągnięty z górnej pryczy, jego piżama potargała się. Następnie został przeciągnięty nago do jednego ze stołów rzeźnickich, gdzie Clarke'owi zdawało się, że jęki i krzyki nigdy się nie skończą. W końcu oficer medyczny wezwał kapitana: «Odwołaj ich, chyba że chcesz mieć z powrotem trupa» [...]"*

*„[Hoess] został zawleczony z powrotem do samochodu Clarke'a, gdzie sierżant wlał mu w gardło sporą dawkę whisky. Następnie Hoess próbował zasnąć. Clarke wepchnął mu pod powieki zapałki i nakazał po niemiecku: «Miej oczy szeroko otwarte, świnio» [...]"*

*„Ekipa powróciła do Heide około trzeciej nad ranem. Nadal padał śnieg, jednak Hoessa odarto z koca i musiał kompletnie nago iść do swojej celi przez więzienne podwórze. Trzy dni zajęło wydobycie z niego spójnego oświadczenia."[557]*

Następnym mocnym przykładem niedokładności Procesów Norymberskich było to, że alianci uznali za fakt, że 300 tysięcy ludzi zostało zgładzonych przez zagazowanie w obozie koncentracyjnym Dachau w pobliżu Monachium. Dziś nie ma autorytetu w dziedzinie Holokaustu, który twierdziłby, że Niemcy zagazowali w Dachau choćby jedną osobę, a oficjalna liczba ofiar śmiertelnych (ze wszystkich przyczyn) została zmniejszona do około 30 tysięcy. Około połowa zgonów spowodowana była epidemią szalejącą w obozie, a wiele osób zmarło już nawet po tym, jak alianci przejęli nad nim kontrolę.

Nawet po wyzwoleniu obozu w Dachau, tysiące więźniów zmarło na tyfus w czasie, gdy alianci starali się zapanować nad epidemią. Alianckie fotografie z tamtego okresu pokazują znak ograniczenia prędkości, na którym napisano po angielsku : „Ograniczenie prędkości 5mph. Kurz rozprzestrzenia tyfus." Targana wojną Europa cierpiała z powodu powszechnych i katastrofalnych epidemii tyfusu.

Władze niemieckie zwalczały inwazję wszy, dezynsekując odzież i przedmioty osobiste w specjalnych komorach zupełnie tak, jak amerykańskie więzienia zwalczają wszawicę, dezynfekując więźniów sprayem. Cyklon B był wykorzystywany jedynie na ubraniach i innych przedmiotach i mógł być wykorzystywany jedynie w specjalnie zaprojektowanych, szczelnych komorach, tak, aby nikomu nie zagrażał.

Ponieważ przeczytałem wiele pozycji literaturowych na temat Holokaustu i porównałem stary materiał z nowym, zacząłem dostrzegać pęknięcia w podstawach, które zagrażały zawaleniem całej konstrukcji. Większość z nas czytała bądź słyszała relacje amerykańskich żołnierzy, którzy twierdzili, że wiedzieli ,co zrobili naziści, gdyż „widzieli to na własne oczy".

Co faktycznie widzieli amerykańscy żołnierze? Widzieli okropne sceny ludzkiego cierpienia i śmierci. Widzieli stosy trupów wynędzniałych z głodu i chorób - to samo, co Jankesi widzieli w Andersonville w czasie wojny secesyjnej. Niemniej jednak, czy jakiś Amerykanin widział komory gazowe? Według uznanych autorytetów w tej dziedzinie (łącznie ze słynnym łowcą nazistów Szymonem Wiesenthalem), Amerykanie nie dopatrzyli się takich obiektów w Niemczech. Nie mogli. Jedyne komory gazowe wykorzystywane na Żydach znajdowały się w Europie Wschodniej.

Jedno klasyczne zdjęcie, które obiegło cały świat, przedstawia amerykańskiego żołnierza w hełmie w Dachau, stojącego obok ciężkich metalowych drzwi z namalowaną czaszką i piszczelami, oraz ostrzeżeniem po niemiecku: „Uwaga! Zagrożenie życia." Podpis pod zdjęciem mówił: „Komora gazowa w niesławnym nazistowskim obozie zagłady Dachau." Nikt, kto widział zdjęcie i podpis, nie może być winiony za myślenie, że jest to komora gazowa, w której hitlerowcy mordowali ludzi. Gdy po raz pierwszy zobaczyłem tę fotografię, pomyślałem dokładnie tak samo. Kilka lat później dowiedziałem się, że faktycznie była to komora gazowa - wykorzystywana do fumigacji odzieży w celu zabicia wszy - robactwa, które rozsiewało tyfus i inne

choroby, które zabijały więźniów obozu koncentracyjnego. W rzeczywistości, wiele setek alianckich żołnierzy zmarło z powodu tych rozprzestrzenianych przez pasożyty chorób w czasie wojny i po jej zakończeniu. Żołnierz na osławionej fotografii stał obok komory dezynsekcyjnej, która miała za zadanie ocalić życie więźniów, a nie je odebrać.

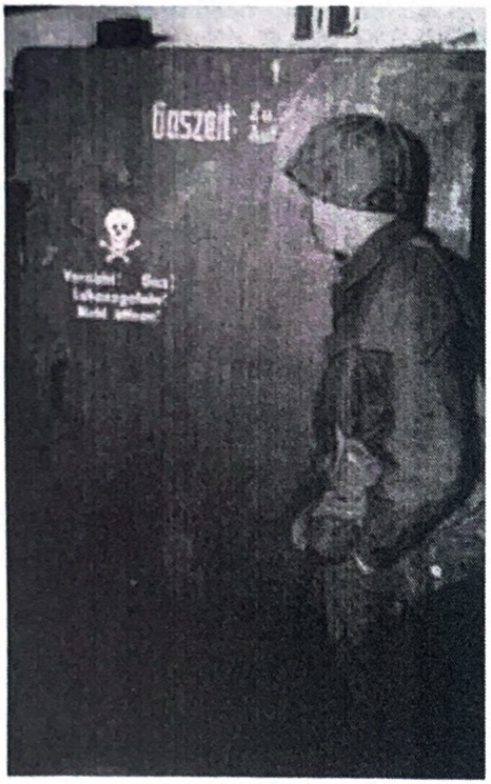

**Słynne zdjęcie drzwi komory gazowej w Dachau, która okazała się być komorą dezynsekcji przed wszawicą**

Pod koniec wojny rządy alianckie musiały przedstawić niemieckiego wroga w jak najgorszym świetle. Rozsiewano pogłoski i przesadnie je wyolbrzymiano. Przedstawienie komór dezynsekcyjnych na wszy jako komór dla ludzi nie było niczym wielkim dla wojennej propagandy.

Amerykańscy wyzwoliciele obozów, którzy tysiące razy czytali i słyszeli o Niemcach gazujących Żydów, nabrali przekonania, że widzieli rezultaty gazowania na własne oczy. Jest to zjawisko psychologiczne znane sędziom i dziennikarzom. Po doświadczeniu psychologicznego szoku pod wpływem strasznych scen śmierci w obozach, nikt nie może być obwiniany za uwierzenie w „oficjalne wyjaśnienia" rozsiewane przez media. Wiele lat po wojnie, na długo po tym, jak stało się jasne, że żaden amerykański żołnierz nie widział żadnej zagazowanej ofiary, media nadal wspierają ten mit. Gazety i czasopisma często cytują żołnierzy, którzy „wiedzą" że Niemcy gazowali Żydów, ponieważ „byli tam" i „widzieli to na własne oczy". Jednakże, żaden redaktor nie koryguje pomyłki.

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych zaobserwowałem początki znaczącej rewizji opowieści o Holokauście. „Obozy zagłady", w których setki tysięcy zostały rzekomo zagazowane, nagle stały się „obozami koncentracyjnymi", w których nie było celowego

dążenia do eksterminacji więźniów. Obozy takie jak Dachau, które dawniej były uważane za miejsca gazowania Żydów, nagle straciły ten status, a liczby ich ofiar zostały zrewidowane w dół. Tablice na bramach obozów przedstawiające dawne, zawyżone liczby ofiar zostały po cichu wymienione. Nawet zawodowi „historycy Holokaustu" zaczęli klasyfikować Dachau jako „obóz koncentracyjny", a nie „obóz zagłady".

**Szeroko rozpowszechniona mapa obozów koncentracyjnych (białe) i „obozów zagłady" (czarne). Zwróć uwagę, że wszystkie „obozy śmierci" zostały zdobyte przez sowietów...**

Po dokładniejszym zbadaniu, poprzednie twierdzenia o gazowaniu ludzi w obozach na niemieckiej ziemi zostały obnażone jako wojenne kłamstwa. Wiele z popularnych wydawnictw prasowych nadal wspiera błąd, mimo że oficjalni kronikarze Holokaustu przerzucili swoje zarzuty w całości na „wyzwolone przez komunistów" obozy na wschodzie. Tak zwani eksperci, którzy obecnie mówią, że obozy śmierci znajdowały się na wschodzie, jeszcze kilka lat temu twierdzili to samo o obozach na zachodzie.

## Historia żydowskiego mydła

Dziwaczna historyjka o nazistach produkujących mydło z ciał Żydów jest chyba jednym z najbardziej zdumiewających przykładów oszukańczej natury dowodów i przebiegu Procesów Norymberskich oraz kłamstwa zawartego w opowiastce o Holokauście. W czasie Procesów Norymberskich L.N. Smirnof, jeden z oskarżycieli z ZSRR, oświadczył:

*„Ta sama podstawa, która racjonalizowała techniczne umysły SS, które stworzyły komory gazowe i mordercze furgonetki, rozpoczęła opracowywanie metod produkcji mydła z ludzkich zwłok i garbowania ludzkiej skóry na potrzeby przemysłowe [...]"[558]*

Alianccy oskarżyciele twierdzili, że dr Rudolf Spanner, szef Instytutu Anatomii w Gdańsku, wezwał do produkcji mydła z ciał więźniów obozów koncentracyjnych. Międzynarodowemu Trybunałowi Wojskowemu zaprezentowano rzekomą spannerowską formułę wytwarzana ludzkiego mydła (radzieckie akta procesu, str. 196) i mydło uznane za wykonane z ludzi (tamże, str. 393).

Sir Hartley Shawcross, główny brytyjski prokurator, w swym podsumowaniu do sądu oświadczył: *„Okazjonalnie używali również ciał własnych [niemieckich] ofiar, aby zaspokoić wojenne niedobory mydła."[559]* Ten sensacyjny zarzut znalazł się w nagłówkach gazet na całym świecie i jest często powtarzany po dziś .

Po Procesach Norymberskich historia o żydowskim mydle rosła z każdym powtórzeniem. Ocalali opowiadali o myciu własnych ciał żydowskim mydłem.

Łowca nazistów Szymon Wiesenthal napisał o ludzkim mydle podczas Procesów Norymberskich. W 1946 roku w gazecie austriackiej gminy żydowskiej *„Der Neue Weg"* napisał:

*„W ostatnich tygodniach marca rumuńska prasa podała niecodzienną wiadomość: na cmentarzu żydowskim w małym rumuńskim mieście Folticeni zakopano dwadzieścia skrzyń z mydłem, podczas kompletnej ceremonii pogrzebowej. Mydło to zostało odnalezione niedawno w dawnym składzie armii niemieckiej. Na skrzyniach znajdowały się*

*inicjały RIF - «Czysty Żydowski Tłuszcz». Skrzynie te były przeznaczone dla Waffen-SS. Papier pakowy ujawnił z całkowicie cyniczną obiektywnością, że mydło to zostało zrobione z żydowskich zwłok. Niespodzianką jest to, że drobiazgowi Niemcy zapomnieli określić, czy wyprodukowano je z dzieci, dziewcząt, mężczyzn czy osób starszych."[560]*

Zarzut, że naziści zrobili mydło z Żydów w ostatnich latach wojny, został przedstawiony po prostu jako ponury fakt nieludzkości Niemców wobec Żydów. Powtarzano go w książkach, takich jak rozreklamowane przez media *„Powstanie i upadek Trzeciej Rzeszy"* Williama Shirera, tysiącach artykułów, filmów dokumentalnych, nawet w podręcznikach.[561] W Izraelu odbywały się nawet żydowskie pogrzeby kostek mydła, będących rzekomo szczątkami Żydów. Owinięte w całuny pogrzebowe kostki mydła były składane do grobów zgodnie z uroczystym żydowskim rytuałem.

Wszystkie artykuły, oświadczenia, zeznania pod przysięgą i dramaty o Niemcach produkujących mydło z ciał Żydów okazały się fałszywe. Po wojnie alianci wszczęli postępowanie przeciwko dr Rudolfowi Spannerowi. Po długim dochodzeniu, prokuratura nie znalazła dowodów, że gdański Instytut kiedykolwiek wykonał mydło z ludzkich ciał i oskarżenia zostały oddalone.

Okazuje się, że inicjały „RIF", które pojawiły się na zagadkowym mydle nie były skrótem od „Czystego Żydowskiego Tłuszczu", lecz od nazwy agencji rządowej, która rozprowadzała mydło i inne środki czystości. „Reichsstelle für Industrielle Fettversorgung"- oznacza po prostu „Urząd Rzeszy do Spraw Przemysłowego Zaopatrzenia w Tłuszcz". W rzeczywistości, skrótem od „Czysty Żydowski Tłuszcz" byłoby „RJF" (Rein Judisches Fett), a nie RIF, jednak w histerycznej, antyniemieckiej atmosferze pod koniec wojny holokaustowi pieniacze nie pozwolili przebić się temu prostemu faktowi. Kiedy „rewizjoniści Holokaustu" skonfrontowali głosicieli zbrodni z prawdą, tamci, by nie utracić wiarygodności, musieli przyznać, że mydło jest kłamstwem.

Żydowski historyk Walter Laqueur w swojej książce *„Okropny sekret"* z 1980 roku przyznał, że historyjka o ludzkim mydle była fantazją.[562] Gitta Sereny, kolejna słynna żydowska historyczka,

zauważyła w swojej książce pt. *„W tamtej ciemności"[563]* , że *„powszechnie przyjęta historia, że ciał używano do wyrobu mydła i nawozów została wreszcie obalona przez, ogólnie rzecz biorąc, bardzo godną zaufania Centralę Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu."* Deborah Lipstadt, profesor Współczesnej Historii Żydowskiej i Studiów nad Holokaustem Emory University, napisała w roku 1981, że: *„naziści nigdy nie używali ciał Żydów, czy też kogokolwiek innego do produkcji mydła."[564]*

Wreszcie, w kwietniu 1990 roku, człowiek obwołany największym na świecie historykiem Holokaustu - profesor Jehuda Bauer z izraelskiego Uniwersytetu Hebrajskiego, oraz Shmuel Krakowski, dyrektor archiwum słynnego izraelskiego Instytutu Yad Vashem, oświadczyli, że historie o ludzkim mydle były nieprawdziwe. Bauer powiedział, że więźniowie obozów *„byli gotowi uwierzyć we wszystkie opowieści grozy o swoich prześladowcach."* W swoim interesującym oświadczeniu, Bauer zrzucił całą winę za historię o mydle na nazistów. Krakowski skomentował: *„Historycy doszli do wniosku, że mydło nie było produkowane z tłuszczu ludzkiego. Gdy tak wielu ludzi zaprzecza że Holokaust miał miejsce, dlaczego dawać im coś, co mogą wykorzystać przeciwko prawdzie?"[565]*

Historyk Mark Weber, pisząc w *„Journal for Historical Review"*, podsumowuje swój artykuł o „żydowskim mydle", oświadczając: *„To, że tak wielu inteligentnych i kontemplacyjnych ludzi mogło poważnie wierzyć, że Niemcy rozprowadzali kostki mydła bezczelnie oznaczone literami, które wskazywały, że wykonano je z żydowskich zwłok, pokazuje, w jaki sposób nawet absurdalne bajki o Holokauście mogą być (i są) akceptowane jako fakt."[566]* Podobnie jak historia „żydowskiego mydła" okazała się gigantycznym kłamstwem, tak też istnieje mnóstwo informacji, które zaprzeczają wielu innym popularnym wierzeniom. Wielu badaczy, mając na uwadze sprzeczności i nieprawdopodobne scenariusze opowieści o Holokauście, doszło niezależnie do nowych ustaleń. Ciało śledcze, które kwestionuje opowieści o Holokauście - „rewizjoniści" - nadal odkrywa nowe dowody, nawet w czasie, kiedy piszę te słowa (Zobacz także: „Mit, który nie chce umrzeć", *„Barnes Review"*).[567]

Eksperci ds. Holokaustu zwalczają rewizjonistów pogardą i zagłuszaniem. Zaledwie kilka lat temu ci, którzy mieli czelność kwe-

stionować opowieści o żydowskim mydle, byli nazywani nazistami i siewcami nienawiści. Nawet dzisiaj każdy kto ośmiela się kwestionować jakąkolwiek część zagadnienia Holokaustu, tj. jego naturę, liczby lub politykę, jest potępiany jako „negator Holokaustu" (określenie to prawdopodobnie stanie się znakiem firmowym i będzie pisane przez wielkie „n", tak jak Holokaust zaczął być pisany przez wielkie „h").

Nazywanie każdego kto kwestionuje dogmat Holokaustu „negatorem Holokaustu" ma sugerować, że jest on głupcem i antysemickim wariatem. Jak ktokolwiek może negować coś, co wszyscy widzieli na własne oczy - zdjęcia i kroniki filmowe gazowania, rozstrzeliwań i stosów żydowskich ciał? - pytają „autorytety".

W rzeczywistości, odkryłem, że żaden odpowiedzialny rewizjonista nie zaprzecza, że duża liczba niewinnych osób, w tym wielu Żydów, zginęła z rąk Niemców i ich sojuszników w czasie II wojny światowej. Nikt nie zaprzecza, że Niemcy prowadzili nagonkę na Żydów w całej okupowanej Europie i umieszczali ich w fatalnych obozach koncentracyjnych. Rewizjoniści nie zaprzeczają, że naziści dopuścili się zbrodni na Żydach; twierdzą jednakże, że liczba zabitych została rażąco zawyżona. Co ważniejsze, twierdzą oni, że nie było żadnego centralnego programu, planu, polityki czy też rozkazu rządu niemieckiego zakładającego wymordowanie wszystkich Żydów. Rewizjoniści twierdzą, że naziści stworzyli obozy, by ograniczyć Żydom możliwość przemieszczania się, gdyż uważali ich za zagrożenie dla bezpieczeństwa, podobnie jak rząd amerykański gromadził i więził Japończyków z tego samego względu.

Rewizjoniści twierdzą, że dowody naukowe i dokumentacja wspierają ich stanowisko oraz że obrońcy ortodoksji Holokaustu muszą bezwzględnie tłumić debatę, jeśli opowieść o Holokauście ma przetrwać. Wreszcie, twierdzą oni, że za stworzeniem i utrwaleniem opowieści o Holokauście stoją potężne motywy polityczne i gospodarcze.

## Wtrącić heretyków do więzienia! I spalić ich książki!

W latach dziewięćdziesiątych setki osób z całego Zachodniego Świata, w tym wielu uczonych i badaczy, było prześladowanych, zastraszanych, atakowanych fizycznie, ostrzeliwanych, karanych grzywną, a nawet więzionych za przywoływanie dowodów, które kwestionują różne części ortodoksji Holokaustu. Niektórzy byli karani

grzywną wysokości dziesiątek tysięcy dolarów za wyrażanie niepoprawnych politycznie opinii. Profesor Robert Faurisson z Uniwersytetu w Lyonie we Francji na przykład, za swoje poglądy został ukarany tysiącami franków, a jego twarz została zmiażdżona i oblana kwasem podczas brutalnego ataku. Ofiary takie są często dobrze wykształconymi, szanowanymi ludźmi, którzy nie byli oskarżani o antysemityzm, dopóki nie zbadali i nie napisali czegoś na temat Holokaustu.

Najlepszym przykładem prześladowań osób kwestionujących Holokaust jest przypadek historyka Davida Irvinga. Jego książki można znaleźć prawie we wszystkich bibliotekach na świecie. Jest on autorem ponad trzydziestu tomów na temat II wojny światowej, wydanych przez pół tuzina najbardziej znanych wydawców w Zachodnim Świecie, w tym: The Viking Press; Harper & Row; Little, Brown; Simon & Schuster; oraz Avon Books.

Najbardziej szanowani historycy na świecie, w tym A.J.P. Taylor, Trevor Roper, Gordon Craig i Stephen Ambrose chwalili niektóre jego prace. Od przeszło trzydziestu lat przeszukuje on Niemieckie Archiwum Państwowe, podobnie jak Archiwum Państwowe Stanów Zjednoczonych, Brytyjskie Archiwum Narodowe, rządowe archiwa Australii, Francji, Włoch, Kanady, a także dawne tajne Radzieckie Archiwum Państwowe. Był on pierwszym historykiem, który zakwestionował autentyczność osławionych (a później zdemaskowanych) *„Dzienników Hitlera"*.[568] W toku swoich szeroko zakrojonych badań, Irving odkrył wiele dokumentów, które podważają elementy ortodoksji Holokaustu.

Podczas pobytu w Niemczech Irving zacytował sfilmowane wyznanie kierownika Muzeum Państwowego Auschwitz, dr Franciszka Pipera. Piper przyznał, że obiekt pokazywany światu (i ponad 40 milionom odwiedzających) od czterdziestu lat jako autentyczna, zbudowana przez nazistów komora gazowa, nie jest autentyczny. Za zwyczajne cytowanie wyznania Pipera, rząd oskarżył Irvinga o „zniesławienie pamięci zmarłych".

Mimo iż Irving miał wyraźny dowód potwierdzający prawdziwość tego oświadczenia, nie było mu wolno przedstawić go w czasie procesu ani też wezwać dr Pipera na świadka. Za cytowanie historycznych faktów, niemiecki rząd nałożył na niego grzywnę w wy-

sokości 30 tysięcy marek. W „interesie państwa niemieckiego" zabroniono mu korzystania z Niemieckiego Archiwum Państwowego, w którym pracował od ponad trzydziestu lat i które poszerzył o bezcenne zbiory oryginalnych dokumentów.

Rząd niemiecki zakazał mu wstępu do kraju. Kanada, Francja, Austria, Włochy, RPA, Australia i wiele innych państw uczyniły następnie podobnie na żądanie Żydów. Jego wydawcy nękaniem i zastraszaniem są zmuszani do anulowania kontraktów. Atakowano go fizycznie, a jego wykłady były przerywane przez uzbrojonych w rury bandytów.

W Kanadzie, na wniosek Centrum Szymona Wiesenthala, władze zatrzymały, skuły i deportowały go z kraju. *„The Toronto Globe & Mail"* zapytał, dlaczego zakuto go w kajdanki, a następnie odpowiedział na własne pytanie kolejnym: „Czy myślicie, że może on wykorzystać swoją maszynę do pisania?"

Przy całej amerykańskiej tradycji Pierwszej Poprawki, jedynie niewielu zdaje sobie sprawę, że w tak zwanym „wolnym świecie" możliwe jest uwięzienie historyka za zwyczajne wyrażanie opinii na temat wydarzenia historycznego sprzed pięćdziesięciu lat. W swoim domu w pobliżu amerykańskiej ambasady w Londynie, Irving udzielił wywiadu francuskiej stacji telewizyjnej, powtarzając jeszcze raz fakt, że główne komory gazowe pokazywane turystom w Auschwitz, są fałszywkami. Za to oświadczenie wygłoszone we własnym salonie w Londynie został on oskarżony w paryskim sądzie. We Francji nielegalne jest podważanie jakichkolwiek „zbrodni przeciwko ludzkości", jak stanowi Statut Procesów Norymberskich z 1945 roku; nawet jeśli ktoś robi to we własnym domu i w innym kraju.

Są tacy, którzy mówią, że nie powinniśmy dyskutować na temat aspektów Holokaustu, podobnie, jak nie powinniśmy dyskutować z tymi, którzy mówią, że Ziemia jest płaska. Jednakże, czy jakakolwiek obeznana osoba obawiałaby się debaty z obrońcą Teorii Płaskiej Ziemi? Czy ustanawiałaby ona przepisy prawne, zapobiegające obrońcy tej teorii mówienia, pisania i publikowania? Czy starałaby się ona zniszczyć jego życie, karząc go wielotysięcznymi sumami, a jeśli to nie pomoże - wtrącając do więzienia?

Wierzę w wolność słowa, ponieważ się nie obawiam. Wierzę, że moje idee są dobrze uzasadnione i że mogę poprzeć moje opinie

logiką i dowodami. W atmosferze wolnej i otwartej dyskusji nie boję się, gdyż nie ma prawdy, która by mnie przerażała. Czego boją się przeciwnicy Davida Irvinga i wszystkich rewizjonistów?

Nasze biblioteki i szkoły są dobrze zaopatrzone w ortodoksyjną literaturę Holokaustu. Gazety i czasopisma publikują niekończący się strumień opowieści z nim związanych. Ekrany kinowe i telewizyjne rozświetlają dramaty, komentarze, wywiady i obrazy Holokaustu. Zdawałoby się, że w tej przesadzie David Irving jest niegroźny, dopóki, oczywiście, jego prześladowcy nie stwierdzą, że jego dowody są przekonujące, jego tok rozumowania prawidłowy, a jego prezencja wymowna. Dlatego też, aby chronić swoją popularną wersję Holokaustu, będą tropić tego człowieka i ścigać go aż na koniec świata.

Jaki „fakt historyczny" jest tak wrażliwy, że musi być ochraniany terrorem, więzieniem i deportacją? Czego obawiają się oponenci Davida Irvinga i innych rewizjonistów? Czy argumenty rewizjonistów są tak przekonujące, że ich przeciwnicy muszą stosować otwarte represje polityczne, by ich uciszyć?

## Auschwitz - centralny ośrodek Holokaustu

Opowieść o Holokauście skupia się na obozie koncentracyjnym Auschwitz w Polsce. Przez lata był on prezentowany światu jako obóz zagłady, gdzie naziści zagazowali od trzech do czterech milionów Żydów oraz miliony nie-Żydów. Jakiekolwiek wątpliwości, które odwiedzający mogą mieć na temat rozmiaru Holokaustu i autentyczności opowieści o komorach gazowych, są wymazywane przez obozowe wycieczki. Pół miliona turystów co roku ogląda to, co rzekomo ma być rzeczywistymi komorami gazowymi, w których zamordowano miliony Żydów. W latach 1945-1989 sporządzona w wielu językach tablica przy bramie głównej głosiła, że zginęło tam 4,1 miliona ofiar. Podczas wizyty w obozie w czerwcu 1979 roku, papież Jan Paweł II zatrzymał się przed tym pomnikiem i pobłogosławił dusze czterech milionów ofiar. Okazało się, że co najmniej trzy miliony zmarłych były wytworem wyobraźni.

Krótko po wizycie papieża, bez fanfar i rozgłosu, obozowi historycy usunęli tablicę i zastąpili ją nową, podającą nową oficjalną liczbę: 1,2 miliona. Przez wiele lat oficjalnie deklarowana liczba sześciu milionów żydowskich ofiar Holokaustu obejmowała cztery mi-

liony rzekomo zabite w Auschwitz. Co ciekawe, gdy liczba ofiar Auschwitz spadła do około trzech milionów, nikt nie spieszył się, by skorygować encyklopedie i niekończące się opowieści przywołujące liczbę sześciu milionów.

Kiedy „eksperci" dokonali redukcji ofiar Auschwitz, zrobili coś, za co wtrąca się do więzień rewizjonistów - obniżyli liczbę ofiar żydowskich. Nie mieli jednak wyboru. Musieli radykalnie obniżyć swoje liczby, aby nie stracić wiarygodności. Łatwo było wypowiadać fantastyczne i absurdalne twierdzenia, gdy Auschwitz było rzadko odwiedzanym miejscem kontrolowanym przez partię komunistyczną w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, jednak wraz z większym zainteresowaniem powstało więcej pytań. Zmieniając dane liczbowe, obozowi kuratorzy w efekcie przyznali, że komuniści i kolejni urzędnicy muzealni sfabrykowali liczby i że były one zbyt przesadzone, by ktoś mógł w nie uwierzyć.

Żydowski rewizjonista David Cole przybył do Auschwitz we wrześniu 1992 roku. Nosząc jarmułkę, przepytywał kustosza, dr Franciszka Pipera, który przyznał, że podczas gdy „oficjalni przewodnicy wycieczek" mówią zwiedzającym, że komora gazowa jest dokładnie taka sama jak wtedy, gdy obóz został wyzwolony, tak naprawdę jest to „rekonstrukcja". To objawienie jest jedną z dziur w kadłubie pancernika Auschwitz - okrętu flagowego floty Holokaustu. Cole został następnie pobity i kilkukrotnie grożono mu odebraniem życia.[569]

W obliczu dowodów odsłaniających rażące kłamstwa oświęcimskie, promotorzy Holokaustu zgodzili się z dużą częścią tego, co ludzie tacy jak David Irving głosili i zostali za to skazani. Co ciekawe, w być może najbardziej wiarygodniej i wyczerpującej książce o Auschwitz, jaka została dotąd opublikowana - *„Auschwitz: 1270 to Present"*, autorstwa Roberat Jana Van Pelta i Deborah Dwork, przyznano, że komora gazowa w obozie Auschwitz I pokazywana turystom jest fałszywa i została zbudowana przez polskich komunistów na długo po wojnie.[570] Autorzy twierdzą jednakże, że komory gazowe istniały drugim obozie Auschwitz.

Obalenie komunizmu w Rosji ujawniło wiele dokumentów, które były dotychczas niedostępne dla Zachodnich naukowców. Wstrząsające dowody pojawiły się niedawno w Archiwum Państwowym w Moskwie. Kiedy sowieci „wyzwolili" Auschwitz, Niemcy w pośpiechu je

porzucili, pozostawiając za sobą sterty dokumentów. Pośród przedmiotów przejętych przez komunistyczne wojska był Rejestr Zgonów - chronologiczne tomy aktów zgonów osób, które zmarły w obozie. Przez czterdzieści pięć lat te kluczowe dokumenty zalegały w tajnych archiwach KGB. Radziecki prezydent Michaił Gorbaczow wyraził zgodę na wydanie tych, które odnaleźli badacze - 46 tomów akt. Tomy te pokazują, że lekarze i inny personel medyczny skrupulatnie rejestrowali każdy zgon w Auschwitz. Zapisy zawierają przyczynę śmierci, taką jak egzekucja (rozstrzelanie lub powieszenie), choroba, atak serca itp. Cały Rejestr Zgonów zawiera zapisy na temat około 74 tysięcy przypadków śmierci, z czego 30 tysięcy stanowili Żydzi. Reszta to Polacy, Rosjanie i ludzie innych narodowości.

Rejestr Zgonów zrodził natychmiastowe pytania. Jeżeli władze rejestrowały egzekucje przez rozstrzelanie lub powieszenie, to dlaczego nie przez gazowanie? Co ważniejsze, dlaczego te dokumenty były trzymane w ukryciu przez tak wiele lat? Czy sowieci ukrywali je, ponieważ wiedzieli, że nie zgadzają się one z oficjalną wersją KGB na temat Auschwitz?

Mocne dowody ze źródeł alianckich także są sprzeczne z fantastycznym domniemanym wskaźnikiem morderstw w Auschwitz. W połowie lat siedemdziesiątych rząd USA ujawnił zdjęcia lotnicze obozu Auschwitz. Żydowski historyk Raul Hilberg w swoim artykule do *„Encarta Encyclopedia"* pisze: *„W roku 1944 obóz został sfotografowany przez alianckie samoloty zwiadowcze, poszukujące celów przemysłowych; zbombardowano fabryki, ale nie komory gazowe."*

Siły powietrzne Stanów Zjednoczonych wykonały tak dokładne fotografie, że widać na nich pojazdy i sylwetki ludzi. Wiele z tych fotografii zostało zrobionych podczas rzekomego szczytu zabijania. Wiele z lotów wykonano w czasie przedpołudniowym, w typowe dni robocze. Na żadnym ze zdjęć wykonanych podczas kilku dni nie widać olbrzymich dołów ani stosów ludzkich ciał, nie ma też ognia, sugerującego ich palenie ani kłębów dymu z kominów krematoryjnych.

Gdyby mordowano i palono miliony ludzi, to do zasilenia krematoriów potrzeba by było tysięcy ton koksu. Jednakże, na zdjęciach nie ma gór koksu ani długich składów wagonów wypełnionych paliwem. Nie ma grup ludzi skupionych przed drzwiami domniemanej

komory gazowej i nie ma dziur w dachu, przez które rzekomo wrzucano Cyklon B.

Kolejny wstrząsający dowód wypłynął na powierzchnię wraz z ujawnieniem brytyjskiego „sekretu Enigmy". Korzystając z komputerów, Brytyjczycy złamali ponoć niemożliwy do odcyfrowania, ultra-tajny kod, którego Niemcy używali do przekazywania komunikatów pomiędzy frontem a najwyższym dowództwem. Złamanie szyfru pomogło odwrócić losy wojny, gdyż Brytyjczycy i siły sprzymierzone poznali niemieckie plany militarne i rozkazy - czasami nawet jeszcze zanim dotarły one do niemieckich dowódców polowych.

Sir Frank H. Hinsley, magister Kolegium św. Jana i profesor Stosunków Międzynarodowych na Uniwersytecie Cambridge, opublikował specjalny dodatek do II tomu swojego autorytatywnego *„Wywiadu brytyjskiego w drugiej wojnie światowej".[571]* W sekcji zatytułowanej „Niemiecka policja szyfruje", Hinsley ujawnia, że w ciągu 1942 i 1943 roku wywiad brytyjski przechwytywał codziennie zakodowane komunikaty dla Dachau, Buchenwaldu, Auschwitz i siedmiu innych obozów. Codziennie każdy obóz zgłaszał liczbę osób przyjętych, przeniesionych do innych obozów oraz liczbę urodzin i zgonów. Meldowano także o egzekucjach przez rozstrzelanie lub powieszenie.

*„Korespondencja z Auschwitz"* -oświadcza Hinsley- *„największego obozu z 200 tysiącami więźniów wspominała o chorobie, jako głównej przyczynie zgonów, jednak zawierała też wzmianki o egzekucjach przez rozstrzelanie i powieszenie. Nie było odniesień do gazowania."* Liczby zmarłych w zdekodowanych wiadomościach korelują z zapisami w rejestrach zgonów i ilością zużytego koksu. Co ważniejsze, jeżeli gazowania miały miejsce, to dlaczego o nich nie wspominano, tak jak o rozstrzeliwaniu i wieszaniu? Skoro Niemcy skrupulatnie raportowali o egzekucjach i zabójstwach swoim przełożonym, a ich raporty były przesyłane w tajnych transmisjach, to po co mieliby ukrywać stosowaną metodę egzekucji?

Co ciekawe, wywiad brytyjski przechwycił również komunikację niemieckich jednostek nazywanych „Einsatzgruppen", które zostały uwikłane w straszliwą wojnę partyzancką przeciwko komunistom na wschodzie. W ich doniesieniach znajdujemy barwne opisy mordów żydowskich partyzantów i grup cywilów. Dlaczego te tajne wiadomości zawierają ponure raporty o mordowaniu cywilów, a nie ma

ich w meldunkach z Auschwitz?

## Dowody naukowe

W procesie karnym dowody naukowe są zazwyczaj najistotniejsze, gdyż mogą one być potwierdzone w sposób obiektywny i racjonalny. Nie ma dowodów naukowych wskazujących na gazowanie w Auschwitz, czy też jakimkolwiek innym niemieckim obozie. Eksperci toksykologiczni armii Stanów Zjednoczonych wykonywali sekcję zwłok na setkach zmarłych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Szczątki ludzkie mogą wykazywać oznaki zatrucia cyjankiem przez lata. Nie ma żadnych dowodów na to, że choćby jedna ofiara została zagazowana na śmierć. Również raporty z autopsji wykonanych przez radzieckich lekarzy we wschodnioeuropejskich obozach nie zawierają żadnych dowodów gazowania. Mimo że wykonano sekcje zwłok, ich wyniki nie zostały zaprezentowane w Norymberdze. Dlaczego? Czy dlatego, że nie przyczyniłyby się one do skazania, gdyż nie można przypisać żadnemu przypadkowi śmiertelnemu gazowania jako przyczyny? Czyż w każdym procesie o morderstwo prokuratura nie ma wskazać przyczyny śmierci? W najbardziej nagłośnionym procesie o morderstwo wszech czasów zauważalny jest brak dowodu na przyczynę śmierci. Jeżeli naziści naprawdę zagazowali miliony ludzi, to czy oskarżenie nie przedstawiłoby wyników co najmniej jednej sekcji zwłok, potwierdzających, że przyczyną zgonu było zatrucie cyjanowodorem pochodzącym z Cyklonu B?

Ortodoksyjni „eksperci" ds. Holokaustu twierdzą, że jednym z „dowodów" na gazowanie ludzi jest wielka ilość Cyklonu B zużyta w Auschwitz w czasie wojny. Próbując obalić rewizjonistyczne podważanie istnienia komór gazowych, francuski chemik Jean Claude Pressac w swojej książce *„Auschwitz: technika i obsługa komór gazowych"*, przedstawia dane wskazujące na duże zużycie Cyklonu B w Auschwitz.[572] Bardziej logiczne wytłumaczenie jest takie, że Niemcy używali substancji chemicznej w celu kontroli epidemii, która pustoszyła obozy.

Dodatkowo, dane opublikowane przez Pressaca pokazują, że ilość Cyklonu B zużytego w KL Auschwitz „na głowę" była zbliżona do ilości Cyklonu B zużytej w obozach takich jak Oranienburg, co do których eksperci przyznają, że nie gazowano w nich ludzi. Jeżeli Auschwitz było wielkim centrum eksterminacji i jeżeli używano Cyklonu

B jako trucizny, to jak to możliwe, że dokumentacja zakupu chemikaliów i ich wykorzystania nie wskazuje na większe zużycie ich w Auschwitz niż w wielu innych obozach koncentracyjnych, w których Cyklon B był wykorzystywany wyłącznie do zwalczania wszawicy i gdzie nie miało miejsca domniemane gazowanie? Pressac ujawnił również przypadkowo, że zużycie koksu nie było większe per capita w Auschwitz niż w obozach w Niemczech, nie podejrzewanych o przeprowadzanie eksterminacji.

W 1988 roku rząd kanadyjski oskarżył kwestionującego Holokaust Ernsta Zündela o naruszenie archaicznego prawa przeciwko „rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości". Obrońcy w tej sprawie karnej zlecili amerykańskiemu konsultantowi inżynieryjnemu ds. więziennych komór gazowych, Fredowi Leuchterowi, wykonanie naukowego badania domniemanych ludobójczych komór gazowych w Auschwitz. Leuchter, człowiek apolityczny, jest prawdopodobnie największym autorytetem w dziedzinie budowy i wykorzystania aparatury do przeprowadzania egzekucji w USA i był on faktycznie głównym projektantem i konstruktorem stanowisk egzekucyjnych wykorzystywanych w wielu amerykańskich więzieniach.

W trakcie swojego dochodzenia Leuchter zbadał budowę domniemanych komór gazowych i własności chemiczne fumigantu - Cyklonu B. Odkrył, ze Cyklon B jest związkiem, który wystawiony na działanie powietrza wyzwala śmiertelny gaz cyjanowodorowy. Jego cząsteczki przywierają do powierzchni i mają tendencje do wchodzenia w reakcje chemiczne ze związkami żelaza, tworząc żelazocyjanki. Jeśli Cyklon B jest używany w stalowych komorach lub wewnątrz pomieszczeń z czerwonej cegły, to reaguje z żelazem, czego efektem jest charakterystyczny niebieski kolor. Przemysł drukarski od dziesięcioleci używa takiej reakcji chemicznej do produkcji barwnika o nazwie błękit pruski. *„Random House Webster's Electronic Dictionary"* z 1992 roku definiuje go w następujący sposób:

***Błękit pruski (rzecz.)** - 1. kolor niebieski o odcieniu od umiarkowanego do głęboko zielonego; 2. ciemnoniebieski, krystaliczny, nierozpuszczalny w wodzie barwnik żelazocyjankowy, stosowany w malarstwie, drukarstwie i farbowaniu tkanin.*

Leuchter nie tylko odkrył, że domniemane mordercze komory gazowe w Auschwitz nie nadawały się do gazowania, lecz również pobrał z ich ścian próbki i poddał je analizie chemicznej. Niezależne laboratoria w Stanach Zjednoczonych nie znalazły żadnych śladów obecności związków żelazocyjankowych. Jednakże, gdy Leuchter przebadał pomieszczenia wykorzystywane do dezynsekcji ubrań i bagaży, łatwo dostrzegł charakterystyczne niebieskie zabarwienie, związane z obecnością żelazocyjanku. Po dalszej analizie chemicznej próbek udowodnił, że na ścianach pomieszczeń dezynfekcyjnych było duże stężenie żelazocyjanków, spowodowane działaniem cyjanku.

Leuchter wskazał również, że komory dezynfekcyjne używane do odwszawiania ubrań były solidnie wykonane, szczelne i bezpieczne. Z drugie strony, rzekome komory gazowe przeznaczone dla ludzi były wykonane tandetnie. Zapytał, dlaczego komory do zabijania wszy miałyby być zaprojektowane prawidłowo, a komory służące rzekomo do zabijania milionów ludzi miałyby być zaprojektowane i skonstruowane niewłaściwie i tym samym niebezpieczne dla ich obsługi.

### Walka z rewizjonizmem

Kiedy Leuchter opublikował swój Raport, autorytety Holokaustu zareagowały przewidywalnie - zniesławieniem, zagłuszaniem, zastraszaniem, a nawet więzieniem. Padł on ofiarą intensywnej międzynarodowej kampanii, która go zdyskredytowała i pogrążyła finansowo. Żydowskie grupy napisały paszkwile do wszystkich jego stanowych klientów penitencjarnych, wzywając do rozwiązania z nim umów. Udało im się zmusić władze do ścigania go w jego rodzinnym stanie Massachusetts za potajemne uprawianie zawodu bez licencji, pomimo iż posiadał niezbędne uprawnienia i doświadczenie.

Rząd niemiecki uwięził Leuchtera na sześć tygodni zwyczajnie za przedstawianie jego opinii technicznej podczas wykładu w Weisshiem w listopadzie 1991 roku. Za zwyczajne przetłumaczenie i skomentowanie przemówienia Leuchtera, pan Günter Deckert, były nauczyciel licealny bez przeszłości kryminalnej, został skazany na rok wiezienia w zawieszeniu. W czasie ogłaszania wyroku, sędziowie - dr Orlet i dr Muller - wskazali, że Deckert był radnym, który ukończył z wyróżnieniem Prawo na Uniwersytecie w Heidelbergu i cieszył się dużym autorytetem moralnym. Ponieważ, zdaniem międzynarodowej prasy, wyrok nie był dość surowy, sami sędziowie spotkali się

z zastraszeniem i działaniami zmierzającymi do zmiany kary przez nich nałożonej.

Pani Sabine Leutheusser-Schnarrenberger, niemiecka minister sprawiedliwości, określiła werdykt mianem policzka w twarz każdej ofiary Holokaustu, zawiesiła obu sędziów i wysłała na „chorobowe". Hans Klein, prokurator z Mannheim, odwołał się od wyroku, co poskutkowało dwoma latami więzienia dla Deckerta. Klein zapowiedział również dokładną analizę wyroku w poszukiwaniu czegokolwiek, co mogłoby być podstawą do oskarżenia rzeczonych dwóch sędziów. Jeśli sędzia może spotkać się z wypowiedzeniem lub nawet z odpowiedzialnością karną za wydanie zbyt łagodnego wyroku, to z pewnością nie mamy do czynienia z niezawisłym sądownictwem.

Wygląda na to, że w tym stuleciu niewiele się w Niemczech zmieniło. W Ameryce trudno sobie wyobrazić kogoś wtrąconego do więzienia za zwyczajne przetłumaczenie wykładu naukowego albo zawieszanie sędziów w obowiązkach i grożenie im aresztem za wydanie wyroku uznanego za niepoprawny politycznie. Niemniej jednak, tak wyglądają metody ochrony opowieści o Holokauście. Niemcy nie są w tym przypadku jedynym państwem pogwałcającym prawo do swobody wypowiedzi. Jakiś czas później, wątły Fred Leuchter został także aresztowany, a następnie przymusowo wydalony z Wielkiej Brytanii.

Rok po kontrowersji z Raportem, pracownicy Muzeum Auschwitz potajemnie powtórzyli testy Leuchtera i otrzymali te same wyniki, jednakże nie przedstawili tych faktów naukowych w swoich przewodnikach. Ich liche wytłumaczenie braku śladów żelazocyjanku w komorach do gazowania ludzi mówi, że w jakiś sposób uległ on rozproszeniu wraz z upływem czasu, co jest niemożliwością z chemicznego punktu widzenia. W żaden sposób nie wyjaśniają, dlaczego żelazocyjanek nie zaniknął w komorach dezynsekcyjnych. Inny ekspert ds. Holokaustu twierdził, że do zabicia ludzi wymagane jest mniej cyjanku niż do zabicia wszy, toteż w komorach przeznaczonych dla ludzi powinno być go mniej niż w tych dezynsekcyjnych. Jednakże utrzymuje się, że do zabicia milionów ludzi w „fabrykach śmierci" zużyto ogromne ilości Cyklonu B.

Rewizjoniści Holokaustu, pomimo długotrwałych i zaciekłych ataków ze strony prasy, spowodowali wokół wydania Raportu Leuchtera

takie zamieszanie i kolejne ujawnienie wyników badań chemicznych personelu muzealnego, że pracownicy Auschwitz zarządzili wykonanie nowego badania, które miało obalić ustalenia Leuchtera i ich własne wcześniejsze analizy. Jednakże, nadal nie wydaje się zgody naukowcom i inżynierom na żadne niezależne badania, mimo iż byłoby stosunkowo łatwo i szybko pobrać próbki ze ścian rzekomych komór gazowych i przeanalizować je. W badaniu Holokaustu ci, którzy mają osobisty lub polityczny interes w podtrzymaniu ich wersji wydarzeń, wielokrotnie byli przeciwni badaniom naukowym. Starają się oni zapobiec fizycznej kontroli dokumentacji i naukowym badaniom miejsc, a nawet doprowadzają do tego, że publiczne informowanie o wynikach ekspertyz naukowych i historycznych staje się karane pozbawieniem wolności.

Nawet bardzo szanowany historyk żydowski, który wierzy w istnienie komór gazowych, przejawia nieco rewizjonistyczny sposób myślenia. W książce z 1998 roku pt. *„Dlaczego niebiosa nie pociemniały?: «Ostateczne Rozwiązanie» w historii"*, profesor z Uniwersytetu Princeton, Arno J. Mayer, podkreślił, że istnieje wiele wątpliwości w kwestii Holokaustu. Mayer, który w Holokauście stracił bliską rodzinę, pisze:

*„Wiele kwestii pozostaje otwartych [...] Koniec końców, ile ciał zostało skremowanych w Auschwitz? Ile osób zmarło tam łącznie? Jak wyglądał narodowy, religijny i etniczny podział tej zbiorowości ofiar? Ilu z nich zostało skazanych na śmierć «naturalną», a ilu zabito celowo? Na chwilę obecną po prostu nie ma odpowiedzi na te pytania." (str. 366)*

*„W latach 1942-1945, z pewnością w Auschwitz, ale prawdopodobnie ogólnie, więcej Żydów zmarło z tzw. przyczyn «naturalnych», niż «nienaturalnych»." (str. 365)*

*„Źródła do badań komór gazowych są zarazem rzadkie i niewiarygodne."[573]*

Muszę powtórzyć, że Mayer usilnie wierzy w istnienie komór gazowych w Auschwitz, ale zaznacza, że *„Większość z tego, co wia-*

*domo, bazuje na powojennych zeznaniach nazistowskich urzędników i katów i na wspomnieniach ocalałych i osób postronnych. Temu świadectwu należy się przyglądać ostrożnie, gdyż może być ono zaburzane przez subiektywne czynniki o wielkiej złożoności."[574]* Oświadczenia Mayera byłyby podstawą do oskarżenia we Francji i Niemczech.

## Świadkowie Holokaustu

Jak wskazuje Mayer, duża część opowieści o Holokauście bazuje na zeznaniach naocznych świadków. Rewizjoniści twierdzą, że tak zwane świadectwo naoczne nie zawsze jest wiarygodne. Jako przykład podają sprawę Johna Demjaniuka. Demjaniuk, naturalizowany amerykański mechanik samochodowy z Europy Wschodniej, został oskarżony o bycie „Iwanem Groźnym" - nikczemnym strażnikiem obozu koncentracyjnego w Treblince, który rzekomo zamordował setki ludzi.

Demjaniuk utrzymywał że jest niewinny, jednak setki żydowskich świadków zeznały, że to on był Iwanem. Świadkowie krzyczeli, płakali i przybierali rozmaite pozy, opowiadając niesamowite historie o okrucieństwie i sadyzmie. Zeznając pod przysięgą, zaklinali się, że pamiętają, że Demjaniuk był Iwanem. Ostatecznie został on deportowany do Izraela, a tamtejszy sąd sądził i skazał go, głównie na podstawie zeznań „naocznych świadków". Wyszły jednak na jaw nowe dowody i okazało się, że radzieckie KGB wrobiło Demjaniuka. Dokumenty, które rzekomo potwierdzały, że był on strażnikiem, okazały się radzieckim fałszerstwem. W obliczu światowego skandalu, nawet izraelski Sąd Najwyższy musiał przyznać, że relacje naocznych świadków nie były wiarygodne i uznać Demjaniuka za niewinnego.

## Te niewiarygodne liczby

Badając Holokaust, odkryłem, że źródła podają różne szacunki liczby zabitych, od 4 do 24 milionów. Przedstawiony poniżej wpis można znaleźć pod hasłem „Holokaust" w *„Compton's Multimedia Encyclopedia"* z 1991 roku.

*„W miarę jak nazistowskie Niemcy przejmowały kontrolę nad kolejnymi państwami w Europie podczas II wojny światowej, dochodziło do mordowania cywilów na dużą skalę i maltretowania żoł-*

*nierzy, które można zakwalifikować do zbrodni wojennych. Przestępstwa te jednak wypadają blado w porównaniu do masowej, celowej i dobrze zaplanowanej eksterminacji ponad 15 milionów osób, która określana jest mianem Holokaustu. To ludobójstwo w zdumiewającej mierze było przeprowadzone ze skrupulatną dokładnością przez dobrze skoordynowaną niemiecką biurokrację, której nikt nie miał szans umknąć."[575]*

W innym miejscu tejże encyklopedii, pod hasłem „Obóz koncentracyjny", znajduje się takie oświadczenie:

*„Najokropniejszym rozrostem systemu obozów koncentracyjnych było utworzenie ośrodków zagłady po roku 1940. Zostały one stworzone głównie do zabijania Żydów. Rzeź ta znana jest jako Holokaust. Uważa się, że zabito w nich od 18 do 26 milionów ludzi, w tym 6 milionów Żydów i 400 tysięcy Cyganów."[576]*

Kronikarze Holokaustu, oceniając niemieckie zbrodnie, najwyraźniej nie widzą potrzeby dokładności czy nawet spójności. Ale niezależnie od tego, który zestaw liczb jest w użyciu, dane te są tak fantastyczne, że wymagają dużej naiwności, by ktoś w nie uwierzył. Jeżeli w „ośrodkach eksterminacji" w Polsce (głównie w Auschwitz) zamordowano i spalono od 18 do 26 milionów ludzi, to dzienna ilość ofiar musiałaby wynosić dziesiątki tysięcy. Jak cytowałem wcześniej, ekspert na którego powołują się sami badacze Holokaustu - Pressac - szacuje obecnie, że liczba wszystkich ofiar Auschwitz zawiera się pomiędzy 600 a 800 tysięcy. Jak te dane, które same mogą być znacznie zawyżone, mają się do dzikich liczb porozrzucanych po popularnych encyklopediach? Kiedy naród jest oskarżony o tak potworne zbrodnie, to czy nie powinna być przynajmniej wymagana dokładność i spójność? Jeśli nie jest, to można oskarżyć dowolnych ludzi o złamanie prawa, bez obaw o zniesławienie.

W tym samym czasie, gdy zauważyłem różnice w liczbach, obejrzałem wywiad telewizyjny z syjonistą, który atakował rewizjonizm Holokaustu, mówiąc, że: *„Obojętnie czy było to 10 milionów czy milion, 100 tysięcy czy tysiąc, nie czyni to przestępstwa mniej odrażającym!"* Prawda jest taka, że jeżeli zabito setki tysięcy zamiast 26

milionów i jeżeli większość z tych zgonów spowodowana była spodziewaną okrutnością wojenną, a nie wyrachowanym planem zagłady, to rozpowszechniana wersja opowieści o Holokauście jest rażąco nieprawdziwa.

## Inne kwestie Holokaustu

Motywem przewodnim opowieści o Holokauście jest to, że naziści mieli plan lub program zagłady Żydów. Ale nawet pomimo tego, że alianci zdobyli siedzibę rządu Niemiec, główny sztab wojskowy i większość obozów koncentracyjnych wraz z ich ewidencją w stanie nienaruszonym, to nigdy nie znaleziono ani jednego rozkazu ani instrukcji wzywających do gazowania Żydów, bądź wskazujących na zaplanowaną eksterminację europejskiego żydostwa. Nie znaleziono żadnego planu budowy komory gazowej dla ludzi, ani instrukcji czy rozkazów ich gazowania.

W tej kwestii, jak i w innych, opowieść o Holokauście została poddana rewizji. Eksperci nie twierdzą już, że naziści wydali bezpośrednie rozkazy eksterminacji Żydów. Raul Hilberg, w pierwszej edycji (z 1961 roku) swojej głównej pracy o Holokauście, zatytułowanej *„Zagłada Europejskich Żydów"* napisał, że w roku 1941 Hitler wydał dwa rozkazy zgładzenia Żydów. W zmienionej, trzytomowej wersji książki Hilberga z 1985 roku wszelkie odniesienia do tych rozkazów zostały usunięte.[577] W recenzji poprawionego wydania książki Hilberga, historyk Christopher Browning, samozwańczy „historyk eksterminacji" napisał:

*„W nowych wydaniach wszystkie odniesienia w tekście do hitlerowskiej decyzji lub hitlerowskiego rozkazu «Ostatecznego Rozwiązania» były systematycznie wycinane. Pogrzebany na dnie pojedynczego przypisu stoi samotny wniosek: «Chronologia i okoliczności wskazują, że Hitler zdecydował, nim lato dobiegło końca.» W nowej edycji decyzje nie zostały podjęte, a rozkazy nie zostały wydane."[578]*

## Holokaust pod nosem Czerwonego Krzyża?

Żydowscy przywódcy skierowali swój gniew w stronę Międzynarodowego Czerwonego Krzyża za nie ujawnienie Holokaustu lub nie

zrobienie niczego, by go powstrzymać. Wskazują oni, że międzynarodowe zespoły inspektorów Czerwonego Krzyża odwiedzały i kontrolowały wszystkie główne niemieckie obozy koncentracyjne, w tym Auschwitz, aż do końca wojny. Z jednej strony holokaustowcy oczekują od nas uwierzenia, że Niemcy mordowali dziesiątki tysięcy ludzi dziennie w supertajnym programie, o którym nie odważyli się nawet wspomnieć w swojej ściśle tajnej korespondencji, z drugiej zaś, oczekują, że uwierzymy, że naziści pozwolili Międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi sprawdzać te same obozy i przepytywać więźniów w tym samym czasie, gdy ponoć zabijali dziennie wiele tysięcy z nich. Oto fragmenty ciekawego artykułu z *„U.S.A. Today"*:

*„Wielu żydowskich przywódców i ekspertów ds. Holokaustu długo utrzymywało, że Czerwony Krzyż całkowicie zawiódł podczas II wojny światowej - głównie przez nie podniesienie alarmu o nazistowskich zbrodniach oraz spotęgowanie tej porażki przez późniejsze nie uznanie ich [...]"*

*„W rzeczywistości, w liście z 22 listopada 1944 roku, adresowanym do urzędników Departamentu Stanu USA i dotyczącym wizytacji, Czerwony Krzyż oświadcza: «[My] nie zdołaliśmy odkryć żadnych śladów instalacji do eksterminacji więźniów cywilnych [...]»*

*„W tym przypadku dokumenty pokazują, że Czerwony Krzyż zawiódł na każdym możliwym polu. Jego urzędnicy nie tylko dopuścili się zaniedbania sytuacji, ale też później przekazali złe informacje aliantom."*

## *„SKŁONNOŚĆ DO NIEWIERZENIA W OPOWIEŚCI GROZY*

*Kilka dokumentów Czerwonego Krzyża sugeruje, że organizacja ta byłą niechętna, przynajmniej początkowo, do uwierzenia w opowieści i pogłoski o nazistowskiej brutalności. Podobnie, jak ogół społeczeństwa, przedstawiciele Czerwonego Krzyża nie rozumieli prawdziwej skali nazistowskich zbrodni [...]"*

*„«Nie ma wątpliwości, że Czerwony Krzyż dał się zmanipulować nazistom» -mówi Radu Ioanid, dyrektor Międzynarodowego Programu Archiwalnego w Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie. «Nie ma wątpliwości, że zostali oszukani.»"[579]*

Oczywiście, jeśli wysoka liczba ofiar była spowodowana brakiem medykamentów lub niedoborem insektycydów (środków do zabijania roznoszących choroby wszy) i żywności z powodu zniszczeń i wojennej zawieruchy, to naziści nie mieli potrzeby obawiania się obecności inspektorów i wolontariuszy Czerwonego Krzyża w obozach, podobnie jak Brytyjczycy nie obawiali się ich pomagających w ruinach wschodniego Londynu po nalotach. Czy promotorzy Holokaustu wierzą, że członkowie Międzynarodowego Czerwonego Krzyża byli częścią antysemickiego, nazistowskiego, eksterminacyjnego spisku? Albo czy jego członkowie, pomimo odwiedzania obozów w czasie wojny i dostarczenia więźniom 973 tysięcy paczek (jak wynika z ich własnej ewidencji) po prostu nie dopatrzyli się żadnych dowodów masowego gazowania, palenia, „urządzeń zagłady" czy też żadnych nazistowskich działań, zmierzających do celowej eksterminacji Żydów?

Pomagając setkom tysięcy uchodźców, wolontariusze Czerwonego Krzyża niewątpliwie słyszeli opowieści o nazistowskiej brutalności i plotki o masowym gazowaniu, potraktowali je poważnie i mieli oko na dowody, które by je potwierdzały, ale nie dopatrzyli się niczego, co wskazywałoby, że owe pogłoski były prawdziwe. Pod koniec wojny w obozach takich ,jak Buchenwald widzieli oni duże ilości ciał, jednak ich własne raporty wskazują tu jako przyczynę epidemie chorób zakaźnych, z których opanowaniem mieli wielki problem nawet brytyjscy okupanci i sam Czerwony Krzyż. Dla przykładu, Brytyjczycy oszacowali, że więcej ludzi zginęło w Bergen-Belsen *po tym,* jak przejęli nad nim kontrolę, niż *przed* wyzwoleniem.

Siły żydowskie potępiają rewizjonistów, którzy zadają na temat Holokaustu rozsądne pytania, jak na przykład: *„Jak Holokaust mógł mieć miejsce pod nosem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża?"* Nic dziwnego, że chcą zdławić takie pytania, a ich autorów wtrącić do więzień. Ich wersja opowieści o Holokauście nie może wytrzymać takich pytań.

## Dlaczego brak dyskusji?

Oficjalni strażnicy Holokaustu prowadzą międzynarodową kampanię wyciszania niewygodnych pytań. Większość ludzi nigdy nawet nie usłyszy rewizjonistycznej wersji, ponieważ żydowskie siły dominują w mediach i blokują głównonurtowy dostęp do materiałów, które kwestionują ortodoksję Holokaustu.

Najpotężniejszą z tych sił jest ogólnoświatowa ADL, frakcja B'nai B'rith, która w USA przeznacza 37 milionów USD rocznie na zniesławianie tych, którzy krytykują Izrael lub kwestionują części opowieści o Holokauście. ADL instruuje swoich rzeczników, by nigdy nie dyskutowali na temat żadnego z aspektów Holokaustu. Jeśli ich wersja Holokaustu jest tak przytłaczająco udokumentowana, to dlaczego obawiają się oni wolnej i otwartej dyskusji?

Uczciwa debata pomiędzy arcykapłanami Holokaustu i rewizjonistami ujawniłaby, że ci drudzy nie są szaleńcami ani podżegaczami nienawiści, lecz ludźmi, którzy wysuwają uzasadnione pytania i argumenty bazujące na rzetelnych dowodach. Debata taka pokazałaby, że rewizjoniści nie zaprzeczają, że Żydzi, tak jak Japończycy w USA w czasie II wojny światowej, byli przetrzymywani w obozach koncentracyjnych. Rewizjoniści przyznają, że warunki panujące w europejskich obozach pod koniec wojny były opłakane i że wiele tysięcy Żydów zmarło w nich, głownie z powodu niedożywienia i chorób. Wreszcie, rewizjoniści również swobodnie przyznają, że miały miejsce masakry niewinnych cywilów, i że takie okropieństwa powinny być potępiane.

Rewizjoniści utrzymują, że podczas gdy Niemcy popełnili czyny, które są dziś klasyfikowane jako „zbrodnie wojenne", alianci, wśród których byli sowieci, byli ich winni w stopniu co najmniej równym. Rewizjoniści wskazują tu na umyślne alianckie bombardowania ogniowe ludności cywilnej oraz sowieckie masowe gwałty, wypędzenia i zabójstwa dokonane na milionach Niemców i przedstawicieli innych wschodnioeuropejskich narodowości (patrz *„Barnes Review"* Willisa Carto).[580] Zwracają także uwagę, że wiele zgonów w obozach koncentracyjnych w ostatnich latach wojny było spowodowanych alianckimi bombardowaniami linii kolejowych kluczowych dla transportu żywności i leków. Wskazują oni, że celowe niszczenie fabryk farmaceutycznych zwiększyło śmiertelność wśród niemieckich

cywilów, żołnierzy oraz więźniów obozów koncentracyjnych.

Podważenie popularnego spojrzenia na Holokaust nie równa się oczywiście wybaczeniu masowych mordów. Ci, którzy obalają powszechnie przyjętą koncepcję Holokaustu, mówią jasno, że postrzegają zbrodnie przeciwko niewinnym Żydom, czy też innym osobom, jako przestępstwo przeciw wartościom moralnym Cywilizacji Zachodniej. Rewizjoniści twierdzą po prostu, że Żydzi nie byli jedynymi ofiarami najstraszniejszej wojny w dziejach świata. Wielu rewizjonistów argumentuje również, że motywem straszliwej historii Holokaustu jest realizacja celów ekonomicznych i politycznych Izraela i organizacji żydowskich.

Gdy zacząłem poznawać wiele niepokojących faktów, które zakwestionowały mój sposób postrzegania Holokaustu, zapytałem sam siebie, w jaki sposób rozpoczęła się opowieść o nim i dlaczego jest ona tak wszechobecna ponad pięćdziesiąt lat od zakończenia II wojny światowej. Zwykle pod koniec każdej wojny jest wiele goryczy i nienawiści, ale w miarę upływu czasu histeria maleje i chłodne głowy zaczynają dominować. Jednak wydaje się, że dziś mamy więcej hałasu na temat niemieckich zbrodni wojennych, niż było go tuż po zakończeniu konfliktu. Zaledwie kilka miesięcy po zakończeniu wojny, amerykański senator Robert Taft potępił Międzynarodowy Trybunał Wojskowy, jako *„plamę na amerykańskiej karcie, której długo będziemy żałować."[581]* prezes Sądu Najwyższego USA, Harlan Fiske Stone, tak wypowiedział się o Justice Jacksonie, który opuścił sąd, by przewodzić trybunałowi:

*„Jackson wyjechał, by przewodniczyć linczowi w Norymberdze. Nie przeszkadza mi to, co robi nazistom, ale nienawidzę tego, jak udaje, że prowadzi sąd i działa zgodnie z prawem. To trochę zbyt świętoszkowate oszustwo w świetle moich staromodnych przekonań."[582]*

Pięćdziesiąt lat później próżno szukać choćby jednego amerykańskiego kongresmana, który ośmieliłby się potępić te procesy zbrodniarzy wojennych. Nawet jeśli któryś z nich potajemnie podziela tę opinię, to ma świadomość, że wypowiedzenie jej ściągnęłoby na jego głowę taki gniew, że jego kariera polityczna ległaby w gruzach.

Jaki jest więc powód tego, że holokaustowcy starają się, aby ta

historyjka była ciągle zakorzeniona w naszych umysłach i sercach?

## Motywy opowieści o Holokauście

*„Na siły alianckie wywierano nacisk w celu ustanowienia schronienia dla ocalałych Żydów w Palestynie. Utworzenie Izraela trzy lata po klęsce Niemiec było więc skutkiem Holokaustu."[583]* - artykuł na temat Holokaustu w Encarta Encyklopedia autorstwa Raula Hilberga, czołowego żydowskiego historyka Holokaustu

Podczas każdej wojny występuje propaganda wojenna. We współczesnych konfliktach stała się ona potężną bronią psychologiczną. Chociaż propaganda nie musi mieć związku z prawdą, można jej używać zarówno na własnych obywatelach, jak i na wrogach. W czasie I wojny światowej, brytyjskie Ministerstwo Obrony wydało depesze mówiące, że żołnierze niemieccy z radością nabijali na bagnety belgijskie niemowlęta, a ponadto, że gotowali ich ciała, by pozyskać fosforany stosowane do wyrobu amunicji. Po wojnie brytyjskie Ministerstwo Obrony potwierdziło, że opowieści te były rażącymi kłamstwami.

Podczas II wojny światowej, w dobie rozwoju radia, kinematografii i masowo wydawanych gazet i czasopism, propaganda stawała się potężniejsza i coraz bardziej wyrafinowana. Żydzi, którzy posiadali znaczne wpływy w amerykańskich i brytyjskich mediach, zaczęli w latach trzydziestych rozprzestrzeniać opowieści o niemieckich zbrodniach, a ich eskalacja nastąpiła wraz z nadejściem wojny. Jak wskazuje rewizjonistyczny *„Barnes Review"[584]* , podobnie jak w czasie I wojny światowej oskarżano Niemców o gotowanie niemowląt, teraz zostali oni oskarżeni o produkowanie mydła z ciał swoich zamordowanych ofiar. Tym razem jednak pokonanie kłamliwej historii o mydle zajęło prawdzie historycznej prawie pół wieku, a to oburzające kłamstwo jest nadal często powtarzane.

Jako student, w piwnicy biblioteki Uniwersytetu Stanowego w Luizjanie, przeanalizowałem bardzo wiele czasopism opublikowanych w latach 1945-1950 i znalazłem przekonujące dowody na to, dlaczego propaganda nie ustała po zakończeniu wojny. Ledwie w Europie ucichły działa, a rozpoczęła się nowa wojna, która była kluczowa dla ogólnoświatowej społeczności żydowskiej. Rozpoczęła się

masowa żydowska inwazja na Palestynę i będąca jej konsekwencją wojna o utworzenie syjonistycznego państwa Izrael. Jej sukces w dużym stopniu zależał od opowieści o Holokauście. W swoim artykule dla *„Encarta Encyklopedia"*, Raul Hilberg trafnie opisuje utworzenie Izraela jako „skutek Holokaustu". Właściwie utworzenie Izraela było nie tyle skutkiem Holokaustu, co *opowieści o nim.* Realia Holokaustu nie były tak ważne, jak przekonanie, że Holokaust *był.*

Istnieją obecnie istotne historyczne pytania dotyczące zatopienia „Maine", poprzedzającego wojnę hiszpańsko-amerykańską; Incydentu w Zatoce Tonkińskiej, poprzedzającego wielkie amerykańskie zaangażowanie w Wietnamie, a także tego, czy zatopiona przez Niemców w czasie I wojny światowej „Lusitania" przewoziła nielegalnie amunicję. Znaczenie tych decydujących incydentów leży bardziej w ich postrzeganiu przez ludzi, niż w ich faktycznych przyczynach. Podobnie jest z Holokaustem. Syjonistyczny sen o Izraelu potrzebował „holokaustu" - najbardziej potwornej zagłady, jaką można sobie wyobrazić - by zrealizować swoje cele.

Współczesny Izrael nie mógłby powstać bez historyjki o „sześciu milionach". Utworzenie państwa żydowskiego zależało od masowego napływu do Palestyny Żydów z całego świata i udanej wojny terrorystycznej przeciwko zarówno Brytyjczykom, którzy administrowali tym regionem z upoważnienia Ligi Narodów, jaki i rdzennym mieszkańcom. Przesiedleńcze populacje żydowskie z Europy były olbrzymim źródłem imigracji do Palestyny. Gdyby nie ta inwazja, wątpliwe jest, czy stosunkowo niewielka przedwojenna populacja żydowska zamieszkującą tę ziemię zdołałaby wyrwać ster władzy z rąk Brytyjczyków i tubylczych Palestyńczyków.

Syjonistyczny przewrót wojskowy w Palestynie wymagał ogromnego gospodarczego, militarnego i politycznego wsparcia z całego świata. Pociągnęło to za sobą terroryzowanie palestyńskiej większości, wysiedlanie jej z domów i ziem oraz odbieranie jej praw obywatelskich i politycznych. Tylko utrwalenie opowieści o Holokauście mogło usprawiedliwić te przestępstwa w oczach świata. Sympatia do Żydów, powodowana wspomnieniami o Holokauście, sprawiła, że przestępstwa przeciwko Palestyńczykom, obojętnie jak niesprawiedliwe, wydają się błahe.

Historyjka o Holokauście wygenerowała dziesiątki miliardów do-

larów pomocy od USA i nawet większe kwoty w formie odszkodowań od Niemiec. Być może, najważniejsze jest to, że Holokaust był paliwem, które wznieciło płomień żydowskiego syjonizmu na całym świecie. Recital Holokaustu zjednoczył ogólnoświatowe żydostwo i wywołał ogromne pieniężne i polityczne wsparcie niezbędne do utworzenia i utrzymania Izraela. Po pięćdziesięciu latach niemal nieprzerwanego konfliktu z Palestyńczykami i arabskimi sąsiadami, Izrael nadal opiera się głównie na amerykańskim i niemieckim wsparciu. Izrael jest corocznie największym odbiorcą amerykańskiej pomocy zagranicznej zupełnie tak, jak było od momentu jego powstania. Ciągłe rzępolenie na strunach Holokaustu sprawia, że pieniądze stale napływają zarówno od Żydów jaki i nie-Żydów i usprawiedliwia każdą niesprawiedliwość popełnioną przeciwko Arabom.

Nahum Goldmann, prezes Światowego Kongresu Żydów, napisał popularną książkę pod tytułem *„Żydowski paradoks"*, opublikowaną przez Grosset & Dunlap w 1978 roku. Goldmann pisze o dramatycznym wpływie niemieckich reparacji dla Izraela:

*„Niemcy będą musieli zapłacić w sumie 80 miliardów [...] Bez niemieckich reparacji, które zaczęły napływać w pierwszych dziesięciu latach państwowości, Izrael nie miałby połowy obecnej infrastruktury: wszystkie pociągi i statki w Izraelu są niemieckie, to samo tyczy się sieci energetycznych i większości izraelskiego przemysłu [...] podobnie jest z emeryturami wypłacanymi ocalałym. Dzisiejszy Izrael corocznie otrzymuje setki milionów dolarów w niemieckiej walucie [...] W niektórych latach sumy pieniędzy otrzymywanych przez Izrael od Niemiec były dwa lub trzy razy większe niż datki od międzynarodowego żydostwa."[585]*

W tej niezwykłej książce Goldmann przyznaje, że nawet w czasie wojny syjoniści planowali procesy wojenne i reparacje od Niemiec:

*„Podczas wojny Światowy Kongres Żydów stworzył Instytut Spraw Żydowskich w Nowym Jorku (jego siedziba znajduje się obecnie w Londynie). Jego dyrektorami byli dwaj wielcy litewsko-żydowscy prawnicy - Jacob i Nehemiasz Robinsonowie. Dzięki nim Instytut opracował dwie zupełnie rewolucyjne idee: Trybunał Norymberski i*

*niemieckie reparacje."*

*„Zamysłem Instytutu było, aby Niemcy musiały płacić po klęsce [...] Niemieckie reparacje miały najpierw trafić do ludzi, którzy stracili swój dobytek przez nazistów. Ponadto, jeżeli - jak mieliśmy nadzieję - państwo żydowskie zostałoby utworzone, Niemcy mieli płacić odszkodowania umożliwiające ocalałym osiedlenie się w nim. Po raz pierwszy idea ta została przedstawiona w czasie wojny, w trakcie konferencji w Baltimore."[586]*

Procesy Norymberskie były przedstawiane opinii publicznej jako alianckie starania o wymierzenie sprawiedliwości zbrodniarzom wojennym. W *„Żydowskim paradoksie"* Goldmann przyznaje, że pomysł Procesów Norymberskich i niemieckich reparacji nie został wynaleziony przez aliantów, lecz przez syjonistów, przed jakimikolwiek dowodami Holokaustu oraz że odszkodowania będą kluczowe dla utworzenia Izraela.

Od czasu II wojny światowej historyjka o Holokauście wygenerowała dziesiątki miliardów dolarów od Stanów Zjednoczonych i nawet większe kwoty niemieckich odszkodowań. Oszałamiająca suma, spokojnie przekraczająca 150 miliardów USD, była z pewnością potężnym motywem utrwalenia i przerysowania opowieści o Holokauście przez Izrael i światowy syjonizm.

Inny możliwy motyw podtrzymywania przy życiu propagandy stał się dla mnie oczywisty po tym, jak przeczytałem stosy magazynów z lat czterdziestych w bibliotece Uniwersytetu Stanowego w Luizjanie. Znalazłem liczne opowieści przewidujące odrodzenie umocnionego nazizmu. Wiele z nich stwierdzało fantazyjnie, że istnieją tajne zapasy złota, z których zostanie sfinansowany ruch neonazistowski w Niemczech i na całym świecie, włączając w to Północną i Południową Amerykę.

Skojarzenie Holokaustu z nazizmem było z pewnością najbardziej efektywnym sposobem ganienia filozofii narodowosocjalistycznej. Holokaust, oczywiście, nie tylko gani nazistów, ale i izoluje Żydów od praktycznie wszelkich przejawów krytyki. Jest to także broń psychologiczna w rękach kierowanego przez Żydów ruchu egalitarnego, gdyż massmedia zdają się nigdy nie przegapiać okazji do po-

wiązania rasowego sposobu myślenia z nazistowskimi horrorami (z wyjątkiem oczywiście żydowskich rasistowskich okropieństw przeciwko Palestyńczykom).

Doskonaląc opowiastkę o Holokauście, zdominowane przez Żydów media znalazły chętnych współpracowników w alianckich rządach. Pod koniec wojny, gdy Europa leżała w gruzach, dziesiątki milionów było martwych, a pół kontynentu znalazło się pod komunistyczną tyranią, poddanie w wątpliwość sensu udziału w, początkowo wyłącznie, polsko-niemieckiej wojnie, wydaje się być usprawiedliwione. Opowiastka o Holokauście zapewniła tutaj silne emocjonalne uzasadnienie.

Będąc na studiach, lubiłem czytać opowiadania kryminalne Raymonda Chandlera. Badając Holokaust, przypomniałem sobie, że zakładając sprawę karną, prokuratura wykazuje, że pozwany ma motyw do popełnienia przestępstwa i możliwości jego dokonania. Potężne żydowskie interesy z pewnością miały motyw, by stworzyć i wypromować opowieść o Holokauście w jej najbardziej skrajnej wersji, a wraz z ich medialną dominacją, z pewnością miały do tego możliwości.

Istnieją dosłownie tysiące książek koncentrujących się na aspektach Holokaustu oraz niezliczone artykuły prasowe, przemówienia, kazania, filmy dokumentalne, powieści, spektakle teatralne i filmy opowiadające nam o jego potwornościach. Przeważająca większość autorów poruszających tę tematykę- to Żydzi. Czy jest prawdopodobne, że Żydzi, którzy święcie wierzą w niewypowiedziane okropieństwa Holokaustu, mogli pisać na jego temat obiektywnie? Czy Elie Wiesel mógłby napisać obiektywną uwagę o nazistowskich Niemczech lub o Holokauście albo, czy Adolf Hitler, gdyby żył, mógłby napisać coś bezstronnego o Wieselu i II wojnie światowej?

Elie Wiesel pisze:

*„Każdy Żyd, gdzieś w swoim jestestwie powinien wygrodzić strefę nienawiści - zdrowej, męskiej nienawiści - do tego, co uosabia Niemiec i tego, co trwa w Niemcu. W przeciwnym razie byłaby to zdrada nieżyjących."[587]*

Wyobraźcie sobie, że Rosjanin ocalały z morderczych Gułagów,

zarządzanych przez żydowski bolszewizm, złożył oświadczenie tej treści:

*„Każdy Rosjanin, gdzieś w swoim jestestwie powinien wygrodzić strefę nienawiści - zdrowej, męskiej nienawiści - do tego, co uosabia Żyd i tego, co trwa w Żydzie. W przeciwnym razie byłaby to zdrada nieżyjących."*

Nie wierzę, że zdobyłby on Nagrodę Nobla. W rzeczywistości, w dzisiejszej Europie zostałby on uwięziony i okrzyknięty złym antysemitą.

Prawdziwa potęga opowieści o Holokauście leży w ludzkich emocjach wywoływanych przez nią. To właśnie płaczliwe wspominki starych żydowskich ocalałych, zalotne słówka Anne Frank, fotografie i kroniki filmowe ukazujące wynędzniałe i zmasakrowane ciała są zakorzenione w świadomości nas wszystkich. To obrazowy zapis, który jest prawdziwym „dowodem" Holokaustu, gdyż wszyscy widzieliśmy jego ofiary w strasznych scenach śmierci. Jednakże można by przedstawić podobne obrazki z wielu wojen. Widzieliśmy miliony ofiar komunizmu za czasów Armii Czerwonej Trockiego lub stalinowskich czystek. Widzieliśmy tysiące kobiet i dzieci, które zginęły w brytyjskich obozach koncentracyjnych podczas wojen burskich. Widzieliśmy szczątki dziesiątek tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci, które spłonęły żywcem w Dreźnie i Hamburgu. Widzieliśmy pola śmierci w Kambodży i krwawe dżungle w Ruandzie. Ale nie oglądamy tych ofiar na fotografiach i filmach dzień po dniu, rok po roku. Wszystkie te inne ofiary wojen nie mają wielomilionowego pomnika pośród zabytków Waszyngtonu, politycznego lobby ani hollywoodzkich promotorów. Pamięć o nich nie pasuje do programu tych, którzy decydują, co opinia publiczna będzie oglądać i słuchać.

W nadchodzącym stuleciu, wraz z łatwiejszym i szybszym przepływem informacji, wielu ludzi zakwestionuje wiele z podstaw opowieści o Holokauście. Błędy i kłamstwa runą pod krzyżowym ogniem analizy intelektualnej. Każdy dzień odkrywa historię coraz bardziej, co staje się coraz bardziej nie do zniesienia. Prawda narasta stopniowo. Terror i zagłuszanie już nie wystarczą, by zablokować jej postęp. Pewnego dnia naga prawda zatriumfuje.

Nie mogę z absolutną pewnością stwierdzić, że niektóre fragmenty opowieści o Holokauście wcale się nie wydarzyły, jak twierdzą czołowi „eksterminacjoniści". Z pewnością jednak mamy obecnie dość sprzecznych dowodów i rozsądnych pytań, by rozpocząć kompletne i otwarte dochodzenie i debatę na temat dogmatu Holokaustu.

Nie poznamy całej prawdy, dopóki w kwestii Holokaustu nie będą dozwolone odmienne opinie i swobodne pytania. Ci historycy i uczeni, którzy mają wątpliwości co do poszczególnych aspektów ortodoksji Holokaustu, muszą mieć możliwość badania i analizowania, a następnie prezentowania swoich odkryć bez obaw przed odwetem rodzaju tego, jaki spotkał Davida Irvinga.

Po zbadaniu i zakwestionowaniu niektórych elementów opowieści o Holokauście, zdałem sobie sprawę, że ci, którzy kwestionują jego części, nie mają wcale mniej racji niż ci, którzy kwestionują powszechnie przyjętą wersję o samotnym zabójcy Kennedy'ego. Różnica polega na tym, że mamy mniej następstw politycznych, ekonomicznych, społecznych czy też religijnych, kiedy kwestionujemy ustalenia Komisji Warrena. Zadawanie istotnych pytań na temat poszczególnych aspektów opowieści o Holokauście ściągnie na pytającego niepohamowany gniew tych, którzy dominują w mediach i którzy wspierają Izrael. Osobiście już drogo zapłaciłem za swój bunt, a ta książka prawdopodobnie będzie mnie kosztowała jeszcze więcej. W Ameryce, jeśli badacz ośmiela się publikować a następnie publicznie omawiać zagadnienie, to może to dla niego skutkować utratą środków do życia, a nawet fizycznym zagrożeniem. W Kanadzie i Europie jest to równoznaczne z anulowaniem tytułów naukowych, utratą zatrudnienia i reputacji, a w dodatku uwięzieniem i napaściami fizycznymi.*

Kiedy piszę te słowa, dotarła do mnie wiadomość, że francuski nacjonalistyczny przywódca Jean-Marie Le Pen został skazany przez francuski sąd na karę grzywny rzędu tysięcy dolarów, za zwyczajne stwierdzenie podczas rozmowy z dziennikarzem, że komory gazowe były „dopiskiem" do II wojny światowej.[588] Sir Winston Churchill w swojej monumentalnej, sześciotomowej *„Drugiej wojnie światowej"[589]* nie wspomniał o komorach gazowych, nawet w przypisie. To samo można powiedzieć o *„Krucjacie w Europie"[590]*

*por. z przypadkiem dr Dariusza Ratajczaka w Polsce - dop. tłum.

Eisenhowera. Być może syjoniści zorganizują pośmiertny sąd nad tymi dwoma mężczyznami, którzy nie oddali należnego hołdu świętemu Holokaustowi. Po komentarzu Le Pena, europejski dyrektor Centrum Szymona Wiesenthala domagał się od Parlamentu Europejskiego zawieszenia jego immunitetu, aby móc go oskarżyć i uniemożliwić mu start w wyborach.[591]

Społeczeństwo, które nie zezwala na otwartą dyskusję, dochodzenie i debatę, nie jest wolne. Im większy strach przed władzą i mediami, tym intensywniejsze tłumienie. W przypadku niepoprawnych politycznie poglądów na temat Holokaustu, strach ten osiągnął histeryczne rozmiary.

Władza i establishment medialny obawiają się pewnych idei i tłumią je nie dlatego, że są one słabe, lecz dlatego, że są one potężne; nie dlatego, że idee te są łatwe do obalenia, ale dlatego, że są one przekonujące. Jeśli naprawdę byłyby one słabe, nie byłoby pilnej potrzeby tłumienia ich. Jeśli chcemy poznać prawdziwą historię Holokaustu, musi istnieć wolność dociekania, kwestionowania i wątpienia.

Jeśli jest jakaś rzecz, której nauczyłem się podczas swojej kariery politycznej, to jest to kwestionowanie. Musimy mieć wolność słowa i prasy, wolność dociekania i dyskusji. Zanim będziemy wiedzieli, co jest prawdą a co nie, co jest faktem a co fikcją, musimy wysłuchać wszystkich stron. Odnosi się to do wszystkich kwestii, włączając w to zjawisko, które wywołuje tak niesamowita histerię: Holokaust, pisany przez wielkie „h".

Holokaust coraz bardziej przybiera wymiar religii. Jest to rodzaj motywu śmierci i odkupienia, który ucieleśnia się w niewinnych, mordowanych ludziach powstających w aurze niepodważalnej świętości. Mamy sanktuaria - odnowione obozy koncentracyjne, do których ciągną pielgrzymki, pisma święte pełne świętych i grzeszników oraz świątynie, takie jak Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie. Każdy, kto kwestionuje tu choćby najmniejszy szczegół, jest heretykiem, który zasługuje co najmniej na pogardę i wyśmianie, ale - co bardziej korzystne - na zrujnowanie życia i uwięzienie. Pisma bluźnierców muszą być skonfiskowane i spalone. Jeżeli heretyckie dzieła w jakiś sposób, nawet w niewielkim stopniu, odnajdą drogę do odbiorców, autorzy i ich prace muszą być systematycznie poniżani i

ośmieszani.

Holokaust nie tylko zaczyna być traktowany w kategoriach religijnych, ale też stał się ogromnym światowym przedsiębiorstwem generującym miliardy dolarów. Opowiastka o nim jest źródłem miliardów dolarów reparacji od Niemiec, kolejnych miliardów amerykańskiego wsparcia i następnych miliardów w postaci tego, co może być zdefiniowane jedynie jako ogromne i potężne pociski szantażu. Norman Finkelstein, którego rodzice przeżyli Holokaust, napisał książkę ilustrującą cały proces, zatytułowaną *„Przedsiębiorstwo holokaust"*. W niedawnym wywiadzie dla magazynu *„Counterpunch"* powiedział on dość odważnie, że boryka się z zaciętymi atakami ze strony ADL i innych potężnych organizacji żydowskich.

*„Rzecznik Światowego Kongresu Żydów zasugerował, że powinien pan być wdzięczny organizacjom takim jak ta, za odszkodowanie, które otrzymali pańscy rodzice. Czyż nie ma trochę prawdy w tym, że gdyby nie kampanie na rzecz wzrostu świadomości prowadzone na tych zwłokach, to ocalali z Holokaustu nie dostaliby wcale żadnych odszkodowań?"*

*„Szczerze, to te organizacje przywodzą mi na myśl stwierdzenie mojej starej matki, że to nie przypadek, że Żydzi wymyślili słowo «chucpa». One kradną, i używam tego słowa umyślnie, 95% pieniędzy przeznaczonych dla ofiar nazistowskich prześladowań, a następnie rzucają ci kilka okruchów, mówiąc, byś był wdzięczny. Ciężko upaść niżej, niż obracać kolosalne cierpienie narodu żydowskiego podczas II wojny światowej w maszynkę do wyłudzania pieniędzy. Naprawdę myślę, że nawet Julius Streicher (czołowy antysemicki wydawca w Niemczech lat trzydziestych), gdyby wydawał dziś swój «Der Stürmer», nie dałby rady wyczarować wizerunku Żydów ograbiających swoich zmarłych, a to dokładnie to, co robi ta banda nędznych oszustów. Zhańbili pamięć o cierpieniu Żydów, zmieniając ją w maszynkę do wyłudzania pieniędzy. Jeśli ktoś ma co do tego wątpliwości, to chciałbym się odwołać do niedawnego artykułu w «London Times», zatytułowanego «Szwajcarska gotówka z holokaustu okazuje się być mitem», który pokazuje, że wszystkie zarzuty przeciwko szwajcarskim bankom były fantazjami holokaustowych szwindlerów. Po przekształceniu żydow-*

*skiego cierpienia w maszynkę do robienia pieniędzy, odmawiają natomiast autentycznym ofiarom tych wyłudzonych pieniędzy. Bardzo trudno wyobrazić sobie upadek moralny na poziom niższy od tego. Jeśliby ich wszystkich wsadzić za kratki, to nie byłaby to jeszcze, moim zdaniem, należyta kara."[592]*

Finklestein zwraca uwagę na to, że gdyby nie był Żydem, jego książka nie zostałaby w ogóle opublikowana.

*„Czy uważa pan, że «Przedsiębiorstwo holokaust» zostałoby opublikowane, gdyby nie to, że jest pan Żydem, synem ocalałych?"*

*„(śmiech) Nie, nie mam co do tego wątpliwości. Po pierwsze, ledwo udało mi się to opublikować, będąc synem ocalałych z Holokaustu. Gdybym nim nie był, nie miałbym żadnych szans. Zostałbym pogrzebany żywcem. Pewnego dnia rozmawiałem z kimś, kogo nie mogę wymienić z nazwiska w tym wywiadzie, kto spotkał się z wysokim urzędnikiem rządowym w Niemczech, którego obaj znamy. Mój przyjaciel zapytał go o kwestie poruszane w mojej książce dotyczące liczby ocalałych robotników przymusowych, i o to, czy rząd niemiecki wiedział, że liczby zostały rażąco zawyżone, aby uzasadnić wymuszanie ogromnych kwot pieniędzy. Jego odpowiedź brzmiała, że «oczywiście że wiemy, że to prawda», ale wcześniej już podjęto decyzję o przystaniu na szantaż, ponieważ «obawialiśmy się wybuchu w Niemczech silnych reakcji antysemickich»"*

Legenda Holokaustu żyje nadal, podsycając intensywną etniczną solidarność wśród Żydów i zbiorową nienawiść do gojów. Pośród nieŻydów przewlekła powtórka z opowiastki o Holokauście niszczy naszą najbardziej elementarną obronę przeciwko żydowskiemu suprematyzmowi.

Faktycznie, największym holokaustem zrodzonym z etnocentryzmu był masowy mord dokonany na dziesiątkach milionów chrześcijan przez prowadzonych przez Żydów bolszewików w Związku Radzieckim i Europie Wschodniej. To smutna ironia, że tak mało uwagi poświęca się tej zagładzie nad zagładami. W naszym wieku jednak wydarzenia i ich znaczenie są hierarchizowane przez żydowskich su-

prematystów. Terminologia Holokaustu odnosi się wyłącznie do żydowskich ofiar II wojny światowej. Żydowski Holokaust jest święcie odgrodzony od wszystkich innych ofiar. Są Żydzi, a dopiero potem jest reszta ludzkości - małe „g" - goje świata.

### Matka wszystkich holokaustów

Znacznie bardziej stosownie byłoby opisać jako holokaust całą II wojnę światową, aniżeli wyłącznie cierpienie Żydów. Zbombardowanie i spalenie najpiękniejszych europejskich miast i dzieł sztuki, śmierć dziesiątków milionów najdzielniejszych i najsilniejszych młodych mężczyzn oraz bezwzględne wysiedlenia, głodzenie, gwałty i morderstwa dziesiątek milionów niewinnych cywilów wszystkich narodowości i grup etnicznych Europy - oto największy holokaust, jak świat kiedykolwiek widział. Cywilizowany świat będzie odczuwał kulturowe i genetyczne efekty II wojny światowej przez wiele kolejnych pokoleń.

Jewish 'Declaration of War' Against Germany

Daily Express

JUDEA DECLARES WAR ON GERMANY

Mr. Churchill's Withering Attack On Premier

JEWS OF ALL THE WORLD UNITE

Brytyjski premier Neville Chamberlain ujął to zwięźle, mówiąc, że niemiecko-polski spór graniczny nie był wart krwi ani jednego angielskiego grenadiera. Wszyscy urodzeni w czasie konfliktu i już po nim dorastali w duchu rodzicielskiego i prasowego katechizmu „dobrej wojny". Jeśli śmierć 50 milionów ludzi jest dobrą wojną, to co właściwie jest złą? Naturalnie, te same siły, które rozpowszechniły Holokaust, podkreślały konieczność wojny, a Trybunał Norymberski obarczył ostateczną winą za wojnę Niemców. Chcąc zakończyć dwudziestoletnie polskie roszczenia do wschodnich terytoriów Niemiec, Niemcy najechały Polskę. W tej kwestii była to wojna o granice, przy minimalnych stratach w ludziach i niewielkim bombardowaniu miast i cywilów. Konflikt rozszerzył się po tym, jak Francja i Anglia wypowiedziały wojnę Niemcom i wkrótce była to wojna światowa, która ostatecznie stała się największą ludzką masakrą w historii (patrz *„Barnes Review"* Willisa Carto).[593]

W wielu krajach byli tacy, którzy chcieli wojny. Byli Niemcy, którzy szukali Lebensraum na wschodzie- Polacy, którzy woleli iść na wojnę, niż oddać wywłaszczone przez Wersal terytoria niemieckie- wśród Francuzów byli tacy, co zazdrościli swoim niemieckim rywalom, a pośród Brytyjczyków zaś ci, którzy obawiali się ekonomicznej, politycznej i militarnej potęgi zjednoczonej Europy. Te i inne siły pomogły stworzyć holokaust II wojny światowej.

Nie zapomnijmy też o pewnej innej grupie, która ponosi wielką odpowiedzialność za ten wojenny holokaust - o światowych siłach zorganizowanego żydostwa. W 1933 roku Światowy Kongres Żydów wypowiedział wojnę Niemcom.[594] Przez sześć kolejnych lat, w każdym Zachodnim narodzie, Żydzi potęgowali narodowe żale i paranoje. Drukowali szkalujące artykuły na temat Niemiec w prasie, którą posiadali bądź kontrolowali. Użyli w tym celu swojej ogromnej potęgi finansowej. Użyli swoich potężnych wpływów politycznych i medialnych, by agitować wojnę i wzniecać płomień nienawiści, płomień, który media podsycają nadal, 55 lat po wydarzeniu.

My, Amerykanie, wespół z Brytyjczykami, Niemcami, Francuzami, Polakami, Rosjanami, Włochami i innymi wymordowaliśmy miliony europejskich kobiet i dzieci, zabiliśmy i okaleczyliśmy wielu naszych młodych mężczyzn i spaliliśmy nasze najświętsze dzieła sztuki w naszej europejskiej kolebce kultury i cywilizacji. Kiedy byłem bardzo młody, przepełniało mnie poczucie winy za niewolnictwo i Jima Crowa. Obmyłem się z tej winy, gdy zdałem sobie sprawę, że nasza rasa dała ludzkości znacznie więcej niż wzięła. Gdy pojąłem realia II wojny światowej, poczucie winy przepełniło mnie ponownie, jednak tym razem nie z powodu tego, co moja rasa zrobiła innym, lecz tego, co wyrządziliśmy sami sobie. Ostatecznie, nie możemy za tę masakrę winić nikogo bardziej, niż siebie samych.

II wojna światowa była najbardziej wyniszczającym zjawiskiem w długiej historii europejskiej populacji. Komunizm zgwałcił pół Europy i rozpierzchnął się po całej planecie, mordując i zniewalając miliony, nim się wypalił. Po pyrrusowym zwycięstwie żydowscy suprematyści umocnili swoją władzę, co zaowocowało tym, że XXI wiek rozpoczyna się syjonistyczną hegemonią na najwyższych szczeblach władzy medialnej i politycznej. Pod koniec II wojny światowej, gdy żydowscy suprematyści najechali Palestynę, ich konfederaci w

Europie i Ameryce planowali inną formę inwazji na nasze ziemie - inwazję imigracyjną. We wczesnych latach XXI wieku możemy łatwo wyobrazić sobie czekającą nas demograficzną i genetyczną katastrofę. Starożytna nienawiść jest obecnie domeną ludzi, którzy :„nigdy nie zapominają i nigdy nie wybaczają".

Dziś, pomimo tego, że nasi żydowscy antagoniści stoją na progu całkowitego zwycięstwa, pracowicie kładąc fundamenty swojego Nowego Porządku Świata, to nadal nie ich moc jest tym, co nam zagraża. Jest tym nasza własna słabość. Naszą piętą achillesową okazała się być nasza naiwność. Gdy poznamy prawdę o Holokauście, taka naiwność się skończy i będziemy mogli jeszcze pokrzyżować plany unicestwienia europejskiej ludności.

My, ludzie Zachodu, nie możemy poświęcać naszych wrodzonych praw na ołtarzu Holokaustu.

# Rozdział 13

# Sterowana przez Żydów inwazja obcych

*"Dajcież mi waszych zmęczonych, waszych biedaków, Wasze zgromadzone tłumy, tęskniące,by odetchnąć wolnością..." - Emma Lazarus*

Napływ Europejczyków do Ameryki Północnej doprowadził do wyparcia rodzimych populacji indiańskich i ostatecznego zamknięcia ich w rezerwatach. Podobnie nieustępliwa imigracja żydowska do Palestyny, ona też była wbrew interesom Palestyńczyków, lecz stanowiła warunek przejęcia przez Żydów władzy w regionie; położyła fundamenty pod budowę państwa syjonistycznego.

Każde plemię, rasa bądź naród, który pragnie ocalić własną kulturę, interesy wspólnoty i suwerenność musi zachować status dominującego w regionie, który zamieszkuje. Większość państw rozumiała ten fakt zasadniczo od czasu najwcześniejszych cywilizacji i każdy współczesny kraj dążył do restrykcyjnej kontroli własnych granic i imigracji.

Większość Amerykanów postrzega historię indiańskiego oporu wobec kolonizacji za moralnie uzasadnioną, a jednak niektórzy z nich uważają próby ocalenia naszych unikalnych genów i kultury przed imigracją pozaeuropejską za karygodne. Pomimo to, na prze-

kór szerzącej się propagandy multikulturalizmu i reklamowanych przez media uciech różnorodności, sondaże opinii publicznej w Ameryce ukazują nieprzepartą opozycję wobec nieograniczonej imigracji. Podobne nastawienie występuje w każdym europejskim kraju i ośmielę się stwierdzić, że większości etniczne we wszystkich państwach na ziemi podzielają ten punkt widzenia. Jest to tak naturalne u ludzi, jak ich pragnienie jedzenia i picia.

Dopiero Akt Imigracyjny z 1965 roku, którego wydaniem Kongres Stanów Zjednoczonych zignorował wolę większości, rozpoczął politykę dyskryminacji potencjalnych imigrantów z Europy i otworzył bramy na masową imigrację pozaeuropejską. Od tego czasu rząd federalny okazywał coraz mniejsze chęci egzekwowania naszych praw imigracyjnych i pilnowania naszych granic. Polityka ta poskutkowała zalewem niebiałych imigrantów legalnych i nielegalnych. To oraz niski wskaźnik urodzeń białych zmieniły populację Ameryki z 90% europejskiej we wczesnych latach sześćdziesiątych, do mniej niż w 70% europejskiej pod koniec XX wieku. Biuro Spisu Ludności przewiduje, że do połowy wieku XXI, gdy wielu czytających tę książkę osiągnie wiek średni, staniemy się mniejszością w Stanach Zjednoczonych. Euroamerykanie są już mniejszością w większości dużych miast i zdecydowanie ulegają przewadze liczebnej imigrantów w Kalifornii i Teksasie.* Rozwiązania podobne do tych zastosowanych w Stanach, wprowadziły wielkie liczby nie-Europejczyków do Kanady, czarnych do Wielkiej Brytanii, północnych Afrykanów i Azjatów do Francji, Turków do Niemiec i mieszańców różnych ras do Skandynawii, Hiszpanii oraz Włoch.

Gdy wzrastała moja rasowa świadomość, stawało się dla mnie jasne, że nowe postępowanie imigracyjne w Stanach Zjednoczonych i Europie spowoduje ogromne szkody społeczeństwom Zachodnim. Wkrótce po zmianie polityki imigracyjnej odnotowano eskalację problemu przestępczości we wszystkich krajach, które owa zmiana dotknęła. Ucierpiała jakość edukacji, wzrosły problemy związane z pomocą społeczną. Jako że planowana transformacja rasowa przyspiesza, dolegliwosci te osiągną katastrofalne rozmiary.

Co poszczególne grupy mogły zyskać na tym demograficznym Ar-

*Według danych z Biura Spisu Ludności (US Census), na dzień 1 lipca 2011, 50,4% dzieci poniżej 1 roku życia w USA stanowili nie-biali. Dla porównania, w kwietniu 2010 odsetek ten wynosił 49,5% - dop. tłum.

magedonie? Pojedynczy obcokrajowcy, którzy mogli skorzystać na warunkach ekonomicznych zapewnianych przez społeczeństwa Zachodnie, nie mogli im zbytnio zaszkodzić, przebywając poza nimi. Kiedy przyjrzałem się bojom o prawo imigracyjne toczonym w Ameryce przez ostatnie sto lat, siła napędowa stojąca za otwarciem amerykańskich granic stała się oczywista: było nią zorganizowane żydostwo, usobione przez Emmę Lazarus, której słowa przytoczyłem na początku rozdziału.

Do czasu, gdy znalazłem się jako młodzik w szkole średniej, byłem już przekonany, że masowa, pozaeuropejska imigracja stanowi największe krótkoterminowe i długoterminowe zagrożenie dla Ameryki, którą kocham. Dostrzegałem, że jeśli Akt z 1965 roku nie zostanie uchylony, to stanie się ostatecznym gwoździem do trumny mojego kraju. Duża część materiału, który czytałem, wskazywała na długą historię zorganizowanych wysiłków żydostwa mających radykalnie zmienić amerykańskie przepisy imigracyjne. Skontaktowałem się z Drew Smithem, sędziwym prawnikiem z Nowego Orleanu, który napisał książkę "*The Legacy of the Melting Pot*" i zdążył mnie wiele nauczyć w kwestii imigracji.[595]

Smith i ja spotkaliśmy się pewnego deszczowego dnia po moich zajęciach w biurze Rady Obywateli. Wyjaśnił mi historię amerykańskiego prawa imigracyjnego. Po zacytowaniu wersów Emmy Lazarus znajdujących się na Statule Wolności, zapytał: "*Komu mogło zależeć na tym, żeby Amerykę zalała fala «nędznych wyrzutków»?*" Odparł prędko na własne pytanie: "*Leżało to w interesie zgranego narodu, który używa solidarności rasowej niczym broni, broni, którą posiadać chce tylko dla siebie. Wysiłki na rzecz zmiany amerykańskich przepisów imigracyjnych oraz ostatecznego wyrugowania europejskiej większości poczynione zostały niemal wyłącznie przez Żydów*".

Smith wytłumaczył mi, że Emma Lazarus - jak wielu pozostałych działaczy pro-imigracyjnych - była żydowską aktywistką, która wspierała z jednej strony żydowskie, syjonistyczne państwo w Palestynie, a z drugiej "różnorodność" w Ameryce. Zwrócił moją uwagę na to, że Żydzi zmienili nawet obecne znaczenie Statuy Wolności. Ten piękny kolos w barwach jadeitu pierwotnie nie miał nic wspólnego z tematem imigracji i wyprzedzał w czasie powstanie Centrum Imigracyjnego na Ellis Island. Był on darem od Francji mającym

upamiętnić amerykańską rewolucję, nie zaś czcić "nędznych wyrzutków" dobijających do amerykańskich wybrzeży. Należy zaznaczyć, że ta wspaniała statua europejskiej kobiecości nie spogląda na Afrykę, Azję, czy Amerykę Południową, tylko na ziemię, która ją zrodziła, na Francję i samą Europę.

Emma Lazarus najbardziej znana była ze swych potępieńczych tyrad przeciwko rosyjskim pogromom będącym następstwem zabójstwa cara Aleksandra II w 1881 roku. Cóż za ironia: żydowska suprematystka oddana sprawie stworzenia elitarnego, żydowskiego państwa w Palestynie dążyła jednocześnie do przemiany Ameryki w przytułek dla wyrzutków tego świata. Drew Smith posiadał wiele książek na temat imigracji, w tym autorstwa kilku Żydów, w których podkreślał istotne fragmenty. Pożyczałem je i zgłębiałem się w nie z pasją.

Organizacje żydowskie takie,jak Amerykański Kongres Żydowski, przodowały (i wciąż przodują) w wysiłkach na rzecz liberalizacji amerykańskich przepisów imigracyjnych i przełamania restrykcyjnej legislacji. W latach 1921, 1924 i 1952 Kongres przegłosował uchwały, które zwyczajnie podtrzymywały rasowe status quo w Ameryce. Co dość ciekawe, nawet pomimo iż Angloamerykanie stanowili wtedy znaczącą większość zarówno wśród ludności amerykańskiej, jak i w Kongresie, nie próbowali oni zwiększać własnego odsetka populacji, lecz po prostu pragnęli sprawiedliwie zachować status quo każdej grupy. We wczesnych bitwach legislacyjnych Żydzi byli naczelnymi orędownikami otwartej imigracji i gwałtownie sprzeciwiali się ustawom, które utrzymałyby status Ameryki jako kraju etnicznie europejskiego i chrześcijańskiego. W Izbie Reprezentantów, Adolph Sabath, Samuel Dickstein i Emanuel Celler prowadzili walkę o niekontrolowaną imigrację, podczas gdy w Senacie wspierali ich w tym Herbert Lehman i Jacob Javits.

W czasie owych wczesnych potyczek, reprezentant Leavitt jasno podkreślił ów żydowski udział w swych uwagach do Kongresu:

*"Instynkt narodowego i rasowego przetrwania nie powinien być potępiany... Nikt nie powinien rozumieć lepiej pragnienia Amerykanów, by Ameryka była nadal amerykańska, niż dżentelmen z Illinois [Pan Sabath], który prowadzi atak na tę wartość albo dżentelmeni z Nowego Jorku - Pan Dickstein, Pan Jacobstein, Pan Celler i Pan*

*Perlman.*

*Należą oni do jednego, wielkiego narodu historycznego, który zachował swą tożsamość rasową przez wieki, ponieważ wierzyli oni naprawdę, że są narodem wybranym, z pewnymi ideałami, które powinni zachować i świadomością, że utrata tożsamości rasowej oznacza zmianę tych ideałów. Fakt ten powinien sprawić, że z łatwością oni, jak i większość pozostałych aktywnych oponentów wartości omawianych w tej debacie, zrozumieją nasz punkt widzenia i odczują do niego sympatię, jako że nie jest on tak skrajny, jak w przypadku ich rasy, lecz jedynie domaga się, żeby domieszka pozostałych narodów zachowała takie proporcje i liczby, aby zmiana rasowych właściwości nie przeważyła nad asymilacją do idei zarówno władzy, jak i krwi".[596]*

*(Stenogram prac Kongresu, 12 kwietnia 1924)*

Socjolog Edward A. Ross w wydanej przez siebie w 1914 roku istotnej książce "*The Old World in the New: The Significance of Past and Present Immigration to the American People*", cytuje słynnego, pro-imigracyjnego działacza Izraela Zangwilla, sugerującego, że Ameryka jest idealnym miejscem na zrealizowanie żydowskich interesów. Ross pisze wtenczas dosadnie na temat wpływów żydowskich:

*"Zatem Żydzi mają ogromny interes w polityce imigracyjnej, stąd ich dążenie do kontroli tej polityki w Stanach Zjednoczonych. Jakkolwiek sami stanowią zaledwie 1/7 naszej imigracji, to walczą w sprawie Ustawy o Komisji Imigracyjnej... Systematyczna kampania w gazetach i magazynach na rzecz obalenia wszystkich argumentów za restrykcją i uspokojenia obaw natywistów jest prowadzona przez jedną rasę i dla jednej rasy. Hebrajskie pieniądze stoją za Narodowo-Liberalną Ligą Imigracji i jej rozlicznymi publikacjami.[597]*

W roku 1924 Kongresman Knud Wefald wskazał na komunistyczne powiązania wielu żydowskich imigrantów i oświadczył, że wielu Żydów *"nie ma żadnej sympatii do naszych tradycyjnych, amerykańskich ideałów".*

*"Przywództwo naszego życia intelektualnego w wielu jego sferach przejęte zostało przez tych szczwanych przybyszów, którzy nie mają żadnej sympatii do naszych tradycjnych, amerykańskich ideałów... [są tymi], którzy wykrywają nasze słabostki i zlatują się do nich i*

*zarabiają majątki na niedźwiedzich przysługach, których nam udzielają. Cała nasza branża rozrywkowa została przejęta przez ludzi, którzy przybyli tu na fali imigracji z południowej i wschodniej Europy. Produkują oni okropne filmy i piszą wiele książek, które czytamy, a także edytują nasze magazyny i pisma".[598]*

(Stenogram z wystąpienia kongresowego, 12 kwietnia 1924)

Ostatnią ważną uchwałą kongresową, która przeszła, by chronić status quo Ameryki, była ustawa Waltera - McCarrana z 1952 roku. Kongresową opozycję reprezentowała żydowska trójca - Celler, Javits i Lehman. Każda wpływowa organizacja żydowska (jak również Komunistyczna Partia Stanów Zjednoczonych) także wyraziła swój sprzeciw, w tym Amerykański Komitet Żydowski, ADL, Krajowa Rada Żydowskich Kobiet i tuziny pozostałych. Podczas debaty kongresowej Francis Walter spostrzegł, że jedyna organizacją obywatelską, która wystąpiła przeciw całemu projektowi ustawy, był Amerykański Kongres Żydowski. Z kolei reprezentant Celler komentował, że Walter: *"Nie powinien był przeceniać, jak to zrobił, ludzi określonego wyznania, którzy sprzeciwili się uchwałom."[599]*

Kiedy żydowski sędzia Simon Rifkind zeznawał przeciwko ustawie podczas rozprawy łącznej, podkreślił, iż reprezentuje: *"cały kolektyw religijnej i świeckiej opinii we wspólnocie żydowskiej, od skrajnej prawicy po skrajną lewicę".[600]*

Wstrząsnęły mną odważne uwagi kongresmana ze stanu Missisipi, Johna Rankina, wypowiedziane podczas tej debaty. Dziś podobne komentarze ze strony polityka sprowadziłyby na niego lawinę ataków, którą tylko niewielu zdołałoby znieść.

*"Skarżą się na dyskryminację. Wiecie, kto jest dyskryminowany? Biali chrześcijanie w Ameryce, ci, którzy zbudowali ten kraj... mam na myśli białych chrześcijan zarówno z Północy, jak i z Południa.*

*Komunizm jest rasowy. Mniejszość rasowa przejęła kontrolę nad Rosją oraz nad jej państwami satelickimi, takimi jak Polska, Czechosłowacja i wieloma innymi, które mógłbym wymienić.*

*Byli oni wyrzucani z praktycznie każdego kraju w Europie w latach minionych i jeżeli będą nadal wzniecać rasowe problemy w tym kraju i próbować narzucić swój komunistyczny program chrześcijańskiemu narodowi Ameryki, to aż strach pomyśleć, co ich może tutaj spotkać".[601]*

Wreszcie, w 1965 roku, cel postawiony przez żydowskie organizacje w latach osiemdziesiątych XIX wieku wydał swe owoce. Poskutkował tym, iż imigracja stała się od tej pory w 90% pozaeuropejska. Ameryka odeszła od programu mającego proporcjonalnie reprezentować wszystkie grupy w Stanach Zjednoczonych na rzecz takiego, który dyskryminuje Europejczyków. Tak, jak w przypadku wcześniejszych wysiłków legislacyjnych, tym razem również żydowscy reprezentanci i senatorowie, jak i potężne organizacje lobbystyczne, poprowadziły ten atak. Powiodło im się, gdyż w przeciągu 41 lat od roku 1924 żydowska potęga urosła dramatycznie w prawie wszystkich sferach życia amerykańskiego.

W roku 1951 senator Jacob Javits napisał artykuł pt. *"Otwórzmy nasze bramy"*.[602] Nawoływał do wprowadzenia nieograniczonej imigracji. Javits i reprezentant Cellar byli prominentnymi figurami stojącymi za ustawą z 1965 roku. Na dziewięć lat przed przyjęciem Aktu Imigracyjnego, Amerykański Kongres Żydowski przedstawił wstępną propozycję istotnych elementów ustawy i pochwalił prezydenta Eisenhowera za jego *"jednoznaczny sprzeciw wobec systemu proporcjonalnego"*. W artykule z 1956 roku chwalili go za *"odważne podjęcie działań w obronie wielu zwolenników liberalnej polityki imigracyjnej i zajęcie stanowiska, które najpierw zaproponował Amerykański Kongres Żydowski i pozostałe żydowskie organizacje."[603]*

## Żydowskie motywacje za otwartą imigracją

Byłoby czymś głupim i samobójczym ze strony żydowskich organizacji, które lobbowały za otwarciem granic, gdyby przyznały, że motywowały je do tego interesy żydowskie, które były sprzeczne z interesami nie-żydowskich Europejczyków. Promowały one otwartą imigrację, jako przejaw "patriotyzmu". Od poczatku tego stulecia wygłaszają one publicznie, że wielokulturowośc i różnorodność byłyby korzystne dla Stanów Zjednoczonych, sprytnie maskując swoje motywacje strategiczne.

Po przegłosowaniu przepisów imigracyjnych z 1965 roku, żydowscy autorzy tacy, jak Naomi W. Cohen, poczuli się bezpieczni w odkrywaniu niektórych z powodów promowania takich zmian. Napisała ona, że od prześladowań w Rosji w latach osiemdziesiątych XIX wieku przez nazistowską okupację w Europie, aż po zimnowojenne

udręki w Europie Wschodniej, otwarta imigracja służyła żydowskim interesom, gdyż *"przetrwanie często nakazywało Żydom poszukiwać schronienia w innych krajach".[604]* Cohen pisała również, że amerykańska internacjonalistyczna polityka zagraniczna służy żydowskim interesom, ponieważ *"Ameryka nastawiona międzynarodowo była bardziej skłonna do interesowania się problemami zagranicznych wspólnot żydowskich".[605]*

W swej monumentalnej książce *"Historia Żydów w Ameryce"*, Howard Sachar wskazuje, że pluralizm wspiera *"legitymizację zachowania kultury mniejszości pośród społeczeństwa przyjmującego"[606].* A więc, w efekcie, przełamując integralność i spójność Ameryki, Żydzi byli w stanie zwiększyć własną integralność i spójność. Sachar wyraźnie pokazuje, jak pluralizm wzmógł solidarność żydowską:

*"Legitymizując zachowanie kultury mniejszościowej wśród społeczeństwa przyjmującego pluralizm służył za intelektualne zakotwiczenie drugiemu pokoleniu wyedukowanych Żydów, podtrzymywał ich spoistość i ich najbardziej wytrwałe dążenia wspólnotowe w trudnych czasach kryzysu, ożywionego antysemityzmu, podczas szoku nazizmu i Holokaustu, aż do momentu, gdy wynurzenie się syjonizmu w latach powojennych ogarnęło amerykańskie żydostwo zbawiennym zapałem."[607]*

Psycholog społeczny Kevin MacDonald zwrócił uwagę w książce *"A People That Shall Dwell Alone"*, że najsilniejsze ruchy antysemickie występują zazwyczaj w krajach homogenicznych etnicznie oraz, że: *"pluralizm etniczny i religijny służy interesom żydowskim, bo wtedy Żydzi stają się po prostu jedną z wielu grup... i trudnymi lub niemożliwymi okazują się próby powołania solidarnych grup złożonych z Gojów, zjednoczonych w swej opozycji wobec judaizmu".[608]* [609]

W swej książce *"A Certain People: American Jews and Their Lives Today"* z 1985 roku, Charles Silberman pisze, że:

*"Amerykańscy Żydzi oddani są sprawie tolerancji kulturowej ze względu na swoje przekonanie, głęboko zakorzenione w historii, że Żydzi są bezpieczni tylko w społeczeństwie akceptującym szeroką gamę postaw i obyczajów, jak również różnorodność grup religijnych i etnicznych. To ten pogląd, na przykład, a nie akceptacja homoseksualizmu, skłania przeważającą większość Żydów do popierania*

*"praw gejów" i zajmowania liberalnego stanowiska w większości tak zwanych «spraw społecznych»".*[610]

John Higham w swej książce *"Send These to Me: Immigrants in Urban America"* stawia sprawę jasno- zafundowane przez Żydów zmiany w prawie imigracyjnym były klęską reprezentacji politycznej i kulturowej *"zwyczajnych ludzi z Południa i Zachodu".[611]*

W ciągu dekad zmierzających ku otwarciu granic w 1965 roku, żydowskie grupy głosiły pobożnie, że nie powinna istnieć żadna dyskryminacja wobec jakiejkolwiek grupy imigrującej oraz, że takowe przyniosą tylko korzyść Ameryce. Ale Richard Arens, dyrektor senackiej podkomisji, która wydała ustawę Waltera-McCarrana, wykazał, że te same żydowskie siły, które były najbardziej zagorzałymi zwolennikami otwartej imigracji, w swej hipokryzji sprzeciwiały się takiemu osadnictwu, które uznawały za niekorzystne dla własnych interesów.

*"Jedną z ciekawostek dotyczących tych, którzy najgłośniej krzyczą, że ustawa z 1952r. jest «dyskryminująca» i, że nie daje zezwolenia na [przybycie] wystarczającej liczby rzekomych uchodźców, jest to, że sami nie chcą przyjąć żadnego z około miliona arabskich uciekinierów z obozów, w których żyją w żałosnych warunkach po tym, jak zostali wypędzeni przez Izrael".[612]*

Zorganizowane żydostwo nie tylko chce nie dopuścić do powrotu arabskich uchodźców do swych domów w Izraelu, ale także sprzeciwia się ich przybywaniu do Stanów Zjednoczonych. Czyżby postrzegali wypędzonych Palestyńczyków jako potencjalnych przeciwników politycznych? Żydowskie ugrupowania jasno promują rozmaite formy multikulturalizmu, który niszczy spójność wśród nie-Żydów, lecz nie chcą tych, którzy mogliby zagrozić ich własnej potędze. A więc to jasne, że ich oddanie wobec multikulturalizmu jest czysto strategiczne, pragną grup przybywających do kraju, które będą dalej pluralizować amerykańskie społeczeństwo i niszczyć jego spoistość, lecz nie chcą tych grup, w których widzą polityczne zagrożenie.

Zdominowane przez Żydów instytucje polityczne i medialne od dawna promują demograficzną inwazję i rozkład Ameryki. Podczas, gdy żydowskie media demonizują jako "rasistów" tych, którzy stają naprzeciw zalewowi niebiałej imigracji do Ameryki, Kanady i wszyst-

kich krajów europejskich, izraelska polityka imigracyjna, wykluczająca wszelkich nie-Żydów, jest tolerowana. Milion Palestyńczyków opuściło swe domy na kanwie izraelskiego blitzkriegu. Nie mogą powrócić do ojczyzny swoich przodków, a wielu zmuszonych jest do życia w obozach dla uchodźców, którym niewiele brakuje do obozów koncentracyjnych.

A.M. Rosenthal jest wieloletnim redaktorem prawdopodobnie najbardziej wpływowej gazety w Ameryce, będacego w rękach żydowskich *"New York Times"*. Jako zażarty zwolennik Izraela, skarży się na syjonistyczne państwo tylko wtedy, gdy nie jest w jego mniemaniu dostatecznie syjonistyczne. Jednak w artykule z 1992 roku Ten sam Rosenthal poczuł się w obowiązku skrytykować inny kraj, który pragnie zachowania swojej integralności rasowej i dziedzictwa kulturowego:

*"Zrobiliby lepiej, gdyby postawili na imigrantów i wykształcili bardziej pluralistyczne społeczeństwo, przez przyjęcie formuły obywatelstwa opartej na zamieszkaniu, zamiast na więzach krwi.*

*Równie niepokojąca jest porażka Bonn w sprawie rewizji przestarzałego prawa naturalizacji, zakorzenionego w etniczności. Zgodnie z istniejącym systemem, tureckiemu pracownikowi, który żyje w Niemczech od 30 lat i mówi płynnie po niemiecku, odmawia się obywatelstwa, przyznawanemu automatycznie rosyjskojęzycznemu imigrantowi, który jest w stanie udowodnić niemieckie korzenie."[613]*

Rosenthal porównuje aktualne przepisy imigracyjne Nemiec do tych z czasów nazistów. Czy jednak prawo izraelskie jest bardzo odmienne?

Nie tylko Niemcy, ale każdy biały kraj jest celem kampanii na rzecz otwartej imigracji prowadzonej przez popleczników Rosenthala. Tylko izraelska polityka imigracyjna - najbardziej drakońska ze wszystkich - jest odporna na wszelką krytykę. Rosenthal podaje, że jest potomkiem nielegalnego imigranta (jego ojca) i pochwala imigrację nawet Haitańczyków, spośród których wielu jest narkomanami i nosicielami wirusa HIV.

*"Niemal zawsze, gdy teraz czytam o Haitańczykach, z których wielu ryzykuje przeprawy morskie, by dostać się do tego kraju, lecz kończy za drutem kolczastym, myślę o nielegalnym imigrancie, którego zdarzyło mi się znać osobiście, jak i jego córki i syna [tu mówi*

*o sobie samym]...*

*Dopuszczając niechętnie do wiadomości pewne ograniczenia ekonomiczne, ten kraj powinien wykazać się moralną elegancją i przyjąć sąsiadów, którzy uciekają z krajów, gdzie ich życie to terror i głód oraz wyzysk morderczych gangów...*

*Gdyby taki był warunek wstępu do naszej złotej ziemi, Haitańczycy powinni być przywitani śpiewem, uściskiem i wspomnieniami."[614]*

Jako stały czytelnik "*The New York Times*", wciąż nie doczekałem się artykułu Rosenthala, nawołującego do przyjęcia przez Izrael miliona Palestyńczyków, którzy zmuszeni zostali żyć w nędzy obozów dla uchodźców. Rosenthal nie zachęca też, by przyjąć Palestyńczyków w Izraelu z "uściskiem i śpiewem". Rosenthal to nie idiota, lecz hipokryta. Wie, że nadanie pełni praw obywatelskich wszystkim Palestyńczykom żyjącym obecnie w Izraelu oraz tym z obozów poza jego granicami, oznaczałoby prędko koniec państwa syjonistycznego, w taki sam sposób, jak pozaeuropejska imigracja niszczy Amerykę naszych przodków.

Z drugiej strony, Rosenthal wie, że Izrael nie mógłby powstać bez żydowskiej inwazji imigracyjnej na Palestynę. Patrząc na historię, czy Palestyńczycy powinni byli przyjąć żydowskich imigrantów ze śpiewem i uściskiem? Rosenthala nie obchodzą Amerykanie, ani też pierwotni mieszkańcy tego, co dzisiaj zwie się Izraelem. Obchodzi go tylko i wyłącznie żydowski suprematyzm.

Rosenthal jest dumny z tego, kim jest on i pozostali Żydzi: obcymi, "tułaczami", z którymi się utożsamia. Żyje tutaj, korzystając ze wszystkich udogodnień obywatelstwa amerykańskiego, ale nie będzie - i nie może zostać - prawdziwym Amerykaninem, który stawia interesy Ameryki ponad syjonistyczną agendę.

Kiedy Żydzi stali się bardziej bezczelni w swym korzystaniu z władzy, niektórzy z nich chełpią się dzisiaj swoją rolą w rugowaniu europejskiego, nieżydowskiego Amerykanina. Earl Raab, emerytowany dyrektor wykonawczy Perlmutter Institute of Jewish Advocacy, powiązany z ADL publicysta "*Jewish Bulletin*" z San Francisco, napisał:

"*Dopiero po II wojnie światowej prawo imigracyjne drastycznie zmieniono, by wyeliminować tego typu dyskryminację. W dowód swo-*

*jej dojrzałości politycznej, żydowska wspólnota odgrywa przewodnią rolę w forsowaniu tych zmian."[615]*

Raab prechodzi do świętowania nadchodzącego mniejszościowego statusu białych w Ameryce. A gdy to już nastąpi, będzie oczekiwał "konstytucyjnych ograniczeń" (wolności słowa?):

*"Biuro Cenzusowe właśnie donioslo, że mniej więcej połowa populacji amerykańskiej będzie wkótce niebiała lub pozaeuropejska. I wszyscy oni będą obywatelami Stanów Zjednoczonych. Mamy już za sobą czas, gdy nazistowsko-aryjska partia mogła objąć władzę w tym kraju."*

*"Wzniecaliśmy w Ameryce atmosferę opozycji wobec etnicznej nienawiści przez jakieś pół wieku. Owa atmosfera nie została jeszcze doprowadzona do perfekcji, lecz heterogeniczna natura naszej populacji czyni ją nieodwracalną i sprawia, że nasze konstytucyjne ograniczenia fanatyzmu stają się bardziej praktyczne niż kiedykolwiek." [616]*

Jak pisze Raab, syjonistyczni aktywiści żydowscy, którzy wspierają ekskluzywnie żydowskie państwo narodowe, jednocześnie zasilają masową, nietradycyjną imigrację do Ameryki i oczekują czasów, gdy demografia wyborcza Stanów Zjednoczonych odzwierciedli ową transformację.

Zastanawia mnie, czy syjonista Izrael Zangwill - który ukuł termin "melting pot" (dosłownie "wrzący garnek", w tym znaczeniu jako tygiel różnych ras i grup narodowościowych - przyp. tłum.) przewidywał, że jego żydowskie państwo będzie tyglem Żydów i Arabów-islamu i judaizmu. Biorąc pod uwagę etnocentryczny charakter syjonizmu, wątpię w to. Jeden z amerykańskich rysowników napisał, że problem z wrzącym garnkiem wygląda następująco: "Na dnie ciągle się pali, a wszelki syf wypływa na wierzch". To prawda, że Ameryka była świadkiem zmieszania się różnych narodowości europejskich w tradycyjną, amerykańską większość, lecz pomimo nieustannej propagandy na rzecz mieszania ras ze strony żydowskich mediów, nie nastąpiło żadne wielkie mieszanie się białych z czarnymi, a tylko w niewielkim stopniu zaszło ono pomiędzy Anglosasami, a Metysami. Jednak to, czego syjoniści nie byli w stanie osiągnąć przez swoje orędownictwo za krzyżowaniem się ras, uda im się osiągnąć poprzez

proces masowej imigracji i zróżnicowane wskaźniki urodzeń.

Żydzi promują również, poprzez zwolenników teorii "populacji zero" takich, jak Paul Ehrlich, mniejsze rodziny pośród naturalnych liderów amerykańskiej większości. Żydowskie promowanie ruchu wyzwolenia kobiet i aborcji na życzenie obniżyło wskaźnik narodzin najbardziej wyedukowanych i produktywnych warstw amerykańskich. Ich otwartym pragnieniem jest rozkład rasy europejskiej na zachodzie, za wszelką cenę. Kontynuowana masowa imigracja służy temu celowi.

Podsumowując, masowa niebiała imigracja jest jedną z najbardziej skutecznych broni zorganizowanego żydostwa w jego kulturowej i etnicznej wojnie przeciwko Euroamerykaninowi. Nie możemy wygrać w tej walce na śmierć i życie, jeżeli nasi rodacy nie pojmą, że jesteśmy w trakcie działań wojennych - i nasza strona ponosi ogromne straty. Przegrana w tej wojnie oznaczałaby zniszczenie naszej amerykańskiej kultury, dziedzictwa i naszych swobód. Oznaczałaby nie mniej niż zniszczenie samych genów, które uczyniły możliwymi wszystkie społeczne, kulturowe i duchowe kreacje, które wyróżniają naszą cywilizację. Nasz głos wyciszany jest przez massmedia, które należą do naszych wrogów. Zbyt wielu spośród nas cicho przygląda się ludobójstwu na naszej rasie. Jest już późno. Musimy teraz zacząć mówić otwarcie i bronić się. Musimy walczyć o kontynuację wspaniałej kultury, którą odziedziczyliśmy po naszych przodkach. Musimy podjąć wszelkie niezbędne działania, by zapewnić przyszłość naszym dzieciom i następnym pokoleniom. Jak w przypadku wszystkich istot żyjących, musimy *walczyć* o nasze prawo do życia.

Ameryka jest na wiele sposobów okupowana podobnie do Palestyny. Żydowscy suprematyści kontrolują informacje, wydawnictwa i media rozrywkowe, kontrolują nasze wybory i naszych polityków, a teraz organizują masową imigrację na nasze ziemie, która uczyni z nas politycznie i kulturowo bezradną mniejszością w taki sam sposób, jak to uczyniono z Palestyńczykami. Usiłują z każdego kraju stworzyć Wieżę Babel, na której najwyższych piętrach zasiadaliby oni. Na nieszczęście nasze i ich, tej wieży przeznaczone jest się rozlecieć.

Nie tylko europejscy Amerykanie zmierzają ku otchłani przez imigrację, wiele narodów cierpi z powodu żydowskich dążeń do glo-

balizacji i zniszczenia wszelkiego sortu etnicznej i narodowej dumy oraz spójności, która mogłaby zagrażać ich hegemonii. Usiłują przemienić nasz świat w szarą masę atomistycznych, wyrwanych z korzeni jednostek, niezdolnych do kolektywnej obrony.

Jeśli pozostaniemy cicho w tych przełomowych czasach historii naszego narodu, to znikniemy i będziemy już cisi na zawsze.

Stwierdzenie to tyczy się nie tylko Europejczyków i Amerykanów, lecz wszystkich narodów Ziemi.

# Rozdział 14

# Żydowska strategia ewolucyjna oraz twierdzenia o wyższości Żydów nad pozostałymi

We wczesnych latach siedemdziesiątych, w okresie gwałtownego egalitaryzmu, czytałem książkę *„The Geography of Intellect"[617]* napisaną przez wojujących Żydów Nathaniela Weyl'a i Stephana Possony'ego, jak również popularną książkę o tytule *„The Jewish Mystique"* [618] autorstwa Ernesta Van Den Haaga. Twierdzili oni otwarcie, że Żydzi są genetycznie, kulturowo i moralnie lepsi. Wyłożyli bezpośrednio to, co sugerują głównonurtowe żydowskie opowieści. W roku 1969 znany brytyjski naukowiec, a zarazem powieściopisarz C.P. Snow wygłosił przemowę na Hebrew Union College, w której stwierdził, że dzięki „wewnętrznemu krzyżowaniu się", Żydzi są *„lepsi od wszystkich pozostałych narodów"*.[619]

Wtedy jak i teraz, wyjaśniając sukcesy Żydów, niektórzy autorzy żydowscy sugerowali, iż struktura judaizmu wywarła pozytywny genetyczny skutek na ich inteligencję. Domniemania o żydowskiej

wyższości genetycznej są przyjmowane ciepło przez te same media, które jednoznacznie potępiają jako niemoralne i złe to, co nazywają „teorią wyższości genetycznej rasy kaukaskiej".

Weyl argumentował przekonująco, że żydowskie tradycje wywarły efekt eugeniczny, sięgając po fakt, że najlepsi spośród żydowskich uczonych, a zatem najinteligentniejsi z całej żydowskiej wspólnoty - rabini - byli namawiani przez swych żydowskich braci do tego, aby posiadali jak największe rodziny. Porównywał on wysoki wskaźnik urodzeń rabinicznych do celibatu katolickiego kleru, który, jak sądził, wywarł dysgeniczny wpływ na nie-Żydów.

Mogłem jasno zrozumieć, w jaki sposób takie wzorce reprodukcyjne wychodziły z korzyścią dla żydowskiej inteligencji i przyjmowałem do wiadomości, że Żydzi są z pewnością inteligentni. To, co mnie uderzyło, to teza Weyl'a głosząca, że żydowskie wzorce społeczne i praktyki mogły wpłynąć na ich inteligencję. Wiedziałem od dawna, że zarówno inteligencja, jak i tendencje behawioralne mają w sobie ważny komponent genetyczny, lecz po raz pierwszy zacząłem się poważnie zastanawiać nad zasadniczymi różnicami pomiędzy Żydami, a nie-Żydami. Czy były one pierwotnie kulturowo-religijne, czy też genetyczne? By dotrzeć do sedna sprawy, zacząłem studiować wpływ biologii ewolucyjnej na rozwój narodu żydowskiego.

Darwinowskie dzieło *„O Powstawaniu Gatunków"[620]* omawiało wpływ selekcji naturalnej na pojedynczych osobnikach, lecz, co ważniejsze, nawet na proces selekcji dotyczący gatunków i podgatunków (ras). Darwin badał pochodzenie grup genetycznie spokrewnionych osobników i ich zdolności przetrwania w określonych środowiskach. Podtytuł jego majstersztyku brzmi: *„czyli o utrzymywaniu się doskonalszych ras w walce o byt"*. Niewielu rozumiało mechanizm selekcji grupowej w odniesieniu do ewolucji człowieka. Być może najlepszą wczesną pracą na ten temat była książka sir Arthura Keitha *„A New Theory of Human Evolution"[621]*. Keith wyjaśniał, że tak ,jak osobniki poddawane są ewolucyjnym procesom, to samo dzieje się z rywalizującymi ze sobą grupami. Na początku lat sześćdziesiątych, badacz W. D. Hamilton wraz z innymi rozpoczął nowoczesne badania genetycznej podstawy zachowań społecznych, określane dziś mianem socjobiologii[622].

Zasady socjobiologii, wyłożone po raz pierwszy przez G. C. Wil-

liamsa w latach sześćdziesiątych zostały osadzone naukowo w genetyce behawioralnej, a także w stanowiącej punkt zwrotny pracy dra Edwarda Wilsona *„Sociobiology: A New Synthesis"[623]*. Przeczytałem książkę Wilsona zaledwie kilka miesięcy po tym, jak się ukazała i stwierdziłem, że jest niesamowita. Jakkolwiek Wilson unikał stosowania swych teorii do ras ludzkich, to dostarczył niezbitych dowodów na to, że zachowanie najbardziej elementarnych stworzeń takich, jak mrówki ma podstawę biologiczną napędzaną przez chęć ocalenia genotypu. Genetyczne pokrewieństwo okazało się istotnym czynnikiem ewolucyjnym i behawioralnym. W tym kontekście, lojalność grupowa oraz altruizm stały się zrozumiałe z perspektywy ewolucyjnej; osobnik może poświęcić swoje życie i swą własną reprodukcję, by zapewnić przetrwanie tym, którzy są do niego genetycznie zbliżeni.

Richard Alexander, J. Philippe Rushton, D. S. Wilson, Kevin MacDonald, Edward Wilson, Edward Miller i wielu innych przez następne dwie dekady brnęli dalej. Wykazali, że grupy ludzkie różniące się od siebie swoją charakterystyką genetyczną doświadczają podobnych procesów społecznych do tych obecnych u rywalizujących z sobą gatunków bądź ras zwierząt. Nowa dyscyplina naukowa zwana genetyką behawioralną i psychologią ewolucyjną wciąż odkrywa nowe pola, pokazując związek pomiędzy dziedzicznością, a ludzkim zachowaniem na poziomie zarówno indywidualnym, jak i grupowym.

Wgląd socjobiologii i genetyki behawioralnej znacznie zwiększył nasze pojęcie rozwoju zróżnicowania rasowego. Łatwo zrozumieć ewolucyjny wpływ surowego, północnego klimatu na ponad pięć tysięcy pokoleń Europejczyków, a także skutki łagodniejszego klimatu Afryki wywarte na rasie czarnej. W dodatku społeczne tabu, zwyczaje i organizacja społeczna ludzkich istot od początków cywilizacji może również mieć oczywisty wpływ na reprodukcyjne wzorce i charakterystykę genetyczną.

Od relatywnie niedawnego udomowienia psa, ludzkość wyprodukowała, poprzez selektywne krzyżowanie, ponad 130 ras psów, które różnią się niesamowicie, jak choćby Bernardyn, Chihuahua, Owczarek Niemiecki, czy Mops. Wszystkie wywodzą się od jednego pierwotnego gatunku i są w stanie genetycznie się mieszać. Oto, jak

*„Grolier's Encyklopedia"* charakteryzuje rozmaite rasy psów i to, jak selektywne mieszanie wpłynęło zarówno na ich wygląd, jak i na temperament:

*„Psy różnią się bardziej wyglądem zewnętrznym, aniżeli strukturą anatomiczną. Dorosły pies może ważyć od 2 do 99 kilogramów, w zależności od rasy i osiągać wzrost od 12,5 do 90 centymetrów na wysokości łap. Do pozostałych różnic strukturalnych należą: długość łapy; długość pyska; rozmiar i przeznaczenie uszu; długość, kształt i aparycja ogona; a także długość, gęstość, barwa i rodzaj sierści. Wraz z upływem czasu rozmaite rasy krzyżowano selektywnie, celem osiągnięcia temperamentu odpowiedniego do zadań, które miały wykonywać."[624]*

W taki sam sposób, jak ludzie selektywnie kreowali rozmaite rasy psów, tak i określone struktury społeczne oraz polityka mogą potężnie wpływać na ewolucję człowieka. Struktury społeczne, zwłaszcza te dotyczące wzorców małżeńskich, mogą mieć ogromne znaczenie dla przetrwania i wskaźników reprodukcyjnych. Są w stanie z pewnością wpłynąć na ludzki temperament i zachowanie w ten sam sposób, jak hodowcy psów stworzyli spokojnego Bernardyna czy hiperaktywnego Pekińczyka. Wszyscy znamy ludzi, którzy są z natury agresywni jak Pit Bull, czy przyjaźni jak Labrador Retriever.

Czy żydowski wzorzec zachowawczy, to zasługa kulturowych instytucji takich, jak judaizm i jego świecki potomek - syjonizm - czy w ich genotypie istnieje coś, co skłaniało ich do niezmiennych zachowań, które wyrażali pośród znacznie różniących się od siebie kultur w przeciągu trzech tysiącleci? Zastanawiałem się nad tym, jak struktura i natura judaizmu mogła wpłynąć przez stulecia na charakterystykę genetyczną narodu żydowskiego.

Tak, jak dwa gatunki zwierząt zamieszkujące określony obszar geograficzny rozwijają ewolucyjną strategię grupową, by rywalizować o zasoby, tak samo ludzkie grupy mogą robić to samo - nawet w cywilizowanych społeczeństwach. Mogą rozwijać pewne cechy behawioralne, które dają im przewagę w walce i większy sukces reprodukcyjny. W ludzkich społecznościach, gdy zachodzi interakcja pomiędzy odmiennymi grupami genetycznymi, jedna może zasymilować się i stracić swą wyjątkowość albo też rozwinąć etnocentryczną ideologię i zachowanie, które faworyzują wyróżniające się cechy cha-

rakterystyczne jej własnej puli genowej. Etnocentryczna grupa może nawet rozwinąć religię, która racjonalizuje jej ewolucyjną odpowiedź na inne grupy.

Zastanawiało mnie, czy Żydzi zdystansowali się genetycznie od pozostałych ludów Europy, a jeśli tak, to jak głęboki był ten podział. Czy ich supremacyjne i etnocentryczne tendencje stały się zakorzenione w ich kodzie genetycznym, czy były zwyczajnie rezultatem kulturowego nastawienia ich religii i oddzielnych społeczności, które wykreowali? Czy genetyczne impulsy stworzyły ideologię judaizmu, która wzmocniła i zintensyfikowała żydowski genotyp? Wiele lat później, w latach dziewięćdziesiątych, ta sama żydowska antropologia, która odrzucała znaczenie europejskiej świadomości rasowej i poczucia tożsamości, wzmacniała pojęcia takie, jak żydowskość i „żydowska tożsamość". W książce *„Żydzi, multikulturalizm i boasowska antropologia"*, żydowska autorka Gelya Frank wychwala amerykańską, antyrasistowską antropologię jako element *„historii Żydów"[625]*. Ujawnia ona, że główna rola Żydów została zamieciona pod dywan, w obawie przed możliwością odkrycia przez nie-Żydów tego, że Żydami kieruje radykalna agenda.

*„Zawsze istniał żywy, jeśli czasem nie wyciszany, dyskurs na temat żydowskich korzeni amerykańskiej antropologii i ich znaczenia. Nadreprezentacja intelektualistów żydowskich we wczesnych latach boasowskiej antropologii, a także żydowskie pochodzenie antropologów w następnych pokoleniach, zostały przyćmione w popularnej historii tej dyscypliny...*

*Owa praca zbiera do kłębka nici tych rozmaitych dyskursów dotyczących Żydów w antropologii dla nowego pokolenia amerykańskich antropologów, zwłaszcza tych zainteresowanych przekształcaniem teorii multikulturowych w czyny...*

*Zamiatano także pod dywan kwestię żydowskiej przynależności etnicznej, odzwierciedlając tym samym obawy przed antysemickimi reakcjami, które mogły zdyskredytować dyscyplinę antropologii oraz poszczególnych antropologów, z racji tego, że Żydzi zostaliby uznani za niebezpiecznych ze względu na ich przypuszczalne różnice rasowe, bądź też dlatego, że byli związani z radykalną działalnością."*

Teraz, gdy nad europejską solidarnością dominuje poczucie rasowego pluralizmu, Frank przybliża nam, że żydowscy antropolodzy na

powrót przyjmują swoją żydowską etniczność i tożsamość grupową.

*„Duża liczba naukowców przyjmuje na powrót żydowskość w akademiach, jednocześnie próbując odkryć i zdefiniować to, co żydowska tożsamość może oznaczać w tych najbardziej uniwersalistycznych z instytucji. Niektóre istotne przykłady z tej długiej i rosnącej listy źródeł, oprócz kilku już zacytowanych, to: Behar 1996; Boyarian 1992, 1996; Eilberg-Schwartz 1990, 1992, 1994; H. Goldberg 1987, 1995; Kleebatt 1996; Nochilin i Garb 1995; Prell 1989, 1990, 1996; Robin-Dorsky i Fisher Fishkin 1996; oraz Schneider 1995.*

*Ponowne pojawienie się zróżnicowania żydowskiego stawia stos dla żydowskich antropologów zaangażowanych w multikulturowy dyskurs."[626]*

Artykuł mnie powalił. Ten sam, zdominowany przez Żydów establishment antropologiczny, który wmawia Europejczykom, że w zasadzie nie ma czegoś takiego, jak rasa i, że tożsamość rasowa jest w najlepszym przypadku czymś głupkowatym, w najgorszym - moralnym złem, po cichutku promuje żydowską „odmienność" i „tożsamość genetyczną". Artykuł Frank puszcza lejce w pochwałach żydowskiej dumy w publikacji Barbary Meyerhoff *„Number Our Days"[627]*. Gdy go przeczytałem, trudno było mi uwierzyć, że pojawił się w naczelnym magazynie antropologicznym, który nieprzerwanie wyśmiewał ideę rasy i dumy etnicznej Europejczyków (i robi to po dziś dzień).

Kiedy po raz pierwszy spojrzałem na kwestię żydowskiego pokrewieństwa genetycznego, nie miałem okazji skorzystać z artykułu Frank. Wówczas sądziłem, że najlepszym sposobem na zbadanie sprawy jest rozeznanie się w tym, jak podobne do siebie są oddzielone geograficznie skupiska Żydów, a także do populacji nie-żydowskich, pośród których żyją. Czy Żydzi różnią się od pozostałych Europejczyków w taki sam sposób, jak, powiedzmy, Anglik różni się od Francuza albo Niemiec od Rosjanina? Czy może różnią się razem od wszystkich europejskich podgrup rasowych?

W tej kwestii poczyniono sporo badań, głównie autorstwa badaczy żydowskich, którzy zajęci byli sprawdzaniem genetycznej charakterystyki ich własnego narodu. Przez lata oświecali mnie w tym temacie, podobnie jak żydowscy kronikarze nauczyli mnie wiele o ich własnej historii.

Pierwszą rzeczą, którą odnalazłem, była informacja na temat genetycznych chorób, które przytrafiają się niemal wyłącznie we wspólnotach żydowskich, jak chociażby choroba Taya-Sachsa. Ich obecność z pewnością wskazywała na genetyczną rozbieżność, specyficzną dla populacji żydowskiej i obrazowała ich odmienność genetyczną w stosunku do nie-Żydów. Wkrótce potem znalazłem naukowe opracowania dotyczące właśnie tych kwestii, które mnie interesowały.[628] [629]

Badacze genetyki Sachs i Bat-Miriam odkryli niesamowite podobieństwo między żydowskimi populacjami dziewięciu krajów Afryki Północnej, Bliskiego Wschodu i Europy Środkowej. Z drugiej strony odnaleźli ostre różnice pomiędzy Żydami, a nie-Żydami pochodzącymi z tych samych krajów.[630]

Badając dane z grup krwi, Mourant, Kopec oraz Domaniewska-Sobczak napisali w książce *„The Genetics of the Jews"*, że:

*„Można powiedzieć, że generalnie, dane pochodzące z grup krwi... potwierdzają homogeniczność naczelnych historycznych wspólnot żydowskich."[631]*

Mamy tutaj głównonurtowych żydowskich antropologów i genetyków - tych samych, którzy nieustannie nauczają nas, że nie ma żadnych różnic między białymi, a czarnymi - przyjmujących z dumą, że naród żydowski jest wyróżniający się genetycznie i relatywnie homogeniczny! Twierdzą, że istnieją pewne różnice pomiędzy Aszkenazyjczykami a Sefardyjczykami (naczelny podział etniczny wśród Żydów), jednak z pewnością Żydzi są jednym narodem z ograniczonym podobieństwem genetycznym do populacji europejskich, pośród których zamieszkiwał. [632]

- **W danych z grup krwi, dwa najważniejsze badania, jedno z 1977r. Autorstwa Bonne-Tamira, Ashbela i Kenneta oraz drugie autorstwa Bonne-Tamira z 1979r., odkryły, wykorzystując 14 polimorficznych loci, brak znaczących różnic wśród populacji żydowskich z Iraku, Libii, Niemiec, czy też Polski. Oszacowali, że dystans genetyczny pomiędzy nie-Żydami, a Żydami żyjącymi na tym samym obszarze jest od trzech do czterech razy większy, niż w przypadku Żydów zamieszkujących badane kraje. W badaniu z 1977r., naukowcy stwier-**

dzają: *„W ciągu ostatnich 700 lat nie zaszło zbyt wielkie zmieszanie krwi Żydów aszkenazyjskich z ich nieżydowskimi sąsiadami."[633]* **[634]**

- **Mille i Kobyliansky odkryli w badaniach danych dermatologicznych, że Aszkenazyjczycy (wschodnioeuropejscy Żydzi) są znacznie podobniejsi do Sefardyjczyków (bliskowschodnich i europejskich Żydów), aniżeli do nie-żydowskich, Wschodnich Europejczyków. [635]**

- **Kobyliansky i Livshits, używając analiz klasterowych na 25 cechach morfologicznych, oszacowali, iż Żydzi w Rosji byli sześć razy bardziej odlegli genetycznie od Rosjan, aniżeli Rosjanie od Niemców. Odkryli także, że Żydzi byli kompletnie odseparowani od 24 pozostałych grup etnicznych badanych w Rosji, Niemczech oraz Polsce. [636]**

- **Kolejne badanie dokonało porównania współczesnych Żydów ze szkieletami sprzed trzech tysięcy lat odnalezionymi na Bliskim Wschodzie. Soafer, Smith i Kaye przebadali morfologię zębową z Maroka, kurdyjskiej części Iraku oraz wschodnioeuropejskich krajów. Odnaleźli większe podobieństwo pomiędzy rozsianymi populacjami żydowskimi, aniżeli między nimi, a nieżydowskimi społecznościami żyjącymi w ich sąsiedztwie. Starożytna grupa szkieletowa okazała się być znacznie podobniejsza do trzech populacji żydowskich, aniżeli do każdej z przebadanych grup nie-żydowskich, poza jedną - arabskimi Druzami z XI wieku."[637]**

Jeden z badaczy podsumował ogólne różnice genetyczne, oznajmiając, że prawdopodobnie istnieje trzy razy większa różnica pomiędzy przeciętnym Żydem we Francji, a jego nie-żydowskim, francuskim sąsiadem, aniżeli pomiędzy przeciętnym francuskim Żydem, a Żydem żyjącym w Rosji, czy na Bliskim Wschodzie.

Te żydowskie badania mnie zdumiały. Nie zgadłbym, że Żydzi są aż tak odmienni genetycznie od wszystkich Europejczyków. Znam kilku takich, których nie dałoby się odróżnić od pozostałych Euro-

amerykanów. Biorąc pod uwagę ich wygląd wydawało się niemożliwe, że istniała między nami trzy razy większa różnica genetyczna, niż pomiędzy Żydami w rozmaitych regionach świata. Lecz badanie wykazało, że pomiędzy Żydem, a Europejczykiem istnieje znaczna różnica. Zastanawiało mnie, dlaczego nie wydają się od nas bardzo odmienni w swym wyglądzie.

Fritz Lenz zasugerował w latach trzydziestych, że podobieństwo Żydów do populacji europejskich wcale nie oznacza, że ich geny są zbliżone do naszych.[638] Uznał, że ich podobny wygląd zewnętrzny mógł wyłonić się z naturalnej selekcji wewnątrz żydowskiej puli genowej. Owe geny mogły po prostu stanowić niewielki klaster genowy spoczywający na dnie puli albo zostały wprowadzone poprzez ograniczone mieszanie się z nie-Żydami, które zaś potem było faworyzowane przez środowisko społeczne. Geny, które spowodowały większe podobieństwo cielesne do wyglądu nie-żydowskiego gospodarza, mogły przynieść faworyzujące rezultaty w postaci akceptacji społecznej, akumulacji majątku, jak również awansu społecznego, prowadzące do reprodukcyjnego sukcesu.

Poprzez cokolwiek podobny proces, odmienne gatunki motyli niespokrewnione ze sobą blisko zaczynają przypominać siebie nawzajem bez zawężania swojego dystansu genetycznego. Bardzo niewielki zestaw genów może zatem być faworyzowany, powodując zwiększenie podobieństwa do populacji nie-żydowskiej, jednocześnie nie zawężając ogólnej alienacji genów od tejże. Przez wiele pokoleń zewnętrzne podobieństwa do nie-Żydów mogły wzrosnąć, podczas gdy części mózgu wpływające na tendencje behawioralne mogły pozostać nietknięte.

Zgodnie z genetyką ewolucyjną, możliwe jest, że Żydzi zaczęli przypominać bardziej swoich gospodarzy w wyglądzie zewnętrznym, w tym samym czasie stając się nawet bardziej odległymi od nich w sferze mentalnej i behawioralnej. Niezależnie od kwestii wyglądu fizycznego, zdaje się, że nie ma zbyt wielu wątpliwości co do tego, iż Żydzi są doprawdy bardzo różni od Europejczyków i że podtrzymywali tę odmienność genetyczną od bardzo dawna.

Natrafiłem również na sporą liczbę popularnych źródeł mówiących, że wysokie statystyki mieszanych małżeństw mogą zakończyć odmienność Żydów od Europejczyków. Jak i w wielu innych spra-

wach dotyczących tego narodu, można odnaleźć bogate kopalnie wiedzy- leżącą u podstaw rzeczywistość, bardzo różną od popularnych przeświadczeń.

## Czy mieszane małżeństwa zakończą żydowski supremacyzm?

Często się mówi, że wysokie statystyki mieszanych małżeństw pomiędzy Żydami, a nie-Żydami, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, zmniejszą poziom etnocentryzmu i spowodują asymilację populacji żydowskiej w nie-żydowskiej puli genowej. Przypuszczenie takie zawarte jest w wysoce promowanej i wydawanej powszechnie książce *„The Myth of the Jewish Race"*, napisanej przez Ralpha i Jennifer Patai'ów. Sugerują oni, że takowe mieszanie zwiększa się stale od czasów Oświecenia. [639]

To prawda, że wiele żydowskich grup wraz z ich przywódcami podniosło wielkie larum w sprawie zagrożenia, jakie niosą mieszane małżeństwa. Naczelne publikacje żydowskie często zamieszczają artykuły, a nawet reklamy potępiające tę praktykę i nakłaniające Żydów do żenienia się wyłącznie z Żydami. Steve M. Cohen pisze, co następuje w: *„The Jewish Family. Myths and Reality"*:

*„Zapalczywym wysiłkiem zorganizowanego żydostwa było powstrzymanie lub też odwrócenie ostatnich zmian demograficznych... by skłonić dużą liczbę Żydów do zmiany ich decyzji związanych z życiem rodzinnym - to jest, by żenili się młodo, by żenili się między sobą, by trwali w małżeństwie oraz by mieli wiele dzieci."[640]*

Pinches Stolper pisuje dla Związku Ortodoksyjnych Kongregacji Żydowskich Ameryki, promując jedynie silne, czysto żydowskie małżeństwa. Opisując zagrożenie ze strony pięknej, nie-żydowskiej kobiety żyjącej zaledwie kilka domów dalej, zakłada:

*„Mieszane małżeństwa, to tragedia, której naród żydowski nie może tolerować. Osoba, która żeni się poza swoją wiarą, odwraca się plecami do ludu żydowskiego. Nasza tradycja uznaje taką osobę za duchowo martwą, zaś jej rodzina odbywa szywę [okres opłakiwania] za niego lub nią.*

*Takie małżeństwa rzadko kiedy sprawdzają się w praktyce, nawet jeśli towarzyszy im tak zwane nawrócenie na judaizm i z pewnością się nie sprawdzą, jeżeli żydowski partner traktuje poważnie*

*swoją żydowskość. Dla zamieszanych w to rodzin rezultatem jest złamane serce i tragedia, a dla dzieci życie pełne frustracji, konfliktu i bólu."[641]*

David Landau pokazuje, że fundamentalizm żydowski gwałtownie zwiększa się w diasporze. Cytuje on jednego z przeciwników delikatnej zmiany w prawie reformowanym, zezwalającej na udowodnienie pochodzenia przez ojca zamiast przez matkę, nazywającego ową reformę *„jedną z najgorszych zbrodni, niemalże równą Hitlerowi. To ona zniszczyła integralność narodu żydowskiego."[642]*

Wzrastający fundamentalizm oznaczał również podniesienie się wskaźnika urodzeń pośród najbardziej fanatycznych Żydów. W książce *„The Jewish Family. Myths and Reality"*, Cohen odnotowuje, że poprzez wysokie wskaźniki narodzin, a także przez *„stosowanie mechanizmów izolacyjnych, Chasydzi osiągnęli wysoki stopień sukcesu w powstrzymywaniu tendencji asymilacyjnych społeczeństwa dominującego."[643]*

A więc, można zauważyć, że zorganizowane żydostwo poczyniło wspólne wysiłki, aby wzmocnić endogamię wśród Żydów. Ortodoksyjne grupy są z pewnością najskrajniej przeciwne mieszanym małżeństwom, lecz nawet magazyny wydawane przez judaistów reformowanych twardo się nim przeciwstawiają. Żydowski badacz Ellman komentuje w gazecie *„Jewish Social Studies"*, że jedyną wspólnotą etniczną i religijną w Stanach Zjednoczonych, która wciąż usiłuje ograniczać nawrócenia i małżeństwa mieszane, jest zorganizowana wspólnota żydowska. Lecz Ellman - razem z wieloma innymi autorami, którzy silne sprzeciwiają się małżeństwom mieszanym - uważa także, iż wysokie wskaźniki takich małżeństw nie stanowią realnego zagrożenia dla żydowskiego dziedzictwa. Sugeruje on wykluczanie tych Żydów, którzy wykazują tendencje asymilacyjne.[644]

Ellman wskazuje na fakt, że małżeństwa mieszane nie mają wielkiego wpływu na sedno judaizmu. Zauważa, że takie małżeństwa są znacznie częściej wtórne, jako drugie bądź trzecie, w których pary rzadko mają ze sobą dzieci. Podaje on również statystyki rozwodów, znacznie częstszych wśród małżeństw mieszanych. Ponad 90% tych małżeństw nie przynosi z sobą nawrócenia na judaizm, a zatem para nie staje się częścią wspólnoty żydowskiej. Jedynie niewielki odsetek dzieci z małżeństwa mieszanego wychowywany jest po żydowsku,

a ponad 90% z nich nie żeni się później z Żydami. Ellman podaje także, że Żydzi o wyższym statusie socjoekonomicznym znacznie częściej żenią się z innymi Żydami, tak więc wspólnotą wciąż będzie kierować czysto żydowska elita, zaś Żydzi z klas niższych, którzy nie wykazują pożądanych cech solidarności etnicznej, najprawdopodobniej ożenią się z kimś spoza wspólnoty i opuszczą ją.

Barry Kosmin i inni badacze żydowscy w *„Highlights of the CJF 1990 National Jewish Population Survey"* odkryli, że 91% małżeństw mieszanych składało się z nienawróconych par, że jedynie 28% dzieci z takich związków wychowano na Żydów, wreszcie, że nawet ta niewielka mniejszość spośród potomków raczej nie wiązała się w przyszłości z Żydami.[645]

Żydzi z mieszanych związków są znacznie bardziej skłonni do opuszczania żydowskich kręgów; istnieją dowody na to, że często mierzą się oni z wrogością ze strony żydowskiego społeczeństwa. Żydowscy autorzy, tacy jak Michael Meyer[646] i C. Waxman[647] piszą o *„cichym odrzuceniu"* mieszanych par. Wszystkie te czynniki wskazują na to, że mieszane małżeństwa nie mają wielkiego wpływu na żydowską pulę genową, poza jedynie oddziaływaniem na ogólną liczebność Żydów.

Wyższe wskaźniki małżeństw mieszanych będą prawdopodobnie niosły ze sobą długoterminowy efekt wzmacniania tradycyjnych, żydowskich cech genetycznych. Żydowski element podatny na asymilację zostaje usunięty, podczas gdy w tym samym czasie następuje reakcja wśród żydowskiej ortodoksji i wysokie wskaźniki urodzeń u najbardziej fanatycznych Żydów, choćby Chasydów. Dodatkowo, religijni Żydzi w Izraelu, to niemal wyłącznie Ortodoksi, a w światowym centrum żydostwa - Izraelu - mieszane małżeństwa prawie nie występują.

Pewnie najlepszym sposobem na opisanie żydowskiej społeczności jest ten, którego użył wybitny autor żydowski Daniel Elazar w *„Community and Polity: Organizational Dynamics in American Jewry"* [648]. Proponuje on model koncentrycznych kręgów. Krąg wewnętrzny to twardy rdzeń składający się z 5 do 8% tych, którzy prowadzą, jak to nazywa *„w pełni żydowski tryb życia"*. Następni to 10 do 12 % Żydów *„partycypujących"*. Są oni często zatrudnieni w *„żydowskiej służbie publicznej"*, pracując niezmordowanie na rzecz ży-

dowskich spraw. Trzecim kręgiem, składającym się z 25-30% Żydów są *„kontrybutorzy i konsumenci"*. Ci oddają regularne kontrybucje na rzecz żydowskich spraw i korzystają z żydowskiej wspólnoty dla rzeczy takich, jak śluby, bar micwy, czy pogrzeby. Elazar nazywa ostatni krąg grupą *„peryferii i repudiacji"*. Ci nie przykładają się do żydowskich spraw, lecz czasem kręgi wewnętrzne wciągają ich do uczestnictwa, zostawiając żydowski rdzeń w samym centrum, sprawiając tym samym, że całe żydostwo jest bardziej zorganizowane niż kiedykolwiek. [649]

Ze względu na publiczny rozgłos, jakim darzy się wysokie wskaźniki małżeństw mieszanych, niektórzy nie-Żydzi mogą zacząć sądzić, że Żydzi stają się coraz mniej etnocentryczni. Lecz jest dokładnie na odwrót. Ci, którzy stanowią rdzeń, są coraz mniej skłonni do asymilacji. W tym samym czasie, Żydzi żeniący się poza swą wspólnotą i sympatyzujący z wartościami nie-żydowskimi również spełniają istotną rolę, skłaniając nie-Żydów do wierzenia, że Żydzi są znacznie podobniejsi do nich, niż jest to w rzeczywistości.

Co ważniejsze, niektórzy badacze żydowscy postrzegają stopień mieszania krwi za mający rolę funkcjonalną w środowiskach nieżydowskich. Mark Zborowski i Elizabeth Herzog twierdzą, że służy to za pomost w relacjach ze wspólnotą nie-żydowską, jednak nie zagraża rdzeniowi żydowskiemu.

*„Obszar peryferyjny, który służy za pomost łączący z otaczającymi kulturami, spełnia kilka funkcji. Stanowi przedsionek do inwazji, bufor i źródło odnawialnej żywotności. Każdy wpływ, który powoduje odłamanie się zewnętrznej krawędzi, może służyć jednocześnie do wzmacniania rdzenia."[650]*

Lieberman i Weinfeld, w artykule *„Demographic Trends and Jewish Survival"* (ang. *„Trendy demograficzne a przetrwanie Żydów"*) widzą w relatywnie wysokim stopniu małżeństw mieszanych doskonały sposób na zabezpieczenie większego wsparcia ze strony wspólnoty nie-żydowskiej dla ich własnych celów politycznych i społecznych, jak choćby politycznego wsparcia dla Izraela.

*„Owocny rezultat wsparcia można najlepiej osiągnąć w społeczności z dużą dozą członków oddziałujących na polityków i liderów opinii publicznej. Poprzez Żydów z mieszanych związków i z pewnością dzięki ich sieciom społecznym, w tym żydowskim rodzinom*

*i przyjaciołom, którzy mogą być bliżsi rdzeniowi wspólnoty, żydowskie interesy i troski mogą być artykułowane przed szerszą, bardziej wpływową publiką. W ostatnim wywiadzie, prezydencki asystent Robert Lipshutz doszukiwał się źródeł troski Jimmego Cartera o Izrael w jego bliskiej przyjaźni z kuzynem, ortodoksyjnym Żydem (ciotka Cartera wyszła za mąż za Żyda, a ich dwoje dzieci wychowane zostało na Żydów). Żydzi z mieszanych związków, z jednej strony być może osłabiając w pewnym sensie wspólnotę, rekompensują to pełnieniem strategicznych funkcji w drugiej [wspólnocie]."[651]*

Oczywiście, skoro Żydzi z takich związków służą za *„pomost łączący ze społecznością nie-żydowską"*, to ci znajdujący się poza wspólnotą, lecz świadomi swej żydowskiej krwi, będą często mieć ciepłe odczucia względem własnego dziedzictwa i będą przykładnie służyć żydowskim interesom. Będą także wyrażać mniej solidarności wobec spraw i interesów Europejczyków.

Zamiast rozwiązywać konflikt Żydów z nie-Żydami, mieszane małżeństwa zdają się jedynie wspomagać rdzeń żydowskiego genotypu i wywoływać bardziej skrajną solidarność polityczną i kulturową. Wysyłając sojuszników do naszego ciała kulturowego i politycznego, są w stanie lepiej zabezpieczać własne interesy. Wśród nie-Żydów, małżeństwa mieszane wywołują odwrotny skutek. Ponieważ absorbowane są niemal w całości przez nasze społeczeństwo, nasza własna solidarność jest osłabiona, sprawiając jednocześnie wrażenie, że wspólnota żydowska jest mniej niedostępna i etnocentryczna. Nie ma w tym żadnego realnego zagrożenia dla żydowskiego genotypu: jeśli już, to staje się on bardziej „żydowski" z każdym następnym pokoleniem.

Gdy tylko przyjąłem do wiadomości, że Żydzi posiadają odmienną spuściznę genetyczną od Europejczyków i, że ta różnica raczej się intensyfikuje zamiast się zmniejszać, zapragnąłem lepiej zrozumieć relacje pomiędzy żydowskim zachowaniem, a strategią ewolucyjną.

## Podsumowanie historyczne

Ta książka wykazała, że historia Żydów, od najwcześniejszych czasów zapisanych w Biblii aż po współczesny plemienny szowinizm w Izraelu, to długa historia supremacji i etnocentryzmu. Ży-

dzi nauczyli się żyć jako wyróżniająca się mniejszość pośród nieżydowskich narodów i nauczyli się zachowywać swoje zarówno kulturowe, jak i genetyczne dziedzictwo, w obliczu często intensywnej presji w stronę asymilacji, ze strony społeczeństw gospodarzy. By uniknąć procesu asymilacyjnego, który pochłaniał wszystkie inne narody stanowiące mniejszości w krajach antycznych, rozwinęli oni ideologię silnej wewnętrznej miłości i lojalności grupowej (etnocentryzmu) oraz zewnętrznej nienawiści (ksenofobia).

W trakcie pobytu, jako potężnej mniejszości, w Egipcie na początku swej historii, stworzyli strategię przetrwania i czystości rasowej. Później w regionie składającym się z wielu odmiennych ludów, wyrafinowali swą etnocentryczną politykę i wykreowali mitologię mówiącą, że owa polityka została usankcjonowana przez Boga. To strategia, która znajduje swą najczystszą ekspresję w judaizmie, wyrażonym w Talmudzie - owej światowej religii, która obiecuje dominację i władzę żydowskiego narodu, zamiast osobistej nagrody życia po śmierci dla zasłużonych jednostek.

By stawić czoła asymilacji wymuszanej przez większe społeczeństwa, wśród których zamieszkiwali, żydowscy ekstremiści rozwinęli teologię, która wzmacniała pogląd o ich wyższości, „wybraniu przez Boga" i „oddzieleniu od pozostałych narodów", z nadanym przez Opatrzność prawem do rządzenia światem, wspomaganym przez zobowiązanie do zachowania czystości tak ich kultury, jak i genotypu. Nie-Żydów scharakteryzowano jako nieczystych podludzi, często morderczych wrogów pragnących zniszczyć Żydów albo przez eksterminację (czego wspomnieniem jest Pascha i Purim) lub przez asymilację (o czym wspomina Chanuka).

By przetrwać jako mniejszość w innych krajach - często jako przybysze niemający wiele, bądź wcale, ziemi, z religijno-kulturowym wstrętem do pracy fizycznej, potrzebowali rozwinąć umiejętności w innych dziedzinach. Stali się zawodowcami od lichwy, finansów, administracji, a także legalnych, jak i nielegalnych przedsiębiorstw. Odkryli, że wraz z altruistycznym wysiłkiem grupowym, mogli stać się monopolistami w ważnych dziedzinach życia społecznego nie-Żydów. Stało się także jasne, że w ich interesie leżało podtrzymywanie etnocentrycznej „strategii drużynowej", a jednocześnie osłabianie solidarności wśród nie-Żydów. Rozwinęli również kompleksowe stra-

tegie zwodzenia, by ukryć swój skrajny etnocentryzm przed nieżydowskimi gospodarzami.

Do końca ich niewoli w Babilonie, okresu trwającego stulecia, podczas którego kwitli jako potężna mniejszość w obcym kraju, ich judejska strategia rozwinęła się na skalę sztuki, którą skodyfikowali w Talmudzie.

Żydzi rozwinęli odmienne kulturowe, dietetyczne oraz rytualne tradycje, by odseparować się od Pogan. W odróżnieniu od dwóch największych religii świata, judaizm nie pragnął nowych nawróceń i, choć pozornie na nie zezwalał, to zrodził bariery powodujące, że stawały się one bardzo trudne. Wspólnota żydowska nie zaakceptowała w pełni konwertytów, ani nawet ich potomków (Wielu rabinów w żydowskich pismach stwierdza, że potrzeba dziesięciu pokoleń albo i więcej, aby tacy zostali zaakceptowani, zaś żydowskie prawo określa potomstwo konwertytów mianem „bękartów"). Znacząca większość Żydów, którzy wstąpili w mieszane związki, uczyniła to z nienawróconymi nie-Żydami, w ten sposób mierząc się z wykluczeniem ze społeczności żydowskiej. Żydowski historyk pisze o potomkach konwertytów wewnątrz judaizmu:

*„Innymi słowy, był on pozbawiony obywatelskich i politycznych praw, które przysługiwały każdemu Izraelicie, nawet tym bękartom, którzy pochodzili z doprawdy skalanego rodu."[652]*

Jako spójna mniejszość w krajach pogańskich, Żydzi musieli skrywać swoje autentyczne, etnocentryczne przekonania. Pomocnym w tym procesie było zachowanie języka hebrajskiego wśród ich uczonych oraz ograniczenie przekładu ich tekstów na języki pogańskie. (Jak już opisałem w rozdziale na temat żydowskiej supremacji w czasach nowożytnych, posunęli się nawet do zastosowania słów maskujących bardziej nienawistne, anty-nie-żydowskie cytaty w Talmudzie i swych rytuałach - do tego stopnia, że publikują w Izraelu przewodniki po Talmudzie, aby żydowscy studenci mogli zrozumieć prawdziwe znaczenie zaszyfrowanych terminów)[653]. Żydzi także nauczyli się być politycznie poprawni, jak tylko było to możliwe, ukrywając swoją niechęć do oficjalnej polityki, tak aby nie wzniecić podejrzeń. W owych wysiłkach często nie mogli powstrzymać swojej chciwości, co prowadziło do gwałtownych reakcji antysemickich.

Judejska wspólnota zawsze kładła nacisk na edukację i wysoce

ceniła sobie znajomość Talmudu, nagradzając ją prestiżem i zabezpieczeniem ekonomicznym. Taka polityka miała znaczący wpływ na jej genotyp. Tak, jak faworyzowanie najlepszych uczonych oznaczało faworyzowanie tych, którzy mają wysokie werbalne IQ, tak i gros pozostałych aspektów ich struktury społecznej faworyzował pozostałe, tradycyjne cechy żydowskie.

J. Philippe Rushton, w swojej przełomowej pracy z 1995 roku pt. *„Race, Evolution and Behavior"[654]*, wykazał w badaniach dotyczących bliźniąt, że nawet tendencje do altruizmu grupowego i etnocentryzmu posiadają silne komponenty genetyczne. Żydowskie prawo od setek pokoleń wykluczało Żydów, którzy asymilowali się wśród nie-Żydów, w ten sposób usuwając ich z własnej puli genowej. Polityka ta z pewnością wzmocniła ich predyspozycje do etnocentryzmu, poprzez pozbycie się tych, którzy mieli bardziej ugodowe przysposobienie, czy nawet sympatię do estetyki i wartości nie-żydowskich.

Kiedy Żydzi nabrali wprawy w sztuce lichwiarstwa, interesów monopolistycznych, pobierania podatków, przedsięwzięć kryminalnych oraz działania w charakterze opresyjnych pośredników na usługach władz, narastający, reakcyjny antysemityzm wzmagał mentalność oblężonej twierdzy wśród żydowskich ekstremistów. Antypatia wobec nie-żydowskich gospodarzy skłaniała ich do wspierania obcych najazdów i okupacji krajów, w których żyli. Takie działania rodziły wrogość w stosunku do Żydów, pogłębiając błędne koło, które kręci się po dziś dzień.

Żydzi reagowali na zagrożenie asymilacją, stając się bardziej etnocentryczni. W ostrym przeciwieństwie do nich, żyjąc w przeważająco homogenicznych wspólnotach w sercu Europy, nasi przodkowie nigdy nie rozwinęli mentalności oblężonej twierdzy. Gdy zwiększył się handel, niewolnictwo i obca imigracja, większość europejskich społeczeństw była źle przygotowana na wprowadzenie potężnych, etnocentrycznych mniejszości do swoich krajów. Pogańskie społeczeństwa świata antycznego często zezwalały na rozmaite ekspresje religijne, włącznie z tolerancją dla wiary żydowskiej, podczas gdy Żydzi domagali się we własnym społeczeństwie ścisłego przywiązania do niej.

Wspólnota żydowska przez wieki trwała jako społeczność autorytarna promująca świadomie żydowską jedność. Nawet w czasach

Średniowiecza, wiele żydowskich społeczności wykonywało wyroki śmierci na Żydach uznanych za zdrajców żydowskich interesów. Zabójstwo Jezusa, to znakomity przykład likwidacji kogoś, kto w ich mniemaniu zagrażał ich homogeniczności. Pozostałymi narzędziami używanymi do podtrzymania ich ideologicznej i genetycznej czystości było wyklęcie i wygnanie. Podczas gdy Europejczycy pochodzący z mniej rywalizującego, homogenicznego społeczeństwa skłaniali się ku bardziej indywidualistycznej etyce „żyj i pozwól żyć", Żydzi kładli nacisk na intensywny kolektywizm. W czasach późniejszych, wzmocnili swoje sieci komunikacyjne i solidarność, jednocześnie wspierając rozkład nie-żydowskich wartości i całych społeczeństw.

Prosperowanie w charakterze niewielkiej mniejszości wśród obcego społeczeństwa wymaga także talentu do podstępu. W chrześcijańskiej Hiszpanii czasów średniowiecznych, Żydzi odpowiedzieli na żądania przejścia na chrześcijaństwo, stając się Marranami, rzekomymi konwertytami, praktykującymi potajemnie judaizm. Rozwinęli rozbudowane systemy mistyfikacji, które przetrwały całe wieki. Wielu Żydów z powodzeniem oszukiwało swych nie-żydowskich gospodarzy co do ich prawdziwych, antychrześcijańskich zapatrywań. Najbardziej przekonujący spośród Marranów prosperowali i mieli się bardzo dobrze, podczas gdy ci mniej wytrawni w obłudzie często ginęli z rąk Inkwizycji, czy w toku innych prześladowań.

Żydzi rozwinęli wzorce podwójnej moralności: jedna dla nich i ich rodaków, druga dla nie-żydowskich gospodarzy. Z drugiej strony, nie-Żydzi w homogenicznych społecznościach Europy byli skłonni do rozwijania pojedynczej moralności, która faworyzowała asymilację, gdy obce narody imigrowały na ich ziemie lub gdy podbijali inne kraje. Antyczna Grecja była przykładem tej tradycji, niosąc uniwersalizm poza swoje granice. Niektóre z wartości wewnętrznego altruizmu rasowego, które praktykowali Żydzi, istniały także pośród populacji europejskich. Jednak ze względu na nieobecność pozaeuropejskich ras, nie było potrzeby rozwijania zawiłych, rywalizacyjnych bądź zwodniczych strategii, tak charakterystycznych dla Żydów.

W zwyczajnym handlu i interakcji społecznej w Europie czczono prawdomówność jako standard życia codziennego. W czasach wojny, wzrastał bardziej dualistyczny rodzaj moralności, rozróżniający in-

teresy własnego ludu od interesów wroga. Jednakże normalny przebieg spraw zawierał w sobie wymianę i handel przede wszystkim wśród swoich, a dopiero potem z obcymi. Zatem nasi ludzie nigdy nie nauczyli się dobrze sztuki podwójnej moralności, nie licząc sytuacji wojennych. Migracja i obecność obcych elementów żydowskich przysłużyła się znakomicie do rozwinięcia nowoczesnej, europejskiej świadomości rasowej.

## Obecny stan żydostwa

Churchill wyłożył to treściwie w 1920 roku, kiedy opisał żydowskie przejęcie Rosji, jako *„chwycenie narodu rosyjskiego za włosy głowie, przez co stali się panami tego ogromnego imperium"*.[655] W ostatniej dekadzie XX wieku, w podobny sposób chwycili Amerykę.

Dominują całkowicie w mediach informacyjnych i rozrywkowych, w niemal każdym Zachodnim kraju, kontrolują międzynarodowe rynki handlu i wymiany walut i żaden rząd nie może przeciwstawić się ich żądaniom w jakiejkolwiek istotnej kwestii. Mogą jednoczyć się przeciwko każdemu państwu, które opiera się ich władzy, tak jak to zrobili w przypadku ekonomicznego wymuszenia miliardów dolarów od Szwajcarii, czy inwazji na Irak. Spójność narodu żydowskiego jest w istocie kontekstem Nowego Porządku Światowego i pod jej auspicjami usiłują oni rozszerzyć swą totalitarną ideę likwidacji wolności słowa, z Europy i Kanady na kraj, który niegdyś był najbardziej wolny na świecie- na Stany Zjednoczone.

Ci, którzy stwierdzają fakty o żydowskiej potędze, są często określani jako ludzie wierzący w *„żydowski spisek"*, co ma przywoływać na myśl niedorzeczny obraz Żydów w kaftanikach i jarmułkach, spoglądających przy świecy na globus zza swych pejsów i planujących władzę nad światem. Ale ci, których mamy się bać, to nie fantazyjni Mędrcy Syjonu. To ci, którzy bezczelnie dzierżą dzisiaj żydowską, ekstremistyczną władzę.

Nie ma żadnego „spisku", przynajmniej nie w zwyczajnym rozumieniu tego terminu. Nie ma w tym nawet zbyt wiele tajności. Żydowska potęga jest wszechobecna. Każdy polityk ma tego świadomość, wiedząc, że nie może na ten temat nic mówić. Radykalne organizacje żydowskie, media i agenci polityczni bezlitośnie forsują swój plan, bez introspekcji. Tak jak niegdyś zorganizowali rewolu-

cję rosyjską, obecnie bezwzględnie koordynują własną władzę nad światem.

Żaden ekstremistyczny lider żydowski nie musi nakazywać swym podwładnym, aby osiągali polityczną kontrolę nad krajami nie-żydowskimi, żydowscy supremataści robią to tak naturalnie, jak starzyk przywłaszcza sobie gniazdo innego ptaka. Żydowscy medialni bossowie i rządowi biurokraci nie muszą otrzymywać poleceń, by niszczyć nie-żydowską dumę, honor, wierność, tradycję, a jednocześnie bronić swojego. Nie ma potrzeby istnienia jakiegoś odgórnego planu, mającego na celu rozkład moralności seksualnej, struktury rodzinnej, czy przekonań religijnych. Freud i jego intelektualni potomkowie oraz medialni aprowizatorzy z pewnością takowego planu nie potrzebowali, robili po prostu to, do czego skłoniła ich natura.

Żaden Mędrzec Syjonu nie musi mówić żydowskim biurokratom, że mają otworzyć amerykańskie i europejskie granice na wszelkie odpadki z Trzeciego Świata- oni wiedzą niemal instynktownie, że w krajach różnorodnych, mogą osiągnąć dominację poprzez zasadę dziel i rządź. Wiedzą również, że jeśli są w stanie zniszczyć naszą integralność genetyczną i solidarność rasową, to zostanie niewielu, którzy będą chcieli rzucić wyzwanie ich władzy.

Nie, to nie jest jakaś zawiła konspiracja. To po prostu dwa narody - żydowski i nie-żydowski - w stanie etnicznej wojny. Oczywiście, większość ludzi po obu stronach nie ma nawet pojęcia, że trwa wojna. Lecz w czasach, gdy my, nie-Żydzi uczeni jesteśmy nieświadomie kulturowego i politycznego samobójstwa, żydowscy supremataści uczą swój lud lojalności wobec swoich, a nienawiści i nieufności wobec nas. Kulturową i polityczną batalię toczy z nami tylko niewielka liczba Żydów, lecz poprzez wiele organizacji żydowskich front ludowy wspiera swe oddziały szturmowe.

Oczywiście, istnieją Żydzi, którzy potępili hipokryzję supremastów. Niektórzy z nich ryzykowali nawet własnym życiem, by ostrzec nie-Żydów o syjonistycznym zagrożeniu. Do takich ludzi należą lub należeli: Noam Chomsky, Benjamin Freedman, Alfred Lilienthal, Izrael Shahak i Norman Finkelstein; pięciu mężczyzn żydowskiego pochodzenia, którzy zdali sobie sprawę, że syjonistyczny ekstremizm może przynieść zgubę im samym. Ruch pokojowy w Izraelu jest przystanią dla takich Żydów. Niektórzy spośród nich, wciąż pra-

gnąc ocalenia własnego genotypu, chcą polityki pokojowej separacji i koegzystencji, zamiast syjonistycznego absolutyzmu. Rozumieją, że żydowski suprematyzmu może ostatecznie ich zniszczyć.

Jakkolwiek pojmujemy supremacyjny charakter zarówno judaizmu, jak i syjonizmu, to przyjmujemy też do wiadomości, że istnieją Żydzi, którzy nie są zaangażowani w żadną z tych doktryn, ani w żadną działalność, która ma na celu rozłożyć bądź zniszczyć instytucje nie-żydowskie. Dobrym przykładem jest Izrael Shahak, ocalony z nazistowskiego obozu koncentracyjnego profesor izraelski, który wiele wycierpiał z powodu mówienia prawdy na temat syjonizmu i talmudycznego judaizmu. Opowiedział światu o żydowskiej mizantropii nie tylko w imię sprawiedliwości dla nie-Żydów, lecz także po to, by ocalić swój własny naród przed możliwymi konsekwencjami jego własnych działań.

Żydzi, tacy jak Shahak oferują nadzieję wzajemnie korzystnego rozwiązania tego konfliktu. Lecz tacy, jak on, pozostają znienawidzoną, malutką mniejszością wśród swej braci. Sprawiedliwe rozwiązanie konfliktu nigdy nie nadejdzie ze strony żydowskiej hegemonii. Dopiero, gdy zdetronizujemy żydowską władzę w naszych własnych krajach, będziemy mogli skutecznie z nimi negocjować. Na tym etapie konfliktu, jakkolwiek konferencja na temat etnicznego pokoju byłaby najlepszym rozwiązaniem dla wszystkich zainteresowanych, historia uczy nas, że to się raczej nie wydarzy. Tyranie ulegają jedynie większej potędze.

Gdyby oni naprawdę reprezentowali to, co jest w człowieku szlachetne, to być może byłoby w zgodzie z naturalnym porządkiem pozwolić na zastąpienie naszych ludzi genotypem żydowskim. Jednakże historia ujawnia, że w jej przeciągu suprematyści żydowscy byli raczej heroldami ciemności, aniżeli światła. Ukazuje to tragiczna implementacja doktryn trzech najbardziej wpływowych Żydów XIX i XX wieku: Marksa, Freuda i Boasa. Ci trzej Żydzi przybyli, aby upodlić ludzkość, nie zaś by ją uszlachetnić, a ich doktryny przyniosły jej niewysłowioną krzywdę i cierpienie.

Ekstremistyczni Żydzi mają niewyobrażalną władzę - władzę zrodzoną z talentu połączonego z brakiem skrupułów. To, co nas osłabia, ich wzmacnia. Nasza potęga może odrodzić się jedynie z oddania prawdzie i sprawiedliwości, z ekspresji męstwa i szlachetności. Gdy

łamiemy naszą własną moralność, stajemy się osłabieni i podatni na wykorzystanie, tak jak to jest teraz.

Gdzieś w naszym genotypie odzywają się geny przetrwania i te geny wyrażają się teraz w nowym przebudzeniu. Widzę je, gdziekolwiek żyją nasi ludzie. Jest to szczególnie silne wśród naszej młodzieży. Jest to wizja, której prześladowanie i nienawiść nie mogą zniszczyć. Gdzieś, w tej chwili, kolejne sprawiedliwe dziecię śpi spokojnie w swej kołysce, nieświadome wielkiej bitwy toczącej się o jego prawo do życia na własnej ziemi, zgodnie z wartościami jego własnego narodu.

## Czy Żydzi są lepsi?

Co z inteligencją? Jak Żydzi wypadają na tym tle w porównaniu do Europejczyków, jako całości oraz wobec wyselekcjonowanych grup?

W tej kwestii dokonano wielu badań, głównie autorstwa naukowców żydowskich. Pokazują one wyższy generalny iloraz inteligencji u Żydów. Jednak różnica ta pochodzi niemal wyłącznie z werbalnych części testów IQ. Większość badań pokazuje, że Żydzi mają znacznie wyższe werbalne IQ, lecz Europejczycy często osiągają lepszy wynik w bardziej przestrzennych i abstrakcyjnych komponentach testów. Brown odkrył, że dzieci żydowski mają wyższe IQ werbalne, zaś dzieci ze Skandynawii - wyższe IQ wizjo-przestrzenne. Levinson wykazał to samo w badaniu z 1960 roku, zaś Backman ukazuje znacząco wyższe IQ werbalne oraz znacząco niższe IQ abstrakcyjne u Żydów. [656] [657] [658] [659] [660] [661] [662]

To, że Żydzi zdają się być lepsi w werbalnych zdolnościach, wydaje się zupełnie zgodne z ich strategią ewolucyjną. Umiejętności werbalne są oczywiście ważne w komunikacji, handlu, pracy zespołowej, administracji oraz mediacji, a każda z tych sfer była dla nich istotna w społeczeństwach, w których prosperowali.

Werner Mosse, uznany historyk europejskiego żydostwa, podaje za przykład badania z Niemiec z początku XX wieku, pokazujące, że nie-żydowscy przemysłowcy zazwyczaj byli rzemieślnikami, podczas gdy przemysłowcy żydowscy pochodzili z rodzin zajmujących się handlem i bankowością. Twierdzi, że cechą wkładu żydowskiego w XIX-wieczny przemysł niemiecki było:

*„... mniejsze [parcie] na bezpośrednią innowację lub wynalazczość, za to wyjątkowe uzdolnienie w ekonomicznej «mediacji», w formach eksportu niemieckich dóbr «drugiej innowacji», transfer technologiczny poprzez wprowadzenie do Niemiec procesów i metod zaobserwowanych za granicą oraz nowych technik stymulacji popytu."[663]*

Richard sugeruje, że umiejętności wizjo-przestrzenne są negatywnie skorelowane ze zdolnościami werbalnymi i, że większa część kory mózgowej skłania się ku jednemu bądź drugiemu zestawowi zdolności. Kolejny badacz, Richard Swartzbaugh, w swej książce *„The Mediator"[664]* stwierdza, że Żydzi to naturalni mediatorzy w wieloetnicznym, wieloreligijnym, wielonarodowym środowisku, gdzie naturalne zderzenia antagonistycznych grup wytwarzają silną potrzebę mediacji. Taka mediacja znajduje ekspresję w prawie, negocjacjach, arbitrażu, wymianie walutowej i administracji rządowej - z których wszystkie są czułe na żydowskie umiejętności werbalne i inteligencję.[665] [666] [667]

Żydzi otrzymują nieproporcjonalnie wysoki odsetek nagród za przedsięwzięcia naukowe i kulturowe. Od Oskarów- przez Nagrody Pulitzera- po Nagrody Nobla - znacząca obecność Żydów jest uderzająca. Nieproporcjonalnie wysokie rankingi żydowskich wyróżnień na polu naukowym i kulturowym są odzwierciedleniem zarówno ich zdolności, jak i strategii grupowej. Zarówno przy rozdawaniu Oskarów, jak i Pulitzerów, głosów udziela duży kontyngent Żydów, których od dziecka uczono, żeby faworyzowali swoich. Jak wykazałem w moim rozdziale na temat żydowskiej supremacji w rządzie, Żydzi są wyjątkowo skłonni do zasiadania w administracyjnych organach każdej organizacji społecznej, w jakiej partycypują, a w ten sposób są w stanie nagradzać własnych ziomków w ich zawodach. Dodatkowo zdominowane przez Żydów media informacyjne i rozrywkowe konsekwentnie wynoszą swoich na piedestał.

Barbara Streisand może nie była najlepszą piosenkarką popową w kraju, ale z pewnością stała się nią dzięki żydowskim mediom. *„Lista Schindlera"* być może nie była najlepszym filmem nakręconym w 1993 roku, ale pasowała znakomicie do żydowskich celów politycznych i społecznych. Przerażający wybór żydowskiego terrorysty Menachema Begina na laureata Pokojowej Nagrody Nobla był wy-

nikiem pracy u podstaw dokonanej przez żydowskie media na całym świecie. Nawet w sferze naukowej, na obszarze zapierającego dech w piersiach postępu i wielkich liczb zasłużonych badaczy, reklama i promocja medialna pracy są teraz prawdopodobnie tak istotne dla otrzymania nagrody, co sama praca. Także w tej dziedzinie, żydowscy badacze mają wielką, wbudowaną przewagę.

Nawet dzisiaj, przy całym arsenale genetyków i psychologów jasno udowadniających kluczową rolę dziedziczności i rasy w inteligencji i zachowaniu, żydowskie media nadal rozdmuchują środowiskowo-behawioralny punkt widzenia, jako wyjątek traktując, oczywiście, Żydów. Media dają rozgłos marginalnym egalitarystom, takim jak Lewontin, Kamin i Gould, pomijając cichszych, lecz bardziej przekonywujących naukowców. Trzej najbardziej wpływowi Żydzi wieku XIX i XX, to Karol Marks, Zygmunt Freud i Franz Boas. Wszyscy trzej byli inteligentnymi mężczyznami, jednak każdy jeden wywarł katastrofalny wpływ na społeczeństwo europejskie. Karol Marks położył fundamenty pod najbardziej destrukcyjną i morderczą ideologię wszech czasów - komunizm. Zygmunt Freud podkopał fundamenty rodziny i chrześcijańską oraz islamską moralność, zapoczątkowując plagę chorób i ludzkich cierpień. Franz Boas był antropologicznym ojcem ruchu egalitarnego, który jest główną bronią zagłady zarówno lojalności etnicznej, jak i samej egzystencji wszelkiego genotypu na tej planecie, mogącego sprzeciwić się żydowskiej supremacji.

## Ostateczne starcie

Nawet tak zwane umiarkowane skrzydło judaizmu naucza o żydowskiej supremacji na polu moralnym i intelektualnym. W artykule z *„Reform Judaism"*, zatytułowanym *„Spokojnie. To nic złego być narodem wybranym"* Arthur Hertzberg (redaktor) i Aron Hirt-Manheimer omawiają swoje przeżycia z czasów młodzieńczych, kiedy byli prześladowani przez chrześcijan. Zakładają oni wyjątkowość Żydów, nawet tych liberalnych Żydów, którzy nie podzielają ich poglądów. W artykule cytują oni słowa założyciela państwa izraelskiego, Dawida Ben Guriona.

*„Moja koncepcja i wizja mesjanistycznego ideału nie jest metafizyczną, lecz socjo-kulturowo-moralną... Wierzę w naszą moralną i intelektualną wyższość, w naszą zdolność do służenia za wzór odkupienia ludzkiej rasy. Ów pogląd mojej osoby oparty jest na mojej*

*znajomości narodu żydowskiego, nie zaś na jakiejś mistycznej wierze; gloria Opatrzności jest wewnątrz nas, w naszych sercach, nie obok nas.."[668]* (podkreślenie autora)

Ciekawe, jaka byłaby reakcja, gdyby prezydent Stanów Zjednoczonych wydał oświadczenie, iż wierzy w moralną i intelektualną wyższość białej rasy. Ben Gurion nie tylko ukazał w ten sposób swoje szowinistyczne usposobienie, lecz również to, że jego poczucie wyższości nie wyrasta z przekonania o byciu *„wybranym przez Boga"*, lecz zwyczajnie z własnego egoizmu.

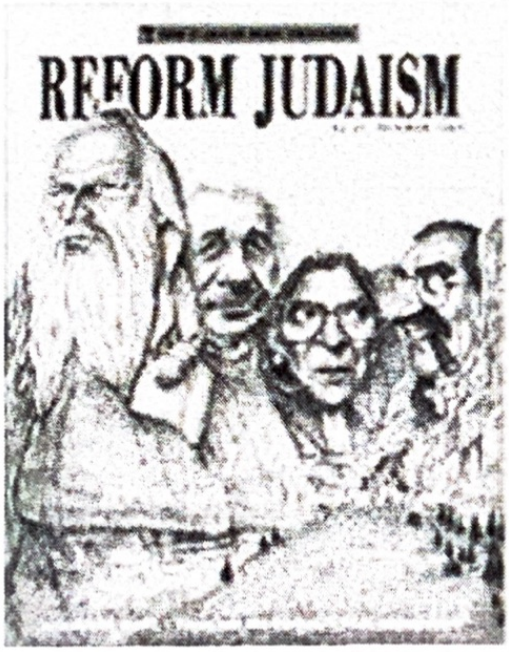


Zanim samozwańcze założenia o żydowskiej wyższości można przyjąć na poważnie, ważne jest, by zapamiętać, że ostatecznym miernikiem wartości jest suma kreatywnych osiągnięć i dokonań historycznych. Europejska lista jest okazała. Nie-Żydzi położyli fundamenty pod astronomię, fizykę, matematykę, inżynierię, biologię, geologię i Zachodnią medycynę. To nasi egipscy przodkowie zaprojektowali piramidy, nasi przodkowie zbudowali Partenon Panteon. Nasi greccy poprzednicy napisali pierwszą powieść, rozwinęli dramat jako formę sztuki i dali światu filozofię Sokratesa i Platona. To nasza rasa odkryła sekrety kopernikowskiego wszechświata, to nasz lud zbudował Republikę Rzymską i napisał Magna Carta, Deklarację Niepodległości, czy Konstytucję Stanów Zjednoczonych. Nasi ludzie stworzyli wspaniałą sztukę Antycznej Grecji i wyzwolili piękno Renesansu. Michał Anioł miał naszą krew w swych palcach, kiedy wyciągał je ku Bogu na suficie Kaplicy Sykstyńskiej i w rękach Leonarda pulsowała nasza krew i unikatowe DNA, gdy z zimnego kamienia tworzył ciepłe piękno Madonny z Dzieciątkiem. Z naszych genów wyszły utwory Bacha, Mozarta, Beethovena i Wagnera. Nasi ludzie wynaleźli automobil, samolot, maszynę parową, silnik odrzutowy, światło elektryczne, silnik spalinowy, telefony, radia i aparaty - a nawet potężne narzędzia używane teraz jako broń przeciwko nam: kamerę filmową i telewizję. Mężczyźni naszego pochodzenia dali nam

budulce ery komputerowej: półprzewodnik, tranzystor i układ scalony. Nasi ludzie rozwinęli matematykę i fizykę oraz chemiczny napęd rakietowy, który pozwolił nam odcisnąć ślady na księżycu.

Mógłbym wyliczać bez końca wielkie osiągnięcia naszego europejskiego rodzaju. We wspaniałości Egiptu Ramzesa II, Grecji Peryklesa, czy Rzymu Cezara lub Anglii Szekspira nie było prawie w ogóle wkładu żydowskiego. Cywilizacja Zachodnia mogła osiągać szczyty i bez nich. Ale czy wówczas wpadlibyśmy w otchłań marksizmu, freudyzmu, czy boasowskiego egalitaryzmu?

Różnica między Żydami, a nie-Żydami znajduje wyraz w rodzajach filmów produkowanych przez Walta Disneya i tych stworzonych przez żydowskiego ekstremistę, który przejął Disney Studios, Michaela Eisnera. Jakkolwiek zarówno Disney, jak i Eisner są autorami świetnych technicznie produkcji, Disney kładł nacisk na piękno i szlachetność człowieka oraz cuda natury. Eisner zwrócił studio Disneya w stronę zdegenerowanych filmów w stylu *„Gry pozorów"* albo *„Księdza"*, tarzających się w seksualnej dewiacji i nieprawości, filmów, których Disney by nie obejrzał, a co dopiero wyprodukował.

Podczas gdy klasyczni Grecy i Europejczycy doby Renesansu tworzyli wspaniałą sztukę rzeźbiarską, wychwalającą idealne piękno ludzkiej formy, Żydzi odrzucili takową jako „wyryty obraz". Teraz sponsorują i promują zdegenerowaną sztukę, która zdeformowane i dziwaczne stawia ponad dobrze uformowane, szlachetne i heroiczne. I dominują w pornografii, która odkrywa najniższe czeluście ludzkiej degradacji. Podczas gdy europejski, faustowski duch spenetrował najgłębsze oceany i najwyższe góry, a nawet zawędrował do kosmosu, Żydzi rzadko kiedy byli pionierami. Podczas gdy my czcimy ziemię i cały naturalny świat, z którego większość Europejczyków i pozostałych narodów Ziemi do dziś pozyskuje swój codzienny chleb, Żydzi, od dwóch tysięcy lat, czerpali swoje utrzymanie ze złotego cielca bezdusznego i pasożytniczego życia miejskiego.

Podczas gdy Freud wyniósł organy rozrodcze i wydalnicze do rangi tajników sensu życia, nie-Żyd Karl Jung obalił Freuda, rozwijając koncepcję duszy rasowej. Podczas gdy Żydzi wciąż czczą zasadę „oko za oko", Europejczycy, być może niebezpiecznie, wyznają doktrynę nadstawiania drugiego policzka.

W kwestii inteligencji, supremacyści żydowscy byli na tyle

wprawni werbalnie, że zapracowali sobie na bycie określonymi przez Jezusa mianem ojców kłamstwa. Lecz w zdolnościach przestrzennych, które dają nam poczucie sztuki i dalekowzroczności, które dają nam równowagę i całość, my przodujemy. Oni są szybko mówiącymi, bystrymi ludźmi, dobrze wprawionymi w sztukach manipulacji oraz mediacji. Lecz zdecydowanie nie przewyższają nas w cechach charakteru, które wykreowały wzniosłość i wspaniałość naszych ludzi. Genotyp żydowski jest z pewnością elastyczny i adaptacyjny i są oni w stanie, jeśli im na to pozwolimy, odziedziczyć naszą Ziemię jako swoje Dominium. Walka jednak się jeszcze nie skończyła. Istnieje bogactwo cudownego materiału genetycznego wśród naszych ludzi, które jeszcze udowodni swoją wartość na rzecz przetrwania.

Kiedy nasi ludzie przebudzą się i zastosują nasz geniusz, nasz idealizm i naszą odwagę do walki o nasze ocalenie, zwycięstwo będzie możliwe.

Żydzi dostosowywali się do kaprysów swoich otoczeń, jednocześnie zachowując własny genotyp. Lecz podczas gdy, oni się *dostosowywali*, my *tworzyliśmy*. Stworzyliśmy tak technologię, *jak i* sztukę. Odkryliśmy wspaniałe piękno w ciele *oraz* duszy. Wychwalaliśmy Boga *oraz* Naturę. Nauczyliśmy się balansować rząd *i* wolność.

Ostateczne etniczne zderzenie tych diametralnie przeciwstawnych genotypów i kultur wkracza szybko na scenę w tym nowym Millenium. Wola władzy żydowskich supremacystów pcha ich ku dominacji, jak robiła to przez ostatnie trzy tysiące lat. Ich strategia ewolucyjna została udoskonalona do momentu, w którym wszyscy Europejczycy i wszystkie pozostałe rasy cierpią z powodu ich hegemonii na globalną skalę.

Musimy zdać sobie sprawę z ich obecnej potęgi politycznej i społecznej, lecz wiemy także, że ich potęga nadeszła kosztem zepsucia naszej cywilizacji. Nieudane przeciwstawienie się tej potędze może poprowadzić nas tylko do ostatecznego wymarcia, a to zbliżające się ludobójstwo nadaje naszemu zadaniu wagę życia lub śmierci - która jest tak ważna dla naszych ludzi i, w istocie, dla wszystkich narodów Ziemi.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat, byłem świadkiem wielkiego przebudzenia na całym świecie. Doprowadziły do niego dwa czynniki. Po pierwsze, żydowscy supremacyści popełnili swój stary błąd i posu-

nęli się o krok za daleko. Stali się tak bezczelni, że miliony ludzi zaczynają widzieć ich takimi, jacy naprawdę są. Po drugie, Internet zdemokratyzował informację. Żydowskie konglomeraty medialne nie mogą dłużej dzierżyć monopolu na wiadomości, myśli i opinie. Ludzie mogą na własną rękę oceniać, czy dany argument ma sens, czy nie; czy jest oparty na faktach, czy na szaleństwie. Opatentowane kłamstwa medialne można demaskować.

Ludzie nie potrzebują dostojnych kapłanów żydowskiej supremacji, którzy będą decydować o tym, co mają czytać i jakie mają mieć opinie. Wiadomości przesyłane drogą elektroniczną przecinają eter niemalże z prędkością światła. Strony internetowe, takie jak moja własna, www.davidduke.com, docierają obecnie do milionów ludzi na całym świecie, głosząc prawdę na temat żydowskiego suprematyzmu. Oczywiście, ci, którzy skutecznie wypowiadają się przeciwko nim, mogą oczekiwać każdego sortu represji. Nie należy zapominać, że są oni tak samo potężni, co bezwzględni. Ich pokonanie wymaga wielu poświęceń. Lecz wolność zawsze ich wymagała.

Nieważne, jaki los mnie czeka, będę dalej spełniać swój obowiązek. Będę dalej mówić prawdę o największym zagrożeniu dla ludzkości: żydowskiej supremacji.

Dawno temu zdecydowałem, że nigdy nie zaprzedam wolności moich ludzi żydowskim suprematystom, nawet jeśli ta walka oznaczałaby utratę mojej własnej wolności. Moje postanowienie nie osłabło wskutek trudności, które zdążyłem napotkać, czy tych, które na mnie czekają. Jakikolwiek los szykują dla mnie moi niegodziwi oponenci, nie odciągną mnie od Sprawy dziedzictwa i wolności, która wciąż oświetla moje życie.

Tak długo, jak mam w sobie oddech i siłę, nie będę siedział cicho. Będę dążył do walki o prawa Euroamerykanów, Palestyńczyków i doprawdy, o fundamentalne prawa wszystkich narodów na Ziemi. Razem musimy mężnie stanąć i walczyć ze złym widmem żydowskiego suprematyzmu. Późno już, lecz w tej walce o wolność mamy super-oręż- miecz prawdy. Zaklinam Cię: Nie pozwól, aby prawda siedziała cicho, użyj swojej odwagi, by dać jej swój głos. Niech lśniący miecz prawdy oświetla drogę ku Twojej wolności.

# Posłowie tłumacza

Zdecydowaliśmy się przetłumaczyć tę książkę, ponieważ stanowi ona jedną z najbardziej aktualnych i kompleksowych prac na temat żydowskiej dominacji w sektorze władzy publicznej, mediów, bankowości, oraz ujawnia wiele kryminalnych żydowskich występków na przestrzeni wieków. Praca ta odkłamuje również kilka powszechnie funkcjonujących mitów (np. niewolnictwo, komunizm, egalitaryzm, Holokaust), o których prawda jest pilnie strzeżona przez żydowskich ekstremistów i ich popleczników.

W ramach uwagi należałoby zauważyć, że prowadząc swoje dochodzenie w sprawie Holokaustu, Duke pominął bardzo interesujący aspekt fizycznych i logistycznych możliwości dokonania zagłady na taką skalę - ilość drewna, oleju i węgla potrzebnych do spalenia tak ogromnych ilości ciał w kontekście udokumentowanych dostaw opału i ilości drzew wyciętych wokół KL, przybliżony czas potrzebny na spalenie ludzkich zwłok w ówcześnie konstruowanych piecach, ilość energii jaką należałoby dostarczyć do wykonania tego procesu, żywotność cegieł i obozową dokumentację na temat ich wymiany w piecach krematoryjnych, oraz wiele innych.

Omawiając kulisy żydowskiej supremacji, autor skupia się momentami na USA, jednak ufamy, że Czytelnik dostrzeże uniwersalne przesłanie tej książki; dla wnikliwego obserwatora i poszukiwacza prawdy nie będzie tajemnicą, że Żydzi, o często zmienionych nazwiskach, od lat sprawują polityczną, medialną i finansową hegemonię również w Europie i innych krajach zamieszkiwanych przez białych ludzi. Jako przykład współczesny, można by tu wymienić nazwiska

takie jak Nicolas Sarkozy, George Soros, Adam Michnik, Tadeusz Mazowiecki, Bronisław Geremek i wiele innych.

Nie podzielamy spostrzeżeń autora na temat chrześcijaństwa i pragniemy wyrazić swoje ubolewanie faktem, iż tak światły i elokwentny człowiek jak dr Duke nie dostrzegł oszustwa stojącego za tą szkodliwą i dzielącą religią, narzuconą naszym ludziom przez Żydów 2000 temu. Faktem jest, iż to właśnie moralność zaszczepiona białej populacji przez żydowskie chrześcijaństwo sprawia, że zdaje się ona nie widzieć nic złego w niszczącej nasze kraje i nasze dziedzictwo biologiczne, sterowanej przez Żydów, nie-białej inwazji i nie jest w stanie uwolnić swych umysłów od sztucznie pielęgnowanego poczucia „białej winy" za krzywdy rzekomo wyrządzone innym ludom w przeszłości.

Rozpoczynając pracę nad przekładem tej książki, odłożyliśmy jednak na bok podziały religijne i, kierując się zasadą „co jest dobre dla białej rasy jest najwyższą cnotą", zaprosiliśmy do współpracy kolegów z Narodowego Odrodzenia Polski, którzy prowadzą polski kanał dr Duke'a na youtube.com. Efekt naszych wspólnych wysiłków trzymacie właśnie w rękach.

Mamy nadzieję, że wiedza zawarta w tej książce pomoże Wam zrozumieć prawdziwą naturę problemów nękających dzisiejszy świat i zmotywuje Was do przełamania umacnianej od wieków tyranii.

Ruch Twórczości, styczeń 2013 (40 AC)

# Bibliografia


[1] New Republic (1994), 4 maja

[2] Ibidem

[3] Israel Shahak i Norton Mezvinsky (1999), *Jewish Fundamentalism in Israel*, Pluto Press, str. B8-62

[4] Samuel, Michael (1999). E-mail wysłany do naczelnych organizacji sprzeciwiających się finansowaniu religijnego centrum Chabad Lubawicz w Montrealu ze środków rządowych, 23 października

[5] Jewish Telegraph Agency (JTA) (2006): *White House to Chabad: Bush won't press Israel.* 27 czerwca

[6] Steinlight, Stephen (2001). *The Jewish Stake in America's Changing Demography. Reconsidering a Misguided Immigration Policy.* Washington DC: Center for Immigration Studies. Październik.

[7] Shahak, I. (1994). *Jewish History, Jewish Religion.* Boulder, Colorado. Pluto Press

[8] Biblia Króla Jakuba (KJV), Pwt 7:6

[9] Jub. 32:18 - 19

[10] KJV, Joz 6:21, KJV Joz 10:37, anglojęzyczny przekład Biblii Revised Standard Version (RSV) Pwt 20:16

[11] RSV Pwt 20:10-18

[12] KJV Kpł 25:44-46

[13] KJV Pwt 7:2-3; Ezd 9:12

[14] RSV J 7:13

[15] RSV 1 Tes 2:14-16

[16] Universal Jewish Encyclopedia, "Authority", str. 637

[17] New Republic (1992), maj

[18] Simon, M. Przekład (1936). 57a Gittin. Londyn. Soncino Press, str. 261

[19] The Jewish Press (1988). 19 lutego, 10A

[20] The Jewish Press (1988). 19 lutego, 8C

[21] Bermant, C. (1991). *Some Carefuly and Carelessly Chosen Words*, Jewish Chronicle. 17 maja

[22] Frank, Geyla (1997)

[23] Hertzberg, A. & Hirt-Manheimer, A. (1998). *Relax. It's Okay to be the Chosen People.* Reform Judaism, maj.

[24] Magazyn Look (1962). 16 lutego

[25] Begin, M. (1964). *The Revolt: The Story of the Irgun.* Tel-Awiw: Hadar Pub., str. 162

[26] Badi, J. (1960). *Fundamental Laws of the State of Israel.* Nowy Jork, str. 156

[27] Reuters News Service (1998). *Israelis Now Hold Worship Services at Grave of Their Hero, Baruch Goldstein*, 17 czerwca

[28] New York Journal Amercan (1949). 3 lutego

[29] Andelman, M.S. (1974). *To eliminate the Opiate.* Nowy Jork- Tel-Awiw: Zahavia. Ltd. 26

[30] Archiwa Narodowe Stanów Zjednoczonych (1919). Grupa ewidencyjna 120: *Records of the American Expeditionary Forces*, 9 czerwca

[31] Ibidem

[32] Francis, D.R. (1921). Russia From The American Embassy. Nowy Jork: C. Scribner & Sons, str. 214

[33] Churchill, W. (1920). *Zionism versus Bolshevism. A Struggle for the Soul of the Jewish People.* Illustrated Sunday Herald. 2 lutego

[34] Associated Press Online (1999). *Balfour Author Was a Jew.*

[35] Steinlight, Stephen (2001). *Backgrounder.* Center for Immigration Studies. Październik

[36] Rokach, L. (1980). *Israel's Sacred Terrorism.* Bellmont, Mass: Assoc. Arab American University Grads.

[37] Bar-Yosef, Avinoam (1994). *The Jews Who Run Clinton's Court.* 2 września

[38] Sale, Richard (2003). *Staff Change Means Mideast Policy Shift.* Artykuł United Press International (UPI) w Washington Times.

[39] Associated Press (2003). *Moran Forced to Quit Democratic Post.* 14 marca

[40] Ford, Henry (1920-22). Międzynarodowy Żyd: Największy problem światowy

[41] Irving, David (1994). Action Report. Wydanie specjalne.

[42] Jick Leon A. (1981). *The Holocaust: its Use and Abuse within the American Public.* Yad Vashem Studies, XIV, str. 316. Jerozolima.

[43] Goldhagen, D. (1996). *Hitler's Willing Executioners: Ordinary Germans and the Holocaust.* Nowy Jork: Knopf, Random House.

[44] *Who's Who in World Jewry* (1965). Nowy Jork: Pitman Publishing. Corp.

[45] *Who's Who in American Jewry* (1927-). Nowy Jork: The Jewish Biographical Bureau, Inc.

[46] Goldwater, B.M. (1960). *The Conscience of a Conservative.* Shepherdsville, Kentucky: Victor Publishing Co.

[47] Stormer, J. (1964). *None Dare Call It Treason.* Florissant, Missouri: Liberty Bell Press.

[48] Schwarz, F.C. (1960). *You Can Trust the Communists.* Englewood Cliffs, New JH

[49] Churchill, W. (1920). Zionism versus Bolshevism: A Struggle for the Soul of the Jewish People. *Illustrated Sunday Herald.* 8 lutego.

[50] Ibidem.

[51] U.S. National Archives. (1919). Record Group 120: Records of the American Expeditionary Forces, 9 czerwca

[52] Wilton, R. (1920). *Last Days of the Romanovs.* Nowy Jork: George H. Doran Co. str.148.

[53] U.S. National Archives. (1919). Record Group 120: Records of the American Expeditionary Forces, 9 czerwca

[54] Francis, D. R. (1921). *Russia From the American Embassy.* Nowy Jork: C. Scribner's & Sons. str.214.

[55] National Archives, Dept. of State Decimal File, 1910-1929, akta 861.00/5067

[56] Nettl, J. P. (1967). *The Soviet Achievement.* NowyJork: Harcourt, Brace & World.

[57] *Encyclopedia Judaica.* str.791-792.

[58] Trocki, L. (1968). *Stalin: An Appraisal of the Man and His Influence.* Wydanie tłumaczone. Charles Malamuth. Londyn, MacGibbon & Kee.

[59] Shub, David. (1961). *Novyi Zhurnal* nr. 63.

[60] Shub, D. (1966). *Lenin: a Biography.* Harmondsworth, Penguin.

[61] *Review de Fonds Social Juif.* (1970). nr. 161.

[62] Ben-Shlomo, B. Z. (1991). Reporting on Lenin's Jewish Roots. *Jewish Chronicle.* 26 lipca. str.2.

[63] Hoffman, Michael. (1997). Campaign for Radical Truth in History. P.O. Box 849. Coeur d' Alene, ID 83816. Erenburg zdobył Oreder Lenina i Nagrodę Stalina, oraz skierował swoje dokumenty do izraelskiego Muzeum Holokaustu Yad Cashem.

[64] Goldberg, Anatol. (1984). *Ilya Ehrenburg : Revolutionary, novelist, poet, war correspondent, propagandist : the extraordinary epic of a Russian survivor.* Nowy Jork: Viking.

[65] Sołżenicyn, A. (1974). *The Gulag Archipelago, 1918-1956 : An Experiment in Literary investigation*, I-II. Tran. Thomas P. Whitney. Londyn : Collins: Harvill Press. str.79.

[66] Aronson, G. (1949). *Soviet Russia and the Jews.* Nowy Jork: American Jewish League Against Communism.

[67] *The Jewish Voice.* (1942). Nowy Jork. styczeń.

[68] *The Congress Bulletin.* (1940). (Nowy Jork). American Jewish Congress, 5 stycznia

[69] George Bernard Shaw, cytowany w *The Jewish Guardian* ( 1931) powiedział: „Widziałem oświadczenie dotyczące antysemityzmu, które Stalin wydał niedawno Żydowskiej Agencji Telegraficznej w którym radziecki przywódca powiedział, że wedle radzieckiego prawa, bojowy antysemityzm jest karany śmiercią."

[70] Józef Stalin (nota do Żydowskiej Agencji Telegraficznej). 12 stycznia 1931, Dzieła Zebrane, tom 13.

[71] Gregor Aronson. (1949). *Soviet Russia and the Jews.* Nowy Jork: American Jewish League Against Communism.

[72] *Encyclopaedia Britannica.* (1947). Tom 2. str.76.

[73] Latimer, E.W. (1895). *Russia and Turkey in the 19th Century.* A. C. McLury & Co. str. 332.

[74] *Jewish Communal Register of New York City.* (1918). str.1018-1019

[75] *New York Journal American* (1949). 3 lutego.

[76] Andelman, M.S. (1974). *To Eliminate the Opiate.* Nowy Jork-Tel Awiw: Zahavia. Ltd. 26

[77] Nedava, J. (1971). *Trotsky and the Jews.* Filadelfia. Jewish Publication Society.

[78] Marx, Karl, (1936). Das Kapital. Wersja angielska. Nowy Jork: The Modern library.

[79] Marx, Karl, (1932). *Capital, the Communist manifesto and other writings.* Nowy Jork: The Modern library.

[80] *Chicago Jewish Sentinel.* (1975). Inside Judaica.. 30 października.

[81] *Barnes Review.* (1996). The Racism of Marx and Engles. październik. cz. 2. 10. str. 3.

[82] *The Encyclopedia of Zionism in Israel.* (1971). Nowy Jork: Herzl Press/McGraw-Hill. str.496-497.

[83] Wilton, R. (1920). *Last Days of the Romanovs.* Nowy Jork: George H. Doran Co. 148.

[84] Rapoport, Louis. (1990). *Stalin's War Against The Jews.* Free Press/Simon & Schuster.

[85] Curtis, William Elroy. (1907). *National Geographic Magazine.* The Revolution in Russia. May. str.313.

[86] Orwell, George. (1948). *1984.*

[87] Exodus (1960). reż. Otto Preminger, United Artists.

[88] Kurtzman, Daniel. (1995). Ousted House Historian Seeks Restitution and a Straight Record. Jewish Telegraphic Agency. 31 października.

[89] Wise (1938). Dr. Wise Urges Jews To Declare Selves As Such. *New York Herald Tribune.* 13 czerwca. str.12.

[90] (*Daily Pilot*, Newport Beach/ Costa Mesa, 28 lutego 2000, strona tytułowa)

[91] W numerze z 17 marca 2000

[92] („Project Reminds Young Jews of Heritage," *The Washington Post*, 17 stycznia 2000, str. A19)

[93] Biblia Króla Jakuba (KVJ), Ezd 9

[94] KVJ, Lb 33:55

[95] KVJ, Joz 6:21

[96] KVJ, Joz 10:32-35

[97] KVJ, Joz 10:37

[98] KVJ, Iz 34:2-3

[99] Biblia, Revised Standard Version (RSV), Pwt 20:16

[100] KVJ, Pwt 7:1-3

[101] KVJ, Pwt 7:6

[102] KVJ, Ezd 9:12

[103] Majmonides, *Miszne Tora. Prawa dotyczące morderców* 2,4,11

[104] KVJ, Ga 3:26-29

[105] *The Winds of War, War and Remembrance* i inne.

[106] *New York Herald Tribune.* (1959). 17 Listopada.

[107] Dilling, E. (1980). *The Jewish Religion.* Los Angeles: CDL Report (nazwa zmieniona z powodu spisku przeciwko Chrześcijaństwu)

[108] Talmud, Sanhedrin. (1935). Soncino Edition. str.400.

[109] Simon, M. Trans. (1936). 57a Gittin. Londyn. Soncino Press. str.261.

[110] *Jewish Encyclopedia.* (1907). Balaam. str.469.

[111] Talmud, Sanhedrin. (1935). Soncino Edition. Przypis nr 5 na str. 388.

[112] *Funk And Wagnalls Jewish Encyclopedia.* (1905). Min. str.594.

[113] *Encyclopedia Judaica.* (1978). Keter Publishing House, Jerozolima, Tom 7. str.411

[114] Talmud. (1935). Soncino Edition.

[115] Talmud, Sanhedrin (1935). Soncino Edition. str.388.

[116] *Funk And Wagnalls Jewish Encyclopedia.* (1907). Gentile. Nowy Jork. str.617.

[117] Talmud. (1935). Baba Mezia. Soncino Edition. 114a-114b.

[118] *Funk And Wagnalls Jewish Encyclopedia.* (1907). Gentile. Nowy Jork. str.621.

[119] Talmud, Sanhedrin (1935). Soncino Edition. 58b. str.398.

[120] Talmud, Baba Kamma. (1935). Soncino Edition. str.211.

[121] Talmud, Baba Kamma. (1935). Soncino Edition. str.666.

[122] Talmud, Sanhedrin (1935). Soncino Edition. 76a. str.470.

[123] Talmud, Sanhedrin (1935). Soncino Edition. 57a. str.388.

[124] Talmud, Baba Kamma. (1935). Soncino Edition. 37b.

[125] Talmud, Baba Kamma. (1935). Soncino Edition. str.664-665.

[126] Talmud, Yebamoth. (1936). Soncino Edition. 98a.

[127] Talmud, Abodah Zarah. (1935). Soncino Edition. 22a-b.

[128] Talmud, Abodah Zarah. (1935). Soncino Edition. 67b.

[129] *Funk And Wagnalls Jewish Encyclopedia.* (1907). Gentile: Discrimination Against Gentiles. str.617-621.

[130] *Funk And Wagnalls Jewish Encyclopedia.* (1907). Gentile. Nowy Jork. str.617.

[131] Talmud, Sanhedrin (1935). Soncino Edition. 105a-b. str.717.

[132] Talmud, Sanhedrin (1935). Soncino Edition. 105a-b. str.726.

[133] RSV J 7:13

[134] Luther, M. L. (1962). *The Jews And Their Lies.* Chicago. Christian Press Tłumaczenie z wydań niemieckich Erlangen i Weimar. (1483-1546). Works. 1883 D. Martin Luthers Werke; Kritische Gesammtausgabe. Weimar, H. Böhlau, (1883-1985).

[135] *Random House Websters Unabridged Electronic Dictionary.* (1996). „Purim."

[136] Holiday Observances (1997). *Jewish Art In Context.*

[137] Goldwasser, Phillip. (1998). *Bon Appetit.* Zamieszczone w Internecie przez Jewish Communication Network.

[138] Hess, Moses, (1958). 1812-1875. *Rome And Jerusalem.* Przełożył Maurice J. Bloom. New York: Philosophical Library.

[139] Dubnow, S. (1906). *Foundation Of National Judaism.* Przekład z *Die Grundlagen Des Nationaljudentums.* S.M. Dubnow. Berlin : Jüdischer Verlag.

[140] Menuhin, Moshe. (1965). *The Decadence Of Judaism In Our Time.* Nowy Jork: Exposition Press

[141] Menuhin, Moshe. (1965). *The Decadence Of Judaism In Our Time.* str.482-483.

[142] *Attack.* (1976). Goldmann cytowany w Zionism I: Theory. no.42. (Hillsboro. WV. www.natvan.com).

[143] Brandeis, L. w czasie przemówienia do Menorah Society na Uniwersytecie Columbia.

[144] Herzl, T. (1967). *The Jewish State: An Attempt At A Modern Solution Of The Jewish Question.* London, Pordes.

[145] Wyman, David S. (1985). *The Abandonment Of The Jews: America And The Holocaust, 1941-1945.* Pantheon.

[146] Lazare, Bernard. (1967). *Antisemitism: Its History And Causes*; Przekład z j. francuskiego. Londyn, Britons Publishing Co.

[147] Encyclopaedia Judaica. (1994). Decennial Book, 1983-1992 Events Of 1982-1992 Jerusalem : Encyclopaedia Judaica.

[148] De Mille, C. B. (1956). *The Ten Commandments.* Hollywood. Paramount

[149] Spielberg, S. (1993). *Schindler's List.* Hollywood. Universal.

[150] *Jewish Press.* Brooklyn, Nowy Jork.

[151] *The Jewish Press.* (1988). 19 lutego. 10A.

[152] *The Jewish Press.* (1988). 19 lutego. 8C.

[153] Bermant, C. (1991). Some Carefully And Carelessly Chosen Words, *Jewish Chronicle.* 17 maja.

[154] *New Republic.* (1992). maj.

[155] *Who's Who In World Jewry.* (1965). Nowy Jork : Pitman Pub. Corp.

[156] *Who's Who In American Jewry.* (1927-). Nowy Jork : The Jewish Biographical Bureau.

[157] Biblia Króla Jakuba (KJV) Joz 10:39

[158] Revised Standard Version (RSV) Pwt 20:10-18

[159] KJV Kpł 19:18

[160] KJV Wj 20:13, 15 i 17

[161] RSV Kpł 19:18

[162] TANACH (1985). *A New Translation of the Holy Scriptures according to the Traditional Hebrew Text.* Filadelfia. The Jewish Publication Society.

[163] Talmud - Baba Kamma (1935). 113b, str. 666, wydanie Soncino

[164] Funk and Wagnalls Jewish Encyclopedia (1905), hasło „Gentile", str. 620

[165] Hartung, John (1995). *Love Thy Neighbor: The Evolution of In-Group Morality.* Skeptic, Tom III, nr 4

[166] KJV Kpł 25:44-46

[167] KJV Pwt 7:2-6

[168] KJV Kpł 20:24

[169] KJV Ne 13:3

[170] KJV Pwt 7:4

[171] RSV Ezd 9:1

[172] KJV Ezd 9:2

[173] Schonfield, H. J. (1965). *The Passover Plot; new light on the history of Jesus.* Nowy Jork: B. Geis Associates. Random House.

[174] KJV Hbr 8:9

[175] „Judaizm", Encyclopedia Judaica, str. 396

[176] „Konserwatywny judaizm", Encyclopedia Judaica, str. 906

[177] Universal Jewish Encyclopedia, hasło „authority", str. 637

[178] Talmud, Sanhedrin (1935). Wydanie Soncino. 105a-b, str. 717

[179] Talmud, przekład Simona M. (1936). 57a Gittin. Londyn. Soncino Press, str. 261

[180] Talmud, Sanhedrin (1935). Wydanie Soncino. 105a-b, str. 726

[181] Ibid. 52B, str. 356

[182] Ibid. 105a-b, str. 726

[183] Shahak, I. (1994) *Jewish History*, Jewish Religion. Boulder, Colorado. Pluto Press.

[184] Ibid. str. 97-98

[185] Ibid. Str. 21

[186] Ibid. Str. 23 & 93

[187] „Goy", Talmudic Encyclopedia, zacytowana przez Shahaka.

[188] Shahak, I. (1994), *Jewish History, Jewish Religion*, 87

[189] Ibid. Str. 23

[190] Luter, M. (1962). *The Jews and their Lies.* Chicago. Christian Press. Przełożona z wydania Erlangena i Republiki Weimarskiej. 1483-1546. 1883 D. Martin Luthers Werke; Kristische Gesammtausgabe. Weimar, H. Böhlau, 1883-1985

[191] RSV Pwt 7:6-12

[192] RSV Rz 9:1-3, 6-8, 24-26

[193] KJV Hbr 8:8-10 i 13

[194] KJV Mt 21:43-45

[195] KJV J 8:42-48

[196] KJV J 1:47

[197] RSV 1 Tes 2:14-16

[198] RSV Tt 1:13-14

[199] BBC News (2004). Transkrypcja internetowa. 26 listopada

[200] Board of Deputies of British Jews (2001). Wydanie prasowe z 29 listopada

[201] Sołżenicyn, A. (1974), *The Gulag Archipelago, 1918-1956: an experiment in literary investigation, I-II*, przekład Thomasa P. Whitney'a. Londyn: Collins, Harvill Press. Str. 79

[202] RSV J 7:13

[203] KJV Hbr 8:9

[204] Knight Ridder News Services (2001). *He wants to Rid Bible of Dark Interpretation of Jews.* 17 sierpnia

[205] Koestler, A. (1976). *The Thirteenth Tribe.* Nowy Jork: Random House.

[206] Barnes Review (1997). *The Khazars, Non-Semitic Jews.* Lipiec. Tom III, str. 9

[207] *The Encyclopedia of Zionism in Israel.* (1971). Nowy Jork: Herze Press/McGraw-Hill.

[208] Glazer, Nathan. (1970). *Remembering the Answers: Essays on the American student revolt.* Nowy Jork: Basic Books

[209] Britton, F. (1979). *Behind Communism.* Noontide Press.

[210] Cohen, Jacob. (1993). The Rosenberg File. *National Review.* 19 lipca. str.48-52

[211] Neville, John F. (1997). *The Press, the Rosenbergs, and the Cold War.* London: Praeger.

[212] Strom, Kevin. (1998). *We Are All Prejudiced.* Artykuł internetowy. 13 kwietnia.

[213] Boas, F. (1911). Edycja poprawiona, (1938). *The Mind of Primitive Man.* Nowy Jork.

[214] Herskovits, Melville J. (1953). *Franz Boas; the science of man in the making.* Clifton, NJ: A. M. Kelley, str. 65.

[215] Mead, Margaret. (1961). *Coming of age in Samoa; a psychological study of primitive youth for Western civilization.* Przedmowa autorstwa Franza Boasa. Nowy Jork: Morrow.

[216] Freeman, D. (1983). *Margaret Mead and Samoa: The Making and Unmaking of an Anthropological Myth.* Cambridge University Press.

[217] Freeman, D. (1990). *The Samoan Reader: Anthropologists Take Stock.* Lanham, Maryland: University Press of America.

[218] Freeman, D. (1991). *On Franz Boas and the Samoan Researches of Margaret Mead.* Current Anthropology. str.32, 322-330.

[219] Montagu, Ashley. (1945). *Man's Most Dangerous Myth: The Fallacy of Race.* Nowy Jork: Columbia University press

[220] Pearson, R. (1996). *Heredity and Humanity: Race Eugenics and Modern Science.* Waszyngton: Scott-Townsend Publishers.

[221] Frank, G. (1997). Jews, Multiculturalism, And Boasian Anthropology. *The American Anthropologist.* część 99, nr 4. str.731-745.

[222] *New York Review of Books.* (2000). 13 kwietnia, str.61.

[223] *Natural History.* (1993). listopad. str.12.

[224] Yerushalmi, Y. H. (1991). *Freud's Moses: Judaism Terminable and Interminable.* New Haven: Yale University Press. str.98.

[225] Gay, P. (1988). *Freud: A Life For Our Time.* Nowy Jork: W. W. Norton

[226] Freud, S. (1939). *Moses and Monotheism.* New York: Vintage.

[227] Freud, S. (1938). *Totem and Taboo; Resemblances Between the Psychic Lives of Savages and Neurotics.* Harmondsworth, Middlesex: Penguin Books.

[228] MacDonald, K. (1996). *A People That Shall Dwell Apart.* Westport, Connecticut: Praeger.

[229] Freud, S. (1969). *The Interpretation of Dreams.* tłum. J. Strachey. Nowy Jork.

[230] Yerushalmi, Y. H. (1991). *Freud's Moses: Judaism Terminable and Interminable.* New Haven: Yale University Press. str.45.

[231] Yerushalmi, Y. H. (1991). *Freud's Moses: Judaism Terminable and Interminable.* New Haven: Yale University Press. str.45.

[232] Freud, S. (1939). *Moses and Monotheism.* tłum. K. Jones. Nowy Jork: Vintage. str.114-117.

[233] Mannoni, O. (1971). *Freud.* tłum. R. Belice. Nowy Jork. str.168.

[234] Friedman, Murray. *What Went Wrong.* (1995). Nowy Jork: Free Press.

[235] Garrow, David.(1983). *The FBI and Martin Luther King.* Penguin Books, Nowy Jork.

[236] Strom, Kevin Alfred. (1994). *The Beast as Saint.* Audycja radiowa. Drukowana transkrypcja dostępna z National Vanguard Books, Box 330, Hillsboro, WV 24946.

[237] Pappas, T. (1992). A Houdini of Time. *Chronicles.* 26-30 listopada.

[238] Abernathy, R. (1989). *And the Walls Came Tumbling Down.* Nowy Jork: Harper & Row.

[239] *Newsweek.* (1998). Books: The Middle of the Journey, Taylor Branch's Grand Civil-Rights History Rolls On. 19 stycznia. str.62. Cytat z *Pillar of Fire: America in the King Years 1963-65.* Taylor Branch. Simon and Schuster.

[240] Kaye, Evelyn. (1987). *A Hole in the Sheet: a Modern Woman Looks at Orthodox and Hasidic Judaism.* Secaucus, New Jersey: L. Stuart.

[241] Kaye, Evelyn. (1987). *A Hole in the Sheet.*

[242] *Jewish Encyclopedia.* (1905). Modlitwa talmudyczna. str.617

[243] Talmud. (1936). Kethuboth. Soncino Edition. Kethuboth 11b. str.58.

[244] Talmud. (1935). Sanhedrin. 69b. str.469.

[245] Talmud. (1936). Yebamoth. Soncino Edition. 57b. str.386

[246] *New York Times.* (1992). 9 grudnia.

[247] *Los Angeles Jewish Times*, 'Yes, Virginia, Jews Do Control the Media', 29 października - 11 listopada, 1999 str. 14

[248] *Network.* (1976). Reżyseria: Sidney Lumet. Producent: Howard Gottfried. Scenariusz: Paddy Chayevsky. Montaż: Alan Heim. United Artists-MGM.

[249] *Thunderbolt.* P. O. Box 1211 Marietta, GA 30061.

[250] *Schindler's List.* (1993). Universal. Reżyseria: Steven Spielberg. Producenci: Gerald R. Molen, Steven Spielberg. Scenariusz: Kurt Luedtke, Steve Zaillian. Zdjęcia: Janusz Kaminski. Scenografia: Ewa Braun.

[251] Gabler, N. (1988). *An Empire of Their Own : How the Jews Invented Hollywood.* Nowy Jork: Crown Publishers.

[252] Stein, B. (1979.). *The View From Sunset Boulevard.* Nowy Jork: Basic Books.

[253] Stein, Ben. (1997). Do Jews Run the Media: You Bet they Do - And What of it? *E! online Internet Magazine.*

[254] National Vanguard Books, P. O. Box 330 Hillsboro, WV 24946. lub ¡http://www.natvan.com¿

[255] *Time.* (1962). The Newspaper Collector. 27 lipca. str.56.

[256] Robertson, W. (1981). *The Dispossessed Majority.* Cape Canaveral, Floryda. Howard Allen Enterprises, Inc. (PO Box 76, Cape Canaveral, FL 32920).

[257] Las Vegas Review-Journal, (1999). Internetowa wersja „1st Hundred Men Who Shaped Las Vegas". Część II.

[258] Birth Of A Nation. (1915). Reżyseria i kompozycja D.W. Griffith. Scenariusz: Frank E. Woods, D.W. Griffith. Producent: Frank E. Woods.

[259] *Gone with the Wind.* (1939). Montaż: Hal Kern. Produkcja i scenariusz: David O. Selznick

[260] Dixon, T. (1905). *The Clansman: An Historical Romance Of The Ku Klux Klan.* New York: Grosset & Dunlap.

[261] *Barnes Review.* (1997). Birth of a Nation. July. część 3, numer 7, str. 27.

[262] Shakespeare, W. (1600). *The Excellent History Of The Merchant Of Venice.* London: J. Roberts.

[263] *Canadian Jewish News.* (1991). 31 stycznia. str.33.

[264] *Farewell Uncle Tom.*[1972] Cannon Releasing Corporation

[265] Medved, M. (1996). Jews Run Hollywood, So What? *Moment.* sierpień.

[266] *Priest.* (1994). Miramax Films.

[267] *The Crying Game.* (1992). Miramax Films.

[268] *Seven Years In Tibet.* (1997). Sony Pictures Entertainment, TriStar Pictures, Mandalay Entertainment, Reperage & Vanguard Films, Applecross.

[269] Brando, Marlon. [wspólnie z Robertem Lindsey'em] Brando. (1994). *Songs My Mother Taught Me.*

[270] Ibid. str.111

[271] Ibid. str.231

[272] Ibid. str.388

[273] *Larry King Live.* (1996). Gość: Marlon Brando. piątek, 5 kwietnia.

[274] Bar-Yosef, Avinoam. (1994). The Jews Who Run Clinton's Court. Maariv. 2 września

[275] Curtiss, Richard. (1986). Cytowany w A Changing Image: Americans' Perceptions of the Arab-Israeli Dispute, American Educational Trust. str. 267

[276] Fulbright, Sen. William. (1973). Face the Nation. CBS: Nowy Jork. 15 kwietnia.

[277] Buckley, William F. (1970). McCarthy and His Enemies; The Record and Its Meaning. New Rochelle, Nowy Jork: Arlington House.

[278] Wall Street Journal. (1978). American Jews and Jimmy Carter. 2 marca. str.18.

[279] Getler, Michael. (1974). Pentagon Chief Suggests Israel Lobby Has Too Much Influence. Los Angeles Times.

[280] San Francisco Chronicle. (1968). 23 istopada. str.9.

[281] Bar-Yosef, Avinoam. (1994). The Jews Who Run Clinton's Court. Maariv.

[282] Ibid.

[283] Ibid.

[284] Jonathan Broder. (1997). Salon. 17 lutego.

[285] The New York Times News Service. (1997). Albright Upbraids Stubborn Balkan Leaders: Refugees.... 1 czerwca

[286] The Spotlight, czołowa gazeta syjonistyczna w USA. Opublikowano przez Liberty Lobby 300 Independence Ave. SE Washington, D.C. 20003

[287] Jewish Week. (1997). 3 marca.

[288] Jewish Week. (1997). 24 stycznia.

[289] New York Times. (1997). 4 października.

[290] Steinlight, Stephen. (2001). Backgrounder. Center for Immigration Studies. Październik.

[291] Ibid.

[292] Ibid.

[293] Ibid.

[294] Ibid.

[295] The Times-Picayune. (1998). Swiss banks, Holocaust survivors settle war claims. 13 sierpnia. str.A-13.

[296] Findley, Paul. (1989). They Dare to Speak Out: People and Institutions Confront Israel's Lobby. Chicago, Illinois: Lawrence Hill Books.

[297] Bar-Yosef, Avinoam. (1994). The Jews Who Run Clinton's Court. Maariv.

[298] Network. (1976). Reżyseria: Sidney Lumet. Producent: Howard Gottfried. Scenariusz: Paddy Chayevsky. Montaż: Alan Heim. United Artists-MGM.

[299] Steinlight, Stephen. (2001). Backgrounder. Center for Immigration Studies. Październik.

[300] Kornberg, J. (1993). *Theodor Herzl: From Assimilation to Zionism.* Bloomington: Indiana University Press. Cytat z dziennika Herzla , str. 161.

[301] *Microsoft Encarta 96 Encyclopedia.* (1993-1995). "Anti-Semitism." Microsoft Corporation. Funk & Wagnalls Corporation.

[302] *Grolier's Encyclopedia.* Anti-Semitism.

[303] Heschel, Susannah. (1993). *Anti-Semites Against Anti-Semitism.* Tikkun, listopad/grudzień. str.52.

[304] Todd Endelman, (1979). *The Jews of Georgian England, 1714-1830.* Filadelfia. str.95.

[305] Wisse, Ruth. (1991). *The Twentieth Century's Most Successful Ideology. Commentary.* cz. 91, nr 2. luty. str.33.

[306] *Jerusalem Post.* (1990). Editorial. ). 15 września. str.24.

[307] Hertzberg, A. (1993). *Is Anti-Semitism Dying Out?* New York Review of Books, XL (12), str.51-57.

[308] Lewis, N. and Reinhold, M. (1955). *Roman Civilization: Sourcebook II: The Empire.* Harper Torchbooks: Nowy Jork.

[309] Bishop, John. (1964). *Nero: the Man and the Legend.* Robert Hale Limited: Londyn.

[310] *The Times-Picayune.* (1998). Study Affirms Genetic Link in Jewish Priestly Class. 9 lipca. str.A11

[311] Twain, M. (1899). Concerning the Jews. *Harper's Monthly Magazine.* wrzesień.

[312] Rose, P. L. (1990). *Revolutionary Antisemitism in Germany, from Kant to Wagner.* Princeton, New Jersey: Princeton University Press. str.7.

[313] KJV. Pwt 23:20.

[314] KJV. Pwt 23:21.

[315] *The Code of Maimonides,* ed. L. Nemoy. (1965). Yale Judaica Series. New Haven, Connecticut: Yale University Press.

[316] Roth, C. (1978). *A History of the Jews in England*, edycja trzecia. Oxford: The Clarendon Press.

[317] Chazan, R. (1973). *Medieval Jewry in Northern France: A Political and Social History.* Baltimore: The Johns Hopkins University Press.

[318] Weinryb, B. D. (1972). *The Jews of Poland: A Social and Economic History of the Jewish Community in Poland from 1100 to 1800.* Filadelfia: The Jewish Publication Society of America.

[319] Neuman, A. A. (1969). *The Jews in Spain: Their Political and Cultural Life During the Middle Ages*; cz. I i II. Nowy Jork: Octagon Books. (po raz pierwszy opublikowana w 1942 roku)

[320] Baldwin, J. W. (1986). *The Government of Philip Augustus: Foundations of French Royal Power in the Middle Ages.* Berkeley: University of California Press.

[321] Rabinowitz, L. (1938). *The Social Life of the Jews of Northern France in the XII-XIV Centuries as Reflected in the Rabbinical Literature of the Period.* Londyn: Edward Goldston Ltd.

[322] Luchaire, A. (1912). *Social France at the Time of Philip Augustus.* Nowy Jork: Frederick Ungar.

[323] *Encyclopedia Britannica* (1952).Vol. 13. Jews. str.57.

[324] Davidson, N. (1987). *The Inquisition and the Italian Jews. Inquisition and Society in Early Modern Europe.* Totowa, New Jersey: Barnes & Noble.

[325] Haliczer, S. (1987). *Inquisition and Society in Early Modern Europe* tłum. S. Haliczer. Totowa, New Jersey: Barnes & Noble.

[326] Pullan, B. (1983). *The Jews of Europe and the Inquisition of Venice, 1550-1670.* Londyn: Basil Blackwell. str.159.

[327] Kornberg, J. (1993). *Theodor Herzl: From Assimilation to Zionism.* Cytat z dziennika Herzla. Bloomington, Indiana: Indiana University Press. str.183.

[328] Kornberg, J. (1993). *Theodor Herzl: From Assimilation to Zionism.* str.161-162.

[329] Kornberg, J. (1993). *Theodor Herzl: From Assimilation to Zionism.* str.183.

[330] Aquinas, Thomas. *O władzy nad Żydami.*

[331] Finkelstein, L. (1924). *Jewish Self-Government in the Middle Ages.* Westport, Connecticut: Greenwood Press. str.280.

[332] Katz, J. (1961). *Tradition and Crisis: Jewish Society at the End of the Middle Ages.* Nowy Jork. The Free Press of Glencoe. str.24.

[333] KJV. Kpł 25:14.

[334] *The Code of Maimonides.*(1965). ed. L. Nemoy. Yale Judaica Series, New Haven, Connecticut: Yale University Press. rozdz. XII:1. str.47.

[335] Katz, J. (1961). *Tradition and Crisis: Jewish Society at the End of the Middle Ages.* Nowy Jork: The Free Press of Glencoe. str.61.

[336] Kaufman, Debbie. (2001). Why American CEOs of Israeli Firms Fail. Ha'aretz. 6 grudnia.

[337] Ibidem

[338] Roth, C. (1974). *A History of the Marranos*, edycja czwarta. Nowy Jork: Schocken Books.

[339] Random House Unabridged Webster's Electronic Dictionary. Marrano.

[340] Shaw, S. J. (1991). *The Jews of the Ottoman Empire and the Turkish Republic.* Nowy Jork: New York University Press.

[341] Hundert, G. D. (1992). *The Jews in a Polish Private Town: The Case of Opatow in the Eighteenth Century.* Baltimore: Johns Hopkins University Press.

[342] Hundert, G. D. (1992). str.54.

[343] Hundert, G. D. (1992). str.57.

[344] Liebman, A. (1979). *Jews and the Left.* Nowy Jork: John Wiley & Sons. str.267-268.

[345] *Encyclopaedia Britannica.* (1947). Tom 2. str.76.

[346] Mosse, W. E. (1987). *Jews in the German Economy: The German-Jewish Economic Élite 1820-1935.* Oxford, U.K.: The Clarendon Press.

[347] Gordon, S. (1984). *Hitler, Germans, and the "Jewish Question".* Princeton, New Jersey: Princeton University Press.

[348] Birmingham, Stephen (1967). *Our Crowd: The Great Jewish Families of New York.* Nowy Jork: Harper & Row.

[349] Ehrlich, J. and Rehfeld B. (1989). *New Crowd: Changing of the Jewish Guard on Wall Street.* Boston: Little, Brown & Company.

[350] Schwartz, M. (1987). Irangate and Boesky Affair Worrisome to Jews. *Palm Beach Jewish World.* 30 stycznia.

[351] *Newsweek.* (1971). 17 listopada.

[352] Anderson, J. ( 1971). *Israel is Crook's Promised Land.* Washington Post. 19 grudnia.

[353] Messick, H. (1971). *Lansky.* Nowy Jork: Putnam. str.276-277.

[354] *Bugsy.* (1991). reżyseria: Levinson, B. scenariusz: Toback, J. Tristar.

[355] Messick, H. (1971). *Lansky.* Nowy Jork: Putnam. str.8-10.

[356] Brokhin, Y. (1975). *Hustling on Gorky Street.* Dial Press.

[357] Simis, K. (1982). *USSR: The Corrupt Society.* Simon and Schuster.

[358] Friedman, R.I. (1998). The Most Dangerous Mobster in the World. *Village Voice.* 26 maja.

[359] Ibidem.

[360] Luther, M. (1974). Cytowany przez Leona Poliakova. *The History of Anti-Semitism.* Nowy Jork. str.233, przypis nr 10.

[361] Higgins, James V. and Hoover, Barbara. (2001). Work, Play Are All One to Taubman. *The Detroit News,* 3 maja. str.1, 4A

[362] Michaels, James. (1996). Keeping the Old KGB Busy. *Forbes.* 30 grudnia. str. 10

[363] *Forbes.* (1996). Godfather of the Kremlin? 30 grudnia 1996. str. 90-96

[364] Mellow, Craig. (1997). Russia's Robber Barons. *Fortune.* 3 marca. str.120-126

[365] RSV. Kpł 25:44-46

[366] Marcus, J. (1952). Jews. *Encyclopaedia Britannica.* Tom 13. str.57.

[367] Grayzel, S. (1948). *A History of the Jew: From Babylonian Exile to the End of World War II.* Philadelphia Jewish Publication Society of America. str.312.

[368] White, W. (1966). *Who Brought the Slaves to America?* White Publishing.

[369] *Barnes Review.* (1997). Who Really Engaged in the African Slave Trade. Wrzesień '97.

[370] Raphael, Marc. (1983). *Jews and Judaism in the United States: A Documentary History.* Nowy Jork: Behrman House, Inc. cz. 14. Raphael jest redaktorem *American Jewish History* - periodyku Amerykańskiego-Żydowskiego Towarzystwa Historycznego na Brandeis University w Massachusetts.

[371] Platt, Virginia B. (1975). *And Don't Forget the Guinea Voyage: The Slave Trade of Aaron Lopez of Newport.* William and Mary Quarterly. cz. 32, #4.

[372] Marcus, J. (1970). *The Colonial American Jew: 1492-1776.* Detroit, Michigan: Wayne State University Press.

[373] Marcus, J. (1974). *The Jew and the American Revolution.* Cincinnati, American Jewish Archives.

[374] Liebman S. B. (1982). *New World Jewry 1493-1825: Requiem for the Forgotten.* KTAV, Nowy Jork, str.170, 183. [Uwaga: Liebman jest prawnikiem – licencjat St. Lawrence University w 1929 roku; magisterium (z historii Ameryki Łacińskiej) Mexico City College w 1963 roku; członkiem florydzkiego oddziału Amerykańsko-Żydowskiego Towarzystwa Historycznego w latach 1956-58; członkiem Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w latach 1958-59, oraz współpracownikiem Amerykańskiego Towarzystwa Historycznego, piszącym dla czasopism naukowych na temat historii żydowskiej.]

[375] Wiznitzer, A. (1960). *Jews in Colonial Brazil* .str. 72-3 [Uwaga: Wiznitzer, Arnold Aharon, - pedagog; urodzony w Austrii, 20 grudnia 1899; doktor Uniwersytetu Wiedeńskiego; doktor literatury hebrajskiej w Żydowskim Seminarium Teologicznym Ameryki; emerytowany profesor Uniwersytetu Judaizmu w Los Angeles; współpracownik czasopism historycznych w USA i Brazylii, w tym *Journal of Jewish Social Studies oraz Publications of the American Jewish Historical Society*; były przewodniczący Brazylijsko-Żydowskiego Instytutu badań Historycznych.]

[376] Marcus, J. (1989) *United States Jewry 1776-1985.* Detroit: Wayne State University Press, str.586.

[377] *The Secret Relationship between Blacks and Jews.* (1991). Prepared by the Historical Research Department of the Nation of Islam. Chicago, Illinois: Latimer Associates.

[378] Spielberg, S. (1997). *Amistad.* Los Angeles: Dreamworks.

[379] Raphael, Marc. (1983). *Jews and Judaism in the United States: A Documentary History.* Nowy Jork: Behrman House,

[380] Bristow, E. J. (1983). *Prostitution and Prejudice.* Nowy Jork: Shocken books.

[381] Bristow, E. (1986). *Studies in Contemporary Jewry, II.* Bloomington, Indiana: Indiana University Press. str.310.

[382] Specter, M (1998). Slave traders Lure Slavic Women. *Times-Picayune.* New York Times News Service. 11 stycznia.

[383] Ibidem.

[384] Ibidem.

[385] Katz, Samuel M. (1998). Hookers in the Holy Land. *Moment.* kwiecień. str.45-78.

[386] Katz, Samuel M. (1998). Hookers in the Holy Land. str.47.

[387] Katz, Samuel M. (1998). Hookers in the Holy Land. str.48.

[388] Katz, Samuel M. (1998). Hookers in the Holy Land. str.49.

[389] Josephus, F. (1989). *The Works of Josephus, Antiquities of the Jews.* Pełen przekład W. Whiston. Peabody, Massachusetts: Hendrickson Publishers. (12:224).

[390] Josephus, F. (1989). *The Works of Josephus, Antiquities of the Jews.* (12:224)

[391] Alon, G. (1989). *The Jews on Their Land in the Talmudic Age (70-640 C. E.).* Przekład z hebrajskiego - G. Levi. Cambridge: Harvard University Press (Po raz pierwszy wydana w 1980, a w 1984 przez the Magnes Press, Hebrew University, Jerozolima) str.16.

[392] Avi-Yonah, M. (1976). *The Jews under Roman and Byzantine Rule: A Political History of Palestine from the Bar Kokhba War to the Arab Conquest.* Jerozolima: The Magnes Press, wznowienie 1984. str.261.

[393] Parkes, J. (1934). *The Conflict of the Church and the Synagogue: A Study of the Origins of Antisemitism.* Londyn: The Soncino Press. str.263, 257-258.

[394] Grant, M. (1973). *The Jews in the Roman World.* Nowy Jork: Charles Scribner's Sons. str.288.

[395] Ibidem. str.289.

[396] Jones, A. H. M. (1964). *The Later Roman Empire 284-602: A Social Economic and Administrative Survey*, 2 części. Norman, Oklahoma: University of Oklahoma Press. str.950.

[397] Shaw, S. J. (1991). *The Jews of the Ottoman Empire and the Turkish Republic.* Nowy Jork: New York University Press. str. 25.

[398] Ibidem. str.26.

[399] Shaw, S. J. (1991). *The Jews of the Ottoman Empire and the Turkish Republic.* Nowy Jork: New York University Press. str.77.

[400] Amador de los Rios, R. (1875-1876). *Historia Social, Politica y Religiousa de los Judios de España y Portugal.* Madryt. cz. I

[401] Ballesteros y Beretta, A. (1918-1936). *Historia de España y Su Influencia en la Historia Universal.* Barcelona. cz. II.

[402] Castro, A. (1954). *The Structure of Spanish history.* przekład E. L. King. Princeton, New Jersey: Princeton University Press.

[403] Stillman, N. A. (1979). *The Jews of Arab Lands: A History and Source Book.* Filadelfia: The Jewish Publication Society of America.

[404] Irving, D. (1981). *Uprising!* Londyn: Hodder and Stoughton.

[405] RSV. Rdz 37:6-7.

[406] RSV. Rdz 37:26

[407] RSV. Rdz 39:7-23

[408] RSV. Rdz 41:33.

[409] RSV. Rdz 47:14.

[410] RSV. Wj 1:7-10

[411] Weizmann, C. (1949). *Trial and Error: The Autobiography of Chaim Weizmann.* Nowy Jork: Harper and Brothers. str.90.

[412] KJV. Rdz 25:23-34

[413] KJV. Rdz: 27: 19-39

[414] Patai, R. (1977). *The Jewish Mind.* Nowy Jork: Scribners. str.234.

[415] Aleichem, S. (1937). *Funem Yarid.* Nowy Jork.

[416] Hook, S. (1989). On Being a Jew. *Commentary.* cz. 88, # 4. 29 października.

[417] Spitz, L. (1946). Kazanie rabina Leona Spitza. *American Hebrew.* 1 marca.

[418] Truman, Harry S. (1945). Cytat z dzienników Henry'ego Wallace'a, z Uniwersytetu w Iowa. Zawarty w książce Victory Lasky, *It Didn't Start Watergate.*

[419] Halkin, Hillel. (1998). *Here to stay: An Unrepentant Zionist Reflects on his Aliyah.* Magazyn Moment, str. 5

[420] Menuhin, Moshe. (1965). *The Decadence of Judaism in Our Time.* Nowy Jork, Exposition Press, Inc. str. 159

[421] Ibid. , str. 397

[422] Encarta Encyclopedia. (1996). Funk and Wagnalls.

[423] Brenner, Lenni. (1984). *The Iron Wall; Zionist Revisionism from Jabotinsky to Shamir*, Totowa, New Jersey: Biblio Distribution Center.

[424] Żabotyński, W. (1923). *The Iron Wall: We and The Arabs.*

[425] Look Magazine (1962). 16 lutego

[426] Barnes Review (1997). The Balfour Declaration. Tom III

[427] George, D.L. *Memoirs of the Peace Conference,* str. 76

[428] Landman, S. (1936).

[429] Grose, P. (1984). *Israel in the Mind of America.* Nowy Jork: Knopf, str. 64

[430] Associated Press Online (1999). *Balfour Author Was a Jew.*

[431] Encarta. Balfour Declaration.

[432] *Trial of the Major War Criminals Before The International Military Court.* Nuremberg: 14 listopada 1945, 1 października 1946. Oficjalny tekst po francusku. 26 kwietnia 1946.

[433] Daily Express (1933). *Judea Declares War on Germany*, 24 marca, str. 1

[434] Dawidowicz, L. (1976). Memo of June 21, 1933 w: A Holocaust Reader. Nowy Jork: Behrman, str. 150-155

[435] Nicosia, F. (1985). *The Third Reich and The Palestine Question*. Austin: The University of Texas Press, str. 1-15

[436] Niewyk, D.L. *The Jews in Weimar Germany*. Baton Rouge. Str. 94-95, 126-131, 140-143

[437] Nicosia, F. (1985). *The Third Reich and The Palestine Question*. Austin: The University of Texas Press, str. 1-15

[438] Prinz, J. (1934). *We Jews [Wir Juden]. Berlin: Erich Reiss.*

[439] Hohne, H. (1971). *The Order of the Death's Head*. Ballantine, str. 376

[440] Herzl, T. (1970). *The Jewish State*. Nowy Jork: Herzl Press, str. 33,35,36

[441] Weckert, I. (1981). *Feuerzeichen: Die Reichkristallnacht*. Tübingen: Grabert, str. 212

[442] Black, E. (1984). *The Transfer Agreement*. Nowy Jork: MacMillan, str. 73

[443] Herzl, T. (1897). Der Kongress. Welt. 4 czerwca. Przedrukowany w jego Zionistische Schriften (Leon Kellner, Ed.), Erster Teil, Berlin: Jüdischer Verlag, 1920, str. 190 (oraz 139).

[444] Rundschau (1935). 17 września. Zacytowany w: Yitzhak Arad, With Y. Gutman and A. Margaliot, Eds. *Documents on The Holocaust*. Jeruzalem: Yad Vashem. (1981).

[445] Kern, E. (1935). *Verheimlichte Dokumente. Der Angriff*. Monachium (1988). 23 września, str. 148

[446] Nicosia, F. (1985). *Third Reich*. Str. 56

[447] Brenner, L. (1983). *Zionism in The Afe of the Dictators.* Str. 138

[448] Margaliot, A. (1977). *The Reaction...* Yad Vashem Studies Jerusalem. Tom XII, str. 90-91

[449] Levine, H. (1975). *A Jewish Collaborator in Nazi Germany. Central European History.* Atlanta, wrzesień. Str. 251-281

[450] Wise (1938). *Dr. Wise Urges Jews To Declare Selves As Such.* New York Herald Tribune. 13 czerwca, str. 12

[451] Nicosia, F. (1935). *Das Schwarze Korps.* 26 września. Cytowany w: *The Third Reich and The Palestine Question* (1985), str. 56-57

[452] Nicosia, F. (1985). *Third Reich.* Str. 63-64, 105, 219-220

[453] Nicosia, F. (1985). *Third Reich.* Str. 141-144

[454] Wistrich, R. (1985). *On Hitler's Critical View of Zionism in Mein Kampf.* Zobacz Tom I, rozdział 11. Zacytowany w: *Hitler's Apocalypse*, str. 155

[455] Nicosia, F. (1985). *Third Reich.* Str. 26-28

[456] Kotze, H. V. (1974). *Heeresadjutant Bei Hitler.* Stuttgart, str. 65, 95

[457] Arad, Y. (1981). *Documents On The Holocaust.* Str. 155

[458] Barnes Review (1995). *Secrets of the Mossad.* Wrzesień. Str. 11

[459] Feilchenfeld, W. (1972). Haavara-Transfer Nach Palüstina. Tübingen: Mohr/Siebeck.

[460] Yisraeli, David (1971). *The Third Reich and The Transfer Agreement*, Journal of Contemporary History. Londyn. Nr 2, str. 1012-1013

[461] Encyclopedia Judaica. (19710. Haavara. Tom VII. Str. 1012-1013

[462] Nicosia, F. (1985). *Third Reich.* Str. 44-49

[463] Hilberg, R. (1985). *The Destruction of the European Jews.* Nowy Jork: Holmes & Meyer, str. 140-141

[464] Levy, R.S. (1984). *Commentary*, wrzesień, str. 68-71

[465] Oryginalny dokument z niemieckiego Auswurtiges Amt Archiv, Bestand 47-59, E 224152 i E 234155-58

[466] Yisraeli, D. (1974). *The Palestine Problem in German Politics 1889-1945.* Izrael. Str. 315-317

[467] Polkhen, K. (1976). *The Secret Contacts.* Journal of Palestine Studies. Wiosna-Lato, str. 78-80

[468] Yoar-Gelber. (1939-1942). *Zionist Policy and The Fate of European Jewry.* Yad Vashem Studies. Tom XII, str. 199

[469] Rosenblum, H. (1958). Yediot Aahronot. Jewish Newsletter. Nowy Jork. Październik.

[470] Bar Zohar. (1966). *Le Prophéte Armé: Ben Gourion.* Fayard. Paryż. Str. 156

[471] Zgromadzenie Ogólne ONZ (1965). The International Convention on the Elimination of All Forms of Racial Discrimination

[472] Shahak, I. The Racism of the State of Israel. Str. 57

[473] Badi, J. (1960). Fundamental Laws of the State of Israel. Nowy Jork. Str. 156

[474] U.N. Archives. (1948). A. 648. 16 września. str.14.

[475] U.N. Archives. (1948). A. 648. 16 września. str.14.

[476] KJV. Joz 23:12-13.

[477] *Exodus* (1960). Reżyseria i produkcja Otto Preminger. United Artists.

[478] De Reynier, J. (1950). Naczelny przedstawiciel Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Jerozolimie. (A Jerusalem Un Drapeau Flottait Sur La Ligne De Feu'), Genewa.

[479] Yediot Ahronot. (1972). 4 kwietnia.

[480] Ankori, Zvi (1982). Davar. 9 kwietnia.

[481] Begin, M. (1964). *The Revolt: The Story Of The Irgun.* Tel-Aviv: Hadar Pub. str.162.

[482] Haber, E. (1979). *Menachem Begin, The Man And The Legend.* Nowy Jork: Delle Book. str.385.

[483] Erlich, G. (1992). Not Only Deir Yassin. *Hebrew Daily Ha'ir.* 6 maja.

[484] Rokach, L. (1980). *Israel's Sacred Terrorism.* Bellmont, Mass: Assoc. Arab American University Grads.

[485] Ibidem.

[486] Ibidem.

[487] Izraelska komisja Kahan

[488] United Press International. (2001) Sharon fears to visit Belgium. 7 września.

[489] *Ha'aretz.* (2001). As long as he doesn't hurt us again. 16 lutego.

[490] *Los Angeles Times.* (1998). Mossad's Checkered Past. Home Edition. str. A-16. 27 lutego.

[491] Fisk, R. (1996). Massacre In Sanctuary: Eyewitness. *The Independent.* 19 kwietnia. str.1.

[492] Le Monde. (1993). 12 września. str.118.

[493] Phil Reeves. (2001) War On Terrorism: Israel - Assassins kill general. *Independent.* 18 października.

[494] Ibidem.

[495] *The Independent.* (2001) BBC staff are told not to call Israeli killings 'assassination'. 4 sierpnia.

[496] Sami Sockol, Moshe Reinfeld (1998) 20 maja. Izraelski dziennik *Ha'aretz*

[497] Joel Greenberg (1993). Israel Rethinks Interrogation of Arabs. *New York Times*, 14 sierpnia.

[498] Weizman, Steve. (2001). Rights Groups Cite Israel Torture. *AP Online*. 11 listopada.

[499] Jonathan Alter. (2001). Time To Think About Torture; It's a new world, and survival may well require old techniques that seemed out of the question. *Newsweek*, 5 listopada.

[500] *St. Louis Post-Dispatch* (2001). U.S. Now might have to consider what once was unthinkable, Dershowitz says. 5 listopada.

[501] Ostrowski W. *The Other Side Of Deception* (confessions of a former Jewish MOSSAD agent for Israel) str.188

[502] Stahl, Lesley. (1996). Wywiad w CBS. 11 maja.

[503] Mahnaimi, Uzi and Colvin, Marie. (1998). Israel planning 'ethnic' bomb as Saddam caves in. *The Sunday Times* in the UK. 15 listopada.

[504] Ennes, J. (1979). *Assault On the Liberty*. Nowy Jork: Random House.

[505] Bernard Reich (2001). *Encarta Encyclopedia*. Ben Gurion

[506] Katz, Samuel M. (1998). *Israel's covert crisis*. Moment. 1 października.

[507] Reuters (2005). *Israel honor Egyptian spies 50 years after fiasco*. 30 marca

[508] Weiner, Tim. (1999). *U.S. Now Tells of Much Deeper Damage by Pollard*. New York Times, 11 stycznia.

[509] Hersh, Seymour (1999). *The Traitor: The Case Against Jonathan Pollard*. The New York Times, 11 stycznia.

[510] Margolis, Eric (1999). *Jonathan Pollard: No Jewish Patriot*. Toronto Sun. 14 stycznia.

[511] *Los Angeles Times.* (1997). Engineer Admits Divulging Secrets to Israel. 20 lutego.

[512] Fox Network News (2001). Top Stories. 12 grudnia.

[513] Bar-Josef, Avinoam. (1994). *The Jews Who Run Clinton's Court.* Maariv.

[514] Sale, Richard (2003). *Staff Change Means Mideast Policy Shift.* Artykuł UPI w Washington Times. 28 lutego.

[515] PIA (2001). Z nagrania radia Yid Israel. 3 październik. Powtórzone także w Pravda.

[516] Amotz Asa-El i Dan Williams (2001). *Trading places.* Jerusalem Post. 28 września.

[517] Oświadczenie byłego premiera Izraela Netanjahu przed Amerykańskim Komitetem Rządowym (US Government Reform Committee), 2001. 20 września

[518] Jerusalem Post (2001). *Thousands of Israelis missing near WTC, Pentagon.* 12 września

[519] Lipton, Eric (2001). *Estimates of toll may be too high.* New York Times. 22 września

[520] McWilliams, Brian. (2001). *Instant Messages To Israel Warned of WTC attack.* Newsbytes. 27 września

[521] Dror, Yuval. (2001). *Odigo says workers were warned of attack.* Haaretz. 29 września.

[522] Ibid.

[523] Associated Press (2002). *U.S. Deports Israelis Amid Warnings of Espionage Activities.* 5 marca

[524] The Record z Hrabstwa Bergen, New Jersey (2000). 20 czerwca

[525] Hosenball, Mark (2002). Newsweek. *Periscope*, str. 8. 25 listopada.

[526] Bennet, James. (2001). *Spilled Blood Is Seen as Bond Thad Draws 2 Nations Closer.* NY Times. Sekcja międzynarodowa. 12 września

[527] Emmanuel Winston (1998). Gamla News and Views. *The Crack of the Whip.* 16 września

[528] Ibid.

[529] Look Magazine (1962). 16 stycznia.

[530] Schwartz, J.A. (1978). *Faces of Death.* MPI Home.

[531] Irving, D. (1964). *Destruction of Dresden.* Nowy Jork: Holt, Rinehart and Winston.

[532] *Barnes Review.* (1966). Aerial Bombing of German Cities. marzec/kwiecień cz. 4. str. 2.

[533] *Barnes Review.* (1996).The Mass Expulsion of Ethnic Germans. październik '96 cz. 2. str. 10

[534] Bacque, J. (1989). *Other Losses.* Kanada: Stoddart Publishing.

[535] Kaufman, Theodore N. (1941). *Germany must Perish!* Nowy Jork: Gordon Press.

[536] Frank, Anne. (1952). *Diary of a Young Girl.* Przełożony z holenderskiego przez B. M. Mooyaart-Doubleday, wstęp autorstwa Eleanor Roosevelt. Garden City, Nowy Jork: Doubleday.

[537] Ibidem.

[538] Wiesel, E. (1969). *Night.* Nowy Jork: Avon Books. str.41-44, 79, 93.

[539] D. Calder. (1987). *The Sunday Sun.* Toronto, Kanada. 31 maja. str.C4.

[540] Wiesenthal, S. (1967). *The Murderers Among Us.* Nowy Jork: McGraw-Hill

[541] Encyclopaedia Britannica (1956).

[542] Encyclopaedia Britannica (1947),(1952). i (1956).

[543] Encyclopaedia Britannica. (1967).

[544] *Paroles d'étranger* (1982). Editions du Seuil. str. 86.

[545] Kennedy, J. F. (1963). *Profiles in Courage.* Nowy Jork: Pocket Books.

[546] Ibidem.

[547] Ibidem.

[548] Ibidem.

[549] *Washington Daily News.* (1949). 9 stycznia.

[550] *Sunday Pictorial.* (1949). 23 stycznia. Londyn.

[551] *Chicago Daily Tribune.* (1948). 23 lutego.

[552] Blumenson, M. (1972). *The Patton Papers.* Boston: Houghton Mifflin.

[553] Sack, J. (1993). *An Eye For An Eye.* Nowy Jork: Basic Books.

[554] Bacque, James (1997). *Crimes and Mercies : The Fate of German Civilians Under Allied Occupation, 1944-1950.* Toronto: Little, Brown and Company, Kanada.

[555] *Barnes Review.* (1997). Anderson File: The Movie and the Truth. cz. 3. str. 17.

[556] *Holocaust Revisionism Source Book.* (1994). Cytat z Vanity Fair. str.1.

[557] Butler, R. (1983). *Legions of Death.* Anglia. str.235-237.

[558] Nuremberg exhibit, U.S.S.R. str.197.

[559] Porter, Carlos. (1988). *Made in Russia.* Przedruk z (IMT (Blue Series) cz1. str.252.). str.159.

[560] Wiesenthal, S. (1946). *Die Neue Weg.* 17/18 str.4-5

[561] Shirer, W. L. (1960). *The Rise and Fall of the Third Reich : A History of Nazi Germany.* Nowy Jork. str.971

[562] Laqueur, W. (1981). *The Terrible Secret : Suppression of the Truth About Hitler's "Final Solution."* Boston: Little, Brown and Company.

[563] Sereny, Gitta. (1974). *Into That Darkness: From Mercy Killing to Mass Murder.* Nowy Jork: McGraw-Hill. str.141.

[564] *Los Angeles Times.* (1981).Nazi Soap Rumor During World War II. 16 maja. str.II/2.

[565] *Toronto Globe & Mail.* (1990). 25 kwietnia.

[566] Weber, Mark. (1991). Jewish Soap. *Journal for Historical Review.* cz. 2. str.224.

[567] *Barnes Review.* (1998). The Myth that Refuses to Die. marzec/kwiecień. cz. 4. str. 63.

[568] Hugo, R. (1983). *The Hitler Diaries.* Nowy Jork: Morrow.

[569] Po wielokrotnym zastraszaniu Cole porzucił swoje rewizjonistyczne poglądy, jednak taśma z rozmową z Franciszkiem Piperem pozostała.

[570] Van Pelt, R. J. & Dwork, D. (1996). *Auschwitz: 1270 to Present.* New Haven and London: W.W. Norton & Company. str.363-364.

[571] Hinsley, F. H. (1984). *British Intelligence in the Second World War: Its Influence on Strategy and Operations.* Nowy Jork Cambridge University Press.

[572] Pressac, J. C. (1989). *Auschwitz: Techniques and Operation of the Gas Chambers.* Nowy Jork: Beate Klarsfeld Foundation.

[573] Mayer, A. J. (1988). *Why Did The Heavens Not Darken?: The "Final Solution" In History.* Nowy Jork: Pantheon Books. str.365

[574] Ibidem, str. 362

[575] Compton's Multimedia Encyclopedia. (1991). Miriam Webster.

[576] Ibidem.

[577] Hilberg, R. (1961). *The Destruction of the European Jews.* Nowy Jork: Harper & Row.

[578] The Revised Hilberg. (1986). *Simon Wiesenthal Annual.* cz. 3. str. 294.

[579] Kelley, J., Eisler, P., Kelly K. (1997). Silent Witness. *USA Today.* 2 maja. Ostatnia strona 13A.

[580] *Barnes Review.* (1997). Red Rampage 1945. kwiecień. cz. 3.

[581] Kennedy, J.F. *Profiles in Courage.*

[582] Mason, A. T. (1956). Harlan Fiske Stone: Pillar of the Law. Viking Press. str.746.

[583] Hilberg, R. (1996). *Holocaust.* Encarta Encyclopedia.

[584] *Barnes Review*

[585] Goldmann, N. (1978). *The Jewish Paradox.* Nowy Jork: Grosset & Dunlap.

[586] Ibidem, str.122-123.

[587] Wiesel, E. (1982). *Legends of Our Time.* (chapter 12: Appointment with Hate.) Nowy Jork: Shocken Books. str.142

[588] Dina Kyriakidou. (1996). *Le Pen Fights Fine.* Reuters Wire Service. 21 czerwca.

[589] Churchill, Winston, Sir. (1989). *The Second World War.* Norwalk, Connecticut: Easton Press. Indexes: 1. Gathering storm – 2. Their finest hour – 3. Grand Alliance – 4. Hinge of fate – 5. Closing the ring – 6. Triumph and tragedy.

[590] Eisenhower, Dwight D. (1997). *Crusade in Europe.* Baltimore, Londyn: Johns Hopkins University Press.

[591] Wiesenthal Center Press Release (1997). 8 grudnia.

[592] *Counterpunch.* (2001). Rozmowa z Normanem Finklesteinem. 3 grudnia.

[593] *Barnes Review.* (1997).Truth for Germany: The Guilt Question of the Second World War. grudzień. cz. 3. str. 12.

[594] *Daily Express.* (1933). Judea Declares War on Germany. 24 marca. str.1.

[595] Smith, Drew L. (1971). *The Legacy of the Melting Pot.* North Quincy, Massachusetts. Christopher Publishing House

[596] Stenogram z posiedzenia kongresowego. 12 kwietnia, 1924. 6,256-6,266

[597] Ross, E. A. (1914). *The Old World and The New: The Significance of Past and Present Immigration To The American People.* Nowy Jork: The Century Co., str. 144

[598] Stenogram z posiedzenia kongresowego, 12 kwietnia 1924. 6,272

[599] Stenogram z posiedzenia kongresowego, 23 kwietnia 1952. 2,285

[600] Rozprawa łączna przed Podkomisjami Komisji Sądownictwa, 82 Kongres, Sesja Pierwsza, S. 716, H. R. 2816. 6 marca – 9 kwietnia 1951. 563

[601] Stenogram z posiedzenia kongresowego, 23 kwietnia, 1952. 4,320

[602] Javits, J. (1951). *Let's Open Our Gates.* New York Times Magazine. 8 lipca, str. 8, 33

[603] Congress Weekly (1956). Wydanie z 20 lutego, str. 3

[604] Cohen, N. W. (1972). *Not Free To Desist: The American Jewish Committee 1906-1966.* Filadelfia: The Jewish Publication Society of America.

[605] Ibid., str. 342

[606] Sachar, H. (1992). *A History of Jews in America.* Nowy Jork: Alfred A. Knopf.

[607] Ibid., str. 427

[608] MacDonald, K.B. (1994). *A People That Shall Dwell Alone: Judaism As a Group Evolutionary Strategy.* Westport, Connecticut: Praeger.

[609] MacDonald, K.B. (1998). *Separation and Its Discontents: Toward an Evolutionary Theory of Anti-Semitism.* Westport, Connecticut: Praeger.

[610] Silberman, C.E. (1985). *A Certain people: American Jews Their Lives Today.* Nowy Jork: Summit Books.

[611] Higham, J. (1984). *Send These To Me: Immigrants in Urban America.* Baltimore: Johns Hopkins University Press.

[612] Bennet, M.T. (1963). *American Immigration Policies: A History.* Waszyngton, D.C: Public Affairs Press, str. 181

[613] A.M. Rosenthal (1992). New York Times. 9 grudnia

[614] Ibid.

[615] Jewish Bulletin (1993). 23 lipca

[616] Ibid., 19 lutego

[617] Weyl, N. & Possony, S. (1963). *Geography of Intellect.* Chicago: H. Regnery Co.

[618] Van den Haag, E. *The Jewish Mystique.* Nowy Jork, Stein and Day.

[619] Pittsburgh Post Gazette (1969). 1 kwietnia, str. 26

[620] Darwin, K. (1892). *The Origin of Species By Means of Natural Selection, or The Preservation of Favored Races in The Struggle for Life.* Nowy Jork, D. Appleton i spółka.

[621] Keith, Arthur, Sir (1949). *A New Theory of Human Evolution.* Nowy Jork. Philosophical Library.

[622] Hamilton, W.D. (1964). *The Genetical Theory of Social Bevaiour.* Tomy I, II. Journal of theoretical Biology. 7:str.1-52

[623] Wilson, E. (1975). *Sociobiology*: A New Synthesis. Cambridge: Harvard U. Press.

[624] *Grolier's Electrionic Encyclopedia* (1994). „Dog"

[625] Frank, Gelya (1997). *Jews, Multiculturalism and Boasian Anthropology.* The American Anthropologist. (99) (4) 731-745

[626] Ibid.

[627] Meyerhoff, B. (1978). Number Our Days. E.P. Hutton.

[628] Chase, G.A. & V.A. McKusick (1972). *Founder Effect in Tay-Sachs Disease.* American Journal of Human Genetics. 25:339-352

[629] Fraikor, A.L. (1977). *Tay-Sachs Disease: Genetic Drift Among The Ashkenazi Jews.* Social Biology. 24:117-134

[630] Sachs, L. & M. Bat-Miriam (1957). *The Genetics of Jewish Populations.* American Journal of Human Genetics. 9:117-126

[631] Mourant, A.E., Kopec, A.C. & Domaniewska-Sobczak D. (1978). *The Genetics of the Jews.* Oxford, Anglia: Clarendon Press.

[632] Mourant, A.E., Kopec, A.C. & Domaniewska-Sobczak D. (1978). *The Genetics of the Jews.* Oxford, Anglia: Clarendon Press.

[633] Bonne-Tamir, B. Ashbel, S. & Kenett, R. (1977). *Genetic Markers. Beningn and Normal Traits of Ashkenazi Jews in Genetic Diseases Among Ashkenazi Jews.* Ed. R.M. Goodman & A.G. Motulsky. Nowy Jork: Raven Press.

[634] Karlin, S., R. Kenett & Bonne-Tamir, B. (1979). *Analysis of Biochemical Genetic Data On Jewish Populations II. Results and Interpretations of Heterogenity Indices and Distance Measures With Respect To Standards.* American Journal of Human Genetics. 31:341-365

[635] Mille, S. & Kobyliansky, E. (1985). *Dermatoglyphic Distances Between Israeli Jewish Population Groups of Different Geographic Extraction.* Human Biology. 57:97-111

[636] Kobyliansky, E. & Livshits, G.A. (1985). *Morphological Approach To The Problem of the Biological Similarity of Jewish and Non-Jewish Populations.* Annals of Humans Biology. 12:203-212

[637] Soafer, J. A., Smith, P. & Kaye, E. (1986). *Affinities Between Contemporary and Skeletal Jewish and Non-Jewish Groups Based On Tooth Morphology.* American Journal of Physical Anthropology. 70:265-275

[638] Lenz, F. (1931). The Inheritance of Intellectual Gifts in Human Heredity, tłum. E. Paul & C. Paul, ed. E. Baur, E. Fischer & F. Lenz. Nowy Jork: Macmillan.

[639] Patai, R. & Patai, J. (1989). *The Myth of The Jewish Race.* Detroit, Wayne State University Press.

[640] Cohen, Steven M. (1986). *Vitality and Resilience in The American Jewish Family.* W: S.M. Cohen & P.E. Hyman (edycja), The Jewish Family: Myths and Reality. Nowy Jork Holmes & Meier, 228.

[641] Stolper, P. (1984). *Jewish Alternatives in Love, Dating and Marriage.* NCSY/Orthodox Union/University Press of America. 64

[642] Landau, D. (1993). Piety and Power: The World of Jewish Fundamentalism. Nowy Jork: Hill and Wang. 300

[643] Shaffir, W. (1986). *Persistence and Change in The Hasidic Family. In The Jewish Family: Myths and Reality.* Ed. S.M. Cohen & P.E. Hyman. Nowy Jork: Holmes & Meier. Str. 190

[644] Ellman, Y. (1987). *Intermarriage in The United States: A Comparative Study of Jews and Other Ethnic and Religious Groups.* Jewish Social Studies. Tom 49, str. 1-26

[645] Kosmin, B.A. Goldstein, S. Waksberg, J., Lerer, N., Keysar A., & Scheckner, J. (1991). *Highlights of the CJF 1990 National Jewish Population Survey.* Nowy Jork: Council of Jewish Federations.

[646] Meyer, M.A. (1988). *Response to Modernity: A History of the Reform Movement in Judaism.* Nowy Jork: Oxford University Press.

[647] Waxman, C. (1989). The Emancipation, The Enlightenment, and The Demography of American Jewry. Judaism. Tom 38, str. 488-501

[648] Elazar, D. J. (1980) *Community and Polity: Organizational Dynamics of American Jewry*, opublikowane po raz pierwszy w 1976r. Filadelfia: The Jewish Publication Society of America.

[649] Ibid.

[650] Zborowski, M. & Herzog, E. (1952). *Life Is With People: The Jewish Little-Town of Eastern Europe.* Nowy Jork: International Universities Press.

[651] Lieberman, S. & Weinfeld (1978). *Demographic Trends and Jewish Survival.* Midstream. Listopad.

[652] Jeremias, J. (1969). *Jerusalem in The Time of Jesus: An Investigation into Economic and Social Conditions During The New Testament Period.* Tłum. F.H. Cave & C. H. Cave (oparte na wcześniejszym przekładzie M.E. Dahla). Filadelfia: Fortress Press, str. 311

[653] Shahak, I. (1994). *Jewish History, Jewish Religion.*

[654] Rushton, J. Philippe (1995). *Race, Evolution and Behavior: A Life History Perspective.* Nowy Brunszwik, New Jersey. Transaction Publishers.

[655] Churchill, W. (1920). Illustrated Sunday Herald. 8 lutego

[656] Journal of Genetic Psychology (1960). *A Comparative Study of the Verbal and Performance Ability of Monolingual and Bilingual Native Born Jewish Preschool Children of Traditional Parentage.* Tom 7, str. 93-112

[657] Brown, F. (1944). *A Comparative Study of the Intelligence of Jewish and Scandinavian Kindergarten Children.* Tom 64, str. 67-92

[658] Backman, M.E. (1972). *Patterns of Mental Abilities: Ethnic, Socio-Economic and Sex Differences.* American Educational Research Journal. Tom 9, str. 1-12

[659] Levinson, B. M. (1957). *The Intelligence of Applicants for Admission To Jewish Day Schools.* Jewish Social Studies. Tom 19, str. 29-40

[660] Journal of Genetic Psychology (1958). *Cultural Pressure and WAIS Scatter in a Traditional Jewish Setting.* Tom 93, str. 227- 286

[661] Journal of Genetic Psychology (1960). *A Comparative Study of the Verbal and Performance Ability of Monolingual and Bilingual Native Born Jewish Preschool Children of Traditional Parentage.* Tom 7, str. 93-112

[662] Journal of Genetic Psychology. (1962). *Jewish Subculture and WAIS Performance Among Jewish Aged.* Tom 100. str. 55-68

[663] Mosse, W. E. *Jews in The German Economy: The German-Jewish Economic Elite 1820-1935.* Oxford, Anglia: Clarendon Press, str. 166

[664] Swartzbaugh, Richard (1973). *The Mediator; His Strategy for Power.* Cape Canaveral, Floryda: Howard Allen.

[665] Lynn, R. (1987). *The Intelligence of the Mongoloids: A Psychometric, Evolutionary and Neurological Theory.* Personality and Individual Differences. Tom 8, str. 813-844.

[666] Rushton, J.P. (1991). *Race Differences in Intelligence: A Global Perspective.* Mankind Quarterly, tom 31, str. 255-296

[667] J. Lynch, C Ed. (1992). *Intelligence: Ethnicity and Culture in Cultural Diversity and The Schools*, Ed. S. Modgil. Londyn i Waszyngton, D.C.: Falmer Press.

[668] Hertzberg, A. & Hirt-Manheimer, A. (1998). *Relax. It's Okay to be the Chosen People.* Reform Judaism, Maj.